

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

•••••

**ROCZNIK
BIALSKOPODLASKI**

•••••



Tom XXVI

2018

ROCZNIK BIALSKOPODLASKI

TOM XXVI

**Kolegium Redakcyjne „Rocznika Białkopodlaskiego”
informuje P.T. Autorów, iż pismo:**

zostało pozytywnie ocenione przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
i znalazło się na liście B czasopism punktowanych
z wynikiem 3 pkt.;

przeszło proces ewaluacji ICI Journals Master List 2017,
której wynikiem jest przyznanie wskaźnika ICV (Index Copernicus Value)
w wysokości 29.24 pkt.

ADRES REDAKCJI

Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej
„Rocznik Białkopodlaski”
ul. Warszawska 12a, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 60 11
e-mail: rocznik@mbp.org.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

ROCZNIK BIALSKOPODLASKI

TOM XXVI



BIAŁA PODLASKA 2018

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przewodniczący
Paweł Borek

Członkowie
Sławomir Bylina, Tomasz Demidowicz, Jerzy Flisiński, Janusz Gmitruk,
Zofia Jeleń, Szczepan Kalinowski, Krzysztof Piech, Dariusz Sikora,
Wiesław Śladkowski, Paweł Tarkowski

Sekretarz
Iwona Warda

REDAKTOR TOMU
Paweł Borek

RECENZENCI PRAC ZAMIESZCZONYCH W TOMIE
dr hab. Adam Bobryk, prof. UPH; ks. prof. dr hab. Edward Jarmoch,
dr Piotr Kociubiński, dr hab. Dariusz Magier, prof. UPH;
dr hab. Urszula Anna Pawluczuk; dr hab. Stanisław Topolewski, prof. UPH;

REDAKTOR JĘZYKOWY
Paweł Borek

TLUMACZENIA NA JĘZYKI OBCE
Ewa Filipiuk (język angielski)

SKŁAD
Iwona Warda, Beata Zacharuk

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE
Adam Trochimiuk

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja papierowa

© Copyright by Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej

ISSN 1230-7181

Wydawca
Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Warszawska 12a, 21-500 Biała Podlaska

Druk i oprawa
Poligrafia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej

Uwagi i informacje dla autorów znajdują się na stronie internetowej „Rocznika Białkopodlaskiego”
www.rocznik.mbp.org.pl

Nakład 150 egz.

Spis treści

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

ANTONI MIRONOWICZ, Cerkiew prawosławna na Podlasiu do końca XVI wieku.....	9
MARCIN MIRONOWICZ, Szkoła bracka w Pińsku.....	37
KRZYSZTOF BOBRYK, Prawosławie w strukturze wyznaniowej Siedlec (1837-1915).....	51
PAWEŁ BOREK, Generał Ludwik Bittner „Halka” (1892-1960). Od służby w Legionach Polskich do dowództwa 9 Dywizji Piechoty Armii Krajowej....	67
STEFAN PASTUSZEWSKI, Działalność ks. Ignacego Wysoczańskiego (1901-1975) w tygłu wyznaniowym na Wołyniu, Podlasiu, Lubelszczyźnie i Zamojsczczyźnie w okresie międzywojennym (studium przypadku).....	95
ROBERT SOLDAT, Unicy Podlascy i ukaz tolerancyjny 1905 r. jako element walki o tożsamość narodową na terenie powiatu bialskiego i konstantynowskiego.....	147
KS. SŁAWOMIR BYLINA, Diecezja (podlaska) siedlecka w obliczu odzyskania przez Polskę niepodległości.....	163
DARIUSZ SIKORA, Grabież płodów rolnych przez okupacyjną administrację niemiecką w powiecie bialskim w latach 1939-1944. Zarys problemu.....	173
MATEUSZ ROLAND MATEJUK, Porozumienia mińskie jako próba rozwiązania konfliktu we wschodniej Ukrainie. Meandry procesu pokojowego.....	187
STUDIA I MATERIAŁY	
ANITA KLECHA, Źródła do dziejów życia ostatnich książąt słuckich – Aleksandra i Iwana Symeona Olelkowiczów.....	203
ANDRZEJ CZARNOCKI, Przywileje królewskie dla szlachty osiadłej we wsi Wiski.....	225
SZCZEPAN KALINOWSKI, Mit Józefa Piłsudskiego w polskiej literaturze. Od narodzin do rozkwitu.....	241
MARIYA PELEKH Status prawny samorządowej instytucji kultury na przykładzie Bialskiego Centrum Kultury.....	275
LANA DALINCZUK, Bezpieczeństwo społeczne mniejszości narodowych w Polsce. Białorusini w województwie podlaskim	289

SPRAWOZDANIA

SZCZEPAN KALINOWSKI, Żywe pomniki oraz pamięć wykuta w kamieniu.
Nowe pomniki w powiecie białskim na 100-lecie Niepodległości..... 301

SZCZEPAN KALINOWSKI, Sprawozdanie z działań w roku 100-lecia
Niepodległości Sz. Kalinowskiego – wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Międzyrzecu Podlaskim..... 313

NOTY O AUTORACH 325

INFORMACJE DLA AUTORÓW 329

Table of contents

ARTICLES AND TREATISES

ANTONI MIRONOWICZ, The Orthodox Church in Podlasie until the end of the 16th century.....	9
MARCIN MIRONOWICZ, School of the Brother in Pinsk in the seventeenth and eighteenth centuries.....	37
KRZYSZTOF BOBRYK, Orthodoxy in the religious structure of Siedlce (1837-1915).....	51
PAWEŁ BOREK, General Ludwik Bittner „Halka” (1892-1960). From service in the Polish Legions to the command of 9 Infantry Division of the Home Army.....	67
STEFAN PASTUSZEWSKI, The activity of priest Ignacy Wysoczański (1901-1975) in a religious crucible in Wołyń, Podlasie, Lublin region, and Zamość region in the interwar period.....	95
ROBERT SOLDAT, Podlasie Uniates and the 1905 tolerance ukase as a part of the national identity fight on the premises of the bialski and konstantynowski county	147
KS. SŁAWOMIR BYLINA, Diocese (Podlasie) Siedlce in the face of recovery through Poland, independence.....	163
DARIUSZ SIKORA, Plunder of agricultural produce by the occupying German administration in the Bialski powiat in 1939-1944. Outline of the problem.....	173
MATEUSZ ROLAND MATEJUK, Minsk agreements as an attempt to resolve the conflict in eastern Ukraine. The complexity of the peace process.....	187

STUDIES AND MATERIALS

ANITA KLECHA Sources to the lives of the last Shuck princes – Aleksander and Iwan Symeon Olekowicz.....	203
ANDRZEJ CZARNOCKI, Royal privileges for the gentry settled in Wiski village.....	225
SZCZEPAN KALINOWSKI, Józef Piłsudski's myth in Polish literature. From birth to flowering.....	241
MARIYA PELEKH, The legal status of a local government cultural institution on the example of the Bialskie Centrum Kultury.....	275
LANA DALINCZUK, Social Security of National Minorities in Poland. Belarusians in Podlaskie Voivodeship.....	289

REVIEWS

SZCZEPAN KALINOWSKI, Natural monuments and memory carved in stone.
New monuments in the Biała Podlaska powiat for the 100th anniversary of
independence..... 301

SZCZEPAN KALINOWSKI, Report on activities in the year of the 100th
anniversary of regaining the independence by Poland Sz. Kalinowski - vice-
president of the Międzyrzec Podlaski Friends of Science Association..... 313

NOTES ON THE AUTHORS 325

INFORMATION FOR THE AUTHORS 329

ANTONI MIRONOWICZ

Białystok

Cerkiew prawosławna na Podlasiu do końca XVI wieku

Ziemie Podlasia nie stanowiły osobnej struktury organizacyjnej Kościoła prawosławnego. Prawdopodobnie pierwotnie cerkwie podlaskie podlegały jurysdykcyjnie biskupom turowsko-pińskim¹. W XIII wieku większość ziemi podlaskiej weszło w skład Księstwa Halicko-Wołyńskiego i znalazło się pod zwierzchnictwem biskupów włodzimierskich. Zależność od książąt ruskich południowych obszarów ziem podlaskich wywarła istotny wpływ na dzieje i charakter Cerkwi prawosławnej nad Bugiem i Narwią. Z okresu panowania książąt halicko-wołyńskich pochodzą najstarsze wzmianki o dziejach cerkwi podlaskiej. Latopis ipatiewski wspomina pod rokiem 1260 o cerkwi Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Mielniku. Siedem lat wcześniej książę halicki Daniel koronował się w cerkwi Narodzenia NMP w Drohiczynie. Jego śmierć w 1264 roku spowodowała upadek Księstwa Halicko-Wołyńskiego i wzrost potęgi Litwy, która za rządów Giedymina (1315-1341) i Olgierda (1344-1377) wchłonęła ziemię podlaską. W granicach Wielkiego Księstwa litewskiego ostatecznie ukształtowana została struktura organizacyjna Kościoła prawosławnego.

¹ A. Jabłonowski, *Podlasie*, t. IV, cz. II „Źródła Dziejowe”, t. XVII, cz. II, Warszawa 1909, s. 227; G. Sosna, *Historyczny zarys Kościoła prawosławnego od zarania dziejów do chwili obecnej na terenie województwa białostockiego*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła prawosławnego” 1978, z. 3-4, s. 64; A. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie w XI-XVI wieku*, Białystok 2011, s. 64.

Według latopisu książę Daniel ulegając władzy chana tatarskiego Burunaja wysłał ks. Wasylka na podbój Litwy. „Jechał Wasilko za brata i prowadzi jego do Berestia, i posła snim swoja ludi, i pomolisia Bogu swiatomu Spasu Izbawniku, jaże jest ikona w gorodie Mielnicy w cerkwi św. Bogorodzicy, nynie stoit w wielice czesti i obieszczasia Daniło korol ukrasiti ju”. П. О. Бобровский, *Материалы для географии и статистики России, собранные офицерами Генерального штаба. Гродненская губерния*, Часть II. *Приложения*, Санкт-Петербург 1863, s. 978; „Полное собрание русских летописей”, т. II, Санкт-Петербург 1843, с. 846-847; Е. Голубинский, *История Русской Церкви*, т. I, ч. 1, Москва 1904, с. 306; Е. Паńко, *Historia Prawosławnej Cerkwi w Siemiatyczach*, „Cerkownyj Wiestnik” 1962, nr 3, s. 15; A. Mironowicz, *Sanktuarium prawosławne na Św. Górze Grabarce*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2007, nr 27, s. 168-174.

* * *

Po upadku Wielkiego Księstwa Kijowskiego, spowodowanego rozdrobieniem feudalnym i najazdem mongolskim w 1240 roku, coraz częściej metropolici kijowscy przebywali nie w stolicy metropolii – Kijowie, a Włodzimierzu Suzdalskim. Około 1300 roku metropolita Maksym (1283-1305) przeniósł się tam na stałe. Fakt ten wywołał poważne następstwa w dziejach Kościoła prawosławnego na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Metropolici kijowscy aktywnie uczestniczyli w procesie zjednoczenia ziem ruskich, przyczyniając się do wzrostu prestiżu księstwa włodzimierskiego, a następnie moskiewskiego. Działalność ich wywołała obawy władców litewskich o trwałość przynależności podbitych ziem ruskich do Litwy, Podobnie znaczna część książąt ruskich nie chciała być podporządkowana nowemu politycznemu ośrodkowi leżącemu poza granicami kraju. Książę włodzimiersko-halicki Jerzy I dążąc do usamodzielnienia się Kościoła prawosławnego, znajdującego się w granicach jego państwa, od metropolitów kijowskich wystarał się w 1303 roku u patriarchy konstantynopolitańskiego zezwolenie na ustanowienie metropolii halickiej². W jej skład weszły diecezje: włodzimierska, halicka, przemyska, łucka, turowska i chełmska. Powstanie nowej metropolii uszczupliło rangę i znaczenie dotychczasowej organizacji cerkiewnej, dlatego metropolici kijowscy podjęli działania o jej zniesienie. Wskutek zabiegów dyplomatycznych i rozprężenia powstałego na Rusi Halickiej po śmierci ostatniego księcia halicko-wołyńskiego z dynastii Rurykowiczów w 1324 roku, metropolia halicka upadła. Reaktywowana na nowo dzięki staraniom gorliwego wyznawcy prawosławia, księcia włodzimierskiego Lubarta – Dymitra Giedymowicza w 1331 roku ponownie została zniesiona w 1347 roku, w wyniku działań metropolity kijowskiego Teognasta (1328-1353) i wielkiego księcia Moskiewskiego Szymona Dumnego (1340-1353).

Z tych samych względów jak na Rusi Halickiej na przełomie XIII i XIV wieku, powstał na podbitych przez Litwę ziemiach ruskich drugi ośrodek władzy cerkiewnej w Nowogródku. Wielki książę litewski Olgierd (1345-1377), podporządkowując sobie coraz to większe tereny zamieszkałe przez Rusinów, czynił starania o utworzenie dla nich metropolii litewskiej. Zabiegi książąt litewskich nieoczekiwanie zyskały poparcie w patriarchacie carogrodzkim, zainteresowanym rozszerzeniem wpływów Kościoła prawosławnego na Litwie. Jednocześnie patriarcha Kalist w 1354 roku zatwierdził w godności metropolity władkę Aleksego w Moskwie (1354-1378), tym samym akceptując przeniesienie stolicy metropolii z Kijowa do Włodzimierza z zachowaniem dotychczasowej tytulatury. W tym też roku patriarcha uznał kandydata księcia, na metropolię kijowską – Romana. Decyzja patriarcha doprowadziła do podziału metropolii kijowskiej na dwie części. Roman

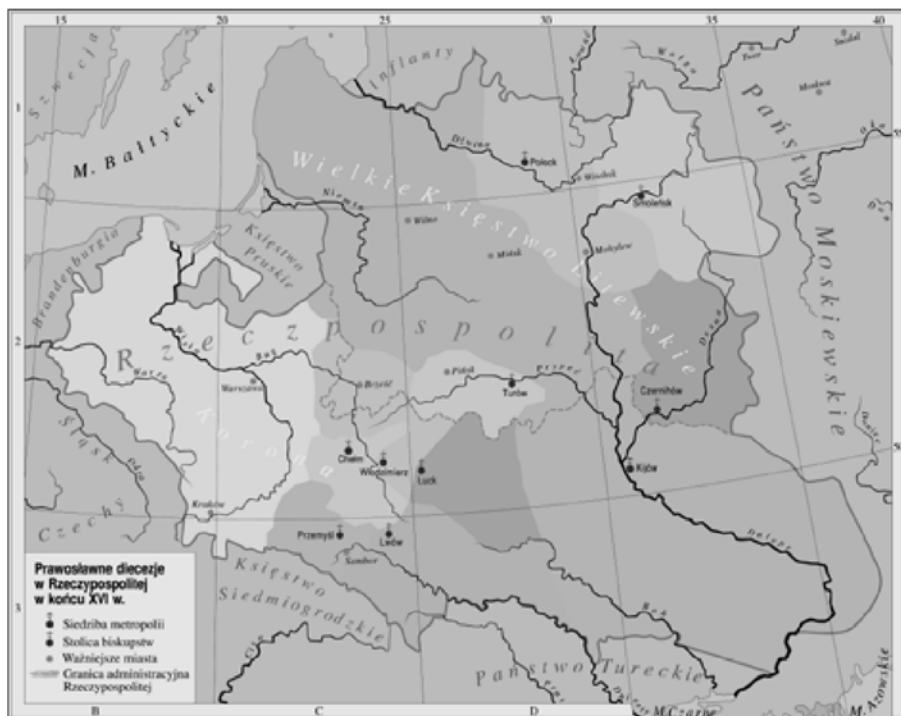
² K. Chodynicki, *Kościół Prawosławny a Rzeczpospolita Polska (1370-1632)*, Warszawa 1934, s. 3 in.

otrzymał tytuł metropolity Litwy i władzę na Zachodniej Rusi bez Kijowa z władcytami: litewskim, połockim i turowskim. Aleksy zaś otrzymał tytuł metropolity kijowskiego i całej Rusi oraz władzę nad Cerkwią Rusi Większej. Przyłączenie Kijowa do Wielkiego Księstwa Litewskiego zdopingowało starania książąt litewskich do uzyskania całkowitej niezależności Kościoła prawosławnego na Litwie od Moskwy. Pojawiły się nawet tendencje do podporządkowania tej ostatniej własnym wpływom. Z drugiej strony książęta moskiewscy i metropolici kijowscy nie zrezygnowali ze starań o odzyskanie wpływów na całej Rusi. W 1375 roku, wskutek zabiegów Olgerda, metropolitą kijowskim został wybrany władca Cyprian, który po śmierci metropolity Aleksego (rezydującego w Moskwie) doprowadził do zjednoczenia metropolii kijowskiej (moskiewskiej) i litewskiej (kijowskiej). Ażeby utrzymać jedność organizacji cerkiewnej metropolita Cyprian zmuszony był w 1381 roku przenieść swoją rezydencję do Moskwy. Starania metropolity Cypriana o zachowanie jedności Cerkwi nie były na tyle skuteczne, aby przezwyciężyć różnice polityczne i aspiracje władców obu państw. Śmierć Cypriana spowodowała ponowny podział administracyjny Kościoła prawosławnego na Rusi. W 1406 roku w Moskwie metropolitą został wybrany władca Focjusz, a na Litwie w dziewięć lat później Grzegorz Camblak. Przez wybór metropolity Camblaka na synodzie w Nowogródku 15 listopada 1415 roku zostały uformowane podstawy organizacji Kościoła prawosławnego w Wielkim Księstwie Litewskim. Na jego czele stał metropolita kijowski, rezydujący w Kijowie bądź Nowogródku. Do metropolii kijowskiej należały: arcybiskupstwo połockie oraz biskupstwa: czernihowskie, łuckie, włodzimierskie, przemyskie, smoleńskie, turowskie i chełmskie. Na wspomnianym synodzie nowogródzkim metropolia halicka została włączona jako osobna diecezja do metropolii kijowskiej. Mimo, że obie metropolie znajdowały się w dwóch oddzielnych krajach (Wielkie Księstwo Moskiewskie i Wielkie Księstwo Litewskie) to formalny podział między nimi, wzdłuż granic państwowych, nastąpił dopiero w 1458 roku. Zmieniła się wówczas tytulatura rezydujących w Moskwie metropolitów – z kijowskich na moskiewskich. Zwierzchnicy Kościoła prawosławnego na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego uzyskali tytuł „metropolitów kijowskich, halickich i całej Rusi”³.

Z dziesięciu diecezji wchodzących w skład metropolii kijowskiej po jej ostatecznym uformowaniu się w 1458 roku, siedem znajdowało się w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego (kijowska, połocka, smoleńska, czer-

³ Митрополит Макарий, *История Русской Церкви*, т. IX, Санкт-Петербург 1879, с. 63-68; 166-177, 334-335, 493-502, 516-519; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. VI, Львів 1907, с. 459-460; K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370-1632*, Warszawa 1934; L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowskiego, т. II, Kraków 1969, s. 788-789; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006, s. 154-195.

niowska (brańska), turowsko-pińska, łucka i włodzimierska), a trzy w obrębie ziem ruskich. Korony (chełmska, przemyska i halicka). W 1500 roku w wyniku wojny z Wielkim Księstwem Moskiewskim, Litwa utraciła na rzecz Moskwy ziemię czernihowską z biskupstwem czernihowskim, a w 1514 roku eparchię smoleńską. W ten sam sposób w 1563 roku odpadło od metropolii kijowskiej władctwo połockie, które po zdobyciu w 1579 roku Połocka przez Stefana Batorego ponownie znalazło się w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego i metropolii kijowskiej⁴. Do 1596 roku nie nastąpiły istotne zmiany w organizacji metropolii kijowskiej. Składała się ona w II połowie XVI wieku z diecezji: kijowskiej, włodzimiersko-brzeskiej (ordynariusz jej był nominalnie uważany za następcę metropolity – „prototronos”), łucko-ostrogskiej, połockowitebskiej (z godnością arcybiskupa), przemysko-samborskiej, chełmskiej, halickiej i lwowsko-kamienieckiej⁵.



⁴ Ф. В. Покровский, *Археологическая карта Гродненской губернии*, Вильна 1895; И. М. Покровский, *Русские епархии в XVI–XIX вв., их открытие, состав и пределы*, т. I, Казань 1897, с. 389.

⁵ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, dz. cyt., s. 201-206.

* * *

Ziemia podlaska, która weszła w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego jurysdykcyjnie została podporządkowana biskupom włodzimierskim i kijowskim. Przedstawienie granic obu diecezji wymaga szczegółowej analizy przynależności jurysdykcyjnej poszczególnych parafii. Szersze informacje o granicach diecezjalnych posiadamy dopiero z II poł. XVIII wieku, i to głównie dla biskupstw unickich. Dane te nie mogą stanowić podstawy do rekonstrukcji struktury terytorialnej poszczególnych władcyw w XVI wieku. Zmiany zachodzące w następnych stuleciach przekształciły obszary diecezji. Lubomir Bienkowski zwracał uwagę na wydłużony kształt biskupstwa włodzimiersko-brzeskiego (unickiego), obejmującego w XVIII wieku zachodnie obszary Wołynia, Polesia i południowej części Podlasia. Diecezja ta została podzielona na dwie części przez włość lubomelską i rateńską, należące do biskupstwa chełmskiego. Obszar dwóch diecezji pokrywał się z XIII-wiecznymi granicami księstw dzielnicowych: chełmskiego i włodzimierskiego. Księstwo włodzimierskie, obejmujące również Luboml i Ratno, w I połowie XV wieku zostało wcielone do ziemi chełmskiej, a tym samym do Korony. Na podstawie tych zmian można przypuszczać, że granice biskupstw pokrywały się z granicami państwowymi i administracyjnymi wewnątrz państwa⁶. Wobec powyższego, południowe obszary Podlasia, zanim weszły

⁶ L. Bienkowski, *Organizacja...*, dz. cyt., s. 795-796. Biskupstwo chełmskie powstało w XIII w. z włodzimiersko-wołyńskiego. Objęło ono obszar ziemi chełmsko-belskiej. W skład jego wchodziła Chełmszczyzna i niektóre obszary ziemi wołyńskiej, halickiej oraz włości ratneńsko-lubomelskiej. И. М. Покровский, *Русские епархии в XVI-XIX вв., их открытие, состав и пределы*, т. I, с. 410-411; J. Fijałek, *Średnio-wieczne biskupstwa Kościoła wschodniego na Litwie i Rusi*, „Kwartalnik Historyczny” 1897, t. XI, z. 1 s. 59-63; A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991. Rozmieszczenie diecezji na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego było nierównomierne. Na południowo-zachodnim obszarze metropolii skupiało się w XVI wieku pięć biskupstw, obejmujących czwartą część jej terytorium (chełmskie, przemyskie, halickie, włodzimierskie i łuckie). Dwukrotnie większe od wyżej wymienionych władcyw były eparchie: smoleńska, połocka, a wszystkie przytłaczała swymi rozmiarami diecezja metropolitarna. Dodatkową trudność w ustaleniu rzeczywistych siedzib biskupich stanowiła częsta zmiana tytułatury poszczególnych władcyw. Np. biskup turowski tytułował się jako piński, a halicki jako halicki, lwowski i kamieniecki. Ordynariusz przemyski określany był jako samborski (w XVI wieku dodatkowo sanocki), chełmski jako chełmsko-belski, łucki jako łucko-ostrogski, smoleński jako smoleńsko-siewierski, witebski jako witebsko-mścislowski (a w XVIII wieku dodatkowo mohylowsko-orszański). Wielocłonowe tytuły władcyw prawosławnych wynikały z lokalizacji katedr diecezjalnych. Nazwy miejscowości wyszczególnionych w tytułach biskupów odpowiadały zazwyczaj ośrodkom jednostek administracyjnych i ziem. Tytułaturę poprzednią stosowano przy przeniesieniu siedziby biskupstwa do nowej miejscowości. Np. z Turowa do Pińska (turowsko-piński) czy z Halicza do Lwowa (halicko-lwowski).

w skład eparchii włodzińskiej, należały do końca XIII wieku do diecezji chełmskiej⁷. Zmiany granic księstw i ziem w XIV wieku podporządkowały obszar po obu stronach Bugu biskupowi włodzińskiemu. Południowa granica biskupstwa włodzińskiego sięgała Włodawy. Granica ta uległa zasadniczym zmianom po przyjęciu przez władcyk włodzińskich unii. Problemem spornym pozostawał północny zasięg diecezji. Jurysdykcyjne podporządkowanie poszczególnych cerkwi podlaskich wskazuje, że obszar biskupstwa pokrywał się, z niewielkimi różnicami, z zasięgiem katolickiej diecezji łuckiej. Również i w tym wypadku Wołyń od Podlasia oddzielony był włością ratneńską podległą Koronie i ordynariuszowi chełmskiemu. Do łańciskiej diecezji łuckiej należały ziemie: drohicka, bielska, mielnicka i brzeska. Granica północna tego biskupstwa przebiegała wzdłuż rzeki Narwi z niewielkimi odchyleniami ku województwu trockiemu. Granica zachodnia diecezji sięgała rzeki Liwca⁸. Katolicka diecezja łucka graniczyła na Podlasiu z biskupstwem wileńskim. Granice tego biskupstwa wyznaczały dekanaty grodzieński, augustowski i knyszyński. Pierwszy opis diecezji wileńskiej z 1522 roku wymieniał parafie w Goniądzu i Kalinówce. Dokumenty fundacyjne wskazują na istnienie w XVI wieku kościołów w Augustowie, Knyszynie, Turośni, Dobrzniewie, Krynkach i Brzostowicy Wielkiej⁹.

Wyszczególnione w wykazach parafie wskazują, że granica między katolicką diecezją wileńską, a łucką w XVI wieku przebiegała wzdłuż rzeki Narew, zostawiając przy ostatnim biskupstwie Tykocin, Suraż i Narew. Był

⁷ П. Н. Батюшков, *Холмская Русь, исторические судьбы русского Забужья*, Санкт-Петербург 1887, с. 38. Autor zwraca uwagę, że granice władcytwa chełmskiego w 1276 roku sięgały po rzekę Bug.

⁸ T. M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława Jagiełły (1386-1434)*, Wrocław 1983, t. I, mapa 2, s. 104-105. Przyłączenie do katedry łuckiej parafii katolickich z ziemi drohickiej i mielnickiej znacznie wzmocniło biskupstwo wystawione na silną rywalizację z prawosławną diecezją włodzińską. Por. I. Królik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1981, s. 10.

⁹ J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 177. Dokładny spis parafii w dekanatach grodzieńskim, augustowskim i knyszyńskim posiadamy dopiero z 1669 roku. Sporządzony przez Aleksandra Sapiechę, spis wymienia parafie: a) dekanat grodzieński: Grodno, Przewałka, Oza, Jeziora, Kwasówka, Ejsmonty, Brzostowica Mała, Krynki, Szudziałowo, Odelsk, Indura, Kuźnica, Kondzyń, Sokółka, Sokolany, Dąbrowa, Zalesie, Nowy Dwór, Krasnybór, Lipsk, Różanystok; b) dekanat augustowski: Augustów, Grabowo, Baryłów, Rajgród, Goniądz, Trzeczane, Tykocin, Dobrzniewo, Jesionówka, Brzozowa Major, Dolistowo; c) dekanat knyszyński: Kalinówka, Brzozowa Minior, Knyszyn, Krypno, Choroszcz, Niewodnica, Turośnia, Juchnowiec, Zabłudów, Białystok, Wasilków, Korycin, Chodorówka (tamże, s. 468-469). Nie wszystkie wymienione parafie powstały w XVI wieku. Miejscowości te wyznaczają jednakże przybliżone do XVI - wiecznych granice południowe diecezji wileńskiej na ziemi podlaskiej.

to zapewne efekt zmian osadniczych, podziałów administracyjnych i własnościowych, o czym świadczą enklawy podległe diecezji łuckiej na terenie biskupstwa wileńskiego i diecezji wileńskiej w biskupstwie łuckim¹⁰.

Wobec powyższego można przypuszczać, że granica podlaska między dwoma diecezjami prawosławnymi (włodzimierską i metropolitarną) pokrywała się z granicą między biskupstwami katolickimi (łuckim i wileńskim). Bliższa analiza przynależności parafialnej poszczególnych cerkwi prawosławnych w XVI wieku nakazuje zweryfikowanie takich założeń. Aleksander Jabłonowski w monografii o Podlasiu wyraził wątpliwość w sprawie przynależności Tykocina do diecezji włodzimierskiej. „Nie wiadomo czy Zanarewie powiatu tykocińskiego należało do eparchii włodzimierskiej, prędeż chyba ta krawędź Podlasia podlegała zwierzchnictwu bezpośrednio metropolii w Nowogródku albo archiepiskopii połockiej”¹¹. Według Jerzego Wiśniewskiego taki podział cerkiewny był wynikiem przebiegu i charakteru etnicznego nowego osadnictwa. Osadnictwo wołyńskie ostatecznie swym zasięgiem objęło południowe obszary ziemi podlaskiej po górny bieg rzek: Nurca, Narwi, Narewki, Kamieniec i Puszcę Bielską. Ziemie nad Narwią i Bugiem weszły w skład prawosławnego władcy włodzimierskiego. Terytorium jego było oddzielone od obszarów znad Niemna i innych ośrodków litewsko-białoruskich pasem puszczy, ciągnących się od bagien poleskich po dawne puszcze jaćwieskie. W wyniku zagospodarowania Puszczy Bielskiej w XVI wieku wielu poddanych grodu bielskiego i surańskiego przekroczyło granice rzeki Narwi, dając początek miejscowościom (np. Żuki, Iwanki, Solniki)¹², które podlegały jurysdykcji biskupów włodzimiersko-brzeskich. Pomimo dobrze rozwiniętych badań historyczno-osadniczych Białostoczczyzny, nie podjęto dotąd próby zrekonstruowania podlaskiej granicy między dwoma biskupstwami prawosławnymi.

Rekonstrukcję taką należy podjąć z uwagi na ukazanie mechanizmów kształtujących strukturę organizacyjną Kościoła prawosławnego. Z uwagi na charakter pracy badania nad przebiegiem podlaskich granic władcy: metropolitarne i włodzimierskie ograniczam do terytorium obecnego obszaru Polski. Pierwotnie (tj. do XVI w.) granica diecezji biegła od obecnej granicy państwowej, wzdłuż rzeki Narew do miejsca, gdzie rzeka przecinała dawną granicę województw nowogródzkiego i podlaskiego, a dalej na północ wzdłuż wschodniej granicy województwa podlaskiego do styku obszaru trzech województw: podlaskiego, trockiego i nowogródzkiego. Taki przebieg linii, rozgraniczającej obie diecezje, był spowodowany podziałem administracyjnym i zasięgiem oddziaływania osadnictwa białoruskiego i wołyńskie-

¹⁰ J. Wiśniewski, *Zarys dziejów osadnictwa na Białostoczczyźnie*, „Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny”, t. I, Wrocław 1980, s. 116, mapa III; J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie...*, s. 181.

¹¹ A. Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. II, s. 227.

¹² J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 15-18.

go. Puszcza Wołyńska znajdowała się pod dominacją ludności nadroskiej i nadświsłockiej. Puszcza Grodzieńska była zagospodarowana przez osadników nadniemeńskich. Z południa aż do rzeki Narwi osiedlała się ludność pochodzenia wołyńskiego. Warto zaznaczyć, że ówczesne granice puszczańskie nie tylko ustalały przynależność administracyjną i gospodarczą puszczy, lecz wytyczały na tym terenie zasięg osadnictwa i zależność diecezjalną. Granice diecezjalne ukształtowały się znacznie wcześniej, aniżeli ostateczny kształt granic województw. Południowe krańce podlaskiej części władcy metropolitarne wyznaczone były na tym odcinku zasięgiem Puszczy Wołyńskiej i starostwa jałowskiego. Południowe granice starostwa przebiegały wzdłuż rzeki Narwi – ze wsiami Cisówka, Krugły Lasek, Rybaki, Rudnia i Szymki¹³. W II połowie XVI wieku przebieg granicy między biskupstwami uległ na tym odcinku zasadniczej zmianie. Obszar między Narwią a Narewką (Puszcza Narewska) w XVI wieku otrzymali kniaziowie Massalscy. Zagospodarowaniem terenów puszczańskich zajęli się sprowadzeni przez nich osadnicy z dóbr Brzostowica i Olekszyce. Osadnictwo podgrodzieńskie przekroczyło więc górną Narew i dotarło do rzeki Narewki, nad którą nastąpiło zetknięcie się z osadnictwem wołyńskim. Dobra rodowe Massalskich jurysdykcyjnie podlegały władcy metropolitarnemu i ich nowy zasięg stał się podstawą do ustalenia południowej granicy województwa nowogródzkiego i diecezji kijowskiej. Granica diecezjalna przebiegała więc zgodnie z linią rozgraniczającą obszary województwa podlaskiego i nowogródzkiego aż do styku z województwem trockim. Najbardziej wysuniętą na północ parafią biskupstwa włodzimierskiego było Lewkowo Stare, położone za rzeką Narwią, lecz pozostające na terytorium województwa brzeskiego.

Dalszy przebieg granicy między diecezjami pokrywał się z południową granicą województwa trockiego do końca gruntów starostwa rybołowskiego i puchłowskiego, należących już do województwa podlaskiego. Powstanie na północ od rzeki Narew parafii prawosławnych podległych biskupstwu włodzimierskiemu związane było z kolonizacją Puszczy Bielskiej. Nowe osadnictwo objęło na początku XVI wieku szerokim pasem puszczy od granicy włości kamienieckiej po rzekę Narew i poza nią do styku włości bielskiej z dobrami zabłudowskimi i starostwem jałowskim. Najbardziej wysuniętymi parafiami należącymi do eparchii włodzimierskiej na tym terenie były Antonowicze (Ryboły) i Puchły, powstałe w centrum wójtostw włości bielskiej.

O ile omówiony odcinek granicy biskupstw kształtował się pod wpływem podziałów administracyjnych i osadniczych, to następny jej fragment określony został przez strukturę własnościową. Dobra Biały Stok i Dojlidy nadane przed 1450 r. przez Kazimierza Jagiellończyka Raczcze Tabutowiczowi

¹³ N. Ciwoniuk, *Rozwój osadnictwa w starostwie jałowskim od końca XVI do końca XVIII wieku w świetle toponimii*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1983, R. XXXI, nr.1, s. 5-6.

zostały zagospodarowane przez jego następców – Jundziłłów, Bakalarzewiczów i Raczkowiczów. Przed 1483 rokiem król nadał marszałkowi kijowskiemu Iwanowi Chodkiewiczowi Puszcę Błudowską, ciągnącą się od wsi należących do włości bielskiej i surażskiej (wsie Małynka i Czarna) po granicę Białegostoku. Oprócz Puszczy Błudowskiej syn Chodki Juriewiczza otrzymał Gródek z Puszcą Supraską i dobra Choroszcz. Iwan Chodkiewicz nie skolonizował otrzymanych nadań. Zmarł w niewoli tureckiej około 1484 r. Właściwym kolonizatorem odzyskanych nadań był Aleksander Chodkiewicz, który powiększył swe dobra o Dojlidy, kupione w 1528 r. od Macieja i Mikołaja Jundziłłów. W 1495 roku osadzając zakonników w Gródku zapoczątkował fundację słynnego monasteru supraskiego, który otrzymał w uposażeniu wsie Topilec, Baciuty, Zawady, Zacerlany, Kościuki i Gajewniki oraz miasto Choroszcz, zamienione przez fundatora w 1533 roku na dobra Fasty i Klewinowo¹⁴. Podległość monasteru supraskiego i dóbr chodkiewiczowskich jurysdykcji metropolitów kijowskich spowodowała, że północna granica biskupstwa włodzimierskiego przebiegała wzdłuż gruntów wsi należących do klasztoru i Chodkiewiczów. Naturalną, jej postacią była granica między Puszcą Surażską a Bielską, zaczynająca się od rzeki Narew między Kożanami (strona surażska) a Wojszkami (strona bielska) i biegnąca dalej na północ do granicy województwa trockiego, zostawiając po stronie diecezji włodzimierskiej wsie włości bielskiej: Wojszki, Ryboły, Pawły i Puchły¹⁵. Na terenie eparchii metropolitarnej znalazły się niektóre wsie starostwa surażskiego, które weszły jako uposażenie monasteru supraskiego. Niewątpliwie jednak obie cerkwie surażskie wraz z kaplicą w Zawykach należały do biskupstwa włodzimierskiego. Dalsza granica tego biskupstwa była zgodna z zasięgiem starostwa surażskiego, a następnie biegła wzdłuż rzeki Narew do granicy starostwa tykocińskiego. Wsie tego starostwa wchodziły w skład diecezji metropolitarnej. Najdalej wysuniętymi na południe miejscowościami biskupstwa metropolitarne były Pajewo, Radule, Lipniki, Stelmachowo, Babino i Złotoryja¹⁶.

¹⁴ Szczegółowo o kształtowaniu się dóbr Chodkiewiczowskich i monasteru supraskiego por. A. Mironowicz, *O początkach monasteru supraskiego i jego fundatorach*, Supraśl 2013; J. Wiśniewski, *Początki Białegostoku i okolicznego osadnictwa*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku” 1985, t. IV, s. 16-23.

¹⁵ Tamże, s. 20; A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, s. 68-69.

¹⁶ A. Mironowicz, *Dzieje Kościoła prawosławnego na Podlasiu*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2006, nr 2, s. 7-18; tenże, *Orthodox Centres and Organizations in Podlachia from the sixteenth through the seventeenth Century*, „Journal of Ukrainian Studies” 1992, vol. XVII, no ½, s. 59-65; tenże, *Diecezja włodzimierska do końca XVI wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2013, nr 4, s. 13-23.



Fundator monasteru supraskiego Aleksander Chodkiewicz

* * *

W Kościele prawosławnym diecezje dzieliły się na protopopie – namiestnictwa, będące odpowiednikami łacińskich dekanatów. Namiestnicy biskupów (protopopi) byli wybierani spośród kryłoszan¹⁷ i zatwierdzani przez ordynariuszy. Struktura organizacji cerkiewnej często pokrywała się z istniejącą strukturą administracji państwowej. Siedziby protopopii powstawały więc w ośrodkach państwowych, jednostkach administracyjno-sądowych, stolicach ziem i powiatów. Do tej roli predestynowały ośrodki administracyjne ze względu na skupienie w nich większej liczby cerkwi i duchowieństwa. Do zadań protopopów należało nadzorowanie w imieniu biskupa życia cerkiewnego w podległej mu protopopii. Namiestnicy nadzór swój sprawowali poprzez wizytacje parafii, czuwanie nad stanem moralnym duchowieństwa, troskę o majątek cerkiewny, kontrolę pracy duchowieństwa. Protopopi pobierali opłaty od duchowieństwa na rzecz utrzymania biskupa diecezjalnego, za co otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie. Dochody protopopów były zdecydowanie większe niż proboszczów parafialnych. Dostrzegali to autorzy uniwersału poborowego z 1580 roku, na podstawie którego proboszcz parafialny płacił dwa złote, a protopop cztery¹⁸.

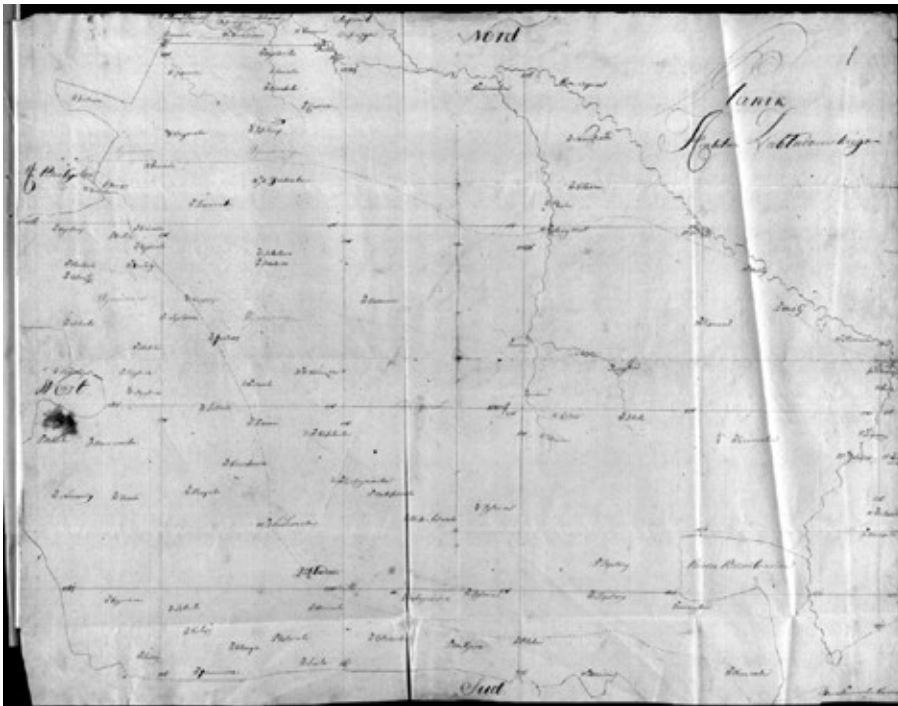
W podlaskiej części diecezji włodzimierskiej zarząd nad Cerkwią należał do trzech protopopów: bielskiego, drohickiego i brzeskiego¹⁹. Na początku XVI wieku w podlaskiej części diecezji metropolitarnej decydującą rolę odgrywał protopop grodzieński. Namiestnictwo grodzieńskie wymienione zostało obok wileńskiego, nowogródzkiego, słuckiego, smoleńskiego, wołkowyskiego i markowskiego w aktach synodu wileńskiego z 1509 roku²⁰. Wobec niewielkiej wówczas liczby parafii protopopia grodzieńska obsługiwała wszystkie parafie północnej części województwa podlaskiego i zachodniej części województwa trockiego.

¹⁷ Kryłoszanie to protopopi i protoprezbiterzy, którzy stanowili ciało pomocnicze dla biskupa. Kryłosy (klirosy – od greckiego klerom – duchowieństwo) stanowiły organ administracyjno-sądowniczy diecezji skupionych w centrach eparchialnych. Zakres obowiązków i uprawnień nie był ściśle określony. Pozycja ich i kompetencje były określane przez biskupów i prawo zwyczajowe. Por. I. Bienkowski, *Organizacja...*, s. 805-808.

¹⁸ „Volumina Legum”, t. II, Petersburg 1859, s. 199.

¹⁹ A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku*, t. VII, s. 43, 103, 217, 238; t. VIII, *Wołyń i Podole*, [w:] „Źródła dziejowe”, t. XIX, s. 374-375.

²⁰ L. Bienkowski, *Organizacja...*, s. 809.

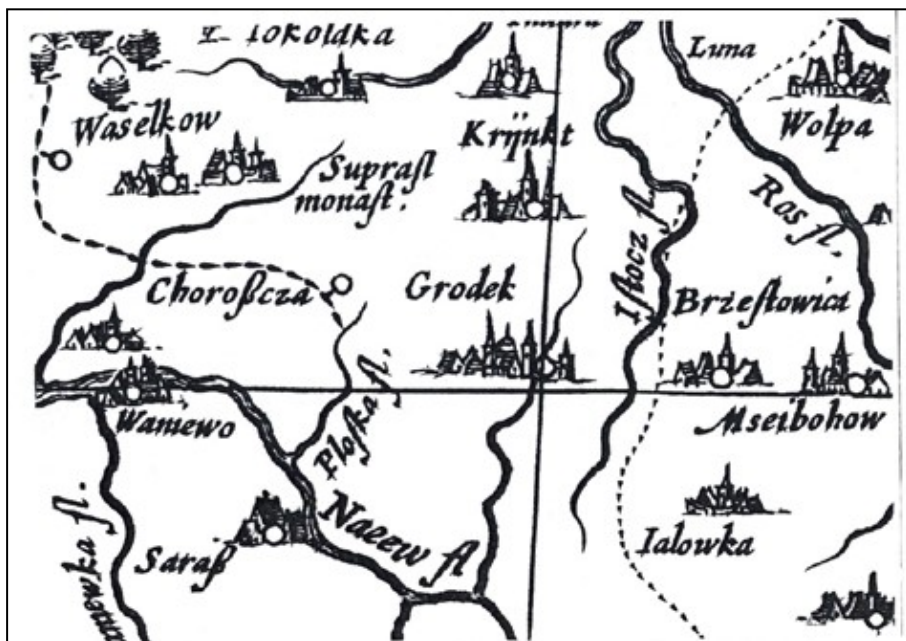


Plan hrabstwa zabłudowskiego z 1506 roku, Национальный исторический архив Беларуси, Минск ф. 694, оп. 2, nr. 2671

Wzrost liczby parafii zmusił władze Kościoła prawosławnego do tworzenia nowych protopopii. Wielkość ich ulegała zmianie przy nowych podziałach administracyjnych. Przy wyodrębnianiu się nowej protopopii podlaskiej w biskupstwie metropolitalnym w II poł. XVI wieku ważną rolę odegrały stosunki własnościowe. Grzegorz Chodkiewicz, kończący w latach sześćdziesiątych proces zagospodarowania dóbr rodowych, doprowadził do utworzenia nowej protopopii obejmującej swym zasięgiem cerkwie leżące na terenie jego włości i znajdujące się pod jego patronatem. Siedzibą protopopii została rezydencja rodowa w Zabłudowie. Wkrótce jednak nowo utworzone namiestnictwo rozszerzyło swoją zwierzchność poza dobra Chodkiewiczów i ich spadkobierców. W 1583 roku protopop zabłudowski Nestor Kuźmicz wydał posłanie do całego duchowieństwa podlaskiego jako jego zwierzchnik – „protopopa podlaski”²¹. Brak wykazu cerkwi poszczególnych protopopii

²¹ A. Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. II, s. 227; A. Mironowicz, *Przedstawiciele podlascy świeckiej i duchownej społeczności prawosławnej na synodzie brzeskim 1596 roku*, „Cerkownyj Wiestnik” 1993, nr 5, s. 18-31. Nestor Kuźmicz – działacz religij-

nie pozwala na dokładne określenie granic między namiestnictwem zabłudowskim a grodzieńskim. Można jedynie przypuszczać, że granica ta przebiegała w końcu XVI wieku wzdłuż pasa puszczy (Puszcza Kryńska, Odelska, Maławicka, Kuźnicka). Terytorium protopopii bielskiej i drohickiej pokrywało się z granicami ziem. Ziemia mielnicka znajdowała się w jurysdykcji namiestników brzeskich.



Fragment mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego (Radziwiłłowskiej)
Tomasza Makowskiego z 1613 r.

ny Cerkwi prawosławnej, protopop zabłudowski. Brał udział w organizacji zabłudowskiej oficyny wydawniczej w latach 1568-1570 i sprowadzeniu drukarzy Iwana Fedorowa i Piotra Mściślawca. Po unii brzeskiej należał do aktywnych obrońców Kościoła prawosławnego. W 1609 roku został podniesiony do godności egzarchy patriarszego. Apelował do prawosławnych o nieuznawania Hipacego Pocieja. Szerzej: A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991, s. 115-116, 239-240.

* * *

Protopopie dzieliły się na parafie. Z zachowanych wykazów cerkwi diecezji chełmskiej wynika duże zróżnicowanie liczb parafii przypadających na jedno namiestnictwo²². Protopopie podlaskie liczyły od kilkunastu do kilkadziesiątu parafii. Najliczniejszymi z nich były protopopie: brzeska, bielska i drohicka. Kościół prawosławny na Podlasiu posiadał rozbudowaną sieć parafialną. Pobieżne przyjrzenie się rozmieszczeniu parafii wskazuje na duże zróżnicowanie ich liczby w poszczególnych diecezjach, ziemiach, wsiach i miastach. Największe zagęszczenie parafii znajduje się między rzeką Krzną a Narwią. Im dalej na północ i zachód tym terytorialna wielkość parafii i liczebność wiernych stawała się większą, a ich liczba malała. Decydującym czynnikiem kształtującym liczbę parafii był stan osadnictwa ruskiego i stopień zagospodarowania poszczególnych ziem.

Struktura parafii cerkiewnych ukształtowana na początku XVI wieku stała się podstawą do podziału administracyjnego. Wykaz wojskowy szlachty podlaskiej z 1528 roku został ułożony parafiami. Ich liczba w ciągu stulecia wzrastała w wyniku rozwoju gospodarczego ziemi podlaskiej i zmian w strukturze własnościowej. Dlatego też rejestr poborowy z 1580 roku wykazywał więcej parafii kościelnych aniżeli administracyjnych. Szybki rozwój sieci parafii prawosławnych był spowodowany kilkoma czynnikami: rozwojem osadnictwa ruskiego, związanego z zagospodarowaniem ziemi podlaskiej; fundacją nowych, cerkwi w lokowanych miasteczkach i wsiach, na nieskolonizowanych terenach; budową drugich lub trzecich obiektów cerkiewnych obok już istniejących w miastach i wsiach; usamodzielnieniem się cerkiewnych placówek filialnych; podziałem majątkowym i związanym z tym dążeniem szlachty podlaskiej do zespolenia poddanych dodatkową – oprócz zależności osobistej i gospodarczej – więzią parafialną²³.

Rozwój gospodarczy Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XV wieku nie ominął znajdującej się w jego granicach ziemi podlaskiej. Zagospodarowanie jej przez książąt litewsko-ruskich pociągnęło rozwój osadnictwa ruskiego nad Krzną, Bugiem, Narwią i Biebrzą. Osadnictwo ruskie zdominowało obszar południowego Podlasia, a na północ od rzeki Bug zwartym obszarem sięgało okolice Brańska i Suraza. Szczególnie ludna była kolonizacja ruska koło Brańska, sięgająca aż po rzekę Mień. Zbudowano na tym terenie najdalej wysuniętą na zachód cerkiew wiejską w Hodyszewie. Najdalejszymi na zachód wyspami ruskimi z cerkwiami były miasta prywatne Cie-

²² Spośród siedmiu protopopii z zachowanego wykazu cerkwi największą parafii liczyła protopopia chełmska – 59, najmniej lubelska – 14. Pozostałe, hrubieszowska, lubomelska, potylicka, rateńska i szczebrzeszyńska posiadały od 19 do 34 cerkwi. L. Bieńkowski, *Organizacja...*, s. 814.

²³ A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki...*, s. 71.

chanowiec i Wysokie (Mazowieckie). To ostatnie, ze wsiami ruskimi Osipy, Bożegi i Bryki, podlegało namiestnikowi z Drohiczyna²⁴. Liczne były fundacje cerkwi przez książąt litewsko-ruskich w starych miastach jak Suraż, Bielsk, Drohiczyn i Mielnik.

Elementem wzmacniającym rządy litewskie na zachodnich obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego było nadawanie przedstawicielom możnowładztwa litewsko-ruskiego puszczy i starostw. Zagospodarowanie ich zwiększyło napływ osadników litewskich i ruskich. W 1433 roku Zygmunt Kiejstutowicz nadał Tykocin z przyległą włością swemu marszałkowi Janowi Gasztoldowi. Gasztoldowie, poprzez wykupywanie wsi szlacheckich, powiększyli znacznie swe dobra i dla osiedlającej się ludności ruskiej założyli cerkiew w Tykocinie²⁵. Kolonizując na początku XVI wieku Puszczy Knyszyńską Mikołaj Radziwiłł osiedlał w niej Rusinów, Litwinów i Mazowszan. Polityka osadnictwa magnatów litewskich doprowadziła do etnicznego przemieszania między Narwią, Biebrzą, Brzozówką i Supraślą. Dla Rusinów założone zostały cerkwie w Knyszynie i Boguszewie²⁶. Inna gałąź Radziwiłłów ufundowała cerkiew w Sworach i swej rodzinnej rezydencji w Białej²⁷. Iwan Sapieha, sekretarz królewski, po otrzymaniu od króla w 1509 roku dobrze już zasiedlonej włości boćkowskiej, ufundował w Boćkach obok już istniejącej drugą cerkiew parafialną²⁸. Podobnie Paweł Iwanowicz Sapieha, marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego, w swej rezydencji kodeńskiej wybudował w 1500 roku cerkiew pw. św. Michała²⁹. Aleksander Chodkiewicz był fundatorem oprócz monasteru supraskiego cerkwi w Gródku i Zabłudowie³⁰. We wsiach stanowiących uposażenie tegoż klasztoru powstają trzy samodzielne jednostki parafialne. Za pomoc okazałą królowi w wojnie moskiewskiej władcyka smoleński Józef Sołtan otrzymał nadanie na Podlasiu

²⁴ J. Wiśniewski, *Osadnictwo Wschodniej Białostoczczyzny*, „Acta Baltico-Slavica” 1977, t. XI, s. 17; tenże, *Zarys dziejów osadnictwa...*, dz. cyt., s. 16.

²⁵ M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztold*, „Ateneum Wileńskie” 1927, t. IV, 1927, s. 135-171; J. Wiśniewski, *Osadnictwo...*, dz. cyt., s. 24.

²⁶ Tamże, s. 25. Parafia w Boguszewie założona została przez wojewodzinę płocką Petronelę Radziwiłłównę Dowojnową między 1545 a 1564 r. Mapa rep. S. Alexandrowicz, *Mapy majątkowe północnego Podlasia*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1966, R. 14, z. 2, s. 295.

²⁷ П. Н. Батюшков, *Холмская Русь*, с. 42; „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. XI, Warszawa 1890, s. 729.

²⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Litewska (dalej – AGAD, ML), 193, k. 667-668; J. Wiśniewski, *Osadnictwo...*, dz. cyt., s. 23.

²⁹ *Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, *Акты, относящиеся к истории Западно-русской церкви*, Вильна 1908, с. 4-7.

³⁰ AGAD, ML, 209, k. 1009-1011; *Археографический сборник документов, относящихся к истории Северо-Западной Руси, издаваемый при управлении Виленского учебного округа* (dalej: АСД), т. IX, Вильно 1870, с. 1-3, 13-16.

(Topilec, Baciuty, Piszczewo). Metropolita Sołtan postawił tu dwór władczy, a następnie nadanie w całości odstąpił w 1506 roku monasterowi supraskiemu³¹. Ufundowane w Topilcu i Baciutach kaplice przekształciły się w ciągu XVI wieku w samodzielne parafie, choć jurysdykcyjnie podlegały archimandrytom supraskim. Przy podziale dóbr po Raczce Tabutowiczu między synów, doszło do konfliktu między nimi, w toku którego Michno Raczkowicz zabił Jana Raczkowicza. Na części Jana Raczkowicza, która według Jerzego Wiśniewskiego odebrana została przez Kazimierza Jagiellończyka, powstały dobra Chwasty (Fasty) obejmujące wsie Bacieczki, Łyski, Porosty i Krupniki. Dobra te w 1483 roku znalazły się w rękach Chodkiewiczów. Aleksander Chodkiewicz w zamian za nie odebrał w 1533 roku (za zgodą królewską) od monasteru supraskiego Choroszcz z włością³². Zapewne jeszcze kiedy Fasty stanowiły własność Chodkiewiczów, powstała w nich

³¹ AGAD, ML, 198, k.472-476; *Акты, издаваемые комиссией, высочайше учрежденною для разбора древних актов в Вильне*, т. VII, *Акты Городненского городского суда*, Вильна 1874, с. 4-5; АСД, т. IX, Вильно 1870, с. 6-10; J. Wiśniewski, *Początki Białegostoku...*, s. 22.

³² Tamże, s. 16-17, 21,23; AGAD, Metryka Koronna, 178, k. 206-207v. Za podstawowe do dziejów monasteru należy uznać prace: Николай (Далматов), *Супрасльський Благовещенський монастирь*, Санкт-Петербург 1892; Модест (Стрельбицкий), *Супрасльський Благовещенський монастирь*, „Вестник Западной России. Историко-литературный журнал”, г. V, кн. 2, т. I, отд. 2, Вильно 1867; И. И. Иодковский, *Церкви приспособленные к обороне в Литве и Литовской Руси*, „Древности”, т. VI, Москва 1915; W. Kochanowski, *Pobazyliński zespół architektoniczny w Supraślu*, „Rocznik Białostocki” 1963, nr 4.; Z. Lebedzińska, *Freski z Supraśla. Katalog wystawowy*, Kraków 1968; A. Mironowicz, *Supraśl jako ośrodek kulturalno-religijny w XVI wieku*, Leiman 1984; tenże, *Życie monastyczne na Podlasiu*, Białystok 1998; tenże, *Największa fundacja Aleksandra Chodkiewicza. Spór o charakter fundacji*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza, Białystok 2003; tenże, *Powstanie monasteru supraskiego*, „Białostockie Teki Historyczne” 2012, nr 10.; tenże, *O początkach monasteru supraskiego i jego fundatorach*, Supraśl 2013; Н. И. Петров, *Супрасльський монастирь как защитник православия в XVI и в начале XVII века*, „Виленский календарь на 1896 год”, Вильно 1895; А. И. Рогов, *Литературные связи Белоруссии с балканскими странами в XV-XVI вв.*, [в:] *Славянские литературы. VIII Международный съезд славистов, Загреб-Люблина, сентябрь 1978 г. Доклады советской делегации*, Москва 1978; tenże, *Фрески Супрасля*, [в:] *Древнерусское искусство. Монументальная живопись XI-XVII вв.*, Москва 1980; S. Szymański, *Freski z Supraśla. Próba rekonstruowania genealogii*, „Rocznik Białostocki” 1972, т. XI, *Rękopisy supraskie w zbiorach krajowych i obcych*, opr. Antoni Mironowicz, Białystok 2014, s. 11-50.

cerkiew. Parafia prawosławna w Choroszczu powstała razem z nadaniem praw miejskich w 1507 roku³³.

Typowymi cerkwiemi dla Rusinów na terenach nowo zagospodarowanych były założone parafie w Wołkuszu i Kuźnicy (Białostockiej) – Bohufałów, Kuścinie – Koszyrskich, Sasinach i Rohaczach – Kaleczynckich, Rogowie – Ostikowiczów, Gnojnie – Niemirów czy Dołdze – Czetwertyńskich³⁴. Znaczna część parafii prawosławnych powstawała wraz z lokacją miast i wsi. Podczas zagospodarowania górnej Narwi założono w 1545 roku miasto Jałówkę i ufundowano w nim cerkiew prawosławna³⁵. Wśród miejscowości założonych przez królową Bonę znalazło się Jaczno z cerkwią dla obsługi mieszkającej tam ludności (1540)³⁶. W trakcie kolonizacji Puszczy Nowodworskiej założono przed 1539 rokiem osadę (miasteczko) Nowy Dwór wraz z cerkwią³⁷. Szczególnie fundacje królewskie charakteryzowały się jednoczesną fundacją miast i cerkwi, gdy na terenie lokowanym zamieszkała ludność prawosławna. Erekcja parafii prawosławnej w Lipsku nastąpiła w dwa lata po nadaniu praw miejskich (1580)³⁸. Cerkiew prawosławna w Augustowie powstała przed uzyskaniem praw magdeburskich (1557 r.) i wybudowano ją w trakcie pierwszej lokacji miasta królowej Bony. Bogdan Wołowicz obok nowo założonego dworu Dowspuda wznosił cerkiew dla zamieszkałej tam ludności ruskiej⁴⁰. Inwentarz z 1569 roku wymienia ponadto „sioło Lipskie

³³ S. Alexandrowicz, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII wieku*, „Acta Baltico-Slavica” 1970, t. VII, s. 82.

³⁴ T. Żychliński, *Złota Księga Szlachty polskiej*, R. XVIII-ty, Poznań 1896, s. 13, przyp. 17; *Акты, издаваемые Виленскою археографическою комиссиею*, т. XVII, *Акты Гродненского земского суда*, Вильна 1890, с. 406; т. XXI, s. 151, 171; Z. Gloger, *Dolinami rzek, opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903, s. 174; *Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, с. 42-43, 125-127; Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, rkp. 2574/II, k. 1-2; „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. II, Warszawa 1881, s. 104.

³⁵ J. Wiśniewski, *Osadnictwo...*, s. 47; AGAD, AK, dz. I, k. 60, 63, 68.

³⁶ Tamże s. 38; AGAD, AK, dz. I, k. 85; *Акты, издаваемые Виленскою археографическою комиссиею*, т. XVII, с. 157.

³⁷ Tamże, s. 30; *Акты, издаваемые Виленскою археографическою комиссиею*, т. XVII, с. 157, 164, 178.

³⁸ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do XVII w.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1967, s. 152; Biblioteka Ossolineum, rkp. 5620, II, s. 618-619.

⁴⁰ J. Wiśniewski, *Nieznaný oryginalny dokument lokacji Augustowa z 1557 r.*, „Rocznik Białostocki” 1962, t. III, s. 425-436. Cerkiew po raz pierwszy występuje w dokumentach z 1553 roku, Biblioteka Kórnicka, rkp. 248, k. 12. J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 15.

nowo założone na uroczysku Szkieblewo” z cerkwią parafialną³⁹. Głównym powodem fundacji cerkwi w nowo lokowanych wsiach było zapewnienie obsługi potrzeb religijnych osiedlającej się tam ludności. Ten sam cel przyświecał powstaniu parafii prawosławnej w Krasnymborze nowo założonym centrum dóbr Teodora Chreptowicza (1513 r.)⁴⁰ czy w nowo lokowanej wsi Szóstka, w której Stefan Zbaraski ufundował cerkiew pw. Narodzenia NMP (1551 r.)⁴¹.

Zagęszczenie sieci parafii prawosławnych następowało poprzez fundację nowych cerkwi w istniejących już miejscowościach lub wybudowanie drugiego i trzeciego obiektu cerkiewnego w miastach i wsiach posiadających parafię. Potrzeba erygowania nowych parafii nie zawsze była wynikiem rzeczywistych potrzeb w obsłudze religijnej ludności. Nader często względy majątkowe i prestiżowe odgrywały większą rolę aniżeli dewocjonalne. Możliwość władcy w fundacji cerkwi widzieli sposób umocnienia swojej pozycji społecznej. Wreszcie prawo ktitorstwa i patronatu dawało im nieograniczone możliwości wpływania na duchowieństwo i wiernych. Znaczna część nowych parafii powstała w miastach prywatnych po objęciu ich przez nowych właścicieli. Mikołaj Sapieha po objęciu Kodnia w 1550 roku ufundował w nim cerkiew św. Mikołaja i wystarał się o erygowanie parafii w Lebedziewie⁴². Powstanie dwóch parafii na terenie Międzyrzecza nastąpiło po wybudowaniu w 1582 roku przez Stefana Zbaraskiego cerkwi pw. św. Ap. Piotra i Pawła obok już istniejącej parafii św. Mikołaja erygowanej w 1564 roku dzięki staraniom Jana Mikołaja i Zofii Żurawy Daniłowiczów⁴³. Przykładami budowy nowych cerkwi w istniejących już dawniej miejscowościach mogą być fundacje cerkwi w Sawiczach Ruskich, Piszczacu (królewska), Nosowie czy Gnojnie⁴⁴. Nie zawsze jednak wybudowanie nowej cerkwi oznaczało powo-

³⁹ *Акты, издаваемые Виленскою археографическою комиссиею*, т. XVII, с. 331; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, s. 89,

⁴⁰ Dziś Skiblewo, AGAD, MK, k. 10, s. 1000; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 126.

⁴¹ Tamże, s. 157, „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. IV, Warszawa 1883, s. 641.

⁴² A. Pełczyński, *Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej*, Warszawa 1911, s. 149-150; P. Aleksandrowicz, *Stosunki religijne w Międzyrzeczu i okolicy*, „Rocznik Międzyrzecki” 1969, t. I, s. 123.

⁴³ *Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, с. 4-7; „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. IV, s. 238; t. V, s. 211.

⁴⁴ A. Pełczyński, *Opis...*, s. 149-150; P. Aleksandrowicz, *Stosunki religijne...*, s. 121-123. Cerkiew św. Mikołaja Daniłowiczowie wybudowali na miejscu uprzednio istniejącej pod tym samym wezwaniem. Inicjatorem powstania pierwszej parafii na terenie miasta była Anna, córka Mikołaja Nassuta, która wraz z mężem Iwanem

łanie do życia nowej parafii. Potwierdzeniem tego mogą być fundacje księcia Wasyla Połubińskiego. Cerkiew wybudowana w Horodyszczu w 1550 roku otrzymała bogate uposażenie pozwalające na utrzymanie trzech duchownych i diakona. Wzniesiona potem przez Połubińskiego świątynia w Połubiczach pozostała cerkwią filialną⁴⁵. Podobne relacje wystąpiły w dobrach Joanny Połubińskiej między nowowzniesionymi cerkwiemi we wsi Jabłonie i Paszenki⁴⁶. Mimo istnienia w dobrach orlańskich dwóch cerkwi i bogatego uposażenia proboszcza, właściciele Orli nie wyrazili zgody na utworzenie drugiej parafii na terenie miasta. Świadczą o tym akta fundacyjne cerkwi orlańskiej z 1520 roku Bohusza Bohowitynowicza, podskarbiego litewskiego i akty nadań ziemskich z lat 1520, 1524, 1543 i 1596, w których mowa jest o jednym proboszczu i dwóch cerkwiach⁴⁷. Budowa drugiej cerkwi św. Symeona Słupnika nastąpiła około 1516 roku, po objęciu dóbr orlańskich przez Bohowitynowiczów. Zapewne poprzedni właściciel Orli – Jesko Iwanowicz był fundatorem cerkwi św. Jana Złotoustego (1500 r.). W tym wypadku objęcie całości dóbr orlańskich przez Bohowitynowiczów zapobiegło podziałowi parafii⁴⁸. Bogusz Bohowitynowicz był również ktitorem cerkwi w Sławatyczach⁴⁹.

Znaczny wzrost liczby cerkwi parafialnych na Podlasiu należy tłumaczyć pobudkami natury poza religijnej. Wybudowanie i uposażenie drewnianej

Zabrzezińskim na pocz. XVI wieku była właścicielem Międzyrzecza. Por. A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV-XVI wieku*, Wrocław 1951, s. 39-43; Н. И. Теодорович, *Города Радин и Межуречье Седлецкой губернии: исторический очерк*, Седлец 1905, с. 28; A. Wędzki, *Problem genezy Międzyrzecza Podlaskiego na tle procesów urbanistycznych na południowo-zachodnim pograniczu Podlasia*, „Rocznik Międzyrzeczki” 1974, t. VI, s. 40-41.

⁴⁵ Wieś Sawice Ruskie występuje w źródłach w 1443 roku (*Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, с. 2-3). XVI-wieczna cerkiew i parafia została erygowana w 1546 roku (K. Z. Sz., t. IX, z. 25, s. 16). Cerkiew piszczałą ufundował Zygmunt August w 1570 roku („Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. VIII, Warszawa 1887, s. 232). Cerkiew św. Michała w Nosowie wybudowano w 1585 roku (*Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, с. 175-179) mimo że dwór Nosów otrzymał od Zygmunta Starego Wasyl Iwanowicz Puzyna już w 1516 roku (*АСД*, т. III, с. 4-5). Cerkiew w Gnojnie została ufundowana w 1592 roku przez Jarosza Niemira z Ostromęczyna (*Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, с. 125-127; A. Wawrzyńczyk, *Rozwój...*, s. 85).

⁴⁶ *Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, с. 375-377.

⁴⁷ Cerkiew w Jabłoniu została wybudowana w 1571 roku sumptem Joanny Połubińskiej. Ufundowana przez tę samą właścicielkę cerkiew we wsi Paszenki (1577 r.) uznano jako filialną parafii jabłońskiej, *Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, с. 83-85.

⁴⁸ J. Wiśniewski, *Osadnictwo...*, s. 23.

⁴⁹ Cerkiew w dobrach Sławatycze otrzymanych od Aleksandra w 1499 roku założył Ursuł Wołoszyn. W 1514 roku dobra te wraz z cerkwią przeszły w ręce Bohowitynowiczów, AGAD, ML, Nr. 195 k. 225-228.

najczęściej cerkwi oraz zapewnienie, skromnych na ogół, środków egzystencji duchownym nie były przedsięwzięciem kosztownym. Założenie parafii przynosiło właścicielowi dóbr lub ich dzierżawcy znaczne dochody. Szlachcic, będąc zarazem nominalnie ktitorem cerkwi, ograniczał się do nadania proboszczowi i jego rodzinie gruntów, najczęściej niezagospodarowanych, i słabej jakości. Dochody płynące z obsługi religijnej ludności pozostawały na terenie dóbr właściciela i przeznaczone były na utrzymanie cerkwi, przez co kttor zwolniony był w praktyce od wszelkich powinności finansowych na rzecz parafii. Sytuacja taka zachodziła przeważnie wówczas, kiedy dziedzicem lub dzierżawcą dóbr był przedstawiciel innego wyznania. Inicjatorem powstania parafii był wówczas kandydat na parocha i wierni.

W ten sposób powstała parafia w Sereczynie, gdzie nowa cerkiew wybudowana została dzięki staraniom przyszłego proboszcza, Jaczka Wierzbowicza „za pozwoleniem i przywilejem” starosty drohickiego Mikołaja Kiszki, który nakazał poddanym seroczyńskim, aby oddawali dziesięcinę do nowej cerkwi, a nie dotychczasowej w Łazowie. Starosta drohicki nakazywał przy tym, aby „wszystkie rzeczy y rozkazanie moje abyście koniecznie wypełniły y jemu tho co się na ten przywileju zawiera wiecznemi czasy oddawali pod winą moją na każdego wkładając, gdzie by się ważył inaczey czynić, a tego nie wypełniać dziesięciną grzywien polskich pieniędzy [...]”⁵⁰. Na prośbę mieszkańców wsi Rudna, Drewiczna i duchownego z Wołynia Marcina Lewonowicza miernicy dokonujący tam pomiarę „obaczywszy iż bez cerkwi Bożej trudno mieszkały [...] dozwolili im w tom sele w Rudnie cerkow zbudowaty i k toj cerkwi obrati jego popom [...]”⁵¹. Decyzja miernika, namiestnika zabielskiego Mateusza Łewickiego została potwierdzona 15 lutego 1550 r. przywilejem królewskim przez Zygmunta Augusta. Wydanie zgody na utworzenie nowej parafii przez dzierżawcę czy starostę drohickiego nie było bezinteresowne, gdyż wiązało się z pobieraniem za nią opłaty.

Ordynariusze diecezji witali powstanie nowych ośrodków parafialnych z zadowoleniem. Wierni nie tylko uzyskiwali lepszą opiekę duszpasterską, ale zarazem przysparzali władcy dochodów z tytułu katedratyku. Prawo cerkiewne nie ograniczało rozwoju sieci parafialnej. O powstaniu niezależnej jednostki cerkiewnej decydowała wola właściciela dóbr, który mógł wprowadzić przymus parafialny dla swych poddanych. Parafianie nowej cerkwi często podlegali zakazowi uczestniczenia w nabożeństwach w innych parafiach, przyjmowania tam sakramentów i uiszczania wszelkich opłat. Taka rygorystyczna postawa właścicieli majątków wynikała nie tylko z chęci

⁵⁰ Fundusz nowej cerkwi seroczyńskiej pw. Przeniesienia św. Krzyża z 7 września 1642 roku, *Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, с. 320-321.

⁵¹ Tamże, т. XXXIII, с. 46-47.

zapewnienia nowemu parochowi dochodów, ale i z dążności do zespolenia poddanych więzią parafialną. Względy te spowodowały, że niewielka wieś Gruzka, podzielona na pocz. XVI wieku między dobra Kaleczyckich i Sapiehów, posiadała dwie osobne parafie i dwóch prezbiterów⁵². Na Podlasiu udział biskupów ruskich w powstawaniu nowych parafii (poza monasterem supraskim, Topilcem i Baciutami) ograniczał się w praktyce do akceptacji istniejącego już stanu i udzielenia błogosławieństwa prezentowanemu przez ktitora kandydatowi na proboszcza.

* * *

Wielkość podlaskich parafii prawosławnych wykazuje duże zróżnicowanie. W dobrach królewskich zamykały się one w granicach wójtostw lub dzierżaw. Na przykład cerkiew w Prochenkach obsługiwała ludność prawosławną wójtostwa szydłowskiego a parafia kórnicka wójtostwa kornickiego⁵³. Lustracje i inwentarze z XVI wieku wskazują, że na obszarach zamieszkałych przez ludność ruską każde wójtostwo posiadało osobną parafię. Podobnie było z dzierżawcami. Dzierżawę narewską obsługiwała jedna parafia w Narwi⁵⁴. Istniejąca na jej terytorium parafia zakonna ograniczona była do niewielkiej części miasta. Sytuacja taka była we wszystkich miastach podlaskich. Parafie zakonne w niewielkim stopniu uczestniczyły w obsłudze religijnej ludności miasta. Rolę tę wypełniały parafie świeckie. Granic tych parafii na terenie miast królewskich, takich jak Bielsk, Drohiczyn, Suraz i Mielnik nie sposób dokładnie ustalić. Wydaje się, że zamykały się one w obrębie ulic bliskich cerkwi. Oprócz części miasta, każda parafia tego typu

⁵² Parafie powstawały też z inicjatywy właściciela dóbr. Zofia z Tenczyna Daniłowiczowa, podskarbina koronna, w akcie fundacyjnym cerkwi NMP w Drechlowie z dnia 27 stycznia 1653 roku napisała „iż ja widząc w szerokiej włości mej szczupłość domów Bożych, a szerokość parafii, dla czego jako też i dla niedbalstwa swiaszczenników tamtejszych wiele ludzi takowych się znajduje, iż ledwo o Bogu wiedzą, wiary nie znają, a nawet siła się znajdzie i takich, że pacierza nie umieją, a to dla odległości miejsca, że wsi kilkanaście mając pod sobą jeden duchowny y to odległe od cerkwie za mil kilka wysługi duchownej duszom chrześcijańskim tak jako powinien oddać nie może, przeto umyśliłam dla rozmnażania, chwały Bożej, chcąc aby się rozszerzyła y ludzi w majątnościach mych w tak grubej prostocie nie żyli w Drechlowie, wsi dziedzicznej cerkiew założenia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryey Bożey ufundować [...]”, *Акты, издаваемые Виленскою комиссиею для разбора древних актов*, т. XXXIII, с. 384-385.

⁵³ Część Hruzki (dziś Gruzka) wchodziła w skład folwarku, należącego do dóbr Kalejczyce (pow. bielski) a pozostała znajdowała się w dobrach Sapiehów (pow. brzeski), „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. XV, cz. I, Warszawa 1900, s. 593. W przywileju z 1515 roku dotyczącym majątności Dubno zapisano: „I tem Hruska etiom zręb in quo Duo Prezbiteri Rutenici resident et Duas Ecclesias habent”, AGAD, Zespół Kapicjana 18, mikrof. A-23064, k. 549.

obejmowała wsie miejskie, w których najczęściej znajdowało się jej uposażenie ziemskie. Parafia pw. Zmartwychwstania Chrystusa w Bielsku posiadała w 1560 roku w swych granicach pół wsi Augustowo i Stryki⁵⁵. Odmienne wyglądała sytuacja w dobrach prywatnych. W dobrach drobnoszlacheckich parafia była utworzona w centrum dóbr i obsługiwała ludność zamieszkałą na jej terenie. Często parafia taka ograniczała się do dwóch – trzech wsi. Np. Hanna Ostikowna ks. Lubecka ufundowała cerkiew w Rogowie (1546 r.) dla mieszkańców dwóch wsi Rogowa i Izbic. We wspomnianym wyżej kompleksie dóbr Bohowitynowiczów parafia orlańska obejmowała 13 miejscowości⁵⁶. Dobra podlaskie Wołowiczów obsługiwały dwie parafie: Dowspuda (włość szembelowską i wsie leśnictwa perstuńskiego) i Bala⁵⁷. Na terenie niewielkich i rozdrobnionych dóbr Kaleczyckich (włość Kaleczyce – Sasiny) powstały trzy parafie: Sasiny, Rohacze, Gruzka⁵⁸. Liczba parafii w jednym kompleksie dóbr zależała od warunków terytorialnych. Dobra Chodkiewiczowie Gródek były wyspą w środku puszczy, stąd też utrzymanie stałego proboszcza w pierwotnej rezydencji rodowej stało się koniecznością.

Większe rozproszenie jednostek osadniczych w podlaskiej części diecezji metropolitarnej, przy słabym zaludnieniu, spowodowało dużą liczbę wsi przypadających na jedną parafię. Liczbę ich szacunkowo można ustalić na około dziesięciu. Gęstsze zaludnienie i zwarta sieć parafialna w części diecezji włodzimierskiej zmniejszyła liczbę wsi przypadających na jedną parafię średnio od 3 do 5. Należy przy tym pamiętać, że wiele parafii posiadało po dwie wsie. Podlaskie części obu biskupstw nie odbiegają zasadniczo pod względem liczby parafii i ich obszaru od pozostałych obszarów władcy: włodzimierskiego i metropolitarne. Ustalone występujące prawidłowości i średnie dane statystyczne można odnieść do całej eparchii.

Liczba parafii prawosławnych przed 1596 rokiem na terytorium zamykającym się we współczesnych, granicach państwowych – Polski, a obejmującym obszar województwa podlaskiego i ziemie sąsiednie integralnie z nim związane, była zapewne większa aniżeli udało się ustalić. Luki w podstawie źródłowej uniemożliwiają w wielu przypadkach potwierdzenie istnienia w końcu XVI

⁵⁵ AGAD, ASK, dz. 54, t. XXIX; Акты, издаваемые Виленскою археографическою комиссиею, т. XIV, Инвентари имений XVI столетия, Вильна 1887, с. 64-65, 68.

⁵⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen w Białymstoku 3240, k. 24-25. 54. J. Wiśniewski, *Osadnictwo...*, s. 23.

⁵⁷ Tamże, s. 63; AGAD, MK, 410, s. 2061-2062.

⁵⁸ Zygmunt I nadał w 1524 roku Sasinowi, wojewodzie brzeskiemu włość Kaleczyce (od której Sasinowie przybrali nazwisko Kaleczyckich), A. Wawrzyńczyk, *Rozwój...*, s. 95-96. Siemien Kaleczycki i jego syn Wasyl fundując cerkiew w Kaleczycach (Sasinach) i Rohaczach nadali ich proboszczom uposażenie ziemskie. Z. Gloger, *Dolinami rzek...*, s. 174. Na terenie otrzymanych dóbr była wieś Gruzka z osobną cerkwią.

wieku cerkwi lub zakwalifikowanie istniejącej cerkwi jako samodzielnej jednostki parafialnej. Cechami charakteryzującymi istnienie parafii było: istnienie obiektu sakralnego (cerkwi) – najczęściej z placówkami filialnymi (kaplice), uposażenie proboszcza i pozostałego duchowieństwa oraz posiadanie odpowiednich warunków do funkcjonowania parafii (wierni, przynależność diecezjalna). Bez uwzględnienia wszystkich powyższych czynników nie sposób zakwalifikować wymienioną w źródłach cerkiew jako parafialną czy filialną. Tak np. zapis inwentarza wsi Kuraszewo o posiadaniu „dwóch włók przez popa ruskiego” nie może być wystarczającym dowodem do potwierdzenia istnienia tam parafii. Lustracja bowiem z 1576 roku wskazuje, że wymienione włóki w Kuraszewie należały do proboszcza cerkwi w Narwi⁵⁹.

Aleksander Jabłonowski określił liczbę parafii prawosławnych jako równą liczbie parafii katolickich na ziemi podlaskiej w XVI wieku i wynoszącą 75 samodzielnych jednostek kościelnych⁶⁰. Na podstawie szczegółowej analizy źródłowej liczbę tę możemy zweryfikować. Z XVI wieku posiadamy informacje o 146 parafiach prawosławnych, a i ta liczba nie może być uznana za ostateczną, gdyż rozwój struktury parafialnej trwał aż do końca stulecia. Parafie te, oprócz cerkwi, posiadały placówki filialne i kaplice. Z ogólnej liczby podlaskich parafii prawosławnych 91 znajdowało się w dobrach prywatnych. Stanowiło to 63,3% ogólnej liczby parafii. Pozostałe 55 parafii (37,7%) zorganizowane były w królewskich dobrach. Stan taki był wynikiem struktury własnościowej i charakteru osadnictwa, zwłaszcza w południowej części ziemi podlaskiej. Z ogólnej liczby parafii podlaskich 117 (80,7%) wchodziło w skład diecezji włodzimierskiej. Na terenie podlaskiej części diecezji metropolitarnej było zaledwie 28 parafii (19,3%)⁶¹. Taki podział rozwoju parafialnego był wynikiem stanu rozwoju gospodarczego poszczególnych ziem i charakteru osadnictwa na tym terenie. Osadnictwo ruskie zdominowało południowe i wschodnie ziemie podlaskie. Obszary na północ od rzeki Narew były kolonizowane aż do końca XVIII wieku, gdy procesy osadnicze na południu Podlasia zakończone zostały w zasadzie w I poł. XVII stulecia.

⁵⁹ AGAD, ASK, dz. 56, t. XXIX, AGAD, ASK, dz. I, XLVII, k. 34; *Lustracja województwa podlaskiego*, 1576 r., s. 68.

⁶⁰ A. Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. III, s. 115-116. Obliczenia Jabłonowskiego ograniczone są zapewne do ziemi drohickiej i bielskiej. Nie wiadomo, czy autor monografii o Podlasiu uwzględnił cerkwie znajdujące się na zachodnich, obszarach województwa brzeskiego i trockiego integralnie związane z podlaską strukturą cerkiewną. Wartym podkreślenia jest ustalenie przez Jabłonowskiego, że liczba parafii cerkiewnych była o 1/3 większa aniżeli administracyjnych. Parafie administracyjne na Podlasiu obejmowały niekiedy dwie lub więcej parafii kościelnych.

⁶¹ A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje...*, s. 78.

W miastach podlaskich skupionych było 55 parafii, co stanowiło 37,7% ogólnej ich liczby. Na wsi odnotowano istnienie 91 parafii (62,3%)⁶². Najwięcej parafii posiadały miasta, będące siedzibą władz administracyjnych – stolice ziem. Bielsk (Podlaski) i Drohiczyn liczyły po 5 parafii. Po dwie parafie posiadały miasta: Kleszczele, Mielnik, Milejczyce, Narew, Suraż i Międzyrzec (Podlaski). Z wyjątkiem Międzyrzecza pozostałe miasta znajdowały się w dobrach królewskich. Wraz z nadaniem prawa magdeburgskiego patronat mieszczan nad cerkwiemi sprzyjał powstawaniu nowych parafii na terenie miasta. Ponadto w większych ośrodkach miejskich częstsze były fundacje królewskie i książęce. Np. cerkiew Narodzenia NMP w Bielsku na początku XVI wieku ufundowała księżna Wassa Holszeńska, żona kniazia Michała Semenowicza⁶³. Miasta prywatne, poza Międzyrzecem, były jednoparafialne. Wśród 146 parafii prawosławnych osiem z nich funkcjonowało przy monasterach: Bielsk, Drohiczyn (Przemienienia Pańskiego i św. Trójcy), Dokudów (Lewkowo), Jabłeczna, Milejczyce, Narew (Odrynki) i Supraśl⁶⁴.

Kościół prawosławny na Podlasiu posiadał w końcu XVI wieku co najmniej 165 udokumentowanych obiektów sakralnych. Każda parafia posiadała kaplice i cerkwie filialne. Np. parafia w Opolu posiadała na swym terenie dwie cerkwie. Parafia w Nosowie miała swoją filię we wsi Bukowice⁶⁵. Wobec powyższego należałoby liczbę parafii prawosławnych pomnożyć przez dwa obiekty sakralne; wówczas suma 290 cerkwi i kaplic bardziej odpowiadałaby stanowi faktycznemu. Takie założenie statystyczne nie ukazałoby różnic w rozmieszczeniu obiektów sakralnych w rozbiu własnościowym, diecezjalnym, między wsią a miastem. Dlatego też analiza tego zjawiska ograniczona została do 165 udokumentowanych cerkwi. Średnio przypadało ich 1,13 obiektu na parafię. Ich rozmieszczenie nie było równomierne. W 55 parafiach miejskich było 68 cerkwi (średnio na jedną parafię 1,24),

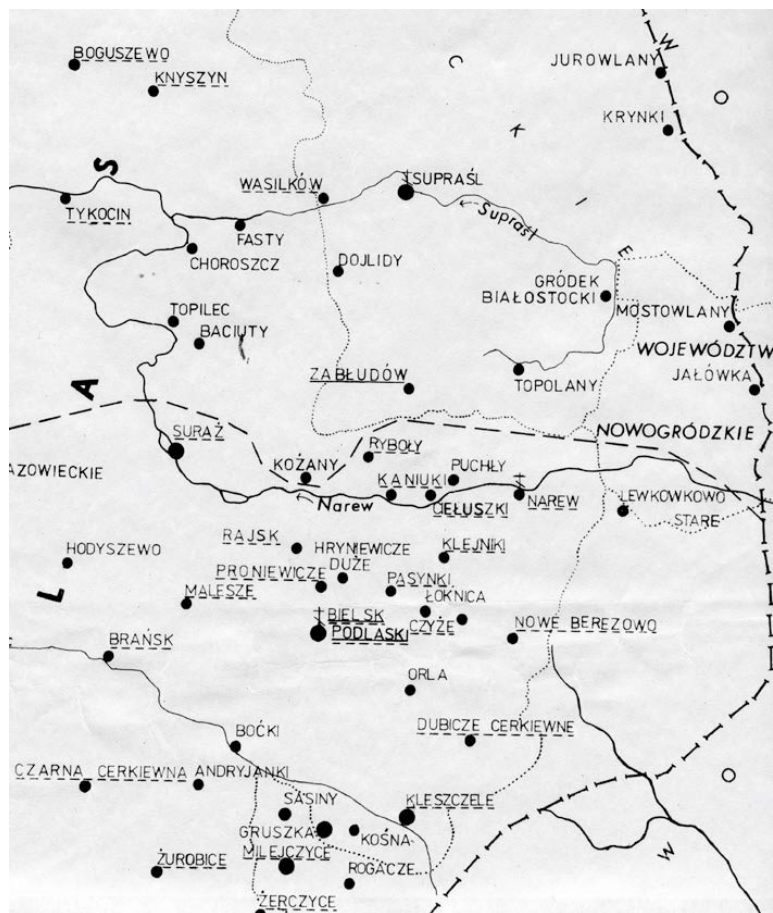
⁶² A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje...*, s. 78.

⁶³ Wassa, wnuczka Iwana Olgimontowicza, księcia holszańskiego i kijowskiego, była siostrą czwartej żony Władysława Jagiełły Zofii. Księżna holszanska dwukrotnie wychodziła za mąż; najpierw za księcia Iwana Olgierdowicza, a po jego śmierci za Michała Semenowicza. Cerkiew w Bielsku musiała ona ufundować przed 1484 rokiem, gdyż w tym roku zmarła. J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 4. Por.: A. Mironowicz, *Dwaj wielcy bielszczanie – św. Antoni Supraski i biskup Pafnucy*, „Бельскі Гостініць”, Г. XX, nr. 2 (56), 2017, s. 13-58; tenże, *Helena Iwanowna, fundatorka cudownej Bielskiej Ikony Matki Bożej*, [w:] *Wszechnica Kultury Prawosławnej*, vol. VI, Białystok 2009, s. 21-29.

⁶⁴ A. Mironowicz, *Pod opieką św. Antoniego Pieczerskiego*, Odrynki 2018, s. 104-131.

⁶⁵ *Акты, издаваемые Виленскою археографическою комиссиею*, т. III, *Акты Брестского гродского суда*, Вильна 1870, с. 8; т. XXXIII, с. 175-179; P. Aleksandrowicz, *Stosunki religijne...*, s. 113.

a w 91 parafiach wiejskich znalazło się 97 obiektów sakralnych (średnio 1,07). Wynika z tego, że bogatszymi w obiekty sakralne były parafie miejskie aniżeli wiejskie. Zjawisko takie występowało zwłaszcza w diecezji włodzimierskiej. W 44 parafiach miejskich tego biskupstwa było 56 cerkwi (średnio – 1,29), zaś w 74 parafiach wiejskich było ich 80 (średnio – 1,08). W 11 parafiach miejskich diecezji metropolitarnej znajdowało się po jednej cerkwi. Po jednej cerkwi miało 17 parafii wiejskich tego biskupstwa. W sumie 118 parafii władcy włodzimierskiego posiadało 137 świątyń prawosławnych (średnio – 1,16), zaś w eparchii metropolitarnej na Podlasiu suma parafii (28) odpowiadała takiej samej liczby cerkwi na ich terenie⁶⁶.



Parafie prawosławne na północnym Podlasiu w XVI wieku

⁶⁶ A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje...*, s. 79.

Generalnie niewielkie różnice w przypadającej liczby cerkwi na parafię położoną we włościach prywatnych (średnio – 1,14 cerkwi na parafię) i królewskich (średnio – 1,11) nabierają innej wymowy w rozbiciu na miasta i wsie. Otóż w 32 parafiach miejskich położonych w dobrach królewskich znajdowało się 38 cerkwi (średnio – 1,19), a w 23 parafiach miejskich położonych we włościach prywatnych było ich 30 (średnio – 1,30)⁶⁷. Wynika z tego, że miasta prywatne, niemal z reguły jednoparafialne, posiadały większą liczbę obiektów sakralnych aniżeli królewskie. Szybki rozwój parafii w miastach królewskich, zwłaszcza posiadających prawa magdeburskie, nie szedł w parze z fundacją placówek filialnych i kaplic. Fundacje takie były konieczne w miastach prywatnych. Parafie miejskie obsługiwały nie tylko ludność miejską, ale całość dóbr właściciela. Na przykład do parafii św. Mikołaja w Międzyrzeczu należały dwie kaplice rozmieszczone we wsiach Żabice i Łukowisku⁶⁸. Do utrzymania placówek filialnych i kaplic w dobrach prywatnych zmuszała właścicieli dóbr rozległość terytorialna parafii odpowiadająca często wielkości całej włości. Z tego też powodu budowano więcej cerkwi i kaplic w parafiach wiejskich położonych w dobrach prywatnych (91 parafii posiadało 104 cerkwie, średnio – 1,14), aniżeli we włościach królewskich (55 parafii miało 61 cerkwi, średnio – 1,11)⁶⁹.

⁶⁷ A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje...*, s. 79-80.

⁶⁸ *Акты, издаваемые Виленскою археографическою комиссиею*, т. III, с. 8; т. XXXIII, с. 121-123; A. Pełczyński, *Opis...*, s.149-150.

⁶⁹ A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, s. 80.

Cerkiew prawosławna na Podlasiu do końca XVI wieku

STRESZCZENIE

Ziemie Podlasia nie stanowiły osobnej struktury organizacyjnej Kościoła prawosławnego. Prawdopodobnie pierwotnie cerkwie podlaskie podlegały jurysdykcyjnie biskupom turowsko-pińskim. W XIII w. większość ziemi podlaskiej weszło w skład Księstwa Halicko-Wołyńskiego i znalazło się pod zwierzchnictwem biskupów włodzimierskich. Zależność od książąt ruskich południowych obszarów ziem podlaskich wywarła istotny wpływ na dzieje i charakter Cerkwi prawosławnej nad Bugiem i Narwią. Z okresu panowania książąt halicko-wołyńskich pochodzą najstarsze wzmianki o dziejach cerkwi podlaskiej. Latopis ipatiewski wspomina pod rokiem 1260 o cerkwi Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Mielniku. Siedem lat wcześniej książę halicki Daniel koronował się w cerkwi Bogurodzicy w Drohiczynie. Jego śmierć w 1264 roku spowodowała upadek Księstwa Halicko-Wołyńskiego i wzrost potęgi Litwy, która za rządów Giedymina (1315-1341) i Olgiarda (1344-1377) wchłonęła ziemię podlaską. W granicach Wielkiego Księstwa litewskiego ostatecznie ukształtowana została struktura organizacyjna Kościoła prawosławnego.

The Orthodox Church in Podlasie until the end of the 16th century

SUMMARY

The lands of Podlasie did not constitute a separate organizational structure of the Orthodox Church. In actuality, all churches in Podlasie were subject to the jurisdiction of the Turow-Pinsk bishops. In the 13th century, most of the territory of Podlasie was subject to the Halych-Volyn Principality and was under the administration of the Bishops of Vladimir. The princes of the Ruthenian southern areas of Podlasie exerted a significant influence on the history and character of the Orthodox Church on the Bug and Narew. The oldest records about the history of the Podlasie church date back to the period of the reign of the Halychyna-Volyn princes as Latopis Ipatiewski mentions in the year 1260 in regards to The Church of the Nativity of the Blessed Virgin Mary in Mielnik. Seven years earlier, the Halych Prince Daniel was crowned in the church of the Mother of God in Drohiczyn. His death in 1264 caused the collapse of the Halychko-Volyn principality and the rise of Lithuania, which during the rule of Gediminas (1315-1341) and Olgiard (1344-1377) absorbed Podlasie. Within the borders of the Grand Duchy of Lithuania, the organizational structure of the Orthodox Church was further shaped.

MARCIN MIRONOWICZ

Uniwersytet w Białymstoku

Szkoła bracka w Pińsku

W połowie XVI wieku Pińsk zamieszkiwało około trzech tysięcy mieszkańców¹. W mieście było czternaście prawosławnych cerkwi² i dwa monasterie (św. Barbary i Leszczyński)³. Cerkiew drewniana św. Teodora Tirona ufundowana była przez książąt pińskich. Św. Teodor był uważany za patrona miasta Pińsk i księcia Fiodora Jarosławowicza. Książę piński wraz z żoną Heleną 14 maja 1515 r. uposażyli główną świątynię miasta w trzy dwory (Dzierewowszczyzna zwana też Dziedowszczyzna, Kułakowszczyzna, Jakimowszczyzna) we wsi Kupiatycze wraz z sianożęciami⁴. Przy cerkwi znajdowała się szkoła i dom dla nauczyciela⁵.

¹ A. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie w XVI-XVII wieku*, Białystok 2011, s. 223.

² Świątynie w Pińsku: św. Dymitra (katedralna), św. Atanazego (zankowa), św. Jerzego, św. Mikołaja, Zmartwychwstania Pańskiego, św. Onufrego, św. Symeona, św. Stefana, św. Trójcy, św. Michała, Przemienienia Pańskiego, Narodzenia NMP, św. Eliasza, św. Teodora. A. Mironowicz, dz. cyt., s. 222, 342; tenże, *Prawosławne parafie Pińska w XVI wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, t. V, nr 2, Olsztyn 2014, s. 11-27; А. Миловидов, *Пинский Богоявленский бывший братский монастырь*, Вильна 1896, с. 4, прим. 1.

³ Szerzej: A. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie...*, dz. cyt., s. 223, 237-238.

⁴ А. С. Грушевский, *Пинские акты XV-XVI в.*, Киев 1901, с. 22; Potwierdzenie zapisu funduszowego dokonał książę Fiodor Jarosławowicz 18 lutego 1518 r. *Ревизия пуцц и приходов звериных в бывшем Великом княжестве Литовском с присовокуплением грамот и привилегий на входы в пуцц и земли, составленная Стростою Мстибозовским Григорием Богдановичем Воловичем в 1559 году, с прибавлением дугой актовой книги, содержащей в себе привилегии, данные дворянам и священникам Пинского повета, составленной в 1554 году*, Вильна 1867, с. 224 oraz przez Zygmunta III 9 grudnia 1631 r. *Рог.: Описание рукописного отделения Виленской публичной библиотеки*, вып. IV, Вильна 1904, с. 32.

⁵ А. И. Лозицкий, *Пинск XVI столетия*, Минск 1994, с. 15.

Po 1596 r. unicki biskup Jan Gogol (1596-1603)⁶ odebrał prawosławnym dwie świątynie (św. Dymitra, Narodzenia NMP) i monaster św. Barbary. Do połowy XVII wieku przy prawosławiu pozostawał monaster leszczyński⁷. Unię odrzucił Elizeusz Pleteniecki, który w 1595 r. został przełożonym klasztoru. Klasztor ukształtowany w tradycji bizantyjsko-słowiańskiej stał się ostoją „wiary greckiej”. Jego zbiorowymi kłtorami była szlachta i mieszczenie polescy. Ihumen Elizeusz Pleteniecki sprzeciwił się dekretowi królewskiemu z 1603 r., który przyznawał archimandrię leszczyńską unitom⁸. W 1621 r. patriarcha jerozolimski Teofanes mianował na biskupa pińskiego Greka Abrahama, władkę Stachony, który towarzyszył mu w podróży do Moskwy. Biskup piński zdecydował się osiaść w monasterze leszczyńskim i zarządzał powierzoną mu eparchią. W czerwcu 1625 r. hierarcha miał pretensje do mieszkańców Pińska, że nie biorą udziału w niedzielnych i świątecznych nabożeństwach⁹. 14 stycznia 1630 r. Zygmunt III pozwał władkę Abrahama przed sąd królewski oskarżając go, że trzymał w swojej jurysdykcji liczne duchowieństwo prawosławne i wiernych¹⁰. Działania biskupa wspierali możni prawosławni. Wojewodzina wileńska, hetmanowa Wielkiego Księstwa Litewskiego Anna Chodkiewicz z Ostrogskich¹¹ w liście z 3 listopada 1628 r. instruowała biskupa Abrahama

⁶ Ks. K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych eparchii polskich obrządku grecko-unickiego od Unii Brzeskiej (1596) do roku 1945*, „Historia Kościoła w Polsce”, t. II (1764-1945), cz. 2 (1918-1945), Poznań-Warszawa 1979, s. 304-311.

⁷ Н. Лагодич, *Православные культовые сооружения Пинска*, [в]: *Фальклор, гісторыя і літаратура беларусаў у кантэксце культурнай спадчыны славян*, Брест 2017, с. 79. А. Міловидов пісаў, że monaster leszczyński był unicki w latach 1596, 1605-1623 i w 1638 oraz od 1668 do 1838 r. W pozostałych latach był prawosławny. А. Миловидов, *Отобразь и передать. Из истории Леуцинского монастыря*, „Гістарычная Брама. Гісторыя і культура Палесея. Навуковы часопіс”, № 2-3 (12-13), 1999, с. 32-33. Pogląd ten został zweryfikowany m. in. przez А. Mironowicza (А. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie...*, dz. cyt., s. 267-268) oraz przez А. Піна і Е. Ігнатіюка, por.: А. Л. Ільїн і Е. А. Ігнатіюк, *Очерки истории культуры Пинцины (IX-нач. XX вв.)*, Пинск 2013, с. 7-9. Por. А. Mironowicz, *Monastery diecezji turowsko-pińskiej w XVI wieku*, „ЕЛПІΣ”. Czasopismo Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku, R. XIII (XXIV), z. 23-24 (36-37), Białystok 2011, s. 227-250.

⁸ А. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie...*, dz. cyt., s. 264-268.

⁹ *Архив Санкт-Петербургского института истории Российской Академии Наук в Санкт-Петербурге*, (dalej: *Архив СПбИИ РАН*), кол. 52, П. Доброхотов, оп. 2, кр. 14, нр. 3/2; А. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie...*, dz. cyt., s. 282-283.

¹⁰ *Архив СПбИИ РАН*, кол. 52, оп. 2, кр. 14, нр. 3/54.

¹¹ Anna Chodkiewicz z Ostrogskich (1600-1654) – księżna herbu Ostrogski, żona hetmana wielkiego litewskiego wojewody wileńskiego Jana Karola Chodkiewicza. W. Dobrowolska, *Chodkiewiczowa z ks. Ostrogskich Anna Alojza*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. III, Kraków 1937, s. 370-371. Ks. K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych eparchii polskich obrządku grecko-unickiego od Unii Brzeskiej (1596) do roku 1945*, „Historia Kościoła w Polsce”, t. II (1764-1945), cz. 2 (1918-1945), Poznań-Warszawa 1979, s. 304-311.

o obowiązku dopilnowania odprawiania nabożeństw przez niesumiennych podległych mu duchownych.

Wojewodzina wileńska zwróciła również uwagę na to, że dzieci przy cerkwiach winny pobierać naukę na koszt duchowieństwa oraz uczyć się języka polskiego i łaciny¹². Anna Chodkiewicz nawiązywała do postanowień soboru brzeskiego z 24 czerwca 1594 r., który uchwalił, że w każdym mieście powinna funkcjonować prawosławna szkoła, na utrzymanie której metropolita, biskupi i przełożeni monasterów corocznie powinni oddawać dziesiątą część swoich dochodów¹³. Według XIX-wiecznego badacza w Pińsku „musiała być bez wątpienia co najmniej jedna szkółka elementarna”¹⁴. Nie była to jednak szkółka elementarna, ale szkoła bracka, kierowana przez konfraternie pińską powstałą przed 1596 r. Bractwo to na soborze brzeskim opowiedziało się zdecydowanie przeciwko unii kościelnej, a jego przedstawiciele: poseł powiatu pińskiego – Dionizy Słobucki, mieszczanin – Iwan Wasilewicz Miedzianka i inni¹⁵ odrzucili zwierzchność unickiego władcy.

¹¹ Н. Лагодич, *Православные культовые сооружения Пинска*, [В]: *Фальклор, гісторыя і літаратура беларусаў у кантэксце культурнай спадчыны славян*, Брест 2017, с. 79. А. Міловидов пісаў, że monaster leszczyński był unicki w latach 1596, 1605-1623 i w 1638 oraz od 1668 do 1838 r. W pozostałych latach był prawosławny. А. Міловидов, *Отобразь и передать. Из истории Лецинского монастыря*, „Гістарычная Брама. Гісторыя і культура Палесся. Навуковы часопіс”, № 2-3 (12-13), 1999, с. 32-33. Pogląd ten został zweryfikowany m. in. przez А. Mironowicza (А. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie...*, dz. cyt., s. 267-268) oraz przez А. Піна і Е. Ігнатіюка, por.: А. Л. Ильин і Е. А. Ігнатюк, *Очерки истории культуры Пинцины (IX-нач. XX вв.)*, Пинск 2013, с. 7-9. Por. А. Mironowicz, *Monastery diecezji turowsko-pińskiej w XVI wieku*, „ЕЛПІС”. Czasopismo Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersyte tu w Białymstoku, R. XIII (XXIV), z. 23-24 (36-37), Białystok 2011, s. 227-250.

¹¹ А. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie...*, dz. cyt., s. 264-268.

¹¹ *Архив Санкт-Петербургского института истории Российской Академии Наук в Санкт-Петербурге*, (dalej: *Архив СПбИИ РАН*), кол. 52, П. Доброхотов, оп. 2, кр. 14, нр. 3/2; А. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie...*, dz. cyt., s. 282-283.

¹¹ *Архив СПбИИ РАН*, кол. 52, оп. 2, кр. 14, нр. 3/54.

¹¹ Anna Chodkiewicz z Ostrogskich (1600-1654) – księżna herbu Ostrogski, żona hetmana wielkiego litewskiego

¹² *Архив СПбИИ РАН*, кол. 52, оп. 2, кр. 14, нр. 3/7; А. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie...*, dz. cyt., s. 283.

¹³ *АЗР*, т. IV, нр. 48, przyр. 4, 5.

¹⁴ „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich”, pod red. В. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. VIII, Warszawa 1887, s. 172.

¹⁵ П. Жукович, *Сеймовая борьба православного западно-русского дворянства с церковной унией до 1609 года*, Санкт-Петербург 1901, с. 381-383.

Szkoła bracka w Pińsku została założona przy cerkwi św. Teodora Tyrona¹⁶. W końcu XVI wieku ze świątynią powiązane było bractwo miodowe¹⁷. Po przyjęciu unii prawosławni „бурмистры, радцы и лавники, мешаны Пинские”¹⁸ zmuszeni byli prowadzić spór z unickim biskupem turowsko-pińskim o prawo do świątyni i placówki oświatowej. Szkoła mieściła się w oddzielnym budynku. Konfraternia sama zatrudniała nauczyciela i opiekowała się placówką. 5 marca 1627 r. król wydał polecenie podporządkowania wszystkich cerkwi i duchownych pińskich unickiemu biskupowi¹⁹. Prawosławni mieszczenie za zgodą kasztelana krakowskiego, starosty pińskiego i sokalskiego Jerzego Korybuta Zbaraskiego²⁰ nadal zbierali się w cerkwi św. Teodora Tyrona²¹. 21 sierpnia 1631 r. cerkiew z budynkiem szkolnym na polecenie pińskiego władcy unickiego Grzegorza Michałowicza (1626-1632) i pińskiej kapituły została odebrana prawosławnym. Podczas przejęcia szkoły przez woźnego znajdowało się w niej kilkudziesięciu chłopców i bakałarz Atanazy Strzelecki. Nauczyciel ten kilka lat wcześniej nauczał podstaw łaciny w szkole brackiej w Mohylewie. Można przypuszczać, że w Pińsku w szkole brackiej również nauczano tego języka. W sytuacji pozbawiania prawosławnych szkoły bractwo powołało nową z tą samą kadrą wykładowców przy monasterze brackim Objawienia Pańskiego. Początek lekcji w szkole obwieszczą jeden z sześciu dzwonów cerkiewnych²².

Na początku XVII wieku mnisi zbiegli z monasterów prawosławnych, którym narzucono unię, znaleźli schronienie w Pińsku w budynkach

¹⁶ Cerkiew św. Teodora Tyrona zalicza się do najdawniejszych w Pińsku. Podanie miejscowe jej początek odnosi do czasów Włodzimierza Wielkiego. W źródłach odnoszących się do tej cerkwi z początku XVI wieku mówi się o niej jako z dawna istniejącej. Drewniana świątynia była kilkakrotnie niszczone przez pożary. Cerkiew w 1839 r. została rozebrana. „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego” 1887, t. VIII, s. 172.

¹⁷Г. Галенчанко, *3 гісторыі царкоўна-рэлігійных адносін на Піншчыне у XVI-XVII стст.*, [в:] *Матэрыялы навукова практычнай канферэнцыі прысвечанай 900-годдзю Пінска*, Пінск 1997, с. 15.

¹⁸ *Археаграфічны зборнік дакументаў, адносяцца да гісторыі Севера-Западнай Русі, выдаваны пры управленні Віленскага ўчебнага акруга* (dalej: *АСД*), т. VI, Вільня 1869, nr. 57, с. 109-114.

¹⁹ Król nakazywał mieszczanom, aby: „поповъ свовольныхъ и непослушныхъ карати не забороняли ,и ихъ выдавали, и въ домехъ своихъ не переховывали и церквей во владзи своей не мели”, *АСД*, т. VI, nr. 54, с. 106.

²⁰ Jerzy Zbaraski herbu Korybut (1574-1631) – kasztelan krakowski od 1620 r., starosta piński, sokalski, radochowski i żarnowiecki. K. Niesiecki, *Korona polska przy złotej wolności starożytnymi rycerstwa polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego wszystkich katedr, prowincji i rycerstwa klejnotami ozdobiona*, t. IV, Lwów 1743, s. 708-709.

²¹ *АСД*, т. VI, nr. 56, с. 107-108.

²² *АСД*, т. VI, nr. 57, с. 109-114.

znajdujących się na placu o nazwie *Położowski*, należącym do żony sędziego słonimskiego Raisy Makarewny Haraburdy²³. Pierwsze informacje o męskim monasterze pińskim Objawienia Pańskiego pochodzą z końca XVI wieku²⁴. Monaster powstał w centrum miasta. Sędzina Raisa Makarewna Haraburda wyraziła zgodę na zbudowanie na swym placu świątyni Objawienia Pańskiego. Przy cerkwi wybudowano cele zakonne, które zostały udostępnione zbiegłym z innych ośrodków zakonnym prawosławnym mnichom. Część zakonników i mnichów pochodziła z monasteru leszczyńskiego. Liczba zakonników zwiększyła się po zajęciu monasteru leszczyńskiego przez unitów. Ówczesny unicki biskup pińsko-turowski Paizjusz Sachowski (1603-1626)²⁵ oskarżył ktitorów monasteru o przyjmowanie zbiegłych mnichów, pomimo że konstytucja sejmowa z 1609 r. zabraniała przejmowania prawosławnych zakonników do monasterów ufundowanych w dobrach prywatnych²⁶. W 1614 r. w monasterze zakończono budowę drewnianej cerkwi Objawienia Pańskiego. Jesienią tego r. unicy dokonali napadu na klasztor. Mnichów prawosławnych pobito, a monaster i cerkiew zostały zniszczone²⁷. Kroki prawne podjęte przez unickiego biskupa Paizjusza, zgodne z decyzją Zygmunta III, spowodowały zamknięcie monasteru²⁸. Po siłowym zajęciu monasteru przez unitów, mnisi

²³ Raisa Makar Haraburda była żoną Krzysztofa Haraburdy, który objął w 1602 r. stanowisko sędziego ziemskiego słonimskiego, zmarł w 1616 r. A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. XVII, Warszawa 1987, s. 239.

²⁴ А. Миловидов, *Пинский Богоявленский. бывший братский монастыр*, Вильна 1896; „Минские епархиальные ведомости”, 1892, № 2, 1895, с. 64; А. Mironowicz, *Monastery diecezji turowsko-pińskiej w XVI wieku*, „ЕЛПІС”. Czasopismo Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku, R. XIII (XXIV), z. 23-24 (36-37), 2011, s. 237.

²⁵ Ks. K. Dola, *Katalog arcybiskupów...*, dz. cyt., s. 304-311.

²⁶ А. Mironowicz, *Monastery diecezji turowsko-pińskiej...*, dz. cyt., s. 237-238. А. Миловидов, *Пинский Богоявленский...*, dz. cyt., с. 7-8.

²⁷ Monaster po napadzie opisano następująco: „въ монастыру самомъ только местце тое, где была церковь и толко штандари зостали, а церковь вся розобрана, тынь и ворота отъ речки Пины выломаны, въ чотырохъ кельяхъ у дверей защенки, скобли и побои знать свежо повырубованы и попсованы, въ коморе, где были аператы церковные, въ сеняхъ до оное входечи, дверы, выломаны и посечоны, образъ, што был надъ дверми церковными, и крестъ деревеный, што былъ на церкви, пощепанъ, на чернцохъ, на тесли и на дяку раны видель”, *АСД*, т. VI, nr. 49, с. 90.

²⁸ *АСД*, т. VI, nr. 45, с. 65-66; nr. 46, с. 67; nr. 46, с. 67-74, nr. 48, с. 75-87, nr. 49, с. 87-95; nr. 50, с. 95-100; nr. 51, с. 100-103; А. Миловидов, *Пинский Богоявленский...*, dz. cyt., с. 9-10; А. Р. Дзянісава, *Дзейнасць Пінскага Богаўленскага брацкага манастыра ў XVII–XX стст.*, „Гістарычная брама. Гісторыя і культура Палесся. Навуковы часопіс”, № 1, 2009; А. Л. Ильин,

prawosławni kontynuowali swoją działalność przy brackiej cerkwi św. Ducha²⁹. Tam też przeniesiona została szkoła bracka.

Sytuacja wyznaniowa w Pińsku uległa poprawie po śmierci Zygmunta III Wazy. Na sejmie koronacyjnym w marcu 1633 r. podjęto uchwałę zwrotu prawosławnym części świątyń: „uspokajając ludzi Religii Graeckiej [...] pewne cerkwie z przynależnościami w miastach naszych nieunitom naznaczyliśmy [...] w Pińsku Świętego Teodora Tyrona”³⁰. To przy tej świątyni ponownie skupili się prawosławni mieszkańcy Pińska, tworząc bractwo cerkiewne na wzór innych miast Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Przywilejem z 3 maja 1633 r. król Władysław IV zatwierdził pińską konfraternię, w skład której wchodziłi przedstawiciele władz miejskich, kupcy, rzemieślnicy i szlachta³¹. Bractwo miało działać w oparciu o statut bractw lwowskiego i wileńskiego, zatwierdzony przez patriarchę konstantynopolitańskiego Jeremiasza II Tranosa. Król zezwalał bractwu pińskiemu na zbudowanie cerkwi murowanej pw. Objawienia Pańskiego wraz z monasterem na placu zakupionym przez konfraternię. Zezwalał również „людеи годных учоных держати даем волности позволаем помененое братии Богоявления Господня школы наукъ вызволенных языков греческого латынского руского и полского мети семинарие и шпитали”³². Bractwo przy monasterze Objawienia Pańskiego mogło prowadzić statutową działalność dzięki ekonomicznej stabilizacji. Osiągnięto ją dzięki składkom członkowskim, zapisom fundacyjnym i testamentom. Szczególne znaczenie miał zapis księżnej Rainy

E. A. Игнатьюк, *Очерки истории культуры Пинцины*, с. 11; A. Mironowicz, *Biskupstwo turowsko-pińskie...*, dz. cyt., s. 269.

²⁹ А. Миловидов, *О положении православия и русской народности в Пинском удельном княжестве и городе Пинск до 1793 года*, Москва 1894, с. 48; И. Н. Слюнькова, *Монастыри восточной...*, с. 69. O dalszych losach monasteru por.: А. Миловидов, *Пинский Богоявленский...*, dz. cyt., с. 7-29.

³⁰ *Собрание древних грамот и актов городов Минской губернии, православных монастырей, церквей и по разным предметам*, Минск 1848, nr. 94, с. 169-170.

³¹ А. Р. Дзянісава, *Дзейнасць Пінскага Богаяўленскага брацкага манастыра ў XVII–XX стст.*, № 1, 2009, с. 15.

³² W tym przywileju Władysław IV zwalniał monaster Objawienia Pańskiego od wszystkich podatków, zaś zapisy funduszowe i testamentowe na rzecz klasztoru i bractwa przy nim działającego miały pozostawać za ofiarowanymi na wieczne czasy. *Собрание древних грамот и актов городов Минской губернии*, nr. 164, с. 381-383; T. Kempa, *Fundacje monasterów prawosławnych w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, red. A. Mironowicz, U. Pawluczuk, Białystok 2001, s. 92.

Sołomoreckiej, która w Hoszczy, majątku rodowym, ufundowała szkołę prawosławną wyróżniającą się wysokim poziomem nauczania³³.

Szkołę bracką przy monasterze Objawienia Pańskiego powołano do życia w 1633 r. Żona sędziego ziemskiego pińskiego Raina Haraburda dokonała zapisu na cerkiew Objawienia Pańskiego i wsparła budowę przy niej monasteru i szkoły brackiej. Monaster pierwotnie został ufundowany w 1614 r. na ziemi Rainy Markowej Haraburdy, ale został jeszcze w tym samym roku zniszczony przez unickiego biskupa Paizjusza Sachnowskiego. Po czterech latach spraw sądowych ostatecznie sąd przekazał zrujnowane budynki klasztoru unitom. Z tego powodu dopiero w 1633 r. na mocy wspomnianego wyżej przywileju królewskiego odbudowano monaster Objawienia Pańskiego wraz ze szkołą na nowym miejscu³⁴.

Budowę nowego budynku szkoły zakończono w 1636 r.³⁵ Szkoła funkcjonowała więc od 1633 r. najpierw przy cerkwi a później monasterze Objawienia Pańskiego. Prawosławna placówka konfraterni pińskiej działała w oparciu o regulamin szkół brackich, a program nauczania nawiązywał do programu innych szkół prowadzonych przez podobne konfraternie w Mohylewie czy Mińsku. Nauczanie elementarne było prowadzone z użyciem psalterzy, czasosłowów i bukwarów. Placówka była szkołą średnią, bowiem nauczano w niej siedmiu nauk wyzwolonych (gramatyki, retoryki, dialektyki, arytmetyki, geometrii, astronomii i muzyki). Na lekcjach retoryki uczniowie uczyli się tworzyć i głosić kazania, na lekcjach dialektyki – prowadzić dyskusję. Zajęcia z muzyki sprowadzały się do nauki śpiewu cerkiewnego. Szkoła posiadała chór, a na jego czele stał regent. Uczniowie w placówce uczyli się języka ruskiego, cerkiewnosłowiańskiego, polskiego, greckiego i łacińskiego. Poziom nauczania w szkole musiał być wysoki, ponieważ, jak wiemy z zachowanych informacji, kurs dialektyki prowadzono w oparciu o dzieła Platona, Arystotelesa, Seneki i Epikura. Astronomia opierała się na geocentrycznym systemie Ptolemeusza. Bracka szkoła

³³ W 1640 r. Raina Bohdanowa Hojska Sołomorecka, kasztelanowa smoleńska zapisała na bractwo przy monasterze Objawienia Pańskiego dwa domy z placami, „на братство Богоявления при церкви Св. Духа один пляц с домом подле церкви Воскресенской, а другой дом и пляц, заселённый мещанами, за монастырём Пречистой, которые прежде имели быть отданы монастырю Варваринскому” Николай, архимандрит, *Историко-статистическое описание Минской епархии*, Санкт-Петербург 1864, с. 145.

³⁴ А.И. Миловидов, *Пинский Богоявленский, бывший братский монастырь. (Из истории Православия на Полесье)*, „Виленский календарь на 1897 год”, Вильна 1896, с. 185-211.

³⁵ *Акты издаваемые Виленскою комиссиею, высочайше учрежденною для разбора древних актов в Вильне* (dalej: АВАК), т. III, Вильна 1870, nr. 25, с. 39-41; А. Міронович, *Жыццё манастыцкіх у даўняй Рэчыспольскай*, [w:] *Жыццё манастыцкіх у Рэчыспольскай...*, dz. cyt., s. 36; tenże, *Metropolita Józef Nielubowicz Tukalski*, Białystok 1998, s. 11; T. Kempa, *Fundacje monasterów prawosławnych...*, s. 74.

w Pińsku przez długi okres była konkurencyjna w stosunku do miejscowego kolegium jezuickiego³⁶.

Szkoła bracka w grodzie nad Prypecią nie przetrwała długo. W 1632 r. staraniem Stanisława Albrychta Radziwiłła (1593-1656), starosty pińskiego i kanclerza wielkiego litewskiego, sprowadzono do Pińska jezuitów. Uposażeni przez Radziwiłła jezuita zbudowali w mieście kościół i kolegium, przy którym od XVII wieku działała szkoła teologiczno-filozoficzna. Kolegium jezuickie było przeznaczone dla miejscowej szlachty i mieszczan³⁷. Edukację oferowano również biednej młodzieży szlacheckiej. Zapewniano przy tym bezpłatną naukę i pełne utrzymanie oraz oferowano naukę muzyki, śpiewu i gry na instrumentach i udział we wszystkich religijnych uroczystościach, procesjach, szkolnych przedstawieniach. W pierwszych latach funkcjonowania kolegium aż czterdziestu chłopców narodowości ruskiej pobierało w nim naukę. Szkoła bracka stanowiła konkurencję dla kolegium jezuickiego, zwłaszcza, że w prawosławnej placówce oświatowej nauczano również łaciny³⁸. W 1647 r. rektor pińskiego kolegium unickiego dostarczył ihumenowi monasteru Objawienia Pańskiego Makaremu list królewski, w którym informował, że prawo wykładania języka polskiego i innych języków przysługuje tylko kolegium unickiemu. Pomimo że prawo to przysługiwało również w szkole brackiej, ihumen odpowiadając na list napisał: „въ монастыре нашемъ только по руску обучаются а по польску и латинску не мамы жадней школы”, a chłopcy podejmujący naukę w szkole brackiej obeznani są z językiem polskim³⁹.

W 1648 r. w czasie powstania Bohdana Chmielnickiego Pińsk został spalony. Ogień zniszczył również monaster Objawienia Pańskiego. W 1650 r. monaster wraz ze szkołą został odbudowany i ogrodzony murem. Wtedy też oddano do użytku cerkiew zimową św. Mikołaja⁴⁰. Druga połowa XVII wieku była okresem wzmożonej działalności bractwa. Plany oświatowe i charytatywne konfraternia pińska mogła zrealizować dzięki pomocy materialnej

³⁶ А. Л. Ильин, Е. А. Игнатюк, *Очерки истории культуры Пинщины*, с. 12. Ze skargi jezuitów na ihumena monasteru brackiego wynika, że w szkole „мальцы учились польскому, латинскому и русскому письму”, А. Миловидов, *О положении Православия и русской народности в Пинском удельном княжестве и городе Пинске до 1793 г.*, с. 49.

³⁷ А. Л. Ильин, Е. А. Игнатюк, *Очерки истории культуры Пинщины*, с. 18.

³⁸ К. Харлампович, *К истории западно-русского просвещения*, Вильна 1897, с. 368.

³⁹ А. Миловидов, *Пинский Богоявленский...*, dz. cyt., с. 12.

⁴⁰ В. В. Цевилюк, *Пинский мужской Богоявленский монастырь*, [в:] *Фольклор, гісторыя і літаратура беларусаў у кантэксце культурнай спадчыны славян*, Брест 2017, с. 79

możnych i mieszczan⁴¹. Istotne znaczenie miał również fakt przyznania monasterowi szeregu zwolnień podatkowych⁴². W walce z unitami i łacinnikami monaster bracki zabiegał o prawną ochronę u króla. W 1661 r. Jan Kazimierz wydał dwa listy zaręczne przeciwko zabieraniu cerkwi przez unitów i starostę oraz przymuszaniu prawosławnych do zmiany wyznania⁴³.

W czasie wojny polsko-rosyjskiej Pińsk ponownie doznał znacznych zniszczeń. Ponownie został zburzony monaster Objawienia Pańskiego a szkoła bracka zdewastowana. 21 września 1665 r. placówkę zamknięto. Jej bogata biblioteka została spalona. Nauczyciele szkoły brackiej zostali wygnani z miasta. Ten sam los spotkała około 300 uczniów. Tylko część alumnów pozostała w mieście i kontynuowała naukę w kolegium jezuickim⁴⁴. Bractwo przy monasterze planowało reaktywację działalności edukacyjnej. W 1669 r. król Michał Korybut Wiśniowiecki aprobował wszystkie przywileje dane bractwu przy monasterze Objawienia Pańskiego przez Władysława IV, a szczególnie możliwość utrzymywania szkoły. „Dając moc i wolność pomienionemu bractwu te cerkwie murem murować, zakonników do cerkwi świętych Bohojawlenia brackiej Reguły S. Bazylego Wielkiego ludzi zacnych mieć, nabożeństwa zażywać, procesje odprawiać, na wszelkich dla ćwiczenia dziełek pisma greckie, polskie i ruskie zażywać kanony dwa Bohojawleński i Fiedorowski, sycenia miodu po niedziel dwie mieć. Dóbr wszelkich na

⁴¹ W 1656 r. Zofia Piekarska-Wołodkowiczowa zapisała w testamencie na rzecz bractwa przy monasterze Objawienia Pańskiego „Dwór moy przy mieście Pińskim będący nazwany Solenikowski, [...] także ogrod y puł łana pola”, *Собрание древних грамот и актов городов Минской губернии*, nr. 127, s. 271-272. W 1670 r. zapisy na rzecz monasteru uczynił Tymoteusz i Julian Głagolewski, Marcin i Katarzyna Moncewiczowie i Tymoteusz Samotyjewicz. W 1677 r. metropolita kijowski Józef Nielubowicz Tukalski na bractwo pińskie zapisał dwa place, арх. Николай, *Историко-Статистическое описание минской епархии*, s. 146.

⁴² W 1669 r. starosta piński, książę Janusz Korybut Wiśniowiecki wyzwolił ludzi przypisanych do monasteru Objawienia Pańskiego od czynszu płaconego do zamku pińskiego. W 1704 r. książę Michał Korybut-Wiśniowiecki, hetman Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosta piński uwolnił monaster od wszelkich opłat na rzecz zamku. Przywilej ten konfraterni przedłużył Michał Ogiński, starosta piński w 1752 i 1756 r. W 1775 r. król Stanisław August Poniatowski wyzwolił monaster od wszelkich podatków, Николай, архимандрит, *Историко-статистическое...*, s. 146-147; А.Р. Дзянісава, *Дзейнасць Пінскага Богаяўленскага брацкага манастыра ў XVII–XX стст.* „Гістарычная брама. Гісторыя і культура Палесея. Навуковы часопіс”, № 1, 2009.

⁴³ *Собрание древних грамот и актов городов Минской губернии*, nr. 129, s. 279-280; nr. 131, s. 282-284.

⁴⁴ А. Л. Ильин, Е. А. Игнатюк, *Очерки истории культуры Пинцины*, с. 12.

cerkiew i na seminarium i na szpitalu zażywać na wieczne czasy”⁴⁵. Bractwo uzyskało potwierdzenie swych przywilejów w 1676 r. od Jana III Sobieskiego i w 1744 r. od Augusta III.

Na podstawie istniejących źródeł nie można dokładnie ustalić, kiedy nastąpiło wznowienie działalności brackiej placówki oświatowej. Bez wątplenia wpływ na to miała powiększająca się oferta edukacyjna Kościoła rzymskokatolickiego, który przy każdym fundowanym w Pińsku zgromadzeniu organizował szkoły elementarne i średnie. Oferta edukacyjna była skierowana do dzieci i młodzieży pochodzącej ze szlacheckich i mieszczańskich rodzin prawosławnych. W drugiej połowie XVII wieku jezuita, prócz prężnie działającego kolegium, otworzyli w Pińsku pierwszą szkołę wyższą. Książę Jan Karol Dolski⁴⁶ w 1684 r. założył kolegium pijarów w miasteczku Lubieszów niedaleko Pińska, gdzie bezpłatną naukę pobierały dzieci z różnych warstw społecznych. W 1693 r. otwarto tam również kolegium z sześcioletnim kursem nauki⁴⁷. W 1695 r. książę Dolski na przedmieściach Pińska Karolin ufundował również klasztor zgromadzenia komunistów. W drugiej połowie XVIII wieku prowadzono tu seminarium kształcące przyszłych duchownych i szkołę kształcącą kilkoro uczniów dzięki funduszom szlacheckim⁴⁸. Przy klasztorze dominikańskim ufundowanym w 1667 r., w 1726 r. otworzono szkołę wyższą, która miała prawo nadawać stopnie naukowe z dziedziny teologii i filozofii⁴⁹. Przy monasterze benedyktyńskim

⁴⁵ „Konfirmacja Michała Wiśniowieckiego z 1669 r. przywileju Władysława IV i Jana Kazimierza dana w Krakowie podczas koronacji dla prawosławnych mieszczan pińskich na cerkiew i monaster w Pińsku i na cerkiew bracką i świętego Bohojawlenia Religii Greckiej nie unii będącej i cerkiew świętego Fiodora z extractem z act ziemskich pińskich pomienionemu bractwu pińskiemu służący”. *Российская национальная библиотека, Отдел Рукописей*, Санкт-Петербург, Авт. П. Дубравского, Авт. 66, л. 1; W przedrukowanym fragmencie dokumentu zapis ten brzmi: „во все время двухъ, Богоявленскаго и Федоровскаго, праздниковъ медь варить и чрезъ две недели продавать; всякими доходами, церкви и училищу и богадельнямъ пожалованными, пользоваться въ вечныя времена”А. Миловичов, *Пинский Богоявленский. бывший братский монастырь*, с. 16; И. Чистович, *Очерк истории западно-русской церкви*, ч. II, Санкт-Петербург 1884, с. 199.

⁴⁶ Jan Karol Dolski (1637-1695) – marszałek wielki litewski od 1691 r., starosta piński. Założył miasteczko Nowy Dolsk, dzisiejszy Lubieszów, gdzie wznosił pałac i kolegium pijarów, Kazimierz Piwarski, *Dolski Jan Karol, h. Kościeszka (1637-1695)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. V, Kraków 1939-1946, s. 288-289.

⁴⁷ Przy kolegium od 1699 r. istniał fundusz księżąt Wiśniowieckich przeznaczony na wykształcenie dwunastu uczniów z biednych szlacheckich rodzin. Wkrótce fundusz ten wsparli również księżęta Czetwertyńscy. И. Чистович, *Очерк истории западно-русской церкви*, ч. II, с. 31.

⁴⁸ И. Чистович, *Очерк истории западно-русской церкви*, ч. II, с. 33.

⁴⁹ А. Л. Ильин, Е. А. Игнатюк, *Очерк истории культуры Пинцины*, с. 29.

założonym w 1659 r. działała szkoła parafialna⁵⁰. Przyklasztorna szkoła działała już w 1663 r. przy klasztorze franciszkanów. Jej pracę nadzorowali jezuici. W XVIII wieku franciszkanie prowadzili placówkę oświatową, której program nauczania przekraczał kurs szkoły średniej. Oferta edukacyjna skierowana była do tej części miejscowej młodzieży, która nie mogła podjąć nauki w Wilnie⁵¹.

Przywilej Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 1669 r. okazał się jednym z ostatnich korzystnym aktem prawnym dla pińskich mieszkańców wyznania prawosławnego. W latach siedemdziesiątych XVII wieku społeczność prawosławna w Pińsku była nadal silna, o czym świadczy zwrot jej kilku cerkwi i niewielka liczba unitów w mieście. Protopop unicki Piotr Kurciłowicz donosił swemu biskupowi Marcjanowi Białozorowi (1662-1697)⁵² w 1676 r., że w całej unickiej diecezji turowsko-pińskiej było 85 kapłanów i 74 wiernych⁵³. W drugiej połowie XVII wieku prawosławny monaster piński był jednym z najlepiej uposażonych w Wielkim Księstwie Litewskim.

Po podpisaniu rozejmu w Andruszowie niektóre cerkwie w Pińsku ponownie zostały przejęte przez unitów. W tym czasie w obronie praw do nich wystąpiło bractwo i ihumeni monasteru Objawienia Pańskiego. Kilkakrotnie zwracali się oni z prośbą do króla o interwencję, wystosowali również prośby do cara, by ten wpłynął na polską politykę w stosunku do wyznawców prawosławia⁵⁴. Od 1691 r. bractwo było określane jako stauropigialne⁵⁵, albowiem podlegało jedynie egzarchom patriarchatu konstantynopolińskiego. W przywileju królewskim z 1720 r. był zapis, że klasztory w Pińsku i Nowodworze mają „po wsze czasy pozostać przy prawosławnych”. Tymczasem dwa lata później Teofil Godebski, unicki biskup piński i turowski, nie zważając „na prawo pospolite i wszelką słusność” najechał na monaster bracki piński z cerkwią św. Teodora oraz na monaster nowodworski i mimo protestów ihumenów tych klasztorów – Hilariona Wielickowicza i Makariusza Malinowskiego – przyłączył je do unii. Do unii miało też przystąpić dwadzieścia tysięcy wiernych w powiecie pińskim. Choć liczba ta jest mało

⁵⁰ А. Л. Ильин, Е. А. Игнатюк, *Очерки истории...* dz. cyt., с. 29.

⁵¹ Szkołę taką utrzymywał klasztor. Uczyli się w niej dzieci biednych i sieroty. Jeden z zakonników nauczał 15 dzieci pisania, czytania, arytmetyki i muzyki. А. Л. Ильин, Е. А. Игнатюк, *Очерки истории культуры Пинщины*, с. 25.

⁵² W. Zaikyn, *Białozor Marcjan*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. II, Kraków 1936, s. 11-12.

⁵³ АСД, т. VI, nr. 141, с. 353-354.

⁵⁴ *Собрание древних грамот и актов городов Минской губернии*, nr. 155, с. 356-357; А. Миловидов, *Пинский Богоявленский бывший братский монастырь*, с. 14-17.

⁵⁵ W posłaniu metropolity Warłaama Jasińskiego z 15 marca 1691 r. o wyborze Serafima Połchowskiego na biskupa białoruskiego wymienia się bractwa stauropigialne wileńskie, pińskie, mohylewskie i słuckie, АСД, т. 2, nr. 59, с. 85-87.

wiarygodna, jednak wskazuje, że Cerkiew w Pińsku utraciła znaczną część swych wiernych. W proteście złożonym przez wyżej wymienionych ihumenów podano informację, że biskup Godebski, który powinien swoim postępowaniem dawać przykład pokojowego współżycia, naruszył pokój pomiędzy unitami i prawosławnymi, gwarantowany konstytucjami koronowymi i traktatami międzynarodowymi. Ihumen piński Wieliczkowicz tak opisał postawę unitów: „якое же быт беззаконие от них творимо в тех церквах поругание святыням биение монахов и прочих людей, клич, вопль, рыдание и плач описати и исповести нет возможно”⁵⁶. Na prośbę prawosławnego duchowieństwa, bractwa pińskiego i mieszczan August II wydał uniwersał o naprawieniu uczynionych szkód i zwrot zagrabionych świątyń⁵⁷.

Bractwo i jego monaster stali się opoką prawosławia w czasach, kiedy odbierano majątki, przeszkadzano w odprawianiu nabożeństw, nie pozwalano używać dzwonów w czasie wielkich świąt, zabraniano organizować cerkiewne procesje, poniżano prawosławnych mnichów⁵⁸. W połowie XVIII wieku klasztor Objawienia Pańskiego sprawował zwierzchność nad dwudziestoma cerkwiami prawosławnymi, tworzącymi protopopię Dawidgródecką⁵⁹. W 1758 r. w pożarze, który objął Pińsk, uległ zniszczeniu monaster i cerkiew św. Teodora Tyrona. Na mocy przywileju króla Augusta III bractwo pińskie zdołało odbudować świątynię i monasterskie budynki⁶⁰. W latach 1758-1768 ihumenem monasteru Objawienia Pańskiego był Teofan Jaworski. Ze spo-

⁵⁶ Pijani weselni goście, wśród nich wojskowi, senatorowie i osoby duchowne, uczestniczące w weselu napadły na Pińsk: zajęto monaster bracki, cerkiew św. Teodora Tyrona. W ciągu dwóch dni siłą zmusili do przyjęcia unii ok. 20000 osób, a wszystkie prawosławne cerkwie kanclerz Wiśniowiecki przekazał unickiemu pińskiemu biskupowi Godebskiemu (1720-1730). Н Бантыш-Каменский, *Историческое известие об возникшей в Польце унии*, Москва 1805, с. 172-209; А. Миловидов, *Пинский Богоявленский...*, dz. cyt., с. 18.

⁵⁷ W uniwersale z 31 grudnia 1722 r. król August II nakazał „do possessyi cerkiew wszystkich Pińskich y Kupiatyckiey, disunitom powodom odebranych, monasterów, bratskie y ich własne powrócił, szkody i nakłady prawne [...] realnie zapłacił, pod banitą wieczną”; Ф. Титов, *Памятники Православия и Русской народности въ Западной России въ XVII-XVIII в. в.*, ч. I, nr. L. с. 91-94, *Минская Старина*, вып. IV, nr. 364, с. 150.

⁵⁸ А. Миловидов, *Пинский Богоявленский...*, dz. cyt., с. 23.

⁵⁹ И. Чистович, *Очерк истории западно-русской церкви*, ч. II, Санкт Петербург 1884, с. 203.

⁶⁰ W przywileju z dnia 14 lipca 1759 król August III pozwolił: „церковь святого Феодора и инныи строения все котории были предъ пожаремъ въ городе нашемъ Пенск вновь поставить и соорудить”, Ф. Титов, *Памятники Православия и Русской народности въ Западной России въ XVII-XVIII вв.*, ч. III, nr. ХДИІ, с. 1137-1138; Арх. Николай, *Историко-Статистическое описание минской епархии*, с. 148.

rządzanego w 1766 r. przez mnicha opisu monasteru wynika, że klasztor posiadał dwie drewniane cerkwie Objawienia Pańskiego i św. Mikołaja, cmentarz i budynki monasterskie. Do klasztoru przypisana była również parafialna cerkiew św. Teodora. Wśród mnichów wymienia się jednego ihumena i czterech hieromnichów. Monaster utrzymywał się z ziemi ornej w 11 częściach, od parafian monaster otrzymywał 600 (75 rubli) złotych polskich rocznie, 13 domów ofiarowanych klasztorowi przynosiło dochód 40 złotych (5 rubli)⁶¹.

Rozumiejąc wagę wykształcenia w zachowaniu prawosławia i dostarczeniu kadr duchowieństwa ihumen Teofan Jaworski otworzył przy monasterze szkołę bracką dla dzieci pińskich mieszczan i duchowieństwa. Uczono w niej języka polskiego i cerkiewnosłowiańskiego⁶². Nauka przeznaczona była dla chłopców w wieku od 7 do 14 lat. W 1775 r. Stanisław August zwolnił monaster bracki od wszelkich powinności, co pozwoliło mu na sfinansowanie działalności szkoły⁶³. W obronie przeciwko atakom unitów, konfraternia pińska wykorzystywała różne metody: posyłała swoich przedstawicieli na sejm, prosiła o pomoc dyplomatyczną cara rosyjskiego Piotra I, zwracała się o pomoc do kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego Michała Czartoryskiego (1752-1775)⁶⁴.

Pomimo, że bractwo, klasztor i szkoła nie zawsze znajdowały się w dobrej kondycji materialnej i kadrowej⁶⁵, to na jego terytorium w 1791 r. odbywały się obrady Kongregacji Pińskiej, na którą stawiło się 103 delegatów, w tym 25 przedstawicieli duchowieństwa zakonnego, 22 duchowieństwa świeckiego i 56 reprezentantów społeczności parafialnej⁶⁶. W 1793 r., w wyniku drugiego

⁶¹ Przytoczone dane zawarte są w sprawozdaniu klasztoru Objawienia Pańskiego w Pińsku skierowanym do Duchownego Konsystorza w Kijowie z dnia 5 grudnia 1766 r. u. Ф. Титов, *Памятники Православия...*, dz. cyt., ч. III, nr. DLXXXV, c. 1372-1375.

⁶² А. Л. Ильин, Е. А. Игнатюк, *Очерки истории культуры пинщины*, с. 35.

⁶³ А. Папков, *Братства...*, с. 267.

⁶⁴ Książę Czartoryski zabronił unitom i uczniom kolegium jezuickiego obrażać mnichów i urządzać napady na piński monaster bracki, Арх. Николай, *Историко-Статистическое описание минской епархии*, с. 148.

⁶⁵ Monaster Objawienia Pańskiego w Pińsku był zrujnowany: „кровля такъ согнила, что, во время служня, отъ течи дождевой в церкви едва устоять возможно [...] в трапези и въ келияхъ, по причине давнего строенія, а паче что кровли на ономъ строеніи совсемъ погнили и порозсипалис стени, [...] с трудностию в келияхъ и визимовать было можно”. Ф. Титов, *Памятники Православия...*, dz. cyt., ч. III, nr. DCXII, с. 1413-1416.

⁶⁶ Uchwały Kongregacji Pińskiej były próbą poprawy położenia Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej. W jej uchwałach wprowadzono zasady soborowości i wybieralności w Kościele prawosławnym. Cerkiew w dyplomatycznej sferze podporządkowano Carogrodowi, reaktywowano też władze cerkiewne. Kongregacja Pińska powoływała de facto prawosławny Kościół Autokefaliczny w Rzeczypospolitej. A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok

rozbioru Rzeczypospolitej, monaster znalazł się na terenie Rosji. 22 maja 1793 r. pożar w Pińsku strawił monaster Objawienia Pańskiego, jego mnisi znaleźli schronienie w klasztorze Przemienienia Pańskiego w Działłowicach. Monaster Objawienia Pańskiego w Pińsku reaktywowano dopiero 29 maja 1800 r. w oparciu o budynki byłego kościoła i kolegium jezuickiego⁶⁷. Schronienie w nim znaleźli również mnisi z monasteru św. św. Piotra i Pawła w Mińsku.

Działalność szkoły brackiej w Pińsku w obronie stanu posiadania Cerkwi i kształtowaniu tożsamości wyznaniowej wiernych tak ocenił znakomity badacz dziejów prawosławia Aleksander Miłowidow: „Zasługa historyczna bractwa pińskiego polegała nie tylko na tym, że stworzyło ono szkołę, szpital, budowało cerkwie, broniło przed unitami, zwracało się z prośbami do patriarchy [...], lecz także na działalności moralizatorskiej, na wzmocnieniu wśród współwyznawców prawosławia, tłumaczenia szkody i niebezpieczeństwa unii”⁶⁸.

Szkoła bracka w Pińsku w XVII-XVIII wieku

STRESZCZENIE

W II połowie XVI i XVII wieku w miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego zamieszkałych przez społeczność wyznania prawosławnego powstawały bractwa cerkiewne. Działały one zgodnie ze statutami zatwierdzonymi przez władze cerkiewne i króla. Głównym celem działalności bractw była ochrona Cerkwi prawosławnej, a także działalność dobroczynna i krzewienie oświaty wśród wyznawców „religii greckiej”. Artykuł opisuje działalność bractwa i jego szkoły w Pińsku w XVI wieku.

School of the Brother in Pinsk in the seventeenth and eighteenth centuries

SUMMARY

In the second half of the 16th and 17th centuries, Orthodox brotherhoods were established in the cities of the Grand Duchy of Lithuania that was inhabited by the Orthodox community. They operated following the statutes approved by the church authorities and the king. The main purpose of the brotherhoods was to protect the Orthodox Church, as well as providing charity and promoting education among the followers of the "Greek religion". The article describes the activity of the brotherhood and its school in Brest in the 16th century.

2001, s. 261-267. Pro.: M. Коялович, *История воссоединения западно-русских униатов старых времен*, Санкт-Петербург 1887, с. 343; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, s. 448; A. Deruga, *Walka z rusyfikacją kościoła prawosławnego w Polsce w epoce Sejmu Wielkiego (1788-1792)*, „Ateneum Wileńskie”, t. II, Wilno 1936, s. 12-17; E. Sakowicz, *Kościół prawosławny w Polsce w epoce Sejmu Wielkiego*, Warszawa 1935, s. 197-207.

⁶⁷ В. В. Цевилук, *Пинский мужской Богоявленский монастырь*, с. 125.

⁶⁸ А. Милович, *О положении православия и русской народности в Пинском удельном княжестве и городе Пинск до 1793 года*, Москва 1894, с. 47.

KRZYSZTOF BOBRYK

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach

Prawosławie w strukturze wyznaniowej Siedlec (1837-1915)

W blisko 600-letniej historii Siedlec, miasta położonego na pograniczu Mazowsza i Podlasia, zasadniczo dominowali wśród mieszkańców wyznawcy Kościoła rzymskokatolickiego obrządku łacińskiego. Niemniej w pobliżu były już tereny, gdzie większość mieszkańców była wyznania prawosławnego. Wśród tych, którzy zamieszkiwali miasto byli przedstawiciele różnych wyznań. Udział mniejszości wyznaniowych początkowo był nieznaczny, następnie stopniowo wzrastał. W drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. to katolicy byli mniejszością. W strukturze wyznaniowej miasta dominowali Żydzi. Był to również okres największych wpływów i możliwości działania społeczności prawosławnej. Istotna zmiana nastąpiła na skutek I wojny światowej. W przypadku prawosławnych oznaczała ona utratę dotychczasowej bazy społecznej, wsparcia instytucjonalnego, obiektów kultu religijnego, a w konsekwencji realizowanej wówczas polityki również marginalizację.

Wstęp

Pierwsze informacje o Siedlcach pochodzą z 1448 r., była to wówczas niewielka osada, która należała początkowo do parafii katolickiej w Zbuczynie, a następnie w Pruszyńcu. Samodzielna parafia została erygowana, z inicjatywy właściciela tych ziem, Stanisława Siedleckiego, który w 1530 r. podjął działania w celu jej ustanowienia. Zostało to uwieńczone sukcesem 22 listopada 1532 r. gdy nową parafię, pw. Świętego Stanisława Biskupa Męczennika, utworzył bp Piotr Tomicki. Przyczyniło się to wówczas do znaczącego rozwoju miejscowości. W konsekwencji miało to również wpływ na nadanie Siedlcom praw miejskich w dniu 15 stycznia 1547 r. przez króla Zygmunta I. Nie była to duża miejscowość, gdyż jak wynika z danych pocho-

dzących z 1580 r. liczyła ok. 500 mieszkańców¹. Brak jest jednocześnie informacji, które wskazywałyby na zamieszkiwanie tu osób innego wyznania niż katolickie.

Pierwsze wskazania dotyczące obecności mniejszości wyznaniowych oparte są bardziej na pewnych przesłankach i hipotezach, niż udokumentowanych informacjach. Według różnych opinii umiejscawiane są w XVI bądź XVII wieku. Przepuszczenia te zbieżne są natomiast w odniesieniu do wyznania, którym miał być arianizm². Bez wątplenia pierwszą społecznością mniejszościową, która osiadła na stałe w Siedlcach, tworząc trwałe struktury religijne, byli wierni wyznania mojżeszowego. Można przyjąć, że ich osadnictwo było wcześniejsze, niż świadczący o tym najstarszy utrwalony ślad materialny. Niezachowane zostały przekazy mówiące o początkach funkcjonowania tej społeczności w mieście. Najstarsza informacja pochodzi z 1630 r., bowiem taka data pochówku została umieszczona na macewie znajdującej się na cmentarzu żydowskim. Natomiast pierwsze źródło piśmienne, które dokumentuje obecność tej społeczności pochodzi z 8 grudnia 1635 r. Żydzi wymienieni zostali wówczas w dokumencie Władysława IV. Pierwsze dane ilościowe odnoszą się zaś do 1730 r., gdy miasto zamieszkiwało 39 rodzin żydowskich³.

Siedlecka społeczność prawosławna

Brak jest źródeł dokumentujących początek osadnictwa w Siedlcach ludności wyznania prawosławnego. Najstarsza informacja pochodzi z 1837 r. i dotyczy wyświęcenia cerkwi pw. św. Spirydona z Trymitus. Znajdowała się ona na terenie szpitala przy ul. Pałacowej i przeznaczona była głównie dla wojska. Zapewne korzystali z niej też mieszkańcy miasta. Świątynia ta w 1858 r. została przekształcona w parafialną, co świadczyło o rozwoju wspólnoty. Niemniej jak wynika z zachowanych przekazów, cerkiew ta była mała i dość ubogo wyposażona⁴. W kontekście analizowania kwestii funkcjonowania środowiska prawosławnego, należy odnotować, iż Siedlce po utracie niepodległości przez Polskę w wyniku rozbiorów, od 1815 r. (po Kongresie Wiedeńskim) znajdowały się w granicach Imperium Rosyjskiego. Prawosławie w tym kraju miało charakter religii państwowej i w znaczącym stopniu zależne było od władz świeckich⁵. Językiem liturgii był starocerkiewno-

¹ A. Winter, *Dzieje Siedlec 1448-1918*, Warszawa 1969, s. 15-16, 18, 21.

² Tamże, s. 25. Szerzej nt. arian zob. Z. Gołaszewski, *Bracia polscy zwani arianami*, Gdańsk 2015.

³ E. Kopówka, *Żydzi siedleccy*, Siedlce 2001, s. 8.

⁴ С. Д. Кашинский и И. И. Тилинский, *Город Сѣдлецъ. Историко-статистическій очеркъ*, Сѣдлецъ 1912, s. 43.

⁵ Warto przytoczyć opinię Doroty Piekarskiej-Winkler, która stwierdzała: „W XIX wieku państwo nie tylko określiło charakter swoich stosunków z Cerkwią, ale też

wiański, a kazań i szerokiego aspektu życia religijnego rosyjski⁶. Bardzo często pojawia się więc interpretacja, że ludność prawosławna pojawiła się na tych terenach jako skutek rozbiorów⁷. To tylko częściowo jednak odpowiada rzeczywistości. Nie podlega bowiem wątpliwości, iż osiedlali się tutaj urzędnicy, policjanci, nauczyciele i przedstawiciele innych zawodów, którzy pochodzili z głębi Rosji. Siedlce były też ważnym ośrodkiem wojskowym, co miało pewne znaczenie dla dokonujących się zmian w strukturze demograficznej. Jednocześnie pod wpływem naturalnych ruchów migracyjnych do miasta przybywała ludność z regionu. Pewna część z nich była wyznania prawosławnego. Rozwój tej społeczności wyznaniowej w Siedlcach był naturalnym procesem, ale też w pewnym zakresie wspieranym przez państwo. Imperium Rosyjskie chciało osiągnąć poprzez to cele nie tylko o charakterze religijnym, lecz także narodowościowym, zakładając, iż osoby wyznania prawosławnego będą bardziej podatne na oddziaływanie tożsamości rosyjskiej, jak

Cerkwi ze społeczeństwem. Regulowało mianowicie prawa obywatelskie duchownych, ich rodzin, mnichów, ustalało status świątyń, sposób gromadzenia i wykorzystania przez nie środków materialnych. W efekcie powstałe w XIX stuleciu prawo cerkiewne stanowiło nie tylko o stosunkach państwo-kościół, ale też w znacznym stopniu o stosunkach wewnątrzcerkiewnych [...]”. D. Piekarska-Winkler, *Sytuacja Kościoła prawosławnego w Rosji w XIX wieku a emocjonalno-afektywne nastawienie do ośrodków kultu i osób duchownych*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2001, nr 8/2, s. 115.

⁶ Należy zwrócić uwagę, iż zarówno po I, jak i II wojnie światowej, oraz obecnie utrzymała się dominacja języka starocerkiewnosłowiańskiego jako liturgicznego. Jednocześnie rosyjski był i jest używany jako jeden z języków w różnych formach życia religijnego. Jego znaczenie jednak stopniowo zmniejsza się i zastępowany jest on polskim, białoruskim i ukraińskim. А. Бобрык, *Язык в Литургии и национальная тождественность прихожан Польской Автокефальной Православной Церкви (ПАПЦ)*, [w:] *Менталитет славян и интеграционные процессы: история, современность, перспективы (Материалы III международной научной конференции 22-23 мая 2003 г. г. Гомель)*, red. В. В. Кириенко, Гомель 2003, s. 168-169; А. Bobryk, *Narodowościowy aspekt języka Liturgii w Polskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej*, [w:] *Konstrukcje i destrukcje tożsamości, T. I Wokół religii i jej języka*, red. E. Golachowska, A. Zielińska, Warszawa 2011, s. 121-133.

⁷ Proboszcz (w latach 1978-1994) parafii prawosławnej pw. Świętej Trójcy w Siedlcach, ks. Borys Dykaniec (1920-1999) odnosił się do tej kwestii w następujących słowach „prawosławie stało się symbolem religii zaborców, religii wrogów. Pospieszne zniesienie unii (Brzeskiej) umocniło to przekonanie. Powstał stereotyp prawosławnego – Rosjanina. Z ubolewaniem stwierdzam, że trwa on do dziś”. B. Dykaniec, *Prawosławni nie tylko Rosjanie* (wywiad przeprowadzony przez K. Mazura), „Tygodnik Siedlecki”, 13 kwietnia 1986.

też politycznym poprzez wzrost liczby ludności, jak zakładano bardziej lojalnej wobec struktur państwa⁸.

W wieku XIX coraz powszechniej zaczęto gromadzić i przechowywać dane statystyczne. Dzięki temu zachowane zostały również informacje dotyczące struktury wyznaniowej mieszkańców. Pierwsze zbiorcze dane, uwzględniające wyznanie pochodzą z 1865 r. Siedlce zamieszkiwało wówczas 9715 osób. Z tej liczby osoby wyznania mojżeszowego stanowiły 73%, katolicy 26,8%, prawosławni 0,1%, protestanci 0,1%⁹. W 1893 r. liczba ludności wzrosła do 16746. Wraz z tym zaznaczył się proces zmiany struktury wyznaniowej. Wyraźnie zaczął wzrastać udział ludności chrześcijańskiej, a zmniejszać się społeczności żydowskiej. Osoby wyznania mojżeszowego stanowiły wówczas 64,1% ogółu, katolicy 32,1%, prawosławni 3,5%, protestanci 0,3%¹⁰. Tendencja ta ustabilizowała się w następnych latach. Liczba ludności w 1904 r. wzrosła do 23935 osób. Wśród nich mieszkańcy wyznania mojżeszowego stanowili 63,9% (15320), katolicy 31,1% (7422), prawosławni 4,8% (1166), protestanci 0,08% (21), inni 0,02% (6)¹¹. Kolejne dane pochodzące sprzed I wojny światowej potwierdzały dominującą wówczas tendencję, aczkolwiek z pewnymi wahaniami. W 1909 r. Żydzi stanowili 57,8%, katolicy 35,2%, prawosławni 6,8%, protestanci 0,2%. Natomiast w ostatnim roku poprzedzającym wybuch wojny nieznacznie wzrósł udział osób wyznania mojżeszowego do 58,3%, katolików zmniejszył się do 34,4%, prawosławnych utrzymał się na poziomie 6,8% i nieco zwiększył w odniesieniu do protestantów osiągając wskaźnik 0,4%, gdy inni stanowili 0,1%¹².

W następnych latach zaszły istotne przekształcenia struktury wyznaniowej miasta, co wpłynęło również na status poszczególnych religii. Skutkiem I wojny światowej były zasadnicze zmiany polityczne, demograficzne i konfesyjne, które dokonały się na tych terenach. Zostały zahamowane dotychczasowe tendencje, a wystąpiły zupełnie nowe procesy. Dlatego niewątpliwie za symboliczną zmianę dotyczącą tych kwestii należy uznać wycofanie się wojsk rosyjskich z Siedlec w dniu 12 sierpnia 1915 r. Poprzedzone to zostało,

⁸ Dorota Piekarska-Winkler przytacza opinię obrońców lojalistycznego stosunku Cerkwi wobec władz państwowych w XIX wieku, którzy stwierdzali: „Cerkiew rosyjska oddaje cześć władzy imperatora, jako że pochodzi ona od Boga, jak każda zgodnie z prawem przyjęta władza, jest mu zatem posłuszna we wszystkich sprawach dotyczących sfery świeckiej, nie uznaje natomiast w nim władzy duchownej”. D. Piekarska-Winkler, dz. cyt., s. 116.

⁹ J. Kazimierski, *Miasta i miasteczka na Podlasiu (1808-1914). Zabudowa. Ludność. Gospodarka*, Warszawa 1994, s. 278.

¹⁰ Tamże, s. 284.

¹¹ U. Głowacka-Maksymiuk, *Gubernia siedlecka w latach rewolucji 1905-1907*, Warszawa 1985, s. 23.

¹² J. Kazimierski, dz. cyt., s. 286.

26 lipca, ewakuacją urzędników, różnego rodzaju instytucji (w tym szkół), a przede wszystkim ludności prawosławnej¹³. Jednocześnie wywierano silną presję administracyjną, by wyjeżdżali przedstawiciele różnych grup społecznych, a zwłaszcza wszyscy mężczyźni w wieku poborowym, co spotykało się z dużym sprzeciwem ze strony społeczności polskiej¹⁴.

Wśród przesiedlanych byli jednak nie tylko Rosjanie oraz prawosławni. Oprócz nich było również wielu Polaków, katolików i przedstawiciele innych narodów, jak też wyznań. Władze rosyjskie traktowały przesiedlenia z jednej strony jako ewakuację rezerw ludnościowych i pozbawienie Niemców na tyłach frontu zaplecza gospodarczego, a z drugiej manifestację poparcia dla władz i swoisty wyraz patriotyzmu. Jak pokazały późniejsze wydarzenia działania te były pozbawione szerszego wsparcia organizacyjnego, co przyczyniło się do chaosu i wielu ludzkich tragedii. Jednocześnie istotnie wpłynęły na strukturę narodowościową i wyznaniową na ziemiach objętych przesiedleniem. Wielu z tych, którzy wyjechali już nie wrócili. Powracający zaś znaleźli się w zupełnie nowych warunkach społecznych, politycznych i gospodarczych, czego skutkiem stawała się ich niska pozycja w strukturze stratyfikacyjnej społeczeństwa. Praktycznie znajdowali się oni na marginesie funkcjonowania lokalnych społeczności, niejednokrotnie też będąc pozbawionym jakichkolwiek środków materialnych, wykonując najmniej płatne zajęcia. Do dnia dzisiejszego na terenach Podlasia wśród społeczności prawosławnej ta ewakuacja ludności budzi duże emocje i odbierana jest w kategoriach dramatów indywidualnych, zbiorowych, a także poważnej zmiany społecznej, której skutkiem stało się znaczące osłabienie tego środowiska religijnego. Powszechnie przyjęto także dla określenia tej ewakuacji ludności termin rosyjski „bieżeństwo”, co można przetłumaczyć jako „uchodźstwo”¹⁵.

Bez wątpienia więc w 1915 r. dokonała się istotna zmiana społeczna dotycząca statusu społeczności prawosławnej w Siedlcach i jej miejsca w strukturze wyznaniowej. W badaniach regionalnych dotyczących miasta, jako odniesienie porównawcze w zakresie aktywności społecznej czy religijnej mieszkańców przyjmuje się okres II Rzeczypospolitej. W przypadku jednak społeczności prawosławnej zdecydowanie bardziej adekwatne jest porównywanie z wcześniejszym okresem. Wtedy bowiem ta społeczność osiągnęła największą liczebność i udział procentowy wśród mieszkańców. Posiadała największą

¹³ A. Winter, dz. cyt., s. 209.

¹⁴ T. Boruta, *Siedlce w latach I wojny światowej (1914-1918)*, [w:] *V wieków dziejów Siedlec*, red. D. Grzegorzczuk, P. Matusak, Siedlce 2011, s. 72.

¹⁵ Szerzej nt. bieżeństwa zob.: Д. Фіонік, *Беженство. Дорога і повороти 1915-1922*, Студзіводы 2015; A. Prymaka-Oniszk, *Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy*, Wołowiec 2016; *Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej w świetle dokumentów*, oprac. M. Korzeniowski, K. Latawiec, D. Tarasiuk, Lublin 2018.

liczbę świątyń oraz instytucji o charakterze religijnym. Miała także bardzo znaczący wpływ na życie miasta, a wyznawcy prawosławia w żadnym późniejszym okresie tak licznie nie byli zaliczani do lokalnej elity. Z tego też względu istotne jest przeanalizowanie zakresu aktywności i stanu posiadania prawosławnych w latach 1837-1915. Tym bardziej jest to istotne, gdyż jak stwierdzał Marcel Mauss, każdy fakt społeczny, w jakimś stopniu, jest obciążony przeszłością oraz stanowi wytwór rozlicznych powiązań historycznych¹⁶.

Nie istnieją wiarygodne źródła, świadczące o tym, by przed 1837 r. funkcjonowała świątynia prawosławna w Siedlcach. Wielce prawdopodobne jest natomiast, iż realizowane tu były praktyki religijne tego wyznania. Należy bowiem odnotować, że pomimo tego, że brak szczegółowych informacji o liczbie społeczności tego wyznania, to uwzględniając fakt obecności żołnierzy rosyjskich, niemożliwe jest by nie uczestniczyli oni, w mniejszej czy większej skali, w praktykach religijnych. Z połowy XIX wieku pochodzą też informacje o funkcjonujących w mieście kaplicach domowych, w których zaspokajano potrzeby religijne najbliższego kręgu rodzinnego¹⁷.

W związku z rozwojem społeczności prawosławnej w Siedlcach, w 1858 r. cerkiew pw. św. Spirydona została przekształcona w parafialną. Jak wynika z zachowanych przekazów była ona zbyt mała, by mogła w pełni zaspokoić potrzeby środowiska, które jak można przypuszczać w wyniku migracji ludności, zaczęło zwiększać znacząco swoją liczebność¹⁸. Po 1862 r. funkcjonowała przez kilka lat, również kaplica 5 Grenadierskiego Pułku Kijowskiego, która ulokowana była w budynku ratusza miejskiego¹⁹. Powyższe informacje ukazują wzrastające zapotrzebowanie na posługę duszpasterską wiernych Cerkwi.

W dniu 1 stycznia 1867 r., gdy Siedlce zostały stolicą guberni, miasto zyskało na znaczeniu jako ośrodek administracyjny, gospodarczy i wojskowy. Wiązało się to również ze zwiększonym napływem ludności, w tym prawosławnej. Dlatego też już 5 stycznia, podjęto decyzję o budowie cerkwi pw. Zesłania Ducha Świętego. W założeniu miała ona pomieścić 700 wiernych. Usytuowano ją u zbiegu projektowanych ulic Alejowej (obecnie Kilińskiego) i Ogrodowej (Sienkiewicza). Kamień węgielny położono 18 czerwca 1868 r. Wyświęcenie cerkwi, zwieńczonej pięcioma kopułami (która następnie została wyposażona w 11 dzwonów²⁰), miało miejsce 2 listopada 1869 r.

¹⁶ M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, Warszawa 1973, s. 427.

¹⁷ A. Bobryk, *Prawosławie na terenie Siedlec w XIX i XX wieku*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” 1999, z. 11, s. 97.

¹⁸ A. Bobryk, I. Kochan, *Ślady przeszłości. Historia i teraźniejszość prawosławia na południowo-zachodnim Podlasiu w świadomości społecznej*, Siedlce 2010, s. 161-162.

¹⁹ Tamże, s. 168.

²⁰ K. Sokoł, A. Sosna, *Kopuły nad Wisłą. Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce w latach 1815-1915*, Moskwa 2003, s. 68.

Była to wówczas najwyższa budowla w mieście. Uzyskała ona rangę soboru, czyli najważniejszej świątyni na danym terenie. Jednocześnie zamknięto dotychczasową kaplicę parafialną pw. św. Spirydona, gdyż jej funkcję przejęła nowa cerkiew²¹.

Sobór odgrywał ważną rolę w życiu prawosławnej społeczności w Siedlcach i okolicach. Stał się on ważnym ośrodkiem życia religijnego. Obok świątyni znajdował się dom parafialny, w którym działała również biblioteka. Przy soborze funkcjonowało wiele organizacji mających na celu rozwój życia religijnego i zaspokojenie różnorodnych potrzeb wiernych. Było to także miejsce pielgrzymek organizowanych z różnych miejscowości regionu. O znaczeniu soboru świadczy również to, że wśród wyposażenia znajdowały się także dary od rodziny carskiej. Po zajęciu Siedlec w 1915 r. przez wojska niemieckie, świątynia została zamknięta dla wiernych i urządzono w niej magazyny. Po zakończeniu działań zbrojnych obiekt został przejęty przez Kościół rzymskokatolicki²².

W Siedlcach u schyłku XIX wieku utworzone zostały również świątynie prawosławne ukierunkowane na zaspokojenie potrzeb religijnych grup zamkniętych. Były to cerkwie wojskowe 188. Rezerwowego Krasnostawskiego Pułku Piechoty, 70. Riaskiego Pułku Piechoty i 39. Narewskiego Pułku Huzarów. Wzniesiono je w koszarach i nie były dostępne dla mieszkańców miasta. Podobnie na terenie więzienia umieszczono dwie kaplice. Pierwszą pod wezwaniem Ikony Kasperowskiej Matki Bożej i drugą pw. Kazańskiej Matki Bożej, która była zwieńczona kopułą z dzwonnica²³. Służyły one nie tylko wiernym wyznania prawosławnego, ale miały zapewne również ułatwiać pozyskiwanie nowych wyznawców i wspierać oddziaływania resocjalizacyjne.

Jednym z działań świadczących o wzroście znaczenia społeczności prawosławnej w Siedlcach było utworzenie 30 maja 1888 r. cerkwi-szkoły przy ul. Starowiejskiej²⁴. Głównym celem tej placówki było kształcenie, wychowanie oraz religijna formacja dzieci z biednych rodzin. W pierwszym roku działalności uczęszczało do niej 34 uczniów. Liczba ta jednak szybko wzrosła i przekraczała możliwości obiektowe²⁵. Podjęto więc decyzję o budowie nowego gmachu, który zlokalizowano przy ul. Stodolnej (aktualnie 3 Maja). Ofiary na budowę zbierano nie tylko na terenie Królestwa, ale także w innych regionach Imperium Rosyjskiego. Interesujące, iż środki przekazywali nie tylko prawosławni, ale również katolicy i osoby wyznania mojżeszowego.

²¹ A. Bobryk, I. Kochan, *Prawosławie w Siedlcach*, Siedlce 2007, s. 37-43.

²² A. Bobryk, I. Kochan, dz. cyt., s. 163-164.

²³ Tamże, s. 166-168.

²⁴ I. Kochan, *Ślady prawosławia na terenie byłego województwa siedleckiego*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” 2008, z. 16, s. 23.

²⁵ A. Bobryk, I. Kochan, dz. cyt., s. 61.

Budowę cerkwi-szkoły wsparł także, kanonizowany w 1964 r., ks. Jan Kronsztadzki. Przekazał on bardzo wysoką wówczas kwotę 1102 rubli. Został również honorowym członkiem Siedleckiego Bractwa Prawosławnego im. św. Leontija, którego celem było gromadzenie środków i wspieranie cerkwi-szkoły. Stanowiło to duży prestiż dla tej organizacji, gdyż Jan Kronsztadzki był bardzo znanym w całym kraju duchownym oraz cieszył się wielkim autorytetem w środowisku prawosławnym²⁶.

Kamień węgielny pod budowę cerkwi-szkoły pw. św. Leontija został położony 14 września 1899 r. W następnym roku, 30 listopada, budynek został poświęcony. Wydarzenie to było tak znaczące dla środowiska prawosławnego, że telegram z pozdrowieniami został przysłany także od cara Mikołaja II. Wzniesiony gmach był piętrowym budynkiem zwieńczonym dwoma kopułami. Na parterze znajdowały się klasy i mieszkania dla nauczycieli. Na piętrze były pracownie oraz kaplica. Była to pierwsza murowana cerkiew-szkoła w Królestwie. Nauka trwała w tej placówce trzy lata. Przeciętnie uczęszczało do niej ok. 150 osób rocznie. Nie wszyscy wśród nich byli wyznania prawosławnego. Przykładowo w 1911 r. było 116 prawosławnych, 32 katolików, 4 wyznania mojżeszowego²⁷. Placówka ta miała nie tylko znaczenie edukacyjne, ale także stanowiła ważne instytucjonalne wsparcie dla środowiska prawosławnego, ułatwiające pozyskiwanie nowych wiernych. Przyczyniała się także do zwiększania szans życiowych młodzieży związanych z tym środowiskiem poprzez zdobycie wykształcenia ułatwiającego uzyskanie lepszego zatrudnienia. Jak trafnie zauważa Władysław Piwowarski, pomimo tego, że socjalizacja religijna trwa przez całe życie człowieka, to najważniejsze i najskuteczniejsze oddziaływania dokonywane są we wczesnym okresie życia, gdy kształtowana jest osobowość młodego człowieka²⁸. Z tego niewątpliwie powodu szczególną uwagę środowisko prawosławne przywiązywało do oddziaływania na środowisko szkolne.

Niewątpliwie w szkołach dokonywane są wstępne selekcje do przyszłych ról zawodowych i społecznych. Jest to jednym z czynników ruchliwości społecznej, pionowej jak i poziomej²⁹. O szerszych szansach awansu społecznego i wysokim statusie społecznym ludności prawosławnej świadczy

²⁶ А. Бобрык, *Польские следы деятельности праведного Иоанна Кронштадского*, [w:] *Менталитет славян и интеграционные процессы: история, современность, перспективы (Материалы V международной научной конференции 24-25 мая 2007 г., г. Гомель)*, red. В. В. Кириенко, Гомель 2007, 263-264.

²⁷ А. Bobryk, I. Kochan, *Prawosławie w Siedlcach...*, s. 66-75. Aktualnie w tym obiekcie znajduje się Dziekanat Wydziału Nauk Ścisłych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

²⁸ W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 103.

²⁹ M. J. Szymański, *Studia i szkice z socjologii edukacji*, Warszawa 2000, s. 102.

udział młodzieży z tego środowiska wśród uczniów szkół w Siedlcach. W 1911 r. w mieście funkcjonowało 17 placówek, gdzie językiem wykładowym był polski lub rosyjski. Uczęszczały do nich łącznie 2803 osoby. Katolicy stanowili 61,5%, prawosławni 25,2%, wyznania mojżeszowego 11,2% (część osób tego wyznania uczęszczała do szkół żydowskich), inni stanowili 2,1%. Wyraźnie więc struktura ta odmienna była od tej, która występowała wśród ogółu mieszkańców miasta. Prawosławnych uczniów było 4,42 razy więcej, a katolików 1,58 więcej, niż wynosił udział tych społeczności³⁰. Część młodzieży szkolnej, była zapewne mieszkańcami nie miasta, a regionu siedleckiego, którzy przyjechali w celu uzyskania wykształcenia. To jednak również potwierdza, wyższy status społeczny prawosławnych. Kształcenie z jednej strony związane było z możliwościami finansowymi, a z drugiej aspiracjami, które mogły wynikać z planów samowychowawczych, planów życiowych kształtowanych przez rodziców lub wsparcia środowiska zainteresowanego wzmocnieniem pozycji swojej społeczności.

Bardzo ważnym aspektem funkcjonowania środowiska prawosławnego była działalność dobroczynna. Najważniejsze osiągnięcia w tym zakresie uzyskało Parafialne Towarzystwo Dobroczynności utworzone 7 stycznia 1868 r. Prowadziło ono m.in. ochronkę dla dzieci w latach 1868-1907 (następnie dzieci zostały przeniesione do monasteru w Wirowie). Zapewniano w niej opiekę, naukę i pozyskiwanie umiejętności niezbędnych w życiu. Pomagano im również gromadzić środki na rozpoczęcie samodzielnego życia. Przechodziły one też formację religijną. Jednocześnie wypłacano stypendia dla wielu siedleckich uczniów³¹. Działalność dobroczynna miała przede wszystkim charakter realizacji ewangelicznego nakazu czynienia miłosierdzia³². Jej zakres był bardzo szeroki i adresowany do różnych grup ludności. Oddziaływanie tej aktywności miało jednak znacznie szerszy charakter. Jak stwierdzają Adam Bobryk i Izabela Kochan „spełniała ona nie tylko funkcję pomocową, ale również integracyjną. W instytucjach realizujących zdania charytatywne gromadzili się przedstawiciele elity społeczności prawosławnej. Podejmowali oni działania, które propagowały pozytywny wizerunek tego wyznania i służyły rozwojowi tej wspólnoty. Dzięki temu wzrastał też zakres aktywności instytucjonalnej. Ubodzy mieszkańcy Siedlec mogli liczyć na różnorodną pomoc świadczoną przez organizacje dobroczynne. Było to również środkiem do pozyskiwania nowych członków społeczności. Wskutek tego zwiększała się także baza społeczna”³³.

³⁰ A. Bobryk, *Przemiany struktury etnicznej i wyznaniowej miasta w perspektywie stulecia. Przykład Siedlec*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2004, t. 8, s. 64.

³¹ A. Bobryk, I. Kochan, dz. cyt., s. 92-99.

³² I. Kochan, *Działalność pomocowa organizowana w ramach Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, „Rocznik Teologiczny” 2011, z. 1-2, s. 246.

³³ A. Bobryk, I. Kochan, dz. cyt., s. 110.

Inne wyznania w Siedlcach

W analizowanym okresie wierni wyznania mojżeszowego, byli najliczniejszą grupą religijną w Siedlcach. Miasto w ramach tej społeczności, było jednocześnie miejscem sporu pomiędzy chasydami (prawowierni) i mitnaggedimi (ortodoksami). Niewątpliwie polemiki między tymi dwoma grupami przyczyniały się do rozwoju życia religijnego i wzrostu zaangażowania wiernych. Społeczność ta charakteryzowała się również dużymi aspiracjami w zakresie funkcjonowania obiektów kultu religijnego. Przykładowo w 1911 r., na terenie Siedlce znajdowała się nie tylko synagoga, ale także 27 domy modlitw. Osoby wyznania mojżeszowego podejmowały szereg inicjatyw na rzecz rozwoju swojej społeczności. Dlatego także utworzonych zostało wiele instytucji, które miały zaspokajać potrzeby o charakterze religijnym oraz wpływać na podniesienie statusu społecznego swoich członków. W Siedlcach funkcjonowały więc szkoły żydowskie, biblioteki, szpital, ochronka dla dzieci oraz prowadzono wiele działań pomocowych i charytatywnych³⁴. Niewątpliwie społeczność ta ukierunkowana była na wewnętrzny rozwój i funkcjonowanie w swoim kręgu kulturowym, dążyła więc do takiego ukształtowania życia instytucjonalnego by całościowo zaspokajać potrzeby zbiorowości. Uwzględniając specyficzne uwarunkowania funkcjonowania w otoczeniu chrześcijańskim podejmowali też działania na rzecz poprawy swojego wizerunku, poprzez wspieranie pewnych działań wspólnot chrześcijańskich w mieście³⁵.

Pomimo tego, iż od początku historii miasta dominującym wyznaniem był katolicyzm, w XIX wieku jego oddziaływanie uległo znaczącemu ograniczeniu. Utracił on rangę religii państwowej. Było to skutkiem rozbiorów i przyłączenia Siedlec, po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r., do Imperium Rosyjskiego, gdzie dominowało prawosławie. W mieście ponadto na skutek ruchów migracyjnych zaczął wzrastać przede wszystkim procent ludności wyznania mojżeszowego. Zorganizowane formy życia religijnego zaczęli prowadzić również prawosławni. Stopniowo narastająca polityka rusyfikacyjna, obejmowała jako jeden z elementów promowanie prawosławia, kosztem katolicyzmu. Stąd pojawiały się różnorodne ograniczenia w swobodnym rozwoju życia religijnego, wznoszenia obiektów sakralnych, tworzenia sieci parafialnej, czy funkcjonowania szerszych struktur kościelnych. W ramach represji po powstaniu styczniowym, 22 maja 1867 r. zlikwidowana została Diecezja Janowska czyli Podlaska (utworzona 30 czerwca 1818 r.), która obejmowała

³⁴ E. Kopówka, dz. cyt., s. 13, 15, 23, 94-96.

³⁵ Przykładowo Żydzi przekazali 125 rubli na żeliwne balustrady i ogrodzenie cerkwi szkoły pw. św. Leontija. A. Bobryk, I. Kochan, dz. cyt., s. 65-66.

swoim terenem Siedlce. Ordynariusz bp Beniamin Szymański został zaś zmuszony do opuszczenia swojego stanowiska³⁶.

W XVIII wieku w Siedlcach znajdowały się trzy kościoły, ale w momencie włączenia miasta do obszaru Imperium Rosyjskiego został tylko jeden. Był to konsekrowany 14 października 1753 r. murywany kościół pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika³⁷. W związku z rozwojem społeczności katolickiej nie zaspokajało to oczekiwań wiernych. Początkowo więc w 1854 r. pojawił się postulat rozbudowy dotychczasowej świątyni, a następnie od 1867 r., ubiegano się o budowę nowej. Ze względów głównie natury politycznej, władze odmawiały wydania zgody w tej sprawie. Dopiero po okazaniu wsparcia ze strony dowódcy 39. Narewskiego Pułku Dragonów w Siedlcach, płk. Kaznakowa, który był wyznania prawosławnego, 21 lipca 1903 r., uzyskano pozwolenie na rozpoczęcie prac. Nowy kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny został konsekrowany 21 września 1913 r. Przyczyniło się to nie tylko do zwiększenia możliwości zaspokojenia potrzeb wiernych, ale także miało to znaczenie symboliczne. Budynek ten, razem z wieżami osiągnął wysokość 72 metrów³⁸. Był to wówczas najwyższy obiekt w mieście, który przewyższał nawet sobór Zesłania Ducha Świętego.

Kościół katolicki w swojej działalności napotykał szereg ograniczeń natury administracyjnej. Miało to w dużym stopniu również kontekst narodowy, gdyż dążono do ograniczenia oddziaływania polskości, na rzecz stopniowej asymilacji w kierunku tożsamości rosyjskiej. Jednocześnie Kościół rozwijał liczne ruchy religijne, co miało na celu formację duchową wiernych. Dawało to również możliwości szerszego oddziaływania nie tylko w sferze religijnej, ale i społecznej. Prowadzono także działalność charytatywną oraz opiekuńczą (m.in. żłobek dla sierot w Siedlcach)³⁹. Znaczącym momentem w życiu Kościoła w mieście był w 1902 r. strajk uczniów domagających się nauczania religii w języku polskim, a nie rosyjskim. Pomimo zastosowania wobec młodzieży surowych represji, protest nie został złamany. Wydarzenie to zyskało szeroki rezonans w kraju. W konsekwencji rok później postulat został zrealizowany⁴⁰. Część ograniczeń w życiu religijnym zostało usuniętych na skutek

³⁶ R. Dmowski, *Okoliczności przeniesienia stolicy Diecezji Podlaskiej z Janowa Podlaskiego do Siedlec*, [w:] *V wieków...*, s. 86-87.

³⁷ M. Plewczyński, *W Rzeczpospolitej Obojga Narodów*, [w:] *Siedlce 1448-2007*, red. E. Kospath-Pawłowski, Siedlce 2007, s. 66.

³⁸ E. Jarmoch, *Religie-Świątynie-Wyznawcy*, [w:] *Siedlce 1448-2007*, red. E. Kospath-Pawłowski, s. 607-609.

³⁹ Szerzej zob.: P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska. W 150. rocznicę erekcji (1818-1968). Przyczynki i materiały do dziejów Diecezji Siedleckiej, czyli Podlaskiej*, Siedlce 1971; E. Jarmoch, S. Bylina, *Te Deum Laudamus. Biskupi – Duchowieństwo – Ruchy religijne Diecezji Siedleckiej w latach 1818-2018*, Siedlce 2018.

⁴⁰ A. Bobryk, *Przemiany struktury...*, s. 63.

ukazu tolerancyjnego cara Mikołaja II z kwietnia 1905 roku⁴¹. Faktycznie wszelkie ograniczenia ustały po wybuchu I wojny światowej, a zwłaszcza po opuszczeniu miasta przez administrację rosyjską.

Konflikty na tle wyznaniowym

Wiele emocji i napięć na Podlasiu wywoływała kwestia unicka. Po 1596 r. część prawosławnych w Polsce przyjęła zwierzchność papieża i stała się częścią Kościoła rzymskokatolickiego – przy zachowaniu szeregu odrębności związanych z Liturgią, kalendarzem i tradycją. Zasadniczo fakt ten był bardzo odmiennie oceniany w środowisku katolickim i prawosławnym, co prowadziło do licznych konfliktów⁴². Położenie unitów diametralnie zmieniło się po rozbiorach Polski, gdy większość wiernych i struktur tego kościoła znalazła się w granicach Imperium Rosyjskiego. Stopniowo ograniczano zakres możliwości aktywności religijnej tej społeczności podejmując działania na rzecz przejścia wiernych do Cerkwi prawosławnej. Systematycznie zwiększano zakres presji i ograniczeń administracyjnych, przechodząc do represji i narzuconej w 1875 r. decyzji o likwidacji kościoła oraz włączeniu go w struktury Cerkwi prawosławnej, co spotkało się z oporem wiernych⁴³. Przymusowa forma likwidacji, a także liczne przypadki przemocy pogłębiły antagonizmy wyznaniowe⁴⁴.

W Siedlcach nie było świątyni i instytucji Kościoła unickiego. Niewielu było też wiernych i zasadniczo nie byli wykazywani w statystykach. Echa dramatycznych wydarzeń wpływały jednak na nastroje w mieście. W akcje represyjne zaangażowana była administracja państwowa, wojsko, policja. Działania te popierane były przez część duchownych prawosławnych. Niemniej proboszcz soboru pw. Zesłania Ducha Świętego w Siedlcach, ks. Naum Łukicz Mizeckij, dystansował się od tych posunięć. Jak oceniał ks. Dmitrij Kozłowski: „On był przekonany przeciwnikiem policyjnych metod postępowania, kary, wszelkiej przemocy; bolał nad brakiem rozsądku wielu działaczy, widzących

⁴¹ J. Łupiński, *Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 kwietnia 1905 roku*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2001, nr 8/1, s. 190-200.

⁴² Szerzej zob.: M. Hajduk, *Unia brzeska 1596*, Białystok 1995; O. Halecki, *Od Unii florenckiej do unii brzeskiej*, Lublin 1997; F. Rzemieniuk, *Unici polscy 1596-1946*, Siedlce 1998; *Tragiczna w skutkach Unia Brzeska 1596*, red. Abel (Popławski), Warsonofiusz (Doroszkiewicz), Gabriel (Krańczuk), i in., Lublin – Hajnówka – Białystok 2016.

⁴³ *Unici. Wspomnienia z dziejów męczeństwa*, zob. H. Mościcki, Warszawa 1918; J. Wojda, *Jak niszczone Kościoł unicki? Dochodzenie Konsulatu Generalnego Francji w Warszawie w sprawie Unitów w Imperium Rosyjskim*, Ełk 2015.

⁴⁴ K. Mazur, *Kościoły i związki wyznaniowe w Siedleckiem. Historia, doktryna, współczesność*, Siedlce 1996, s. 27.

słuszną drogę do prawosławia w podeptaniu i pośpiesznym zniszczeniu całego unickiego, jeszcze tak niedawno miłego i drogiego narodu”⁴⁵.

Podczas rewolucji 1905-1907, Siedlce były ważnym ośrodkiem walk o niepodległość i sprawiedliwość społeczną. Działania te prowadzone były przede wszystkim przez struktury Polskiej Partii Socjalistycznej. Angażowali się w nie przeważnie Polacy i Żydzi. By osłabić tę współpracę władze carskie opracowały plan wywołania konfliktu na tle narodowościowym, wyznaniowym i ekonomicznym. Podjęto więc prowokację wobec ludności wyznania mojżeszowego, zakładając, iż chrześcijanie włączą się do pogromu. Władzom chodziło o zmianę nastrojów społecznych, oraz o odciążenie uwagi od działań rewolucyjnych. Rozpoczęte 25 sierpnia 1906 r. przez wojsko i policję działania, pomimo zaangażowania znaczących sił i środków oraz odpowiedniego doboru kadr do tej akcji (np. wymiana części urzędników, sprowadzenie oddziałów, które już brały udział w pogromach, ewakuacja dotychczasowego garnizonu życzliwie nastawionego do miejscowej ludności) zakończyły się całkowitym niepowodzeniem w zakresie zakładanych efektów politycznych. Starty ludności cywilnej był jednak znaczące. O skali działań świadczy chociażby fakt, iż żołnierze wystrzelili 30 tys. nabożów. Według danych szacunkowych zginęło ok. 100 osób, podobna liczba siedlczan odniosła rany, aresztowano 500 osób. Wiele budynków zostało zburzonych, a 40 sklepów żydowskich splądrowano⁴⁶. Jednakże do tej akcji w ogóle nie włączyła się ludność polska. Za to było wiele przypadków życzliwego stosunku miejscowych Rosjan i prawosławnych do poddanych pogromowi Żydów⁴⁷. Ponadto przedstawiciele różnych wyznań i środowisk politycznych udzielili wsparcia poszkodowanym, a w powołanym celem okazania pomocy lokalnym komitecie znaleźli się również duchowni katoliccy⁴⁸.

⁴⁵ A. Bobryk, I. Kochan, *Prawosławie w Siedlcach...*, s. 116. Należy tu zwrócić również uwagę na wypowiedź Nauma Łukicza Mizeckiego z 1904 r., który stwierdził, iż podczas wieloletniego pobytu w Siedlcach starał się zawsze „mieć umiłowanie do bratniego narodu – Polaków. Gdzie wymagała sprawiedliwość, ja oddawałem im wyższość przed Rosjanami. Nigdy, w niczym nikomu z nich nie odmawiałem. [...] Starałem się okazywać miłość i staremu Bożemu narodowi Izraela, szczególnie biednym Żydom”. Tamże, s. 117.

⁴⁶ A. Winter, *Dzieje Siedlec...*, s. 206; U. Głowacka-Maksymiuk, *Gubernia siedlecka...*, s. 141; P. Maksymiuk, *Pogrom czy pacyfikacja? Antysemita akcja władz carskich w 1906 r.*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” 2004, z. 14, s. 116-117.

⁴⁷ A. Bobryk, *Wielokulturowość w warunkach konfliktu społecznego. Przykład Siedlec*, [w:] *Tożsamość na styku kultur = Tapatybė kultūrų sankirtoje*, red. I. Masojć, R. Naruniec, Wilno 2008, s. 299-301.

⁴⁸ E. Kopówka, *The Jews in Siedlce 1850-1945*, New York 2014, s. 45.

Zakończenie

Religia istotnie wpływa na zachowania jednostek oraz społeczeństwa, jak też kształtowanie kulturowych tożsamości. Środowisko religijne rozwija specyficzne postawy i zachowania związane zarówno ze sferą sacrum jak i życia codziennego czyli profanum⁴⁹. Wyraźnie wśród prawosławnych zaznaczało się kształtowanie postaw lojalności wobec ówczesnego państwa. Nie prowadziło to jednak do bezpośrednich konfliktów wynikających z przynależności wyznaniowej. Jak ocenia ówczesne relacje mieszkańców Siedlec, Adam Bobryk: „pomimo dość zróżnicowanej struktury ludności, miasto rozwijało się stabilnie, a życie społeczne charakteryzowało się dobrą koegzystencją i brakiem konfliktów na tle narodowościowym i wyznaniowym. Pewną linią sporu był natomiast udział Polaków i Żydów w walce ukierunkowanej przeciwko władzy caratu i dążenie do odrodzenia niepodległego państwa polskiego. Działania te nie były wymierzone jednak we wszystkich Rosjan, lecz tylko przedstawiciele administracji i wojska. Interesujące jest również to, że zostały zachowane przykłady życzliwego stosunku do Polaków i Żydów, także części duchowieństwa prawosławnego”⁵⁰.

Zróżnicowana struktura wyznaniowa w Siedlcach, w latach 1837-1915 r., znacząco odbiegała od późniejszych proporcji poszczególnych wyznań w tym mieście. I wojna światowa, jej skutki oraz kolejne wydarzenia i procesy doprowadziły do radykalnej zmiany w tym zakresie. Tym bardziej istotne jest ukazanie specyfiki dziejów Siedlec w aspekcie struktury wyznaniowej. Przede wszystkim większość ludności w analizowanym czasie stanowiły osoby wyznania mojżeszowego. Do mniejszości zaś należały społeczności, które dominowały w Królestwie Polskim, będącym wówczas częścią Imperium Rosyjskiego. Byli to katolicy mający przewagę demograficzną i społeczną oraz prawosławni dominujący politycznie. W mieście, między mieszkańcami, nie dochodziło jednak na tym tle do poważniejszych konfliktów. Co więcej próba zainicjowania przez władze carskie pogromu ludności żydowskiej nie przyciągnęła do tych działań chrześcijan, a grabieży i rozbojów dokonywało wojsko i prowokatorzy służący aparatowi władzy. Te poprawne relacje, pomimo naturalnej konkurencji pomiędzy poszczególnymi społecznościami, były efektem akceptowanej wielokulturowości oraz szacunku dla odmienności⁵¹.

⁴⁹ A. Bobryk, *Przestrzeń sacrum w domu rodziny prawosławnej*, [w:] *Kultura i przestrzeń. Dawne i nowe krajobrazy kulturowe w Polsce i na Słowacji*, red. Z. Kłodnicki, A. Drożdż, Katowice 2007, s. 110.

⁵⁰ A. Bobryk, *Wielokulturowość w warunkach...*, s. 293.

⁵¹ W tym kontekście należy stwierdzić, iż w życiu społeczności lokalnej Siedlec realizowana była polityka wielokulturowości. Polega ona na wyrażaniu „szacunku dla innego człowieka, dla ludzi pochodzących z innej kultury, reprezentujących inną reli-

To stanowi także świadectwo silnej pozycji poszczególnych społeczności. Jak stwierdza bowiem Jerzy Nikitorowicz: „im większa akceptacja siebie, tym większa akceptacja innego. Silne poczucie tożsamości daje poczucie siły i otwiera drogę do tolerancji. [...] Akceptowanie tożsamości odrębnej od naszej jawi się w relacjach międzyludzkich jako warunek relacji. Brak tożsamości powoduje jej szukanie i przejawia się często w agresji i zniszczeniu. Z kolei słaba tożsamość powoduje zagrożenie, natomiast pozorna tożsamość najczęściej próby jej poszukiwania i odzyskiwania”⁵².

Niewątpliwie wielokulturowość, przejawiająca się m.in. w strukturze wyznaniowej i narodowościowej, była akceptowana przez mieszkańców Siedlec jako stan faktyczny. Natomiast oddziaływania w kontekście politycznym, ze strony administracji rządowej, były w ograniczonym stopniu implementowane w życiu codziennym miasta, a nawet kontestowane także ze strony środowiska prawosławnego, które mogło być beneficjentem tych działań, wybierało jednak poprawne relacje z innymi mieszkańcami. Struktura wyznaniowa Siedlec w latach 1837-1915 ukazuje nie tylko perspektywę historyczną zmian społecznych, ale również umiejętność funkcjonowania różnych społeczności w warunkach koegzystencji.

gię, rasę. Nie oznacza to, że trzeba się wyrzec swojej tradycji i stać się podobnym do większości. Wręcz przeciwnie każdy powinien mieć szansę zachowania swojej tożsamości narodowej, języka. Ta polityka odrzuca żądanie asymilacji polegającej na obowiązkowym, natychmiastowym wchłonięciu nowej kultury i odrzuceniu własnej”. J. Zubrzycki, *Liczy się dialog* (wywiad przeprowadzony przez D. Szarugę), „Gazeta Krakowska”, 28 września 2001.

⁵² J. Nikitorowicz, *Szanse i zagrożenia tożsamości rodzinnej na pograniczu kultur*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, red. J. Nikitorowicz, Białystok 1997, s. 72.

Prawosławie w strukturze wyznaniowej Siedlec (1837-1915)

STRESZCZENIE

Spółeczność prawosławna w Siedlcach funkcjonuje w sposób zorganizowany już ponad 180 lat. Jednakże szczególnie znaczącym okresem były lata 1837-1915. Wtedy to prawosławni osiągnęli najwyższy wskaźnik udziału w strukturze demograficznej mieszkańców miasta, mieli największą liczbę instytucji i świątyń, stanowili elitę mieszkańców oraz posiadali znaczący wpływ na życie codzienne całej wspólnoty lokalnej. Była to wówczas też społeczność uprzywilejowana, reprezentująca religię państwową. W dużym stopniu jednocześnie byli to rdzenni mieszkańcy regionu Podlasia, którzy migrowali do Siedlec, jako ważnego ośrodka administracyjnego i gospodarczego. Prawosławni wykazywali się wówczas również dużą aktywnością grupową ukierunkowaną na integrację, rozwój swojego środowiska i podniesienie statusu społecznego członków wspólnoty. Niewątpliwie w strukturze wyznaniowej miasta odgrywali oni znaczną rolę pomimo tego, że byli wyznaniem mniejszościowym. Jednocześnie w tamtym czasie Siedlce, pomimo występowania naturalnej konkurencji i pewnych konfliktów, były przykładem dobrej koegzystencji różnych wyznań. W roku 1915 i następnym latach wystąpiły zasadnicze zmiany, które spowodowały przekształcenie struktury wyznaniowej Siedlec, a zwłaszcza zmianę pozycji prawosławnych w strukturze stratyfikacyjnej.

Orthodoxy in the religious structure of Siedlce (1837-1915)

SUMMARY

The Orthodox community in Siedlce has been functioning in an organized way for over 180 years. However, the years 1837-1915 were particularly significant. In those days The Orthodox believers have achieved the highest rate of participation in the demographic structure of the city's residents, they had the most significant number of institutions and temples, also they had a significant impact on the daily life of the entire local community. At that time it was also a privileged group, representing state religion. Largely simultaneously they were Podlasie's inhabitants, who migrated to Siedlce because of economic and formal aspects. They had been willing to develop and integrate their community. Undoubtedly, they played a significant role in the denominational structure of the city, even though they were a minority. At the same time Siedlce, despite the occurrence of natural competition and conflicts, was an example of a good coexistence of various denominations. In 1915 and subsequent years there were fundamental changes that caused the transformation of the religious structure of Siedlce and especially the change of the position of the Orthodox in the stratification structure.

PAWEŁ BOREK

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

**General Ludwik Bittner „Halka” (1892-1960).
Od służby w Legionach Polskich do dowództwa
9 Dywizji Piechoty Armii Krajowej**

Ludwik Bittner, ps. „Baza”, „Dunio”, „Halka”, „Rot”, „Tarnowski” urodził się 24 kwietnia 1892 roku w Stanisławowie. Jego ojciec, Ludwik Jan, pracował jako urzędnik na tamtejszej kolei. Nie należał więc do elity lokalnej społeczności inteligencko-ziemiańskiej. Matka – Maria z Drozdowskich-Budacz prowadziła dom i zajmowała się wychowaniem syna. Bittnerowie byli rodziną wyznania rzymskokatolickiego, głęboko patriotyczną i pielęgnującą narodowe tradycje niepodległościowe¹.

Swego syna kształcili w najlepszych na tym terenie szkołach. Po ukończeniu 7 klasy Szkoły Realnej we Lwowie młody Ludwik uczył się w Stanisławowie, gdzie ukończył szkołę średnią, uzyskując świadectwo dojrzałości w 1911 r. Był dobrym uczniem, posiadał także zainteresowania malarskie, stąd w latach 1911-1914 studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Rektorem tej uczelni był prof. dr Jacek Malczewski, a wykładowcami wybitni malarze polscy: Józef Mehoffer i Leon Wyczółkowski. Studia na ASP rozwinęły jeszcze bardziej twórczą osobowość Ludwika, czyniąc ją kreatywną i patriotyczną. Od 1914 r. L. Bittner studiował również filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim².

Młodego studenta interesowała walka o niepodległość i wojsko, w którym widział siłę mogącą przyczynić się do odzyskania niepodległości Polski. Od 1911 r. L. Bittner działał w Związku Walki Czynnej, a od 1912 r. w Związku Strzeleckim (ZS). W ZS przyjął pseudonim „Dunio”, i ukończył tam szkołę podoficerską, rozpoczynając tym samym swoją drogę wojskową. Po wybuchu I wojny światowej w 1914 r. kpr. Ludwik Bittner przerwał studia w Krakowie, i jako ochotnik

¹ P. Matusak, *General Ludwik Bittner 1892-1960. Żołnierz i polityk*, Siedlce 2008, s. 9.

² Tamże.

wstąpił do utworzonej 3 VIII 1914 r. 1 Kompanii Kadrowej, gdzie zdobywał swoje pierwsze, praktyczne doświadczenie wojskowe³.

O początkach służby w Legionach Polskich Ludwik Bittner pisał: „[...] do Strzelca należałem (1913-1914). Na wojnę wyszedłem z pierwszym oddziałem strzeleckim z tzw. kadrówką – z którym odbywałem kampanię kielecką, ranny lekko w nogę przy oddziale pozostałem. Komendantem oddziału kadrowego był Tessaro (Zosik)⁴. Dnia 12.VIII.1914 r. przydzielony zostałem

³ P. Matusak, *Bittner Ludwik*, [w:] *Słownik Biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza*, t. I, pod red. A. Kołodziejczyka i in., Siedlce 2009, s. 53.

⁴ Gen. bryg. Stanisław Tessaro „Zosik”, ur. 24.06.1891 r. w Białej Podlaskiej. W 1909 r. ukończył siedmioletnią szkołę z egzaminem dojrzałości w Warszawie. W latach 1909-1910 był słuchaczem Politechniki Lwowskiej na Wydziale Budowy Maszyn. Podczas studiów wstąpił do Związku Walki Czynnej, gdzie w 1912 r. uzyskał tytuł oficera Związku. Tytuł umożliwił mu awansowanie na instruktora szeregu Kół Związku Walki Czynnej, a następnie Związku Strzeleckiego na terenie ziem zaboru rosyjskiego. W sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich, gdzie został dowódcą 2 kompanii kadrowej, następnie służył w 1 pułku piechoty Legionów, biorąc udział we wszystkich jego walkach. Podczas bitwy pod Dęblinem 22 października 1914 r. został ranny, lecz odmówił zgody na ewakuację do szpitala i pozostał w pułku. W 1917 r., jako dowódca batalionu 1 pułku piechoty Legionów nie złożył przysięgi na wierność cesarzowi Wilhelmowi I, za co został internowany w Szczypiornie. W czasie pobytu w obozie pełnił funkcje propagatora idei niepodległościowych marszałka Piłsudskiego wśród osadzonych. Za swoją działalność został przez Niemców wywieziony do Hawelbergu, a stamtąd przez Rastatt do Werl. Z niewoli zwolniono go w październiku 1918 roku. Po powrocie do kraju wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, gdzie otrzymał pseudonim „Zosik”. Z chwilą odzyskania Niepodległości został komendantem garnizonu w Zamościu, gdzie stacjonował batalion 35 pułku piechoty. W trakcie pełnienia obowiązków komendanta garnizonu został 28.12.1918 r. wraz z częścią oficerów aresztowany przez zrewoltowanych pod wpływem agitacji komunistycznej żołnierzy batalionu 35 pp. Uwolniony 29.12.1918 r. przez przybyłe na pomoc z Lublina oddziały piechoty mjr. Leopolda Lisa-Kuli, przyczynił się do przywrócenia porządku w Zamościu. Następnie pełnił kolejno stanowiska dowódcy: Grupy Operacyjnej w 2 Dywizji Piechoty Legionów (maj 1919 r.) oraz 2 Pułku Legionów (lipiec 1919 r.). Brał udział w bitwach pod Lidą, Mołodecznem, Mińskiem Litewskim i Borysowem. Od lipca do września 1920 r. w stopniu pułkownika dowodził 3 Brygadą Piechoty. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej w marcu 1921 r. objął dowództwo 2 Brygady Piechoty Legionów, a następnie we wrześniu tego roku został dowódcą piechoty dywizyjnej 30 Dywizji Piechoty. Stanowisko to pełnił do maja 1926 r. Z dniem 22 maja 1926 r. został mianowany dowódcą 30 Dywizji Piechoty. W drugiej połowie 1929 r. mianowano go dowódcą Korpusu Ochrony Pogranicza. Pod koniec października 1930 r. objął stanowisko dowódcy Dowództwa Okręgu Korpusu Nr X w Przemyślu. Tam zmarł nagle w trakcie wykonywania obowiązków służbowych (9 marca 1933 r.). Złoty został złożony na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach http://www.muzeumsg.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=246&Ite

jako instruktor do batalionu rekruckiego nr IV w Kielcach. Dowódcą baonu był początkowo por. Florek, później kpt. Grudziński. Baon zostaje przeniesiony do Choczni koło Wadowic. Komendę obejmuje kpt. [Paweł] Kittay-Roklan. Tu uzyskałem rangę sierżanta. Baon wyrusza w pole jako III/2pp L.[egionów] P.[olskich] W Brusztarze rozkazem komendy Legionów z dnia 30.IX.1914 mianowany zostałem chorążym, jako taki byłem w bitwach [...]”⁵.

We wrześniu 1914 r. kpr. Ludwik Bittner awansował na plutonowego, a następnie został mianowany sierżantem. Początkowo walczył w 8 kompanii III batalionu, później zaś w 12 kompanii II batalionu. Za aktywną działalność 30 IX 1914 r. Komenda Legionów Polskich mianowała go chorążym, instruktorem batalionu rekruckiego, a potem dowódcą plutonu III batalionu 2 pp. Od 9 XII 1914 r. chor. L. Bittner brał udział w walkach w: Nadwórnej, Nazawizowie, Młotkowie, Pasiecznie, Zielonej, Rafajłowej⁶. W styczniu 1915 r. oficerowie Legionów utworzyli I Brygadę Legionów, którą dowodził Józef Piłsudski. Z członków ZS i ochotników kieleckich powstała natomiast II Brygada Legionów (w jej składzie walczył L. Bittner). Jesienią 1915 r. II Brygadę przerzucono przez Stanisławów i Lwów na Wołyń, gdzie były już I i III Brygada. 29 X 1915 r. nastąpiło połączenie wszystkich trzech brygad w celu wyparcia Rosjan za Styr. 3 XI 1915 r. doszło do bitwy pod Biełgowem-Lisowem, koło Czartoryska, w której L. Bittner został ciężko ranny, dając dowody bohaterstwa w walce. Na wniosek dowódcy I Brygady, kpt. Mariana Januszajtisa-Żegoty, chor. L. Bittnera odznaczono Krzyżem Virtuti Militari. Ciężko rannego chorążego przewieziono do szpitala w Kolinie (k. Pragi w Czechach), a następnie do Krakowa. Stamtąd 6 I 1916 r. wyjechał on na rekonwalescencję do rodzinnego Stanisławowa, gdzie przebywał do 22 lutego. Po wyleczeniu przydzielono go do 2 pp w Kozienicach jako adiutanta dowódcy batalionu kpt. Tadeusza Terleckiego. W czerwcu 1916 r. został ponownie skierowany na front, gdzie brał udział w bitwie pod Wielickiem (krycie odwrotu austriackiego), Rudką Miryńską (kontratak 3 VIII 1916 r., gdzie poniesiono krwawe straty, zwyciężając jednak Rosjan) oraz walkach pozycyjnych pod Stawokiem. W październiku 1916 r. nastąpiła translokacja Legionów Polskich do Baranowicz⁷. Ppor. Ludwik Bittner uzyskał wówczas

mid=55 (dostęp z: 02.04.2018 r.). Zob. szerzej: Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), *Kolekcja rękopisów. Zarys historii wojennej 35 pułku piechoty*, sygn. I.400.1614, s. 1-4; W. Brzychaczek, *Zarys historii wojennej 35-go pułku piechoty*, Warszawa 1929; J. Kirszak, *35 pułk piechoty*, Pruszków 2000.

⁵ Cyt. za: P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 16.

⁶ Szerzej na ten temat zob. S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 2007, s. 204-212.

⁷ Tamże, s. 211-212.

6-tygodniowy urlop. Spędził go u rodziny w Stanisławowie⁸. Gdy 29 VII 1916 r. Józef Piłsudski podał się do dymisji, nad Legionami rozciągnięto wojskowo-policyjny nadzór austriacki, bowiem wielu oficerów polskich złożyło podania o zwolnienie ze służby. Towarzyszyła temu budowa Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) – „Polnische Wehrmacht” jako armii przyszłego polskiego państwa, po ogłoszonym przez cesarza austriackiego i niemieckiego *Akcje 5 listopada* (1916 r.). 9 VII 1917 r. Austriacy zażądali od żołnierzy I, II, i III Brygady Legionów Polskich złożenia przysięgi na wierność cesarzowi, braterstwie broni z wojskami niemieckimi i austriackimi oraz wejścia Legionów do PSZ. Większość I i III Brygady odmówiła złożenia przysięgi i została internowana. Przysięgę złożyła część legionistów z II Brygady, w tym ppor. L. Bittner. 22 XII 1917 r. Austriacy aresztowali J. Piłsudskiego i osadzili go w Magdeburgu. Aresztowano również tych, którzy nie złożyli przysięgi, osadzając ich w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie⁹.

Rozkazem Naczelnej Komendy Armii Cesarstwa Austriackiego ppor. L. Bittner został 20 XI 1916 r. mianowany porucznikiem i dowódcą 9 kompanii 2 pułku piechoty PSZ. Po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 r. skierowano go do III batalionu w Ostrowi Mazowieckiej. Szybko awansował na stopień kapitana, i od września 1917 r. został kierownikiem szkoły podoficerskiej 2 pp PSZ. Po wcieleniu części Legionów do Polskiego Korpusu Posiłkowego, pozostał w Ostrowi Mazowieckiej na kursie wyszkolenia piechoty Polskiej Siły Zbrojnej. Po ukończeniu kursu ppor. L. Bittner został dowódcą 5 kompanii 2 pp PSZ¹⁰.

Kpt. L. Bittner podczas swej służby w Legionach Polskich był wysoko oceniany przez przełożonych, np. dowódca III batalionu 2 pułku piechoty Legionów Polskich – por. Jerzy Trojanowski w opinii z 3 III 1916 r. pisał: „Brał (L. Bittner – przypr. P.B.) udział w bitwach [...] Młotków, Pasieczna, Zielona, Krzyworównica, Żabie, Okörmezö, Dobranówce (Bałamatówka), Mamajówka, Witelówka, Zadobrówka, Rokitna, Rarańcza, Bielgów. Odznaczenia: Srebrny Medal [Walki] II klasy. Oficer odważny – dobry instruktor, obowiązkowy, lubiący porządek i ład”¹¹.

22 I 1917 r. kpt. Ludwik Bittner został dowódcą 1 kompanii 2 pp PSZ, a pod koniec października 1918 r. odkomenderowano go jako instruktora kursu oficerskiego do Dębłina. Funkcji tej jednak nie objął z powodu zajęcia Twierdzy Dęblin przez 2 pp PSZ, w czym zresztą czynnie uczestniczył. Został też pierwszym dowódcą dęblińskiego garnizonu. W tym czasie pełnił funkcję

⁸ Komenda Legionów Polskich awansowała go do stopnia podporucznika 11 XI 1915 r.

⁹ P. Matusak, *Bittner Ludwik...*, dz. cyt.

¹⁰ *Gen. bryg. Ludwik Bittner 1892-1960*, <http://www.dowodcy1939.wp.mil.pl/bittner.html> (dostęp z: 25.03.2018 r.)

¹¹ Cyt. za: P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 22-23.

oficera ubezpieczeń i oficera broni 2 pp PSZ. Na rozkaz mjr. Aleksandra Jerzego Narbuta-Łuczyńskiego, sformował I batalion 34 pułku piechoty, a następnie II batalion 34 pp, przeniesiony do Białej Podlaskiej. 1 XII 1918 r. kpt. L. Bittner, rozkazem Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin, został dowódcą batalionu zapasowego 34 pp, natomiast dowódcą całego 34 pp pułku mianowano mjr. A. J. Narbuta-Łuczyńskiego¹². Kadre pułku stanowili wówczas oficerowie i podoficerowie legionowi z kursu w Zajezierzu k. Dębłina oraz z polskich formacji w Rosji. Jeden z żołnierzy I batalionu, dowodzonego przez kpt. L. Bittnera – Stanisław Sienkiewicz pisał o tym okresie następująco: „Z wyhaftowanej na naramiennikach cyfry „34” szczyliciliśmy się z dumą [...]. Skończyły się tułaczki po różnych, a nieraz obcych frontach. Zeszliśmy się w jednych szeregach, co napełniło nas przedziwnym, a nieznanym dotychczas uczuciem dumy żołnierskiej. Jedynym naszym hasłem było – zwyciężyć – w co zresztą, każdy święcie wierzył. Taką też atmosferę w batalionie stworzył kpt. L. Bittner”¹³. Pod koniec grudnia 1918 r. do opuszczonej przez Niemców Białej Podlaskiej wysłał on III batalion z dowódcą kpt. Stanisławem Bebenkowskim. 31 XII 1918 r. III batalion 34 pp na czele z por. Janem Sokołowskim wkroczył do miasta. Komendę nad nim przejął mjr Górski z POW. Jednak po kilku dniach na rozkaz DOG Lublin uzupełnione przez oddziały POW i ochotników II i III bataliony 34 pp wróciły do Dębłina. Tutaj ostatecznie kadrowo ukształtowano i wyposażono jednostkę, którą między 7, a 14 I 1919 r. skierowano ponownie do Białej Podlaskiej. W styczniu 1919 r. mjr

A. J. Narbut-Łuczyński utworzył z 34 pp stały garnizon miasta. 4 I 1919 r., rozkazem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, powstała tu Grupa Operacyjna Obrony Podlasia, dowodzona przez gen. Antoniego Listowskiego. Miała ona stworzyć na Bugu kordon ochronny. Zadaniem dowództwa grupy było również zbieranie informacji o ruchach wojsk niemieckich, bolszewickich oraz ukraińskich na Białorusi i Wołyniu. Gen. A. Listowski miał też prowadzić pertraktacje z niemieckim dowództwem w Brześciu, celem skłonienia go do przekazania twierdzy wraz ze znajdującym się na jej terenie sprzętem w ręce polskie¹⁴.

¹² Zob. szerzej: A. J. Narbut-Łuczyński, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966, s. 178-180; P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2006, s. 50-52; H. Mierzwiński; *Geneza 34 („białskiego”) pułku piechoty*, „Rocznik Białskopodlaski”, t. XI, 2003, s. 83-85.

¹³ S. Sienkiewicz, *Czy pamiętacie?*, [w:] *Jednodniówka na pamiątkę obchodu 15-lecia 34 pp*, Biała Podlaska 1933, s. 13.

¹⁴ Szerzej na ten temat: H. Mierzwiński, *Południowe Podlasie w 1920 roku. 34 pułk piechoty w wojnie polsko-sowieckiej*, Siedlce 1998; J. Grobicki, *Zajęcie Brześcia Litewskiego w lutym 1919 r. i poprzedzające je wypadki na Podlasiu*, „Bellona”

9 II 1919 r. Grupa Podlaska zajęła Brześć nad Bugiem. Rozbrojono wówczas milicję ukraińską, a kompanie 34 pp zajęły wieś Mokranry. Po powrocie I batalionu do Białej Podlaskiej został on rozwiązany razem z batalionem etapowym nr 34. Jego kompanie weszły później jako kompanie garnizonowe do nowego I batalionu 34 pp, zorganizowanego przy batalionie zapasowym 34 pp, którego dowódcą został kpt. L. Bittner. W Białej Podlaskiej zorganizował on garnizon, służby, koszary, orkiestrę pułkową, kasyno oficerskie, komisję gospodarczą oraz służby zaopatrzenia batalionów. Biała Podlaska stanowiła odtąd bazę szkoleniowo-zaopatrzeniową dla całego 34 pp¹⁵.

Od lutego 1919 r. przez półtora roku na Polesiu walczyła 9 Dywizja Piechoty (w składzie: 34 pp, 35 pp, 22 pp, 15 pp, 9 pap). Jej sztab znajdował się w Brześciu nad Bugiem. Kpt. L. Bittner przebywał wówczas w Białej Podlaskiej, gdzie organizował I batalion 34 pp. 17 V 1919 r. został on wysłany do Janowa Poleskiego k. Pińska, uzupełniając walczące oddziały bojowe pułku¹⁶.

25 IV 1920 roku (już w stopniu majora) Ludwika Bittnera odkomenderowano na szefa sekcji piechoty Departamentu I MSWojsk., gdzie włączono go do Komisji do opracowania wzorów ksiąg i formularzy służbowych. 15 V 1920 r. ponownie objął jednak dowództwo batalionu zapasowego 34 pp. W Bitwie Warszawskiej biański pułk nie brał udziału, ponieważ został rozbity przez Armię Czerwoną 3 VIII 1920 r. pod Jabłonką, tracąc 70% swego stanu osobowego. Tylko niewielkim grupom udało się przebić, i dołączyć pod Wyszkiem do cofających się kolumn Wojska Polskiego. Dowództwo nad resztkami pułku objął por. Jerzy Wroczyński, który otrzymał rozkaz odtransportowania jednostki do Pabianic, gdzie miała nastąpić jej reorganizacja oraz uzupełnienie. W Pabianicach dowództwo nad 400 żołnierzami pozostałymi z 34 pp przejął mjr L. Bittner. Przeprowadził on szybką akcję odbudowy puł-

1932, t.XXXIX, z. 3, s. 395-423; P. Borek, *Zajęcie Brześcia w lutym 1919 r. przez Dywizję Podlaską*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2007, nr 2, s. 8-23.

¹⁵ P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego...*, s. 56-57.

¹⁶ Szerzej na temat udziału 34 pp w wojnie polsko-sowieckiej 1919-1920 r. zob.: H. Mierzwiński, *Wojna polsko-sowiecka 1919-1920*, Biała Podlaska 1991; Tenże, *Południowe Podlasie...*; J. Wroczyński, *Zarys historii wojennej 34-go pułku piechoty*, Warszawa 1929; P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego...*, s. 49-99; Tenże, *Walki z Armią Czerwoną nad Bugiem w pierwszej dekadzie sierpnia 1920 r.*, [w:] *Pola bitew wczoraj i dziś*, pod red. A. Olejko, P. Korzeniowskiego, K. Mroczkowskiego, Oświęcim 2013, s. 398-411; Tenże, *Walki 9 Dywizji Piechoty o Luniniec wiosną i latem 1919 roku*, [w:] *Kresy, granice i pogranicza w historii wojskowej*, pod red. A. Olejko, J. Ślipca, i in., Oświęcim 2014, s. 314-325; Tenże, *Fakty i mity na temat „incydentu pińskiego” z 5 kwietnia 1919 roku*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, pod red. W. Cabana i J. Smolińskiego, t. 1, Kielce 2014, s. 293-303; J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*, Warszawa 2000, s. 17-97.

ku, tworząc trzy kompanie piechoty i jedną kaemów. Umundurowanie, wyposażenie i uzbrojenie dostarczyło MSWojsk., a kadre uzupełniano oficerami rezerwy. Na początku września 1920 r. mjr L. Bittner przetransportował 34 pp do Białej Podlaskiej, gdzie kontynuowano jego odtwarzanie i reorganizację¹⁷. W Białej Podlaskiej pułk otrzymał 10 IX 1920 r. sztandar ufundowany przez Komitet na czele ze starostą bialskim Antonim Masalskim, który wręczył go mjr. Ludwikowi Bittnerowi. W uroczystości brały udział tysiące mieszkańców miasta, manifestując swoje więzi z pułkiem i wdzięczność za walkę obronną 1919-1920 r.

Jak wyżej wspomniano – mjr L. Bittner brał aktywny udział w wojnie 1920 r., zarówno jako dowódca, organizator zaplecza i uzupełnień. W uzasadnieniu wniosku o nadanie Krzyża *Virtuti Militari* z 23 III 1921 r. płk M. Trojanowski-Ryś pisał: „W czasie odwrotu w sierpniu 1920 r. pułk 34 otoczony przez dwie dywizje bolszew.[ickie] k. Jabłonki w Łomżyńskim, częściowo 3 VIII 1920 r. przestał istnieć. Na rozkaz Naczelnego Dowództwa ponowne zorganizowanie pułku przeprowadził mjr Ludwik Bittner. [...] Dzięki energii i inicjatywie majora Bittnera 34 pp już w drugiej połowie września był gotów do użycia w polu, a w pierwszych dniach października wszedł już do Grupy gen. Władysława Junga (4 armii) i brał czynny udział w walkach pościgowych w lasach nad Szczawą i dalej na Mir. Mjr Bittner odznaczył się jako wybitny organizator i dobry dowódca pułku. Pułk 34 jest zorganizowany wzorowo”¹⁸.

9 VIII 1921 r. mjr L. Bittner ożenił się z Anielą Haliną Rychłowską ze Skwarczów, córką Edwarda – rejenta w Zambrowie (pow. łomżyński). Poznał ją na balu, w którym uczestniczył podczas manewrów wojskowych 34 pp. Ślub odbył się w parafii rzymskokatolickiej w Zambrowie, a udzielił go ks. W. Zieliński. Zgodę na ślub wydał ówczesny dowódca 9 DP gen. bryg. Mieczysław Trojanowski-Ryś. Ze związku z Anielą, w 1923 r., Bittnerom urodził się syn Sławomir Maciej. Ojciec poświęcał dużo czasu na jego wychowanie i kształtowanie osobowości, stąd już od najmłodszych lat syn miał głębokie poczucie odpowiedzialności i społecznikowskie zainteresowania, działając m.in. w harcerstwie¹⁹.

34 pp do Białej Podlaskiej wrócił dopiero we wrześniu 1922 r.²⁰. Komen-dantem garnizonu Biała Podlaska został ppłk Ludwik Bittner, jako dowódca

¹⁷ J. Wroczyński, dz. cyt., s. 46-47; P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego...*, s. 88-89.

¹⁸ Cyt. za: P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 35.

¹⁹ Tamże, s. 12.

²⁰ Po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej pułki 9 DP zostały podporządkowane gen. Lucjanowi Żeligowskiemu – dowódcy wojsk Litwy Środkowej. Tworząc tzw. „Mereczeńską Brygadę” zostały zgrupowane w Miednikach na południe od Wilna, stanowiąc odwód tego zgrupowania. Wobec stałego naruszania granicy państwowej przez uzbrojone bandy bolszewickie pułki 9 DP wystawiały jednostki alarmowe, które obsadzały miejscowości w pasie przygranicznym (tzw. korytarz łotewski).

34 pp. W latach 1922-1928 włożył on dużo wysiłku w naprawę dotychczasowych drewnianych koszar, z których część była bardzo zdewastowana. Oprócz unormowania kwestii mieszkaniowej pułku, zbudowano również kasyno dla oficerów i podoficerów, stadion, dwa korty tenisowe, a wszystko to we własnym zakresie. Urządzono także bibliotekę oficerską, świetlicę szkoły podoficerskiej, świetlicę żołnierską i kino. Przy ulicy Warszawskiej wybudowano dwa dwupiętrowe bloki oficerskie, w których mieszkali oficerowie ze swoimi rodzinami. Przy ul. Kopernika natomiast usytuowane były bloki podoficerskie. Stan zakwaterowania żołnierzy starano się podnieść praktycznie przez cały okres pobytu wojska w Białej Podlaskiej. W 1928 roku, staraniem płk Ludwika Bittnera został wybudowany Dom Żołnierza, cieszący się ogromnym powodzeniem wśród żołnierzy. Na początku posiadał on tylko jedną salę, a następnie – w 1933 r. nastąpiła jego rozbudowa. W połowie lat 30. XX w. Dom Żołnierza składał się z dwóch sal: większej (świetlicowej – była tam scena oraz kino) oraz mniejszej, w której znajdowała się czytelnia żołnierska oraz bufet. Zimą w Domu Żołnierza organizowane były kursy przodowników pracy społecznej, kursy rolnicze, a także wyświetlano filmy²¹.

Z inicjatywy płk. L. Bittnera zagospodarowano także należące do 34 pp nieużytki. Błotnisty wiosną i jesienią teren został zadrzewiony 800 drzewami owocowymi i ponad 1000 drzew dekoracyjnych. Wśród szeregów drzew ułożono brukowane uliczki, stwarzając dogodne połączenia komunikacyjne pomiędzy dowództwem, a wszystkimi pododdziałami pułku. Całość tego obrazu – żołnierskiego „miasta-ogrodu” dopełniały piękne aleje i cementowe chodniki spacerowe oraz uporządkowane boisko sportowe. Dużo poprawiło także wprowadzone na koszt miasta oświetlenie elektryczne. Obok koszar i domu rodzinnego, kadra najwięcej czasu spędzała w kasynie. Było to jedno z naj-

W sierpniu 1922 po zakończeniu konfliktu polsko-litewskiego zapadła decyzja o przeniesieniu pułków 9 DP z Litwy Środkowej do garnizonów na Południowym Podlasiu – na obszar Okręgu Korpusu nr IX. MSWojsk. Oddział I Szt. Gen. rozkazem L. 9345/Org. z 26 sierpnia 1922 r. zarządziło wprowadzenie organizacji pokojowej w 9 DP i przejście jej oddziałów do garnizonów pokojowych – zob. CAW, Akta 9 Dywizji Piechoty, *Likwidacja oddziałów 9 DP i przejście do pokojowych garnizonów, Mołodeczno, dn. 15.IX.1922 r.*, sygn. I.313.9.14.; Tamże, Akta DOK IX, *Rozkaz tajny nr 28 z 27.XII.1921 r.*, sygn. I.371.9.23.; P. Borek, *Stacjonowanie 9 Dywizji Piechoty na Wileńszczyźnie w latach 1920-1922*, „Rocznik Białkopodlaski” 2015, t. XXIII, s. 209-225.

²¹ *W dziesiątą rocznicę 34 p.p.*, „Podlasiak”, nr 48 z 25.XI.1928, s. 7; P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego...*, s. 106-107.

chętniej odwiedzanych miejsc przez inteligencję Białej Podlaskiej. Skupiało się tam życie towarzyskie i kulturalne miasta²².

Jako komendant garnizonu bialskiego płk L. Bittner współpracował z Rodziną Wojskową w akcji odczytowej, pomagał organizować wycieczki, szkolenie wojskowe, imprezy kulturalne, sprawował nadzór nad nauczaniem analfabetów w garnizonie. Płk L. Bittner dużo czasu poświęcał na wyszkolenie bojowe żołnierzy (w latach 1922-1928 wyszkolono 6000 żołnierzy) oraz kadry podoficerskiej i oficerskiej. W 34 pp uruchomiono akcję likwidacji analfabetyzmu. Przykładowo w 1923 r. objęto nauką 964 żołnierzy (15% stanowili w jednostce analfabeci i 15% półanalfabeci). Płk L. Bittner zaangażował do tej akcji Polski Biały Krzyż i miejscowych nauczycieli²³.

L. Bittner organizował ponadto manifestacje patriotyczne, uroczystości państwowe i święta pułkowe. Np. 7 grudnia 1923 r. 34 pp obchodził swoje pięciolecie. Uroczystość rozpoczęła msza św., celebrowana przez kapelana pułku ks. Antoniego Skrzymowskiego, następnie odbyła się defilada przed dowódcą pułku – ppłk. Ludwikiem Bittnerem i korpusem oficerskim²⁴. 24-25 listopada 1928 r. niezwykle okazałe obchodzono dziesięciolecie 34 pp. Z tej okazji społeczeństwo bialskie zorganizowało Komitet Obchodu Dziesięciolecia 34 pp, na czele którego stanął starosta bialski Ignacy Bobek. Komitet zaopatrzył świetlicę żołnierską w bibliotekę zawierającą ponad 1000 książek i portrety ważnych postaci historycznych oraz urządził w budynku kino. Natomiast władze miejskie postanowiły zainstalować na terenie koszar instalację elektryczną. 25 listopada, po mszy polowej, odbyła się defilada pułków bialskiego garnizonu przed gen. bryg. Mieczysławem Trojanowskim i gen. dyw. Władysławem Sikorskim. Następnie zaś odbył się obiad oficerski, pod koniec którego płk Ludwik Bittner, mjr Władysław Pazderski i mjr Marian Tyborowski wręczyli odznakę pułkową gen. bryg. M. Trojanowskiemu i gen. dyw. W. Sikorskiemu²⁵.

Ludwik Bittner był także akcjonariuszem Podlaskiej Wytwórni Samolotów powstałej 27 XI 1923 r. Przy PWS stacjonowała jednostka lotnicza płk. M. Hilarego Grabowskiego, która wchodziła do garnizonu bialskiego.

Komendant garnizonu Biała Podlaska przez całe życie realizował swoją pasję malarską, koncentrując się na malowaniu portretów, ale tworzył też

²² F. Dziębowski, *Praca pokojowa pułku*, [w:] *Jednodniówka na pamiątkę...*, s. 32-33.

²³ Zob. szerzej: P. Borek, *Działalność oświatowa w garnizonie Biała Podlaska w latach 1918-1939*, „Rozprawy Społeczne” 2013, t. VII, nr 1, s. 7-18.

²⁴ Zob. szerzej: P. Borek, *Święta państwowe i uroczystości pułkowe w garnizonie Biała Podlaska w okresie międzywojennym*, „Rozprawy Społeczne” 2013, t. VII, nr 2, s. 96-102.

²⁵ Tamże; *W dziesiątą rocznicę...*, s. 9-11.

obrazy kwiatów i martwej natury. Według jego projektu plastycznego w 1928 r., z okazji jubileuszu Liceum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego (od 1916 r.) w Białej Podlaskiej wyrzeźbiono z czerwonego piaskowca pomnik patrona szkoły, który przetrwał do dziś²⁶.

Płk L. Bittner stale uzupełniał swoje wykształcenie wojskowe. W 1922 r. ukończył kurs dowódców piechoty dywizyjnej i pułków piechoty w Rembertowie, 1 I 1927 r. został mianowany pułkownikiem, 3 II 1928 r. odbył 3-miesięczny III unifikacyjny kurs dowódców pułków w Rembertowie, a w dniach 9-18 V 1925 r. kurs strzelniczy w Toruniu²⁷.

Dowódca 34 pp trwale zapisał się zarówno w dziejach Białej Podlaskiej, jak i całego powiatu bialskiego okresu II RP, pozostawiając po sobie wiele obiektów wojskowych użyteczności publicznej, oświatowych i kulturalnych. Gen. bryg. Mieczysław Trojanowski-Ryś pisał o nim: „[...] mimo ciężkich warunków powojennych płk Bittner nakładem wielkiej energii i siły woli oraz niezmierną pracą osiągnął tak piękne rezultaty, iż 34 pp pod każdym względem wysuwa się obecnie na czoło jednostek OK IX. Świetny organizator i wychowawca korpusu oficerów i podoficerów pułku pod każdym względem może służyć przykładem dla innych [...]”²⁸.

23 III 1930 r. płk Ludwik Bittner został dowódcą piechoty dywizyjnej 5 DP we Lwowie. Zamieszkał w bloku wojskowym przy ul. Jabłonowskich 30. Funkcję objął w czerwcu 1930 roku²⁹. W listopadzie 1938 r. płk L. Bittner został mianowany pomocnikiem dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza gen. bryg. Jana Kruszewskiego, a 31 sierpnia 1939 r. zastępcą nowego dowódcy KOP, gen. bryg. Wilhelma Orlika-Rückemanna (w latach 1932-1938 dowódcy 9 Dywizji Piechoty)³⁰.

Po wybuchu II wojny św. dowództwo KOP przeniosło się z Warszawy do Pińska, i broniło na rozkaz Naczelnego Wodza Polesia (linii Pina – Prypeć). Placówki graniczne KOP obsadzono samodzielnymi oddziałami bojowymi (plutony i kompanie) KOP, zorganizowanymi w bataliony, traktowanymi po 17 września jako oddziały wojskowe, rozmieszczone wzdłuż 300 km granicy wschodniej (województwa nowogródzkie, wołyńskie, poleskie) od Klecka w Nowogrodzkiem do Małyńska na Wołyniu. W reorganizację KOP aktywnie zaangażowany był płk L. Bittner. Gen. W. Orlik-Rückemann do obrony gra-

²⁶ H. Mierzwiński, *Biała Podlaska w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2010, s. 561; *Sprawozdanie Komitetu Obchodu 300-lecia Gimnazjum Męskiego w Białej Podlaskiej*, Biała Podlaska 1930, s. 5.

²⁷ P. Matusak, *Generał Ludwik Bittner...*, s. 37.

²⁸ Tamże, s. 40.

²⁹ B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara! Gawęda o harcERSKIM batalionie AK „Zośka”*, t. IV, cz. 1, Warszawa 2005, s. 230.

³⁰ P. Matusak, *Bittner Ludwik...*, s. 53.

nicy wschodniej aż po Jezioro Wygonowskie miał cztery kompanie brygady KOP „Polesie”. 15 IX 1939 r. Dowództwo KOP przeniosło się do Dawidgródka, gdzie płk L. Bittner przystąpił do tworzenia Grupy Operacyjnej KOP³¹.

Po ataku ZSRR na Polskę 17 IX 1939 r. Grupa Operacyjna KOP koncentrowała się w rejonie Pohost Moroczno – brygada KOP „Polesie”, Peryhale – Kuchenka Wola – pułk Sarny. Grupa 19 IX 1939 r. kierowała się na Łuniniec, a dowództwo na Moroczno. Rzekę Styr sforsowano koło miejscowości Stare Konie. W Lubieszowie doszło do kontaktu gen. W. Orlika-Rückemanna z dowódcą Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. bryg. Franciszkiem Kleebergiem. Gen. F. Kleeberg zamierzał ruszyć 23 IX na Kowel – Łuck (Brześć bowiem już padł). Do planu tego włączył swoją Grupę Operacyjną KOP gen. W. Orlik-Rückemann. Zarządził on koncentrację Grupy KOP na zachód od Styru. Do Grupy Operacyjnej gen. F. Kleeberga w Kowlu miała dołączyć dwa dni później³².

Sztab Grupy KOP przeorganizował na polowe dowództwo płk L. Bittner. Dowódca KOP 20 IX 1939 r. otrzymał w Morocznie rozkaz gen. F. Kleeberga, szczegółowo ustalający dalsze etapy marszu do 28 IX w kierunku Czereposzno, gdyż Kowel zajęła już Armia Czerwona. 22 IX dowództwo Grupy Operacyjnej KOP przeszło do Siedliszcz, a gen. W. Orlik-Rückemann wyjechał do sztabu gen. F. Kleeberga w Kamieniu Koszyrskim. Podczas nieobecności zastępował go płk L. Bittner. Gen. F. Kleeberg zmienił wówczas plan wycofania się z kierunku południowego na zachodni. Jego zgrupowanie stanowiły wówczas: zgrupowanie 60 DP płk. Adama Eplera (6 batalionów z artylerią), zgrupowanie ppłk. Gruszczyńskiego (4 bataliony), zgrupowanie ppłk. Wilhelma Paszkiewicza (2 bataliony), zgrupowanie komandora Witolda Zajączkowskiego (2 bat.), brygada kawalerii gen. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego (6 szwadronów), 50 DP – płk Ottokara Brzozy-Brzeziny, dywizja kawalerii „Zaza” – gen. Zygmunta Podhorskiego i in., w tym bataliony marszowe 34 i 35 pp. Grupa Kleeberga ruszyła na zachód 23 IX 1939 r., za nią szła Grupa Operacyjna KOP, która wzrosła do 4 tys. do 8700 żołnierzy³³.

Po walkach z Armią Czerwoną pod Szackiem i Wytycznem oraz przejściu na zachodni brzeg Bugu dowództwo GO KOP postanowiło oderwać się od

³¹ P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 43.

³² Cz. Grzelak, *Szack – Wytyczno 1939*, Warszawa 2001, s. 130-131; J. Wróblewski, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” 1939*, Warszawa 1989, s. 67-72.

³³ W. Orlik-Rückemann, *Kampania wrześniowa na Polesiu i Wołyniu 17 IX – 1 X 1939*, Warszawa 1985, s. 20-21; J. Wróblewski, dz. cyt., s. 73-83.

Armii Czerwonej, i rozproszyć podległe oddziały³⁴. Dowódca KOP wezwał oficerów, by przystąpili do organizacji, którą nazwano Tajny Korpus Ochrony Pogranicza. Na wniosek płk. L. Bittnera gen. W. Orlik-Rückemann zgodził się objąć jej kierownictwo. 7 X 1939 r. przybył on do Warszawy, gdzie nowa organizacja konspiracyjna rozpoczęła swoją działalność. Dowódca Tajnego KOP szybko został jednak rozpoznany przez Niemców, w związku z czym wyjechał do Wilna, stamtąd do Rygi, a następnie przez Sztokholm do Londynu³⁵. Dowództwo KG KOP przejął mjr Bolesław Studziński „Nitecki”. W stolicy byli oficerowie KOP weszli w kontakt z tworzącą się konspiracją gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza (Służba Zwycięstwu Polski). W październiku 1939 r. do SZP wstąpił również płk L. Bittner, który przez cały okres okupacji działał w podziemiu pod własnym nazwiskiem³⁶.

Wkrótce dowództwo SZP podporządkowało się premierowi gen. Władysławowi Sikorskiemu, i została przekształcona w centralną, ogólnopolską organizację wojskową, podległą Rządowi RP w Paryżu oraz Naczelnemu Wodzowi – Związek Walki Zbrojnej. Płk L. Bittner ps. „Baza”, „Krakowiak”, „Tarnowski” działał w ZWZ początkowo w strukturach obszaru I warszawskiego, na obszarze Generalnego Gubernatorstwa³⁷. Od kwietnia 1940 r. do kwietnia 1941 r. pełnił funkcję szefa Biura Inspekcji przy Komendzie Głównej ZWZ. Jego zadaniem było m.in.: objaśnienie zasadniczych rozkazów podstawowych, kontrolowanie postępu prac, ocena komendantów i dowódców, sprawdzanie drogą ćwiczeń aplikacyjnych stopnia przygotowania dowódców do zadań bojowych, badanie stopnia konspiracji, przekazywanie Oddziałom KG warunków pracy i wykonawców ich wytycznych w terenie. Inspektorzy KG byli doskonale zorientowani w realiach danego terenu i stanu komend niższego szczebla w swoich okręgach. Stanowili też rezerwy dowódcze wyższego szczebla. Stąd w planie Odtwarzania Sił Zbrojnych przewidywano obejmowanie przez nich odtwarzanych Wielkich Jednostek, czyli brygad, dywizji, korpusów AK. Położenie nacisku na prace przygotowawcze do powstania powszechnego, spowodowało, że Biuro Inspekcji stało się bezpośrednim organem pracy Szefa Operacji, współpracującego ściśle z Oddziałem III Operacyjnym KG, a także z Oddziałem I, planującym kadrowe obsady odtwarzanych jednostek KG AK³⁸.

³⁴ Grupa KOP stoczyła 2 bitwy w Szacku i Wytycznym oraz ok. 40 walk z Armią Czerwoną, zniszczyła 1 samolot i 17 czołgów sowieckich – zob. szerzej: Cz. Grzelak, dz. cyt., s. 148-180.

³⁵ J. Prochwicz, A. Konstankiewicz, J. Rutkiewicz, *Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939*, Warszawa 2003, s. 76.

³⁶ P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 57-58.

³⁷ Tamże, s. 59.

³⁸ Tamże, s. 62-63; J. Terej, *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*, Warszawa – Wrocław 1980, s. 314.

1 III 1941 r. płk Ludwik Bittner został Komendantem Okręgu Lublin ZWZ-AK. Miał przed sobą bardzo trudne zadanie organizacyjne, ponieważ w wyniku aresztowań musiał właściwie od nowa organizować Sztab Komendy Okręgu³⁹. Na samym początku położył nacisk na następujące kierunki walki bieżącej: prasę podziemną, propagandę szeptaną, afisze, broszury, książki i ulotki. W okręgu Lublin wychodziły m.in. pisma: „Twierdza”, „Wolność”, „Zew”, „Ziarno”. Mimo dużego niebezpieczeństwa aresztowania płk L. Bittner rozbudował sprawną sieć kolportażową i sieć drukarni w okręgu. Żołnierze AK organizowali także propagandę dywersyjną wśród Niemców (Akcję „N”), zlecaną przez KG⁴⁰.

Zadaniem płk. L. Bittnera jako Komendanta Okręgu było również zorganizowanie wyspecjalizowanej sieci wywiadu ofensywnego i przekazywanie zebranych danych do II Oddziału Komendy Głównej ZWZ. Służyło to planowaniu działań na szczeblu centralnym, a w przyszłości także na szczeblu okręgu. Płk L. Bittner rozwinął też, szczególnie potrzebną po aresztowaniach, sieć kontrwywiadu dla zabezpieczenia własnych działań i przeciwdziałania wywiadowi Gestapo. Początkowo jednak w Okręgu Lubelskim struktury tej nie tworzone, co okazało się błędem i przyczyniło się do masowych aresztowań. Kiedy powstała, do współpracy z kontrwywiadem AK wciągnięto wielu policjantów granatowych⁴¹.

Dużą wagę przywiązywał także płk L. Bittner do wyszkolenia podchorążych. Na jego rozkaz w każdym obwodzie miała być uruchomiona Szkoła Podchorążych Piechoty lub tzw. Zastępcze Kursy Szkolenia Niższych Dowódców Piechoty (szkolono ich wg programu przedwojennej szkoły w Zambrowie). Ze względu jednak na niewystarczającą ilość oficerów-instruktorów, nie w każdym obwodzie było możliwe utworzenie takiej podchorążówki⁴².

Stan Okręgu Lubelskiego z 1943 r. potwierdzał duży wysiłek organizacyjny płk. L. Bittnera w jego rozbudowę. Był to nie tylko wzrost ilościowy, stanowił także punkt wyjściowy do organizacji na tym terenie różnych pionów podziemnego działania i walki. Okres kierowania okręgiem przez płk. L. Bittnera to – jak wyżej wspomniano – głównie uruchomienie: walki bieżącej, kontrwywiadu, masowego kolportażu prasy, budowa struktur kwatermistrzostwa, szkolenia plutonów, oficerów oraz zdobycia broni. Pułkownik przyjął wówczas nowy pseudonim „Halka” (od drugiego imienia żony). Po częstych aresztowaniach musiał wielokrotnie odtwarzać sztab komendy okręgu oraz niektóre struktury jego ogniw terenowych. Na początku 1942 r. Okręg

³⁹ I. Caban, *Okręg Armii Krajowej Lublin*, Lublin 1996, s. 29.

⁴⁰ P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 67.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tenże, *Bittner Ludwik...*, s. 54.

Lubelski, obok Warszawskiego, Krakowskiego i Radomsko-Kieleckiego, był najliczniejszy i najaktywniejszy, zwłaszcza w walce partyzanckiej. Opracowany przez zespół Oddziału III Operacyjnego Komendy Okręgu na czele z płk. L. Bittnerem plan powszechnego powstania stawiał przed dowództwem okręgu nowe wyzwania: operacyjne, szkoleniowe, zaopatrzeniowe, bezpieczeństwa i łączności. Na akcję powstańczą w momencie ogólnego wystąpienia zbrojnego należało zdobyć i zabezpieczyć zasoby materiałowe dla wojska i ludności. Powołano w tym celu: Wojskową Służbę Ochrony Powstania (WSOP), służbę zdrowia w AK, system zaopatrzenia w żywność, sprzęt wojskowy i broń⁴³.

Płk L. Bittner ps. „Baza”, jako dowódca okręgu ZWZ-AK Lublin, utworzył także struktury wydzielonego pionu dywersyjnego Związek Odwetu (ZO) w Inspektoracie „Północ” (Biała Podlaska, Łuków, Radzyń Podlaski). Sekcje ZO tworzył były komendant ZS w Brześciu – st. sierż. Władysław Sroka ps. „Wicz”, były żołnierz 34 pp. On też przekazał mu materiały wybuchowe i broń⁴⁴. Do pierwszej bojówki ZO, powołanej tu w końcu 1940 r., wchodził ppor. Stefan Wyrzykowski „Zenon”. Po masowych aresztowaniach od kwietnia do lipca 1941 r., gdy Niemcy pacyfikowali przyszłe zaplecze frontu wschodniego, płk L. Bittner odbudował terenowe ognia ZWZ, i utworzył struktury pionu walki bieżącej. W grudniu 1942 r. ppor. „Zenon” utworzył Lotny Oddział Dywersyjny (od 31 III 1944 jako Oddział Partyzancki 34 pp). Stoczył on wiele walk z Niemcami, m.in. w: Ulanie, Szaniawach, Florii, Horoszkach, Misiach, Łosicach, Huszlewie, Zalesiu, Ossówce, Wygodzie, Turowie, Hołowczycach, Łomazach, Burwinie, Kozłach, Leszczance, Janówce, Białej Podlaskiej, Międzyrzeczu Podlaskim⁴⁵.

⁴³ Tamże, *Generał Ludwik Bittner...*, s. 69.

⁴⁴ Był on legionistą i uczestnikiem kampanii wojennej 1920 roku. W latach międzywojennych oficerem 34 pp i komendantem powiatowym Związku Strzeleckiego. Za swoje zasługi w okresie wojny polsko-sowieckiej został odznaczony przez marszałka Józefa Piłsudskiego Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari. Ceremonia odbyła się na dworcu kolejowym w Białej Podlaskiej. Był również czterokrotnie odznaczany Krzyżem Walecznych. We wrześniu 1939 r. W. Sroka został zmobilizowany i walczył nad Bzurą. Po kapitulacji wrócił na Podlasie, gdzie zaczął działać w konspiracji. Wskutek tego został aresztowany przez Gestapo, i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie został zamordowany w 1941 r. Jego syn Jerzy był w ZWZ-AK-WIN – zob. szerzej: P. Borek, *Sroka Jerzy*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 210-213; J. Sroka, *Bojowy duch*, Biała Podlaska 2001.

⁴⁵ Zob. szerzej: J. Sroka, *Major „Zenon” (Stefan Wyrzykowski)*, Biała Podlaska 1990; H. Mierzwiński, *Działalność Oddziału Partyzanckiego OP-34 „Zenona” w powiecie bialskim*, [w:] *Biała Podlaska. Szkice z dziejów miasta i okolic*, Biała Podlaska 1999; W. Łacic, *Oddział partyzancki 34 pułku piechoty AK „Zenona” Obwodu AK Biała Podlaska*, [w:] *Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelsz-*

W styczniu 1943 r. płk L. Bittner objął nowe stanowisko w KG AK – został pełnomocnikiem do spraw scalenia Batalionów Chłopskich. W radiogramie z 17 III 1943 r. do Naczelnego Wodza w Londynie, gen. S. Rowecki meldował: „W ścisłym porozumieniu z Centralnym Kierownictwem Trójkąta zarządziłem rozkazem nr 90 wcielenie oddziałów paramilitarnych Chłostry, tak zwanych Batalionów Chłopskich, do Sił Zbrojnych w Kraju. Dla przeprowadzenia wcielenia mianowałem ob. „Halkę” płk piechoty swoim pełnomocnikiem, który 11 I 1943 r. objął swoje obowiązki”⁴⁶.

Formalnie umowę scaleniową podpisano 30 III 1943 r., jednak bez wydania wspólnego komunikatu, co odzwierciedlało istniejący w terenie impas w sprawie scalenia dowódców i żołnierzy BCh. W Lubelskim Okręgu AK proces scalania został zapoczątkowany w połowie 1943 r. Na terenie wszystkich obwodów ludowcy zdecydowali się na podjęcie akcji scalenia, przeprowadzili rozmowy na ten temat z AK, i faktycznie przekazali pod ich dowództwo swe oddziały taktyczne. Jednakże nie we wszystkich przypadkach decyzja o przekazaniu była równoznaczna z wejściem wszystkich tych oddziałów BCh pod rozkazy AK⁴⁷.

Akcję scaleniową w Okręgu Lubelskim uznano za faktycznie uzgodnioną w kwietniu 1944 r. Była w tym duża zasługa gen. L. Bittnera, który uczestniczył w pertraktacjach z ludowcami. Akcja scaleniowa oddziałów BCh z AK była jednym z najtrudniejszych zadań, przed jakimi stanęła Armia Krajowa i jej pełnomocnik, gen. L. Bittner. Pochłonęła dużo wysiłku organizacyjnego, przysporzyła wielu trudności i sporów wewnętrznych, a czasami nie przyniosła zakładanych efektów. Dla gen. L. Bittnera wiązała się z licznymi wyjazdami w teren, kontaktami z dowódcami i żołnierzami okręgów BCh i AK. Dał się wówczas poznać jako dobry żołnierz i organizator apolitycznego Wojska Podziemnego. W tym samym czasie pełnił też nadal funkcję inspektora KG na Okręg Lublin, dlatego czuwał tu nad scaleniem i włączył, nie bez oporu kadry, BCh do obsad odtwarzanych pułków i dywizji AK⁴⁸.

czyźnie i Podlasiu, pod red. T. Strzembosza, Lublin 1993; P. Borek, *Wyrzykowski Stefan*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 248-253.

⁴⁶ Cyt. za: I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w okręgu lubelskim 1939-1944, cz. I*, Lublin 1971, s. 64.

⁴⁷ P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 74.

⁴⁸ Zob. szerzej: A. Wereszko, *W szeregach walczącego Podlasia. Zapiski oficera Armii Krajowej i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość 1939-1947*, Biała Podlaska 2006, s. 161-162; J. Gmitruk, *Scalenie Batalionów Chłopskich z Armią Krajową*, [w:] *Bataliony Chłopskie w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego*, pod red. J. Gmitruka i J. Mazurka, Warszawa 1999, s. 51-72; J. Czuba, H. Odrzygóźdź, *Bataliony Chłopskie na Południowym Podlasiu w walce o Polskę wolną, równą i sprawiedliwą*, Biała Podlaska 2004.

Od 1942 r. płk Ludwik Bittner ps. „Halka” przewidziany był na dowódcę 9 Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Znał Okręg Lubelski, gdzie wcześniej był komendantem i inspektorem z ramienia KG ZWZ-AK. Od stycznia 1943 r. znajdował się w rezerwie kadrowej KG AK. 20 III 1943 r. został mianowany gen. brygady, i czuwał nad budową struktur organizacyjnych 9 DP AK w konspiracji podlaskiej jako inspektor Okręgu Lublin⁴⁹.

Zgodnie z planem Odtwarzania Sił Zbrojnych, opracowanym przez KG ZWZ-AK, opartym na *Ordre de Bataille* Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej, 9 DP miała początkowo odtworzona na Podlasiu, w ramach struktur obszaru warszawskiego, stąd nadano jej imię „Podlaskiej”. Dotyczyło to jednak tylko 34 pp i 35 pp, 9 pal miał odtworzyć Okręg Lublin, a 22 pp – obwód siedlecki⁵⁰. Należy zaznaczyć, że w ramach Polski Podziemnej Południowe Podlasie należało do obszarów szczególnie aktywnej działalności konspiracyjnej, zarówno społecznego oporu, jak i walki partyzanckiej. Jego operacyjne znaczenie wzrosło zwłaszcza po 22 VI 1941 r., tj. po powstaniu frontu wschodniego. Tędy przebiegały główne szlaki komunikacyjne, linie łączności i zaopatrzenia Wehrmachtu, co podnosiło jego militarną rolę, a z drugiej strony rzutowało na znaczenie bieżących działań odtwarzanych tu struktur 9 DP AK, zwłaszcza zaś realizacji przez nią późniejszych planów powstańczych⁵¹.

30 XI 1943 r. komendant Okręgu Lublin, na wniosek dowódcy 9 DP gen. bryg. L. Bittnera wydał rozkaz utworzenia Oddziałów Partyzanckich (OP) z numerami pułków 9 DP – OP 35 pp obwód Radzyń, OP 35 pp obwód Łuków oraz OP 34 pp obwód Biała Podlaska. W zamierzeniach dowództwa AK miało to dokumentować ciągłość Wojska Polskiego oraz utrzymanie tradycji oddziałów partyzanckich z oddziałami armii przedwojennej. 13 IV 1944 r. KG AK zmienił więc nazwy OP na oddziały 34 i 35 pułków piechoty⁵².

Jak już wyżej wspomniano gen. L. Bittner bardzo dużą wagę przywiązywał do szkolenia wojskowego na wszystkich szczeblach: aplikacyjnie dowódców w batalionach, kompaniach, plutonach, drużynach aż do wyszkolenia pojedynczego żołnierza. W podziemnej 9 DP brakowało dowódczych kadr oficerskich i podoficerskich do obsady: drużyn, plutonów i kompanii, dlatego też zaistniała potrzeba ich wykształcenia w konspiracji. Ponadto znaczna część żołnierzy dywizji nie miała wyszkolenia bojowego i nie uczestniczyła w kampanii polskiej 1939 r. Szkolonych zaś w Wojsku Polskim żołnierzy i oficerów należało zapoznać z nową bronią i taktyką walki partyzanckiej.

⁴⁹ P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 86.

⁵⁰ 22 pp włączono ostatecznie do 8 DP, odtwarzanej w podokręgu wschodnim obszaru I warszawskiego.

⁵¹ Zob. szerzej: J. Sroka, *9 Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Biała Podlaska 1995.

⁵² P. Matusak, dz. cyt., s. 87-97.

10 X 1943 r. Inspektorat radzyński „Północ” zorganizował podchorążówkę i szkołę podoficerską dla obwodów: Łuków, Radzyń Podlaski i Biała Podlaska w Małaszewiczach⁵³.

W lutym 1944 r. gen. L. Bittnera spotkała osobista tragedia – 18 II 1944 r. Gestapo aresztowało jego syna Sławomira Macieja. Towarzysze broni próbowali go odbić, usiłował go także wykupić z rąk Niemców gen. Ludwik Bittner, jednak bezskutecznie. Ślad po „Maćku” zaginął. Po krótkim śledztwie w Gestapo został on stracony 28 II 1944 r. w ruinach getta warszawskiego. Rodzice bardzo przeżyli stratę syna. Matka szukała go, wierzyła, że żyje, chodziła do jasnowidzów, wróżek. Generał boleśnie przeżył tę stratę, ale był z niego dumny, że zginął za Polskę. Jego imieniem nazwano 1 kompanię („Maciek”) batalionu „Zośka”⁵⁴.

8 V 1944 r. gen. L. Bittner „Halka” otrzymał rozkaz do realizacji akcji „Burza. Rozkazy dla pułków i batalionów wręczył na odprawach dowódcom pułków i OP. Mieli oni je otworzyć na specjalny rozkaz komendanta okręgu płk. Kazimierza Tumidajskiego „Marcina”. Znajdowały się w nich przydziały oddziałów do poszczególnych batalionów i pułków w 9 DP AK oraz zadania do wykonania w ramach „Burzy”, np. OP 34 por. Stefana Wyrzykowskiego „Zenona” otrzymał zadania bojowe zgodnie z rozkazem dowódcy 9 DP z 9 V 1944 r. („Halka” osobiście otworzył kopertę z rozkazem w obecności por. S. Wyrzykowskiego „Zenona” i ppor. W. Łacica „Aleksandra” oraz szczegółowo omówił jego kluczowe zadania na tym terenie). Oddział miał działać jako I batalion 34 pp, przejść 1 VII 1944 r. na południe od linii kolejowej i szosy Brześć – Międzyrzec Podlaski w rejon wsi Witroź, i osiągnąć ten rejon 15 lipca. Miał on atakować cofających się na tym kierunku Niemców, wysadzić mosty na Krznie oraz szosie Biała Podl. – Wisznice. Następnie miał zaatakować lotniska w Małaszewiczach i Białej Podlaskiej. Końcowy etap akcji zakładał wspólne z Armią Czerwoną zajęcie Białej Podlaskiej i Międzyrzeca Podl. oraz obsadzenie w Białej: stacji, lotniska, elektrowni, poczty, magistratu, starostwa, koszar 34 pp i 9 pal oraz wywieszenie polskich flag i utworzenie polskich służb porządkowych. Centralnym ogniskiem walki miały być Biała Podlaska oraz stacja Małaszewicze, główny węzeł na linii Warszawa – Brześć i znajdujące się obok lotnisko, na którym stacjonowało 100 bombowców niemieckich. W ramach planu „Burza” AK zamierzała odtworzyć tu batalion partyzanckiej piechoty do opanowania obu tych obiektów. W jego skład włączono m.in. oddziały ppor. Witolda Łacica „Aleksandra” i kpr. Janusza Michałowskiego „Habdanka”. Szczegółowy plan akcji wykorzystywał rozpoznanie elewów prowadzonej tu podchorążówki AK. Podobne zadania otrzymały inne oddziały, np. OP 35 por. Władysława Rejmaka „Ostoi” miał

⁵³ A. Wereszko, dz. cyt., s. 149-155; H. Mierzwiński, *Działalność Oddziału...*, dz. cyt.

⁵⁴ M. Wachowicz, dz. cyt., s. 297.

zając Łuków oraz zaatakować wyznaczone tu obiekty, ważne z punktu widzenia gospodarczego i wojskowego. Szczegółowe zadania bojowe otrzymały wszystkie kompanie i bataliony 9 DP⁵⁵.

Gen. L. Bittner był 29 VI 1944 r. w OP 34 por. „Zenona” we wsi Jezioro, gdy wręczono oddziałowi sztandar ze srebrnym orłem i Matką Boską Częstochowską. Generał udekorował wówczas Orderem Virtuti Militari por. Stefana Wyrzykowskiego „Zenona”, a kilku żołnierzy Krzyżem Walecznych. W uroczystości tej uczestniczyli także mjr Marian Zawarczyński „Ziemowit” – komendant obwodu siedleckiego i dowódca 22 pp AK oraz inspektor podokręgu wschodniego „Wschód” – ppłk Lucjan Szymański „Janczar” – dowódca Brygady Kawalerii AK. W Jeziorach odbyła się uroczysta msza polowa i defilada oddziału, którą odebrał „Halka”. Oddział „Zenona” stoczył koło Jezioro także walkę z Niemcami – poległo 2 żołnierzy AK, a 11 było rannych. Niemcy także ponieśli duże straty⁵⁶. Gen. „Halka” zwizytował wówczas większość odtwarzanych oddziałów 9 DP AK. Wspomina o tym m.in. komendant rejonu I (Łuków) gmina Gołębki (Łazy), Ulan i miasto wydzielone Łuków obwodu Łuków – ppor. Roman Zabłocki ps. „Roman”: „[...] Pomiędzy 18 lipca i 22 lipca 1944 r. [20 VII] – dokładnie nie pamiętam, na rejon I przybył gen. „Halka” d-ca 9 DP ze sztabem, razem ponad 20 osób. Otrzymałem rozkaz z KO, aby większej grupie (nie podano, kim byli) zapewnić bezpieczny przejazd z rejonu III do KO Radzyń Podlaski do „Ksawerego”. Grupę tę przejąłem na rejonie III. [...] Miejsce zbiórki po przekroczeniu szosy Radzyń Podlaski – Łuków ustalono w Gołębki. W grupie tej spotkałem znajomego z 1939 r., który w tajemnicy uświadomił mi, że są to gen. „Halka” i jego sztab”⁵⁷.

Zgodnie z rozkazem do akcji „Burza” OP 34 pp por. „Zenona” 2 VII 1944 r. ruszył w wyznaczony rejon, który osiągnął jednak dopiero 17 lipca i przystąpił do akcji. 12 VII 1944 r. gen L. Bittner w Polskowlu ponownie przeprowadził inspekcję OP por. „Zenona”. Wysoko ocenił jego stan bojowy, uzbrojenie oraz odznaczył Krzyżem Walecznym żołnierzy, m.in. Alinę Chrzanowską-Fedorowicz ps. „Marta” – szefa sanitariatu (poetkę, kronikarkę oddziału), która uratowała wielu rannych partyzantów. Wspominała ona ten akt następująco: „generał Bittner ofiarował mi coś więcej niż to odznaczenie. Oto dostałam awans do Komendy Sanitariatu całego Inspektoratu Radzyńskiego. Pasując się z żołnierską służbistością, odważyłam się poprosić generała, by mi pozwolił pozostać w oddziale. Popatrzył na mnie przenikliwie niebieskimi oczyma – zezwalam. Każdy jego przyjazd do oddziału był przeżyciem – świę-

⁵⁵ A. Werszko, dz. cyt., s. 167-175; P. Borek, *Wyrzykowski Stefan ...*, dz. cyt.

⁵⁶ J. Sroka, *9 Podlaska Dywizja...*, dz. cyt.; H. Piskunowicz, *Działalność zbrojna ZWZ-AK na Podlasiu*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlaskia*, wstęp J. Skowronek, oprac. nauk. T. Wasilewski i T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 569-570.

⁵⁷ Cyt. za: P. Matusak, *Generał Ludwik Bittner...*, s. 114.

tem. Nasi chłopcy w oficerkach, rogatywkach z orzełkami, w kurtkach żołnierskich – przeżyli się na baczność przed tym starszym, łysiejącym panem w skromnym, cywilnym ubraniu [...]. Wtedy w Polskowoli generał „Halka” omawiał z „Zenonem” plany operacji „Burza” [...]. Miał być odtworzony 34 pp, a my w nim jako I batalion”⁵⁸. 13 VII 1944 r. gen. „Halka” zwizytował tu także zgrupowanie 35 pp mjr. Konstantego Witkowskiego „Müllera”. AK zamierzała nękać wycofujących się Niemców i witać, jako gospodarz terenu, wkraczające oddziały Armii Czerwonej.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich na Podlasie, oddziały 9 DP AK i gen. L. Bittner współpracowali z nimi, ale gdy po kilku dniach przybyło NKWD, doszło do rozbrajania AK i jej likwidacji w pasie operacyjnym wszelkie kontakty zerwano. 26 VII 1944 r. płk. K. Tumidajski „Marcin”, pod naciskiem NKWD, wydał rozkaz nakazujący złożenie broni do wszystkich podległych mu oddziałów okręgu AK Lublin. 9 DP miała składać broń w Łukowie i Białej Podlaskiej. Powstał chaos na szczeblu decyzyjnym w komendzie okręgu AK, a w oddziałach opór żołnierzy przeciw tej decyzji, zwłaszcza że 26 VII po zajęciu przez ACz Międzyrzecza Podl., trwały rozmowy na temat współdziałania Komendanta Obwodu Radzyńskiego i dowódcy 35 pp AK mjr. Müllera z ACz. Komendant Miasta ACz również tu zarządził jednak złożenie broni przez AK⁵⁹.

27 VII 1944 r. oddział 35 pp AK został otoczony we wsi Dębowierzchy i Strzykały oraz zmuszony do złożenia broni (złożył starą broń, a zrzutową ukryto). gen. „Halka” ze swoim sztabem koncentrował się wówczas w miejscu postoju I batalionu 34 pp mjr. Seweryna Świeprawskiego „Szymona” w Leszczance koło Białej Podlaskiej. Do Leszczanki przybył także sztab 34 pp z dowódcą ppłk. Stefanem Drewnowskim „Romanem”. W ścisłej łączności z gen. „Halką” był także dowódca 35 pp. 25 VII 1944 r. do zgrupowań II i III batalionu 35 pp w Kąkolewnicy przybył ppłk. S. Drewnowski „Roman” oraz dowódca 9 DP gen. L. Bittner „Halka”. Po złożeniu raportu gen. „Halce” przez mjr. „Müllera” pułk odbył defiladę. Następnie przeszedł do Lipniak, Olszewnicy, Polskowoli, oczekując na dalsze rozkazy. 27 VII 1944 r. mjr. „Müller” udał się do Radzyna Podl., gdzie został zatrzymany przez NKWD. Prowadzono z nim rozmowy na temat wcielenia 35 pp do 2 Armii Wojska Polskiego, czego odmówił⁶⁰.

31 VII 1944 r. zostały wyzwolone Siedlce, ale sytuacja 9 DP stawała się coraz trudniejsza. Gen. L. Bittner nadal prowadził rozmowy z dowódcą

⁵⁸ Tamże, s. 115.

⁵⁹ J. Sroka, *9 Podlaska Dywizja...*, dz. cyt.

⁶⁰ P. Matusak, *9 Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, [w:], *9 Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, pod red. E. Kospath-Pawłowskiego, Pruszków 1995, s. 121-123.

47 armii ACz, gen. lejtn. Nikołajem Gusiewem w sprawie współdziałania w walce z Niemcami i dozbrojenia 9 DP w artylerię. Po wybuchu powstania w Warszawie gen. „Halka” 4 VIII 1944 r. zameldował KG AK, że z dwoma pułkami (34 i 35 pp), i dwoma bateriami artylerii jest gotów ruszyć na pomoc stolicy, i czeka na decyzję w tej sprawie gen. „Bora”. W międzyczasie gen. „Halka”, wraz z gronem oficerów sztabu i oddziałem „Zenona”, dokonał rekonesansu możliwości dotarcia do Warszawy 9 DP AK. Odpowiedź z KG AK jednak nie nadeszła i przygotowania marszu na Warszawę przerwano. Oddział „Zenona” został zatrzymany przez NKWD pod Siedlcami, i zawrócony z drogi do Warszawy, która była już przez Rosjan zablokowana i strzeżona. Ostatecznie 9 DP do Warszawy nie dotarła ze względu na sytuację operacyjną, jaka wówczas powstała w bezpośredniej strefie frontowej i marszu ACz w kierunku Wisły⁶¹.

W tej skomplikowanej pod względem wojskowo-politycznym sytuacji na Podlasiu, 6 VIII – po mszy polowej w Leszczance – gen. „Halka” spotkał się z żołnierzami 9 DP AK. Napisał wówczas ostatni rozkaz o rozwiązaniu dywizji i złożeniu broni. 7 VIII 1944 r. wieczorem wyruszył do Komendy Okręgu w Lublinie. Zdawał już sobie wtedy sprawę z beznadziejnej sytuacji i wiedział, że 9 DP grozi całkowite rozbrojenie. Gen. L. Bittner wyjechał do dowódcy okręgu w Lublinie – płk. Kazimierza Tumidajskiego „Marcina”, aby omówić sprawy otrzymanych propozycji podczas rozmów z dowódcami ACz oraz dalszych zadań dla 9 DP AK. Sytuacja w Lublinie stała się trudna wobec nacisków ACz na płk. „Marcina”, aby AK się ujawniła. Z wyzwolonego Lublina gen. L. Bittner wydał swój ostatni rozkaz przed aresztowaniem, zalecający ujawnienie się 9 DP AK. Pisał w nim: „[...] rozkazuję: dowódcom pułków piechoty i oddziału artylerii zebrać swoje oddziały do rejestracji w miejscach koncentracji, a to: 34 pp w m. Biała Podlaska, 35 pp w m. Łuków, oddział artylerii w m. Biała Podlaska. Po przeprowadzeniu koncentracji należy natychmiast sporządzić ewidencję oficerów i szeregowych dla rejestracji. D-cy dywizji, pułków i baonów pozostają dotychczasowi. Dowódców kompanii i plutonów wyznaczają dowódcy pułków. Dla pułków będą przydzieleni oficerowie łącznikowi Armii Czerwonej. Oficerowie i żołnierze zabierają ze sobą uzbrojenie i oporządzenie oraz żywność na trzy dni. Starą broń oddają celem otrzymania nowej. Meldować dowództwu dywizji w Białej Podlaskiej codziennie ilość zgłaszających się i broni. <<Halka>>”⁶². Rozkaz gen. „Halki” został przez dowódców 9 Dywizji przyjęty z przygnębieniem. 10 VIII 1944 r., na porannym

⁶¹ *Represje NKWD wobec żołnierzy Podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944-1945*, wybór i opracowanie: F. Gryciuk, P. Matusak, t. I, s. 109,115; A. Wereszko, dz. cyt., s. 176-177; H. Mierzwiński, *Działalność Oddziału Partyzanckiego...*, dz. cyt.; W. Łacic, dz. cyt.

⁶² *Represje NKWD...*, s. 159.

apelu 34 pp, ppłk „Roman” wydał dowódcom batalionów rozkaz, aby podległe oddziały 11 VIII 1944 r. ruszyły do Białej Podlaskiej, i wykonały rozkaz gen. „Halki”. Rozkazu tego nie wykonały I i II batalion 34 pp AK, które rozbroiły się pod leśniczówką Grabarka. Tego dnia oddział por. „Zenona” rozbroił się we wsi Zawadka, 11 km od Międzyrzecza Podlaskiego i ukrył broń w lasach, zaś sztandar w kościele w Huszlewie. „Zenon” wrócił do Białej Podl., witany kwiatami. Rozkaz gen. L. Bittnera wykonała tylko część III batalionu, którą zakwaterowano w koszarach 34 pp i 9 pal w Białej Podl. NKWD aresztowało dowództwo, a szeregowych wywieziono na Majdanek i siłą wcielono do 2 Armii Wojska Polskiego⁶³.

W meldunku do NW 14 VIII 1944 r. w depeszy nr 137 z okręgu „Żyto” ppłk Franciszek Żak ps. „Zuzia” meldował: „Dziewięta d[ywizja] p[iechoty] rozbrojona. Gen. „Halka” internowany. Edward i ujawnieni delegaci okręgu internowani od 27 VIII. Łączność z nimi niemożliwa. Sowiecki komendant miasta stwierdza, że oddano ich do dyspozycji PKWN. Duże dalsze aresztowania żołnierzy AK [...] Bierny opór społeczeństwa trwa”⁶⁴. Kilka dni później w depeszy do KG i NW informował: „Masowe aresztowania żołnierzy AK przeprowadzane są na całym terenie okręgu przez NKWD i tolerowane przez PKWN. Aresztowanych osadza się na Majdanku. Znajdują się tam sztaby 8 i 9 DP z gen. „Halką”, około 200 oficerów i podoficerów oraz dwa i pół tysiąca szeregowych [...]”⁶⁵.

Gen. Ludwik Bittner „Halka” został internowany 8 VIII 1944 r. W więzieniu NKWD w Lublinie pod silną strażą wspólnie z nim więziono wyższych rangą oficerów komendy okręgu „Żyto” AK, m.in.: płk. Kazimierza Tumidajskiego „Marcina” (komendant okręgu AK Lublin), płk. Adama Świtalskiego „Dąbrowa” (dowódcę 3 DP AK), płk. Jana Kotowicza ps. „Twardy” (dowódcę 27 DP AK), mjr. Tadeusza Sztumberk-Rychtera ps. „Żegota”. Wszyscy oni weszli w skład pierwszych transportów oficerów AK wysyłanych na wschód do Moskwy, do więzienia Lefortowo, gdzie przez trzy tygodnie przesłuchiwało ich NKWD. W Lefortowie znajdowali się już oficerowie AK Okręgów: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. W więzieniu w Moskwie oficerów AK poddano przesłuchaniom, mającym na celu rozpoznanie przez sowiecki kontrwywiad wojskowy struktury Armii Krajowej, obsady personalnej poszczególnych ogniw dowodzenia, spraw uzbrojenia, łączności, zadań organizacyjnych. Dopiero 2 IX 1944 r. oficerów tych wywieziono z więzienia w Moskwie do obozów zlokalizowanych w rejonie Charkowa⁶⁶.

⁶³ P. Borek, *Wyrzykowski Stefan...*, dz. cyt.; H. Mierzwiński, *Działalność Oddziału Partyzanckiego...*, s. 93-94; A. Wereszko, dz. cyt., s. 178-179.

⁶⁴ P. Matusak, *9 Podlaska Dywizja...*, dz. cyt.

⁶⁵ Cyt. za: P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 125.

⁶⁶ Tamże, s. 130.

Obóz w Charkowie, w którym znalazł się gen. L. Bittner, był określany przez Sowieców jako specjalny, a jego skład stanowili wyłącznie Polacy. Mieścił się w piętrowym budynku dawnych koszar, otoczonych wysokim, ceglany murem przy ul. Bezugolnyj Piereułok 5. Warunki w nim były bardzo trudne – zakazano kontaktów z krajem, zarządzono częściową izolację wewnątrz budynku, aby nie dopuścić do integracji jeńców. Po ucieczce 2 jeńców ograniczono opuszczanie cel, korespondencję z rodziną oraz zmniejszono racje żywnościowe. W obozie nie było komendanta, stąd formalnie – jako najstarszy stopniem – funkcję tę pełnił gen. L. Bittner. Samorzutnie rozwijano tu tajne wewnętrzne życie obozowe, tworzone grupy kierownicze, regulujące życie i wzajemne stosunki jeńców⁶⁷.

NKWD dokonywało częstych rewizji, niekończących się przesłuchań i śledztw, dla niektórych kończących się osadzeniem w więzieniu, wytoczeniem sprawy, a następnie zsyłką do łagrów o zastrzonym rygorze. Koniec II wojny św. zastał wszystkich więźniów w obozie. Nie mieli oni czego świętować, ich sytuacja bowiem nie uległa zmianie. W czerwcu 1945 r. lubelska grupa 630 jeńców przez 3 dni prowadziła protest głodowy. Dzięki niemu Sowieci pozwolili więźniom na wychodzenie z sal i zaczęli lepiej ich żywić, rygor obozowy jednak nie zmalał. Więźniom nadal odmawiano korespondowania z krajem, pozwolono im jednak na uprawianie kultu religijnego i prowadzenie działalności kulturalno-artystycznej. Grupa lwowska z płk. Stefanem Czerwińskim rozpoczęła nawet wydawanie gazetki konspiracyjnej „Semper Fidelis” (Zawsze wierni). Oficerów traktowano nieco lepiej, niż pozostałych żołnierzy (nie mieli obowiązku pracy fizycznej, przysługiwały im wyższe racje żywnościowe). Zorganizowali oni tajną podchorążówkę, którą nadzorował gen. L. Bittner. Mijał rok 1945, a sytuacja i status internowanych były w dalszym ciągu niejasne. Ciągłe obiecywano im, że wkrótce wszyscy pojedą do domu, ale nic takiego się nie działo⁶⁸.

Część dowódców AK NKWD wywoziło do Moskwy na zeznania w „procesie szesnastu”. Gen. Leopold Okulicki poprosił bowiem na świadków: płk. Władysława Jakuba Filipkowskiego ps. „Cis” „Janka” – komendanta Obszaru Lwów, płk. Aleksandra Krzyżanowskiego (vel Jana Kulczyckiego) „Wilka” – komendanta okręgu wileńskiego AK, płk. Adama Świtalskiego ps. „Dąbrowa” – dowódcę 3 DP AK okręgu Lublin, płk. Jana Kotowicza „Twardego” – dowódcę 27 DP AK Wołyn i gen. Ludwika Bittnera „Halkę” – dowódcę 9 DP AK. Sąd przyjął prośbę L. Okulickiego, ale nie dopuszczono, aby świadkowie zeznawali w samym procesie. Sowieci powołali innych świadków: kpt Władysława Hermana – komendanta podokręgu/okręgu AK Stanisławów, ppłk. Feliksa Jansona (dowódcę Obszaru Lwowskiego „NIE”), An-

⁶⁷ J. Sroka, *9 Podlaska Dywizja ...*, s. 186-187.

⁶⁸ P. Matusak, *Generał Ludwik Bittner ...*, s. 131.

drzeja Kuźmińskiego, Stefana Świeczkowskiego, Alinę Grolinąską (radiotelegrafistka obszaru 3 Lwów) i Czesława Stankiewicza⁶⁹.

W drugim dniu procesu Przewodniczący Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR – gen. Wasilij Ulrych oznajmił, że ze względu na złą pogodę świadkowie: Ludwik Bittner, Jan Kulczycki i Jan Kotowicz nie przyjechał samolotem, a prokurator Afanasjew oświadczył, że nie widzi konieczności wstrzymania rozprawy i ogłosił zakończenie śledztwa. W odpowiedzi polscy oficerowie (wśród nich gen. L. Bittner) podjęli decyzję o głodówce. Pod koniec grudnia 1945 r. obóz objęła głodówka ogólna, trwająca trzy dni. Wkrótce jednak sowiecki komendant zapowiedział, że wszyscy więźniowie wracają do kraju. Pod silną eskortą zaprowadzono jeńców na stację kolejową. Załadowani do więziennych wagonów, ruszyli w nieznaną, najpierw na wschód, później na północ. Podróż trwała kilka dni, w ciągu których dokuczały mróz, głód i brak wody. Niektórzy nie wytrzymali trudów podróży i zmarli z wycieńczenia. 6 I 1946 r. cel został osiągnięty, obóz dla internowanych Nr 178 (w lutym 1946 r. numer został zmieniony na 454) w Diagilewie koło Riazania. W pierwszym półroczu 1946 r. obóz ten stał się miejscem skoncentrowania oficerów AK i działaczy Delegatury Rządu RP na Kraj, przetrzymywanych do tej pory w obozach w: Charkowie, Kijowie, Stalinogorsku, Skopinie oraz więzieniu we Lwowie. Znalazło się tu wielu dowódców kilku okręgów Armii Krajowej i przedstawiciele władz cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego. Wśród nich był także gen. Ludwik Bittner⁷⁰.

Nowy obóz był rozległy, a tworzyły go drewniane baraki. Panowała tu większa swoboda niż w Charkowie, warunki były jednak dużo gorsze. Jeńcom dokuczały zimno i głód, okna wewnątrz baraków pokrywała kilkucentymetrowa warstwa lodu. Zimą mróz dochodził do -40°C, bardzo złe było wyżywienie więźniów: pajda chleba na dzień i wodnista zupa ze stęchłą kaszą lub z zepsutej kapusty czy buraków. Oficerowie głodowali, byli wycieńczeni, mieli depresję. We znaki dawały im się także złe warunki sanitarne. Odnotowywano dużą śmiertelność, spowodowaną chorobami i epidemiami. Więźniowie byli terroryzowani przez komendę obozu, przesłuchiwani nocą, izolowani, NKWD poniżało ich godność osobistą. Obowiązywał zakaz korespondencji z rodziną, poddano ich również indoktrynacji sowieckiej. Generała traktowano nieco lepiej – nie musiał pracować, spał na łóżku, a nie na piętrowej pryczy. Jego rola w obozie była bardzo istotna i wymowna, patronował bowiem obozowemu życiu artystycznemu i sportowemu, angażując się

⁶⁹ J. Krzyżanowski, *Obóz internowanych żołnierzy AK w Riazaniu (1944-1947)*, „Zeszyty Historyczne” 1980, nr 54, s. 65.

⁷⁰ I. Caban, *Polacy internowani...*, s. 26.

w organizowanie rozrywek sportowych, przedstawień teatralnych, obchodzenie rocznic, świąt narodowych i kościelnych oraz kursów dokształcających⁷¹.

Z inicjatywy gen. „Halki” zorganizowano obozowy turniej szachowy. Powstał szczegółowy regulamin rozrywek, były nawet nagrody dla zwycięzców. Istniał także teatr „Nasza Buda”, który od września 1944 r. do Świąt Wielkanocnych 1947 r. dał ponad 40 przedstawień i koncertów. Nie zawsze odbywało się to bez trudności ze strony władz obozowych. Gdy teatr zaczął przygotowywać nową premierę, zapowiedzianą na Wielkanoc 1947 r., interwencja rosyjskich władz omal nie przekreśliła tego projektu. Dyrektor „Naszej Budy” stanowczo sprzeciwił się włączeniu do programu wykładu politycznego jednego z „demokratów”, co Rosjanie uważali za warunek zezwolenia na występ. Dopiero po osobistej interwencji gen. L. Bittnera u Rosjan i uzyskaniu pewnego kompromisu, zezwolenie wydano i „Nasza Buda” po raz ostatni wystąpiła z sześcioma kolejnymi przedstawieniami nowego programu⁷². Więzień obozu, podkomendy z 9 DP AK Ryszard Damrosz ps. „Niedźwiedź” o postawie gen. L. Bittnera pisał: „Nasi Podlasiacy solidarnie trzymali się razem. Generał Bittner był wielkim autorytetem obozu. Siedział w jednym baraku z generałem/płk. A. Krzyżanowskim, generałem/płk. Władysławem Filipkowskim – komendantem obszaru Lwów, generałem/płk. Kazimierzem Tumidajskim, który był jego następcą [Bittnera] jako komendant okręgu lubelskiego. Myślę, że w nas – dwudziestoparolatkach – widział swojego syna. Zachęcał nas w zajęciach prawdziwego obozowego uniwersytetu, jaki udało się w Diagilewie stworzyć [...]. Mieliśmy w obozie chór i zespół teatralny. Pokusiliśmy się o napisanie musicalu. Bohaterami byli Indianie, wyrzuceni ze swej ziemi i pełni tęsknoty. Enkawudzystom – cenzorom wytłumaczyliśmy, że dzieło będzie antyamerykańskie, bo przecież Amerykanie wyrugowali Indian z ich siedzib”⁷³.

29 VIII 1946 r. gen. L. Bittner w asyście 2 oficerów przedłożył władzom obozu żądanie zawiadomienia o losie jeńców Rządu RP, rodzin, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Nic jednak nie wskórał, stąd ogłoszono kolejną tygodniową głodówkę. Ważniejszych więźniów Sowieci zaczęli jednak karmić siłą. Na porządku dziennym były rewizje, przeprowadzane przez NKWD w całym obozie oraz niekończące się przesłuchania. 29 VI 1947 r., po prawie trzech latach internowania, cały obóz zaprotestował przeciwko dalszemu przetrzymywaniu. Do głodówki przystąpili wszyscy – od szeregowych żołnierzy do generałów. Obóz powoli umierał, z każdym dniem mniej osób stawiało się na poranny apel. Władze podjęły decyzję o przymusowym dokarmianiu. Podczas takiego właśnie karmienia stracił życie płk. Kazimierz Tumidajski

⁷¹ P. Matusak, *Generał Ludwik Bittner...*, s. 133.

⁷² B. Wachowicz, dz. cyt., s. 323.

⁷³ Cyt. za: J. Sroka, *9 Podlaska Dywizja...*, s. 187.

ps. „Marcin”. Ósmego dnia głódówki do obozu przyjechał z Moskwy generał NKWD, i powiedział, że wszyscy jeńcy wracają do kraju. To spowodowało, że głódówkę przerwano⁷⁴.

W lipcu 1947 r. obóz podzielono na cztery grupy więźniów. Dwie grupy oficerskie pojechały do Griazowca i Czerepowca. Gen. Bittner, w celu poprawienia zdrowia, trafił do Griazowca. Był to obóz o polepszonych warunkach bytowych – lepsze były kwatery, wyżywienie, a więźniowie mieli więcej swobody. Miał to być także ostatni obóz przed powrotem do kraju⁷⁵.

We wrześniu 1947 r. rozpoczął się trzeci etap powrotów do Polski. Do kraju powróciła większość Polaków, wywiezionych w latach 1944-1945 do obozów w Związku Sowieckim. Zwolnieni zostali oficerowie Armii Krajowej, działacze Delegatur Rządu RP i stronnictw politycznych. W transporcie, który po dość długim postoju w Brześciu nad Bugiem (z powodu kwarantanny) przyjechał do Białej Podlaskiej na początku listopada 1947 r. było m.in. kilkunastu oficerów z 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty AK. Wśród nich znajdowali się: gen. L. Bittner ps. „Halka”, ppłk Stefan Drewnowski ps. „Roman”, kpt. Józef Strzęciwilk ps. „Dunin” i por. Franciszek Bartosik ps. „Szczyt”⁷⁶.

Gen. „Halka” odzyskał wolność 13 XI 1947 r. Po powrocie z obozu pracował jako dozorca w Biurze Odbudowy Stolicy, a następnie jako urzędnik w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego na ul. Świętokrzyskiej 14. Odbudował swoje życie rodzinne, kontakty ze swoim środowiskiem, ale stale odczuwał śmierć jedyne go syna Maćka. W nowej, peerelowskiej rzeczywistości bardzo trudno było się odnaleźć i żyć żołnierzom AK. Bittnerowie mieszkali w Warszawie przy ulicy Radomskiej 16/11. Przed wojną przyjęli na wychowanie bratanicę żony generała, której oboje rodzice zginęli. Poza Maćkiem, nie mieli więcej dzieci⁷⁷.

Po przejściu na emeryturę w 1957 r. gen. „Halka” wstąpił do organizacji kombatanckiej Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), najpierw jako wiceprzewodniczący Głównej Komisji Weryfikacyjnej ZG (od listopada 1957 r.), a od września 1959 r. jako honorowy zastępca Przewodniczącego Rady Naczelnej. Przez niektórych towarzyszy broni krok gen. L. Bittnera został odebrany jako sprzeniewierzenie się idei demokratycznej Polski, o jaką walczyli przez całą okupację. Z tego powodu nie utrzymywał bliższych kontaktów z niektórymi byłymi kolegami z okresu I i II wojny światowej. Nie lubił też wspominać przeszłości, szczególnie tej bliskiej, związanej z pobytem

⁷⁴ P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 134-135.

⁷⁵ *Represje NKWD...*, t. 2, s. 22.

⁷⁶ Tamże, s. 157.

⁷⁷ P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 136, 138.

w obozach na terenie Związku Sowieckiego. O tym nie mówiło się w domu nawet w gronie najbliższych⁷⁸.

ZBoWiD zakładał sobie cele pomocowe, weryfikacyjne, ale musiał być w państwowym nurcie ideologii socjalistycznej, jak całe ówczesne zorganizowane życie społeczne w Polsce. Polityczny charakter miały Rada Naczelna i władze ZG Związku. Przewodniczącym Rady Naczelnej był premier Józef Cyrankiewicz – były więzień Oświęcimia. Gen. L. Bittner należał do Komisji Weryfikacyjnej (członków, stopni i odznaczeń, wspierając akcję pomocy kombatanantom, pomocy materialnej i zdrowotnej, moralnej i w odznaczeniu kombatanatów). Brał udział w przydzielaniu rent kombatanckich, dodatków, miejsca w domach kombatanckich, ulg kolejowych, radiowych, leczenia bezpłatnego⁷⁹. Udział gen L. Bittnera w ZBoWiDzie może budzić kontrowersje, zwłaszcza jako wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej. Jak twierdzi P. Matusak: „o samej działalności generała i jego wykorzystaniu przez polityków brak jest szerszych informacji, co świadczy, że efekty tej akcji były znikome, a funkcję tę pełnił tylko 3 miesiące. Zresztą był już wówczas chory i mało aktywny społecznie”⁸⁰.

W ostatnim okresie życia Ludwik Bittner wspólnie z przyjacielem zajął się urządzaniem pracowni malarskiej. Chciał wreszcie poświęcić się swej pasji, i malować obrazy. Ponieważ nigdy nie traktował tego jako zawodu, trudno jest dziś ustalić liczbę obrazów, które namalował. Przy różnych okazjach obdarowywał obrazami swoich przyjaciół i znajomych. Pracowni jednak nie dokończył. Zmarł 24 I 1960 r. w Warszawie. Zorganizowano mu uroczyste, wojskowe pożegnanie z kompanią honorową i salwą. Zgodnie z wolą generała, pochowano go w kwaterze z żołnierzami na wojskowym Cmentarzu Powązkowskim, obok kwatery „Parasola”. Na mogile generała widnieje żołnierski krzyż kamienny, na którym wryto symbolicznie imię jego syna, Maćka. Żona generała żyła 96 lat. Zmarła 19 III 1985 r. Pochowano ją w grobie rodzinnym⁸¹.

Podczas swojej długoletniej służby gen. Ludwik Bittner był wielokrotnie odznaczony, m.in.: Krzyżem Walecznych (1921), Orderem Virtuti Militari V klasy (1922), Złotym Krzyżem Zasługi (1928), Krzyżem Niepodległości (1931), Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta i Virtuti Militari IV klasy (2 XI 1944)⁸².

W latach 90. XX w. przy kościele św. Antoniego w Białej Podlaskiej wmurowano tablice pamiątkowe, m.in. z jego nazwiskiem, zasłużonym żołnierzom

⁷⁸ Tamże, s. 139.

⁷⁹ Zob. szerzej: J. Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949-1969*, Warszawa 2009.

⁸⁰ P. Matusak, dz. cyt., s. 141.

⁸¹ Tamże, s. 142.

⁸² *Gen. bryg. Ludwik Bittner 1892-1960*, <http://www.dowodcy1939.wp.mil.pl/bittner.html> (dostęp z: 25.03.2018 r.)

Armii Krajowej, walczącym na ziemi podlaskiej. Z kolei w sanktuarium Maryjnym w Leśnej Podlaskiej 17 VII 1983 r. wmurowano tablicę, poświęconą gen. Ludwikowi Bittnerowi „Halce” jako dowódcy 9 DP AK. Przez wiele lat odbywały się tam coroczne spotkania kombatanckie żołnierzy AK.

General Ludwik Bittner należał do grona oficerów nieprzeciętnych, z dużą wyobraźnią taktyczną, obowiązkowością, koleżeńskością, odpowiedzialnością za innych. Był wielce zasłużonym obywatelem dla Ojczyzny, a w szczególności dla Podlasia, z którym los związał go najpierw jako dowódcę 34 pp, a potem 9 DP AK. Swoje życie całkowicie poświęcił walce narodu o wolność podczas I i II wojny światowej. Był dobrym wychowawcą, dbał o żołnierzy i starał się im przekazać umiłowanie Ojczyzny oraz oddanie sprawie niepodległościowej w Legionach, Wojsku Polskim II RP i w AK.

Posiadał talent i umiejętności instruktorskie, które wykorzystywał na kursach szkoleniowych, przekazując młodszym dowódcom swoją wiedzę, dzieląc się zdobytym w walce doświadczeniem. Osiągnął wspaniałe wyniki szkoleniowe, bowiem potrafił dotrzeć do świadomości młodego żołnierza. Szybko odtworząc 34 pp AK, wykazał się doskonałą organizacją, inicjatywą, wyobraźnią oraz pracowitością. Stąd cieszył się w wojsku dużym autorytetem. Życie i działalność gen. „Halki” stanowi piękny wzór patriotyzmu, godnego naśladowania w edukacji historycznej polskiego narodu. Brak jest jednak szerszego upamiętnienia jego postaci. Poza tablicami w Leśnej i Białej Podlaskiej, nazwą jednej z ulic Białej Podlaskiej oraz patriotycznym murałem na ul. Przechodniej.

Słusznie więc pisze we wstępie do biografii gen. L. Bittnera prof. Piotr Matusak, iż: „generałów związanych z Podlasiem było niewielu, stąd jego osoba zasługuje na przybliżenie, zwłaszcza młodemu pokoleniu [...]. Czasy życia i twórczej działalności generała Ludwika Bittnera, przypadające na niezwykle trudny okres – od zaborów, poprzez II Rzeczpospolitą, II wojnę światową, aż po lata powojenne i okres PRL. We wszystkich tych okresach L. Bittner pozostał wielkim patriotą i społecznikiem, przyjmując aktywną postawę obywatelską wobec kraju. Na przykładzie jego życia można prześledzić pewien wzór pokoleniowy, analizując jego życiowy łańcuch zdarzeń: wczoraj – dziś – jutro, które wzajemnie się warunkowały, uzupełniały i wyjaśniały. Był to zarazem ciąg złożonych procesów narodowych, co widać nie tylko na przykładzie losów żołnierza w Legionach Polskich, Wojsku Polskim II RP, w Armii Krajowej oraz jeńca obozów sowieckich”⁸³.

**General Ludwik Bittner „Halka” (1892-1960).
Od służby w Legionach Polskich do dowództwa
9 Dywizji Piechoty Armii Krajowej**

⁸³ P. Matusak, *General Ludwik Bittner...*, s. 5-6.

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia sylwetkę i losy generała bryg. Ludwika Bittnera, który już od 1911 r. podjął działalność niepodległościową – początkowo w Związku Walki Czynnej, a następnie w Związku Strzeleckim. Od sierpnia 1914 do lipca 1917 pełnił służbę w Legionach Polskich, gdzie był oficerem 2 Pułku Piechoty Legionów. Od 1917 r. natomiast służył w Polskiej Sile Zbrojnej. W latach 1920-1930 był dowódcą 34 pułku piechoty i garnizonu Biała Podlaska. W czerwcu 1930 r. mianowano go dowódcą piechoty 5. DP we Lwowie. W listopadzie 1938 r. został przeniesiony na stanowisko pomocnika komendanta KOP. We wrześniu 1939 r. był zastępcą gen. Wilhelma Orlik-Rückemana, dowodzącego grupą KOP broniącą granicy przed Sowietami, a następnie działającej w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. Po rozwiązaniu grupy KOP po zachodniej stronie Bugu przedostał się do Warszawy. Od października 1939 w Służbie Zwycięstwu Polski, następnie w ZWZ i Armii Krajowej, m.in. 1941-1943 komendant Okręgu AK Lublin. Był m.in. pełnomocnikiem ds. scalenia Batalionów Chłopskich z Armią Krajową, a podczas akcji „Burza” dowódcą 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty AK. Życie Ludwika Bittnera, przypadające na okres zaborów, poprzez II Rzeczpospolitą, II wojnę światową, aż po lata powojenne i okres PRL ukazuje pewną ciągłość pokoleniową. Była ona jednocześnie ciągiem złożonych procesów narodowych, co widać właśnie na przykładzie losów gen. „Halki” (Legiony Polskie, Wojsko Polskie II RP, Armia Krajowa).

**General Ludwik Bittner „Halka” (1892-1960). From service
in the Polish Legions to the command of 9
Infantry Division of the Home Army**

SUMMARY

The article presents the silhouette and fate of general Ludwik Bittner, who since 1911 undertook an independence activity - initially in the Union of Active Struggle, and then in the Riflemen's Association. From August 1914 to July 1917 he served in the Polish Legions, where he was an officer in the 2nd Infantry Regiment of the Legions. From 1917, he served in the Polish Armed Forces. In the years 1920-1930, he was the commander of the 34th Infantry Regiment and Biała Podlaska Garrison. In June 1930, he was appointed infantry commander of the 5th Infantry Regiment in Lviv. In November 1938 he was transferred to the post of helper of the Border Protection Corps commander. In September 1939, he was the deputy general Wilhelm Orlik-Rückeman, commanding the Border Protection Corps defending the border from the Soviets, and then operating in the Polesie Independent Operational Group led by General Franciszek Kleeberg. After the dissolution of the Border Protection Corps group on the west side of the Bug, he managed to get to Warsaw. From October 1939 in the Service of the Victory of Poland, then in the Armed Combat Union and the Home Army, among others 1941-1943 commander of the Home Army Lublin District. He was among others the plenipotentiary for the merger of the Peasant Battalions with the Home Army, during

the "Burza" campaign the commander of the 9 Podlasie Infantry Division of the Home Army. The life of Ludwik Bolesn, falling on the period of partitions, through the Second Polish Republic, World War II, up to the summer and the communist period, shows an absolute generational continuity. At the same time, it was a series of complex national processes, which can be seen in the fate of General Halka (Polish Legions, Polish Army of the Second Polish Republic, Home Army).

STEFAN PASTUSZEWSKI

Bydgoska Szkoła Wyższa

**Działalność ks. Ignacego Wysoczańskiego (1901-1975) w tygłu
wyznaniowym na Wołyniu, Podlasiu, Lubelszczyźnie
i Zamojszczyźnie w okresie międzywojennym
(studium przypadku)**

Wprowadzenie

W spajającej się w państwo unitarne II Rzeczypospolitej trwały intensywne procesy wywołane zderzaniem się różnych kultur i interesów, ale też wynikiem z określonych prądów cywilizacyjnych, zainspirowanych XIX-wieczną rewolucją naukowo-techniczną. W grę wchodziły również interesy polityczne – wewnętrzne i zewnętrzne. Procesy zmian zachodziły też w sferze wyznaniowej. Najbardziej chyba burzliwe, z racji położenia i niestabilnych stosunków narodowościowych i społecznych, procesy tego typu toczyły się na Wołyniu oraz części Podlasia, Lubelszczyzny i Zamojszczyzny. Wiele w tym było awanturnictwa i gry często trywialnych interesów, przykładem czego może być działalność ks. Ignacego Wysoczańskiego (1901-1975). Niemniej i ona mieści się w przestrzeni ówczesnych poszukiwań ideowo-moralnych.

Niniejszy artykuł, oparty głównie o badania źródłowe, w tym źródła wywołane oraz komparatystykę religioznawczą stanowi studium przypadku, z którego można wyprowadzić ogólniejsze wnioski na temat wymienionych procesów.

Bojko w kresowym tygłu wyznaniowym

Jak wynika z życiorysu sporządzonego 10 listopada 1974 r., czyli pół roku przed śmiercią (23 kwietnia 1975 r.) przez I. Wysoczańskiego¹, co wcale nie znaczy, że dokument ten jest rzetelnym zapisem faktów, bowiem jego autor dał

¹ Muzeum Warmii i Mazur, Kolekcja pamiątek po ks. Ignacym Wysoczańskim w Dziale Historii, Dziale Rzemiosła Artystycznego i Bibliotece Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, DH-5174-OMO.

się poznać wcześniej jako niezrównany konfabulant, urodził się on 6 stycznia 1901 r.² na terenie Beskidu Wysokiego w Komarnikach, poczta Wysocko Wyżne (ukr. Wierchnyje Wysockoje, Werchnie Wysoćke) nad Stryjem, pow. Turka woj. Lwów, jako syn Jana (ur. 1865) i Anny z domu Matkowska (ur. 1883)³. Była to bojkowska rodzina chłopska wyznania greckokatolickiego⁴, choć późniejszy ksiądz określał często, choć nie zawsze, w ankietach personalnych swoje pochodzenie społeczne jako inteligenckie, a narodowość jako polską.

Prawdopodobnie owo chłopstwo w znacznym procencie wywodziło się ze szlachty zagrodowej herbu Sas, potomków rycerzy wołoskich (głównie z Maramarsz i Siedmiogrodu) i niemieckich osadzonych w dorzeczu górnego Stryja przez króla Władysława Jagiełłę (ok. 1362-1434) w celu ochrony polskich rubieży przed Tatarami. W regionie tym, oprócz nobilitacji na ogólnie przyjętych zasadach, od XV wieku wystąpiły tzw. nobilitacje wołoskie, traktowane przez niektórych władców (August III Sas 1696-1763) jako *szlachetne*⁵. Władcy przyznawali za zasługi tzw. *kniaziostwa*, dające uprzywilejowaną pozycję w obrębie wsi oraz dziedziczenie głowom każdej z rodzin kniaziowskich (*ducatus*). Lokacyjne prawo wołoskie opierało się na powszechnym obowiązku służby wojskowej, obejmującym nie tylko pełniących władzę administracyjną i sądową, naczelników wsi – *kniaziów*, ale również pozostałych jej mieszkańców, co w konsekwencji wzmacniało „potencjał obronny tych pogranicznych obszarów, narażonych w różnych okresach na działania militarne. Te wspólnoty charakteryzował [...] głęboki konserwatyzm, dążenie do utrzymania dotychczasowego stylu życia, kontynuowanie więzi grupowych, wreszcie niechęć do wchodzenia w bliższe związki z miejscowym otoczeniem. Poczucie wspólnoty solidarności grupowej widoczne było zarówno w sprawach majątkowych, rolniczych jak i publicznych. Małżeństwa zawierano niemal wyłącznie w ramach własnej społeczności”⁶. Swoje nazwiska

² Data ta może być niedokładna, gdyż na przełomie wieków XIX i XX istniał na Kresach ludowy, bazujący na przesądach, zwyczaj, że gdy dziecko urodziło się w pierwszej dekadzie stycznia, to przypisywano mu datę Trzech Króli, czyli 6 stycznia, by przez całe życie prowadziła go dobra gwiazda.

³ Nazwisko prawdopodobnie pochodzi od wsi Matkowo (ukr. Matkow) w pobliżu Wysocka Wyżnego i Smorzewa (ukr. Smoże).

⁴ Archiwum Państwowe Zamość, Akta gminy Księżpól 1833-1949, Spis zdawczo-odbiorczy nr 1 poz. 21, Rejestr mieszkańców gminy Księżpól-Rakówka 1833-1940, data 14 maja 1935 r.

⁵ Krewny I. Wysoczańskiego, szewc Stanisław Turzański (1915-1995), który w 1936 r. przeniósł się ze Smorzewa na Ukrainie do Bydgoszczy, a potem do Żółdowa, używał pod koniec życia przydomka *de Grzymała*.

⁶ G. Jawor, *Elity osad prawa wołoskiego na Rusi Czerwonej. Przemiany i trwanie: (na przykładzie wsi Lubyca w województwie bełskim od XV do połowy XIX wieku)*, [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, red. J. Sperka, B. Czwojdrak, t. 3, Katowice 2011, s. 230.

otrzymywali *in gremio*, kiedy austriackim prawem państwowym w 1782 r. wprowadzono nazwiska obowiązkowe. Często wywodziły się one od nazw wsi, w których uprzednio osadzano ich na prawie wołoskim⁷. Postfeudalne procesy egalitaryzacyjne spowodowały, że większość tzw. *szlachty wołoskiej* z czasem zruszczyła się i schłopiała. Na terenie tym zaczęły bowiem dominować ludy karpatoruskie, będące mieszkanką ludów wołoskich czyli potomków pasterzy Dacko-trackich i ludów rusińskich. Osadnictwo polskie oraz polonizacja były ograniczone. Osadnictwu karpatoruskiemu towarzyszyło osadnictwo bohemskich Niemców; tak powstały osady Felizienthal (pol. Felicjental) oraz Annaberg koło Smorza. Niemniej Polacy trzymali się raczej z Niemcami, łączyło ich bowiem wyznanie rzymskokatolickie⁸.

Chłopskie rodziny pochodzenia karpatoruskiego utworzyły etnos bojkowski, spokrewniony z ukraińskim. „Dziewiętnastowieczny etnograf Szcześnie Morawski, pisząc o Bojkach, stwierdził: „Kochają się w wołach, jak Huculi w koniach, więc przez nich – nazywani bykami, bojkami – są pogardzani”. Bojko to staroruska nazwa wołu i było to wówczas określenie pogardliwe. Początkowo Bojkowie odrzucali tę nazwę⁹. Twierdzili, że są Hyrniakami i Werchowyncami. W końcu, chcąc nie chcąc, przyjęli ten etnonim za swój i zaczęli nim posługiwać się w sporach o tożsamość z Ukraińcami i Hucułami. Żyli głównie z hodowli bydła i owiec. Smorze – duża wieś koło Turki słynęła z targów wołami. Aleksander Fredro zanotował w swoim pamiętniku: „Bojkowie są głównie pasterzami, a nie rolnikami, stąd też nie mają tych cech ogłady obyczajowej, jakie daje powołanie rolnika”. A. Mieczysław Orłowicz – krajoznawca, który wiele razy przemierzył Bojkowszczyznę wzdłuż i wszerz, pisał o Bojkach, że nie wyróżniali się, ani urodą, ani swoim rzemiosłem, ale ich drewniane cerkwie imponowały piękną i oryginalną architekturą. Rzeczywiście, cerkiewki bojkowskie to „budowlane perełki, swoista biżuteria architektoniczna” – zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz świątyni. Najpiękniejsze były w Boryni, Wysocku Niżnym, Matkowie, Rzołuczu, Oporcu i w Przyszłupie (6 km od Turki). Po II wojnie światowej Bojkowie dobrowolnie wyjechali do ZSRR, bądź zostali wysiedleni z polskiej części Bieszczad w ramach akcji „Wisła” w 1947 r. Obecnie największe ich skupiska znajdują się we wsiach na terenie zachodniej Ukrainy, między Samborem, Skolem, Turką i Siankami”¹⁰.

⁷ J. T. Leszczyński, *Kresowe rycerstwo nad górnym Stryjem*, „Semper Fidelis” 2004, nr 4-5, s. 32.

⁸ Ludwik i Stanisław Matkowsky zostali ochrzczeni w kościele pw. św. Jana Nepomucena w Felizienthal.

⁹ Istnieje teoria, że nazwa tego ludu pochodzi od często używanej partykuły *boje* (*boj*), oznaczające *mocne tak*, odpowiednik polskiego *Jak Boga kocham!*

¹⁰ S. S. Niciejka, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 7, Opole 2015, s. 208-209.

Segment bojkowski, a więc rusiński, greckokatolicki w powiecie turzańskim reprezentowała część rodu Wysoczańskich. Po zagarnięciu tych terenów przez ZSRR wielu Bojków porzuciło unityzm, zdelegalizowany wówczas, i zateizowało się. Marian (ur. 1931) i Jan (ur. 1937) Wysoczańscy z Komarowa związali się z władzą radziecką, kształcąc się w radzieckich szkołach i służąc w Armii Czerwonej. Nie znali języka polskiego. Ostatecznie władze ZSRR w ramach akcji *oczyszczania* terytoriów USRR z Polaków ekspatriowały ich w 1958 r. do Polski¹¹. Zresztą sam Ignacy Wysoczański też do tożsamości bojkowskiej nawiązywał. W *Liście pasterskim* z 1946 skierowanym z Tanganiki do Rządu Jedności Narodowej napisał, że jest narodowości staroruskiej¹². Przez całe życie miał on poważne kłopoty z językiem polskim, zarówno w mowie jak i w piśmie, gdyż nie uczył się go w szkole. We wcześniejszych kwestionariuszach paszportowych (lata pięćdziesiąte XX wieku) pisał o narodowości *ruskiej*, w późniejszych o *polskiej*, choć to też nie było zasadą i zależne było od celu wyjazdu. Jako konfabulant modyfikował swoje oblicze w zależności od spodziewanych korzyści.

Z Wysocka Wyżnego pochodzi też obecny zwierzchnik i przewodniczący Rady Synodalnej¹³ Kościoła Polskokatolickiego, biskup Wiktor Wysoczański (ur. 24 marca 1939 r., s. Leona i Wiktorii). Późniejszy biskup repatriował się wraz z rodziną w 1956 r. do Polski. Po roku nauki opuścił rzymskokatolickie seminarium duchowne w Paradyżu na Ziemi Lubuskiej, aby znaleźć przystań w Kościele Polskokatolickim.

Był też greckokatolicki duchowny Jan Wysoczański (Iwan Wysoczański; 1896-1979)¹⁴, któremu 17 października 1958 r. kardynał Stefan Wyszyński (1901-1981) zezwolił na odprawianie nabożeństw greckokatolickich w Łosiu i Wysowej na Rzeszowszczyźnie, co jednak PWRN w Rzeszowie zanegowało¹⁵. W latach 1828-1829 w Bacowie (ukr. Buciw), powiat Przemyśl, posługiwał ks. Michał Wysoczański (Mychajło Wysoczanski; 1758-1831).

Tożsamość nazwisk tych duchownych nie dowodzi wcale bliższych związków rodzinnych, lecz potwierdza tezę o powstaniu wielu nazwisk od miejscowości, co było w XVIII wieku jakby zasadą w tej części Małopolski Wschodniej. Dochodziło nawet do tego, że wszyscy mieszkańcy danej wioski niezależnie od pokrewieństwa nosili to samo nazwisko, a wyróżnikiem było tylko imię, bądź przezwisko. Niemniej można mówić o powinowactwie takich

¹¹ Relacja Jana Wysoczańskiego z dnia 28 listopada 2015 r.

¹² IPN BU 01283/1660, cz. II/K, s. 396.

¹³ Dotychczasowy tytuł *Biskupa Naczelnego* został zniesiony w 1975 r.

¹⁴ Urodził się on w 1837 r. w Przysłupie (Pryslip) powiat Turka, zmarł w 1979 r. w Kremnie (ukr. Krampna) powiat Jasło.

¹⁵ R. Drozd, *Akcja misyjna Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików w Polsce w latach 1951-1989*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 78-79.

rodów z powiatu Turka, jak Wysoczańscy, Komarniccy, Matkowscy, Turzańscy. Powinowactwo to wzmoгло się po ekspatriacji do Polski, gdzie w nowych warunkach, w nowym środowisku wysiedleńcy z tego samego subregionu garnęli się do siebie. Widoczne to jest szczególnie w powiecie namyśłowskim na Opolszczyźnie, gdzie *trzymając się razem*, wysiadło z pociągu repatrianckiego wielu mieszkańców wschodnich (ukraińskich) Bieszczad, w tym z powiatów Turka i Skole. Oprócz wymienionych rodzin byli to Ilińscy, Sozańscy, Wołczańscy. Prawie wszyscy ci repatrianci byli rzymskimi katolikami. Część mieszkańców Bojkowszczyzny, głównie ta o korzeniu szlacheckim, trzymała się bowiem wiary katolickiej, a tym samym polskości. Trend ten wzmocił się w okresie międzywojennym, gdy w regionie tym rozpoczęła się konfrontacja między Polakami a Ukraińcami. Osoby utożsamiające się z Ukrainą wiązały się z wyznaniem unickim bądź prawosławnym, które w ramach zwalczania nacjonalizmu ukraińskiego było sztucznie, lecz nie bez sukcesów, zaszczipiane przez władze II RP na Łemkowszczyźnie, Bojkowszczyźnie i Huculszczyźnie. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w II RP bowiem, bazujący na czynniku rosyjskim i białoruskim, był ściśle związany z władzą państwową w odróżnieniu od „narodowego” Kościoła Greckokatolickiego, choć z czasem i w PAKP zaczął do głosu dochodzić separatystyczny nurt ukraiński.

Konfrontacja polsko-ukraińska wzmoгла się w okresie II wojny światowej, prowadząc do czystek etnicznych, dokonywanych przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię. Mordów dokonywała też kierowana przez Niemców milicja ukraińska. W Smorzu, w którym mieszkało 416 greckokatolickich Bojków i Ukraińców oraz 170 rzymskokatolickich Polaków, aż 40 osób z tej drugiej grupy zostało zamordowanych. W Tucholce i w Skolem zabito blisko 90 Polaków. Ludobójstwo to stało się – obok ucieczki przed bolszewizmem – jedną z głównych przyczyn repatriacji Polaków i spolonizowanych Bojków po 1944 r. Repatriowali się między innymi, spokrewnieni z I. Wysoczańskim, Turzańscy, którzy w pełni utożsamiali się z polsnością i katolicyzmem. Niektórzy jeszcze w czasie wojny uciekli do Ameryki, gdzie już wcześniej w ramach emigracji zarobkowej zadomowili się ich krewni.

I. Wysoczański w 1915 r. ukończył szkołę powszechną (7 klas) w Komarnikach. W ramach ewakuacji ludności prawosławnej, ukraińsko, białorusko – i rosyjskojęzycznej, ale też polskojęzycznej w czasie I wojny światowej (najpierw była zorganizowana ewakuacja, potem chaotyczne, choć inspirowane przez władze *bieżeństwo*), znalazł się w 1915 r. wraz z rodziną w Kijowie, gdzie – pozostając pod opieką komitetu do spraw bieżęstwa – w 1918 r. ukończył szkołę średnią (4 klasy gimnazjum). Zachodzi przypuszczenie, że 15 wrze-

śnia 1918 r. zawarł związek małżeński z niejaką Agrepieną¹⁶, o czym może świadczyć przechowywana w Muzeum Warmii i Mazur, a pochodząca z osobistego archiwum I. Wysoczańskiego, fotografia podpisana: „Agrepiena Wysoczańska, brak 15.IX.1918.” Fakt ten jednak nie ma innego potwierdzenia, być może fotografia ta przedstawia żonę jego brata Piotra lub jakiegokolwiek innego krewnego. Napis ten może być również owocem chorobliwej, silnie nasyconej erotyzmem, osobowości posiadacza fotografii.

Zgodnie z dostępnymi archiwaliami I. Wysoczański był w sumie trzykrotnie żonaty, choć drugie małżeństwo nie zostało sformalizowane i w istocie było konkubinatem. Fakt stanu małżeńskiego potwierdził w *Protokóle przesłuchania podejrzanego* w związku ze sprawą karną w 1958 r.¹⁷, choć w innych dokumentach, szczególnie we wnioskach paszportowych, podpisywał się jako kawaler. Protokół przesłuchania z uwagi na sytuację, w której był sporządzony wydaje się bardziej wiarygodny.

Komitet ds. bieżęstwa, działając z inspiracji Cerkwi prawosławnej, usilnie poszukującej kandydatów na kapłanów, skierował I. Wysoczańskiego do Jekatierinodar (później Krasnodar) na Kubani, gdzie w 1921 r. ukończył studium duchowno-pastoralne i został – jak pisze – 1 października 1922 r. wyświęcony w Alfonie na diakona przez kubańskiego biskupa *odnowlenskiego* Ioanna (Ioannikij Lewickij 1857-1923). Był to w latach 1922-1923 ordynariusz *odnowlenskiej* Diecezji (Eparchii) Kubanskiej, a więc, jeśli faktycznie miało miejsce święcenie diakonatu, a nie tylko święcenie niższe psalmisty lub prysłużnika, co wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, to kanonicznie – zgodnie z orzeczeniami soborów powszechnych – nieważne, gdyż ów biskup „popadł w herezję”. W 1922 r. bowiem biskup jejski Jewsiewij (Roźdiestwienski), ówczesny wikary Diecezji Kubańskiej, po trzykrotnym upomnieniu stwierdził, że biskup Ioann *popadł w raskoł*, a więc został wyklęty. Prawowierny biskup jejski wziął wówczas na siebie zarząd Diecezją Kubańską, anulując decyzje poprzednika.

W tym samym roku I. Wysoczański został rzekomo – jak pisze w *życiorysie testamentalnym* – wraz z innymi duchownymi prawosławnymi przewieziony do Konstantynopola, gdzie do 1923 r. przebywał w patriarszym klasztorze pw. św. Andrzeja (sic!). Diakon (?) zgłosił się po pewnym czasie do polskiego konsulatu¹⁸ z prośbą o umożliwienie mu powrotu do rodziców zamieszkałych w Komarnikach na terenie II Rzeczypospolitej. Cały ten wątek konstantynopolitański wydaje się być jednak konfabulacją, a I. Wysoczański po prostu przyjechał z Kubania wprost do Polski.

¹⁶ Muzeum Warmii i Mazur, Kolekcja pamiątek po ks. Ignacym Wysoczańskim, sygn. DH-5782-OMO, legitymacja służbowa I. Wysoczańskiego.

¹⁷ AIPN OL, Akta sądowe przeciwko Wysoczańskiemu Ignacy, sygn. 11/41, s. 13.

¹⁸ Nie ma także potwierdzenia tego faktu.

W tym miejscu warto też zwrócić uwagę na inną, brawurową konfabulację w *życiorysie testamentalnym*¹⁹, w którym autor tekstu stwierdził, że w czasie rewolty październikowej i wojny domowej służył jako łącznik w Armii Konnej Siemiona Budionnego (1883-1973). Trudno tę służbę pogodzić z przebywaniem w prawosławnych seminariach i klasztorach oraz ewakuacji przed bolszewikami do Konstantynopola, choć w czasie wojny domowej w Rosji epizodycznie mógł spotkać się z bolszewickimi „zagonami”.

Taka fundamentalna rozbieżność w życiorysach wynikała bez wątpienia z wygórowanych ambicji piszącego. I. Wysoczańskiemu komunizm imponował i z nim się utożsamiał, co wynika z zawartych w wielu pozostawionych przezeń dokumentach sformułowań dotyczących ówczesnego systemu politycznego, sformułowań euforycznych, przesadnych, wyjątkowo przy tym szczerych.

Jak wynika z życiorysu sporządzonego w 1960 r. w celach uzyskania paszportu (*życiorys paszportowy*), a więc z dokumentu wiarygodnego (kłamstwa w procedurze paszportowej zazwyczaj wychodzą na jaw), I. Wysoczański po przyjeździe do Rzeczypospolitej w 1923 r. zwrócił się do prawosławnego ordynariusza wileńskiego i litewskiego, arcybiskupa (1923-1939) Fiedosija (Nikołaja Iwanowicza Fiedosijewa 1864-1943) o przydział kościelny²⁰. Władyka miał skierować go do klasztoru w Zagajcach (ukr. Wielikije Zagajcy) w powiecie krzemienieckim, gdzie nie przebywał jednak długo z uwagi na to, że nie dano mu „żadnego widoku” na konkretną służbę kościelną, a bardzo chciał być duchownym prawosławnym. Tego typu postępowanie mieści się w karpatoruskiej tradycji poszukiwania dla siebie korzystnych warunków, nawet kosztem przekonań. Proces przechodzenia na silne wówczas prawosławie, choć grekokatolicyzm w Cesarstwie Austriackim cieszył się poparciem państwa, zaznaczył się na Łemkowszczyźnie i Bojkowszczyźnie od połowy XIX wieku, a swoje apogeum osiągnął w okresie międzywojennym²¹.

W 1924 r. I. Wysoczański przeniósł się do Lwowa, gdzie wstąpił do małego seminarium prowadzonego przez zakon redemptorystów obrządku greckokatolickiego we Lwowie na Zbójnikach²², które ukończył w 1927 r.

¹⁹ Muzeum Warmii i Mazur, dz. cyt., DH-5774 OMO, życiorys I. Wysoczańskiego z dn. 10.XI.1974 roku.

²⁰ Dotychczasowy arcybiskup wileński i litewski (1921-1923) Eleuteriusz (Dymitrij Jakowlewicz Bogajawlenski; 1870-1940) został zastąpiony 2 czerwca 1923 r. przez abp. Fiedosija. Za sprzeciwianie się autokefalii polskiej Cerkwi został aresztowany, a w następstwie wydany z II RP.

²¹ R. Sułyk, *Cerkiew bojkowska – problematyka badań*, „Płaj Zeszyt Krajoznawczy Towarzystwa Karpackiego” 1992, nr 6. s. 57-63.

²² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępnień, *Kościół Starokatolicki w Polsce: Historia Kościoła, statut, materiały kleru, materiały operacyjne, dossier*, sygn. 01283/1660 cz. II/K, Zaświadczenie rektoratu z dnia 27 lipca 1924 r., s. 441.

W życiorysach I. Wysoczańskiego pojawia się informacja, że zdobył on w 1930 r. średnie wykształcenie teologiczne w założonej w 1928 r. filii łuckiego greckokatolickiego seminarium duchownego w Dubnie. Jest to wiadomość wielce wątpliwa, gdyż seminarium to było już w 1929 r. nieczynne, a w 1931 r. przejęli je jezuici, tworząc – po reorganizacji – Papieskie Seminarium Duchowne, subsydiowane w znacznej części przez Stolicę Apostolską i realizujące program nauczania dostosowany wyłącznie do neounii²³. Nie wyklucza to mimo wszystko faktu, że ów świeżo upieczony diakon mógł przejść kursy uzupełniające w okresie przejściowym tego zakładu kształceniowego. Najprawdopodobniej jest to jednak kolejna konfabulacja, choć późniejsze ciągoty neounijne I. Wysoczańskiego sugerują prawdopodobieństwo choćby otarcia się o owo jezuickie kształcenie bizantyjsko-słowiańskie. W okresie tym na polskich Kresach wschodnich trwała akcja likwidacji rosyjskiego prawosławia poprzez poddanie jego wiernych Watykanowi.

W 1927 r. I. Wysoczański zawarł związek małżeński z Olgą Sidorowną Sochą w cerkwi unickiej w Horochowie. Żona, urodzona 11 czerwca 1906 r., była Ukrainką wyznania greckokatolickiego²⁴, córką Izydora (ukr. Sidor) i Marii (ukr. Maryja) z domu Pawluk. Rodzice mieszkali we wsi Szeroka (ukr. Szirokie) pow. Brody (później pow. Beresteczko). Olga Wysoczańska zmarła 6 listopada 1959 r. w Łucku.

Na ów związek małżeński wskazuje zarówno pobyt w seminarium w pobliskim Dubnie, jak i data urodzenia pierwszego dziecka (2 maja 1930 r.). Prawdopodobnie alumn przed święceniami diakonatu, które według jego relacji odbyły się 1 lipca 1930 r., zawarł związek małżeński z panną z okolicy, gdyż taki był wymóg prawa kanonicznego Kościoła Greckokatolickiego. Wprawdzie mógł złożyć ślubowanie (ros. *obiet*) celibatu, ale na to temperament I. Wysoczańskiego nie pozwalał.

1 lipca 1930 r. I. Wysoczańskiego z polecenia abp. Andrieja Szeptyckiego (1865-1944) wyświęcił na diakona greckokatolicki biskup pomocniczy lwowski (1928-1945) Nykyta Budka (1877-1949)²⁵. Nowy diakon jako misjonarz pracował pod okiem księdza dziekana Aleksieja Pelipenki w Horochowie (ukr. Gorochow), a także w Łucku. Jurysdykcję na tym terenie sprawował wówczas administrator greckokatolicki diecezji łuckiej z siedzibą w Poczajo-

²³ H. E. Wyczański, s. 414.

²⁴ W polskich dokumentach zapisane jest wyznanie greckokatolickie, podczas, gdy w ukraińskich (radzieckich) prawosławne. Wynika to z faktu, że w ZSRR Kościół Greckokatolicki został zdelegalizowany.

²⁵ Biskup Nykyta Budka (1877-1949) w latach 1912-1928 był biskupem dla ukraińskiej diaspory w Kanadzie, a po rezygnacji w 1928 r. z tej funkcji został sufraganiem we Lwowie. Aresztowany w 1945 r., został osadzony w łagrze w Karagandzie, gdzie według oficjalnej wersji zmarł na atak serca 1 października 1949 r. 27 czerwca 2001 r. we Lwowie papież Jan Paweł II beatyfikował go w gronie 28 greckokatolickich męczenników.

wie, biskup (1926-1958) Nikoła Czernieckij (Mikołaj Czarnecki; zm. 1959 r.), będący w latach 1931-1945 także administratorem apostolskim dla wiernych obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (neounickiego). Nie ma jednak pewności, czy rzeczywiście doszło do święceń diakonatu w Kościele Greckokatolickim, skoro bp Władysław Marcin Faron (1891-1965) twierdził, że zgłosił się do niego diakon prawosławny²⁶. Prawdopodobnie jednak biorąc pod uwagę późniejsze związki I. Wysoczańskiego z abp. A. Szeptyckim, diakonat unicki miał jednak miejsce, gdyż I. Wysoczański stosował zasadę brania wszystkiego co popadnie, a informowanie *gorliwego patrioty polskiego* bp. W. M. Faron o *ukraińskich związkach* nie było dla niego korzystne. I. Wysoczański zawsze dostosowywał się do oczekiwań otoczenia.

Przy sporządzaniu w 1974 r. *życiorysu testamentalnego* I. Wysoczański dokonał negatywnej konfabulacji, bowiem o greckokatolickich święceniach diakonatu nie wspominał, przytaczając je natomiast w *życiorysie paszportowym* z 1960 r., ponieważ wówczas związane to było z chęcią wyjazdu zagranicznego w sprawach obrządku wschodniego. W *życiorysie* tym zataił z kolei cały późniejszy wątek starokatolicki, a także narodowy.

I. Wysoczański w latach trzydziestych XX w. usiłował kreować się na duchownego Kościoła greckokatolickiego, co było wygodne, gdyż był Bojkiem i w zasadzie operował tylko gwarą ukraińską. Nie zachowywał jednak kościelnej dyscypliny i – jak twierdzą świadkowie – w okresie międzywojennym „grasował po Wołyniu”²⁷, przez co należy rozumieć świadczenie posług religijnych bez zlecenia wyższych władz kościelnych, ale też bez zgody władz państwowych. Posługi te były często świadczone niedbale, niezgodnie z rytuałem, bez zgłoszenia w administracji lokalnej, lecz z pobieraniem opłat, co w efekcie doprowadziło do wyroku sądowego. W pewnym stopniu miał on jednak ciche poparcie zwierzchnika Kościoła Greckokatolickiego abp. A. Szeptyckiego, który za wszelką cenę usiłował wprowadzić uniatyzm na prawosławny Wołyń.

W 1931 r., nie chcąc poddać się dyscyplinie w Kościele Greckokatolickim, prawdopodobnie jednak nie dopuszczony z uwagi na cechy charakterologiczne do stanu kapłańskiego w tym Kościele, diakon I. Wysoczański zgłosił się w Zamościu do zwierzchnika Kościoła Starokatolickiego, biskupa Władysława Marcina Faron (1891-1965), który po rozłamie w PNKK, działając chaotycznie i nie przykładając większej wagi do prawa kanonicznego, usiłował również wprowadzić obrządek wschodni pod swoją jurysdykcję. 25 maja 1946 r. bp W. M. Faron napisał o tym fakcie do Ministerstwa Administracji Publicznej, przytaczając *in extenso* zapis nr 20 z księgi święceń z 1931 r. Biskup tak oceniał przybyłego z Wołynia neoprezbitera:

²⁶ AIPN BU, dz. cyt., sygn. 01283/1660, s. 397.

²⁷ Tamże, s. 441.

„Kiedy Kościół Staro-Katolicki współpracował w jedności z Kościołem Narodowym, przy Kościele tym stworzono obrządek wschodni, bo do pracy zgłaszali się i księża prawosławni – ducha polskiego. Kapłanów tych było już przeszło 10-ciu²⁸. Między innymi zgłosił się do – mnie, jako zwierzchnika Kościoła, również i niejaki Ignacy Wysoczański, jako diakon grecko-katol. prosił o święcenie. Po zbadaniu sprawy, wyegzaminowaniu i uzupełnieniu braków i odbyciu rekolekcji otrzymał on święcenia kapłańskie z moich rąk, w dniu 6 października 1931 r. i w księdze święceń, za rok 1931 takie znajdują się notatki:

„Nr. 20 – Ignacy Wysoczański, syn Jana i Anny z Matkowskich, ur. w Komarnikach, pow. Turka wojew. Lwowskie, – w r.1901. Święcenie niższe i diakonat otrzymał w Rosji w Alfonie 1/X-1922 przez biskupa Jana Kubańskiego. (Dowód diecezja Łucka-Dziekan ob. wschodnio-słowiańskiego. L:126-dn. 14 listopada 1928. Horochów na Wołyniu – pieczęć – podpis -ks. Kan. Aleksy Pelipenko i kopia L:1723 z Rektoratu Greko-Katolickiego – małe Sem.-Duch. we Lwowie z dnia 27 lipca 1929 – pieczęć – podpisany bp. Buczko i prefekt Jakób Peredon). Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk Najp. Biskupa Wł. Farona w Zamościu dnia 6 października 1931 przy obecności ks. kapelana Wł. Tuszyńskiego asystenta i ks. Wł. Wujca. Oto wyciąg z księgi święceń.

Ks. Ignacy Wysoczański, o którym powyżej mowa, okazał się w pracy kapłańskiej krętaczem, naciągaczem, karany przez władze państwowe, dopuszczał się, jako kapłan obrządku wschodniego takich wybryków, że chrzczył swe dzieci po kilka razy, byle zyskiwać nowych bogatych kumów itp.

Pojechał wreszcie pewnego razu do arcyb. Szeptyckiego we Lwowie i wprowadziwszy go w błąd wyłudził pewną sumę pieniędzy, za co został ukarany publiczną pokutą, bo poleciłem mu leżeć krzyżem publicznie w kościele wobec ludzi, gdyż krętaczy nigdy nie tolerowałem. Gdy ks. Ignacy Wysoczański brnął dalej po linii krętackiej roboty i dopuszczał się różnych wyczynów na Wołyniu, wykluczyłem go z grona kapłanów, jako człowieka umyślowo niezrównoważonego. Przepuszczalnie wykluczenie to miało miejsce zdaje mi się w r. 1932.

Rozważając zaś treść *listu pasterskiego* (podkreślenie SP) ks. Ignacego Wysoczańskiego stwierdzam, że żadnego innego kapłana do Afryki nie wysyłałem. Wysyłałem księży staro-katolickich do Brazylii wraz z biskupem Perkowskim²⁹ i tam dalej pracują i potwierdziłem wybór nowego biskupa w Bra-

²⁸ W rzeczywistości było ich 12; *Pozbawieni jurysdykcji*, „Polska Odrodzona” 1936, nr 16, s. 7.

²⁹ Jan Piotr Perkowski został 3 maja 1934 r. wyświęcony przez abp. W.M. Farona na biskupa sufragana, lecz w 1936 r. uwolnił się od jego jurysdykcji. Wyjechał do Brazylii, gdzie zarejestrował Kościół Starokatolicki z siedzibą w São Paulo, będący kontynuacją prowadzonej od 1932 r. w Kurytybie misji ks. Teofila Bartnickiego.

zylii ks. dr. Ferrasa³⁰, któremu miałem udzielić sakry biskupiej w Polsce, na jesieni 1939, lecz wojna przeszkodziła”³¹.

Bp M.W. Faron wysłał I. Wysoczańskiego, zanim go suspendował, na placówkę parafialną w Twerdynie na Wołyniu, lecz tenże po suspensie zwrócił się o opiekę do, współpracującego z chrześcijaństwem wschodnim, zwierzchnika Kościoła Starokatolickiego Mariawitów abp. Jana Marii Michała Kowalskiego (1871-1942). Ten skierował go i innych starokatolickich kapłanów do współpracującego z mariawitami na zasadzie interkomunii, biskupa Józefa Zielonki (Zielonko), zwierzchnika Kościoła Polsko-Katolickiego w USA. Mariawici mieli bowiem legalizację swej Eklezji z zaboru rosyjskiego, a J. Zielonka łudził się, że również i on skorzysta z jej dobrodziejstwa³².

Zarówno prowadzony przez bp. M.W. Faroną Polski Kościół Starokatolicki, jak i jego macierz – diecezja misyjna Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego nie miały legalizacji państwowej. Zgodnie z art. 15 Konstytucji RP z 17 marca 1921 r. legalizacja wymagała przeprowadzenia procedury wyraźnego uznania przez Sejm o charakterze ustawy, którą mógł zastąpić dekret Prezydenta RP mający moc ustawy. Konstytucja traktowała związki religijne prawnie nie uznawane, jako społeczności religijne posiadające swoje urzą-

Współpracował z Brazylijskim Katolickim Kościołem Apostolskim (ICAB), założonym przez biskupa Carlosa Duarte Costa (1888-1961), który zerwał łączność z Watykanem. Zmarł w 1963 r.

³⁰ Salomão Barbosa Ferraz (1880-1969) – biskup elekt Wolnego Kościoła Katolickiego (ICL) w Brazylii, który starał się o sakrę z rąk bp. W.M. Faron. Ostatecznie otrzymał ją 15 sierpnia 1945 r. z rąk bp. C.D. Costa i w latach 1945-1958 pełnił funkcje biskupie w Brazylijskim Katolickim Kościele Apostolskim (CAB). W 1959 r. przeszedł do Kościoła rzymskokatolickiego, w którym od 1963 r. do śmierci był biskupem pomocniczym archidiecezji Rio de Janeiro.

³¹ AIPN BU, dz. cyt., sygn. 01283/1660, s. 397.

³² Legalizacja rosyjska Kościoła Mariawitów miała trzy etapy. 28 listopada 1906 r. na kanwie carskiego manifestu o umocnieniu tolerancji religijnej z 17 kwietnia 1705 r. i ukazu carskiego z 17 października 1905 r., ukazało się rozporządzenie rządowe z 18 listopada 1906 r. pn. *Tymczasowe przepisy dotyczące sekty mariawickiej*, które uznawały związek religijny mariawitów „za prawnie istniejącą i korzystającą z ochrony prawa sekte”. Parafie miały osobowość prawną, lecz nie cały Kościół. 22 października 1910 r. decyzją ministra spraw wewnętrznych Piotra Arkadijewicza Stołypina (1862-1911) wyznaczono bp. J.M.M. Kowalskiego ordynariuszem wszystkich mariawickich parafii. 11 marca 1912 r. Duma Państwowa, uchwalając Prawo o wyznaniu mariawitów, uznała Kościół Mariawitów jako związek religijny na prawach korporacji publicznej zrównanej w prawach z innymi Kościołami chrześcijańskimi. W II Rzeczypospolitej związek wyznaniowy prawnie uznany przez byłe państwa zaborcze został uznany *de iure* na terenie danego byłego zaboru, z czego mariawici korzystali.

dzenia, naukę i ustrój (art. 116), lecz nie przywiązywała do faktu ich istnienia skutków prawnych. Były one tolerowane przez organa państwowe jedynie na zasadzie zapewnienia obywatelom osobistej wolności wyznaniowej (art. 111 i 112). Denominacje tolerowane nie miały żadnych uprawnień korporacyjnych i pozbawione były opieki prawnej, gdyż nie posiadały osobowości prawnej. Nie mogły więc prowadzić ksiąg stanu cywilnego, posiadać nieruchomości, w tym świątyni i cmentarzy, duchowni i starsi zborów nie mogli wnioskować o zwolnienie ze służby wojskowej, oceny z katechezy przez nie prowadzonej nie liczyły się na świadectwie szkolnym.

Wyświęcenie I. Wysoczańskiego na kapłana było kolejnym, po skierowaniu do prawosławnego seminarium duchowego w Jekaterinodarze, punktem zwrotnym w jego biografii. Święceń z uwagi na słabość intelektualną i wady charakterologiczne nie chcieli mu udzielić biskupi grekokatolicki, a udzielił ich zbuntowany narodowiec biskup W. M. Faron. Nie miał on: „żadnych skrupułów przy doborze kandydatów na duchownych – święcił tych, którzy mu się nawinęli. W ciągu tylko jednego roku (1930) wyświęcił prawdopodobnie aż 25 duchownych, niewiele troszcząc się o to, czy są odpowiednimi kandydatami i dostatecznie przygotowani do tego stanu. Posyłał ich na wakujące placówki albo kazał organizować sobie parafie, nie bacząc na ich brak doświadczenia duszpasterskiego. Wędrujący po wioskach duchowni tworzyli coraz to nowe parafie, na ogół nietrwałe i nie rokujące nadziei na odegranie znaczniejszej roli. W pośpiechu święceni duchowni niejednokrotnie okazywali się ludźmi wykołejonymi, nadużywającymi stroju duchownego do celów osobistych, przynosząc tym ujmę Kościołowi, tak że zaraz trzeba było ich suspendować, wykluczać z Kościoła. Był to właśnie styl ks. Farona: „rozmach, ruchliwość, szybkie działanie, z tupetem, z krzykiem, z wielkimi ideaми i najświętszymi słowami na ustach. Chociaż pracował byle jak, po bałagarniarsku, styl ten robił jednak wrażenie wielkiej akcji, rozmachu, prężnej organizacji”³³.

Informacja bp. W. M. Farona wyjaśnia zarówno zapis w *życiorysie testamentalnym* I. Wysoczańskiego, jak i dokumenty kolejnych święceń pochodzące z kolekcji Muzeum Okręgowego Warmii i Mazur. Wynika z nich, że I. Wysoczański został 30 lipca 1932 r. wyświęcony *sub conditione* powtórnie na kapłana³⁴ – jak napisał w *życiorysie testamentalnym* – w mariawickiej katedrze Miłosierdzia i Miłości w Płocku przez, należącego do Prawosławnego Katolickiego Apostolskiego Kościoła w USA, biskupa Józefa Zielonkę

³³ I. Sadowski, *Polski Narodowy Kościół Katolicki. Wewnętrzne i zewnętrzne warunki jego rozwoju*, „Seminare” 1985, nr 7, s. 209-210.

³⁴ Muzeum Warmii i Mazur, DH-5775 OMO.

(1873-1961)³⁵, który przed 1935 r. przebywał na prawach gościa w Starokatolickim Kościele Mariawitów w Płocku, co było rewanżem za wsparcie ma-

³⁵ Józef Zielonka lub Zielonko (1873-1961) początkowo związał się z Reformowanym Narodowym Polskim Kościołem (Reformed National Polish Church), który powstał w 1897 r. w Scraton. Ordynowany w 1906 r. przez, nie mającego jeszcze święceń biskupich ks. F. Hodura, na „kapłana ludowego”, prowadził misję w Filadelfii, a w latach 1908-1911 był administratorem polskiej parafii pw. św. Krzyża w Baltimore. Po sporze z F. Hodurem wystąpił z PNKK i stanął na czele polskiej parafii niezależnej pw. św. Walentego w Filadelfii tworząc Kościół Polsko-Katolicki w USA. Tam wyświęcił go *sub conditione* na kapłana, a 16 listopada 1913 r. udzielił mu sakry bp Paolo Vescovo Miraglia-Gulloti (1857-1918) z Amerykańskiego Katolickiego Kościoła (American Catholic Church), uprzednio wyświęcony na biskupa 6 maja 1900 r. przez abp. Josepha Renè Vilatte (1854-1929). Ta linia sukcesji nie jest traktowana jako katolicka, gdyż u jej początku znajduje się syryjsko-prawosławny metropolita z Malankary, Antonio Francis Xavier Alvares (1837-1923). Stał on na czele, trzymającego się doktryny chalcedońskiej, Niezależnego Katolickiego Kościoła w Goa i na Cejlonie (Independent Catholic Church of Boa and Ceylon). Sakra udzielona przez P.V. Miraglia-Guliotti została dokonana na rzecz Polskiego Katolickiego Apostolskiego Kościoła w New Jersey (Polish Catholic Apostolic Church in New Jersey). Po okresie kaznodziejstwa baptystycznego J. Zielonka wstąpił do Starokatolickiego Kościoła w Ameryce (Old Catholic Church in America), gdzie po rekonsekracji w 1925 r. *sub conditione* przez bp. Williama Henry'ego Francis Brothersona (zm. 1979), który z kolei otrzymał sakrę 3 października 1916 r. od biskupa-wagabundy Rudolpha de Laudance Berghes (1873-1920), przeszedł do Katolicko-Prawosławnego Kościoła w Ameryce, z ramienia którego prowadził misje w Ameryce i w Polsce. Używał też nazwy Prawosławny Katolicki Apostolski Kościół (Orthodox Catholic Apostolic Church), bądź Starożytny Apostolski Katolicki Kościół (Ancient Apostolic Catholic Church). Przez pewien czas pozostawał w interkomunii z Kościołem Starokatolickim Mariawitów, wspierając jego misję w 1930 r. w USA. Siedzibą Eklezji był Newark w stanie Nowy Jork. W 1937 r. J. Zielonka założył Polski Kościół Starokatolicki (Polish Old Catholic Church), który włączył w swoje struktury wolne starokatolickie, greckokatolickie i prawosławne wspólnoty tworzące Katolicki i Prawosławny Kościół (Catholic and Orthodox Church), które wybrały abp. J. Zielonkę na prymasa. Parafie znajdowały się w Tampa (Floryda), New Jersey, New Brunswick, South River, Dounellen, Duellen i występowały też pod nazwą Polski Staro-Katolicki Kościół w Ameryce, który łączył w sobie ryt łańcki z rytami wschodnimi. W 1950 r. Kościół ten zawarł unię z Prawosławnym Kościołem Chrystusa (Orthodox Church of Christ), wybierając wspólną zwierzchność w postaci Patriarchatu Prawosławnego w Ameryce (Orthodox Patriarchate of America). Z racji tego, że wierni byli różnych narodowości (Polacy, Ukraińcy, Grecy, Włosi), w 1959 r. Kościół zmienił nazwę na Chrystusowy Kościół Katolicki (Christ Catholic Church). Liczył wówczas 7.200 wiernych skupionych w 22 parafiach. W wyniku różnych przeobrażeń sekretarz Świątobliwego Synodu Patriarchatu Prawosławno-Katolickiego bp Piotr Andrzej Żurawicki (Peter Andreas Zurawetsky) został sufraganiem abp. J. Zielonki a po jego śmierci w 1961 r. przejął jego funkcję w randze

riawickiej misji w USA w 1930 r. kierowanej przez bp. Klemensa Marię Filipa Feldmana (1885-1971) i bp. Wacława Marię Bartłomieja Przesieckiego (1878-1961). Kierowana przez bp. J. Zielonkę, choć nie zatwierdzona przez państwo, misyjna diecezja starokatolicka w Polsce, *znosiła się* z diecezją w USA i Kanadzie. W Polsce szukała oparcia u mariawitów legalnie działających na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Bp J. Zielonka zaświadczył notarialnie 21 marca 1946 r. w South River, New Jersey, USA, że wyświęcił diakona Ignacego Wysoczańskiego w Warszawie³⁶. Ponadto o wyświęceniu w Warszawie świadczą odpowiednie świadectwa z 30 lipca 1932 r.³⁷ oraz post factum, w tym sporządzone w języku angielskim, z 21 marca 1946 r.³⁸ *Testimonium Ordination*.

Ks. Zenon Maria Mirosław Polkowski z Kościoła Starokatolickiego Mariawitów twierdzi, że święcenia te na pewno nie odbyły się w jakiegokolwiek świątyni mariawickiej³⁹. „W omawianym okresie w Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Płocku odbywała się całodobowa adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Nikt nie mógłby niespodziewanie wejść do katedry i sprawować tam liturgii. W innych parafiach, duchowni mieszkali w kościele, nad zakrystią, zaś okna od pokoju mieszkalnego wychodziły wprost na prezbiterium. W wielu placówkach mariawickich siostry także utrzymywały nocną i dzienną adorację”⁴⁰.

Wydalony spod jurysdykcji bp. W. M. Faron neoprezbiter skorzystał z okazji, że w Polsce, choć bez zezwolenia władz, działała amerykańska misja starokatolicko-prawosławna bp. J. Zielonki, która również chciała *mieszac* w kresowym tyglu wyznaniowym. Sukcesy Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego zachęcały bowiem inne polskie emigranckie związki wyznaniowe do działalności w Macierzy. J. Zielonka był biskupem – wagabundą, czyli nie związanym z żadnym uznanym Kościołem, a więc według rzymskiego prawa kanonicznego, choć także utrechckiego, udzielane przez niego święcenia nie były ważne. Teoretycznie również jest możliwe, choć raczej mało prawdopodobne, że bp J. Zielonka, „zawodowy pijak z Ameryki”⁴¹, jak go w kuluarach określano, obydwa dokumenty spreparował za pieniądze. W owym międzywo-

arcybiskupa. Obecnie Kościół ten, ograniczony do diecezji bostońskiej w stanie Missoury, zachowuje tradycyjną naukę i liturgię katolicką.

³⁶ Muzeum Warmii i Mazur, dz. cyt., sygn. DH-5779 OMO, potwierdzenie święceń kapłańskich I. Wysoczańskiego z dn. 21.03.1946 r.

³⁷ Tamże, DH-5775 OMO, świadectwo święceń kapłańskich I. Wysoczańskiego.

³⁸ Tamże, DH-5776 OMO.

³⁹ List Zenona Marii Mirosława Polkowskiego do autora z dnia 30 października 2012 r.

⁴⁰ T. D. M. D. Mames, *Recenzja wydawnicza książki Stefana Pastuszewskiego „Episcopus vagans” Ignacy Wysoczański (1901-1975). Studium z pogranicza wyznań, kultur i epok*, maszynopis, Paryż 2017, s. 3.

⁴¹ AIPN BU, dz. cyt., sygn. 01283/1660/K, cz. II, s. 330.

jennym *tyglu* wyznaniowym, przy obowiązywaniu przez długi czas w różnych częściach kraju systemów prawnych trzech zaborców, księża różnych denominacji tolerowanych przez państwo, ale nie zalegalizowanych, dorabiali się, wydając różne *falszywe papiery*, jak metryki chrztu, ślubu, rozwodu, a biskupi, zwalniające ze służby wojskowej zaświadczenia o nauce w seminarium, czy nawet o święceniach kapłańskich. Dokumenty te z punktu widzenia prawa świeckiego były nielegalne i dlatego ich wystawcy byli ścigani przez prawo za oszustwo.

I. Wysoczański w swym dramatycznym *Liście apostolskim o sukcesji, jedności kościelnej i jego działaniu na świecie* z 26 stycznia 1969 r. zawarł informację, że bp J. Zielonka „poprawił święcenia kapłańskie”⁴² 17 księżom. Być może nie wszyscy byli suspendowani jak I. Wysoczański i informacja ta może polegać na prawdzie, choć znając fantazję I. Wysoczańskiego liczba powtórných prezbiterów może być zawyżona. Być może bp. J. Zielonka uważał też, że święcenia udzielane przez abp. W. M. Farona są nieważne, albo po prostu chciał psychicznie związać ze sobą powtórných noeprezbiterów. Święcenia *sub conditione* stały się w, rozwijającym się burzliwie i chaotycznie zarazem, europejsko-amerykańskim *tyglu starokatolickim* nawet regułą przy przechodzeniu z jednego związku wyznaniowego do drugiego jako znak posłuszeństwa nowemu biskupowi. Biskupi wędrownicy, tworząc swoje „Kościół” w ten sposób „pieczętowali” podległych im kapłanów.

Niemniej znane jest nazwisko ks. Henryka Antoniego Laskowskiego, który podczas przesłuchania w UBP 22 listopada 1951 r. zeznał, że święcenia od bp. J. Zielonki otrzymał 22 czerwca 1932 r. i został skierowany do parafii pw. Matki Boskiej Anielskiej w Pruszkowie. Podlegał – jak twierdził – pod jurysdykcję mariawickiego bp. R. M. J. Próchniewskiego⁴³, co potwierdza współpracę J. Zielonki z mariawitami, a także brak jego zaufania do bp. E. Kupskiego, z którym to biskupem-wagabundą, chcąc go uczynić swoim przedstawicielem, również J. Zielonka współpracował. Choć amerykański biskup-wagabunda jakby rozdzielił pozostawione w Polsce swoje aktywa kościelne pomiędzy dwóch biskupów, to jednak usiłował później nimi pośrednio sterować. Cały czas miał nadzieję, że zbuduje w Polsce diecezję misyjną.

Z punktu widzenia praw kanonicznych: rzymskokatolickiego⁴⁴ i starokatolickiego (utrechckiego) jedynie święcenia kapłańskie udzielone I. Wysoczańskiemu przez bp. W. M. Farona są ważne. Z punktu widzenia wyżej wymienionych kodeksów nieważne są natomiast święcenia udzielone przez bp. J. Zielonkę. Pierwsza linia konsekracyjna, z którą związał się J. Zielonka wywodzi się od klasycznego wagabundy Josepha René Vilatte’a (1854-1929). Linia kon-

⁴² Archiwum Państwowe Olsztyn, sygn. 444/4/123, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie Wydział do Spraw Wyznań, s. 92.

⁴³ AIPN BU, dz. cyt., sygn. 01283/1660/J, cz. I, s. 102-103.

⁴⁴ *Codex Iuris Canonici* Jana Pawła II.

sekcacji *sub conditione* wywodzi się z kolei od bp. Arnolda Harrisa Matthew'a (1852-1919), który oszustwem wyłudził sakrę u arcybiskupa Utrechtu Geralda Gula (1847-1920), przedkładając mu fałszywy dokument wyboru na biskupa.

„Obaj byli biskupami bez Kościołów, a mimo to wyświęcali na biskupów i księży wielu innych podobnych im awanturników, którzy dziś jeszcze występują czynnie, zwłaszcza w Ameryce. Z ich „wspólnotami”, takimi jak „Kościół Amerykańsko-Katolicki”, „Kościół Starokatolicki w Ameryce” lub „Kościół Zachodnio-Starorzymsko-Katolicki”, Kościoły starokatolickie Unii Utrechckiej nie mają nic wspólnego. Ich święcenia biskupie są w ujęciu starokatolickim nie tylko bezprawne, ale również nieważne – mimo że pod względem rytualnym dokonywane są poprawnie w ramach sukcesji apostołskiej – to udzielane są bez prawomocnego zlecenia kościelnego. Biskup E. Herzog sformułował stanowisko starokatolickie w tej kwestii w następujących dwóch tezach:

„1. Konsekracja wyłudzona pod fałszywym pretekstem lub po okazaniu fałszywych dokumentów, nie może być uznana za ważną, nawet gdy udzielona zostanie przez rzeczywistych biskupów przy dokładnym zachowaniu rytuału konsekracyjnego.

2. Jeżeli uznaje się zdanie: *nulla ecclesia sine episcopo* (nie ma Kościoła bez biskupa), to należy również uznać zdanie odwrotne *nullus episcopus sine ecclesia* (nie ma biskupa bez Kościoła), Człowiek, którego żaden zorganizowany Kościół, zgodnie z obowiązującymi w nim przepisami, nie przeznaczył we właściwej formie do objęcia urzędu biskupa, lecz który stara się o zdobycie urzędu biskupa samowolnie i dla osobistych interesów, nie jest ważnie konsekrowany nawet wówczas, gdy rytuał konsekracyjny jest dokładnie przestrzegany”.

Obie te tezy wyrażają również starokatolickie rozumienie sukcesji apostołkiej i urzędu biskupiego, a mianowicie, że obydwie tracą ważność bez parafii, dla której zostały ustanowione⁴⁵. Wychodząc jednak z założenia, że każdy Kościół starokatolicki jest niezależny w swoim prawie wewnętrznym i Kościoły te w zasadzie łączy tylko wspólny konsensus doktrynalny i deklaracyjny⁴⁶, to dyskurs o nieważności sakr może z tego punktu widzenia nie być brany pod uwagę.

Starokatolicyzm w Polsce, z wyjątkiem mariawityzmu, będącego ruchem pietystycznym i społecznym zarazem⁴⁷, nie miał rodzimego podłoża doktrynalnego. Został zaszczerpiiony sztucznie jako eklezyjalno-teologiczna baza katolickich ruchów dysydenckich, czy to o podłożu narodowym, społecznym, czy nawet moralnym (rozwoły, celibat). Od przełomu XIX i XX wieku ci, którzy z takich czy innych względów nie akceptowali ustaleń władzy hierarchicznej

⁴⁵ U. Küry, *Kościół Starokatolicki. Historia, nauka, dążenia*, z niemieckiego przełożył Wiktor Wysoczański, Warszawa 1996, s. 110.

⁴⁶ T. D. Maria D. Mames, *Recenzja...*, dz. cyt., s. 5.

⁴⁷ T. D. M. D. Mames, *Mysteria Mysticorum. Szkice z duchowości i historii mariawitów*, Kraków 2009, s. 52.

w Kościele rzymskokatolickim, tudzież dyscypliny kościelnej (małżeństwa kapłanów, autorytaryzm, rozwody), ale też stylu i form pracy duszpasterskiej (wysoko płatne posługi, wyniosłość kleru, wymuszanie na wiernych różnych świadczeń) ci szukali oparcia w eklezjalnych formach życia kościelnego starokatolicyzmu, jeśli chcieli pozostać w nurcie katolickim jako takim. Inni bowiem przechodzili do wyznań protestanckich, w tym, bardzo otwartych na ludzkie potrzeby i słabości oraz „demokratycznych” wyznań ewangelikalnych. Te, notowane od połowy XIX wieku odstępstwa były po części efektem prądów liberalno-demokratycznych w społeczeństwie, cywilizacyjnych procesów sekularyzacyjnych i laicyzacyjnych, ale też były również skutkiem kryzysu w Kościele rzymskokatolickim, który nie zareagował odpowiednio na ówczesne „znaki czasu”, negując je lub nawet zamykając na nie oczy. Przemiany cywilizacyjne, w tym emancypacyjne i demokratyzacyjne, wymagały zmian wewnątrzkościelnych.

Trzon starokatolicki stanowią Kościoły powstałe w opozycji do uchwał Soboru Watykańskiego I z 1870 r. o uniwersalnej jurysdykcji papieża i o jego nieomylności w sprawach wiary i moralności: Kościół Starokatolicki Niemiec, Kościół Chrześcijańskokatolicki w Austrii oraz, będące efektem zmian politycznych po I wojnie światowej, jakby lokalne „odpryski” tychże Kościołów: Czeski Kościół Starokatolicki i Starokatolicki Kościół Chorwacji. Kościoły te w 1889 r. zawarły Konwencję Utrechcką, kreującą wspólnotę kościelną, której podstawą stała się Utrechcka Deklaracja Wiary, a organem wykonawczym Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich (International Bishops Conference; IBC). *Kościółem-Matką* gwarantującym – uznaną nawet przez Watykan – sukcesję apostolską stał się Niezależny Kościół Utrechcki powstały w XVIII wieku z przyczyn proceduralnych.

Starokatolicyzm utrechcki po pierwszym okresie dogmatycznej czystości i powściągliwości w działaniu, otworzył się na te pozadogmatyczne katolickie ruchy dysydenckie, z jednej strony mając nadzieję, że rzeczywiście staną się one starokatolickie, a z drugiej strony pragnąc przeciwstawić się Rzymowi coraz większą liczbą związanych ze sobą Eklezji lokalnych, a tym samym wiernych. Dla przeważającej części owych dysydentów starokatolicyzm był jednak tylko instrumentem do zdobycia pełni eklezjalności, jako że Rzym chcąc nie chcąc musiał zaakceptować starokatolicką sukcesję apostolską z niezależnego Kościoła Utrechckiego. W taki oto sposób starokatolickimi stały się: Polski Narodowy Kościół Katolicki i Kościół Mariawitów.

Kościoły, które w „drugim rzucie” przyłączyły się do starokatolicyzmu można podzielić na dwie kategorie:

1. Protestujące (np. PNKK)
2. Reformujące (np. KM)

Takie otwarcie na dysydentów przysporzyło jednak Utrechtowi sporo kłopotów, choćby wspomnieć bp. Arnolda Harris Matthew’a (1852-1919), który

w 1908 r. podstępem wyłudził starokatolicką sakrę⁴⁸, czy abp Jana Marię Michała Kowalskiego (sakra w 1909 r.), którego twórczość religijna w ostatnim okresie życia otarła się o granicę obłędu religijnego. Podobne trudności wystąpiły w innych małych, przygarniętych przez Utrecht Kościołach narodowych, jak Filipiński Niezależny Kościół Katolicki⁴⁹. Takim mało ostrożnym hierarchą, szczerze szafującym sakrami, był arcybiskup Utrechtu w latach 1892-1920, Gerald Gul (1847-1920). Wprawdzie Unia Utrechcka po pewnym czasie odłączyła od wspólnoty biskupów nie mieszczących się w starokatolickich ramach, to jednak ci, chcąc uchodzić za prawowiernych, nadal mienili się starokatolickimi. Tak narodziła się, rozrastająca się w niebywałym tempie „ćma” *episcopi vagantes* „poczętych” przez bp. Josepha René Villate’a

(1854-1829) i wspomnianego już bp. A. H. Matthew’a. Równolegle z nimi działał w formie stowarzyszenia wolnych Kościołów Katolikat Zachodu (Catholicate of the West, Catholic Apostolic Church), w którym prym wiodli Hugo George de Willmott Newman i Harold Percival Nicholson. „Ćma” ta „zasnuwała” Europę Zachodnią, głównie Niemcy i Anglię oraz Amerykę Północną niemal do końca XX wieku. Sekularyzacja i prywatyzacja religii spowodowały, że związki wyznaniowe całkowicie utraciły społeczne znaczenie i funkcjonują w przeróżnych, rozproszonych „niszach”.

Uzupełniana ona była przez biskupów święconych przez rzymskokatolickich hierarchów, którzy, podobnie jak bp Joseph René Villate zerwali łączność z Rzymem, nie przejmując się wcale tym, że wcześniej zostali suspendowani, bądź nawet ekskomunikowani, a więc udzielone przez nich święcenia były nieważne. Nie będąc uznanymi przez Utrecht, starokatolikami stylizowali się jednak na starokatolicyzm. Przekonanie o „niezmywalnej pieczęci Ducha Świętego”, notabene tkwiące w doktrynie rzymskokatolickiej (teorie augustiańska i cypriańska), usuwało wszelkie wątpliwości.

„Oksfordzki Słownik Kościołów Chrześcijańskich” stwierdza bez ogródek, że nazwa *episcopus vagans* jest nadawana kapłanom, którzy zostali konsekrowane przez biskupa w sposób niekanoniczny (irregular) lub w ukryciu, jak również kapłanom ekskomunikowanym przez Kościół, który ich wcześniej konsekrował, albo którzy nie wiadomo do jakiego Kościoła należą obecnie. Osoba jest uznawana za biskupa wędrownika, również wtedy, kiedy grono

⁴⁸ Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich stwierdziła w 1920 r., że wyświęcenie A.H. Matthew’a zostało uzyskane *male fide*, (w złej wierze, niegodziwie), a zatem jest nieważne.

⁴⁹ Filipiński Niezależny Kościół Katolicki powstał pod koniec XIX wieku w związku z walkami o wyzwolenie Filipin spod panowania hiszpańskiego. Od 1961 r. pozostaje w pełnej wspólnocie kościelnej z Episkopalnym Kościołem Ameryki, a od 1963 r. z Kościołem Anglii (*full communion*).

osób pozostających z nim w komunii jest na tyle małe, że wydaje się, że grupa taka istnieje jedynie dla niego samego⁵⁰. H. R. T. Brandreth potwierdza te warunki, dodając też, że w niektórych przypadkach „nie ma nawet pozorów zorganizowanego Kościoła”⁵¹. Eklezjologia Kościoła Zachodniego jest w zasadzie gotowa przyznać, że takie nieregularne konsekracje są ważne, powołując się na łacińską definicję prawną. Z drugiej strony Kościół Wschodni zaznacza, że konieczna jest pełna komunika z Kościołem (co rozumiane jest samo przez się), aby biskupstwo było uznane za ważne”⁵².

Utrechcka starokatolicka definicja *episcopi vagantes* łączy stanowisko anglikańskie i wschodnie, a więc do kategorii też zalicza osoby konsekrowane niezgodnie z kanonami, uprzednio suspendowane lub ekskomunikowane, o niejasnej przynależności kościelnej, działające w małej grupie wiernych, nie mające łączności z odpowiednikiem kolegium apostołskiego jakim jest regularny episkopat.

Niemniej *episcopi vagantes*, zarówno starokatolickiego, anglikańskiego, jak i rzymskokatolickiego rodowodu, a także niekanonicznych sukcesji pozyskiwanych z Kościołów wschodnich, traktowani są zazwyczaj przez Kościoły historyczne jako wyświęceni nieważnie. Do grona tego należał bp Józef Zielonka i byłby nim bp Ignacy Wysoczański, gdyby nie jego kapłaństwo otrzymane od bp M. W. Farona, a biskupstwo od bp Z. Szypolda, którzy mieli jednak ważną, uznaną zarówno przez Rzym jak i Utrecht, sukcesję apostołską.

W latach 1932-1933, w zamieszaniu religijno-wyznaniowym na Kresach Wschodnich, ks. I. Wysoczański – jak twierdzi – był proboszczem parafii starokatolickiej obrządku wschodniego w Twerdynie (ukr. Twierdyni) gmina Kisielin (ukr. Kisilin) powiat Horochów (ukr. Gorochowo) na Wołyniu. Jak wynika z muzealnych akt archiwalnych⁵³, ks. I. Wysoczański od 1933 r. był równocześnie administratorem „papierowej” diecezji łuckiej Prawosławnego Katolickiego Apostołskiego Kościoła (The Orthodox Catholic Apostolic Church), używającego także nazwy Katolicki Kościół Prawosławny w Polsce, którego nieformalnym zwierzchnikiem był bp J. Zielonka. Jemu bowiem władze RP odmówiły prawa do dalszego pobytu w kraju. Opiekę nad tą diecezją powierzył bp. Eugeniuszowi Kupskiemu, z pozostającym w interkomunii i interordynacji z PKAK, Polskiego Wschodniego Kościoła Prawosławnego,

⁵⁰ E. A. Badertscher, *The Measure of a Bishop: The Episcopi Vagantes, Apostolic Succession, and the Legitimacy of the Anglican „Continuing Church” Movement*, South Hamilton 1998, s. 48.

⁵¹ H. R. T. Brandreth, *Episcopi vagantes and Anglican Church*, Londyn 1961, s. 2.

⁵² E. A. Badertscher, dz. cyt., s. 48.

⁵³ Muzeum Warmii i Mazur, dz. cyt., sygn. DH-5777 OMO, list E. Kupskiego z dn. 24.III.1936 r.

będącego z kolei częścią Prawosławnego Rosyjsko-Ukraińskiego Kościoła Wschodniego w Ameryce.

Ks. I. Wysoczański, powołując się na Prawosławny Katolicki Apostolski Kościół prowadził później placówkę duszpasterską w miejscowości Uhnów (ukr. Uhniw) pow. Horochów, gdzie też zamieszkał przy ul. Pańskiej 34⁵⁴. Nabożeństwa i inne ceremonie religijne odprawiał najczęściej w mieszkaniach. Udzielane przez niego sakramenty z punktu widzenia rzymskiego i utrechckiego nie były ważne.

Na Wołyniu różne związki wyznaniowe rywalizowały ze sobą o wiernych, głównie ze względu na korzyści materialne. I. Wysoczański opisuje, że wszedł w spór z prawosławnym protoijerem Arkadijem Kiryłowiczem, który rzekomo we wsi Skurcze (ukr. Skircze) gmina Czaruków (ukr. Czarukow) powiat łucki „żądał od ludności za ślub 15 złotych, za krzest 2 złoty, za pogrzeb 30 zł, za spowiedz 150 groszy”⁵⁵ (forma i stylistyka oryginalne). Po wojnie syn protoijereja, Serafin został naczelnikiem w Urzędzie do Spraw Wyznań i rzekomo mścił się na I. Wysoczańskim. Podobno, „odzidyczył po swoim ojcu w testamencie, aby mnie robić krzewdy. Pisze po oddziałach aby mnie karano, robiono zemnie waryjata” (forma i stylistyka oryginalne)⁵⁶.

Zarysowana tu sprawa może być dowodem manii prześladowczej, na którą mógł cierpieć I. Wysoczański, a zarazem takiego sprytnego przedstawiania, łącznie ze swobodą konfabulacyjną, przez niego różnych wydarzeń, aby skarżący stawał się niewinną ofiarą knozań innych ludzi. Nie jest znany ks. Arkadij Kiryłowicz, tylko proboszcz soboru w Łucku, ks. mitrat Dionisij Kiryłowicz, który w czasie, gdy I. Wysoczański „grasował na Wołyniu” był proboszczem soboru w Krzemieńcu i wykładowcą tamtejszego seminarium duchownego. Jego syn Serafin Dionisijewicz Kiryłowicz (1903-1986) po ukończeniu Studium Teologii Prawosławnej na Uniwersytecie Warszawskim był psalmistą we wsi Kośkowce Małe powiat Krzemieniec, potem wykładowcą warszawskiego Studium, aby w latach 1943-1944 sprawować funkcję inspektora w koncesjonowanym przez hitlerowców prawosławnym Seminarium Duchownym w Warszawie. W 1945 r. został urzędnikiem Ministerstwa Administracji Publicznej, a od 1950 r. Urzędu do Spraw Wyznań⁵⁷, gdzie w latach 1950-1959 oraz 1965-1971 był naczelnikiem Wydziału Wyznań Nierzyskokatolickich, w latach 1959-1962 Wydziału Ogólnego, a 1962-1965 Wydziału Zakonów. Wtedy rzeczywiście stykał się z I. Wysoczańskim, blo-

⁵⁴ Archiwum Państwowe Zamość, Urząd Gminy Księżpol. Rejestr mieszkańców gminy Księżpol-Rakówka 1833-1949, sygn. 115/42.

⁵⁵ Archiwum Państwowe w Olsztynie, dz. cyt., s. 93.

⁵⁶ Tamże, s. 93.

⁵⁷ G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła Prawosławnego w granicach II Rzeczypospolitej i Polski powojennej w XIX i XXI wieku*, Ryboły 2012, s. 383-384.

kując jego wątpliwe z punktu widzenia kościelnego i prawnego poczynania. Jedyne związki naczelnika wyznaniowego z okresem wołyńskim I. Wysoczańskiego to w zasadzie pozyskana od ojca wiedza o niezrównoważeniu psychicznym i brawurowych wyczynach *episcopusa vagansa*, co zresztą było już tajemnicą poliszynela.

Próby utworzenia neounii słowiańsko-ormiańsko-katolickiej

Po dwóch latach, bazując na wykształceniu grecko-katolickim, ks. I. Wysoczański starał się o przejście pod jurysdykcję lwowskiego arcybiskupa obrządku ormiańsko-katolickiego Józefa Teofila Teodorowicza (1864-1938). Próbował bowiem tworzyć tzw. neunię słowiańsko-ormiańsko-katolicką. Poszukując dla siebie wsparcia eklezyjalnego, ale przede wszystkim dochodów, próbował już wcześniej wiązać się z neunią, zwracając się w tej sprawie do biskupa łuckiego Adolfa Szelażka (1865-1950) i biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmmana (1866-1945), którzy w 1924 r. uzyskali watykańskie upoważnienie do zakładania parafii bizantyjsko-słowiańskich. Prawdopodobnie nic z tego nie wyszło, o czym – omawiając nieoczekiwaną inicjatywę – abp J. Teodorowicz zawiadomił kardynała Augusta Hlonda (1881-1948), aby ten poinformował nuncjusza apostolskiego w Polsce bp. Francesco Marmaggię (1876-1949). List ten z 15 lutego 1935 r. z jednej strony zawiera złudne nadzieje co do korzyści, jakie uzyskałaby diecezja ormiańsko-katolicka po przyłączeniu kilkunastu tysięcy wiernych, jak konfabulował I. Wysoczański, a z drugiej świadczy o poważnych wątpliwościach arcybiskupa co do wspomnianego projektu. List ten wskazuje równocześnie na wyraźną niechęć hierarchy do prawosławnych, zwanych pejoratywnie „schizmatykami”. Niechęć ta zdaje się nawet przysłać trzeźwe spojrzenie ormiańsko-katolickiego hierarchy na awanturnictwo I. Wysoczańskiego, traktowanego jako ważniejszego w tej wyznaniowej wojnie, któremu „księża łacińscy dają dobre świadectwo”. Arcybiskup nawet przez pewien czas subsydiował awanturnika, myśląc, że ten rzeczywiście przysporzy jego diecezji nowych wiernych.

Arcybiskup pisał: „Zgłosił się do mnie X. Wysoczański administrator naczelną starokatolików i podając mi spis ich parafii w Małopolsce i na Wołyniu prosił mnie o przyjęcie ich pod moją jurysdykcję. Ogólna suma wiernych wynosi około 15 tysięcy. Księża łacińscy oddają Wysoczańskiemu bardzo dobre świadectwo jako człowiekowi, który już przedtem czynnie działał na rzecz katolicyzmu. Rekrutują się te parafie częścią ze schizmatyków, częścią ze starorusinów, którzy przeszli na starokatolicyzm skutkiem nacisku politycznego ukrainizmu, tak jest w Małopolsce; częścią ze schizmatyków niezadowolonych ze swych popów na Wołyniu. Za warunek stawiają oni: pozostanie przy swoim wschodnim obrządku z przynależnością do mnie jako biskupa obrządku wschodniego. X. Wysoczański ma święcenia biskupa starokatolic-

kiego konsekrowanego przez biskupa w Utrechcie, a więc święcenia ważne. Co do innych księży to zbieram jeszcze informacje. Trudność będzie z księżmi apostatami wobec rygoru praw rzymskich. Twierdzi X. Wysoczański, który mi dał podpisy członków jednej parafii, że jeśli się ten ruch ku katolicyzmowi zacznie, to przejdzie i Łemkowszczyzna; nagli on na pośpiech ze względu na agitację schizmatyckich popów, którzy już się dowiedzieli o jego krokach. Podobno mieli z początku przejść na obrządek słowiański i już się zwracali do biskupa Szelażka i Fulmana, ale ta rzecz jest mi trochę niejasna.

W całości jest to dla mnie duży kłopot, ale nie uchylam się, nie mogąc brać odpowiedzialności za odmowę. Zdaje mi się, że poruszanie tej kwestii w obecnej wstępnej i niedojrzałej fazie na Konferencji Prawnej nie będzie wskazane zwłaszcza wobec niebezpieczeństwa ze strony jednego z księży Biskupów⁵⁸, który gotów by był może polecić do Rzymu, ofiarować papieżowi 15 tysięcy starokatolików⁵⁹.

Jak z powyższego wynika I. Wysoczański wmówił arcybiskupowi, że święcenia kapłańskie otrzymał od „biskupa konsekrowanego w Utrechcie”, co było kłamstwem, gdyż ani bp W. M. Faron ani bp J. Zielonka sukcesji takiej nie posiadali. Pierwszy jedynie pośrednio był związany z Utrechttem przez bp. J. Hodura, drugi to klasyczny *episcopus vagans*. Konfabulator nazwał siebie „administratorem naczelnym starokatolików”, któremu podlega 15.000 wiernych z Małopolski i Wołynia, a jeśli rzecz się powiedzie, to w grę wchodziłaby unicka i prawosławna Łemkowszczyzna. Prawdopodobnie brał w swym propagandowym rachunku pod uwagę wszystkie parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, który w tym czasie intensywnie rozwijał się w Małopolsce i na Lubelszczyźnie.

W istocie ową neounię ormiańską I. Wysoczański usiłował tworzyć tylko w powiecie biłgorajskim na Zamojszczyźnie: w Zawadce, Chmielku i Rakówce gmina Księżpol⁶⁰. 20 marca 1935 r. zgłosił się bowiem w starostwie powiatu biłgorajskiego, oznajmiając, że „zamierza on przystąpić do kreowania placówki kościoła katolickiego obrządku słowiańsko-ormiańskiego”, pozosta-

je w jurysdykcji abp J. T. Teodorowicza, że „nabożeństwa mają być odprawiane i kazania wygłaszane w języku rusińskim”. Wicestarosta Edward Barcz ustalił, że „cała wyż. opisana impreza tworzenia placówek obrządku słowiańsko-

⁵⁸ Prawdopodobnie idzie tu o abp. Henryka Przeździeckiego z Siedlec, największego zwolennika neounii.

⁵⁹ Archiwum Salezjańskie Inspektorii Krakowskiej, *Acta Hlondina*, t. V, cz. 28, s. 167-170. Rękopis znajduje się w Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej: Korepondeencja z księżmi biskupami 1919-1937, 1939.

⁶⁰ Archiwum Państwowe Lublin, Zespół Akt Urząd Wojewódzki Lubelski 1919-1939, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 856, s. 91.

ormiańskiego nie zyskała jeszcze aprobaty ks. arcybiskupa Teodorowicza i ma ona obecnie charakter niejako sondowania gruntu w terenie i że duch. Wysoczański czerpie na ten cel pewne subsydia (ok. 70 zł miesięcznie) od ks. arcybiskupa Teodorowicza”⁶¹.

Drugim duchownym tego nurtu chciał być ks. Teodor Czystowski z Obszy gm. Babice. Był to również typowy *wędrownik konfesyjny*, bowiem został wyświęcony jako kapłan prawosławny. W 1925 r. w Kostomołotach przeszedł na neounię, potem powrócił do Cerkwi prawosławnej, w której w 1927 r. został suspendowany przez metropolitę (1923-1948) Dionizego (Konstantin Nikołajewicz Walendynskij; 1876-1960), w rezultacie czego wrócił do neouniatyzmu⁶². Wicestarosta podejrzewał, skądinąd nie myląc się wcale, zbyt silne związki Bojki z Uhnowa z duchowieństwem grecko-katolickim o niezbyt przyjaznym ustosunkowaniu się do Państwa⁶³, tym bardziej że duchowny ów „pochodzi z rodziny rusińskiej z Małopolski Wschodniej obrządku grecko-katolickiego”⁶⁴. Sprawdził, że ks. I. Wysoczański jako „duchowny kościoła starokatolickiego obrządku wschodniego, wniósł niedawno prośbę wraz z innymi współwyznawcami o przyjęcie na łono Kościoła kat. i wcielenie (parafia starokatolicko-prawosławna Uhnów pow. Horochów – przyp. SP) do Archidiecezji Lwowskiej *obrzędku ormiańskiego*”. Prawdopodobnie dalsza egzystencja na Wołyniu starokatolicko-wschodniosławiańskiego związku wyznaniowego rodem z USA (jurysdykcja bp. J. Zielonki) stała wówczas pod znakiem zapytania, a ksiądz nie mógł ze swej posługi wyżyć. W rejestr mieszkańców gminy Księżpól kazał bowiem wpisać informację, że „jest bez zajęcia”⁶⁵.

Wicestarosta wyjaśniał: „Ponieważ sprawa ta jest dosyć skomplikowana, przeto Kurja postanowiła odnieść się do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie z prośbą o wyrażenie w tym względzie opinii i odpowiednią decyzję”⁶⁶. Kuria ormiańsko-katolicka we Lwowie zainteresowała się tą sprawą, „chcąc ten odłam religijny (starokatolicyzm obrządku wschodniego-przyp. SP) zlikwidować”⁶⁷ poprzez włączenie do katolicyzmu.

Mimo braku jednoznacznych upoważnień ze strony abp J. T. Teodorowicza operatywny duchowny postanowił jednak działać poprzez fakty dokonane. 23 marca 1935 r. sprowadził się wraz z żoną i trojgiem dzieci do wsi Rakówka gmina Księżpól pow. Biłgoraj, gdzie zamieszkał jako lokator w domu nr 116.

⁶¹ Tamże, s. 91.

⁶² S. Pastuszewski, *Kapłan wagabunda na Zamojszczyźnie*, „Archiwariusz Zamojski” 2013, nr 12, s. 69-80.

⁶³ Archiwum Państwowe w Lublinie, dz. cyt., s. 92.

⁶⁴ Tamże, s. 95

⁶⁵ Tamże, s. 93, 95.

⁶⁶ Tamże, s. 93.

⁶⁷ Tamże.

Już następnego dnia „odprawił w tejże wsi nabożeństwo, na które przybyło około 100 osób, które nie tylko zachowały się zupełnie biernie dla propagowanej przez Wysoczańskiego sprawy, lecz nawet kpiąco wyrażali się, że obecnie księża chodzą po wioskach z religią tak, jak agenci z towarami”⁶⁸.

W dokumentach byłego Biura „C” MSW w PRL kartotece ogólnoinformacyjnej (karta E-53 z 21 kwietnia 1948 r.) pojawia się również, jako podane przez I. Wysoczańskiego, kolejne miejsce pobytu – Horodło powiat Hrubieszów. Jest to możliwe, zważywszy na skłonność księdza do wędrówek w poszukiwaniu wiernych, dzięki którym mógłby utrzymać swoją rodzinę.

Syn Wiktor urodził się 2 maja 1930 r. w Komarnikach, a więc w miejscowości rodzinnej I. Wysoczańskiego. Jak wynika z zapisu w rejestrze mieszkańców Gminy Księżpol-Rakówka, to w Horodle pow. Hrubieszów dnia 2 grudnia 1932 r. urodziła się córka Halina⁶⁹ (ukr. Galina). Dokumenty ukraińskie mówią natomiast o wsi Horodno (ukr. Gorodno) w powiecie Hołowno (ukr. Gołowno)⁷⁰, co wydaje się omyłką wynikłą z fonetycznego podobieństwa obu nazw. Druga córka Zofia urodziła się 24 lutego 1934 r. w Łobaczówce (ukr. Łobaczowka) gmina Beresteczko powiat Horochów (ukr. Gorochow).

Jak zauważa Grzegorz Jacek Pelica, całość *biłgorajskiej operacji* – oprócz przeciwstawienia się ukrainizującemu grekokatolicyzmowi – związana była z szerszą akcją rugowania – za przyzwoleniem i przy wsparciu Kurii Rzymskiej – prawosławia z Lubelszczyzny, Zamojszczyzny i Wołynia z perspektywą wejścia rzymskiego katolicyzmu nawet na teren ZSRR (znany jest watykański dokument *Pro Russia*). Akcją sterował, także poprzez finansowanie, Instytut Misyjny w Lublinie, powiązany z utworzonym w Rzymie 17 października 1917 r. Papieskim Instytutem dla Studiów Wschodnich. W celu pozyskania zgromadzonych tam środków finansowych ochotniczy udziałowcy całego przedsięwzięcia stosowali zasadę: „Jestem tym, kim chcecie, abym był” i dotyczyła ona zarówno duchownych, jak i wiernych, tym bardziej, że zwalczano równocześnie *rusyfikujące* prawosławie i *ukrainizujący* grekokatolicyzm⁷¹. Grekokatolicy, a takim z urodzenia i wykształcenia seminaryjnego był przecież ks. I. Wysoczański, udawali, że nie są podporządkowani abp. A. Szeptyckiemu, któremu władze państwowe z racji jego nacjonalistycznej postawy nie sprzyjały, tylko innemu hierarsze, tym bardziej, że za tym szły pieniądze. Niemniej Kościół rzymskokatolicki, wspierając taką „partyzantkę”, chciał zmylić zarówno państwowe organa bezpieczeństwa, negatywnie ustosunkowane do unitów, jak i przedmiot całej operacji, czyli Polski Autokefaliczny Kościół Prawosław-

⁶⁸ Tamże, s. 13.

⁶⁹ Archiwum Państwowe w Zamościu, dz. cyt., s. 6.

⁷⁰ Dierżawnij Archiw Wołyńskiej Oblasti, f. 158, op. 5a, spr. 4, ark. 309, k. 2249.

⁷¹ G. J. Pelica, List do autora z dnia 26 września 2012 r.

ny, który traktowano jako agenturę rusyfikacyjną, przeprowadzając finezyjną akcję jego autokefalizacji w oparciu o Patriarchat Konstantynopoliński.

Ostatecznie z owej „brawurowej imprezy” nic nie wyszło i I. Wysoczański nie przeszedł pod omofor abp. J. T. Teodorowicza, przy jurysdykcji terytorialnej rzymskokatolickiego biskupa lubelskiego (1918-1945) Mariana Leona Fulmmana (1864-1945)⁷², gdyż 5 lutego 1936 r. wniósł do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podanie o uznanie parafii w Łucku *Wschodniego Prawosławnego Katolickiego Apostolskiego Kościoła*⁷³, czyli Eklezji, z którą wówczas związany był bp J. Zielonka. 24 marca 1936 r. katolicko-prawosławny biskup Eugeniusz Kupski, współpracując z tym pierwszym, pośrednio wsparł ów wniosek, gdyż wydał zaświadczenie, że ks. I. Wysoczański prowadzi od 1933 r. Kurię Biskupią w Łucku.

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski twierdzi, że żadna struktura kościelna słowiańsko-ormiańska nie zaistniała⁷⁴, i nie umieścił sylwetek obydwu duchownych w *Słowniku biograficznym duchownych ormiańskich w Polsce w latach 1750-2000*. Tak więc wicestarosta biłgorajski miał rację, nazywając inicjatywę księży J. Czystowskiego i I. Wysoczańskiego „impreza”. Owa „impreza” została bez wątpienia, nie bez wyraźnego zainteresowania abp J.T. Teodorowicza, zainspirowana przez rozwijającą się równolegle neounię, gdyż była do niej bliźniaczo podobna.

II Rzeczpospolita na terenach wschodnich otrzymała w *powojennym spadku* znaczną liczbę, gdyż ponad 3,8 miliona ludności prawosławnej. Według spisu ludności z 1921 r. na terenie rzymskokatolickiej diecezji podlaskiej mieszkało około 37 tysięcy prawosławnych z ogólnej liczby 80.7881 osób, co stanowiło 4,58%. W zdecydowanej większości mieszkali oni w powiatach bialskim (13,42%) i włodawskim (23,86%)⁷⁵. Rewolucja październikowa oraz wojna domowa w Rosji spowodowały znaczący rozkład struktur Cerkwi prawosławnej, która nie była już w stanie opiekować się swoimi placówkami poza granicami Rosji radzieckiej. W 1921 r. na terenie powiatów bialskiego, konstantynowskiego oraz radzyńskiego istniało 6 parafii prawosławnych oraz monaster w Jabłecznej⁷⁶. Wierni zaczęli kierować do biskupa rzymskokatolickiej diecezji podlaskiej Henryka Przeździeckiego (1875-1939) prośby o ustanowienie opieki duchowej. Prosilili o duszpasterzy, ale przy zachowaniu

⁷² G. J. Pelica, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918-1939)*, Lublin 2009, s. 149.

⁷³ Muzeum Warmii i Mazur, dz. cyt., sygn. DH-5777-OMO, list E. Kupskiego z dn. 5.III.1936 r.

⁷⁴ T. Isakowicz-Zaleski, List do autora z dnia 2 listopada 2012 r.

⁷⁵ S. Bylina, *Stosunki wyznaniowe na Południowym Podlasiu na tle dążeń ekumenicznych (1919-1939)*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2009, nr 4, s. 26-27.

⁷⁶ G. J. Pelica, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918-1939)*, Lublin 2007, s. 42-45.

własnego obrządku. Jak podaje Bożena Łomacz, już w 1918 r. uczynili to wierni z Choroszczyнки, Dokudowa, Ortela Królewskiego, Kuraszowa⁷⁷. Wyczuwając chęć prawosławnych do przejścia zwierzchnictwa Papieża, biskup podlaski starał się wychodzić im naprzeciw. Poglądy jego na ten temat oddaje fragment listu z 1932 r. (na Tydzień Unijny): „Wracających do jedności kościelnej całym sercem przyjmujemy. Gdy pragną być w jedności z zachowaniem swego obrządku wschodniego, nie przeszkadzajmy temu pragnieniu, każdy obrządek bowiem jest święty”⁷⁸. Widząc wolę wiernych, a także dążąc do przewyciężenia skutków rozłamu Kościoła i odświeżenia unii na podległych mu terenach, pojechał bp. H. Przeździecki w październiku 1923 r. z wizytą do papieża Piusa XII (1922-1939) z zamiarem złożenia „sprawozdania z pięcioletniej posługi w diecezji”. Podczas pobytu w Rzymie przedstawił Ojcu Świętemu sytuację w swojej diecezji (już w 1918 r. prowadził z nim pierwsze rozmowy o tematyce unijnej). Podczas rozmowy zaproponował następujące rozwiązanie: „przyjmować prawosławnych do Kościoła Katolickiego, z pełnym zachowaniem ich dotychczasowego obrządku i dotychczasowej dyscypliny kościelnej”. Propozycja biskupa padła na podatny grunt. Papieństwo bowiem od wieków dążyło do przyciągnięcia prawosławnych do jedności z Kościołem katolickim. Po 1917 r. zainteresowanie Watykanu skupiło się na Rosji, jako państwie największym, o najliczniejszej ludności prawosławnej, a równocześnie przeżywającego poważne wstrząsy. Sytuacja wyznaniowa na ziemiach byłego imperium skłaniała podejmowanie działań w tym kierunku, bowiem objęcie władzy przez ateistycznych bolszewików spowodowało liczne prześladowania wśród hierarchii prawosławnej oraz przyczyniło się do znacznego zmniejszenia autorytetu Cerkwi wśród ludności. Bolszewicy skutecznie ośmieszali kult świętych, w tym relikwii, a przede wszystkim sekowali duchowieństwo. Wmawiali, że bezbożnictwo jest oznaką postępu. Jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej na mocy papieskiego motu proprio „*Dei Providentis*” (17 maja 1917 r.) powołano do życia Kongregację do Spraw Kościoła Wschodniego, a 17 października utworzono w Rzymie Papieski Instytut dla Studiów Wschodnich⁷⁹. Przedstawiciele tych agend mniej lub bardziej oficjalnie operowali na terenie Rosji Radzieckiej, a także na terenie Rzeczypospolitej.

Podczas dyskusji nad sprawami dotyczącymi przyjmowania prawosławnych do Kościoła katolickiego wyklarowały się w polskim episkopacie trzy

⁷⁷ B. Łomacz, *Neounia w diecezji siedleckiej*, [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin 1989, s. 58.

⁷⁸ H. Przeździecki, *Listy pasterskie i przemówienia 1918-1928*, t. 2, Siedlce 1938, s. 185.

⁷⁹ Z. Waszkiewicz, *Neounia – nieudany eksperyment?*, [w:] *Czterechsetlecie zawarcia Unii Brzeskiej 1596-1996*, red. S. Alexadrowicz, T. Kempa, Toruń 1998, s. 131.

rozwiązania: 1) prowadzenie akcji misyjnych wśród prawosławnych oraz przyjmowanie ich bezpośrednio do Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego, 2) wprowadzenie birytualizmu duchownych, którzy mogliby odprawiać w obrządku łacińskim i wschodnim, w zależności od potrzeb wiernych, 3) tworzenie parafii katolickich obrządku wschodniego, podporządkowanych jurysdykcyjnie miejscowym biskupom łacińskim⁸⁰. Zwolennikiem trzeciej z tych opcji był właśnie biskup Henryk Przeździecki. Główne założenia działalności neounii zostały określone w dokumencie „Zelum Amplitudinis”, opracowanym 10 grudnia 1923 r. przez Kongregację do spraw Kościołów Wschodnich⁸¹. Stwierdzono w nim, że „Kościół katolicki zostawia nietknięte te wszystkie obrzędy i dyscyplinę jakich dany Kościół trzymał się, i jakie się znajdują w jego starożytnych i czcigodnych rytuałach. Szczególnie zaś na to trzeba uważać, gdzie znajdują się prawosławni pragnący przyłączyć się do kościoła katolickiego, tu bowiem wszelka zmiana obrządku wywołuje zamieszanie tylko i zgorzenie”⁸². Po otrzymaniu tych wytycznych biskup H. Przeździecki nabył 21 stycznia 1924 r. specjalne uprawnienia do zakładania na terenie swojej diecezji placówek obrządku wschodniego⁸³. W oparciu o papieskie instrukcje, a także własne doświadczenia, opracował i przedstawił 19 czerwca 1924 r. *Instrukcję dla kapłanów obrządku wschodniego*. Zalecała ona przestrzeganie czystości obrządku prawosławnego (synodalnego). Również wygląd zewnętrzny i wewnętrzny świątyń, język liturgiczny, strój oraz wygląd zewnętrzny duchownych, miały pozostawać takie same jak w prawosławiu. Jedynym zewnętrznym wyróżnikiem miało być wspomnienie podczas Liturgii imienia papieża oraz biskupa siedleckiego, jak również dodanie *filioque* do wyznania wiary. Plany te nie spotkały się jednak z uznaniem władz państwowych, a wojewoda lubelski był nawet wobec nich bardzo krytyczny. Akcji neounijnej stawiał następujące zarzuty: 1) wyznanie wschodniokatolickie nastawione jest na rozkład prawosławia, wskutek czego popieranie tego wyznania przez rząd spowodowałoby przejście prawosławnych do opozycji wobec rządu, 2) wyznanie wschodniokatolickie nie posiada obecnie i przez dłuższy nie będzie posiadało odpowiedniej bazy materialnej ani personelu, 3) państwo polskie

⁸⁰ S. Stępień, *Nowa unia kościelna – obrządek bizantyjsko-słowiański*, [w:] *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. Stępień, Przemyśl 1994, s. 150-151.

⁸¹ F. Rzemieniuk, *Kościół Katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego – Neounia*, Lublin 1999, s. 57.

⁸² *Pamiętnik I-szej konferencji w sprawie Unii kościelnej w Pińsku*, Pińsk 1931, s. 90.

⁸³ M. Wójcik, *Specyfika organizacji i zarys charakteru Cerkwi katolickiej obrządku bizantyjsko-wschodniego o liturgicznej tradycji synodalnej na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1924-1939*, [w:] „Koło Historii. Materiały Koła Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie” 2007, nr 7, s. 138.

nie posiada, poza słowami biskupa H. Przeździeckiego, żadnych gwarancji, że akcja ta nie zostanie przejęta przez czynniki wrogie państwu⁸⁴.

Niemniej Kościół rzymskokatolicki nadal korzystał z okazji *parcia na wschód*. W Albertynie w archidiecezji wileńskiej powstał klasztor jezuitów obrządku wschodniego. Stał się on ważnym ogniskiem neounii, która różniła się od unii greckokatolickiej, tym że liturgia jej była prawosławna, a nie zlatinizowana i zukrainizowana zarazem. Kościół greckokatolicki był bowiem w istocie narodowym Kościołem ukraińsko-katolickim na terenie Galicji, co z kolei nie odpowiadało Białorusinom i Rosjanom, a także Ukraińcom z Wołynia.

Nie zrażając się pierwszymi niepowodzeniami, ordynariusz podlaski kontynuował akcję neounijną. Pierwsza placówka na terenie jego diecezji powstała 12 kwietnia 1925 r. w miejscowości Hola (pow. Włodawa), tam gdzie w 1847 r. emigrowała pewna grupa starowierców mazurskich. Placówkę zorganizowano przy cerkwi pw. św. Prakseydy Panny i Męczenniczki. Jak podaje akt erekcyjny, do parafii obrządku bizantyjsko-słowiańskiego należały wsie: Hola, Bruss, Grabówka, Hołowno, Horostyta, Kodoniec, Kropiwiki, Krzywowierzba, Lubień, Olchówka, Lipówka, Opole, Pachole, Pieno-Wola, Wołosko-Wola, Wychałów (Wyhalew), Wiryki, Turno, Zamołyce, Uhnin, Bednarzówka, Białka, Bohutyn, Chmielów, Lubiczyn, Mościska, Nietiachin, Orzechów, Sosnowica, Stawek, Tyśmienica. Pierwszym administratorem został ksiądz Mikołaj Hałas, wcześniej będący księdzem prawosławnym⁸⁵.

W tym roku powstały kolejne parafie. W pewnym stopniu obrządkiem bizantyjsko-słowiańskim w Kościele rzymskokatolickim zainteresowani byli biskupi pięciu diecezji kresowych, o czym świadczy ich udział w kongresach misyjnych organizowanych od 1930 r. w Pińsku. Ordynariusze diecezji wileńskiej, pińskiej, lubelskiej i łuckiej otrzymali 4 kwietnia 1924 r. upoważnienia do zakładania parafii bizantyjsko-słowiańskich⁸⁶. Rozwój tych parafii, a było ich łącznie 47 skupiających 20.000 wiernych, powstrzymała II wojna światowa, w tym ateizująca okupacja radziecka większej części neounickich terenów. Dziś jedyna parafia neounijna pw. św. Nikity Męczennika znajduje się w Kostomłotach⁸⁷.

W tygłu wyznaniowym Lubelszczyzny, Chełmszczyzny, Zamojszczyzny i Kresów Wschodnich zamieszanie było niemałe. Interesy polityczne państwa

⁸⁴ F. Rzemieniuk, *Kościół Katolicki...*, s. 115.

⁸⁵ *Dekret erekcyjny parafii bizantyjsko-słowiańskiej Hola*; „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1925, nr 2-3, s. 134-136.

⁸⁶ R. Dydcz, *Neounijna akcja biskupa Henryka Przeździeckiego*; „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2014, nr 4, s. 30.

⁸⁷ Do końca lat sześćdziesiątych XX wieku istniały jeszcze parafie neounijne w miejscowościach: Kodeń, Połoski, Pawłów Stary. Później parafie te ostatecznie przystąpiły do Kościoła rzymskokatolickiego.

mieszały się z interesami różnych grup narodowościowych oraz agentury radzieckiej, nie mówiąc już o watykańskiej, prowadzonej głównie przez jezuitów. Miało miejsce parcie misji rzymskiego katolicyzmu na Wschód, po części nawet za cichą zgodą Josifa Wissarionowicza Stalina (1878-1953), który w ten sposób chciał osłabić wpływy, żywej jeszcze, choć już po części katakumbowej Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi jako podpory znieawidzonego caratu. O próbach porozumienia się Watykanu z ZSRR z oburzeniem pisał w swoich wspomnieniach pod datą 13 maja 1922 r. Edward Woyniłłowicz (1847-1928): „Projekt watykański dojścia do unji kościelnej za pośrednictwem bolszewików wzniecił okrzyk największego protestu. Ze strony inteligencji rosyjskiej, którego wyraz dał (Dymitr) Mereżkowski w swoim liście otwartym do Watykanu, zupełnie słusznie twierdząc, iż byłoby to zdyskredytowaniem na wieki unji kościołów, posługujących się takim pośrednictwem”⁸⁸.

W tyglu wyznaniowym Wołyńia udział brał też mariawityzm, mający powstałą jeszcze w okresie zaborów parafię w Równem. Przed 1906 rokiem wiązali się z nim, jako z ruchem pietystycznym i odrodzeniowym w rzymskim katolicyzmie, późniejszy biskup miński Zygmunt Łoziński (1870-1932) i wileński Jerzy Matulewicz (1871-1927)⁸⁹. Na Wołyniu bardzo aktywne były też wyznania ewangelikalne, jak adwentyści, baptyści, zielonoświątkowcy, a z tradycji protestanckich – metodyści.

W tym czasie życie religijne stanowiło jedną z nielicznych form aktywności społecznej na terenie Kresów. Wielu ludzi, w tym duchownych, realizowało się poprzez religię, nie wnikając zbyt w jej sens. Strona emocjonalna i obrzędowa przeważała nad intelektualną, świadczenie posług religijnych miało często charakter ekspozycji ambitnej osoby, służyło też oczywiście utrzymaniu siebie i rodziny. Istotnym źródłem dochodów były odpłatne rytuały religijne oraz rozwody kościelne, jako że rozwodów cywilnych ówczesne prawo na terenie byłego zaboru rosyjskiego nie dopuszczało. O zamieszaniu wyznaniowym na Kresach tak pisał Edward Woyniłłowicz: „Istna wieża Babel: tu prawosławie z obrządkiem zachodnim, tam katolicyzm z obrządkiem wschodnim. Trudno będzie teraz wstąpiwszy do świątyni zdać sobie sprawę, według jakiej religii tam Boga chwala”⁹⁰.

Ks. I. Wysoczański na tym wołyńsko-lubelsko-chełmsko-zamojskim „targu wyznaniowym” miał dodatkowy atut: wykształcenie grekokatolickie i dwa starokatolickie święcenia kapłańskie, choć ważność tego drugiego była wątpliwa, gdyż wywodziła się z linii sukcesyjnej bp. J. R. Vilatte. Nie podlegał jurysdykcji żadnego biskupa, a więc nie przynależał do jakiegokolwiek Kościoła. W ówczesnym gorącym czasie batalii polityczno-religijnych na Kresach nie

⁸⁸ E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847-1928*, t. 2, Grodzisk Mazowiecki 2016, s. 54.

⁸⁹ S. Rybak, *Mariawityzm. Dzieje i współczesność*, Warszawa 2011, s. 82.

⁹⁰ E. Woyniłłowicz, dz. cyt., s. 215.

zwracano jednak uwagi na takie niuanse. Liczyli się kapłani, którzy mogli w danym momencie wesprzeć określoną opcję wyznaniową oraz przyciągnąć określoną grupę wiernych, gwarantujących utrzymanie owej opcji.

Nie zawsze przyjmowanie nowego wyznania wiązało się bowiem z autentyczną potrzebą religijną. „Czasami w przypadku rzymskich katolików była to forma presji na władze kościelne, by zmienić księdza”⁹¹, a czasami – u prawosławnych – po prostu chęć posiadania we wsi świątyni, bowiem chrześcijanie wschodni przyzwyczajeni byli do intensywnego uczestnictwa w życiu religijnym, stanowiącego nawet dla nich rodzaj pozytywnego gorsetu moralno-duchowego, którego potrzebowali. W związku z tym istnienie placówki nowego wyznania to często okres najwyżej kilku lat w danej miejscowości; konflikt został rozwiązany albo wierni rozczarowali się do nowych duchownych, którzy – zazwyczaj też nie z przyczyn religijnych – reprezentowali to wyznanie. Gdy zmniejszała się liczba wyznawców, to zakładali placówkę w innej miejscowości albo zmieniali wyznanie na liczniejsze, które umożliwiłoby utrzymanie ich i ich rodzin.

Na Lubelszczyźnie, Chełmszczyźnie i Zamojszczyźnie zapanowała w tym czasie, okresie kryzysu gospodarczego przecieź, atmosfera demokratyzmu ludowego, przeciwstawiającego się *wielkopaństwu* w Kościele rzymskokatolickim. Stąd wielkie powodzenie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. Bp Władysław Marcin Faron (1891-1965) posiadał w Zamościu katedrę metropolitalną, sam mieniąc się tytularnym *metropolitą* i *arcybiskupem Efezu*. Było to naśladownictwo rzymskokatolickich biskupów tytularnych, gdy dany hierarcha nie został wyświęcony dla Kościoła lokalnego i nie pozostawał we wspólnocie z innymi biskupami. Parafia zamojska liczyła 2240 wiernych (560 rodzin)⁹², a w 1931 r. seniorat zamojski liczył 16 parafii, podobnie jak należący do tego Kościoła seniorat chełmsko-hrubieszowski⁹³. Przeciętna parafia wiejska liczyła od tysiąca do dwóch tysięcy wyznawców, a parafie miejskie po kilkuset wiernych i sympatyków. Narodowcy współpracowali z takimi partiami ludowymi jak Związek Chłopski i Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”.

W tę wyjątkowo urozmaiconą i wciąż zmieniającą się mapę wyznaniopolityczną usiłował wpisać się I. Wysoczański, lecz nie starczyło już dla niego miejsca, a raczej wiernych. Poza tym jego niezrównoważenie psychiczne, nie dawało gwarancji powodzenia różnej maści protektorom antywytykań-

⁹¹ D. Skakuj, *Zarys dziejów powiatu biłgorajskiego w latach 1867-1939*, Biłgoraj 2003, s. 152-153.

⁹² Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Administracji Publicznej Departament do Spraw Wyznań, mik. B-2581, k.45-46, sygn. 1064.

⁹³ K. Adamus-Darczewska, *Kościół Polskokatolicki. Społeczne warunki jego powstania i działalności i duchowości na wsi*, Wrocław 1967, s. 63.

skich poczynań, choćby wspomnieć PPS-owskiego posła Henryka Świątkowskiego (1896-1970), ministra sprawiedliwości w pierwszym okresie Polski Ludowej. Niemniej I. Wysoczański w *Liście apostołskim* z 1969 r. zawarł informację, iż należał do PPS⁹⁴, co zresztą mogło polegać na prawdzie, bowiem na Kresach ugrupowania polityczne tak jak związki wyznaniowe stawały na ilość, a nie na jakość swoich szeregów.

Ks. I. Wysoczański jako Bojko, uformowany w rodzinie greckokatolickiej, a potem jako diakon (?) w tradycji prawosławnej, wracając znów do formacji greckokatolickiej, miał wyraźną skłonność do rytów wschodnich, które z kolei, jako bliższe *chrześcijańskiego źródła*, akceptowane były przez starokatolicyzm. Stąd różne, często pozornie egzotyczne alianse tego wyznania z prawosławiem, choćby wspomnieć okresową współpracę w okresie międzywojennym Wschodniego Prawosławnego Katolickiego Apostolskiego Kościoła kierowanego przez bp. J. Zielonkę z Polskim Narodowym Kościołem Prawosławnym, którego administrator generalny ks. mitrat Andrzej Huszno (1892-1939), będąc w latach 1922-1926 *narodowcem*, tworzył w latach 1928-1939 obrządek zachodni w łonie PAKP. Sprawował funkcję proboszcza autonomicznej parafii pw. Michała Archanioła w Dąbrowie Górniczej. Parafia ta podlegała bezpośrednio jurysdykcji Soboru PAKP.

W okresie międzywojennym powstało kilka różnych denominacji, głównie o rodowodzie rzymskokatolickim, których organizatorzy ze względów ideowych, merkantylnych i moralnych nie mogli znaleźć miejsca w Kościele rzymskokatolickim. Niemniej trzeba przyznać, że ta preferowana przez konordat wielka Eklezja nie reagowała właściwie na ruchy emancypacyjne i demokratyzacyjne, notabene podsycane przez różne partie polityczne, w wielonarodowym społeczeństwie Rzeczypospolitej. Stosunki w wielu parafiach wiejskich miały charakter feudalnej zależności. Wszystko to sprzyjało różnym schizmom. Bardzo precyzyjnie pisze o tym w swoich opracowaniach rzymskokatolicki ks. prof. dr hab. Edward Warchoł, znawca mariawityzmu i polskiego nurtu starokatolicyzmu.

W każdym razie rejestr mieszkańców gminy Księżopł pow. Biłgoraj, woj. Lublin wskazuje na fakt, że już 13 czerwca 1935 r., a więc niecałe trzy miesiące po przybyciu do Rakówki (rejestrowa data zamieszkania – 26 marca 1935 r.) 4-osobowa rodzina I. Wysoczańskiego przeprowadziła się do wsi Horzwin (ukr. Goszwin) gmina Torczyn (ukr. Tarczyn) pow. Łuck. Należy więc wywnioskować, że *przygoda o orientacji słowiańsko-ormiańskiej* miała tylko charakter chwilowego poszukiwania źródeł zarobku na gruncie wyznaniowym. O całej tej *imprezie słowiańsko-ormiańsko-katolickiej* bohater jej ani słowem nie wspominał w trzech swoich życiorysach (*paszportowy, sądowy, testamentalny*).

⁹⁴ Archiwum Państwowe w Olsztynie, dz. cyt., s. 93.

W kolizji z prawem

W okresie międzywojennym mimo podejmowania prób świeckiej kodyfikacji prawa małżeńskiego, które były skutecznie torpedowane przez Kościół rzymskokatolicki w sferze wyznaniowej, obowiązywało ustawodawstwo z okresu zaborów. Tak więc księgi stanu cywilnego na terenie byłego zaboru rosyjskiego były prowadzone przez zalegalizowane związki wyznaniowe, które w zależności od swojej doktryny albo udzielały rozwodów albo nie, co w ówczesnych przemianach obyczajowych było kwestią newralgiczną. Ukraiński Kościół katolicko-prawosławny rodem z USA (jurysdykcja bp. J. Zielonki), z którym wiązał się w tym okresie ks. I. Wysoczański, nie był prawnie uznany w Rzeczypospolitej Polskiej, a więc wszelkie poczynania księdza w kwestiach małżeńskich były bezprawne, a wydawane przez niego zaświadczenie o ślubach czy rozwodach były oszustwem wobec nie znających się na rzeczy patentów.

Z Horzwina, do którego ksiądz I. Wysoczański przeniósł się po zamojskim niepowodzeniu, blisko było do Łucka, gdzie Wysoczańscy w 1936 r. zamieszkali w dzielnicy Krasne przy ul. Żołnierza Polskiego 2. Ksiądz, posługując się nie rejestrowanymi pieczęciami, utworzył „papierową” *Kurię Biskupią*, której głównym zadaniem było udzielanie chrztów, ślubów i rozwodów, oczywiście za pieniądze. Posługiwał się nierejestrowanymi pieczęciami, wydając nielegalne metryki. Nabożeństwa odprawiał w kaplicy sąsiadującej z rzymskokatolickim seminarium duchownym⁹⁵, choć najczęściej w swoim mieszkaniu. Był birytualistą, świadczącym w zależności od potrzeb różne usługi religijne. Współpracownikiem „administratora diecezji łuckiej”⁹⁶ stał się przybyły z Uwina, powiat Radzicków (ukr. Radieckow), greckokatolicki ks. Leontij Tymczyszyn, skłócony ze swoim biskupem. Żył on z dzierżawy 30 dziesięcin ziemi, dzieląc się tymi dochodami z ks. I. Wysoczańskim. Nielegalna działalność kościelna została zauważona przez władze państwowe, które zakazały jej i nałożyły na „administratora diecezji” rygor ograniczenia wolności w formie dwukrotnego w tygodniu meldowania się w komisariacie policji pod groźbą konsekwencji prawnych. 5 lutego 1936 r. I. Wysoczański złożył do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podanie o zalegalizowanie swej działalności. Władze zażądały dowodów uprawomocniających jego działalność kościelną, w tym metrykalną. Ks. I. Wysoczański udał się w marcu 1936 r. po to uprawomocnienie do mieszkającego w Warszawie biskupa Eugeniusza Kupskiego, który otrzymał sakrę 30 października 1930 r. w katedrze pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Springfield (Massachusetts) z rąk me-

⁹⁵ IPN BU 01283/1660/J cz. I, Kościół starokatolicki w Polsce, s. 250.

⁹⁶ IPN, dz. cyt., Doniesienie informatora „Eagle”, czyli bp. Eugeniusza Kupskiego z 16 czerwca 1946 r., s. 382.

tropolity Konstantego Kuryłły (Constantino Kurylia), wywodzącego się z Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (Russian Orthodox Church) w USA. Z Kościołem tym współpracował też bp. J. Zielonka. Mianował on bp. E. Kupskiego swoim przedstawicielem na Polskę. Delegat posługiwał się listownikami z nagłówkiem: *The Orthodox Catholic Apostolic Church Bp Eugeniusz Kupski Diocese of America and Canada* oraz okrągłą pieczęcią z napisami: *Ks. Eugeniusz Kupski Biskup Katolickiego Kościoła Prawosławnego w Polsce*⁹⁷. Biskup-wagabunda, bo do tej kategorii należałoby go zaliczyć, 24 marca 1936 r. wiedząc, że sprawa jest grubymi nićmi szyta, napisał ostrożne oświadczenie w formie pisma skierowanego do I. Wysoczańskiego: „Ja, ks. Eugeniusz Kupski, + Biskup Wschodniego Prawosławnego Katolickiego Apostolskiego Kościoła, prawnie urzędującego i znoszącego się z diecezją w Ameryce i Kanadzie, przebywający w Polsce, wiem, że Wiel. Ks. Administrator Ignacy Wysoczański, pracujący od trzech lat został mianowany i upoważniony prawnie przeze mnie do prowadzenia Kurji Biskupiej i związanych z tem prawnie wszystkich innych spraw biskupich, bez ograniczenia”⁹⁸ (pisownia oryginalna).

Bp E. Kupski, ostrożny protektor I. Wysoczańskiego a zarazem przedstawiciel bp. J. Zielonki w II RP, w istocie nie brał w Polsce czynnego udziału w życiu kościelnym, lecz tym razem – wyglądając korzyści majątkowych – uległ namowom wyjazdu do Łucka w celu uwiarygodnienia tamtejszej *kurii biskupiej*, tym bardziej, że ks. L. Tymczyszyn obiecywał mu 200 zł, których adresat jednak nie dostał do ręki, bo *kurier-krętacz* beztrzesko wyznał, że wydał je „na swoje potrzeby rodzinne i że ma tylko bilet na przejazd do Łucka”⁹⁹. Przyjazd biskupa do województwa wołyńskiego wywołał lawinę zdarzeń, bo 15 kwietnia 1936 r. aresztowano I. Wysoczańskiego¹⁰⁰, a L. Tymczyszyna 16 kwietnia, gdyż ten pierwszy prawdopodobnie wydał drugiego¹⁰¹. Doszło do rozprawy sądowej z oskarżenia o nielegalnie udzielane chrzty, śluby i rozwody, na które wydawano fałszywe metryki oraz czerpanie z nich korzyści, w wyniku której ks. I. Wysoczański 8 maja 1936 r. został skazany na karę 3,5 r. więzienia, ks. L. Tymczyszyn na 1,5 roku więzienia, a bp E. Kupski na pół roku za współuczestnictwo, fałszywe zeznania i próbę oszustwa. Świadczyło o tym wydane przez tegoż biskupa zaświadczenie z 24 marca 1936 r. o istnieniu od 1933 r.

⁹⁷ Muzeum Warmii i Mazur, dz. cyt., sygn. DH 5777 OMO, list E. Kupskiego z dn. 24.III. 1936 r.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ IPN, dz. cyt., s. 383.

¹⁰⁰ W 1936 r. próbowano kompleksowo zaprowadzić *porządki* na Wołyniu. Aresztowano komunistów, a 10 października zaaresztowano za nadużycia wiceprezydenta Łucka Wasilewskiego. Rozwijając doktrynę parakolonialną apelowano do osadników, urzędników i wojskowych o przyciąganie do państwa polskiego „ciemnego chłopstwa”; „Głos Wołynia” 1936, nr 2, s. 2-3.

¹⁰¹ Pismo z Dierżawnij Archiw Wołyńskiej Oblasti do autora z dnia 9 grudnia 2015 r.

kurii biskupiej w Łucku¹⁰². I. Wysoczańskiego oskarżono także o wyłudzenie pieniędzy od L. Tymczyszyna na koszty procesów o odzyskanie ziemi zajętej przez Skarb Państwa. Biskup w wyniku apelacji został uniewinniony, a dwaj księża aferzyści zamknięci w więzieniu w Łucku. Ks. Ignacego przeniesiono po pewnym czasie do więzienia w Samborze¹⁰³, bowiem znęcał się nad starym ks. Leontijem, który w momencie uwięzienia miał 77 lat¹⁰⁴.

Opinia o działalności I. Wysoczańskiego na Wołyniu była bardzo zła. Życie jego „naszpikowane było alkoholizmem, o którym nie zapomniał”¹⁰⁵. Bił żonę. Miał swoisty, krętacki typ wypowiedzi w języku polskim, gdyż „akcent i przekręcanie słów, niepewność w wypowiedzeniu słów była wielka. Cokolwiek mówił – zaraz przekręcał, lecz nie dla wyjaśnienia, ale dla utrzymania kłamstwa. Zmierza on do oplątania innych, a to się mu udaje tylko dlatego, że wiele ludzi może mieć tylko litość nad nim”¹⁰⁶ – relacjonował później na potrzeby Służby Bezpieczeństwa PRL bp E. Kupski.

I. Wysoczański jako informator UBP o pseudonimie „Pioter” („Piotr”) tłumaczył w 1951 r. swoim mocodawcom, że został uwięziony przez władzę sanacyjną, bowiem „w czasie rewizji podrzucano mu ulotki o wrogiej treści”¹⁰⁷. Niemniej w *życiorysie mariawickim* z 10 października 1952 r. napisał: „8 maja 1936 r. byłem osadzony na podstawie wyroku prawnego w więzieniu na 2 lata za wydawanie metryk i śluby i chrzty, na podstawie postanowienia sądu w Łucku” (pisownia oryginalna)¹⁰⁸.

Wojenny chaos

15 sierpnia 1939 r. ks. I. Wysoczański, został powołany – jak pisze w *Liście apostołskim* – na stanowisko kapelana greckokatolickiego w stopniu majora w 24 Pułku Piechoty 5 Dywizji Kresowej w Łucku¹⁰⁹, choć gdzie indziej zeznawał, że służył w II Pułku Podkarpackim, w którym rzekomo 20 września 1939 r. został mianowany podpułkownikiem. Napisał też, że uczestniczył w walkach pod Przemyślem. W rzeczywistości mógł ochotniczo zgłosić się,

¹⁰² Muzeum Warmii i Mazur, dz. cyt., sygn. DH-5777 OMO, list E. Kupskiego z 24.III.1936 r.

¹⁰³ W więzieniu w Samborze w czerwcu 1941 r. NKWD zamordowało 300-500 więźniów. Obecnie znajduje się tam więzienie dla młodocianych przestępców.

¹⁰⁴ Pismo z Dierżawnyj Archiw Wołyńskiej Oblasti do autora z dnia 27 stycznia 2015 r.

¹⁰⁵ AIPN, dz. cyt., sygn. 01283/1660/K, cz. II, s. 385.

¹⁰⁶ Tamże, s. 385.

¹⁰⁷ Tamże, s. 485.

¹⁰⁸ Archiwum Kościoła Katolickiego Mariawitów w Felicjanowie, zbiór korespondencji bez sygnatur.

¹⁰⁹ Archiwum Państwowe w Olsztynie, dz. cyt., s. 92.

choć nie jest to udowodnione, gdyż jego akt osobowych nie ma w, posiadającym dane o kapelanach II RP, Centralnym Archiwum Wojskowym, do 27 Dywizji Piechoty, w skład której wchodził 24 Pułk Piechoty. Powstała 6 września 1941 r. 5 Kresowa Dywizja Piechoty wchodziła natomiast w skład 2 Korpusu, operującego we Włoszech w latach 1943-1946 w ramach Polskich Sił Zbrojnych, a więc I. Wysoczański zapewne dla lepszego wizerunku posłużył się tą nazwą. Prawdopodobnie w swoich rozbieżnych konfabulacjach na ten temat nawiązywał też do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, również z PSZ. Miał bowiem taki zwyczaj, że cokolwiek usłyszał, a mogło to być dla niego korzystne, to natychmiast włączał do swojej, mówionej czy pisanej biografii. Termin „kresowa” w tym przypadku brzmiał bardzo dobrze, korelując z jego bojkową proveniencją oraz uprawianą działalnością religijną rytu unickiego. W obronie Przemyśla, a dokładnie w operacji pod Bachórzem, walczyła też 11 Karpacka Dywizja Piechoty, stąd być może użyte przez I. Wysoczańskiego pojęcie II Pułku Podkarpackiego. W ramach tej dywizji służył 49 Huculski Pułk Strzelców. I. Wysoczański mógł też słyszeć o stacjonującym w Samborze 6 Pułku Strzelców Podhalańskich wchodzących w skład 22 Dywizji Piechoty Górskiej, walczącej w ramach Armii „Kraków” a następnie Armii „Małopolska”. Pułk ten jednak nie walczył pod Przemyślem. Konfabulant mógł też słyszeć o I Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, który operował w powiatach nowosądeckim, limanowskim, gorlickim i nowatorskim, a swoje siedlisko miał w Szczawie. W skład PSZ na Zachodzie wchodziła też powstała 3 maja 1942 r., 3 Dywizja Strzelców Karpackich i, powstały 6 maja stycznia 1942 r., 3 Karpacki Pułk Artylerii Lekkiej¹¹⁰.

Wątpliwe są też wysokie stopnie wojskowe rzekomego kapelana; możliwa byłaby jedynie ranga kapitana. Niemniej sama służba kapelańska I. Wysoczańskiego, który w 1939 r. powinien jeszcze odbywać karę pozbawienia wolności w więzieniu w Samborze, wydaje się mało prawdopodobna. Nie można jednak wykluczyć przedterminowego zwolnienia z więzienia podczas kampanii wrześniowej. Jak pisze Tadeusz Płoski: „Kadrę katolickiego duszpasterstwa wojskowego podczas wojen charakteryzował bardzo wysoki odsetek ochotników. Duża liczba kapelanów zgłosiła się do służby we wrześniu 1939 r. Wysoki odsetek ochotników występował w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Ochotnikami byli też zasadniczo wszyscy księża sprawujący posługę duszpasterską w wojsku walczącym na froncie wschodnim. Ochotnicy szli do wojska z pobudek patriotycznych nie mając przeważnie wcześniej kontaktu z armią”¹¹¹. Trzeba mieć jednak na względzie fakt, że I. Wysoczański ani nie był księdzem katolickim ani do gorliwych patriotów nie należał.

¹¹⁰ Od 21 stycznia do 6 maja 1942 r. u był to 10 Pułk Artylerii Lekkiej.

¹¹¹ T. Płoski, *Duszpasterstwo wojskowe w Polsce w świetle stosunków Państwo – Kościół*, [w:] „Studia Warmińskie”, cz. 2, t. 37, Olsztyn 2000, s. 587.

Podczas walk pod Przemysłem (8-15 wrzesień 1939 r.), w którym brały głównie udział oddziały 24 Dywizji Piechoty stacjonującej w Przemysłu – jak napisał w *życiorysie testamentalnym* – został ranny w głowę (odłamek szrapnela), wzięty do niewoli niemieckiej w Medyce¹¹², skąd – jak pisał – po pobycie w niemieckim obozie w Samborze¹¹³, choć w istocie Niemcy mogli przejąć polskie więzienie wraz z osadzonymi, zbiegł na teren ZSRR. Był leczony w różnych szpitalach radzieckich, między innymi w Łucku, choć efektów kontuzji głowy skutecznie nie wyleczono¹¹⁴. Prawdopodobnie został wówczas zwerbowany w 1940 r. do współpracy z NKWD pod pseudonimem „Pietrow” i celowo osadzony w obozie więzionych oficerów WP w Łucku. Przez pół roku – jak później chwalił się przed UBP – współpracował z naczelnikiem oddziału NKWD w Łucku, Fiedułowem. Od maja 1942 r. współpracował natomiast – jak twierdził – z naczelnikiem Łupszencem w Guzarze. Informacje te – jak dotąd – nie znalazły potwierdzenia. Są jednak prawdopodobne, bo w miejscowości Guzar (180 kilometrów na południowy-wschód od Buchary w Uzbekistanie) od 15 stycznia 1942 r. istniał Ośrodek Organizacyjny Armii, traktowany jako zapasowy, przeznaczony między innymi dla Pomocniczej Służby Kobiet¹¹⁵, zajmującej się służbą łączności, sanitarną, oświatową, propagandą, administracją, transportem, zaopatrzeniem i kantynami. I. Wysoczański jako osoba niepełnosprawna mógł zostać tam przydzielony i związać się z funkcjonariuszami NKWD „opiekującymi się” Polakami.

Z racji niezwyklej swobody wypowiedzi i wymyślania na poczekaniu przez I. Wysoczańskiego różnych faktów, nie sposób potraktować tych informacji jako w pełni wiarygodnych. Niemniej znając skłonność księdza do wiązania się z każdym, kto przynosi jakąkolwiek korzyść, współpraca z NKWD mogła być wielce prawdopodobna. – „Brał wszystko (co możliwe) i wszędzie” – twierdzi ks. Jarosław Kubiak z parafii pw. Podwyższenia Krzyża z Żołędowa, w którym I. Wysoczański *grasował* w latach 1948-1951¹¹⁶.

I. Wysoczański napisał później w *życiorysie sądowym*, że przebywał – w łagrach Workuty z wyrokiem 10 lat *za przynależność do organizacji faszystowskiej*¹¹⁷. Nie jest to wiadomość wiarygodna, tym bardziej, że I. Wysoczański w *życiorysie testamentalnym* napisał, iż został skazany na 17 lat pracy na Syberii zaocznym wyrokiem sądu w Moskwie (tzw. trójki). Doprav-

¹¹² W jednym z życiorysów pisze o Mościcach.

¹¹³ AIPN OL, dz. cyt., sygn. 11/41, s. 173.

¹¹⁴ Muzeum Warmii i Mazur, dz. cyt., DH-5774 OMO, życiorys I. Wysoczańskiego z dn. 10.XI.1974 r.

¹¹⁵ Z. Dunin-Wilczyński, *Wojsko Polskie w Iraku*, Warszawa 1993, Muzeum Niepodległości, s. 134.

¹¹⁶ Relacja Jarosława Kubiaka z 15 marca 2014 r.

¹¹⁷ AIPN OL, dz. cyt., sygn. 11/41, s. 176.

dy, od Łucka do Moskwy odległość jest niemała¹¹⁸. Prawdopodobnie ta „gehenna syberyjska” potrzebna była konfabulantowi do wzbogacenia biografii, jako że w ówczesnym okresie była cenioną „monetą obiegową”.

Równie nieprawdziwy jest zgłoszony przez I. Wysoczańskiego w innym dokumencie fakt pobytu w obozie w Starobielsku¹¹⁹. Prowadzona przez Muzeum Katyńskie, będące oddziałem Muzeum Wojska Polskiego, lista więźniów obozu w Starobielsku nie odnotowuje takiego nazwiska. „Brak go także na odrębnych listach ocalonych od zagłady”¹²⁰.

Nie znaczy to jednak wcale, że po zajęciu Galicji Wschodniej przez wojska radzieckie nie osadzono go na pewien czas w obozie lub więzieniu, tak jak innych duchownych, niezależnie od wyznania. Wówczas to mógł zostać agentem NKWD. Dość prawdopodobny wydaje się krótki pobyt w łagrach Workuty, na który I. Wysoczański w każdym życiorysie uparcie się powołuje, choć żadnych dokumentów na ten temat nie ma.

Na mocy tak zwanej amnestii z 30 lipca 1941 r. I. Wysoczański został zwolniony z obozu, gdyż zgłosił się do armii tworzonej przez gen. Władysława Andersa (1892-1970). W 1942 r. został tam – jak napisał w swoim *życiorysie testamentalnym* – kapelanem w stopniu pułkownika dla żołnierzy i rodzin prawosławnych. Stopień na pewno jest wątpliwy, gdyż na karcie E-14-B kartoteki ogólnoinformacyjnej byłego Biura „C” MSW znajduje się zapis z 22 października 1971 r. o stopniu kapitana. W innym zapisie, sporządzonym zapewne także z zeznań figuranta, przypisano jemu 22 sierpnia 1957 r. funkcję dziekana (karta E-14), co również wydaje się nieprawdopodobne. Służba Bezpieczeństwa nie weryfikowała tych danych, gdyż nie miały one dla niej większego znaczenia, a odnotowane one zostały jedynie „dla biurokratycznego porządku”. Funkcjonariusze SB musieli popisywać się przed swymi przełożonymi jak największą wiedzą o obywatelach pozostających w kręgu ich zainteresowania.

Niemniej tym razem w armii gen. W. Andresa, choć na krótko, został ochotniczym kapelanem, ale nie dla rodzin żołnierzy i rodzin prawosławnych. Potwierdza to Marek Wesołowski, wzmiankując o księdzu obrządku bizantyjskiego Ignacym Wysoczańskim¹²¹. Dodaje, że podczas formowania się armii „każdy nowo przybyły ksiądz otrzymywał stopień kapitana. Kapelani mieli obowiązek nosić na mundurach małe krzyżyki lub w miarę możliwości kolo-ratki”¹²². Na etaty kapelanów wpisani zostali również księża świeccy.

¹¹⁸ W *życiorysie sądowym* zawarta jest wiadomość, że więziony był na Łubiance w... Kijowie.

¹¹⁹ IPN OL, dz. cyt., sygn. 11/41, s. 175-176.

¹²⁰ Pismo z Muzeum Katyńskiego do autora z dnia 23 października 2014 r.

¹²¹ M. Wesołowski, *Duszpasterstwo w II Korpusie generała Władysława Andresa*, Kielce 2014, s. 319.

¹²² Tamże, s. 322.

„Otrzymali oni prawo do noszenia munduru i otrzymania poborów, jednak bez prawa mianowania na stopień oficera czasu wojny”¹²³. Dotyczyło to także I. Wysoczańskiego, który prawdopodobnie przystał do duszpasterstwa prawosławnego. Pierwszym szefem duszpasterstwa prawosławnego na Bliskim Wschodzie został ks. Grzegorz Kuryłas¹²⁴. Jednak już w październiku 1942 r. sąd polowy Armii Polskiej na Wschodzie na podstawie zeznań świadków wszczął przeciwko niemu postępowanie o zniesławienie Polski podczas pobytu w więzieniu radzieckim w Konotopach (ukr. Konotop) obwód Sumy. 2 grudnia ogłoszono wyrok: rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata, degradacja i wydalenie z wojska. Po zwolnieniu ks. G. Kuryłasa jego stanowisko 31 grudnia 1942 r. objął ks. Jan Sawicz¹²⁵. Inny duchowny prawosławny, ks. Jan Sobolewski, został zwolniony z armii też 31 grudnia 1942 r., ponieważ nie potrafił udowodnić, że posiada uprawnienia kapłańskie. Na jego miejsce prawosławnym kapłanem czasu wojny mianowano ks. Serafina Krasowskiego. Podczas tej grudniowej regulacji I. Wysoczański został odesłany do cywila.

Po trwającej ewakuacji Armii Polskiej od 26 marca do października 1942 r. z ZSRR wraz z częścią ludności cywilnej na Środkowy Wschód, (dwie fazy ewakuacji), tajnym rozkazem nr 6 z 29 września 1943 r. Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie, utworzono duszpasterstwa dla wyznań niekatolickich: ewangelickiego, prawosławnego i mojżeszowego. Powołano trzech kapłanów prawosławnych dla 2387 żołnierzy tego wyznania: ks. ks. Jana Sawicza, Włodzimierza Pietruczyka¹²⁶ i Serafina Kraskowskiego¹²⁷. Podlegali oni Oddziałowi Personalnemu Dowództwa APW¹²⁸. Duszpasterstwem greckokatolickim kierował bazylianin, ojciec Piotr Suwak. Nie znalazło się w tym pionie miejsce dla I. Wysoczańskiego, przyznającego się w tym przypadku do ob-

¹²³ Tamże, s. 326.

¹²⁴ Zanim urodzony 18 października 1892 r. ks. Grzegorz Kuryłas trafił do PSŻ był kapłanem wojskowym w Przemyślu (1923), Toruniu (1926-1933), Grodnie (1935), Katowicach (1936-1939). Znane są jeszcze podobne nazwiska prawosławnych psalmistów: Antoni, Bazyli, Michał, Wiktor, Teodozy Kuryłło, posługujących głównie na terenie Białorusi, G. Sosna i A. Troc-Sosna, *Hierarchia i kler Kościoła Prawosławnego w granicach II Rzeczypospolitej i Polski powojennej w XIX-XXI wieku*, Ryboły 2012, s. 467-468.

¹²⁵ Ks. Jan Sawicz, urodzony 30 marca 1892 r., posługiwał w parafiach poleskich w Łochwa (Łachwa) i Malkowice powiat Łuniniec, a w latach 1935-1939 był proboszczem w Berezie Kartuskiej.

¹²⁶ Ks. Włodzimierz Pietruczyk od 1914 r. był psalmistą w Brześciu Litewskim, w latach 1934-1936 zarządcą filii w Czerniach, a potem proboszczem parafii w Wielamowicach.

¹²⁷ Ks. Serafin Kraskowski pochodził z zachodniej Białorusi, po służbie w PSZ zmarł w 1946 r. w Kairze.

¹²⁸ Polish Institute and Sikorski Museum, sygn. Archives Ref. No. A. XII. 28/16 A, Polskie osiedla we wschodniej Afryce.

rządu bizantyjskiego (neounii). Siedzibą sztabu, w pierwszym okresie, czyli od sierpnia do grudnia 1941 r., w tym również grupy kapelanów, był Buzłuk, położony na południowy wschód od Kujbyszewa.

Od lutego do kwietnia 1942 r. wojska dyslokowano na obszar Środkowo-Azjatyckiego Okregu Wojskowego, tzw. SAWO, którego siedzibą był Taszkient w Uzbekistanie. Okręg ten obejmował republiki: Uzbecką, Tadżycką, Turkmeńską i Kirgiską. Sztab ulokowano w miejscowości Jangi-Jul odległej 10 kilometrów od Taszkientu¹²⁹.

I. Wysoczański wraz z Polskimi Siłami Zbrojnymi w ramach pierwszej ewakuacji (od 24 marca do 4 kwietnia 1942 r.) dotarł z Karsnowodska poprzez port Pahlevi do Teheranu (Iran)¹³⁰, choć napisał w niezgodzie z rzeczywistością – że przez Karaczi (Pakistan) i Egipt do Włoch. W marcu 1943 r. znalazł się bowiem w Tanzanii (Tanganika), płynąc wprost z Iranu.

Sukcesy Wehrmachtu w latach 1941 i 1942, odniesione w czasie kampanii libijskiej, niepokoiły władze polskie o los Polaków w Persji. Anglicy zaproponowali wówczas przesiedlenie z Iranu niezdolnych do służby wojskowej mężczyzn oraz kobiety i dzieci do kolonii angielskich w Afryce Wschodniej i Północnej, szczególnie do miejsc, w których znajdowały się obozy opróżnione z włoskich jeńców wojennych.

Na osiedlenie Anglicy zaproponowali: Ugandę, Kenię, Tanganikę, Rodezję Północną i Południową oraz Afrykę Południową. Cała Afryka Wschodnia i większość Południowej znajdowała się wówczas pod rządami brytyjskimi, ale były dość znaczne różnice w administrowaniu poszczególnymi terytoriami: koloniami, mandatami oraz protektoratami. Kenia była rządzona w części jako kolonia angielska, a w części jako protektorat. Uganda i Rodezja znajdowały się pod protektoratem Wielkiej Brytanii. Tanganika była mandatem nadanym Anglii przez Ligę Narodów po pierwszej wojnie światowej, a przedtem kolonią niemiecką. Do kolonii i protektoratów brytyjskich od 1942 r. przewieziono 19.300 Polaków, których rozmieszczono w 22 osiedlach. W tej liczbie znajdowało się 3.500 mężczyzn w starszym wieku i niepełnosprawnych, 6.000 kobiet, 8.000 dzieci, ok. 1.500 młodzieży, głównie żeńskiej¹³¹.

Do pomocy finansowej i organizacyjnej dla przygotowania i zarządzania osiedlami w Afryce Wschodniej i w Afryce Południowej zgłosiły się organizacje brytyjskie, amerykańskie oraz polskie. Polaków reprezentowała delegatura Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

¹²⁹ K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939-1947*, Wrocław 1970, s. 201-210.

¹³⁰ P. Żaroń, *Armia Polska w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie*, Warszawa 1981, s. 126.

¹³¹ K. Barański, *W trzy strony świata*, Hove 1991, s. 69.

Do Afryki przesiedlono wówczas blisko 20.000 cywilów Polaków. Pierwszy transport w liczbie 1.400 osób przyłynął 27 sierpnia 1942 r. do Tanga w Tanzanii. Operację tę wykonała 317 Kompania Transportowa. Założono 22 obozy, głównie w Kenii i Ugandzie. Największym skupiskiem uchodźców polskich na terenie Afryki było Tengeru. Obozy te w nomenklaturze urzędowej nazywały się *Koloniami Polskimi*. „Tengeru, położone pod równikiem, w odległości 80 km od Kilimandżaro, u podnóża góry Meru, niedaleko Aruszy, stało się z końcem 1942 r. największym skupiskiem uchodźców polskich na terenie Afryki. W 1943 r. liczba mieszkańców wynosiła ok. 5.000, w tym 1.147 dzieci i młodzieży”¹³². Polacy założyli tam liczne farmy i plantacje, w których – oprócz kawy, papai i kukurydzy – uprawiali nieznane w tym regionie warzywa. Powstało wiele warsztatów rzemieślniczych, instytucje edukacyjne, kulturalne i socjalne, świątynie.

Ks. I. Wysoczański wraz z siostrą Malwiną Twardowską (ur. 8 maja 1911 r.) przybył do Tengeru w marcu 1943 r. Formalnie – jak sam pisze – był kapelanem do 23 maja 1943 r.¹³³. Z funkcji tej został zwolniony przez biskupa polowego Józefa Gawlinę (1892-1964), rzekomo z powodu złego stanu zdrowia¹³⁴, choć wydaje się, że główne przyczyny były innej natury, eklezjalnej. Kapłan starokatolicki, a wcześniej przyczelnik prawosławny i diakon greckokatolicki, aspirujący do obrządku ormiańsko-katolickiego, samowolnie modyfikowanego przez niego jako słowiańsko-ormiańsko-katolicki, meldujący się w obozie jako kapłan obrządku bizantyjskiego, o wyraźnie rozchwianej osobowości, nie budził zaufania. Tym bardziej, że w świadectwie osobowym uchodźcy (Refugee Personal Record) nr 4029 jako wyznanie podał rzymskokatolickie¹³⁵, a więc wprowadził w błąd sporządzającego dokument. Kontynuując rzymskokatolicką mistyfikację, czyli innymi słowy, chcąc być kapelanem katolickim, w rubryce „krewni spoza Wschodniej Afryki” – wpisał jako siostrę – swoją żonę Olgę Wysoczańską, zamieszkałą w Łucku przy ul. Żołnierza Polskiego 2. Zapewne zamierzał przed władzami występować jako celibatariusz.

Dojście do prawdy w całym zakresie tego zagadnienia jest dziś niemożliwe, lecz najbardziej prawdopodobny wydaje się fakt, że I. Wysoczański w wojennym zamieszaniu przez pewien, choć krótki czas, był jednak ochotniczym kapelanem wojskowym szeroko pojętego rytu wschodniego, będąc prawdopodobnie równocześnie, mało oczywiście efektywnym ze względów

¹³² Tamże, s. 40.

¹³³ Muzeum Warmii i Mazur, dz. cyt., sygn. DH-5773 OMO, życiorys I. Wysoczańskiego z dn. 10.XI.1974 r.

¹³⁴ Tamże, DH-5774 OMO.

¹³⁵ Polish Institute and Sikorski Museum, sygn. Archives Ref. No. KOL 320/23/46, Polskie osiedla we wschodniej Afryce.

charakterologicznych, agentem NKWD. Po rozpracowaniu przez służby polskiego i angielskiego kontrwywiadu, został natychmiast odesłany do cywila. Na decyzję tę wpłynął zapewne też fakt zaburzeń psychicznych kapelana-ochotnika.

Nie był – jak później podawał – kapelanem dla cywili przebywających w afrykańskich obozach, choć być może jakieś obrzędy religijne mógł tam na własną rękę sprawować, tak jak czynił to przed wojną na Wołyniu. Marek Wesołowski w swym spisie duszpasterzy dla ludności cywilnej na środkowym wschodzie, w Afryce, Indiach i Meksyku podaje jedynie nazwisko grekokatolickiego księdza Józefa Jaworskiego z Nowej Rodezji¹³⁶. Kamil Barański podaje, że w Tengeru posługę prawosławną sprawował ukraiński ksiądz Nykoła Bożerianow¹³⁷. Świadkowie twierdzili, że w afrykańskich obozach I. Wysoczański „nie posiadał autorytetu oraz uchodził za człowieka umysłowo chorego”¹³⁸.

I. Wysoczański związał się z wędrującymi niczym markietanki za walczącymi wojskami biskupami-wagabundami starokatolickimi i anglikańskimi oraz być może też prawosławnymi – greckimi i słowiańskimi. Przez nich – jak pisze w *życiorysie testamentalnym* – został wybrany na biskupa starokatolickiego. Według niego była to inicjatywa bp. J. Zielonki, który 3 maja 1943 r. rzekomo uzyskał zgodę koptyjskiego patriarchy aleksandryjskiego Chrystoforosa na odbycie synodu, który miał wybrać biskupa starokatolickiego¹³⁹. Jest to nieprawda, bowiem w tym czasie koptyjskim patriarchą był Makary III (1942-1944). Chrystoforos czyli Krzysztof II był natomiast prawosławnym Patriarchą Aleksandrii (1939-1966). Delegatem tego patriarchy miał być bp Filoteus Heriedes, co I. Wysoczański odnotował w *życiorysie mariawickim*, lecz żadnych dokumentów na istnienie takiego biskupstwa nie ma.

W przywołanym konwentyklu wyborczym mieli uczestniczyć biskupi: starokatolicki Józef Zielonka, anglikański Gerard Czapski, abp Constantino Curielas z Kościoła Ormiańsko-Koptyjskiego, bp Filoteus Heriedes (Feolothus Heryede) z Kościoła Apostolsko-Ormiańskiego oraz bp Petrus Kalamazis z Kościoła Grecko-Ortodoksyjnego¹⁴⁰.

Jest to oczywista mistyfikacja, bowiem Kościół Ormiańsko-Koptyjski nigdy nie istniał. Jak twierdzi, zajmujące się problematyką historyczną opactwo koptyjskie z Sandia w Teksasie (USA), Koptyjski Kościół Ortodoksyjny (Coptic Orthodox Church) pozostaje jednak w pełnej interkomunii z Ormiańskim

¹³⁶ M. Wesołowski, *Duszpasterstwo w II Korpusie gen. Władysława Andersa*, Kielce 2004, s. 146.

¹³⁷ K. Barański, dz. cyt., s. 43.

¹³⁸ AIPN BU, dz. cyt., sygn. 01283/1660/K, cz. II, s. 525.

¹³⁹ Archiwum Państwowe w Olsztynie, dz. cyt., s. 92.

¹⁴⁰ Niezgodne z rzeczywistością nazwy Kościołów podane przez I. Wysoczańskiego.

Kościółem Ortodoksyjnym (Armenian Orthodox Church). Opactwo nie jest też w stanie potwierdzić nazwisk wymienionych biskupów, gdyż nie występują oni w żadnych rejestrach¹⁴¹. Nie ma Kościoła o nazwie Ancient Christ Coptian Church. Wymieniony przez I. Wysoczańskiego Kościół Grecko-Ortodoksyjny to prawdopodobnie Grecki Kościół Prawosławny.

Konsekracji I. Wysoczańskiego miano dokonać 22 sierpnia 1943 r. w katedrze anglikańskiej pw. Narodzenia Pańskiego (Holy Nativity) w Ndolu (N' Dola) w Zambezi (Północna Rodezja). Głównym konsekratorem I. Wysoczańskiego miał rzekomo być arcybiskup Starożytnego Chrześcijańskiego Kościoła Koptyjskiego (Ancient Christ Coptian Church) z Aleksandrii Constantino Curielas (Konstantyn Kurielas)¹⁴². Bp E. Kupski podejrzewa, że była to kolejna konfabulacja, a I. Wysoczański po prostu zmienił znane mu od niego nazwisko, konsekrata E. Kupskiego czyli bp. Konstantego Kuryły (Constantino Curylia) ze Wschodniego Greko-Katolickiego Kościoła w USA, używającego również nazwy Orthodox Catholic Apostolic Church, na grecko brzmiące Curielas¹⁴³. Do mistyfikacji tej mogło też skłonić konfabulanta nazwisko wspomnianego już kapelana prawosławnego, z którym mógł się zetknąć w PSZ, Grigorija (Grzegorz) Kuryłasa. Podejrzewanie o konfabulację potwierdza fakt, że w 1945 r. I. Wysoczański prosił Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago o adres „arcybiskupa Kuryły i biskupa Zielonki”, a także biskupów narodowych Leona Grochowskiego i Jana Jasińskiego¹⁴⁴. Wymiana sakr między wspólnotami stylizującymi się na starokatolicyzm a diasporalnymi wspólnotami prawosławnych emigrantów było wówczas na porządku dziennym. Sukcesja apostołska od Kościołów Wschodnich miała dodać „patynę starożytności” woluntarystycznym starokatolickim sakrom.

Jedynym, bardzo zresztą wątpliwym dowodem tej sakry, jest zaświadczenie nr 996 z 25 lipca 1945 r. na blankiecie *Bishop Missionary Ancient Apostolic Catholic Church*, a więc misji starokatolickiej bp. J. Zielonki, o następującej treści napisanej na maszynie: „This is to certify that bishop Ignacy Wysoczanski was consecrated by me on 22 th. 1943) (dopisek ręczny: August-

¹⁴¹ List Saint Mary and Saint Moses Abbey w Sandia (USA) do autora z dnia 30 września 2015 r.

¹⁴² W liście pasterskim skierowanym w 1946 r. do Rządu Jedności Narodowej napisał, że był to „biskup koptycko-starokatolickiego Kościoła Konstantyn Kuryła” oraz, że po konsekracji przeznaczył go do misji Kościoła Starokatolickiego na Polskę, którą to rzekomo misję z ramienia bp. Josepha Moosa z Bonn prowadził od 1 stycznia 1933 r. w II RP. Są to oczywiście informacje niezgodne z prawdą. W *życiorysie mariawickim* pisze natomiast, że K. Kurielas był Ormianinem, który przeszedł do Kościoła koptyjskiego.

¹⁴³ AIPN BU, dz. cyt., sygn. 01283/1660/K, cz. II, s. 382-386.

¹⁴⁴ List Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej do Ignacego Wysoczańskiego w kolonii polskiej w Ifunda z dnia 17 października 1945 r.

przyp. SP) at N. Rhodesia Africa according to the rights and rituals of the Ancient Christ Coptian Church and is a bishop in Good standing”¹⁴⁵. Oprócz rzekomego podpisu arcybiskupa C. Curielasa, widnieje rzekomy podpis biskupa Filoteusa Heriedesa jako sekretarza Świętego Synodu (wyborczego). Na dokumencie, opatrzonym opieczętowanymi znaczkami pocztowymi (jako dowód autentyczności?) z Palestyny, widnieje ręczny dopisek innego autorstwa: „Was consecrated as a valid old catholic bishop and has me grace of apostolic suearvion”. („Został konsekrowany jako ważny biskup starokatolicki i posiada ode mnie łaskę władzy apostołskiej”)¹⁴⁶. Doklejono też fotografię księdza z wielkim pektorałem na piersi i przybito ją starokatolicką pieczęcią. Dokument ów jest mało wiarygodny, bowiem według relacji I. Wysoczańskiego został sporządzony na jego prośbę przez bp. J. Zielonkę¹⁴⁷ na jego blankiecie firmowym: *Bishop Missionary. Ancient Apostolic Catholic Church*. Nierzetelności zaświadczenia dowodzi między innymi błąd w nazwie Kościoła (*Christ* zamiast *Christian*) oraz *Coptian* zamiast *Coptic*. Dziwi też przydomek *Ancient*, sugerujący odrębny Kościół koptyjski, a przecież takiego Kościoła nie było¹⁴⁸. Albo autor dokumentów dobrze nie znał języka angielskiego albo też konfabulował.

Żadne z wymienionych nazwisk rzekomych biskupów: Constantino Curielas, Filoteus Heriedes i Petrus Kalamazis nie przypomina nazwiska koptyjskiego. Nazwiska te bowiem mają końcówki: -il, -ili, -el, -aly, -ata, -an, -na, -ki, a przytoczone końcówki są greckopodobne. Poza tym biskupi koptyjscy nie posługują się nazwiskami tylko imionami. Wymienione imiona też nie są koptyjskie. Mistyfikacja, przynajmniej w kierunku koptyjskim, zdaje się być oczywista. Zresztą I. Wysoczański w życiorysie sporządzonym na życzenie abp. Józefa Marii Rafaela Wojciechowskiego (1917-2005) z Kościoła Katolickiego Mariawitów, podczas starań w 1952 r. o unię bądź interkomunię, napisał, że „wszyscy byli Biskupi grece orthodoxi”¹⁴⁹.

A jednak kierunek grecki też wydaje się mało prawdopodobny mimo grecko brzmiących nazwisk na dokumencie rzekomej konsekracji biskupiej. Chyba, że jacyś greccy odpadowicze utworzyli jakiś twór grecko-koptyjski, z którego skorzystał bp J. Zielonka. Był on bowiem promotorem większości tych mistyfikacji. Miał przemożny wpływ na I. Wysoczańskiego, którego

¹⁴⁵ Muzeum Warmii i Mazur, sygn. DH-5778 OMO, zaświadczenie kancelarii I. Wysoczańskiego z 25.VII.1945 r.

¹⁴⁶ W zdaniu tym tkwi błąd; zamiast: *has me grace...*, powinno być: *has by me grace*.

¹⁴⁷ APO, dz. cyt., s. 92.

¹⁴⁸ Właściwa nazwa brzmi: Koptyjski Kościół Ortodoksyjny (*Coptic Orthodox Church*), a więc dopuszczalna jest także nazwa Koptyjski Kościół Prawosławny.

¹⁴⁹ Archiwum Kościoła Katolickiego w Felicianowie, zbiór korespondencji, bez sygnatur.

święcenia kapłańskie w 1931 r. „poprawił”, aby uzależnić go od siebie, co jest częstą praktyką w sferach *vagantes*. To bp J. Zielonka w okresie międzywojennym sterował poczynaniami I. Wysoczańskiego na Wołyniu, które zakończyły się wyrokiem pozbawienia wolności. Za wszelką cenę chciał w zamieszaniu wojennym rozwinąć swój Kościół i po raz kolejny do tego celu używał niezbyt rozgarniętego, pozostającego w Afryce bez zajęcia, łasego na zaszczyty, księdza. Na tej podstawie I. Wysoczański w 1971 r. stwierdził: „Otrzymałem ze stanu New Jersey biskupstwo misyjne na całą Afrykę z siedzibą w Ugandzie”¹⁵⁰. Stwierdzenie to po raz kolejny dowodzi niezajomości „kościelnej rzeczy”, bowiem biskupstwo związane jest z konkretną miejscowością, a nie z państwem.

Trwający obecnie ponad 10 lat dialog Kościoła rzymskokatolickiego z Kościołami monofizycznymi i nestoriańskimi nie porusza kwestii koptyjskiej sukcesji apostołskiej i urzędu biskupiego, lecz skupia się na chrystologii. Trudno powiedzieć jak do tejże sukcesji ustosunkowuje się starokatolicyzm, idący w tej sferze tropem rzymskiego katolicyzmu. Prawdopodobnie ważności koptyjskich święceń biskupich też nie uznaje, dowodem czego jest późniejsza rekonsekracja I. Wysoczańskiego przez bp. Z. Szypolda, wzorującego się w tej sprawie na rozstrzygnięciach rzymskich i utrechckich. Z wyżej wymienionego dokumentu, o ile jest on oparty na faktach, można wywnioskować, że sakry biskupiej udzielono według prawa kanonicznego i rytu koptyjskiego, co wiąże się z wyświęceniem dla tego właśnie Kościoła. Dopisek o ważności sakry jako biskupa starokatolickiego, z podkreśleniem sukcesji apostołskiej, jest o dwa lata późniejszy i prawdopodobnie jest reakcją samego ks. I. Wysoczańskiego na kwestionowanie kanoniczności jego sakry. Konsekracja ta nie jest bowiem ważna, gdyż wybór biskupa należy do Kościoła lokalnego, a nie do konwentyklu biskupów i to jeszcze przypadkowego, gdyż każdy z nich – o ile oczywiście istniał – pochodził z innego Kościoła.

Najprawdopodobniej jednak sakry I. Wysoczańskiemu udzielili w Afryce starokatolicki biskupi – wędrownicy (*episcopi vagantes*), i to nie w katedrze w N'Dolu, ale w jakimś baraku zamienionym na kaplicę, o czym świadczy fotografia zakupiona od I. Wysoczańskiego przez Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.¹⁵¹ Dopisano koptyjów do świadectwa sakry, i to dopiero w 1945 r.¹⁵² w celu podniesienia rangi sakry oraz nadania jej sankcji starożytności

¹⁵⁰ K. Kąkolewski, *Gang Boży*, [w:] tegoż, *Baśnie udokumentowane*, Warszawa 1976, s. 197.

¹⁵¹ Muzeum Warmii i Mazur, kolekcja pamiętek po ks. I. Wysoczańskim, sygn. DH-5796 OMO, fotografia.

¹⁵² Trudno przypuszczać, aby w warunkach zamieszania wojennego, choć w tym przypadku na zapleczu frontów, konsekраторzy-wędrownicy spotkali się dwa lata po fakcie sakry w takim samym składzie, aby sprokurować rzeczony dokument.

i związku z wschodnim chrześcijaństwem, do którego tak usilnie aspirował I. Wysoczański. O tym, że sakra koptyjska na rzecz katolików czy starokatolików jest niemożliwa z uwagi na brak interkomunii oraz poważne różnice dogmatyczne i obrzędowe, przekonani są teologowie z koptyjskiego klasztoru pw. NMP i św. Damiana w Dawsonville (Georgia, USA)¹⁵³. Jeśliby jednak do takiego zdarzenia za sprawą odpadowiczów kościelnych jednak doszło, to nie ma ono mocy kanonicznej.

Korzystanie przez *episcopi vagantes* z sakr biskupów wschodnich była swoistą reakcją na kwestionowanie ich sakr od zachodnich *episcopi vagantes*. W większości Kościołów wschodnich nie przestrzega się bowiem zbyt rygorystycznie linii sukcesyjnych, a indywidualne jurysdykcje są na porządku dziennym. „Nie można mówić o „katolickości” tych „duchownych, którzy roszczą sobie „sukcesję apostolską” pochodzącą od Kościoła wschodniego, a zwłaszcza tych, którzy twierdzą, iż misję swoją otrzymali od Josepha René Vilatte (1854-1929) i jego konsekrateura syryjsko-prawosławnego metropolity z Malankary Francisca Xavier Antonio Alvareza (1837-1923), lub za pośrednictwem Abdullaha Aftimiosa Ofiesh’a (1880-1966) i jego konsekrateura metropolity Bazylego (Jewdokim Michajłowicz Mieszczerskij 1869-1935) z Rosyjskiego Prawosławno-Katolickiego Kościoła w Północnej i Południowej Ameryce (Russian Orthodox Catholic Church in North and South America). [...] Ponadto nie można mówić o *katolickości* duchownych bazujących na ważności święceń pochodzących od jakiegoś biskupa Kościoła rzymskokatolickiego obrządku wschodniego, zwłaszcza tych duchownych, których sukcesja apostolska pochodzi od Antoina Josepha Aneed’a (1881-1970) i jego konsekrateura arcybiskupa Méléce Savoya (1870-1919) z Melechicko-Katolickiego Patriarchatu Antiochii i całego Wschodu lub poprzez Antoine’a Lefberne (1862-1942) i jego konsekrateura Marana Mar Josepha Emmanuela II Thomas’a (1900-1947), chaldejsko-katolickiego patriarchy Babilonu”¹⁵⁴.

W każdym razie ks. I. Wysoczański, bo chyba jednak nieważnie wyświęcony biskup, choć jak wynika z fotografii używał szat biskupich, przebywał od 5 marca 1943 r. w obozie cywilnym w miejscowości Ifunda koło miasta Irunga (Irunga) nad Jeziorem Wiktorii (820 uchodźców). Według informacji Polskiej Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Nairobi (Kenia) z 22 czerwca 1944 r. I. Wysoczański wraz z siostrą Malwiną Twardowską przebywał później w obozie w Kidoma¹⁵⁵. W dniach 10-23 sierpnia 1945 r., I. Wysoczański, dotknięty porażeniem słonecznym, znalazł się w szpitalu w Doduna (Doduna Hospital), a od 15 listopada 1945 r. w obozie Kidoma. W Ifundzie rzekomo prowadził misję i seminarium duchowne Kościoła Starokatolickiego dla „Pola-

¹⁵³ Orzeczenie Saint Mary and Saint Damian Convent z dnia 2 października 2015 r.

¹⁵⁴ G. Grabowski, *Niezależni księża i biskupi*, „Akant” 2016, nr 1, s. 14.

¹⁵⁵ The Polish Institute..., dz. cyt.

ków i tubylców czarnych”¹⁵⁶, o czym mają świadczyć zachowane fotografie¹⁵⁷. I. Wysoczański ubrany jest w białą sutannę i przepasany jest niczym biskup, a na piersi ma pektorał. Na jednej z fotografii towarzyszą mu trzy białe kobiety i dwoje białych dzieci, pozostali to Murzyni. I. Wysoczański na jednej z fotografii podpisał się jako arcybiskup. Zapewne owa „misja” powstała za sprawą niestrudzonego abp. J. Zielonki, który cały czas w różnych miejscach świata tworzył „swój” Kościół. Odbywało się to na granicy umowności, a niekiedy i z „przymrużeniem oka”. Metodę tę przejął I. Wysoczański, dowodem czego jest opatrzenie fotografii rzymskokatolickiego kościoła w Ifundzie napisem: „Parafia polsko-staro-katolicka”. W rzeczywistości była to parafia rzymskokatolicka prowadzona przez księdza Jana Sajewicza z Kanady¹⁵⁸. I. Wysoczański był mistrzem w podrabianiu dokumentów.

Działalność eklezjalna I. Wysoczańskiego w Afryce

Działalność ta miała raczej charakter „zajęcia czasu wolnego” niż autentycznej akcji duszpasterskiej, chociażby z uwagi na brak przygotowania I. Wysoczańskiego do takiej pracy oraz braku motywacji religijnej. Zachowane dokumenty dotyczące *episcopusa vagansa*, w tym jego listy, mówią tylko o operacjach formalno-prawno-kadrowych, a nie o jego przemyśleniach religijnych. Nie ma w nich, zdawkowych choćby, wezwań czy odwołań o charakterze religijnym, zupełnie jakby pisał je przedsiębiorca albo polityk. Podstawową przeszkodą była nieznamość języka tubylców, ale też brak zaplecza misyjnego w formie materiałów dydaktycznych i paramentów liturgicznych. I. Wysoczański, dla którego ze względów charakterologicznych, nie było miejsca w powstałych wśród uchodźców strukturach społeczno-religijnych zajął się tym, co najbardziej potrafił, czyli rytualizmem religijnym. Znalazł nawet jakiegoś Murzyna, którego ubrał w białą sutannę, przepasał i kazał mu spełniać funkcje seminarzysty a zarazem pomocnika. To swoiste „zabijanie czasu wolnego” dotyczy także związanych z I. Wysoczańskim kobiet, których w afrykańskich obozach było w nadmiarze (w stosunku do mężczyzn 2:1, czyli 31 procent populacji). Większość z nich zajmowała się sprawami gospodarczymi, uprawą roli i oświatą wśród dzieci i młodzieży, których też było bardzo dużo (49 procent). Niektórym kobietom mogła też imponować aktyw-

¹⁵⁶ Muzeum Warmii i Mazur, DH-5774 OMO, życiorys I. Wysoczańskiego z dn. 10.XI.1974 r.

¹⁵⁷ MWiM, kolekcja pamiątek po ks. I. Wysoczańskim, sygn. DH-57992 OMO i DH-5793 OMO, fotografie.

¹⁵⁸ The Polish Institute and Sikorski Museum, Jan Sajewicz, *Duszpasterstwo w Ifundzie*, maszynopis powielany, Archives ref. no. KOL.174/2, s. 85-88.

ność religijna księdza, którego nie obowiązywał celibat. Nie zwracały uwagi na to, że zaliczony on został do osób niepełnosprawnych umysłowo.

W życiorysie napisał: „Tu połączyłem się z ambasadorem PRL i PPR w Jeruzolimie”. Współpracował z nim, o czym świadczy podziękowanie tegoż z 15 grudnia 1945 r., a potem zeznanie księdza w czasie procesu karnego w 1958 r. Na czym polegała ta współpraca – trudno powiedzieć, a także czym była misja od „rządu PRL i PPR”, skwitowana stwierdzeniem: „Na prośbę Rządu musiałem pozostać z Polakami w Afryce”¹⁵⁹. Bez wątplenia ksiądz mógł udzielać nieoficjalnych informacji o poglądach i nastrojach wojennej emigracji polskiej, ale też mógł działać wśród tej emigracji jako agent wpływu, co może uzasadnić jego późniejszą współpracę z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego. Miał rzekomo namawiać wychodźców do powrotu do Polski, choć w 1952 r. UBP wątpił w tę agitację¹⁶⁰.

Z okazji wyborów do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r. w Polsce Ludowej napisał *List Pastorski (sic!) do Pana Prezydenta R.P. Rządu Jedności Narodowej w Warszawie*, w którym Edwardowi Osóbce-Morawskiemu (1909-1997) życzył sukcesów w wyborach, pytając równocześnie, czy może być pewny powrotu do kraju „wraz z moim prezydium misyjnym w osobie stanowiącej p. Jadwigi Wasilewskiej, prezesa Misji”¹⁶¹. Mając nadzieję, że Rząd J. N. nie sprawi mu „przykrości co do odpowiedzi”, podpisał się jako *episcopus Ecclesias Ancient – Apostolic Catholic*, głosząc później, że od bp. J. Zielonki otrzymał jurysdykcję na całą Afrykę, co było możliwe, znając woluntaryzm eklezjalny tego amerykańskiego hierarchy-wagabundy. Kierowany przez niego związek wyznaniowy noszący nazwę Polski Kościół Starokatolicki miał światowe ambicje, a już na pewno misyjne na terenie Polski, które zaczął realizować – jak już opisano – już w okresie międzywojennym¹⁶².

Przed wyjazdem z Afryki I. Wysoczański spotkał się z innymi biskupami-wędrownikami. Najprawdopodobniej, jak twierdzi kierowniczka Biura Informacyjnego Międzynarodowej Konferencji Unii Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej (Old Catholic Bishops' Conference of the Union of Utrecht) Maja Weyermann, był to nieformalny konwentyl biskupów-wędrowników, nazywających siebie staro-katolickimi lub liberalno-katolickimi¹⁶³. W Muzeum Warmii i Mazur zachowała się fotografia¹⁶⁴ przedstawiająca trzech bi-

¹⁵⁹ MWiM, sygn. DH 5774-OMO, życiorys I. Wysoczańskiego z dn. 10.11.1974 r.

¹⁶⁰ AIPN, sygn. 01283/1660, cz. II, s. 441.

¹⁶¹ AIPN, dz. cyt., s. 396.

¹⁶² Polski Kościół Starokatolicki (Polish Old Catholic Church) w 1937 r. włączył w swoją strukturę kilka drobnych, wielonarodowościowych denominacji starokatolickich w USA, a w 1959 r. zmienił nazwę na Christ Catholic Church.

¹⁶³ Pismo Mai Weyermann do autora z 23 lipca 2014 r.

¹⁶⁴ Muzeum Warmii i Mazur, kolekcja pamiątek po ks. I. Wysoczańskim, sygn. DH – 57967 OMO, fotografia.

skupów-wędrowników: Williama Henrego Francisa Brothersa podpisanego na fotografii jako W. H. Francis Woodstock¹⁶⁵, Alberta A. Steera, i Ignacego Wysoczańskiego w szatach pontyfikalnych, prawdopodobnie wykonana w Afryce. Być może wtedy niekanonicznie wyświęcono I. Wysoczańskiego i to na pewno bez udziału biskupa koptyjskiego.

O statusie tych duchownych świadczą chociażby kolejne urzędy kościelne A.A. Steera. 13 lipca 1947 r. konsekrował go bp William Henry Francis Brothers ze Starokatolickiego Kościoła w Ameryce (Old Catholic Church in America), 6 listopada 1949 r. rekonskrował *sub conditione* bp Stephen Meyer Corradi – Scarella z tegoż samego Kościoła, a 25 marca 1950 r., również *sub conditione*, biskup Richard Arthur Marchenna (1900-1982) z Północno-Amerykańskiego Staro-Rzymskokatolickiego Kościoła (North American Old Roman Catholic Church). Biskupi-wędrownicy bardzo swobodnie traktowali instytucję sakry, jedni kwestionując władzę apostołską drugiego i przy nadarzających się okazjach udzielając sobie nawzajem sakr *sub conditione*. Dokonywali również rekonskrowacji *sub conditione* przy przejściu z jednej denominacji do drugiej. Mając świadomość nieważności bądź niegodności swych sakr, poprzez kolejną usiłowali ją wzmocnić, a także uzależnić konsekrowanego od siebie. Nazywało się to „wymianą sakr”. Nie ma więc możliwości rzetelnego zbadania ich linii sukcesji apostołskiej. Wskazuje to pośrednio na niekanoniczność sakry I. Wysoczańskiego, tym bardziej, że starokatolicy Unii Utrechckiej nie mają żadnych powiązań z Kościołem Koptyjskim¹⁶⁶. Najbardziej prawdopodobną nie jest sakra koptyjska, tylko dokonana przez owych dwóch wagabundów z fotografii, gdyż ten występuje w stroju pontyfikalnym. Musiało się to odbyć po 13 lipca 1947 r., a więc po konsekrowaniu bp A. A. Steera. Zapewne I. Wysoczański koptów po prostu dla splendoru swego „urzędu” wymyślił. W owym okresie w środowisku biskupów – wagabundów modnym było bowiem pozyskiwanie sukcesji z Kościołów wschodnich, co nadawało jej patyny starożytności. Korzystne to było również dla I. Wysoczańskiego, który w istocie – będąc kapłanem starokatolickim – koniecznie chciał posługiwać w bliskim sobie rycie wschodnim.

Istnieje też możliwość, że I. Wysoczańskiego wcześniej, w latach 1944-1945 jednoosobowo „wyświęcił” bp J. Zielonka, a potem razem, gdyż *vagantus* powołuje się w swoich enuncjacjach na wiedzę i zgodę swego promotora, dopisali oni koptów „dla większej powagi”. Niemniej to od bp. J. Zielonki wagabunda otrzymał „biskupstwo misyjne na całą Afrykę”¹⁶⁷. Widoczne na omawianej fotografii spotkanie trzech biskupów może być związane z późniejszą, po 13 lipca 1947 r., rekonskrowacją *sub conditione*.

¹⁶⁵ Woodstock w stanie Nowy Jork był miejscowością, w której działał bp W.H.F. Brothers.

¹⁶⁶ Pismo Mai Weyermann..., dz. cyt.

¹⁶⁷ K. Kąkolewski, dz. cyt., s. 197.

Takie »starokatolickie« czy pochodzące od »Kościołów wschodnich« źródła sukcesji apostołskiej są charakterystyczne w znacznej mierze dla tej części duchowieństwa z obszaru Stanów Zjednoczonych, którzy nie pozostają w łączności z Kościołem Rzymskokatolickim i nie uznają hierarchii watykańskiej. „Duchowni ci pewni są ważności swoich »katolickich« święceń, co jest oczywiście daleko idącym nadużyciem w świetle rzymskokatolickiego prawa kanonicznego [...] Wielu z nich wielokrotnie przechodziło z jednej denominacji do drugiej, często wymieniając między sobą sakry na zasadzie *sub conditione*, z tego też powodu u tych duchownych bardzo trudno zweryfikować ich linie sukcesji apostołskiej”¹⁶⁸.

I. Wysoczański do końca 1947 r. działał wśród polskich emigrantów. 19 czerwca 1952 r. funkcjonariusz UBP w notatce (zbiorczej) pn. *Działalność „biskupa” Ignacego Wysoczańskiego* napisał: „Aby ułatwić sobie drogę powrotu do Polski udaje patriotę-demokratę polskiego, pisze rzekomo orędzia do Polaków na obczyźnie, bombarduje listami ówczesnego Premiera Osóbkę-Morawskiego, w których opisuje swoją rzekomo pozytywną działalność wśród emigracji polskiej, wystawiając siebie ofiarą prześladowania ze strony reakcjonistów polskich i deklarując się zwolennikiem demokracji ludowej. Uzyskuje w ten sposób ułatwienie w repatriacji do kraju”¹⁶⁹ (pisownia oryginalna). Choć ta notatka jest tendencyjna, to jednak przedstawia konkretne fakty.

I. Wysoczańskiego 30 maja 1946 r. przewieziono do obozu w Irunda (Ifunda), aby 18 grudnia 1947 r. skierować do angielskiego punktu repatriacyjnego. 18 stycznia 1948 r. wypłynął wraz z innymi repatriantami statkiem s/s *Cairo* z portu Mombasa. Jego siostra wypłynęła 17 kwietnia statkiem s/s *Carnarvon Castle*¹⁷⁰.

W czasie wojny żona księdza Olga Sidorowna Wysoczańska wraz z dziećmi mieszkała w Łucku na terenie USRR. Od 12 marca 1941 r. do 23 stycznia 1943 r. na ul. Nadrzecznej 2 (ukr. Nadriczna), od 23 stycznia do 17 listopada 1943 r. przy ul. Brackiej (ukr. Bratskaja), a od 17 listopada 1943 r. przy ul. Kowelskiej 37 (ukr. Kowelskaja). Prawdopodobnie I. Wysoczański nie utrzymywał z rodziną kontaktu.

Przydział do koncesjonowanego starokatolicyzmu

12 lutego 1948 r. ks. I. Wysoczański powrócił do Polski¹⁷¹, gdzie – jak pisze w *życiorysie testamentalnym* – posiadając też listy polecające do bp.

¹⁶⁸ G. Grabowski, *Niezależni księża i biskupi*; „Akant” 2016, nr 1, s. 14.

¹⁶⁹ IPN, dz. cyt., sygn. 01283/1660/K, cz. II, s. 442.

¹⁷⁰ The Polish Institute and Sikorski Museum, sygn. Archives ref. no. KOL 320/23/29 i 46, Polskie osiedla we wschodniej Afryce.

¹⁷¹ Dowód repatriacyjny nr 470601 wydany przez Urząd Repatriacyjny w Dziedzicach.

J. Zielonki *został skierowany* przez ministra administracji Władysława Wolskiego (1901-1976), do zwierzchnika Kościoła Starokatolickiego¹⁷² biskupa Zygmunta Szypolda (1909-1964), który jako kapłan starokatolicki wyświęcony przez bp. W. M. Farona, przed 1939 rokiem sprawował na zlecenie Kościoła Mariawitów opiekę duszpasterską nad mariawitami w Wilnie. 10 lutego 1945 r. przyjechał do Polski¹⁷³, i po przejściu 27 lutego 1948 r. na rzymski katolicyzm dotychczasowego zwierzchnika bp. Władysława Marcina Farona¹⁷⁴, a po wcześniejszym wyłączeniu się mariawitów z bp. W.M.B. Przy sieckim na czele z projektowanej zjednoczonej Eklezji starokatolickiej, przejął kierownictwo Kościoła Starokatolickiego, którego w pierwotnych planach miał być tylko drugim biskupem. Tak więc zarówno to zwierzchnictwo, jak i sam Kościół Starokatolicki w Polsce Ludowej zaistniały w wyniku różnych zbiegów okoliczności, a nie jako wyraz określonych przekonań religijnych wiernych oraz celowej polityki władz wyznaniowych. Prawdopodobnie w tym okresie wspierano *na ślepo* wszystkie działania antywytykańskie, nie biorąc pod uwagę ani ich jakości ani skutków takiego wspierania.

Zakończenie

Losy I. Wysoczańskiego w Polsce Ludowej są równie, a nawet bardziej zagmatwane, niż w Polsce międzywojennej i w czasie wojny. Są one wypadkową nietypowej „przedsiębiorczości” księdza i oporu materii, jakim było ateizujące i dążące do monokultury państwo. I. Wysoczański mimo niezwyklej aktywności nie osiągnął zakładanych celów eklezyjalnych (przewodniczenie związkowi wyznaniowemu) i osobistych (samorealizacja w kapłaństwie). Działał pod różnymi szyldami (w sumie brał udział w 22 różnych związkach wyznaniowych, w tym zakładanych przez siebie) na Dolnym Śląsku, Kujawach, Pomorzu Środkowym i Mazurach. Osamotniony, zmarł 23 kwietnia 1975 r. w Mrągowie.

¹⁷² Osobowość prawna została nadana temu Kościołowi 5 września 1947 r. na mocy dekretu nr 36 Przewodniczącego KRN.

¹⁷³ AIPN, sygn. 01283/1660, cz. II, dz. cyt., Karta ewidencyjna nr 37947-37948/VI.

¹⁷⁴ Narodowcy nie uznali tego faktu za wydarzenie religijne, a podyktowane tylko względami utylitarnymi, czyli zapewnieniem sobie warunków bytowych, jako że jedno z głównych dochodów starokatolicyzmu – prowadzenie ksiąg metrykalnych, w tym udzielanie rozwodów, wyczerpało się. Księża-rekonwertyci nie pociągnęli za sobą większej liczby wyznawców.

**Działalność ks. Ignacego Wysoczańskiego (1901-1975) w tyglu wyznaniowym
na Wołyniu, Podlasiu, Lubelszczyźnie
i Zamojszczyźnie w okresie międzywojennym
(studium przypadku)**

STRESZCZENIE

Losy I. Wysoczańskiego w Polsce Ludowej są równie, a nawet bardziej zagmatwane, niż w Polsce międzywojennej i w czasie wojny. Są one wypadkową nietypowej „przedsiębiorczości” księdza i oporu materii, jakim było ateizujące i dążące do monokultury państwo. I. Wysoczański mimo niezwyklej aktywności nie osiągnął zakładanych celów eklezjalnych (przewodniczenie związkowi wyznaniowemu) i osobistych (samorealizacja w kapłaństwie). Działał pod różnymi szyldami (w sumie brał udział w 22 różnych związkach wyznaniowych, w tym zakładanych przez siebie) na Dolnym Śląsku, Kujawach, Pomorzu Środkowym i Mazurach. Osamotniony, zmarł 23 kwietnia 1975 r. w Mrągowie.

**The activity of priest Ignacy Wysoczański (1901-1975)
in a religious crucible in Wołyń, Podlasie, Lublin region,
and Zamość region in the interwar period**

SUMMARY

Ignacy Wysoczański's fate in The Polish People's Republic is equally, if not more, confusing, than during the interwar period and the Second World War. They are the result of an unusual "entrepreneurship" of the priest and the resistance of matter, which was the atheistic and monoculture-seeking state. Wysoczański, despite his unusual activity, did not achieve the assumed ecclesial goals (presiding over the religious association) and personal goals (self-fulfillment in the priesthood). Under many different aliases, he partook in 22 different religious associations (including those he founded) in Lower Silesia, Kujawy, Central Pomerania, and Masuria. He died alone on April 23, 1975, in Mrągowo.

ROBERT SOLDAT
Uniwersytet Warszawski

Unicy Podlascy i ukaz tolerancyjny 1905 r. jako element walki o tożsamość narodową na terenie powiatu bialskiego i konstantynowskiego

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. wiązało się nie tylko z wielkimi wydarzeniami w skali kraju, czy wielkimi postaciami takimi jak Józef Piłsudski czy Ignacy Paderewski, lecz także z oporem i walką prostej ludności w swoich małych Ojczyznach na terenie całej Polski. To przywiązanie do wartości miało swoje odniesienie do rodzin, ale również do wartości religijnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

W tym wymiarze kwestia walki unitów podlaskich zyskuje dużo większe znaczenie. O unitach podlaskich pisało się i mówiło dużo. O ich prześladowaniach za Wiarę, o ich determinacji i odwadze. Choćby z racji wyniesienia na ołtarze kościoła rzymskiego Wincentego Lewoniuka i jego 12 towarzyszy¹. Ale właściwie kim oni byli? Czy byli Rusinami z dziada pradziada, czy Ukraińcami jak chcą niektórzy, czy może Polakami? A może po prostu byli tutejsi, jak zwykli mawiać jeszcze kilkadziesiąt lat temu ludzie na tym terenie. Skąd w nich tyle determinacji w walce o wiarę, i to pomimo wiedzy o czekającym ich cierpieniu i karach? Aby zrozumieć ten problem należy cofnąć się w czasie aż do końca wieku XVI i choćby skrótkowo prześledzić ich losy.

Kościół rozwijał się w bardzo różnych warunkach. Dlatego też, że „ten jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół Chrystusowy”² przeżywał w swej historii różne wstrząsy i podziały. Dramatycznym rozłamem była *schizma wschodnia*, kiedy to w 1054 r. Kościół Wschodni ze stolicą w Konstantynopolu oderwał się od Rzymu od jedności z Ojcem Świętym³. Ten stan trwa do dziś.

¹ M. Kołodziejczyk, *XX-lecie beatyfikacji Męczenników Podlaskich. ...świętych swoich ma już lud podlaski!*, <http://www.echokatolickie.pl>, (dostęp: 20.07.2018).

² *Msza Święta*, OO. Benedyktyni z Tyńca (oprac.), Kraków 1970, s. 8.

³ H. Chadwick, *Historia rozłamu kościoła wschodniego i zachodniego, od czasów apostołskich do soboru florenckiego*, przekład P. Sajdek, Kraków 2009, s. 263-278.

Kościół Katolicki i Kościół Prawosławny niejednokrotnie podejmowały próby zjednoczenia. Pierwszą próbą była unia zawarta na Soborze Lyonskim w 1274 r.⁴ Następną unię zawarto we Florencji w 1439 r.⁵ Owoce tych unii nie były trwałe. Dopiero prace zjednoczeniowe na terenie Rzeczypospolitej skutecznie zaowocowały unią brzeską, zawartą na Synodzie w Brześciu⁶. Na mocy tej Unii biskupi prawosławni z terenu Rzeczypospolitej uznali nad swoimi diecezjami zwierzchnictwo papieża i przyjęli wszystkie dogmaty katolickie, a zachowali dotychczasową liturgię z językiem starocerkiewnym, kalendarz juliański oraz organizację kościelną.

Akt Unii ogłoszono 9 października 1596 r. w cerkwi prawosławnej św. Mikołaja w Brześciu, a następnie w rzymskokatolickim kościele odśpiewano uroczyste „Te Deum”. Kazanie o jedności Kościoła wygłosił ks. Piotr Skarga⁷. Prawosławnych, którzy przystąpili do unii, nazwano unitami.

Unia została zaakceptowana przez króla Zygmunta III Wazę i papieża Klemensa VIII⁸. Przywrócona jedność Kościoła zaowocowała wielorakim dobrem. Przede wszystkim Kościół rzymskokatolicki i Kościół unicki stały się dla siebie Kościołami siostrzanymi, a wierzący przestali być obcymi i przyjęli postawę braci. Jedność obudziła odpowiedzialność jednych za drugich i potrzebę dzielenia się nawzajem dobrami, które każdy posiadał. Na ziemiach polskich powróciła zatem jedność Kościoła z pierwszego tysiąclecia.

O owocach zjednoczenia Kościoła na ziemiach polskich, szczególnie na Podlasiu, gdzie połowa parafii należała do Kościoła rzymskokatolickiego, a połowa do Kościoła unickiego, tak pisze ks. Józef Pruszkowski: „Kościóły dzieliły się między sobą bogactwem wiary, sposobem modlitwy, przychodziły sobie nawzajem z pomocą. Na uroczystości do kościołów katolickich przychodziły procesje z kapłanami i ludem z sąsiednich parafii unickich; unicy księża w kościołach rzymskokatolickich głosili kazania, słuchali spowiedzi. Rzymskokatolicy i unicy bez względu na to w jakim kościele się znaleźli, czuli się zawsze we własnym domu. Często zatem dopełniali swoje obowiązki religijne w tych kościołach, do których mieli bliżej: rzymskokatolicy w świątyniach unickich i unicy w kościołach rzymskokatolickich”⁹.

⁴ W. Świeboda, *Decyzje średniowiecznych soborów powszechnych w sprawie innowierców*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, MCCXCI, 2008, Prace Historyczne, z. 135, s. 74.

⁵ M. Dąbrowska, *Bizancjum w renesansowej Italii zapamiętane. Cesarz Jan VIII Paleolog na soborze florenckim (1438-1439)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, nr 4, s. 762-770.

⁶ A. Mironowicz, *Unie kościelne na ziemiach polskich i ich konsekwencje*, Studia Podlaskie, tom XIX, Białystok 2011, s. 43.

⁷ S. Obirek, *Wkład ks. Piotra Skargi w przygotowanie Unii Brzeskiej*. [w:] *Unia Brzeska. Przeszość i teraźniejszość, 1596-1996*, Kraków 1998, s. 187-200.

⁸ A. Mironowicz, *Unie...* dz. cyt., s. 42.

⁹ *Błogosławieni unicy, kazanie o relikwiach*, <http://www.cyrylimetody.marianie.pl/blogoslawieni.htm>, (dostęp: 20.07.2018).

Z biegiem lat unicy przyjęli łańskie zwyczaje i obrzędy liturgiczne. Wszystkie te nowości wprowadzone do Kościoła unickiego zatwierdził Synod Zamojski w 1720 r.¹⁰ I tak unicy w swoich kościołach zainstalowali organy, wstawili ławki, konfesjonały, wprowadzili mszę św. codzienną, w tabernakulach przechowywali Najświętszy Sakrament. Dla pogłębienia pobożności ludu unickiego zakładano bractwa różańcowe i szkaplerze, wprowadzono godzinki, gorzkie żale, drogę krzyżową i wiele polskich pieśni religijnych¹¹.

Od zawarcia Unii Brzeskiej, w ciągu prawie trzech wieków ludność unicka i łańska zespoliły się w jedną narodowość polską. Kojarzone były małżeństwa mieszane narodowości polskiej i ruskiej, obrządku łańskiego i unickiego. Dzieci wychowywano w obu liturgiach, zachowywano te same święta i przepisy postne. W ten sposób unicy coraz lepiej poznawali swoją wiarę katolicką, zachowując jednak głębokie przywiązanie do liturgii słowiańskiej.

W tym miejscu należy wspomnieć o cerkwiach, które zostały zamienione w 1596 r. z prawosławnych na unickie, czyli że istniały przed wejściem w życie unii brzeskiej na terenie ówczesnych powiatów białskiego i konstantynowskiego, są to m.in. (według daty erygowania cerkwi prawosławnej): Kodeń (ok. 1480)¹², Horbów (przed 1492)¹³, Janów (XV w.)¹⁴, Sycyna (XV w.)¹⁵, Kobylany (przed 1519)¹⁶, Kijowiec (1531)¹⁷, Horodyszczce (1550)¹⁸, Lebedziew (po 1550)¹⁹, Szóstka (1551)²⁰, Wisznice (przed 1558)²¹, Próchen-

¹⁰ Szerzej: D. Ciołka, *Synod Zamojski z 1720 r. i jego postanowienia*, „Almanach Diecezjalny”, t. 2, Gorlice 2006, s. 9-40.

¹¹ Tamże, s. 22-28.

¹² J. Kuligowski, *Kościół Wschodni na Ziemi Chełmskiej i Południowym Podlasiu od chrystianizacji do końca XVI wieku*, „Rocznik Mazowiecki”, 2000, nr 12, s. 54.

¹³ D. Tarasiuk, *Parafia w Horbowie 1516-1939*, Horbów-Lublin 2016, s. 97-98.

¹⁴ A. Oleńska, M. Zgliński, K. Kolendo-Korczakowa, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 8, cz. 2, Warszawa 2006, s. 76.

¹⁵ L. Pajewskij, *Syczinskaja priobrażenskaja cierkow konstantynowskago ujezda, siedleckoj gubernii*, [w:] *Pamiętniki ruskiej stariny w zapadnych guberniach, izdawajemyje s Wysočajšago soizwolenija*. Wypusk VII: Chołmskaja Ruś Lublinskaja i Siedleckaja gubernii warszawskiego gienierałgubernatorstwa, Petersburg 1885, s. 168-217.

¹⁶ A. Oleńska, M. Zgliński, K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 36, 105, 265.

¹⁷ Tamże, s. 102.

¹⁸ A. Średzińska, *Miasta prywatne ziemi drohickiej i mielnickiej do końca XVIII wieku*. Tabela nr 11; *Fundacje kościelne w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV-XVIII wieku*, Rozprawa doktorska pod kierunkiem dr hab. J. Maroszka, Białystok 2011, s. 317.

¹⁹ A. Oleńska, M. Zgliński, K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 149.

²⁰ Tamże, s. 223.

²¹ <https://www.wisznice.pl/>, (dostęp: 20.07.2018).

ki (1560)²², Międzyrzec Stary (1564)²³, Włodawa (1564)²⁴, Parczew (przed 1569)²⁵, Łomazy (1570)²⁶, Piszczac (przed 1570)²⁷, Koroszczyn (1572)²⁸, Witulin (1573)²⁹, Konstantynów (1576)³⁰, Bukowice (1576)³¹, Jabłeczna (1577)³², Jabłoń (1577)³³, Kornica (1578)³⁴, Dokudów (1580)³⁵, Zabłocie (przed 1580)³⁶, Biała (1582)³⁷, Międzyrzec Nowy (1582)³⁸, Gnojno (przed 1592)³⁹, Dołha (przed 1596)⁴⁰, Nosów (1542)⁴¹, Swory (przed 1596)⁴².

Oprócz wyżej wymienionych cerkwi prawosławnych już w XVII wieku i na początku XVIII powstało bardzo dużo nowych parafii unickich. Na omawianym terenie są to m.in. (w kolejności ich erygowania): Witoroż (1605)⁴³, Sosnowica (1607)⁴⁴, Woskrzenice (1612)⁴⁵, Dobratycze (1626), Ortel Książ-

²² S. Kordaczuk, *Tradycja Mazowska, powiat łosicki, Przewodnik subiektywny*, Warszawa 2014, s. 59.

²³ D. Wereda, *Z dziejów unickich parafii w Międzyrzeczu w XVIII w.*, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. XXXIII, (2002), s. 9-32.

²⁴ A. Wawryniuk, *Powiat włodawski, historia, geografia, gospodarka, polityka, monografia miejscowości*, Chełm 2010, s. 121.

²⁵ A. Teleon, *Dzieje Parafii Greckokatolickiej w Parczewie*, Parczew 2014, s. 8.

²⁶ S. Tarnowski, *O Rusi i Rusinach*, Kraków 1891, s. 41.

²⁷ A. Oleńska, M. Zgliński, K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 11, 38, 265.

²⁸ Tamże, s. 11, 52, 203.

²⁹ B. Górny, *Monografia powiatu bialskiego województwa lubelskiego*, Biała Podlaska 2000, s. 86.

³⁰ J. Kuligowski, dz. cyt., s. 54.

³¹ L. Pajewskij, *Bukowiczskaja św. Troickaja cierkow: konstantinowskago ujezda, siedleckoj gubernii*, [w:] *Pamiętniki ...* dz. cyt., s. 235-238.

³² A. Oleńska, M. Zgliński, K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 69-71.

³³ A. Mironowicz, *Duchowieństwo podlaskie i jego uposażenie w XVI wieku*, s. 123, *Białoruskie Zeszyty Historyczne* 1997, nr 7, s. 116-125.

³⁴ J. Kuligowski, dz. cyt.

³⁵ A. Oleńska, M. Zgliński, K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 53.

³⁶ Tamże, s. 243.

³⁷ E. M. Kriżanowskij, *Russkoje Zabuże. Chołmszczyzna i Podlasze*, Petersburg 1914 s. 88-95;

³⁸ M. Maliszewski, G. Welik, *Unici Podlascy, przewodnik historyczny*, Siedlce 1992, s. 74.

³⁹ Z. Rostkowski, *Zarys historii parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Gnojnie*, <http://niedziela.pl/numer/2005/15>, (dostęp: 20.07.2018).

⁴⁰ A. Oleńska, M. Zgliński, K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 54.

⁴¹ Tamże, s. 194.

⁴² B. Górny, dz. cyt., s. 85.

⁴³ P. Semeniuk, *Zarys historii parafii w Witorożu 1605-1945*, „Zeszyty Drelowskie” 2007, t. I, s. 85.

⁴⁴ D. Tarasiuk, *Dzieje gminy Sosnowica. Analiza potencjału historycznego*, <http://www.sosnowica.pl/>, (dostęp: 20.07.2018).

żęcy (1626)⁴⁶, Kostomłoty (1631)⁴⁷, Łosice (1648)⁴⁸, Drelów (1653)⁴⁹, Cicibór Duży (przed 1655), Hrud (1666)⁵⁰, Kościeniewicze (1673), Pratulim (1676)⁵¹, Ortel Królewski (1680)⁵², Krzyczew (1683), Neple (1686)⁵³, Rokitno (przed 1699)⁵⁴, Łukowce (1595)⁵⁵, Makarówka (1701)⁵⁶, Klonownica (wzmiankowana 1703)⁵⁷, Terebela (przed 1726), Bubel Stary (1740)⁵⁸, Terespol (1745)⁵⁹, Jabłeczna (1750)⁶⁰, Choroszczynka (1752)⁶¹, Korczówka (1757)⁶², Kopytów (1772)⁶³.

Neutralne nastawienie do Kościoła unickiego utrzymało się do czasów rozbiorów Polski. Między I i II rozbiorem Polski (1780-1783) z inicjatywy Katarzyny II⁶⁴ przepisano siłą na prawosławie 100 tys. unitów z terenów

⁴⁵ M. Janocha, *Dwie ikony fundacyjne Trochima Zachora*, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, http://www.ihs.uksw.edu.pl/sites/default/files/architektura_znaczen/ksiega_zbigniew_bania_31.pdf, (dostęp: 20.07.2018).

⁴⁶ A. Bobryk, I. Kochan, *Ślady przeszłości. Historia i teraźniejszość prawosławia na południowo-zachodnim Podlasiu w świadomości społecznej*, Siedlce 2010, s. 213.

⁴⁷ G. Rąkowski, *Polska Egzotyca. Część II. Przewodnik*, Pruszków 2005, s. 108.

⁴⁸ www.polinow.pl/historia_losic-xvii_xviii_w, (dostęp: 20.07.2018).

⁴⁹ www.parafia-drelow-nmp.siedlce.opoka.org.pl/historia.htm, (dostęp: 20.07.2018).

⁵⁰ Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Państwowe w Lublinie, Chełmski Konsystorz Grekokatolicki, 35/95/0/5/101. *Protokoły wizytacyjne i wizytacja generalna cerkwi w diecezji chełmskiej, belskiej i brzeskiej*, s. 305-306.

⁵¹ K. Matwiejuk, *Materiały dotyczące Błogosławionych z Pratulina*, www.katecheza.diecezja.siedlce.pl/, (dostęp: 20.07.2018).

⁵² <http://www.parafia-ortel-krolewski.pl>, (dostęp: 20.07.2018).

⁵³ B. Górny, dz. cyt., s. 74-75; „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”, t. VI, 1895, s. 953.

⁵⁴ Kościół i parafię obrządku unickiego erygował w Rokitnie w 1699 r. król August II. www.w-lubelskie.pl/mapapowiaty/bialski/rokitno.php, (dostęp: 20.07.2018).

⁵⁵ A. Oleńska, M. Zgliński, K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 169.

⁵⁶ *Jubileusz 50-lecia Kapłaństwa O. Szymona F. Stefanowicza OSPPE 1964-2014*, broszura, Jasna Góra 2014, s. 4.

⁵⁷ M. Ropiak, *Z dziejów Parafii i Kościoła pw. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty*. Biała Podlaska 2017, s. 81.

⁵⁸ M. Maliszewski, G. Welik, dz. cyt., s. 20.

⁵⁹ G. Rąkowski, dz. cyt., s. 96.

⁶⁰ Tamże, s. 126.

⁶¹ B. Górny, dz. cyt., s. 76.

⁶² J. Szostakiewicz, *Korczówka, Wizytacja w parafii, W atmosferze pasterskiej troski*, <http://www.echokatolickie.pl>, (dostęp: 20.07.2018).

⁶³ <http://www.apokryfruski.org/kultura/podlasie/kopytow/>, (dostęp: 20.07.2018).

⁶⁴ Katarzyna II Wielka (1729-1796) – rosyjska cesarzowa, żona Piotra III, współodpowiedzialna za rozbiory Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Urodziła się w Szczecinie jako Zofia Augusta. Była córką pruskiego generała z rodu Anhalt-Zerbst. Na małżonkę rosyjskiego następcy tronu, Piotra, wybrała ją caryca Elżbieta

wschodnich Rzeczypospolitej. Ostatecznie Kościół unicki w granicach Cesarstwa Rosyjskiego zlikwidował car Mikołaj I w 1839 r.⁶⁵ Pozostała tylko jedna diecezja chełmska w Królestwie Polskim. Rozciągała się ona głównie na terenach dwóch diecezji łańciskich: lubelskiej i podlaskiej⁶⁶.

Dramatyczne prześladowania Unitów diecezji chełmskiej, zwłaszcza na Podlasiu, rozpoczęło się w 1867 r. po upadku powstania styczniowego. Swoją kulminacyjną osiągnęło 17 stycznia 1874 r. w Drelowie i tydzień później 24 stycznia w Pratulinie⁶⁷. Władzy carskiej chodziło o całkowite zlikwidowanie Unii i włączenie Unitów do prawosławia. Posługiwano się przy tym hasłem „oczyszczania” obrządku unickiego z „należałości łańciskich”. 23 maja 1875 r. ukaz cara Aleksandra II⁶⁸ skasował Kościół unicki w Cesarstwie Rosyjskim⁶⁹, ale opór unitów trwał dalej i zbierał krwawe żniwo. Unickie życie religijne nie zamarło. Toczyło się jednak w głębokiej konspiracji. Unicy nie bacząc na represje ze strony władz, zbierali się w domach, by odmawiać wspólnie polskie modlitwy. Sami chrzcili „z wody” swoje dzieci, nielegalnie uczęszczali na msze św. do kościołów katolickich, spowiadali się, odbywali pielgrzymki do Częstochowy, urządzali tajne spotkania z misjonarzami tzw. „misje”⁷⁰. Wiele ślubów błogosławiono w krakowskich parafiach św. Krzyża i Wszystkich Świętych, stąd nazywano je „ślubami krakowskimi”. Według dostępnych statystyk w latach 1875-1884 na omawianym terenie zawarto 4066 ślubów prawosławnych (w pow. bialskim 2809, konstantynowskim 1257) oraz 1868 ślubów „krakowskich” (w pow. bialskim 829, konstan-

Piotrowna. Zofia przybyła do Rosji w 1744 roku i przyjęła ponowny chrzest w obrządku prawosławnym, otrzymując na nim imię Katarzyny. Jej ślub odbył się w roku 1745, a w lutym 1762 została carycą, gdy Piotr przejął tron po zmarłej Elżbiecie. Niespełna pół roku później Katarzyna stanęła na czele przewrotu pałacowego, który doprowadził do odsunięcia od władzy i zamordowania Piotra. Odtąd rządziła samodzielnie.

⁶⁵ Szerzej: K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w diecezji lubelskiej. Wolność unitom porzucenia prawosławia*. Warszawa 1918.

⁶⁶ Szerzej: J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1875*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, 1966, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne vol. 21, s. 213-244.

⁶⁷ Szerzej o tych wydarzeniach m.in.: P. Piłkuła (wybór i opracowanie), *Dla nas tylko jedna droga...*, *Paweł Piłkuła i prześladowania Unitów na Podlasiu*, Kraków 2012.

⁶⁸ Aleksander II Romanow (1818-1881), cesarz rosyjski. Przeprowadził reformę uwłaszczeniową chłopów (1861), stłumił powstanie styczniowe (1863-64), przeprowadził reformę samorządową i sądową (1864), przeprowadził reformę wojskową (1874), prowadził zwycięską wojnę z Turcją (1877-78).

⁶⁹ S. Bylina, *Sytuacja wyznania greckokatolickiego na tle dążeń jednościowych*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy” 2010, nr 2, s. 104.

⁷⁰ Szerzej: E. Wilkowski, *Misje oo. jezuitów w Chełmskiem w latach 1885-1904*, „Rocznik Chełmski” 2014, t. 18, s. 93-112.

tynowskim – 1039)⁷¹. Unici byli za to karani finansowo, lecz nie ulegali represjom. Dosyć często zdarzało się też, że takie śluby były ukrywane przed władzami, zaś „mąż” zamieszkiwał jako parobek czy komornik⁷², a dzieci z tego związku były zapisywane najczęściej jako nieślubne bez wpisywania ojca⁷³.

Przez blisko 300 lat, do 1875 r. unicy w kolejnych pokoleniach pielęgnowali tradycję unicką, obrzędy i zwyczaje. Byli prostymi chłopami pańszczyźnianymi przybyłymi na te tereny i obrabiającymi otrzymaną ziemię. Prostota jednak nie czyniła z nich ludzi zamkniętych i nierozumnych, nie szukających mądrości i wiedzy. Wielu z nich oprócz umiejętności agrarnych miało inny fach w ręku. Byli wśród nich bartnicy, kowale, leśnicy, smolarze, itp.⁷⁴

Mądrość unitów dała o sobie znać w momencie szczególnie ważnym, w czasie próby wiary. Odwaga i determinacja uczyniły z nich bohaterów tamtych czasów. Oprócz ofiary życia i zdrowia, wielu z nich z otwartym sercem i podniesionym czołem, stawalo naprzeciw dostojników moskiewskich i ku ich zdziwieniu czytało wersy z Biblii, obalając stawiane zarzuty, że prosty chłop nie umie czytać.⁷⁵ Oczywiście nie wszyscy posiadli tę umiejętność. Lecz poprzez takie jednostkowe wydarzenia można dostrzec istotę oddziaływania na unitów i wpływ, jaki religia wywierała na całe ich życie. Nie można też zapominać o kapłanach unickich, którzy równie dużo, a czasem i więcej czynili, aby prawosławie nie weszło na ich teren. W kazaniach uprzedzali parafian o niebezpieczeństwie, jakie ku nim zmierza. Około 70 księży ze skasowanej diecezji chełmskiej odmówiło przyjęcia prawosławia. Byli za to wywożeni lub wysiedlani i pozbawiani możliwości pracy duszpasterskiej. Duża grupa poniosła dotkliwie kary poprzez swój upór przy unickiej tradycji. Aresztowani, zsyłani i wydalani do Galicji cierpieli z powodu chorób i biedy. Wielu umarło bardzo szybko⁷⁶.

Tajne misje jezuitów odbywały się w latach 1878-1904. Wśród misjonarzy byli m.in. Marian Morawski, Henryk Jackowski, Teodor Sozański i Jan Urban.

⁷¹ J. Cabaj, *Unicy Podlascy wobec Ukazu Tolerancyjnego z 30 kwietnia 1905 r.*, [w:] „Rocznik Białkopodlaski” 1996, t. IV, s. 159.

⁷² Komornik – chłop nie posiadający ziemi i zabudowań, mieszkający najczęściej u innych chłopów, utrzymujący się z pracy najemnej.

⁷³ Wskazuje na to analiza aktów stanu cywilnego parafii prawosławnych z tego terenu.

⁷⁴ Wskazują na to na przykład inwentarze folwarków hrabstwa bialskiego, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dział XXV, sygn. 123-134.

⁷⁵ Można tu wymienić Jana Panasiuka i Łukasza Kowalczyka z Hrudu, [w:] R. Soldat, *Przyczynki do dziejów miejscowości Hrud do 1905 r.*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2018, nr 1, s. 34.

⁷⁶ Przykładem jest tu postać Józefa Terlikiewicza, zmarłego na wygnaniu w Krakowie w roku 1878. Bogdan Goncarz, *Ratuja cmentarze krakowskie*. <https://krakow.gosc.pl/doc/1345620.Ratuj-a-cmentarze-krakowskie> (dostęp: 12.07.2018).

Łącznie, jak podają źródła, w przeciągu 26 lat w tych misjach wzięło udział 26 księży⁷⁷.

Warte odnotowania jest również powstanie w 1903 r. Towarzystwa Opieki nad Unitami⁷⁸. Na terenie Południowego Podlasia działaczami tego ruchu byli m.in. Zenobiusz Borkowski z Brześcia, Wiktor Walewski z Białej Podlaskiej i Władysław Rytel z Siedlec⁷⁹. Towarzystwo zajmowało się propagowaniem wiary katolickiej, uczyło pisania i czytania po polsku. W tym celu organizowano m.in. potajemne spotkania z księżmi katolickimi oraz działaczami ruchu. Największe z nich odbyło się już w kwietniu 1905 r. między Rossoszem i Kozłami, na które przybyło 5 tys. osób, ochrzczono 300 dzieci i udzielono 50 ślubów⁸⁰. W wyniku działania towarzystwa w 1904 r. delegacja „opornych” unitów dotarła z petycją do Stolicy Apostolskiej i złożyła na ręce Piusa X deklarację 56500 osób przynależności do kościoła rzymskiego⁸¹.

I tak nadszedł rok 1905. Ukaz tolerancyjny z tego roku⁸² jest swego rodzaju apogeum wytrwałości „opornych” unitów⁸³ przy swojej Wierze i wartościach. Spójrzmy zatem bardzo krótko na tło historyczne powstania tego dokumentu, który nie był przecież skierowany w całości do unitów.

Wydarzenia w Rosji poprzedzające kwiecień roku 1905 to przede wszystkim wielkie zmiany i mnóstwo wydarzeń, które trudno byłoby przewidywać jeszcze kilka lat wcześniej, przynajmniej z perspektywy terenów obecnej Polski. Nikt przecież nie myślał o tym, że car nagle pozwoli na odejście od jedynej słusznej religii dla ludzi, których przez ponad 30 lat – przynajmniej na terenach Południowego Podlasia – uważał za swoich.

Jednym z największych wydarzeń tamtego czasu były protesty społeczne i rewolucja 1905-1907⁸⁴. Poprzedziły ją inne wydarzenia tj. powstanie Socjal-

⁷⁷ <https://wydawnictwowam.pl/prod.tajna-misja-jezuitow-na-podlasiu-1878-1904>, (dostęp: 20.07.2018).

⁷⁸ Towarzystwo Opieki nad Unitami to tajna organizacja polit.-rel., zał. 1903 w Warszawie przez działaczy oświatowych Ligi Narodowej z A. Zawadzkim, S. Kozickim, M. Arcichowskim, w porozumieniu z Narodowym Kołem Księży. Więcej: S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (1887-1907)*, Londyn 1964.

⁷⁹ J. Cabaj, dz. cyt., s. 162.

⁸⁰ A. Wawryniuk, *Unicka spuścizna. Echa konferencji*, <http://www.echokatolickie.pl/index.php?str=100&id=11774&idd=11>, (dostęp: 20.07.2018).

⁸¹ Więcej zob.: M. R. Sawa, *Petycja z pielgrzymki unitów do Papieża w 1904 roku*, http://www.academia.edu/35182749/Petycja_z_pielgrzymki_unit%C3%B3w_do_Rzymu_w_1904_roku, (dostęp: 20.07.2018).

⁸² J. Łupiński, *Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 kwietnia 1905 roku*, „Saeculum Christianum” 2001, nr 8, s. 183-200.

⁸³ Tak nazywano unitów, którzy de facto byli już prawosławni, ale nie korzystali z sakramentów, nie odwiedzali cerkwi, itp., za co byli często i wielokrotnie karani.

⁸⁴ Ogólnokrajowy spontaniczny zryw o podłożu społecznym i narodowym, skierowany przeciwko absolutyzmowi carskiemu oraz uciskowi obszarników i przemysłowców. Wy-

demokratycznej Partii Robotniczej Rosji (1898) oraz Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (1901-1902), wojna z Japonią (1904-1905)⁸⁵, a także ogólna sytuacja w kraju, zapóźnienie gospodarcze i rozwojowe tych ziem w porównaniu do dynamicznie rozwijającej się Europy⁸⁶.

Ukaz tolerancyjny z 1905 r. nie powodował jednak powstania na nowo kościoła greckokatolickiego – unickiego, lecz wskazywał na dwie drogi, rzymskokatolicką lub prawosławną. Wprowadzał też szereg obostrzeń. Dorosli, którzy by porzucili prawosławie, mogli przynależeć do wyznania chrześcijańskiego, dowolnie wybranego. W przypadku, gdyby jeden z małżonków przeszedł z prawosławia do innego wyznania chrześcijańskiego, dzieci małoletnie powinny pozostać w wierze drugiego małżonka. Gdyby zaś obydwójce małżonków odeszło z prawosławia, synowie, którzy nie osiągnęli jeszcze 14 roku życia, winni przyjąć wyznanie wybrane przez rodziców, wyjąwszy przypadek, iż byłiby dorosłymi. Ci, którzy zostali zapisani w księgach parafialnych jako prawosławni, i w rzeczywistości postępowali według wyznania chrześcijańskiego, do którego należeli przed przejściem ich rodziców do prawosławia, mieli teraz możliwość w nim pozostać lub je opuścić. Wierni jakiegokolwiek wyznania chrześcijańskiego mieliby prawo ochrzcić we własnym kościele dzieci znalezione. Oprócz tego był jeszcze inny ważny artykuł – 14, według którego nauczanie katechizmu w szkołach mogło odbywać się w języku narodowym uczniów, zaś nauczyciele powinni należeć do tego samego wyznania⁸⁷.

W Królestwie Polskim ukaz z kwietnia 1905 r. został przyjęty z entuzjazmem, szczególnie przez byłych unitów. Wielu z nich udawało się do parafii katolickich z prośbą o wpisanie do tego Kościoła oraz o chrzest dzieci. Reakcję duchowieństwa łacińskiego na ukaz w diecezji lubelskiej opisał Franciszek Stopniak. Podkreśla on, że biskup Franciszek Jaczewski⁸⁸ nie ukrywał radości z powodu jego wydania i z gorliwością rozpoczął realizację w praktyce jego postanowień. Jeszcze przed wejściem w życie decyzji carskich, biskup

darzenie to uważa się za początek zmian ustrojowych w Rosji, prowadzący do rewolucji lutowej i październikowej 1917 roku.

⁸⁵ Wojna pomiędzy Imperium Rosyjskim a Cesarstwem Japonii, toczona w okresie od 8 lutego 1904 do 5 września 1905 na Dalekim Wschodzie, zakończona traktatem z Portsmouth (5 września 1905 r.) i zwycięstwem Japonii.

⁸⁶ J. Łupiński, dz. cyt., s. 183-200.

⁸⁷ W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815-1965)*, Rzym 1966, s. 223.

⁸⁸ Biskup Franciszek Jaczewski (1832-1914), rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie (1867-1870), biskup diecezjalny lubelski (1889-1914). Zob. szerzej: Z. Rostkowski, *Życie i działalność pasterska ks. bp. Franciszka Jaczewskiego (1832-1914)*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2009, t. VIII.

zwołał wiernych do katedry, gdzie odczytano dekret Mikołaja II, oraz zaprosił duchowieństwo do odprawiania mszy świętych dziękczynnych⁸⁹.

W nowej okoliczności hierarchia katolicka musiała zająć określoną postawę, szczegółowo określić zasady przejścia do Kościoła łacińskiego. Jeszcze w 1905 r. wielu byłych unitów wyraziło chęć przejścia na katolicyzm. Po wydaniu ukazu biskup Jaczewski przesłał dziekanom swojej diecezji instrukcje dotyczące przyjmowania petentów⁹⁰. Biskup zobowiązał proboszczów, aby posiadali w parafiach *liber conversorum*, by zapisywali w księgach parafialnych fakt złożenia wyznania wiary, opierając się na aktach metrykalnych. Z *liber conversorum* należało spisać stosowny akt w obecności dwóch świadków i w ciągu trzech dni przesłać do stosownego urzędu państwowego oraz powiadomić proboszczów prawosławnych, których księgi metrykalne były jednocześnie dokumentami państwowymi⁹¹.

Jak pokazują statystyki zebrane z parafii rzymskokatolickich z omawianego terenu, w przeciągu kilku lat od tego wydarzenia na łono kościoła katolickiego przeszły tysiące unitów. Potwierdzają to również dane zawarte w raportach rosyjskich⁹², choć różnią się liczebnością od tych przedstawianych przez Polaków.

Dla lepszego zobrazowania tego faktu dokonano analizy aktów urodzenia parafii św. Anny w Białej Podlaskiej, gdzie w przeciągu lat 1905-1910 przybyło łącznie blisko 4 tysiące unitów, najwięcej w samym roku 1905 – blisko 3 tysiące. Jak wskazują metryki przybywały całe rodziny i większe rzesze ludzi z danej miejscowości. Najstarsze zapisy aktów urodzenia sięgają lat 80-tych XIX wieku i dotyczą czasem osób, które same pozakładały rodziny.

Najwięcej unitów zapisało się ze: Swór (360 osób), Dubowa (313), Miasta Białej (271), Hruda (253), Witulina (234), Cicibora (199), Sidorek (176), Grabanowa (174), Worgul (174), Wólki Plebańskiej (168), Czosnowki (158), Terebeli (137), Dokudowa (126), Ossówki (118), Sielczyka (102), a także z miejscowości: Sławacinek, Woskrzenice, Ortel Książęcy, Jagodnica, Łukowce, Roskosz, Porosiuki, Leszczanka, Janówka, Michałówka, Wola Dubowska, Sycyna, Dziekciarka, Ukaźna, Sitnik, Kłoda, Styrzyniec, Husinka, Witoroż, Lachówka, Łomazy, Horbów, Aleksandrówka, Kaliłów, Woroniec, Piotrówka. Pojedyncze wpisy z miejscowości: Chotyłów, Danówka, Studzianka, Krasówka, Zalesie, Wyczółki, Dębiny, Łomazy, Jusaki, Terespol,

⁸⁹ F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1975 s. 292-300.

⁹⁰ J. Łupiński, dz. cyt., s. 183-200.

⁹¹ Tamże.

⁹² Raporty m.in. w: S. Dziewulski, *Statystyka projektu rządowego o wyodrębnieniu Chełmszczyzny w świetle krytyki*, Warszawa 1910; B. Korzeniewski, *Kwestia wyodrębnienia guberni chełmskiej a problem unicki na południowym Podlasiu*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2006, t. 4.

Lubenska, Smolne Piece, Sokule, Mosty, Białka, Zasiadki, Rossosz, Komarno, Dawidy, Klonownica, Dąbrowica Mała, Korczówka, Łukowiska, Kijów (Ukraina)⁹³. Szczegółowo przedstawiają to poniższe tabele obrazujące urodzenia w latach 1900-1910 w parafii rzymskokatolickiej św. Anny w Białej Podlaskiej oraz określenie miejscowości pochodzenia w latach 1905-1910 teje parafii.

Tabela 1. Wpisy urodzeń od 1 stycznia 1900 r. do 31 grudnia 1910 r. Biała Podlaska parafia św. Anny.

Rok	1900	1901	1902	1903	1904	1905	1906	1907	1908	1909	1910
Ilość wpisów ogółem	280	296	258	291	259	3369	1307	806	715	667	640
Wpisy bieżące	280	296	258	291	259	386	616	668	644	660	635
Z wcześniejszą datą ⁹⁴	0	0	0	0	0	2983	691	138	71	7	5

Źródło: Analiza własna na podstawie metryk stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Anny w Białej Podlaskiej w latach 1900-1910.

Tabela 2. Liczba „przejsć” unitów na rzymskokatolicyzm w latach 1905-1910 w poszczególnych miejscowościach, parafia św. Anny w Białej Podlaskiej.

Rok Miejscowość	1905	1906	1907	1908	1909	1910	Razem
Miasto Biała Podl.	214	37	3	11	2	4	271
Przedmieścia Wola	117	28	10	6			161
Swory	302	47	8	3			360
Dubów	249	45	14	4		1	313
Hrud	224	25	4				253
Witulini	213	19	1	1			234

⁹³ Analiza własna na podstawie metryk stanu cywilnego (urodzeń i małżeństw) w parafii rzymskokatolickiej św. Anny w Białej Podlaskiej w latach 1900-1910.

⁹⁴ Dotyczy wpisów z datami sprzed ukazania się Ukazu Tolerancyjnego.

Cicibór	141	46	5	7			199
Sidorki	109	56	11				176
Grabanów	127	30	15	2			174
Worgule	116	42	14	2			174
Wólka Plebańska	150	16		2			168
Czosnówka	145	6	1	6			158
Terebela	112	19	5		1		137
Dokudów	92	27	7				126
Ossówka	103	15					118
Sielczyk	32	62	7	1			102
Sławacinek	56	15	2	2	2		77
Woskrzenice	33	17	9		1		60
Ortel Książęcy	26	29	1	2			58
Jagodnica	49						49
Łukowce	17	28					45
Roskosz	35	4		3			42
Porosiuki	32	5	1				38
Leszczanka	33	1	3				37
Janówka	23	1	2	1			27
Michałówka	27						27
Wola Dubowska	9	14		1			24
Sycyna	15	6	2				23
Dziekiarka	15	8					23
Ukaźna	15	4		3			22
Sitnik	5	13	1				19
Kłoda	11	3		5			19
Styrzyniec	16		2		1		19
Pozostałe ⁹⁵	124	25	10	9			168
Razem	2983	691	138	71	7	5	3895

Źródło: Analiza własna na podstawie metryk stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Anny w Białej Podlaskiej w latach 1905-1910.

⁹⁵ Dotyczyło to miejscowości: Husinka, Witoroż, Lachówka, Łomazy, Horbów, Aleksandrówka, Kalilów, Woroniec, Piotrówka, Chotyłów, Danówka, Studzianka, Krasówka, Zalesie, Wyczółki, Dębiny, Łomazy, Jusaki, Terespol, Lubenka, Smolne Piece, Sokule, Mosty, Białka, Zasiadki, Rossosz, Komarno, Dawidy, Klonownica, Dąbrowica Mała, Korczówka, Łukowiska, Kijów – Ukraina.

Ogromny wpływ na podejmowane decyzje o przejściu na rzymskokatolicyzm miał ogólny opór, od samego momentu likwidacji cerkwi unickiej w Królestwie Polskim i związana z tym religijność ludności już prawosławnej. Doskonale potwierdzają to statystyki z roku 1876 osób uczęszczających na nabożeństwa w cerkwiach prawosławnych, i tak w ówczesnej guberni siedleckiej wskaźnik ten wynosił tylko 9,47%, zaś w powiatach bialskim (7,44%) i konstantynowskim (9,58%)⁹⁶.

Z kolei w swoim opracowaniu K. Dębiński⁹⁷ opisuje liczebność parafii pow. bialskiego i konstantynowskiego w latach 1904-1906. W parafii rzymskokatolickiej w Janowie Podlaskim liczebność parafian w roku 1904 wynosiła 3039 osób, zaś w roku 1906 już 11145 osób (wzrost o 367%), w Białej Podlaskiej odpowiednio 3202 osób i wzrost do 16025 (500%), w Międzyrzeczu Podlaskim: 10216 osób i 19990 osób (196%), w Wisznicach z 2520 osób do 12338 osób (486%). Ogólne szacunki dla terenów Południowego Podlasia mówią o ponad 100 tys. osób pochodzenia unickiego, które dokonały zapisów w kościołach rzymskokatolickich⁹⁸.

Na zadane na wstępie pytania nie jest tak łatwo odpowiedzieć. Na temat narodowości unitów pisało się dużo, lecz też zbyt ogólnie i niebyt dociekliwie. Temat przecież nie jest wciąż do końca opisany, źródła nie omówione w całości. Najczęściej dominują w przekazie dwie narracje: o ukraińskich korzeniach unitów oraz bohaterstwie unitów – Polaków. W tak krótkim tekście nie sposób się jednoznacznie odnieść do tej kwestii, jednakże jak przy każdej pracy historycznej nie wolno iść na skróty i wyciągać wniosków z niepełnej wiedzy.

Bez wątpienia jednak można już w tym miejscu mówić o unitach jako Rusinach, pochodzących z plemion ruskich, którzy byli od dawien dawna złączeni z kościołem wschodnim, przybywszy zaś na tereny Rzeczypospolitej pozostali złączeni z nią do dziś dnia. To przodkowie tych opornych unitów stawali się z dnia na dzień, z roku na rok coraz bardziej złączeni z nową Ojczyzną i coraz bardziej Polakami. Nie dziwi więc fakt, że gdy przyszedł czas próby tak wielu z nich nie „wróciło” do korzeni prawosławnych, tak mocno kojarzonych z Moskwą, lecz chciało trwać przy wierze ojców i być Polakami. Dla nich Bóg, honor i Ojczyzna były wartościami najcenniejszymi, często większymi niż własne życie.

Z kolei nazwa *Ukraińcy*, jako określenie narodu, pojawiła się dopiero w drugiej połowie XIX wieku, nadana przez ukraiński ruch narodowy w opozycji do oficjalnej ideologii Imperium Rosyjskiego, określającego Rusinów zamieszkujących Kraj Południowo-Zachodni jako Małorusów – regionalny

⁹⁶ J. Cabaj, dz. cyt., s. 158.

⁹⁷ K. Dębiński, dz. cyt.

⁹⁸ Tamże, s. 8.

odłam Rosjan. Sam termin *ukraina* nie miał do XVI wieku charakteru oficjalnego i oznaczał jedynie *ugranicze* (*pogranicze, krańce państwowe*) poszczególnych terenów, będących pod kontrolą różnych państw. Urzędowo nazwa ta została użyta po raz pierwszy za czasów I Rzeczypospolitej w roku 1590 w tytule konstytucji sejmowej według projektu Jana Zamoyskiego: *Porządek ze strony Niżowców i Ukrainy*⁹⁹. W związku z tym nazywanie przodków unickich z ziem obecnego powiatu bialskiego Ukraińcami jest niewłaściwe. Owszem unicy i dzisiejsi Ukraińcy pochodzili z plemion ruskich, lecz ich drogi rozeszły się dawno temu, zanim ktokolwiek pomyślał o Ukrainie, jako państwie.

**Unicy Podlascy i ukaz tolerancyjny 1905 r.
jako element walki o tożsamość narodową na terenie powiatu bialskiego
i konstantynowskiego**

STRESZCZENIE

Unicy Podlascy od momentu likwidacji Unii Brzeskiej ponosili ogromną ofiarę cierpienia, bohaterstwa i przywiązania do wiary i polskości. Choć większość z nich była z dziada pradziada Rusinami, to polskie sprawy były w ich sercach zawsze na pierwszym miejscu. Przez lata ukrywający się przed prawosławiem, przed wojskami moskiewskimi czynili wszystko, aby pozostać wiernymi Bogu i Ojczyźnie. Radzili sobie jak umieli i jak ich nauczono wcześniej. Potajemne chrzty, śluby były na porządku dziennym. Wyjeżdżali też do Galicji, aby i tam czynić sakramenty, mimo że byli potem za to karani. Nie pomagały kontrybucje, więzienia czy zsyłki. Wielu z nich przyplaciło to zdrowiem i życiem. W walce o wiarę wspomagali ich duchowni katolicy na miejscu, a potem misjonarze jezuicy z ks. Sozańskim i ks. Urbanem na czele. Te wszystkie elementy sprawiły, że w unitach przed ponad 30 lat przetrwała wiara, nadzieja i miłość do Boga oraz przywiązanie do Polski. Kulminacyjnym momentem w historii unitów podlaskich był rok 1905 i Ukaz tolerancyjny, który zezwolił im przejść na katolicyzm. Uczynili to całymi rodzinami. Statystyki zapisów w parafiach z Białej Podlaskiej i Janowa Podlaskiego doskonale to obrazują.

⁹⁹ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1999, s. 211.

**Podlasie Uniates and the 1905 tolerance ukase
as a part of the national identity fight on the premises
of the bialski and konstantynowski county**

SUMMARY

Since the end of the Union of Brest Podlasie Uniates had suffered sacrificing their bravery and attachment to the Holy Faith and Polishness. Although the majority of them were Ruthenian from generations, Polish affairs were always of the highest importance. For years they had been doing everything to be faithful God and Homeland, and to hide from Eastern Orthodoxy. They did what they could and as they had been taught years earlier. Secret baptisms, weddings were on the agenda. They had also left to Galicia to take the sacraments there, even though they had been punished for that. Contribution, exile and prison did not work. Many of them had paid with their health or cash for that, they had been supported by the catholic priests at the place of living, and later by the Jesuit missionaries, among who there were Sozański and Urban. All the elements allowed the faith to survive for over 30 years, as well as hope, love to God, and attachment to Poland. The climax of the Podlasie Uniates History is the year 1905 and the Tolerance Ukase, that allowed them to accept catholic faith. Whole families did so. The statistics in Biała Podlaska and Janów Podlaski parishes reflect it perfectly.

KS. SŁAWOMIR BYLINA

WSPol Wyższa Szkoła Policji
w Szczytnie

Diecezja (podlaska) siedlecka w obliczu odzyskania przez Polskę niepodległości

Dzieje diecezji siedleckiej posiadają już dwuwiekową tradycję, dzięki której można spojrzeć na pewne procesy w dojrzały i przekonujący sposób. Dzięki dostępnym źródłom i literaturze przedmiotu w dobie setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości warto pochylić się nad drogą, jaką przemierzyli nasi przodkowie – wyznawcy religii rzymsko-katolickiej oraz obrządku greckokatolickiego do odzyskania suwerenności w 1918 roku. Takim celem ukazania kart historii jest poniższy artykuł, który przy właściwym doborze źródeł ma w zarysie zaprezentować fakty, dzięki którym wszyscy obywatele już II Rzeczypospolitej mogli w 1918 roku cieszyć się nowym oddechem wolności. Jak pokazują ramy czasowe omawianego zagadnienia, jest to pierwszy wiek istnienia kościoła diecezjalnego w pewnej mierze odzwierciedlający podział administracyjny kościoła współczesnej nam diecezji siedleckiej. Jednak w celu przedstawienia w sposób merytoryczny poniższych treści warto przypomnieć, że aktualnie funkcjonująca diecezja siedlecka z chwilą ogłoszenia bulli *Ex imposita nobis* z 30 czerwca 1818 roku¹ nosiła miano diecezji janowskiej czyli podlaskiej do 1924 roku, kiedy to wraz z przeniesieniem stolicy diecezji do Siedlec zmieniła nazwę na diecezję siedlecką czyli podlaską. Dla pełnego obrazu nazewnictwa diecezji w 1992 roku kolejny raz zmieniono nazwę diecezji na diecezję siedlecką.

W celu pełnego zobrazowania tematu pracy sięgnięto do ważnych źródeł badanego przedmiotu badań. Począwszy od Archiwum Watykańskiego, poprzez zasoby Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach i Archiwum Archidiecezjalnego w Lublinie, aż po regionalnie dostępną literaturę przedmiotu.

¹ Archivio Segreto Vaticano, Archivio Vaticano Sale Sisto V, XXXI D 15, Bullarii Romani continuatio Romae 1853, t. XV, Par. 1, p. 17, s. 61- 68. (1818-1823) (*Nova dioecesum distributio in regno Poloniae Pius episcopus Servus servorum Dei Ad perpetuam rei memoriam*).

W pracy zastosowany zostanie podział chronologiczny na trzy podstawowe etapy procesu tworzenia diecezji. Będzie to czas przygotowujący do powszechnych zmian administracyjnych w Kościele w Polsce ze względu na podział terytorium związany z zaborami I Rzeczypospolitej, jak również wskazaniami i dialogiem ze Stolicą Apostolską. Następnie ukazany zostanie stan Kościoła katolickiego na Południowym Podlasiu, który rozpoczął funkcjonowanie wraz z postanowieniem bulli *Ex imposita nobis* z 30 czerwca 1818 roku oraz pierwszych lat działalności diecezji do czasu ukazu cara Aleksandra z dnia 19 (31) maja 1867 roku. Druga część publikacji obejmie lata pasterzowania diecezją biskupów i administratorów diecezji oraz czas, dzięki któremu przywrócono w pełni możliwość posługiwania i działalności organizacyjnej diecezji. Ostatnia, trzecia część to przedstawiona w pewnej perspektywie diecezja, która w okresie międzywojennym zdołała pomimo wielu przeciwności powstać do prężnego funkcjonowania, które w swojej świetności mogłaby zadziwić nawet współcześnie nam żyjących czytelników i badaczy dziejów diecezji siedleckiej.

1. Proces powstawania diecezji

Dzięki wiedzy, jaką posiadamy w związku z utworzeniem nowej diecezji możemy dojść do wniosku, że był to złożony proces motywowany kilkoma przesłankami². Mianowicie w związku z kolejnymi rozbiorami I Rzeczypospolitej na terenie całego kraju pojawiały się liczne problemy związane z dostosowaniem podziału administracyjnego państw zaborczych z podziałem administracyjnym Kościoła katolickiego, co utrudniało proces zarządzania diecezjami jak również kumulowało liczne problemy ze strony zaborców³.

W związku z tym już na początku XIX w. trwały rozmowy w Rzymie na temat zmian terytorialnych na obszarze byłej już Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Należy wymienić tutaj dokument pomiędzy cesarzem Franciszkiem II a papieżem Piusem VII, czyli bullę *Quemadmodum Romanorum Pontificum* z dnia 23 września 1805 r.. Ustalała ona granice diecezji lubelskiej na podstawie której powstała diecezja lubelska w ramach której w większości kształtowała się aktualnie istniejąca diecezja. Ostatecznie bulla została wykonana dopiero 19 października 1807 r. przez delegata papieskiego – metropolitę lwowskiego abp Kajetana Kickiego, który wydał dekret *Universi Christi ovilis*⁴.

² S. Bylina, *Przyczyny powstania i organizacja diecezji janowskiej czyli podlaskiej*, [w:] *Dzieje Diecezji Janowskiej czyli Podlaskiej 1818-1867*, red. ks. E. Jarmoch, ks. S. Bylina, ks. R. Wiszniewski, Janów Podlaski 2017, s. 33-46.

³ J. Kumor-Mielnik, *Sieć dekanalna i parafialna (archi) diecezji lubelskiej w latach 1805-2005*, Lublin 2011, s. 36-37

⁴ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Sygn. Rep. 60 I 171, s. 133-145, za: J. Kumor-Mielnik, dz. cyt., s. 38.; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1970, t. 20-21, s. 328.

Wprawdzie dotykając obszaru omawianego w niniejszym artykule należy przypomnieć, że w okresie 1809-1815 terytorium to przynależało do Księstwa Warszawskiego, a po 1815 r. podlegało prawodawstwu Królestwa Polskiego z jednoczesnym wpływem zaborców rosyjskich. W celu regulacji podstaw duszpasterskich, Konstytucja Królestwa Kongresowego z dnia 24 grudnia 1815 r. określiła zasady prawne dotyczące Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim⁵. Kontrolę nad duchownymi miała także powołana 25 września 1815 r. Komisja Oświecenia Narodowego i Wyzwań Religijnych, którą przemianowano na Komisję Rządową Wyzwań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁶.

W związku z kolejnymi naciskami zmian terytorialnych, Stolica Apostolska skierowała dokument brewe *Iustis gravibusque causis* z dnia 28 marca 1818 r. do biskupów i kapituł katedralnych z obszaru Królestwa Polskiego w celu wyrażenia zgody na zmiany terytorialne w diecezjach. Po akceptacji dokumentu opublikowano bullę *Ex imposita nobis* z dnia 30 czerwca 1818 r.⁷ Tak powstała diecezja siedlecka jako janowska czyli podlaska, która liczyła 119 parafii i początkowo składała się z 9 dekanatów. Parafie należały do pięciu diecezji na terenie kraju: 53 parafie z części północnej i wschodniej należały do archidiaconatu Brzeskiego w diecezji Łuckiej, 37 parafie w części południowej i południowo-wschodniej wywodziło się z terenu diecezji krakowskiej, 22 parafie z diecezji poznańskiej, 4 parafie w części południowo-wschodniej z diecezji chełmskiej, 3 parafie w części północno-zachodniej należały do diecezji Płockiej⁸.

Obok podziału administracyjnego diecezji rozpoczęto tworzenie struktur diecezjalnych. Biskupem erygowanej diecezji został Feliks Łukasz Lewiński⁹, który ingresem do kościoła oo. Dominikanów, do nowo utworzonej katedry janowskiej w dniu 8 września 1819 r. (w Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny) rozpoczął pasterzowanie w diecezji¹⁰.

⁵ J. Kulik, *Stan prawny Kościoła rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskim (1815-1830)*, „Studia Warmińskie” (1988), nr 25, s. 470-472.

⁶ W. Gliński, *Komisja Rządowa Wyzwań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec wspólnot religijnych w Królestwie Polskim 1815-1820*, Warszawa 2002, s. 24-25.

⁷ M. T. Zahajkiewicz, *Diecezja, jej granice i organizacja terytorialna*, [w:] *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, red. Ks. M. T. Zahajkiewicz, Lublin 2000, s. 40.

⁸ Wykaz parafii wraz z przedstawioną mapą i tabelą. S. Bylina, *Przyczyny powstania i organizacja diecezji*, dz. cyt., s. 15-18.

⁹ S. Bylina, *Feliks Łukasz na Lewinie Lewiński z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Diecezji Podlaskiej Senator Królestwa Polskiego Orderu Św. Stanisława Kawaler*, [w:] *Dzieje Diecezji Janowskiej...*, dz. cyt., s. 33-46; R. Dmowski, *Biskup Feliks Łukasz Lewiński – pierwszy biskup diecezji Janowskiej czyli Podlaskiej*, [w:] *Mozaika Ziemi Łosickiej. Religie – kultura – polityka*, red. A. Indraszczyk, Warszawa-Łosice 2005, s. 89-98.

¹⁰ ADS, Acta episcoporum Podlachiensium, *Kopia dekretu o objęciu władz Diecezji Podlaskiej*, 1819, nr D – 120, k. 1-2; ADS, AO, *Odpis dekretu nominacyjnego Biskupa Podlaskiego Feliksa Łukasza Lewińskiego*, 1819, nr 3, k. 76-77.

Już w dniu 22 grudnia 1818 r. administrator diecezji ks. Adam Kukiel zwołał Konsystorz Generalny Podlaski oraz czuwał nad sądem biskupim i konsystorzem¹¹. W oparciu o wytyczne bulli *Ex imposita nobis* określono liczebność kapituły janowskiej, którą ukonstytuowano 12 kwietnia 1822 r.¹² Proces formacji kolejnych duchownych odbywał się w seminarium duchownym, które działało w Janowie¹³. Warto również wspomnieć, że na terenie diecezji działało także większe i mniejsze seminarium w Węgrowie, które przetrwało do 1836 r.¹⁴

Jednocześnie na podstawie bulli *Militantis Ecclesiae* papieża Piusa VII w dniu 12 sierpnia 1818 r. pod względem jurysdykcji diecezja (podlaska) siedlecka podlegała metropolitarne arcybiskupowi Warszawskiemu¹⁵.

Wspomniane informacje znalazły swoje potwierdzenie w dokumencie znajdującym się w Archiwach Watykańskich, który ukazuje wizytę „ad limina” z 1831 r., czyli sprawozdanie biskupa Jana Marcelego Gutkowskiego ze stanu mającego miejsce w diecezji janowskiej czyli podlaskiej przed papieżem Leonem XII¹⁶.

Prowadzenie diecezji w ówczesnych czasach nie było zadaniem łatwym. Brak stabilizacji rządów, wpływ sąsiadującego mocarstwa w obliczu kolejnych zrywów niepodległościowych przynosił wiele nieoczekiwanych rezultatów. Posługa kolejnych biskupów przynosiła nowe wyzwania ale i trudności. Przykładem jest wspomniany bp. J. M. Gutkowski, za którego czasów po przeprowadzeniu ankiety wśród proboszczów¹⁷ wyznaczono Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza jako patronów Diecezji. Taki wybór zatwierdziła Stolica Apostolska w 1830 r.¹⁸

Bp Gutkowski wykazał się nieugiętością w kwestiach doktrynalnych, które wprowadzał carat. Bronił niezależności małżeństw, dotyczących szczególnie

¹¹ A. Soszyński, *Powstanie i organizacja diecezji janowskiej czyli podlaskiej*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1968, nr 7/8, s. 168.

¹² Tamże, s. 170; Tenże, *Kapituła Katedralna Janowska czyli Podlaska (1818-1867)*, Sawice Kościelne 1952 (maszynopis), s. 37-55.

¹³ P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska. W 150 rocznicę erekcji (1818-1968). Przyczynki i materiały do dziejów Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej*, Siedlce 1971, s. 17-176, W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 168-169.

¹⁴ P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka...*, dz. cyt., s. 183.

¹⁵ *Synod diecezjalny podlaski pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Najdostojniejszego i Czcinajgodniejszego Doktora Henryka Przeździeckiego z Bożego Zmiłowania i Stolicy Apostolskiej Łaski Biskupa Podlaskiego w kościele katedralnym Trójcy Przenajświętszej w Janowie R. P. 1923 w D. 28, 29 i 30 sierpnia odbyty*, Siedlce 1923, s. 10.

¹⁶ Archivio Segreto Vaticano, Congregazioni Romane, Concilio, Relationes Dioecesium, 414, *Janovien seu Podlachien*, bns. Za: S. Bylina, *Przyczyny powstania i organizacja diecezji...*, dz. cyt., s. 24.

¹⁷ ADS, Akta Konsystorza Janowskiego nr 481, k. 10.

¹⁸ ADS, Akta Konsystorza Janowskiego, nr 93 k. 63-65.

małżeństw mieszanych (katolików z prawosławnymi) oraz nie zgadzał się z zakazem posług religijnych wyznawcom grecko-katolickim przez księży katolickich¹⁹. W odpowiedzi na takie postawy na początku kwietnia 1840 r., na rozkaz cara Mikołaja I, deportowano przymusowo biskupa do Ozieran w guberni mohylowskiej (dzisiejsza Białoruś) do drewnianego klasztoru kanoników lateraneńskich²⁰.

Kolejni kapłani, którzy sprawowali rządy w diecezji to: administrator diecezji ks. kanonik Bartłomiej Radziszewski, bp Józef Twarowski sufragan w latach 1857-1866 czy w końcu Biskup Piotr Paweł Beniamin Szymański OFM Cap ordynariusz w latach 1857-1867. Za jego czasów jako pierwszy z biskupów Królestwa Polskiego wprowadził nabożeństwo majowe oraz m.in. zreorganizował Konsystorz, otoczył opieką Seminarium Duchowne oraz konstituował Kapitułę Katedralną²¹. Jednak z czasem działalność duszpasterska biskupa, w tym wspieranie, powstańców wzbudziła zainteresowanie głównego dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Utrudniano biskupowi kontakty ze Stolicą Apostolską oraz kapłanami²². Ostatecznie bezprawnym ukazem cara Aleksandra z dnia 19 (31) maja 1867 r., zakazano mu wykonywać urząd biskupa Diecezji Janowskiej czyli Podlaskiej. Bp Beniamin Szymański w poniedziałek 12 sierpnia 1867 r. został wywieziony do Warszawy a następnie do klasztoru kapucynów w Łomży²³. Władzę kościelną w diecezji przekazano ks. prałatowi dr Kazimierzowi Sosnowskiemu²⁴.

¹⁹ X. A. C., Gutkowski Jan Marcei, „Podręczna Encyklopedia Kościelna”, t. 15-16, Warszawa 1908, s. 25-26.

²⁰ Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (dalej AAD), *Odpis z Akt Kancelarii Namiestnika Nr 2270*, Karta 83-86. Cyt. za: M. Godlewski, *Parę nieznanych stron z życia Marcelego Gutkowskiego Biskupa Podlaskiego (1831-1843)*, „Ateneum Kapłańskie”, rok 18, t. 30, 1932, s. 453; Jarmoch E., *Jan Marcei z Gutkowa Gutkowski z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski biskup diecezji podlaskiej Senator Królestwa Polskiego Orderu Św. Stanisława Kawaler* [w:] *Dzieje Diecezji Janowskiej...*, dz. cyt., s. 47-63.

²¹ K. R. Prokop, *Biskupi ordynariusze diecezji na ziemiach litewskich i białoruskich dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Warszawa-Drohiczyn 2015, s. 462; *Pamiętnik religijno-moralny. Czasopismo ku zbudowaniu i pożytkowi tak duchownych jako i świeckich osób*, t. 23, Warszawa 1857, s. 168-169, za: M. Majek, *Biskup Janowski Piotr Paweł Beniamin Szymański OFM Cap (1857-1867)*, [w:] *Dzieje Diecezji...*, dz. cyt., s. 68.

²² J. M. Cygan OFM Cap, *O. Beniamin Szymański, kapucyn, biskup podlaski*, „Studia Podlaskie” 1996, s. 110-119; Tenże, *Szymański Piotr Paweł, Słownik biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza*, t. I, Siedlce 2009, s. 221-225; 103-238.

²³ Podlasiak P.J.K., [J. Pruszkowski], *Janów Biskupi czyli Podlaski. Z dawnych i współczesnych źródeł*, Warszawa 1897, s. 325-326; *Synod Diecezjalny Podlaski...*, dz. cyt., s. 19-20.

²⁴ AAD, sygn. 1986, *Księga kursorii (...) kościoła parafialnego sokołowskiego*, k. 165, za: J. Wojda, *Sprawa kasaty diecezji podlaskiej: między berłem a pastorałem*, [w:] *Dzieje Diecezji Janowskiej...*, dz. cyt., s. 83-137.

2. Czas administracji diecezji przez biskupów i administratorów diecezji lubelskiej

Z chwilą usunięcia z diecezji bp Beniamina Szymańskiego opiekę duszpasterską nad ludnością Południowego Podlasia sprawowali biskupi i administratorzy diecezji lubelskiej. Jak wskazują dokumenty archiwalne kontakt ten był bardzo utrudniony. Spowodowane było to zarówno dodatkowym obszarem posługiwania jak również utrudnieniami, które forsowały wpływy rosyjskie. Mocą ukazu cara od 1864 r. wprowadzono zakaz opuszczania bez zgody władz swoich diecezji przez biskupów. Zabronione było kanoniczne wizytowanie parafii, a nawet cenzurowano korespondencję, zarządzenia i wszelkie dokumenty utrzymujące kontakt z wiernymi oraz ze Stolicą Apostolską.

Pierwszym biskupem tego okresu był bp Walenty Baranowski jako sufragan lubelski (1857-1871) jednocześnie był administratorem diecezji lubelskiej i diecezji podlaskiej (1869-1879), następnie biskupem lubelskim w latach 1871-1879. Warto wspomnieć, że obie diecezje liczyły wówczas razem 19 dekanatów, 136 parafii oraz ok. 810 tys. wiernych. W diecezjach posługiwało 308 kapłanów diecezjalnych i 92 zakonnych.

Z powodu zakazu wizytowania parafii diecezji podlaskiej bp Baranowski pod pretekstem odwiedzin swoich wiernych uczestniczył w konsekracji kościołów w Łaskarzewie i Samogoszcy oraz poświęceniu gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach²⁵.

Po śmierci bp Baranowskiego kapituła lubelska 19 sierpnia 1879 roku wybrała administratorem diecezji ks. Infułata Szymona Koziejowskiego, który posługiwał do 1883. Ks. Koziejowski w swojej posłudze przypominał o obowiązku spowiedzi wielkanocnej i o postach. Zwracał uwagę na podniesienie wiedzy religijnej, prosił kapłanów o większą gorliwość w wyjaśnianiu prawd wiary, uczeniu obyczajów i nauki w zakresie sakramentów świętych. Zarządził, aby w parafiach całej diecezji wprowadzić naukę katechezy²⁶.

Nowy Biskup Kazimierz Józef Jan Wnorowski został mianowany biskupem lubelskim oraz administratorem podlaskim, gdzie posługiwał w latach 1883-1885. Biskup wprowadził praktykę organizowania w wakacje rekolekcji kapłańskich oraz kleryckich, którym osobiście przewodniczył²⁷.

Kolejny biskup lubelski i administrator diecezji podlaskiej w latach 1889-1914 biskup Franciszek Jaczewski pochodził ze wsi Górki Grubaki na

²⁵ Z. Starnawski, *Walenty Baranowski 1805-1879, biskup lubelski 1871-1879*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1985, nr 5/7, s. 124-127.

²⁶ M. Bawolska, *Pochodził z Kurowa... Ksiądz Szymon Koziejowski*, Kurów 2014, s. 10-14.

²⁷ R. Filochowski, *Ś.P. Ksiądz Kazimierz Wnorowski*, „Przegląd Katolicki” 1885, nr 25 (28), s. 418.

Podlasiu z parafii Korytnica Węgrowska²⁸. W czasie swojego posługiwania dbał zarówno o opiekę duchową jak również materialną przyczyniając się do budowy w latach 1885-1905 czternastu kościołów i powiększenia czterech. Po ukazie tolerancyjnym w 1905 r. zbudowano ponad 20 świątyn²⁹. W pracy duszpasterskiej był przykładem biskupa, który nie uległ naciskom władz. Czuwał nad wychowaniem przyszłych kapłanów oraz wysokim poziomem duszpasterstwa³⁰. Krytykował proces rusyfikacji, popierał polskie szkolnictwo i prawo do używania języka polskiego w kościołach³¹.

W latach 1914-1918 administratorem diecezji podlaskiej był pochodzący (jak poprzednik) z Podlasia Ks. Prałat Zenon Tymoteusz Kwiek. Czas jego zarządzania to okres pierwszej wojny światowej, który był trudny dla Kościoła i Polski. W czasie swego urzędowania ks. Kwiek dokonał małych zmian w strukturze diecezji. Pozwalał również na osiedlenie się siostr Urszulanek oraz Ojców Karmelitów w Lublinie³².

3. Sytuacja po odzyskaniu przez Polskę niepodległości

Niezwykłą postacią, która scaliła społeczność Południowego Podlasia jak również przyczyniła się do rozwoju Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej, był bp Henryk Przeździecki. Sakrę biskupią przyjął 17 listopada 1918 r. w archikatedrze warszawskiej z rąk arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego. Rządy w diecezji objął 30 listopada 1918 r. i trwały aż do śmierci w dniu 9 maja 1939 r. Ingres do katedry w Janowie Podlaskim miał miejsce 5 stycznia 1919 r.³³.

W swojej działalności zorganizował Kurię i Sąd Biskupi, prowadził wizytacje parafii, erygował wiele parafii, sprowadził do diecezji wielu kapłanów oraz zakonników i zakonnice. Zachęcał do udzielania się w dziele bractw i stowarzyszeń. W posłudze pasterskiej pomagał mu przyjaciel ze studiów w Petersburgu biskup sufragan dr Czesław Sokołowski³⁴.

²⁸ Z. Rostkowski, *Życie i działalność pasterska ks. bp. Franciszka Jaczewskiego (1832-1914)*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2009, t. VIII, s. 135. (134-148)

²⁹ F. Stopniak, *Franciszek Jaczewski biskup lubelski*, Warszawa 1981, s. 34-36.

³⁰ Z. Rostkowski, *Życie i działalność pasterska ks. bp. Franciszka Jaczewskiego...*, dz. cyt., s. 141.

³¹ R. Skrzyniarz, *Jaczewski Franciszek*, „Encyklopedia Katolicka”, t. VII, Lublin 1997, k. 655.

³² H. Misztal, *Kwiek Zenon Tymoteusz*, [w:] *Polscy Kanoniści (wiek IX i XX)*. Część pierwsza A-K, red. J. R. Bar, Warszawa 1981, s. 273-274.

³³ ADS, *Prekonizacja Konsekracja i Ingres J. E. Ks. dr Henryka Przeździeckiego Biskupa Podlaskiego 1918 r.*, Lit. P, Dział III, Nr porz. 10, t. I, bnk.

³⁴ E. Jarmoch, S. Bylina, *Te Deum Laudamus Biskupi – Duchowieństwo – Ruchy religijne Diecezji Siedleckiej w latach 1818-2018*, Siedlce 2018, s. 94-105.

Do ważniejszych wydarzeń w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości należy wymienić Pierwszy Synod Diecezjalny w Janowie, w dniach 28-30 sierpnia 1923 r.³⁵, Fakt przeniesienia stolicy diecezji, z Janowa Podlaskiego do Siedlec, co zostało dokonane na mocy bulli papieża Piusa XI *Pro recto et utili* z dnia 25 stycznia 1925 r. Wówczas to kościół parafialny pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP w Siedlcach został podniesiony do godności Katedry³⁶.

Wartym podsumowania niniejszego artykułu jest fakt ukazujący stan przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Na uwagę zasługują wydarzenia, które z chwilą uzyskania wolności zmieniły także obraz Kościoła katolickiego. Można tutaj przywołać chociażby możliwość wizytowania przez biskupa diecezji parafian jak również możliwość korespondencji z wiernymi oraz ze Stolicą Apostolską.

Przedstawiając fragmenty z dziejów 200 lat Diecezji Siedleckiej w obliczu odzyskania przez Polskę niepodległości, próbowałem zwrócić uwagę na kilka istotnych kart historii, które miały miejsce na przestrzeni 100 lat przed odzyskaniem wolności. Niechaj pamięć o naszych przodkach w znacznej mierze przyczyni się nie tylko do upamiętnienia głównych postaci, ale także pomoże przyszłym pokoleniom wyciągnięcie wniosków z tak szeroko rozumianych relacji XIX i początku XX wieku na obszarze Południowego Podlasia.

³⁵ ADS, Synod Diecezjalny Podlaski, Lit. S, Dział III, Nr porz. 22, t. I-X.

³⁶ *Przeniesienie katedry i kapituły katedralnej z Janowa do Siedlec*, „*Pro recto et utili*” Piusa XI z dnia 24 kwietnia 1924 r., „Wiadomości Decyzyjne Podlaskie” 1924, nr 6-7, s. 92-93.

Diecezja (podlaska) siedlecka w obliczu odzyskania przez Polskę niepodległości.

STRESZCZENIE

Dzieje diecezji siedleckiej to już dzisiaj 200 lat tradycji i wiele wspomnień w trakcie burzliwej historii naszej Ojczyzny. Kolejne etapy funkcjonowania diecezji, przeplatają się w wydarzeniami mającymi miejsce na Południowym Podlasiu. Nieustająca zmiana granic i nazwy diecezji wskazuje na dynamiczne kształtowanie się aktualnego obrazu diecezji.

Szczególnie trudnym okresem w dziejach diecezji był czas odzyskiwania przez Polskę niepodległości. Tereny naszej diecezji były administrowane przez biskupów i administratorów lubelskich, co przy nieprzychylności administracji państwowej było dużym utrudnieniem w dotarciu pasterzy do wiernych. Jednakże wraz z duchem wolności pojawia się również szansa na funkcjonowanie diecezji w pełni. Na stolicy biskupiej pojawiają się nowi pasterze, kształtuje się struktura organizacyjna i funkcjonalna diecezji na czele z Kurią i Sądem Biskupim. Kontynuowana jest postęga duszpasterska począwszy od formacji przyszłych pokoleń kapłanów, jak również dzieło ruchów i stowarzyszeń w nowo wskrzeszonej diecezji.

Diocese (Podlasie) Siedlce in the face of recovery through Poland, independence

SUMMARY

The history of the Diocese of Siedlce is encompassed 200 years of traditions and memories during the turbulent history of our homeland. The state of the Diocese has been often intertwined with the affairs taking place in Southern Podlasie. The constant change of the borders and names of the Diocese indicates the dynamic development of the Diocese visible today. A particularly difficult period in the history of the diocese was the time when Poland regained its independence. The grounds of our diocese had been previously administered by bishops and administrators of Lublin, which, in the face of the unfriendly state administration, was a great obstacle in reaching their parishioners. However, along with the new spirit of freedom, there is also a chance for the diocese to function independently. New parishioners appear on the episcopal capital, the organizational structure is formed and functional diocese headed by the Curia and the Bishop's Court. Pastoral ministry is continuing from the formation of future generations of priests as well as the work of movements and associations in a newly resurrected diocese.

DARIUSZ SIKORA

Szkoła Podstawowa nr 3
w Białej Podlaskiej

Grabież płodów rolnych przez okupacyjną administrację niemiecką w powiecie białskim w latach 1939-1944. Zarys problemu

Agresja niemiecka na Polskę 1 września 1939 r. była szokiem dla społeczeństwa powiatu białskiego. Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych okazało się, że oddalenie od linii frontu nie chroni terenu powiatu przed atakami lotnictwa niemieckiego. Pierwszą oznaką wojny w powiecie białskim były naloty niemieckie w dniu 1 września 1939 r. w godzinach rannych. Z uwagi na ważne położenie strategiczne, lotnictwo niemieckie zaatakowało lotnisko i stację kolejową w Małaszewiczach. W tym samym dniu bombardowano również miasto Białą Podlaską¹. Tutaj znajdowała się Podlaska Wytwórnia Samolotów wraz z lotniskiem. Należy dodać, że od 1 do 13 września eskadry Luftwaffe zbombardowały Białą Podlaską, naloty te wprowadziły zamęt w mieście². Bombardowaniami i ostrzeliwaniami objęli Niemcy także szlaki drogowe. Tak o tym pisał Jan Makaruk: „Pani domu opowiadała zebranym o swej porannej przygodzie. [...] Obserwowała uciekających z zachodu Polski na wschód. W pewnej chwili jedno z aut zatrzymało się przed nią. Prowadzą-

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej: APL O/RP), Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, (dalej: SP BP), *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji miasta Biała Podlaska z dnia 30 lipca 1946 r.*, sygn. 302, k. 1.

² Obfitujące w te tragiczne wydarzenia dni września 1939 r. zmieniły znacząco wygląd miasta i życie jego mieszkańców. „Biała Podlaska poniosła następujące szkody wojenne: 1. 28 budynków prywatnych i gminnych w tym 2 szkoły zostały zniszczone w czasie bombardowania w 1939 r., 2. Około 20 budynków w tym Zarząd Miejski zostało w tym czasie uszkodzonych, 3. Uległa zniszczeniu Podlaska Wytwórnia Samolotów”. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Rada Główna Opiekuńcza w Krakowie, (dalej: RGO), *Uwagi z lustracji Nr 89 z dnia 1 lipca 1943 r.*, sygn. 736, s. 99.

cy je pan zapytał ją, gdzie znajduje się szpital w tym mieście. Wskazała mu szpital powiatowy znajdujący się po drugiej stronie szosy, a sama zaintrygowana zapytaniem w ślad za autem udała się na szpitalne podwórko. Tam zauważyła, że pan prowadzący auto wziął na ręce dziewczynkę i poniósł ją do szpitala, a reszta osób siedziała w aucie. Podeszła do siedzącej w nim pani i zapytała, co się stało córce. Zapytana wyjaśniła, że to nie jest córeczka, lecz obce dziecko spotkane na drodze. Jadąc szosą spotkali na drodze furmankę z zabitym koniem. Zatrzymali się i zobaczyli na furze zabitego mężczyznę i ranną dziewczynkę, którą zabrali, aby dostarczyć ją do najbliższego szpitala. Z wypowiedzi małej wynikało, że kilka furmanek ze wsi jechało do miasta. W drodze nadleciały niemieckie samoloty, obniżyły lot i ostrzelały jadących z karabinów maszynowych. Ojca zabili, a ją tylko ranili”³. Z broni pokładowej samolotów strzelano nie tylko do ludzi, którzy przemieszczali się drogami, ale i do pracujących na polach. Intensywność terroru obrazuje fragment ankiety⁴ dotyczący przebiegu działań wojennych na terenie gminy Kodeń: „W dniu 7 września 1939 r. około godz. 14-tej samoloty niemieckie powracające z bombardowania st. Kol. Domaczewo zniżyły się nad osadą Kodeń i ostrzelały z karabinów maszynowych pociskami zapalającymi osadę... Następnie te same samoloty ostrzeliwały ludność cywilną pracującą na polach przy kopaniu ziemniaków oraz pasący się inwentarz na pastwiskach. Tego samego dnia samoloty niemieckie zrzuciły kilka bomb na pasące się bydło we wsi Kopytnik. Wskutek wybuchu bomb 6 sztuk bydła zostało zabitych”⁵. Pierwsze dni wojny stworzyły warunki niecodzienne, a związane one były z nowym typem wojny, wojną totalną. Przyniosły one strach przed uszkodzeniem ciała, a nawet utratę życia – własnego i najbliższych.

Bezpośrednim skutkiem przegranej kampanii wrześniowej była okupacja ziem polskich przez III Rzeszę. 26 października 1939 r. zostało utworzone Generalne Gubernatorstwo (GG). Formalnie obszar GG stanowił odrębną jednostkę administracyjną, oddzielony od Rzeszy granicą policyjną, celną i walutową.

³ J. Makaruk, *Milczący telefon*, mps wspomnień w zbiorach Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białej Podlaskiej, s. 2.

⁴ Interesujący materiał źródłowy stanowią akta wytworzone po zakończeniu wojny w latach 1945-1947 przez Referat Szkód Wojennych w Starostwie Białskim i podobnej komórce w urzędach miast i gmin. Są to ankiety z poszczególnych gmin mówiące o przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej. Materiały te przechowywane są w Oddziale Archiwum Państwowego w Lublinie w Radzynie Podlaskiej. Analiza tych źródeł może bardzo wzbogacić wiedzę o powiecie, bowiem wytworzone zostały zaledwie w dwa lata po zakończeniu wojny, gdy pamięć faktów nie została jeszcze zatarta. Poza tym były tworzone przez instytucje, mające w mniejszym stopniu niż osoby prywatne tendencje do wyolbrzymiania faktów.

⁵ APL O/RP SP BP, *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej gminy Kodeń z dnia 13 sierpnia 1946 r.*, sygn. 302, k. 1.

Obszar ten został podzielony początkowo na 4 dystrykty (będące odpowiednikami województw) tj. krakowski, lubelski, radomski i warszawski. Dystrykty podzielono na powiaty (Kreishauptmannschaft), a te z kolei na gminy⁶.

Ważnym elementem niemieckiej polityki ekonomicznej wobec ludności i gospodarki GG była grabież płodów rolnych. Na ludność wiejską nałożono kontyngenty, czyli obowiązkowe dostawy produktów, za które otrzymywała niską zapłatę. Powstał system, który praktycznie wieś pozbawił wszelkich nadwyżek produkcyjnych. Należy dodać, że Niemcy dość wcześnie przystąpili do prac zmierzających do ściągnięcia maksymalnej ilości nadwyżek w rolnictwie. W oparciu o rozporządzenie z 23 listopada 1939 r. o gospodarce żywienia i rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie wydano szereg postanowień wykonawczych o obowiązku dostarczania produktów rolnych. Pierwsze z 20 stycznia 1940 r. dotyczyło gospodarki bydłem, a zarządzenia ogłoszone w późniejszym okresie objęły pozostałe produkty pochodzenia rolniczego⁷. Na podstawie tego rozporządzenia powiaty i gminy zobowiązane zostały do ustalania wielkości kontyngentów na swoim terenie, które stawały się odtąd obowiązkowe. Za niewywiązywanie się z ich dostaw przez rolników lub tylko niedotrzymanie terminu były przewidziane wysokie kary grzywny i kary więzienia, a od 1942 r. kara śmierci.

Celem grabieży płodów rolnych było zaopatrzenie III Rzeszy, administracji GG i Wehrmachtu w produkty rolne (zboże, mięso). Egzekwowaniem nakładanych na wieś kontyngentów zajmował się Centralny Urząd Rolny (Landwirtschaftliche Zentralstelle). Był on głównym organem handlowym administracji rolnej, wchodził w skład Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa Rządu GG, a jednocześnie podlegał bezpośrednio generalnemu gubernatorowi. Centralny Urząd Rolny posiadał swe ekspozytury w dystryktach i powiatach. Urzędowi temu podporządkowano polskie organizacje spółdzielcze rolniczo-handlowe i spożywcze, które silnie rozbudowano, oraz dawne Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego. Reglamentację najważniejszych artykułów przemysłowych przeprowadzono przez specjalne instytucje – urzędy zagospodarowania (Bewirtschaftungsstelle).

W systemie eksploatacji rolnictwa w powiecie niezmiernie ważnym ogniwem był urząd starosty. Praca tzw. gospodarza powiatowego (Kreislandwir-

⁶ APL O/RP, Akta miasta Biała Podlaska z lat 1833-1950, *Rozporządzenie o zarządzie gmin polskich z dnia 28 listopada 1939 r.*, sygn. 306, k. 1; W gminach miejskich na czele zarządu miasta (zwanego magistratem) stał burmistrz, a w miastach liczących ponad 25 tys. mieszkańców, to jest wydzielonych z powiatowego związku komunalnego – prezydent, natomiast w gminach wiejskich pracami ich zarządu kierował wójt.

⁷ Cz. Rajca, *Kontyngenty roślinne w dystrykcie lubelskim w roku gospodarczym 1942/1943*, „Zeszyty Majdanka” 1977, t. IX, s. 172.

ta), oraz jego pomocnika tzw. gospodarza rejonowego (Bezirklandwirta) polegała na bezpośredniej kontroli w terenie istniejącego stanu rzeczy. Zakres ich władzy był ogromny ze względu na sankcje (konfiskata majątku czy inwentarza żywego, przekazanie Gestapo, zsyłka do obozu koncentracyjnego, masowa chłosta w gminie, roboty przymusowe), jakimi oni dysponowali. Starostwo określało wysokość kontyngentów na każdą gminę, a te na gromady. Od 1942 r. dodatkowym organem administracji rolnej stali się powołani agronomowie gminni, zazwyczaj Polacy z wykształceniem zawodowym.

Po proklamowaniu GG obszar ówczesnego powiatu bialskiego został włączony do dystryktu lubelskiego i stanowił północną jego część. W listopadzie 1939 r. władze okupacyjne dokonały łączenia niektórych powiatów przedwojennych. Powiat powiększył się o trzy gminy: Opole, Sławatycze i Wisznice (w wyniku połączenia powiatu włodawskiego z chełmskim). Gmin wiejskich w powiecie było wówczas 24 oraz 1 gmina miejska (Zarząd Miejski w Białej Podlaskiej)⁸. W miarę upływu czasu ulegał zmianom podział administracyjny w obrębie powiatu i gmin⁹. Przeprowadzone niewielkie i zazwyczaj doraźne regulacje wynikały najczęściej z potrzeb aparatu administracyjnego okupanta. Warto dodać, iż w okresie okupacji ludność uległa przemieszaniu i stale zmieniała się jej ilość. Przemieszczenia ludności z różnym nasileniem odbywały się przez wszystkie lata okupacji. Badacz i znawca tego tematu – Henryk Mierzwiński – podaje że: „Według danych z 1940 r. obszar powiatu bialskiego liczył 267 816 hektarów, który zamieszkiwało 152 073 osoby, z tej liczby na miasta (Biała Podlaska, Janów Podlaski Terespol) przypadało 25 775 osób, a na wsi mieszkało 126 298 osób”¹⁰. Dla porównania: wg spisu z 12 kwietnia 1940 r. na terenie powiatu bialskiego 78 osób zadeklarowało się jako Reichsdeutsche, Volksdeutsche – 960, Polaków było – 113 562, Rusinów – 3 411, Białorusinów – 365, Ukraińców – 16 109, Żydów – 15 234, innych – 376. Razem 150 025 osób¹¹. Dane liczbowe odnośnie liczby mieszkańców

⁸ AAN, RGO, *Sprawozdanie Rady Opiekuńczej Powiatowej w Białej Podlaskiej za okres od I.IV. do I.VII. 1941 r.*, sygn. 459, s. 8.

⁹ Zob.: *Zarządzenie z dn. 29 VI 1940 r. o podziale administracyjnym Dystryktu Lubelskiego*, Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, sygn. XXXXVI/392/1, k. 1; *Pismo z dnia 21 kwietnia 1943 r. zawiadamiające o połączeniu gmin: Huszcza, Łomazy, Rossosz pow. Biała Podl. w jedną gminę o nazwie Łomazy*, Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, sygn. XXXXVI/398/1, k. 1; zob. *Pismo z dn. 7 lipca 1943 r. informujące o połączeniu gmin: Kodeń i Kostomłoty pow. Biała Podl. w jedną gminę o nazwie Kodeń*, Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, sygn. XXXXVI/397/1, k. 1.

¹⁰ J. Flisiński, H. Mierzwiński, *Biała Podlaska w latach 1939-1944*, Biała Podlaska 2012, s. 407.

¹¹ J. Makaruk, *Byłem delegatem rządu na powiat Biała Podlaska*, mps wspomnień w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, Regionalia MN 16, s. 3.

powiatu są do siebie zbliżone. Warto odnotować, iż w lutym 1941 r. liczba mieszkańców wynosiła 152 073 osoby, w tym 3 345 wysiedleńców¹². Brak jest danych na dalsze lata okupacji. Pewien wpływ na przebieg i rezultaty przemieszczeń miały: terror wobec Żydów¹³, odpływ miejscowej ludności na roboty przymusowe, do obozów koncentracyjnych i więzień. Wiele osób ginęło w licznych na tym terenie egzekucjach.

Jedną z form realizacji polityki rolnej, jaką okupant prowadził na Ziemi Bialskiej, była grabież płodów rolnych. Działania te, prowadzone równoległe z eksterminacją ludności, służyły wyniszczeniu narodu polskiego. Na wsi GG, w tym powiatu bialskiego, pierwszy rok okupacji (do wiosny 1940 r.) przyniósł koniunkturę wojenną na produkty żywnościowe i stworzył sytuację gospodarczą lepszą aniżeli przed wojną. Wpłynęły na to między innymi pomysły zbiory 1939 r. oraz szybkie spłacanie kredytów zaciągniętych przed wojną (dewaluacja złotego). Akcje regulacji rzek i melioracji łąk stwarzały początkowo dobre prognozy dla rolnictwa i wyzwoliły jego intensyfikację. Jednak sytuacja ta zmieniała się w następnych latach. W pierwszej kolejności okupant położył nacisk na przejęcie wielkich majątków ziemskich – ze względu na ich znaczenie rynkowe. Władze hitlerowskie, konfiskując majątki ziemskie, robiły w nich tzw. „Liegenschafty” pod zarządem niemieckim. Zarządcami tych majątków byli w większości Niemcy, którzy często dla własnych potrzeb dążyli do wyciągnięcia maksymalnych korzyści z zarządzanych gospodarstw. Właściciele skonfiskowanych majątków tytułem odszkodowania, bez względu na obszar zarekwirowanego majątku, dostali pensje w wysokości 50-60 zł miesięcznie¹⁴.

Od połowy 1940 r. pojawiły się zarządzenia okupanta w sprawie kontyngentów zboża, mięsa, ziemniaków, mleka, tłuszczów roślinnych, pasz, jaj i drobiu. Największe znaczenie przywiązywał okupant do dostawy zbóż i zwierząt. Jak

¹² J. Kielboń, *Migracje ludności w dystrykcie lubelskim w latach 1939-1944*, Lublin, 1995, s. 33.

¹³ W celu przyspieszenia eksterminacji ludności żydowskiej okupant rozpoczął najpierw łączenie, a potem likwidację gett. Punkt zborny Żydów powiatu bialskiego przed ich wywiezieniem do obozu w Treblince znajdował się w Międzyrzeczu Podlaskim. W ramach tej akcji Żydów z Janowa Podlaskiego, Terespoła i Białej Podlaskiej zwieziono do punktu zbornego, a część przygnano pieszo. Jak informuje ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej na terenie gminy Swory między innymi: „[...] podczas transportowania ludności żydowskiej z Janowa, Terespoła i Białej Podlaskiej do Międzyrzecza Podl. żandarmeria niemiecka w lesie koło wsi Sycyna, tut. gminy wymordowała około 200 Żydów”. (APL SP BP, *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej na terenie gminy Swory pow. Biała Podlaska, sygn. 302, k. 1*). Po likwidacji gett w powiecie egzekucje Żydów były na porządku dziennym.

¹⁴ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939-1944*, Lublin 1978, s. 132-133.

już wspomniano urząd starosty ustalony ogólnie kontyngent dzielił na poszczególne gminy. Rozdziałem na gromady zajmowały się komisje kontyngentowe, które powoływał wójt. Istniały dwa rodzaje komisji: gminna i gromadzka. Do zadań pierwszej należał podział kontyngentu gminnego na poszczególne wsie, drugiej – określenie świadczeń na poszczególne gospodarstwa.

Kontyngenty nałożone na wieś polską były bardzo uciążliwymi świadczeniami dla ludności rolniczej. Występowało zjawisko nierównomiernej eksploatacji nie tylko w poszczególnych gminach, ale także w odniesieniu do poszczególnych gospodarstw (nie rozkładano je w stosunku do wielkości i wydajności gospodarstw). Największą uwagę zwracali Niemcy na uzyskanie maksymalnych ilości zbóż chlebowych. Dane dotyczące wielkości kontyngentu roślinnego i zwierzęcego w odniesieniu do powiatu białskiego zachowały się jedynie w stanie szczątkowym. Czesław Rajca podaje, że w roku gospodarczym 1940/1941 okupant nałożył na powiat białski kontyngent wysokości 365 200 q zbóż, ale chłopci oddali do grudnia 1940 roku 13,3 % wyznaczonej ilości, prowadząc sabotaż ich zarządzeń¹⁵. Po wprowadzeniu systemu kontyngentowego Niemcy przekonali się, iż nie mogą liczyć na dobrowolne oddawanie wyznaczonych dostaw produktów rolnych. Zapłata nie stanowiła zachęty, oficjalne ceny były niższe od rynkowych i od własnych kosztów.

W 1941 r. nastąpiła zasadnicza zmiana w polityce rolnej, prowadząca do drastycznego pogorszenia się sytuacji na wsi. Kontyngenty płodów rolnych, które nałożono na wieś w pierwszym roku wojny, zaczęto bezwzględnie ściągać w 1941 r. System kontyngentowy został rozbudowany, władze okupacyjne sporządziły ewidencję gospodarstw chłopskich, wyznaczyły aparat egzekucyjny w gminach oraz w sołectwach, tworzyły społeczne Komisje Kontyngentowe z Polaków posiadających autorytet w terenie. O mechanizmach, jakie rządziły kontyngentami świadczy szereg wzmianek w literaturze wspomnieniowej. Edward Biełuszko, mieszkaniec osady Rossosz, pamiętający z autopsji czasy okupacji i dostaw kontyngentów, wspomina: „przeprowadzono spisy statystyczne obsiewów różnych zbóż z każdego gospodarstwa, ujęto ewidencyjnie cały inwentarz żywy i wówczas przystąpiono do rozdziału kontyngentu na poszczególne gospodarstwa. Obowiązkiem i odpowiedzialnością za odstawianie kontyngentu, 100 procentowego wymiaru, były obciążone komisje kontyngentowe i sołtysi”¹⁶.

Świadczenia nałożone na chłopów w powiecie białskim były bardzo wysokie i uciążliwe. Jak podaje cytowany już E. Biełuszko w 1941 r. gmina Rossosz miała wyznaczony kontyngent: 1 650 q zbóż chlebowych i 650 q owsa,

¹⁵ Cz. Rajca, *Niektóre aspekty stosowania odpowiedzialności zbiorowej w dystrykcie lubelskim*, „Zeszyty Majdana” 1972, t. IV, s. 99.

¹⁶ E. Biełuszko, [Wspomnienia], *Chleb i krew. Moja wieś w czasie okupacji*, Warszawa 1968, s. 35.

650 q ziemniaków oraz około 500 q odsypu na przemiał zboża. Dodać w tym miejscu trzeba, że oprócz wyznaczonych wielkości kontyngentu, zwłaszcza w odniesieniu do zbóż konsumpcyjnych, rolnicy zostali zobowiązani do oddawania odsypu przemiałowego, za który otrzymywali zapłatę i specjalne pokwitowanie. Młynom nie wolno było mleć zboża bez specjalnego zezwolenia. Rolnicy mogli zemleć zboże we młynie, wtedy, gdy oddali odpowiedni kontyngent. Na podstawie otrzymanych pokwitowań w zarządach gminnych wydawano im karty przemiałowe, według których mogli przemleć wyznaczoną ilość zboża. Jak podaje H. Mierzwiński każda karta przemiałowa „opiewała na przemiał w skali roku 150 kg zboża na osobę, odsyp od tej wielkości wynosił 20 kg”¹⁷.

Gwałtowne podwyższenie kontyngentów nastąpiło w roku 1942, związane to było z trudną sytuacją żywnościową w III Rzeszy. Niemieckie władze okupacyjne dążyły do maksymalnego ograbienia wsi z produktów rolno-spożywczych oraz zwierząt, podnosząc stawkę kontyngentu o około 50-100 % i poszerzając je na coraz nowe dziedziny. W trudnej sytuacji znaleźli się właściciele gospodarstw małych i karłowatych, gdyż to na nie spadła największa część nakładanych przez Niemców świadczeń. Rozmiary kontyngentów ściąganych przez okupanta można zobrazować na przykładzie gromady Dubica. Z danych, przedstawionych przez Antoniego Sawickiego wynika, że gromada Dubica Dolna miała dostarczyć za rok obrachunkowy 1942/43 4 200 kg słomy, 1 150 q ziemniaków jako wymiar główny, 45 kg wełny, 100 sztuk tuczników, 36 macior, 180 prosiąt i dodatkowo 727 q kartofli i 95 q zbóż. Należało oddać 25 kaczek i 58 kur. Z wiosennej strzyży owiec 1943 r., wieś była zmuszona przekazać jako kontyngent 67 kg wełny¹⁸. Oprócz wspomnianych produktów rolnicy dostarczali jeszcze kontyngenty mleka. Od 1 kwietnia 1943 r. każdy posiadacz krowy musiał dostarczyć 3-4 litry mleka dziennie (co niejednokrotnie stanowiło całodzienny udój), aby wywiązać się z kontyngentu mleka w całości¹⁹. Należy dodać, że wiele szczegółowych danych, odnoszących się do powiatu białskiego, zawierają badania Cz. Rajcy²⁰ nad problematyką kontyngentów roślinnych w całym dystrykcie lubelskim za rok gospodarczy 1942/1943. Z analizy jego badań wynika, że powiat białski w roku gospodarczym 1942/1943 oddał 106,7% zbóż (22 946 z 21 511 ton), słomy – 90,1% (2 748,2 z 3 050 t), siana – 95,8% (1 264, 8 z 1 320 t), gryki – 280,7%

¹⁷ J. Flisiński, H. Mierzwiński, *Biała Podlaska...*, s. 426.

¹⁸ A. Sawicki, *Gmina Wisznice w latach 1939-1944*, mps w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, Regionalia MN-229, s. 22-23.

¹⁹ APL O/RP, GS, *Pismo dotyczące kontyngentu mleka na całym terenie powiatu z dnia 23 marca 1943 r.*, sygn. 157, k. 1.

²⁰ Cz. Rajca, *Walka o chleb 1939-1944. Eksploatacja rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 1991, s. 101-151.

(771, 907 z 275 t), prosa – 247,5% (155,930 z 63 t), roślin strączkowych – 4,1% (201,002 z 5 171,050 t), roślin oleistych – 97,6% (99,593 z 102,050 t). Do tego dochodził kontyngent owoców (181 q), warzyw (48 053 q) i jagód leśnych (56 q). Wzrost wymiaru można przedstawić na przykładzie wsi Polubicze. W roku 1940 oddawano 1 008 q zboża, a w 1943 r. wymiar został zwiększony do 2 113 q²¹. Dalsze pogorszenie położenia ekonomicznego nastąpiło w roku gospodarczym 1943/1944. Wymiary dostaw były wysokie, a nawet niewielkie zaległości Niemcy ściągali z całą bezwzględnością. Najbardziej efektywnymi formami terroru były karne ekspedycje, w czasie których konfiskowano artykuły żywnościowe, palono dobytek, znęcano się nad ludnością. Działając takimi sposobami udało się Niemcom zebrać w powiecie do kwietnia 1944 roku 140% wyznaczonych na rok gospodarczy 1943/1944 kontyngentów²². Niewiele możemy powiedzieć o tym, w jakim stopniu w 1944 r. realizowane były plany kontyngentów. Wiadomo tylko, że lipcowa ofensywa Armii Czerwonej pokrzyżowała eksploatacyjne plany Niemców.

Poziom rolnictwa określały przede wszystkim warunki naturalne, a te nie- zbyt sprzyjały rozwojowi tej dziedziny gospodarki. O efektach produkcji rolnej decydowało jeszcze wiele czynników, między innymi nawożenie gleb. O faktach tych informowała też prasa konspiracyjna. W Agencji Informacyjnej „Wieś” z 28 września 1943 r. możemy przeczytać: „Obornika tylko 1/3. Nawożenie pól obecnie już jest w znacznym stopniu niedostateczne, a to z braku środków nawozowych. Produkcja obornika w porównaniu do okresu przedwojennego obecnie wynosi zaledwie 30-35%. Zagadnienie nawozów sztucznych. Zmiana sytuacji w rolnictwie spowodowana warunkami wojennymi, a więc większą dochodowością rolnictwa, potanieńnię pieniądza, umożliwia drobnemu rolnictwu używanie nawozów sztucznych. To też nawet w warunkach dzisiejszych, mimo trudności wojennych używa się 100% więcej nawozów sztucznych, niż w latach 1937/38. Zapotrzebowanie jest jednak wielokrotnie większe. Okupant nie może, czy nie chce zaspokoić. Pokrycie zapotrzebowania jest minimalne. Wynosi ono w nawozach fosforowych tylko około 5%, azotowych 15-20%, potasowych 30-35%. Liczby te dobitnie wskazują, że drobny rolnik rozumie znaczenie nawozów sztucznych, tylko dziś ich dostać nie może, a dawniej były u nas za drogę”²³. Na poziom plonów niewątpliwie miało wpływ nawożenie gleb, zwracano uwagę na brak nawozów naturalnych i sztucznych. Stan rolnictwa nadal był jednak daleki od oczekiwanego, a zjawisk niekorzystnych było oczywiście więcej.

Przekazy źródłowe z okresu okupacji niemieckiej zwracają też uwagę na organizację skupu płodów rolnych. Generalnie Niemcy sprzyjali rozwojowi

²¹ A. Sawicki, *Gmina Wisznice...*, s. 25.

²² Cz. Rajca, *Walka o chleb...*, s. 147.

²³ *Stan rolnictwa w bialskim*, „Agencja Informacyjna Wieś” 1943, nr 36, s. 1.

różnych form spółdzielczości, zwłaszcza rolniczej, gdyż zapewniało im to większą kontrolę nad poziomem i asortymentem produkcji i handlu oraz wpływ na nie. Warto odnotować, że na terenie powiatu bialskiego organizacją kontyngentów zajmowała się Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik” w Białej Podlaskiej, która była zobowiązana do organizowania w powiecie stałych i sezonowych punktów skupu, tak aby zebranie narzuconych wsi obowiązkowych dostaw było maksymalne. Jej podlegały spółdzielnie gminne oraz lokalne. Warto zacytować jeszcze jeden fragment z Agencji Informacyjnej „Wieś”: „Do wojny na terenie powiatu pracowała 1 spółdzielnia rolnicza, która skupiała w swoim ręku zaledwie około 10% handlu zbożem, 2-5% warzywami, 30% – nawozami sztucznym, 5% – materiałami budowlanymi, 15% – trzodą. Obecnie około 90 % oficjalnego handlu rolniczego znajduje się w rękach spółdzielni. Na terenie powiatu pracuje 1 spółdzielnia powiatowa i 5 spółdzielni rejonowych. Spółdzielnie te liczą około 18 000 członków, wciągniętych do spółdzielni w drodze przymusu. Ponadto czynnych jest w powiecie 9 mleczarni spółdzielczych, które w zasadzie w swej pracy nie noszą charakteru spółdzielczych”²⁴. W zamian za wywiązywanie się z obowiązku dostaw kontyngentowych wieś oprócz zapłaty po cenach urzędowych otrzymywała także jako premie wyroby przemysłowe po cenach oficjalnych. Ceny urzędowe były znacznie obniżone w stosunku do kosztów produkcji. Poza tym część należności wypłacano w postaci drogo liczonej wódki. Przykładowo za tucznika lub krowę można było dostać 6-9 litrów wódki. Rodziny były pozbawione żywności, stąd do wielu domostw zaglądał głód.

Narzucone przez okupanta obowiązkowe dostawy mleka i produktów rolnych były bardzo duże, ale starano się zatajać lub podawać nieprawdziwe, zaniżone dane, fałszywie kolczykować bydło. Niestety nie zawsze się to udawało, a niejednokrotnie wykrycie nieprawidłowości pociągało za sobą surowe kary. Należy dodać, że egzekwowaniem nałożonego kontyngentu zajmowały się organa administracji rolniczej, korzystające ze wsparcia policji i wojska. Wobec gmin, które z trudem radziły sobie z nałożonymi obciążeniami zastosowano wszelkie możliwe środki represji. Połączonymi siłami urzędników administracji rolnej, policji i wojska dokonywano w poszczególnych wsiach powiatu konfiskaty inwentarza żywego, bicia i rozstrzeliwania mieszkańców wsi, zsyłania do obozów pracy lub obozów koncentracyjnych²⁵. Na przykład

²⁴ *Stan rolnictwa w bialskim*, „Agencja Informacyjna Wieś” 1943, nr 36, s. 2.

²⁵ Sposób przeprowadzania wysiedleń, łączenie ich z pacyfikacjami i egzekucjami, nieludzkie warunki transportu oraz okrutne traktowanie w obozach, powodowały śmierć wielu ludzi. Tylko nieliczni wrócili szczęśliwie do swych domów. Zob. APL O/RP, SP BP, *Pismo starosty bialskiego do Głównej Komisji Badań Zbrodni*

w latach 1940-1944 żandarmi niemieccy z Chotyłowa zatrzymywali rolników ze wsi Zabłocie i z innych okolicznych wsi za niewykonanie nałożonego na nich kontyngentu. Np. Mikołaj Denisiuk został zatrzymany za zaległe 5 kg żyta i wraz z innymi 19 rolnikami ze wsi Zabłocie przewieziony do Białej Podlaskiej i umieszczony w barakach fabryki Raabego. Zatrzymanych zmuszono do pracy przy kopaniu rowów i przetrzymywano tak długo, aż rodzina wykonała nałożony kontyngent²⁶. W stosunku do tych, którzy uchylali się od wykonywania ciężkiej pracy używano siły fizycznej. W celu zmuszenia wsi do maksymalnej uległości mordowano chłopów w odwet za nieoddany kontyngent. We wrześniu 1943 r. żandarmi rozstrzelali w lesie k/ Romaszek (gmina Łomazy) 2 miejscowych rolników za odmowę dostarczenia kontyngentów. Śmierć ponieśli: Jan Filipiuk i Michał Różanowicz²⁷. Zaostrzenie represji wobec wsi zależało w dużej mierze od lokalnych władz powiatowych. Często wysyłano do wsi karne ekspedycje policyjne. W czasie tych akcji maltretowano chłopów i rabowano ich mienie, np. w gminie Bohukały „...szantażowano i oszukiwano ludność proponując handel pokątny, a następnie oddawano naiwnych w ręce władz do ukarania, względnie karano na miejscu, konfiskując pod pretekstem, że dana rzecz czy przedmiot jest nielegalna”²⁸. Wspomniane fakty, z konieczności nieliczne, świadczą o oporze społeczeństwa powiatu bialskiego, który był reakcją na sposób egzekwowania nałożonych kontyngentów w ówczesnym czasie.

Charakterystycznym przejawem rabunkowej polityki okupanta była gospodarka leśna. Na przykład w gminie Rossosz każda z wsi była obowiązana dostarczać rocznie około 700 m³ drewna, w tym budulcowego – 250 m³, opa-

Niemieckich Oddział Wojewódzki Lubelski dotyczące spisu kobiet, które powróciły z obozu Ravensbrück z dnia 1 października 1945 r. sygn. 82, k. 1.

²⁶ Okręgowa Komisja Badań Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie Delegatura w Białej Podlaskiej, (dalej: OKBZH DBP), *Acta prokuratora w sprawie katowania przez SS-manów w latach 1940-1944 rolników ze wsi Wólka Zabłocka pow. Biała Podlaska, którzy nie wywiązywali się z kontyngentów*, sygn. OKL/Ds. 24/69/BP, Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, sygn. L/38/69. Miejszem zsyłki rolników opornych w dostarczaniu płodów był obóz założony w połowie 1940 r. na przedmieściach Białej Podlaskiej, nad rzeką Krzną. Przebywali w nim Polacy i Żydzi zatrudniani przy robotach melioracyjnych. (Cz. Remesz, *Eksploatacja gospodarcza powiatu Biała Podlaska*, [w:] *Zbrodnie hitlerowskie w regionie bialskopodlaskim 1939-1944*, red. M. Kowalski, Lublin 1977, s. 149-174.

²⁷ *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Województwo Bialskopodlaskie*, Warszawa 1984, s. 47.

²⁸ APL O/RP, SP BP, *Ankieta dotycząca przebiegu działań wojennych na terenie gminy Bohukały z dnia 20 lipca 1946 r.*, sygn. 302, k. 2.

łowego – 250 m³ i 200 m³ kopalniaków. Chłopi zobowiązani zostali także do wywożenia drzewa z lasów gospodarskich i państwowych, a następnie byli zmuszeni dostarczyć go do wyznaczonych przez okupanta miejsc (między innymi tartaków i stacji kolejowych). Musieli również stawić się z wozami na potrzeby policji i urzędników administracji okupacyjnej.

Wieś eksploatowano również przez różnego rodzaju opłaty, takie jak podatek drogowy, składka ogniowa i danina mieszkańców. Zimą wsie leżące przy ważniejszych szlakach komunikacyjnych musiały być odsnieżone przez okolicznych mieszkańców, którzy z oporem realizowali zarządzenia władz powiatowych. Dzieci szkolne zmuszano do zbierania ziół. Każde z nich musiało uczestniczyć w zbiórce złomu, szmat, makulatury, itp.

Nadmienić należy, że wiele innych cennych informacji o stanie rolnictwa w powiecie bialskim w latach okupacji niemieckiej dostarczają wspomnienia Jana Makaruka²⁹. Warto zacytować fragment jego relacji: „Według obliczeń przez J. Lubczańskiego byłego agronoma powiatowego sprzed wojny a pracownika Landwirtschaftu w czasie okupacji w latach 1939/40 oraz 1940/41 około 10% gruntów ornyczych leżało odłogiem. Przeciętne plony z ha z braku nawozów, rąk do pracy z powodu wysyłki młodzieży na roboty do Niemiec i sprzężaju zmniejszyły się o 15%. Stan inwentarza martwego jak pługi, brony czy wozy przedstawiał się bardzo źle. Narzędzia i maszyny rolnicze pozostałe sprzed wojny wymagały naprawy lub wymiany w 50%. Stan inwentarza żywego był również nie szczególny z braku paszy i wysokich kontyngentów nakładanych przez okupanta. Potwierdza to następujące zestawienie liczbowe.

Rodzaj inwentarza	Lata		
	1938	1939	1943
Bydło rogacie	70.000	59.000	50.500
Konie	42.000	27.300	19.500
Owce	30.000	28.100	15.600
Trzoda	72.000	57.500	39.000

Zasób produkcji malał, a dostawy przymusowe co roku wzrastały. Wieś była niezmiernie eksploatowana. Kontyngenty nakładane przez okupanta były bardzo wysokie. O rozmiarach kontyngentu ściągane pod karą śmierci daje przykład jednego z gospodarstw. Gospodarz mający gospodarstwo 5 hektarowe obowiązany był w ciągu roku dostarczyć – 12 kwintali zboża, 10 kwintali ziemniaków, 140 kg mięsa i codziennie 1 litr mleka od krowy przez cały rok.

²⁹ Szczególną wartość przy opracowywaniu zagadnień dotyczących historii powiatu bialskiego z lat okupacji niemieckiej zawiera dorobek piśmienniczy Jana Makaruka. Z racji pełnionej przez siebie funkcji powiatowego delegata rządu miał możliwość zapoznania się z różnorodnymi metodami działania okupanta na tym terenie.

Dodać przy tym należy, że gospodarze nie mogli korzystać w pełni z posiadanych produktów pozostałych po dostawie wyznaczonych kontyngentów, gdyż przemiał zboża i ubój trzody chlewnej do własnego użytku był limitowany³⁰. Jak wynika z powyższego fragmentu wspomnień, w okresie okupacji różnorodne czynniki sprawiły, że wyraźnie spadł poziom produkcji rolnej i hodowlanej. Ów deficyt zaostrzyła rabunkowa gospodarka okupanta. Większość wyprodukowanych artykułów chłopci musieli oddać okupacyjnej administracji rolnej, nie zważającej na potrzeby ludności. Z biegiem czasu pogorszyły się warunki życia ludności polskiej. Na przykład wartość kaloryczna przydziałów żywności powinna wynosić 2 500 kalorii dziennie. W 1941 r. przydziały kartkowe dla Niemców miały wartość 2 613 kalorii dziennie, dla Polaków 669, zaś w 1943 r. dla Niemców wynosiła 2 600 kalorii, dla Polaków przeznaczono 591 kalorie. Kartki pokrywały 15-20% zapotrzebowania³¹. Sprawozdanie Polskiego Komitetu Opiekunczego w Białej Podlaskiej za maj 1943 r. donosiło, że „ludność otrzymała na kartki żywnościowe: 40 dkg mąki jęczmiennej, 2 dkg drożdży, 20 dkg cukru, 48 dkg marmolady, 12,5 dkg mięsa, 6 szt. jaj, 15 dkg kawy, oraz 15 dkg chleba dziennie na osobę dorosłą, a dla dzieci 5 dkg dziennie. Jeśli chodzi o jaja, to są wydawane za mięso, którego ilość z 0,5 kg została zmniejszona do 12,5 dkg.”³². Niedożywienie, jakie powodował system kartkowy, zagrażało biologicznej egzystencji Polaków. Ludność cierpiała wielki niedostatek. Powodziło się dobrze tylko nielicznym. Społeczeństwo polskie – wobec znikomych przydziałów kartkowych – musiało zaopatrywać się na „czarnym rynku”.

Pisząc o rabunkowej gospodarce, jaką okupant prowadził w powiecie, nie sposób nie wspomnieć o ludności ukraińskiej. Należy zaznaczyć, że Ukraińcy na Południowym Podlasiu aktywnie dążyli do utworzenia własnego państwa: „Ukraińcy szerzyli tu propagandę, że Niemcy utworzą Ukrainę, do której należeć będzie powiat biański. Miejscową ludność polską straszono, że zostanie ona wywieziona na Mazury, a „oporni zostaną wycięci w pień” /słowa nauczyciela ukraińskiego z Witoroża na zebraniu w Burwinie/. Oprócz tego Ukraińcy mieli nie płacić podatków, nie oddawać kontyngentów, nie jeździć i nie chodzić na szarwarki i nie dawać robotników do Niemiec. Zwerbowa-

³⁰ J. Makaruk, *Byłem delegatem...*, s. 13-14.

³¹ Dla ludności niezwykle dotkliwy był brak podstawowych towarów na rynku, w tym żywności. Już w połowie października 1939 r. wprowadzono kartki na żywność, były to kartki na cukier. W grudniu 1939 r. wprowadzono kartki na chleb. Wraz z upływem czasu zaczęły pojawiać się kartki na kolejne towary, w tym mięso i środki czystości. Przydziały różniły się w zależności od grup społecznych i narodowościowych. Inne przysługiwały Niemcom, inne Ukraińcom, odrębne stosowano dla Polaków oraz Żydów.

³² AAN, RGO, *Sprawozdanie Rady Opiekunczej Powiatowej w Białej Podlaskiej za maj 1943 r.*, sygn. 459, s. 236.

nym w ten sposób „Ukraińcom” wydawano za opłatą 10 zł poświadczenia, które miały chronić przed tymi ciężarami”³³. Nieporozumienia i zatargi z tego okresu zaostrzały również sytuacje konfliktowe między ludnością polską i ukraińską. Wśród chłopów wywoływało to nienawiść i oburzenie.

Podsumowując, stwierdzić należy, że eksploatacja wsi polskiej była celową polityką prowadzoną przez władze niemieckie. Realizacją polityki grabieży ekonomicznej były kontyngenty nakładane na ludność wiejską. Rolniczy charakter powiatu bialskiego był jednym z powodów dużego nacisku okupanta w egzekwowaniu wysokich kontyngentów. W miarę upływu okupacji dostawami obejmowano coraz szerszy zakres produktów rolnych oraz ich wysokość rosła z roku na rok. Sytuacja, jaka wytworzyła się na wsi bialskiej w wyniku okupacyjnej polityki rolnej, spowodowała zubożenie wsi. W szczególności ciężkiej sytuacji znajdowali się małorolni chłopci, ludność bezrolna i wysiedleni na teren powiatu z ziem włączonych do Rzeszy. Wydaje się, że ściąganie kontyngentów miało nie tylko zwiększyć zasoby żywnościowe okupanta, ale było także jedną z metod biologicznej eksterminacji mieszkańców wsi.

„Grabież płodów rolnych przez okupacyjną administrację niemiecką w powiecie bialskim w latach 1939-1944. Zarys problemu”

STRESZCZENIE

Okupacja niemiecka, która trwała na terenie powiatu bialskiego od października 1939 r. do lipca 1944 r., nie oszczędziła żadnej gałęzi życia gospodarczego regionu. Polityka prowadzona przez niemieckie władze w omawianym okresie miała za zadanie maksymalne wykorzystanie miejscowego potencjału rolniczego. Ważnym jej elementem była grabież płodów rolnych. Na ludność wiejską nałożono kontyngenty, czyli obowiązkowe dostawy produktów, za które otrzymywała niską zapłatę. Powstał system, który praktycznie pozbawił wieś wszelkich nadwyżek produkcyjnych.

Rolniczy charakter powiatu bialskiego był jednym z powodów dużego nacisku okupanta w egzekwowaniu wysokich kontyngentów. W miarę upływu okupacji dostawami obejmowano coraz szerszy zakres produktów rolnych oraz ich wysokość rosła z roku na rok. Sytuacja, jaka wytworzyła się na wsi bialskiej w wyniku okupacyjnej polityki rolnej, spowodowała zubożenie wsi. W szczególności ciężkiej sytuacji znajdowali się małorolni chłopci, ludność bezrolna i wysiedleni na teren powiatu z ziem włączonych do III Rzeszy. Władze

³³ *Marzenia o Ukrainie na Podlasiu*, Agencja Informacyjna „Wieś” 1944, nr 9, s. 4.

okupacyjne, realizując politykę eksploatacji ziem polskich, stosowały zróżnicowane metody dostosowane do okoliczności, miejsca i czasu, które w sensie jakościowym bądź ilościowym odróżniały sytuację powiatu bialskiego od pozostałych obszarów okupowanych przez Niemcy. Wydaje się, że ściąganie kontyngentów miało nie tylko zwiększyć zasoby żywnościowe okupanta, ale było także jedną z metod biologicznej eksterminacji mieszkańców wsi. Temat jest nadal nie wyczerpany i oczekuje kontynuacji ze strony młodych pokoleń badaczy.

**"Plunder of agricultural produce by the occupying
German administration in the Bialski poviatic in 1939-1944.
Outline of the problem"**

SUMMARY

The German occupation of Białowieża Poviatic, which lasted from October 1939 to July 1944, did not spare any branch of the region's economic life. The policy pursued by the German authorities during this time was to maximize the output of local agricultural production. A central element of this was the plunder of agricultural produce. The rural population was assigned with mandatory quotas, which were compulsory deliveries of agricultural products, for which they received below-market prices. This quota system essentially deprived villages of any production surpluses. The agricultural landscape of the Białowieża Poviatic was one of the reasons for the occupier's heavy pressure to enforce higher quotas. Throughout the occupation, the range of agricultural products and their quotas were increased every year. As a result of the occupation, this agricultural policy of plunder caused the impoverishment of the village of Biala. Small-scale peasants, the landless population, and displaced people from territories annexed by the Third Reich were particularly affected. The occupying forces, in the implementation of this policy of exploiting Polish lands, applied various methods relating to the circumstances, place, and time, which in the qualitative or quantitative sense distinguished the situation of the Poviatic of Bialski from other areas occupied by Germany. The intended outcome of this policy was not only to increase food resources for the Third Reich but was also one of their methods exterminating the inhabitants of the village. The topic is still not exhausted, and further research is expected to continue by younger generations of researchers.

Mateusz Roland Matejuk

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Humanistyczny

Porozumienia mińskie jako próba rozwiązania konfliktu we wschodniej Ukrainie. Meandry procesu pokojowego

Wprowadzenie

Porozumienia mińskie uznaje się za jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych ostatnich lat w Europie Środkowo-Wschodniej. W dyskursie medialnym i politycznym proces pokojowy, który doprowadził do podpisania porozumień, określa się jako negocjacje. Termin ten nie wyczerpuje jednak całości zaistniałych wydarzeń. Istnieje bowiem wiele aspektów świadczących o tym, że przynajmniej częściowo proces pokojowy opierał się na mediacjach. Wynika to z roli, jaką pełnili w nim prezydenci Białorusi, Francji i Federacji Rosyjskiej oraz kanclerz Niemiec. Zatem rozważania należy rozpocząć od omówienia istoty negocjacji i mediacji, a także ich znaczenia w rozwiązywaniu konfliktów.

Negocjowanie czy mediowanie to działania, które są częścią codziennych aktywności każdego człowieka. Dochodzi do nich na różnych poziomach funkcjonowania – od życia prywatnego, przez biznes aż do dyplomacji międzynarodowej. Każdy z nich posiada swoje cechy charakterystyczne, ale i elementy wspólne¹. Negocjacjami nazywa się dwustronny proces komunikowania się. W trakcie jego trwania dąży się do osiągnięcia porozumienia w okolicznościach, gdy co najmniej jedna ze stron nie zgadza się z proponowanym rozwiązaniem². Termin negocjacje wywodzi się z języka łacińskiego od słowa *negotium*, co oznacza zobowiązanie, interes czy trudną sprawę³. To najbardziej popularny, najprostszy i uniwersalny środek pokojowego rozstrzygnięcia sporów. Jego renoma wynika z faktu, że negocjacje nie zawierają same w sobie elementu poczucia krzywdy żadnej ze stron, jaki odstraszałby je

¹ K. Bargiel-Matusiewicz, *Negocjacje i Mediacje*, Warszawa 2010, s. 7.

² P. J. Dąbrowski, *Praktyczna teoria negocjacji*, Warszawa 1991, s. 11.

³ K. Bargiel-Matusiewicz, dz. cyt., s. 65.

od podjęcia rozmów. Uniwersalność z kolei jest rezultatem możliwości rozwiązywania wszelkich rodzajów sporów niezależnie od tego, czy dotyczą aspektów prawnych, gospodarczych czy politycznych. Prostota negocjacji wynika ze sposobności ustalenia przez strony najbardziej odpowiadającej im procedury rozmów. Dzięki temu można elastycznie dostosować się do każdej sytuacji i przypadku. Należy zaznaczyć, że negocjacje z reguły prowadzone są niejawnie. Niekiedy utrzymanie w tajemnicy rozmów, ich przebiegu lub nawet faktu zaistnienia sporu jest kluczową kwestią. Istotną zaletą negocjacji jest zatem bezpośredni dialog pomiędzy stronami, zapewniający maksymalną dyskrecję i uzgodnienie kwestii delikatnych, w tym prestiżowych⁴.

Negocjacje międzynarodowe są obecnie uważane za najbardziej efektywny instrument rozwiązywania konfliktów w sposób pokojowy, z użyciem którego kształtuje się bezpieczeństwo państw, regionów czy świata⁵. Jako podstawowy podmiot negocjacji w tym zakresie uważa się państwo. Często jednak w tej roli występują organizacje międzynarodowe, korporacje ponadnarodowe, partie polityczne czy nawet społeczności wyznaniowe. Negocjacje w kontekście międzynarodowym związane są ściśle z polityką wewnętrzną i zewnętrzną państw. Umożliwiają one także stronie posiadającej mniejszy potencjał siły wypracowanie efektów niemożliwych do osiągnięcia innymi środkami⁶.

Mediacja uznawana jest jako pośredniczenie w sporze w celu przekonania skonfliktowanych stron do porozumienia. W tym ujęciu jest to pokojowe działanie, podczas którego osoba trzecia podejmuje próbę zbliżenia stanowisk uczestników, ograniczenia lub zniwelowania istniejących pomiędzy nimi napięć oraz stworzenia warunków do znalezienia akceptowalnych przez strony rozwiązań⁷. Należy nadmienić, że zarówno w prawie międzynarodowym, jak i krajowym, nie istnieje jednolita normatywna definicja mediacji. Za zasadniczą ich cechą uznaje się udział osoby trzeciej w procesie rozwiązywania konfliktu. Jej głównym celem jest pośrednictwo w komunikacji stron i dochodzeniu przez nie do konsensusu, likwidując przy użyciu racjonalnej perswazji różnice pomiędzy wstępnymi stanowiskami.

Kluczową zasadą pracy mediatora jest stałe zachowywanie neutralności podczas rozmów i brak jakichkolwiek gestów przyznających rację jednej ze stron. Nie posiada on kompetencji rozstrzygających, może jedynie przedłożyć uczestnikom sugestie ugodowego rozwiązania oraz wspierać ich w formuło-

⁴ K. Załucki, *Spory międzynarodowe – istota, zakres pojęciowy i charakter normatywny*, [w:] *Negocjacje międzynarodowe. Determinanty, aktorzy, procesy*, red. B. Curyło, W. Opióła, Opole 2016, s. 22-23.

⁵ M. Kendik, *Negocjacje międzynarodowe*, Warszawa 2009, s. 11-12.

⁶ J. Bryła, *Negocjacje międzynarodowe*, Poznań 1999, s. 15-25.

⁷ *Wielka encyklopedia prawa*, Białystok – Warszawa 2000, s. 27.

waniu kompromisowych propozycji⁸. Mediacja należy do zbioru alternatywnych metod rozwiązywania konfliktów. W obecnych czasach odgrywa coraz większą rolę, przede wszystkim będąc alternatywą do sądownictwa powszechnego. Jako metoda rozstrzygania sporów rozwija się dynamicznie, co wiąże się z coraz większym dla niej uznaniem⁹.

Powyższe definicje, w perspektywie mających miejsce wydarzeń i uczestniczących w nich osób, wskazują na niejednorodną formę procesu pokojowego. W jego zakres wpisują się zarówno negocjacje, jak i mediacje. Unaocznia to złożoność samego procesu oraz niezbędnych działań do jego prowadzenia.

Konflikt na Ukrainie

Genezą konfliktu na Ukrainie są masowe protesty społeczne w centrum Kijowa zwane Euromajdanem. Impulsem do ich rozpoczęcia była decyzja ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowycza dotycząca umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Pomimo wcześniejszych gwarancji nie podpisał on tego dokumentu, stawiając nowe warunki. W efekcie tego w stolicy Ukrainy wybuchły protesty. Ich gwałtowny rozrost wzmógł brak konsekwencji w działaniach sił bezpieczeństwa przy jednoczesnym użyciu nieuzasadnionej brutalności. Euromajdan trwał od 21 listopada 2013 roku do 21 lutego 2014, kiedy to podpisano umowę o uregulowaniu kryzysu na Ukrainie. Protestujący nie zaakceptowali postanowień i zażądali dymisji prezydenta, który kolejnego dnia wyjechał ze stolicy. Parlament Ukrainy uznał to za ucieczkę i przyjął uchwałę, uznającą postawę Wiktora Janukowycza jako rezygnację z urzędu¹⁰. W ciągu kolejnych dni doszło do wielu zmian na stanowiskach państwowych, które w dużej mierze objęli politycy opozycji z Euromajdanu.

Z końcem lutego na półwyspie krymskim rozpoczęły się protesty, będące wyrazem niezadowolenia z wydarzeń w Kijowie. Zmiana władz została określona jako niekonstytucyjna, ponadto szeroko głoszone były hasła o odłączeniu się od Ukrainy i wejściu w skład Federacji Rosyjskiej. Protesty wsparte zostały przez niezidentyfikowanych (z uwagi na brak znaków rozpoznawczych) żołnierzy, którzy opanowali kluczową infrastrukturę administracyjną na Krymie. W kolejnych dniach Federacja Rosyjska ogłosiła, że ma obowiązek ochrony

⁸ A. Kopka, *Mediacja jako sposób rozwiązywania sporów gospodarczych o charakterze transgranicznym na przykładzie Polski i Niemiec*, „Przegląd Politologiczny” 2017, nr 2, s. 82.

⁹ P. Sołtyśiak, *Mediacja jako alternatywna metoda rozwiązywania sporów*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji AJD w Częstochowie”, nr 2, 2012, s. 16.

¹⁰ P. Pietnoczka, *Scena polityczna Ukrainy po Euromajdanie*, [w:] *Ukraina. Czas przemian po rewolucji godności*, red. A. Furier, Poznań 2017, s. 377-378.

rosyjskiej ludności na półwyspie¹¹. Od tego momentu żołnierze rosyjscy wspierali każdą manifestację, przejmując razem z protestującymi obiekty militarne i administracyjne na obszarze całego Krymu. Dnia 11 marca władze półwyspu ogłosiły deklarację niepodległości Krymu. Pięć dni później zorganizowane zostało referendum, poprzez które 97% mieszkańców wyraziło chęć przyłączenia półwyspu do Rosji. Prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin 18 marca zatwierdził oraz podpisał projekt traktatu i przyłączenia Krymu. Trzy dni później dokonał oficjalnej ratyfikacji dołączenia półwyspu w skład Rosji¹².

W marcu 2014 r. we wschodnich obwodach Ukrainy wybuchły protesty, których impulsem do rozpoczęcia były wydarzenia na Krymie. Ponadto duże niezadowolenie wywołało anulowanie ustawy o polityce językowej, dokonane pod koniec lutego przez Radę Najwyższą. Analogicznie do nastrojów na Krymie, duży rozgłos miały hasła, dotyczące wejścia wschodnich obwodów Ukrainy w skład Federacji Rosyjskiej. Z czasem protestujący rozpoczęli przejmowanie infrastruktury administracyjnej i organów siłowych. W przeciwieństwie do wydarzeń na półwyspie, rząd Ukrainy zdecydował się na reakcję i 13 kwietnia ogłosił rozpoczęcie Operacji Antyterrorystycznej (ATO) we wschodnich obwodach kraju. Aby odzyskać nad nimi kontrolę wysłano wojsko, wspierane innymi formacjami. W odpowiedzi buntownicy ogłosili odłączenie się od Ukrainy i powstanie Donieckiej i Ługańskiej republik ludowych¹³.

W ciągu kolejnych miesięcy intensywność walk narastała, a jej szczyt przypada na lipiec i sierpień 2014 r. W tym okresie siły ATO uzyskały przewagę nad separatystami. Sytuacja zmieniła się diametralnie w wyniku niespodziewanej kontrofensywy, przeprowadzonej skutecznie przez DRL i ŁRL w drugiej połowie sierpnia. W jej efekcie ukraińskie wojska rządowe zostały odparte, ponosząc dotkliwe straty¹⁴. Z uwagi na ogólną słabość sił zbrojnych, Ukraina nie była w stanie podjąć kolejnej ofensywy. Z kolei potencjał republik, pomimo sukcesu ofensywy, nie był wystarczający do jej kontynuowania w dłuższej perspektywie czasowej. Ponadto konflikt był już od dawna obiektem głębokiego zainteresowania na arenie międzynarodowej, skąd dochodziło do wielu nacisków na zaangażowane strony celem zakończenia walk. W takich warunkach podjęte zostały starania, mające doprowadzić do zawieszenia broni.

¹¹ P. Bajor, „Operacja” Krym – aneksja półwyspu i jej konsekwencje, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, z. 2, s. 42.

¹² Polska Agencja Prasowa, *Kalendarium zdarzeń na Ukrainie*, www.polskieradio.pl/5/3019/Artykul/1058868,Kalendarium-zdarzen-na-Ukrainie1 (dostęp: 24.11.2018).

¹³ B. Pacek, *Wojna Hybrydowa na Ukrainie*, Warszawa 2018, s. 40.

¹⁴ L. Hyde, *The missing: what have they done with our sons?*, www.theguardian.com/world/2016/feb/03/the-missing-what-have-they-done-with-our-sons (dostęp: 24.11.2018).

Formowanie procesu pokojowego i I porozumienie mińskie

Opisując proces pokojowy, należy zawczasu scharakteryzować rolę poszczególnych państw, zaangażowanych bezpośrednio lub pośrednio. Głównymi stronami konfliktu jest Ukraina oraz separatystyczne republiki – ŁRL i DRL. Rola Federacji Rosyjskiej jest znacznie bardziej złożona. Oficjalnie zaprzecza ona jakoby wspierała wojskowo i kierowała republikami. Wiele faktów jednak poddaje w wątpliwość te zapewnienia, co powoduje, że jest przez Ukrainę określana jako agresor. FR otwarcie stawia się w roli obrońcy mniejszości rosyjskiej poza granicami państwa. W związku z tym jest jednoznacznie zaangażowana w polityczne wsparcie DRL i ŁRL. Krytykuje ponadto prozachodnią postawę Ukrainy i pomoc, która jest jej przekazywana od państw NATO. UE także wspiera Ukrainę poprzez szeroki wachlarz działań. Wyrażają się one w aspektach politycznych, gospodarczych, finansowych oraz militarnych. Niejednokrotnie wsparcie to polega na intensywnej krytyce Federacji Rosyjskiej, nawet za działania jej nieudowodnione¹⁵.

Zanim zorganizowano spotkania pokojowe w Mińsku, konflikt zbrojny na Ukrainie próbowano rozwiązać innymi metodami. Pierwsza inicjatywa pojawiła się już 17 kwietnia 2014 roku w Genewie, a zatem już cztery dni po rozpoczęciu ukraińskiej operacji antyterrorystycznej. Na czterostronnym spotkaniu pojawili się ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Ukrainy, Federacji Rosyjskiej oraz wysoka przedstawiciel ds. zagranicznych i bezpieczeństwa Unii Europejskiej Catherine Ashton. Mimo pokładanych nadziei jego efektem była jedynie krótka deklaracja, nie mająca żadnego wpływu na narastający ówczesnie konflikt. Wynikać to miało z odmiennej interpretacji jej zapisów przez strony¹⁶.

Kolejną inicjatywą było spotkanie zorganizowane 6 czerwca 2014 r. podczas obchodów siedemdziesiątej rocznicy lądowania aliantów w Normandii, w którym uczestniczyli przywódcy Francji, Niemiec, Ukrainy i Federacji Rosyjskiej. Jedynym wartym podkreślenia efektem było pośrednie uznanie przez Rosję legalności wyboru na prezydenta Petra Poroszenki. Spotkało się to z dużym rozczarowaniem po stronie separatystów¹⁷.

Kolejnym działaniem na rzecz pokoju było wprowadzenie przez prezydenta Ukrainy 20 czerwca 2014 r. jednostronnego zawieszenia broni. Początkowo

¹⁵ M. Łakomy, *Przebieg i uwarunkowania konfliktu na wschodzie Ukrainy*, [w:] *Implikacje konfliktu ukraińskiego dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa*, red. K. Czornik, M. Łakomy, M. Stolarczyk, Katowice 2015, s. 38-39.

¹⁶ K. Sobczyk, *Konflikt w Ukrainie – porażka czy szansa dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony w UE?*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015, nr 1, s. 50.

¹⁷ Z. Parafinowicz, M. Potocki, *Kryształowy fortepian. Zdrady i zwycięstwa Petra Poroszenki*, Wołowiec 2016, s. 279.

miało obowiązywać tydzień, lecz przedłużone zostało o kolejne 3 dni. Liczono, iż separatyści, wzorem strony ukraińskiej, odstąpią od walk i podejmą rozmowy dotyczące uregulowania konfliktu. Tak się jednak nie stało, czego skutkiem były straty po stronie ukraińskiej w liczbach 27 zabitych i 69 rannych. Stały się one bezpośrednią przyczyną wznowienia operacji antyterrorystycznej przez siły rządowe¹⁸.

Pod koniec sierpnia 2014 r., gdy sytuacja sił ATO znacznie się pogorszyła, strona ukraińska postanowiła powrócić do dyplomatycznych metod unormowania konfliktu. Pierwszym działaniem w tym zakresie było zorganizowanie rozmów w formacie Ukraina – Unia Europejska – Unia Euroazjatycka, które odbyły się 25 sierpnia w Mińsku. Przywódcy unijni niechętnie mieli zgodzić się na spotkanie, oznajmiając, że odpowiedzialność rozmów spoczywa na prezydentach Ukrainy i Federacji Rosyjskiej¹⁹. Mimo poczucia fiaska w pierwszej fazie rozmów, ostatecznie udało się wypracować znaczne postępy. Na oddzielnych konferencjach prasowych prezydenci Ukrainy i Rosji ogłosili, iż nastąpiło porozumienie w sprawie rozpoczęcia prac nad procesem pokojowym.²⁰

Dnia 5 września 2014 r. w stolicy Białorusi doszło do spotkania, którego celem było uregulowanie konfliktu na wschodzie Ukrainy. Do Mińska przybyli przedstawiciele skonfliktowanych stron: premier Donieckiej Republiki Ludowej Aleksandr Zacharczenko, szef Ługańskiej Republiki Ludowej Igor Płotnicki oraz były prezydent Ukrainy Leonid Kuczma, który półoficjalnie reprezentował państwo ukraińskie. Dysponował jednakże pełnomocnictwami od obecnie urzędującej głowy państwa Petra Poroszenki. Do stolicy Białorusi przyjechała także przedstawicielka OBWE Heidi Tagliavini oraz ambasador Rosji w Kijowie Michaił Zubarow. Należy zaznaczyć, że Federacja Rosyjska mimo oskarżeń, głównie ze strony ukraińskiej, o wspieranie separatystów, nie występowała na spotkaniu w roli strony konfliktu. Rezultatem negocjacji było wypracowanie „Protokołu mińskiego o obustronnym zawieszeniu broni”. Dokument został podpisany przez wszystkich uczestników negocjacji²¹. Jego zapisy sformułowane były następująco:

„1. Natychmiastowe dwustronne zawieszenie broni.

¹⁸ R. Balmforth, *Ukraine leaders meets security chiefs as ceasefire end nears*, www.reuters.com/article/us-urkaine-crisis-hollande-idUSKBN0F51NP20140630 (dostęp: 10.11.2018).

¹⁹ Z. Parafinowicz, M. Potocki, dz. cyt., s. 299.

²⁰ *Spotkanie w cztery oczy Putina i Poroszenki. „Rozmowy skomplikowane i bardzo twarde”*, www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/spotkanie-w-cztery-oczy-putina-i-poroszenki-rozmowy-skomplikowane-i-bardzo-twarde,462168.html (dostęp: 23.11.2018).

²¹ R. Sadowski, A. Wierzbowska-Miazga, *Zawieszenie broni na wschodzie Ukrainy*, www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-09-10/zawieszenie-broni-na-wschodzie-ukrainy (dostęp: 21.05.2018).

2. Przyznanie OBWE roli obserwatora przestrzegania zawieszenia broni.
3. Wdrożenie decentralizacji władzy poprzez przyjęcie ustawy o szczełonym trybie funkcjonowania samorządu terytorialnego w części obwodu donieckiego i ługańskiego.
4. Utworzenie strefy bezpieczeństwa po obu stronach granicy ukraińsko-rosyjskiej i monitorowanie przez OBWE sytuacji na granicy.
5. Natychmiastowe uwolnienie wszystkich jeńców i zakładników przez obie strony.
6. Przyjęcie ustawy zakazującej ścigania i karania osób związanych z rebelią w obwodzie donieckim i ługańskim.
7. Przeprowadzenie dialogu ogólnonarodowego.
8. Poprawienie sytuacji humanitarnej w Donbasie.
9. Przeprowadzenie przedterminowych wyborów do władz lokalnych w wybranych częściach obwodu donieckiego i ługańskiego w związku z ich „specjalnym statusem” na podstawie prawa ukraińskiego.
10. Wycofanie nielegalnych oddziałów zbrojnych i sprzętu wojskowego, a także bojowników i najemników z terytorium Ukrainy.
11. Opracowanie programów gospodarczej odbudowy Donbasu.
12. Udzielenie gwarancji osobistego bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom rozmów²².

II porozumienie mińskie

Porozumienie z 5 września 2014 r. na większej części frontu przestało funkcjonować już po kilku dniach od jego wprowadzenia. W ciągu następnych miesięcy intensywność walk rosła. Gwałtowne starcia toczyły się o lotnisko w Doniecku i miejscowość Debalcewo, będącą kluczowym węzłem kolejowo-drogowym w rejonie. Po zakończeniu walk o port lotniczy, walki o miasto znacznie się wzmogły. W rezultacie kanclerz Niemiec Angela Merkel i prezydent Francji Francois Hollande wyszli z inicjatywą, postulując plan pokojowy, dotyczący konfliktu na Ukrainie. Podjęto decyzję o zorganizowaniu kolejnych rozmów. Odbyły się one 11 lutego 2015 roku.

Tłem dla negocjacji była tocząca się nieustannie bitwa o miejscowość Debalcewo. Jej przebieg miał istotne znaczenie dla rozmów. Szczególną wagę przykładano ówczesnemu położeniu armii Ukrainy, utrzymującej kontrolę nad miastem. Zdaniem strony ukraińskiej, nie doszło do okrążenia Debalcewa. Siły ATO podczas negocjacji w Mińsku miały kontrolować drogę krajową M03, będącą bezpiecznym połączeniem z resztą terytoriów rządowych.

²² *PROTOCOL on the results of consultations of the Trilateral Contact Group*, www.mfa.gov.ua/en/news-feeds/foreign-offices-news/27596-protocol-on-the-results-of-consultations-of-the-trilateral-contact-group-minsk-05092014 (dostęp: 22.11.2018).

Z kolei Rosjanie utrzymywali, że Debalcewo miało być okrażone przez siły DRL i ŁRL, a sytuacja wojsk ukraińskich była trudna. Udowodnienie, że siły ATO są odcięte, byłoby kluczowym argumentem w negocjacjach, będącym przesłanką do wycofania się armii Ukrainy i oddania miejscowości, o którą toczyły się walki²³.

W kontekście zarówno pierwszych, jak i drugich negocjacji mińskich należy podkreślić znaczenie Białorusi jako miejsca ich organizacji. Nieprzypadkowo państwo to zostało wybrane jako lokalizacja do przeprowadzenia procesu negocjacyjnego. Od lat prowadzi politykę wielowektorowości, nie opowiadając się definitywnie ani za zachodem, ani za Federacją Rosyjską, mimo iż łączy te kraje wiele interesów. Zatem Białoruś, zgodnie z prowadzoną przez nią narracją, została przez wszystkie strony uznana jako kraj neutralny wobec konfliktu na wschodniej Ukrainie. Trudno spekulować, jakie inne państwo mogłyby zostać miejscem negocjacji, w którym strony wyraziłyby chęć podjęcia rozmów. Wynika to ze specyfiki stałego napięcia pomiędzy zachodem (NATO i UE) a Federacją Rosyjską. W obecnej sytuacji Białoruś pozostała jedynym krajem w rejonie, który nie jest w jakimś zakresie związany z powyższymi organizacjami. Jednocześnie zachowuje pewien dystans w stosunku do narracji Federacji Rosyjskiej w zakresie konfliktu na wschodniej Ukrainie. Działania, podejmowane przez Białoruś świadczą o tym, że zdecydowanie chce ona występować w roli mediatora. Wpisuje się to w powstałą jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. ideę państwa neutralnego, która to ze zmiennym zaangażowaniem jest od tego czasu realizowana²⁴.

Negocjacje Mińsk II zorganizowane zostały jednak bez bezpośredniego udziału Aleksandra Łukaszenki²⁵. Świadomie kreował swoją rolę mediatora, tworząc warunki do rozmów, organizując je i osobiście przyjmując wszystkich uczestników. Na tych działaniach jednak poprzestał, nie ryzykując włączenia go bezpośrednio do rozmów i postawienia po jednej ze stron konfliktu. W nego-

²³ Z. Parafinowicz, M. Potocki, dz. cyt., s. 303-306.

²⁴ K. Kłysiński, *(Nie)realna neutralność. Próby redefinicji białoruskiej polityki zagranicznej*, „Komentarze OSW”, 276/28.06.2018, s. 1-2. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na specyficzne położenie Białorusi, która graniczy od zachodu oraz północy z krajami NATO i Unii Europejskiej – Polską, Litwą, a także Łotwą. Jednocześnie Republika Białoruś przynależy do konkurujących z nimi bloków o charakterze politycznym, militarnym oraz gospodarczym. To przede wszystkim: Wspólnota Niepodległych Państw, Związek Białorusi i Rosji, Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, Euroazjatycka Unia Gospodarcza. Przy tym Białoruś próbuje prowadzić politykę równowagi między krajami wschodu i zachodu. A. Bobryk, *Między Unią Europejską a Wspólnotą Niepodległych Państw. Pogranicze polsko-białoruskie w świetle publikacji „Słowa Podlasia” (2015-2016)*, [w:] *Polskie pogranicza w procesie przemian*, t. IV, red. Z. Kurcz, Wrocław 2017, s. 203.

²⁵ Z. Parafinowicz, M. Potocki, dz. cyt., s. 303.

cjajach uczestniczyli Petro Poroszenko, Władimir Putin, Angela Merkel oraz Francois Hollande²⁶. Istotnym faktem jest to, że w Mińsku przebywali także Igor Płotnicki i Aleksandr Zacharczenko, jednakże nie byli oni dopuszczeni bezpośrednio do rozmów. W ich imieniu negocjował Władimir Putin²⁷.

12 lutego w godzinach porannych uczestnicy podpisali wypracowany w procesie negocjacji dokument o nazwie „Zestaw działań dotyczących implementacji porozumień mińskich”²⁸. Uczestnicy negocjacji opisali je jako wyjątkowo trudne, o czym świadczył chociażby czas ich trwania, wynoszący 17 godzin. Ponadto mimo ogłoszonego sukcesu przez stronę ukraińską, bardziej usatysfakcjonowana wynikiem rozmów wydawała się Federacja Rosyjska²⁹. Zgadza się to z tym, co powiedział Francois Hollande podczas swojego wystąpienia w Kolegium Europejskim w Natolinie. Opisując negocjacje stwierdził, że prezydent Federacji Rosyjskiej grał na czas. Z kolei przywódca Ukrainy, ze względu na sytuację na froncie, starał się jak najszybciej osiągnąć porozumienie. Ostatecznie dokument został podpisany w ostatniej chwili³⁰.

Podsumowanie II mińskiego porozumienia przez szefa DRL Aleksandra Zachraczenkę brzmiało: „Mińsk II to dyplomatyczne Debalcewo. Kijów został faktycznie zagnany w ślepy zaułek. Zmuszają ich do wykonania postanowień, a jedyne, czym mogą odpowiedzieć, to imitacja ich wykonania i gra na czas”³¹. Potwierdza to niejako stwierdzenie prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki z marca 2015 roku, w którym oświadczył, że porozumienia „to bardziej nadzieja, niż rzeczywistość”³².

Realizacja porozumień mińskich

Zapisy porozumienia z Mińska II należy uznać za ogólne, mimo iż są one bardziej szczegółową formą umowy z września 2014 roku. Nie precyzują one wielu kwestii i umożliwiają dowolną ich interpretację, co może doprowadzić

²⁶ T. Stępniewski, *Konflikt zbrojny Rosji z Ukrainą i negocjacje pokojowe w Mińsku*, „Studia Europejskie” 2016, nr 3, s. 47.

²⁷ Z. Parafinowicz, M. Potocki, dz. cyt., s. 310.

²⁸ V. Soldatkin, P. Polityuk, *'Glimmer of hope' for Ukraine after new ceasefire Deal*, www.reuters.com/article/us-ukraine-crisis-idUSKBN0LG0FX20150212 (dostęp 22.11.2018)

²⁹ Z. Parafinowicz, M. Potocki, dz. cyt., s. 312.

³⁰ *Jak doszło do porozumień mińskich? Wystąpienie byłego prezydenta Francji François Hollande'a podczas sympozjum „Revolution, War and Their Consequences” w Kolegium Europejskim w Natolinie, 16 marca 2018 r.*, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, nr 1, s. 339-340.

³¹ Z. Parafinowicz, M. Potocki, dz. cyt., s. 312.

³² W. Łysek, *Realizacja porozumień Mińsk II*, <https://pulaski.pl/realizacja-porozumien-minsk-ii/> (dostęp: 22.11.2018).

do nieporozumień lub celowego wykorzystywania nieścistości. Ponadto większość z nich nie przewiduje terminu wykonania zobowiązań. Ułatwia to zwlekanie z ich wypełnieniem, przez co przedłuża proces unormowania konfliktu.

Zapisy porozumień zawierają wiele aspektów o pozytywnym znaczeniu dla każdej ze skonfliktowanych stron. Dla Ukrainy istotne jest postanowienie, dotyczące przywrócenia pełnej kontroli nad granicą państwową. To ważny postęp w porównaniu z ustaleniami z września 2014 roku. Za sukces należy uznać brak w zapisach słów „autonomia”, „Federacja Rosyjska”, „federalizacja”. Ponadto nie ma wzmianek o DRL i ŁRL. Podpisy przywódców republik nie uwzględniają ich stanowiska, co niejako wskazuje o ich statusie osób prywatnych. Znać można także jednoznaczne stwierdzenie, że wybory na obszarach kontrolowanych przez separatystów powinny być zgodne z prawem Ukrainy. Bez względu na wymogi w tym zakresie ma być udział obserwatorów OBWE.

Dla separatystycznych republik ważnym aspektem zapisów był gwarant stałego specjalnego statusu obwodów ługańskiego i donieckiego. Ponadto w dokumencie nie znalazła się żadna wzmianka na temat konwojów humanitarnych, jakie do republik wysyłała Federacja Rosyjska. Pośrednio oznacza to więc ich akceptację. Za najważniejszy aspekt dokumentu z perspektywy republik ludowych można uznać szereg działań, jakie ma wykonać Ukraina z uwzględnieniem ich interesów. Dopiero wtedy powrót zbuntowanych obszarów w skład Ukrainy byłby możliwy³³.

Mimo upływu niemalże czterech lat można mówić o częściowym wypełnieniu zaledwie 5 z 13 zapisów porozumień mińskich. Są to punkty 1, 2, 3, 6 i 13.

Pierwszy i zarazem kluczowy zapis sformułowany jest następująco:

„1. Natychmiastowe i pełne wstrzymanie ognia w poszczególnych rejonach obwodu donieckiego i ługańskiego; jego pilne przestrzeganie zaczyna się od północy 15 lutego czasu kijowskiego”³⁴.

Realizacja tego postanowienia jest swoistym wyznacznikiem wypełnienia całych porozumień mińskich. Złamane zostało natychmiastowo, w czasie, od którego miało obowiązywać. Do dnia dzisiejszego jest traktowane wybiórczo. Do starć dochodzi codziennie w różnych częściach linii frontu. Ograniczają się one z reguły do wzajemnych ostrzałów lub działań grup dywersyjnych. Inicjują je jednak obydwie strony, co potwierdzają obserwatorzy OBWE³⁵.

³³ I. Hurak, *Umowy zawarte w Mińsku i uwarunkowania ich wprowadzenia*, „Kra-kowskie Studia Międzynarodowe” 2016, nr 2, s. 229-230.

³⁴ *Porozumienie już jest, pokoju jeszcze nie ma*, www.polska-zbrojna.pl/home/aticleshow/15102?t=Porozumienie-juz-jest-pokoju-jeszcze-nie-ma (dostęp: 22.11.2018).

³⁵ O. Tkachuk, *Specjalna misja monitorująca OBWE na Ukrainie – cele i problemy ich realizacji*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2017, nr 3, s. 121.

„2. Odsunięcie wojsk przez obie strony w celu utworzenia strefy bezpieczeństwa (50 km w przypadku systemów artyleryjskich o kalibrze 100 mm i większych oraz 140 km dla wyrzutni rakiet). Wyprowadzenie wojsk powinno się zacząć nie później niż drugiego dnia od zawieszenia broni i zakończyć się przed upływem 14 dni. Procesowi mają towarzyszyć obserwatorzy OBWE. Ma go także wspierać grupa kontaktowa, która składać się będzie z przedstawicieli Rosji, Ukrainy oraz OBWE”³⁶.

Powyższego zapisu także nie można traktować jako w pełni wypełnionego. Ustalony termin realizacji nie został dotrzymany, a wycofywanie techniki wojskowej było w dużym stopniu pozorne. Ciężki sprzęt albo został ukryty w strefie przyfrontowej, albo jest do niej ponownie sprowadzany i wykorzystywany w razie potrzeby przeciwko wrogowi³⁷.

W dużym stopniu realizowane jest postanowienie numer 3.

„3. Zapewnienie efektywnego monitoringu zawieszenia broni, poczynając od pierwszego dnia, przez OBWE”³⁸.

Specjalna Misja Monitorująca funkcjonuje na Ukrainie na podstawie decyzji z 21 marca 2014 r. Stałej Rady OBWE. Jej mandat, początkowo mający trwać pół roku, był już kilkakrotnie przedłużany. W obecnej chwili w ramach misji pracuje ponad tysiąc obserwatorów. Zapis ten realizowany jest w znacznym stopniu. Obserwatorzy OBWE w większości przypadków mają możliwość niezakłóconego wykonywania swoich obowiązków. Obydwie strony respektują ich obecność. Zdarzają się jednak okoliczności, gdy przez toczące się walki nie są wpuszczani na dany obszar. Kilkakrotnie doszło też do sytuacji, gdy znaleźli się oni pod ostrzałem lub ich mienie zostało zniszczone³⁹.

„6. Zapewnienie uwolnienia i wymiany wszystkich zakładników i osób przetrzymywanych bezprawnie na zasadzie „wszyscy za wszystkich”. Ten proces powinien zostać zakończony w ciągu pięciu dni od zawieszenia broni”⁴⁰.

Zapis nr 6 można uznać za zrealizowany w znacznym stopniu. W wyniku negocjacji dochodzi do skutecznych wymian zakładników i uwolnienia więźniów. Odbywają się one jednak nieregularnie i zwykle zasada „wszyscy za

³⁶ *Porozumienie już jest, pokoju jeszcze nie ma*, www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/15102?t=Porozumienie-juz-jest-pokoju-jeszcze-nie-ma (dostęp: 22.11.2018).

³⁷ W OBWE potwierdzili lokalizacje ciężkiego sprzętu najemników federacji rosyjskiej w miejscowościach w Donbasie, www.wschodnik.pl/ukraina/item/15861-w-obwe-potwierdzili-lokalizacje-ciezkiego-sprzetu-najemnikow-federacji-rosyjskiej-w-miejscowosciach-na-donbasie.html (dostęp 30.05.2018).

³⁸ *Porozumienie już jest, pokoju jeszcze nie ma*, www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/15102?t=Porozumienie-juz-jest-pokoju-jeszcze-nie-ma(dostęp: 22.11.2018).

³⁹ O. Tkachuk, dz. cyt., s. 121.

⁴⁰ *Porozumienie już jest, pokoju jeszcze nie ma*, www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/15102?t=Porozumienie-juz-jest-pokoju-jeszcze-nie-ma (dostęp: 22.11.2018).

wszystkich” nie działa. Jednakże zarówno republiki, jak i Ukraina traktują ten zapis poważnie. Wynika to przede wszystkim z kwestii wizerunkowych i nacisków społeczeństw, które wzywają do dbania o swoich obywateli i żołnierzy będących w niewoli⁴¹.

„13. Intensyfikowanie działalności trójstronnej grupy kontaktowej, w tym utworzenie grup roboczych ds. realizacji mińskich porozumień”⁴².

Na dzień dzisiejszy, pomimo regularnych spotkań trójstronnej grupy kontaktowej, wypracowane efekty są mierne. Co prawda skutecznie udaje się za ich sprawą uzgadniać kwestie w ramach zapisu nr 6 porozumień mińskich, jednakże w innych kwestiach powstał impas. Przy braku postępów w realizacji planu pokojowego obydwie strony podejmują w międzyczasie działania, które przeczą postanowieniu podpisanemu w lutym 2015 roku. Ich postawa zatem prowadzi do eskalacji napięcia, co zagraża powrotem do aktywnej fazy konfliktu.⁴³ Przykładem jednego z nich jest otwieranie w wielu krajach przedstawicielstw Donieckiej Republiki Ludowej⁴⁴. Jest to działanie wyraźnie stawiające na podkreślanie państwowości, co przeczy zapisom porozumienia pokojowego.

Strona ukraińska wprowadziła natomiast ustawę o reintegracji Donbasu. Na jej mocy obwody doniecki i ługański uznaje się jako obszar operacji wojskowej, a Federacja Rosyjska oficjalnie zostaje nazwana agresorem⁴⁵. Problem stanowi także wewnątrzpaństwowa tendencja do oskarżania o przynależność do agentury FR każdego, kto wyraża chęć pójścia na kompromisy w negocjacjach ze stroną rosyjską lub separatystami.

Od 2015 roku Ukraina zabiega na forum międzynarodowym o utworzenie misji pokojowej pod egidą ONZ. Istotny w tym zakresie jest fakt, że Federacja Rosyjska byłaby przychylna takiemu rozwiązaniu. Jednakże stawia warunki, chcąc posiadać swoje wojska w składzie komponentu misji i kontrolować zajęty przez republiki ludowe odcinek granicy. Ukraina takiego rozwiązania nie akceptuje. W ogólnym ujęciu należy stwierdzić, że perspektywa powołania tymczasowej administracji ONZ na wschodzie Ukrainy jest mało prawdopodobna.

⁴¹ W Mińsku przedstawiciele trójstronnej grupy kontaktowej wymienili się listami zakładników, www.wschodnik.pl/swiat/item/15325-w-minsku-przedstawiciele-trojstronnej-grupy-kontaktowej-wymienili-sie-listami-zakladnikow.html (dostęp: 30.05.2018).

⁴² *Porozumienie już jest, pokoju jeszcze nie ma*, www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/15102?t=Porozumienie-juz-jest-pokoju-jeszcze-nie-ma (dostęp: 22.11.2018).

⁴³ K. Szubart, *Fiasko implementacji Porozumień Mińskich. Perspektywa Niemiec*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 276, 2016, s. 5.

⁴⁴ W. Krawczenko, *„Przedstawicielstwa” DNR w Europie: jak Ukraina może wygrać w pseudodyplomatycznej walce?*, „Kurier Galicyjski”, nr 8, 2018, s. 3.

⁴⁵ P. Żochowski, T. Iwański, S. Matuszak, *Ukraińska ustawa o reintegracji Donbasu*, www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2018-01-18/ukrainska-ustawa-o-reintegracji-donbasu (dostęp: 3.11.2018).

Wszelkie skuteczne działania w tym zakresie mogłyby umożliwić dalsze postępy w procesie unormowania konfliktu na wschodzie Ukrainy.

Podsumowanie

Pomimo upływu blisko czterech lat od podpisania II porozumienia mińskiego, konflikt nie został rozwiązany, a działań, które są zawarte w dokumencie, w większości nawet nie rozpoczęto. Do jego unormowania wiele brakuje. Jedyne o 5 z 13 zapisów można mówić, że podejmowane są próby ich wypełnienia. Jednakże negocjacje, w wyniku których zostało podpisane II mińskie porozumienie, wydatnie ograniczyły intensywność konfliktu. Należy stwierdzić, że ilość zniszczeń i ofiar w wypadku braku porozumienia byłaby niewspółmiernie większa niż obecnie. Od 2016 roku wszelkie postępy w realizacji porozumień mińskich zanikły. Strony od tego czasu oskarżają się jeszcze intensywniej o łamanie zapisów umowy. Obecny impas w realizacji porozumień mińskich pogłębiają działania obydwu stron. Aktualnie sytuacja zmierza w kierunku ponownego wznowienia konfliktu na pełną skalę, ewentualnie ugruntowania obecnego statusu quo.

Porozumienia mińskie były dotychczas najskuteczniejszym działaniem na rzecz procesu pokojowego we wschodniej Ukrainie. Jednakże w perspektywie blisko czterech lat od ich podpisania należy stwierdzić, że formuła nie jest wystarczająca. Wypełniła swoją rolę tylko w niewielkim stopniu. Ogranicza ona skalę konfliktu, jednak nie umożliwia jego zakończenia. Prowadzi to do dwóch wniosków. Pierwszym z nich jest porażka procesu pokojowego. Drugi to zbudowane na podstawie analizy przebiegu i stanu realizacji porozumień mińskich przypuszczenie, że ich podpisanie miało dla stron znaczenie krótkoterminowe. W tym rozumieniu dokument byłby tylko tymczasowym półśrodkiem potrzebnym jedynie doraźnie. Rzeczywiste plany znacznie odbiegałyby od jego postanowień.

Niewykluczone, że w obecnych okolicznościach rozwiązaniem byłoby zorganizowanie kolejnych rozmów i próba renegocjowania martwych zapisów. Kluczową kwestią powinno być w tym zakresie uszczegółowienie treści, które są dowolnie interpretowane przez strony. Warto zaznaczyć, że warunki przez blisko cztery lata znacznie się zmieniły, co mogłoby mieć odzwierciedlenie podczas rokowań. Natomiast ich możliwy efekt pozwoliłby na bardziej zaawansowane postępy. Nie jest wykluczone, że strony konfliktu poszukują drogi do zorganizowania kolejnych negocjacji, jednakże z powodów wizerunkowych nie chcą wyjść z inicjatywą. Oznacza to, że mogą w tym zakresie posunąć się m.in. do zaostrzania aktualnie ograniczonego konfliktu celem skłonienia drugiej strony do podjęcia rokowań.

Pełne unormowanie konfliktu może być niezwykle trudne do osiągnięcia. Jego podstawy przejawiają się w aspektach historycznych, ideologicznych,

narodowościowych, kulturowych i językowych. Ponadto pośrednie zaangażowanie większych aktorów państwowych jest elementem utrudniającym ten proces. Ze względu na złożoność podstaw konfliktu na wschodzie Ukrainy, jak i rozbieżność interesów poszczególnych stron, należy przypuszczać, że skomplikowanym zadaniem będzie znalezienie odpowiedniej płaszczyzny porozumienia. Mnogość istniejących przeszkód oraz skrajne podejście stron do niektórych aspektów utrudnia te zadanie.

Podjęcie tego wyzwania jest jak najbardziej wskazane. Obecna sytuacja, w której strony używają porozumień jako zasłony dla swoich działań, jednocześnie wzmacniając swój potencjał militarny i realizując interesy rozbieżne z podpisanym dokumentem, zmierza w większym stopniu ku eskalacji zamiast deeskalacji.

Porozumienia mińskie jako próba rozwiązania konfliktu we wschodniej Ukrainie. Meandry procesu pokojowego

STRESZCZENIE

Porozumienia mińskie są najistotniejszym osiągnięciem działań pokojowych w kontekście konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Jako jedyne umożliwiły ograniczenie walk i wdrożenie procesów wymiany jeńców czy regularny monitoring linii frontu przez obserwatorów OBWE. Porozumienia mińskie nie spełniły jednak pokładanych w nich nadziei, a z czasem okazały się martwymi zapisami. Ich wypracowanie w formie, w jakiej obecnie istnieją, było jednak skomplikowanym procesem, wymagającym znacznego wysiłku ze strony Ukrainy. Wynikało to m. in. z sytuacji na froncie oraz stosunku różnych aktorów międzynarodowych do konfliktu. Artykuł dotyczy uwarunkowań, zawłości oraz przebiegu wypracowywania porozumień mińskich. Jego podstawowym celem jest analiza tego procesu. Omówiono także efekty realizacji zapisów postanowienia oraz przedstawiono wyzwania, dotyczące kontynuowania działań na rzecz pokoju na wschodniej Ukrainie.

**Minsk agreements as an attempt to resolve the conflict in eastern Ukraine.
The complexity of the peace process**

SUMMARY

The Minsk agreements are the most significant achievement of peace activities in the context of the armed conflict in Ukraine. They were the only activities which made it possible to reduce fights and implement prisoner exchange processes or regular monitoring of the front lines by OSCE observers. However, the Minsk agreements did not meet the expectations hoped for, and with time, they turned out to be dead records. Nevertheless, the process of working out the agreements into the form in which they currently exist was a complicated one requiring a considerable effort on the part of Ukraine. It resulted, among others, from the situation at the front and the attitude of various international actors to the conflict. The article deals with the conditions, complexities and the course of working out the Minsk agreements. Its primary goal is to analyze this process. The effects of implementing the provisions of the resolution are also discussed and the challenges regarding the continuation of peace activities in eastern Ukraine are presented.

ANITA KLECHA
Białystok

Źródła do dziejów życia ostatnich książąt słuckich – Aleksandra i Iwana Symeona Olelkowiczów

Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” (1549-1616) został właścicielem Białej i całych dóbr białskich w 1594 roku. Do tego czasu owymi dobrami zarządzali Illiniczowie i Kiszkowie. Z rodu Kiszków wywodziła się Barbara Kiszczanka (zm. 1596), która wyszła za mąż za księcia słuckiego Jerzego III Olelkowicza (1559-1586), rodzonego brata Aleksandra (zm. 1591) i Iwana Symeona (zm. 1592). Matką książąt słuckich była Katarzyna Tęczyńska (1558-1592). Po śmierci małżonka Jerzego II (1530-1578), wstąpiła ponownie w związek małżeński z Krzysztofem Radziwiłłem „Piorunem” (1547-1603), bliskim krewnym Radziwiłła „Sierotki”.

W Archiwum Państwowym w Krakowie w Zbiorze Rusieckich (nr 50)¹ znajduje się 37 listów z lat 1588-1600² napisanych do książąt Olelkowiczów słuckich: Aleksandra i Iwana Symeona³. Na łamach periodyku „Беларуская

¹ Zbiór Rusieckich (nr 50) w Archiwum Państwowym w Krakowie [dalej: APK ZR]. Ten zbiór pergaminów był prawdopodobnie w posiadaniu Stanisława Ursyna Rusieckiego (1862-1944) – kolekcjonera dzieł sztuki, darczyńcy, który ofiarował część swoich zbiorów m. in. Muzeum Narodowemu w Krakowie. Kolekcjoner ten posiadał pałac w Warszawie przy ulicy Lwowskiej 13a. Pałac Rusieckiego przetrwał w niemalże nienaruszonym stanie czasy II wojny światowej, obecnie udostępniony jest do zwiedzania. Według informacji z dnia 9 lipca 1942 roku sporządzonej dla potrzeb władz okupacyjnych przez Kazimierza Kaczmarczyka, Archiwalia określone mianem Zbiór Rusieckich trafiły do Archiwum Akt Dawnych miasta Krakowa (Stadtarchiv Krakau) jako depozyt Stanisława Rusieckiego, syna Józefa i Marii w roku 1907 lub w 1908 roku, sygn. 29/819/72, s. 1023-1027.

² W opisie zawartości APK ZR 50 podano lata 1588-1600, jednak książę słucki Iwan Symeon zmarł w 1592 roku i tylko do tego roku otrzymywał korespondencję. Chorąży Siemaszko napisał list w 1600 roku, zatem jego adresatem nie mógł być żaden z książąt słuckich.

³ W historiografii i źródłach rękopiśmiennych książę występuje pod następującymi imionami: Jan Symeon, Jan Szymon, Jan Siemion, Iwan Symeon.

дауніна” omówiono zawartość tego zbioru i opublikowano treść dwóch listów skierowanych do książąt słuckich⁴. W niniejszym artykule przytoczono treść dziewięciu listów oraz kilka krótkich fragmentów wybranych dokumentów przy jednoczesnym omówieniu ich kontekstu historycznego. Podczas cytowania źródeł rękopiśmiennych ze Zbioru Rusieckich przyjęto następujące zasady: Charakterystyczne dla XVI-wiecznej pisowni zwroty grzecznościowe typu: JW. P. (Jaśnie Wielmożny Pan/Pani/Państwo), JM (Jaśnie Mość), skróty: x. (ksiądz, książę), zostały rozwinięte, aby uczynić przekaz bardziej czytelnym. W transkrypcji tekst został zmodernizowany według reguł współczesnej ortografii i interpunkcji (np. wczora – wczoraj; za wyjątkiem końcówek fleksyjnych -em: będziem, weźmiem; -ej: wolej, woli). W nawiasach kwadratowych znalazły się uzupełnienia i rozwinięcia poszczególnych wyrazów.

W pierwszej kolejności, zwróćmy uwagę na wybrane listy zaadresowane do księcia Aleksandra. 15 stycznia 1588 roku otrzymał on wiadomość od Mikołaja Radziwiłła (1546-1589), wojewody nowogrodzkiego, starosty mzyrskiego, syna Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, a brata wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”. W tym krótkim liście, wojewoda nowogrodzki potwierdził otrzymanie do rąk własnych pozwów od księcia słuckiego, choć nie wiadomo, jakich spraw owe pozwy dotyczyły. Wojewoda nowogrodzki dziękował Aleksandrowi za nowiny, jakie od niego otrzymał, podpisując się na końcu listu tradycyjnym zwrotem grzecznościowym jako „przyjaciel i sługa”. List ten brzmiał następująco:

Wielmożny Panie, Panie
a przyjacielu mnie Mości Książę łaskawy

Te pozwy, któreś Wasza Mość do mnie posłać raczył, podpisałem je, Waszej Mości je odsyłam. A co się dotyczy, na który by czas wola Waszej Mości była pozwać urząd mój do mnie, tedy byś tak rozumiał, abyś Wasza Mość od daty tego me[go] listu za cztery niedziele urząd mój do mnie pozwał, to jest do imienia me[go] do Ostrowa [co] tam na on czas będąc w tym imieniu...⁵ moim dwanaście mil od Nowogródka, jedno o to proszę, abyś i Wasza Mość

⁴ Owe dokumenty to: *List wójta miasta Słucka Cypriana Ciszewicza do księcia Jana Symeona z powiadomieniem o napadzie kozaków zaporoskich na ziemię Słucką oraz List słuckiego protopopa Bogdana do księcia Aleksandra Słuckiego z powiadomieniem o sprawach gospodarczych w Słucku i konflikcie z Żydem Judką z dnia 7 maja 1591 roku.* Ю. М. Мікульскі, *Некаторыя матэрыялы да гісторыі роду князеу Амелькавічаў-Слуцкіх і г.Слуцка XV-XVI ст.; Выбраныя дакументы да гісторыі Беларусі за 1481-1591 гг. з Нацыянальнага архіва ў Кракаве: з калекцыі Русецкіх і іншых „Беларуская дауніна”*, Вып. 1, Мінск 2014, с. 160-163, 305-307. APK ZR 50, s. 43-46; 53-66;

⁵ Wyraz nieczytelny.

próżno drogi podejmować nie raczył i oni, aby w czas wiedzieli o tych pozwach, żeby się przede mną stanowili. Abyś Wasza Mość dwie niedziele im przed tym rokiem pozwy podać kazał urzędowi memu. Za nowiny Waszej Mości memu miłościwemu panu dziękuję, któreś mi Wasza Mość posłać raczył. Aleć pod tym czasem nowin dosyć. Ale to będzie najlepsza nowina, kiedy [t]am na Litwie będzie dobrze, co Panie Boże daj to. Takim życząc Waszej Mości memu miłościwemu panu i przyjacielowi od Pana Boga tak dobre[go] zdrowia tako i wszystkie[go] dobre[go] długo zażyć na świecie. Łasce się Waszej Mości pilnie zalecam z Dolia.

15 January roku [15]88

Waszej Mości me[go] miłościwego Pana życzliwy
przyjaciel i sługa

Mikołaj Radziwiłł
książę na Dubinkach i z Birż
wojewoda nowogrodzki
starosta mozyrski
ręką swą⁶

Mikołaj Radziwiłł napisał: „Ale to będzie najlepsza nowina, kiedy [t]am na Litwie będzie dobrze, co Panie Boże daj to”. Autor listu mógł mieć na myśli niepokoje zaistniałe po śmierci króla Stefana Batorego w grudniu 1586 r. Ponadto, rok później, podczas zjazdu głównego w Wilnie w okresie od 8 do 20 listopada 1587 roku doszło do sytuacji, w której większość zgromadzonych, pod wpływem agitacji wysłanników Habsburgów, gotowa była poprzeć arcyksięcia Maksymiliana III Habsburga (1558-1618) na króla Rzeczypospolitej. Dwa tygodnie po napisaniu listu przez Mikołaja Radziwiłła, Zygmunt III Waza został koronowany na króla polskiego 27 grudnia 1587 roku.

Rozległe księstwo słuckie wraz z kopylskim przez dwa stulecia należało do książąt Olelkowiczów. W jego obrębie funkcjonowało wiele cerkwi, monasterów, a także kościołów. W samym Słucku znajdowało się kilkanaście świątyń prawosławnych oraz katolicka fara słucka⁷. Po śmierci księcia słuckiego Jerzego w 1586 roku, rodzonego brata Aleksandra i Iwana Symeona, sprawami księstwa słuckiego zajmowali się ci dwaj książęta. Otrzymywali oni korespondencję od duchowych, którzy to informowali Olelkowiczów o sprawach bieżących. I tak, 9 marca (roku nie podano) książę Aleksander otrzymał

⁶ *List od Mikołaja Radziwiłła, księcia na Dubinkach i Birżach, wojewody nowogrodzkiego, starosty mozyrskiego. Pisany z Dolia 15 stycznia 1588 roku*, ANK ZR 50, s. 5-6.

⁷ I. Ціткоўскі, „Храмы горада Слуска. Мінуўшчына і сучаснасць”, № 6, Слукк 2003; Т. Г. Левишко, *О доблестях, подвигах, о славе...*, *Исторические известия о предках святой праведной Софии Слуцкой*, науч. ред. Л. В. Левшун, А. Миронович, Минск 2012.

wiadomość ze Słucka od kapelana słuckiego Pawła Jeleńskiego. List ów był następującej treści:

Illustrissime princeps⁸

Aby Pan Bóg Waszą Książęcą Mość w dobrem zdrowiu a szczęśliwem panowaniu długo ku ozdobie kościoła Bożego i Rzeczypospolitej a pociesze osobliwej sług nas Wasza Książęcą Mość czuwać raczył. Waszej Mości memu miłościwemu panu jako najmilszy sługa Jego Mości [w] Warszawie będąc starałem się jakoby był mógł Waszej Książęcej Mości rozkazaniu dogodzić strony liconty a legata, ale iż być nie mogła mieć nic... to Waszą Książęcą Mość prosić, gdzie i książdz Skarga jest mi świadkiem starania mego, którego list posyłam do Waszej Książęcej Mości. Będąc w Sandomierzu u Waszej Książęcej Mości oznajmiałem to Waszej Mości jako niepewną rzecz. Że Skrzetuski sługa Waszej Książęcej Mości pobrał bydło poddanem plebańskim, do którego siał prosząc, i pan Chamiec pisał prosząc nie chciał wrogiej?, to dlatego pobrał je sobie... nie wiem, jaka rozkazał składać nad obyczaj, czego i nie chcieli pograbił...

Proszę za nim Waszą Książęcą Mość racz nie za swemi rozkaz Waszej Książęcej Mości to było powracać wszak to ojczyzna? i bronić powinien jako kolator⁹, ani też za waszą Miłość ustawicznie Pana Boga prosim, i tak teraz bardzo ich odjął gruntu włók 30 w tym czasie co by... bronić mieli, a oni sami co baczeniu i łasce Waszej Książęcej Mości polecam, daj to Panie Boże, aby Waszą Książęcą Mość Pan Bóg dobrze zdrowego sam do nas przy... raczył ku obronie i pociesze naszej. Z tym służby me i niegodne modlitwy pilne polecam do łaski Waszej Książęcej Mości.

Dan ze Słucka 9 marca.

Waszej Książęcej Mości najmilszy sługa i bogomolec¹⁰

Paweł Jeleński
kapellan¹¹

Kolejny dokument, któremu się bliżej przyjrzymy, sporządził Jan Bojanowski, sługa książąt słuckich¹². 13 czerwca 1588 r. wysłał on z Krakowa list do

⁸ Najznamienitszy książę.

⁹ kolator – fundator, opiekun kościoła w swoich ziemskich dobrach.

¹⁰ bogomodca – modlący się do Boga; bogomolstwo, bogomódlstwo – nabożność, pobożność. „Słownik Staropolski”, oprac. Antoni Krasnowolski, W. Niedźwiedzki, wyd. M. Arcta w Warszawie ok. 1920, t. I, s. 23.

¹¹ *List do księcia słuckiego Aleksandra od kapelana Pawła Jeleńskiego z 9 marca*, ANK ZR 50, s. 49-52.

¹² Szerzej o sługach książąt słuckich zob.: А. Скеп'ян, *Двор і слуги князёў Слуцкіх у канцы XV — 80-х гг. XVI ст.*, „Магнатэрыя Вялікага Княства Літоўскага”, № 6 (127), Менск 2014, с. 305-339.

księcia Aleksandra, w którym relacjonował wydarzenia natury państwowej. Donosił on o austriackim arcyksięciu Maksymilianie III Habsburgu. Bojanowski wspominał o bitwie pod Byczyną, która została stoczona w dniu 24 stycznia 1588 roku pomiędzy wojskami arcyksięcia a armią Rzeczypospolitej dowodzoną przez hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego (1542-1605), stronnika Zygmunta III Wazy¹³. Bitwa zakończyła się klęską Habsburga, skutkiem czego Maksymilian znalazł się w niewoli Jana Zamoyskiego. Oddziały wojsk Maksymiliana zdobyły ważny strategicznie zamek w Lubowli. Na początku stycznia 1588 roku hetman Jan Zamoyski opuścił Kraków i na czele ponad 6 tysięcy żołnierzy ruszył na południe. Arcyksiążę założył obóz pod Byczyną po stronie habsburskiej, ufny, że hetman nie przekroczy granicy. Pierwsze doniesienia o legatach króla hiszpańskiego Rudolfa II, oczekujących na zezwolenie na przekroczenie granicy śląsko-polskiej, pojawiają się w Krakowie w połowie marca 1588 roku. Raportował o nich Jan Bojanowski Krzysztofowi Radziwiłłowi „Piorunowi”¹⁴. Warto dodać, że wspomniany wcześniej Mikołaj Radziwiłł, wojewoda nowogródzki, który korespondował z księciem słuckim Aleksandrem, 22 sierpnia 1587 roku podpisał akt elekcyjny arcyksięcia Maksymiliana III Habsburga na króla polskiego.

Fragment listu Jana Bojanowskiego, zachowany w Zbiorze Rusieckich, brzmi następująco:

[...] na zjazd komisarzów, którzy się z obu stron zjechać mieli na traktaty o wyzwoleniu arcyksiążęcia, do czego od Króla Pana nasze[go] już dawno miejsce będzie naznaczono wedle umowy, ktemu Lubowla dotąd niepodana, i nad to nie stawili się na czas niektórzy zacni więźniowie pod Byczyną więźci, a na słowo Maksymilianowe puszczeni. O co niełagodnie się rozszedł pan hetman z nim i po jego stamtąd odjechaniu, jest tego wiadomość pewna, że twarżi poczęto chować i strzec Maksymiliana. Co dalej będzie, nie wiem. Poseł króla hiszpańskie[go] jedzie do nas, to jest ad ordines Regni do króla nie ma nic, a zda się wielom ich, że mając ordines króla w ziemi, nie mogą go słuchać saluo [il] suo honore. Legat papieski Mość króla przywitał Regem Polanoë summi pontificis, a wczoraj dopiero oddał mu pierwsze breve od papieża jako królowi Polskiemu¹⁵.

¹³ Szerzej zob.: W. Kaczorowski, *Bitwa pod Byczyną*, Opole 1988.

¹⁴ *List Jana Bojanowskiego do Krzysztofa Radziwiłła*, Kraków, 17 marca 1588, AGAD, AR V 1082, s. 81. Rozprawa doktorska A. Barwickiej-Makuli pt. *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587-1592*, napisana pod kierunkiem dr hab. Ryszarda Skowrona, Katowice 2013, rozdz. III – *Od Byczyny do Bytomia i Będzina*, s. 158-159.

¹⁵ E. Dubas-Urwanowicz, *Między troską o losy Kościoła w Rzeczypospolitej a sympatią do Habsburgów. Hannibal z Kapui w Rzeczypospolitej w latach 1588-1591*, [w:] *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. M. R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012, s. 431-451.

...? pana wojewody krakowskie[go] Waszej Książęcej Mości też nie tajna. Pani w Batorzu w piątek¹⁶.

Pan tu w [B]atorze w niedzielę nie wiedząc o sobie poszli na on świat. Za toż ma Pan Podlaski do Oświęcimia też naszemu staroście coś więcej niż pierwej przybyło. Rubieszów¹⁷ król Jego Mość dał p[anu] Rylskiemu dawnemu w Szwecji słudze swemu, ale na pierwej 16000... odłożyć.

Przed zabawami wielkimi nie mogłem zaraz po p[anu] Białynskim odprawić tego posłańca, proszę, aby na... to obiem nie wadziło nic do łaski Waszej Książęcej Mości. Kto tu jedno ze Gdańska temi czasy przyjechał, każdy nas cieszy dobrym zdrowiem Waszej Książęcej Mości. Za co tu siła ludzi Panu Bogu dziękuje i ja wiernie życzę, żeby się ono dawne...¹⁸, co na dłużej.

¹⁹...to za nowinę. Pan Podlaski z Panem Starostą krakowskim i z paniami wczoraj szli do Częstochowy²⁰, namawiali mię z sobą, ale on nasz Folbin niedawno stamtąd przyszedłszy zaraz się rozniemógł i poszedł ad patres²¹ nieborak, przeco ja tam ślubuję nie nacierać. Z tym Waszą Książęcą Mość zach... być mym Mości Panem. Z Krakowa 13 Junii 1588.

Wczoraj nam publikowano wyjazd stąd do Warszawy 4 Julii.

Waszej Książęcej Mości me[go] Pana

służebnik powolny
J. Bojanowski²²

Książęta słuccy Olelkowicze posiadali wiele dóbr nie tylko w księstwie słuckim, ale również w Koronie Polskiej, zwłaszcza na pograniczu podlasko-lubelskim. Książę słucki Aleksander, będąc słabego zdrowia, zapisał niektóre dobra swemu bratu Iwanowi Symeonowi. I tak, Stanisław Dąbski, kanonik łucki i sekretarz królewski, w imieniu przebywającego w Krakowie chorego księcia słuckiego, zeznał, iż Aleksander podarował swemu bratu rodzonemu Iwanowi Symeonowi swe dobra dziedziczne: zamek i miasto Kraśnik ze wszystkimi wsiami i folwarkami w województwie lubelskim i powiecie urzędowskim, zamek i miasto Waniew ze wszystkimi wsiami i folwarkami w województwie podlaskim, powiecie brańskim, wraz z prawami kolatorskimi w tych dobrach, cłami w tych dobrach, zapisami na tych dobrach z prawem

¹⁶ Prawdopodobnie chodzi o matkę księcia Aleksandra, Katarzynę Tęczyńską.

¹⁷ Chodzi o miasto Hrubieszów (woj. lubelskie) do 1802 r. noszące nazwę Rubieszów.

¹⁸ Fragment listu naderwany.

¹⁹ Fragment listu naderwany.

²⁰ Zapewne chodzi o pielgrzymkę. Szerzej na temat historii pielgrzymowania na Jasną Górę zob.: Z. S. Jabłoński, *Ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę w Częstochowie. Tradycja i współczesność*, „Peregrinus Cracoviensis” 1996, z. 3, s. 125-152.

²¹ Sentencja łacińska brzmi dosłownie – do ojców; na tamten świat; na łono Abrahama.

²² *List od Bojanowskiego. Pisany z Krakowa 13 czerwca 1588 r.* ANK ZR 50, s.7-8

intromisji. Książę Aleksander przyrzekł, że w pierwszym terminie stawi się przed aktami grodzkimi lub ziemskimi w Sandomierzu lub Lublinie²³. Książę ślucki, poprzez Stanisława Dąbskiego, podarował również swemu bratu i jego spadkobiercom, prawa do zamku i miasta Turobin (ok. 60 km na południe od Lublina)²⁴, miasta Goraj (położonego w ziemi sandomierskiej, potem lubelskiej) ze wszystkimi wsiami i folwarkami, prawo patronatu do kościołów w tych dobrach, zapisy na tych dobrach, przypadłe mu po jego matce Katarzynie z Tęczyńskich, której zastawił te dobra ich dziedzic Stanisław hrabia Górka (1538-1592), wojewoda poznański. Z Turobina wysłano wiele listów do księcia Aleksandra²⁵.

Z księciem śluckim Aleksandrem stale korespondowali jego osobiści słudzy i preceptorzy, którzy towarzyszyli mu jeszcze w czasie peregrynacji rozpoczętej w 1580 roku. Byli to m. in. wspomniany już Jan Bojanowski, a także Jan Dzierżek²⁶, Onikiej Unichowski²⁷, Michał Bialiński; wszyscy oni utrzymywali ze sobą ścisły kontakt. Bialiński pisał np.: „Nie chcę nic pisać Waszej Książęcej Mości o tym, że jeśliże przeze mnie nie wyjechałeś Wasza Książęca Mość z Krakowa na on czas, za przyjechaniem swem ukażę to Waszej Książę

²³ *Sumariusz metryki koronnej: Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego mk 136 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, t. V, red. Wojciech Krawczuk, oprac. Krzysztof Chłapowski, Warszawa 2009, t. V, nr 229, k. 204-206v; nr 230, k. 206v-208v, s. 115-116.

²⁴ W Turobinie istniał zamek. W 1592 roku, po bezpotomnej śmierci Stanisława Górki, dobra turobińskie odziedziczyli jego cztery siostrzeńcy: Andrzej, Piotr, Stanisław i Jan Czarnkowscy oraz Paweł Trojanowski – ich pełnomocnik i po części także dziedzic. Włość była wówczas w posiadaniu książąt śluckich Olelkowiczów, jako zastaw za pożyczkę zaciągniętą przez Górkę. Olelkowiczowie odstąpili zastaw Pawłowi Szczawińskiemu, który w 1596 roku sprzedał majątek turobiński kanclerzowi Janowi Zamoyskiemu. Szerzej zob.: R. Tokarczyk, *Turobin: dzieje miejscowości*, Lublin 2002.

²⁵ *List od Bialińskiego pisany w Turobinie 22 maja 1590 roku (?) oraz list od tegoż pisany 8 kwietnia 1591 roku*, następnie pisany w Turobinie 16 lutego 1592 roku. ANK ZR 50, s. 13-16, 39-42, 47-48.

²⁶ Szerzej o Janie Dzierżku zob.: Z. Pietrzyk, *W kręgu Strasburga: z peregrynacji młodości z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538-1621*, Kraków 1997, s. 135-136.

²⁷ Onikiej Unichowski (zm. 1595) – był ziemianinem powiatu nowogrodzkiego. W latach 1583-1591 pracował w charakterze sługi księcia śluckiego Aleksandra, od którego w 1584 roku za służbę otrzymał majątek Hrozów (później Hrozów Unichowski; Hrozów leżał przy drodze wiodącej z Kopyła do Hreska i Śluka. „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego” [dalej: SGKP], t. III, s. 178). Następnie przeszedł na służbę do Iwana Siemiona, u którego pełnił funkcję namiestnika petrykowskiego. Po 1592 roku został przeznaczony Jerzemu Chodkiewiczowi, staroście żmudzkiemu, ale pracował jako ekonom ślucki księżniczki Zofii Olelkowiczówny, córki Jerzego III, brata Aleksandra i Iwana. Zaginął w walce z wojskami Semena Nalewajki. А. Скеп'ян, *Двор і слуги князів Слукіх у канцы XV — 80-х гг. XVI ст.*, s. 337.

żęcej Mości dowolnie. [...] Pan Tymiński²⁸ też tam będzie na święta, tak mi pisał. [...] Z Litwy pan Unichowski przywiezie pieniądze”²⁹.

26 października 1590 roku w liście pisanym w Kraśniku do księcia Aleksandra Bialiński donosił, co następuje:

Miłościwe Książę

Czekałem na odprawę Pana Dzierżkową do te[go] czasu, który co godzina miał wyjechać do Waszej Książęcej Mości. Zatrzymałem się dlate[go] był z pisaniem. A to i z tej przyczyny, iżem też nic wiadomości nie miał o Księciu Jego Mości Siemionie. Teraz dopiero trzeci dzień tę... jakom wziął list od Księcia Jego Mości Siemiona, gdzie mi pisze, iż już tymi czasy pewnie ro... A iż tak nierychło pisze własną przyczynę te[go], iż nie sposób na zdrowie, a snać także, że się ledwo przy nam został. O czym wiem, że też Wasza Książęca Mość masz od niego wiadomość, upewnia tedy Książę Jego Mość, iż z tą cesją nie omieszka, co Panie Boże racz dać. Bo mało już to Pa[nu] Bogu... Ja też do Pana Leszykie[go] pisał prosząc, aby się nie obrażał, iż tak ..., ukazując iż dla zdrowia Księcia Jego Mości Siemionowego to tak prędko być nie mogło. Pan Dzierżek będzie ...

Książę Jego Mość Siemion rozkazał mi tu sobie zajechać do Hełma jako ad wiem 29 Octobry, co się to bardzo dobrze stało, że się tam zaraz w rzeczach Waszej Książęcej Mości rozprawi z Książęciem Siemionem strony tych koni, stępaków³⁰ od Szlachetki pieniądze też Wasza Książęca Mość będziesz miał i sprawa z nim bardzo dobra, bo uczyni wszystko, cze[go] Wasza Książęca Mość ponim będziemy potrzebował.

Pan Dzierżek [od]wiezie Waszej Książęcej Mości ten zapis i intercyzę, dlategom do Waszej Książęcej Mości wyprawił, abyś to Wasza Książęca Mość wiedział o rzeczach i nie tęsknił sobie. List... Paniej wojewodzinej krakowskiej posyłam Waszej Książęcej Mości, rozumiem że...

O in[n]ych rzeczach szerzej Waszej Książęcej Mości napiszę przez Pana Dzierżka. Na ten czas memu tylko służby moje uniżone do łaski Waszej Książęcej Mości jako najpilniej zalecam. Dan w Kraśniku 26 Octobry 1590.

Panu Krzysztofowi Myszkowskiemu oddałem te pieniądze według pisania Waszej Książęcej Mości. Pan Tymiński w domu nie mieszka, gdzieś za krzyżem arendował³¹, przeto tak prędko nie mogłem go dosiąć.

Waszej Książęcej Mości Pana sługa

Bialiński³²

²⁸ Może chodzić o Wszebora Tymińskiego lub Piotra Tymińskiego, którzy towarzyszyli księciu słuckiemu Aleksandrowi w peregrynacji i zostali wraz z nim wpisani w 1580 r. do matrykuły niemieckiego Uniwersytetu w Ingolsztadt. А. Скеп'ян, *Князи Слуцкия*, Минск 2013, c. 137.

²⁹ *List od Bialińskiego pisany w Turobinie*, ANK ZR 50, s. 39.

³⁰ stępak – silny i powolny koń, idący stępa, tj. powolnym krokiem.

³¹ arendować – wynajmować, dzierżawić.

Kolejnym nadawcą listu do księcia Aleksandra był prawdopodobnie ten sam Bialiński. Wykluczając osoby, o których w liście wspomniano (Unichowski, Bojanowski, Dzierżek), charakter pisma wskazuje właśnie na tego sługę. List ów napisano prawdopodobnie w Lublinie, ponieważ jego autor wspomniał: „(...) tej tu w Lublinie trudno dostać i w Krakowie póki się nie da kupcom co pieniędzy, wszakże uczynię staranie, że póki co będę mógł”; sługa ten wiedział ponadto o zdrowotnych problemach księcia Aleksandra. Treść listu jest następująca:

Miłościwe Książę

List Jego Mości Pana Podkomorzego ten mię zatrzymał żem do Krakowa na święta albo skoro po świętach nie jechał. Gdyż na tej mi wiadomości o rezolucji Jego Mości Pana wojewody krakowskiego zależało mi niemało w tej sprawie Waszej Książęcej Mości. A iż Jego Mość jeździł gromić Tatory z Jego Mością Panem kanclerzem, musiało to wziąć niemało czasu nim go naleziono. A tam zasię nie chciał tego służki³³ me[go] odprawić aż tu w Końskowoli³⁴. Dlatego, iż nie wiedział jeszcze jako ta sprawa Waszej Książęcej Mości stanęła z Gostomskimi, których listów Waszej Książęcej Mości kopie posyłam jako respons Jego Mości Pana wojewody krakowskiego, tak też i Pana Podkomorzego pisanie. Więc i pierwiej com pisał do niego od Waszej Książęcej Mości. Atoli widzę, że się potrzeba mieć na pieczy. Bo już to piąty k'raz... do Navy³⁵ jeździ. A skoro się jedno o nim dowiedzą, zaraz roki odwołają. Alić i przed się nic nie pomoże benevolencją³⁶ mię żadną nie denuncjują, już ja każę wszędzie prawa pilnować. Atoli tak mądrzy rozumieją, że ni... ta sprawa jest Waszej Książęcej Mości. Cza[s], abyś Wasza Książęca Mość pewniejszy był, list Pana Justigatorów³⁷ Waszej Książęcej Mości posyłam, co o tej sprawie pisze. A iż ja u Waszej Książęcej Mości być nie mogę, aż się tu pierwiej w tej sprawie rozprawię. Jakoż Jego Mość Pan Podkomorzy upewnił mię w tem, iż rad nie rad... co Mość Pan wojewo[da] krako[wski] musi brać pieniądze. A mnie rozkazał, abych bywał w... na ten czas. A iż mi tego nie dotknął, na który zjazd, bo jeden teraz będzie 2 maj, a drugi po świętkach we dwie niedzieli. Tedy ja nie chcąc omieszkać, jadę na ten pierwszy. Bo też Jego Mość Pan Woje[woda]... i pan Sochaczowski i innych panów nie mało na ten czas naznaczony jedzie. A ja też z pieniędzmi zaraz w te

³² List od Bialińskiego pisany w Kraśniku 26 października 1590 r., ANK ZR 50, s. 21.

³³ służka – sługa, służący.

³⁴ W Końskowoli leżącej w woj. lubelskim znajdował się dwór Tęczyńskich.

³⁵ Zapewne chodzi o Narwę – miasto w północno-wschodniej Estonii.

³⁶ benevolencja – przychyłość, łaskawość, życzliwość.

³⁷ justigator – instygator koronny to najwyższy prokurator państwa, urząd centralny niesenatorski utworzony w 1557 roku.

tropy za niemi. Już tam nie będzie wymówki żaden z nich miał. Alem ja tego już doszedł, iż Pan wojewo[da] czart. teraz już inakwszy. Nie z dobrej ci chęci to czyni, ale iż nie może inaczej pożyć, musi tak. Masz też Wasza Książęca Mość wiedzieć, iż się o wieczność Turobińską stara pewniem, że i teraz wojewoda czart. Będzie chciał co ze mną i z Panem Bojanowskim stanowić, do czego jako mamy przystąpić także to i skończyć, już dostateczną na ten cza[s] w tej mierze wiemy Wasza Książęca Mość, więc też i potrzeby Waszej Książęcej Mości nauczą nas łącno, jego też... wszytki już wiemy. Już to pewna, iż dlatego nie kończył o Turobni, iż był pewien Kraśnika. Ale że to już rozumiał dostatecznie, iż do tego trudno przyjść. A obawiać się, aby go Pan Kanclerz nie uprzedził. Gdyż Pan Kanclerz już Szczebrzeszyn³⁸ będzie pewnie miał. Jakoż on stara się o przyjaźń u Pana wojewody poznańskiego przez pewne osoby. A iż to Wasza Książęca Mość raczysz wiedzieć, iż snadniej i kłopotów Wasza Książęca Mość nie zbędziesz jako tem Turobinem wzięciem z niego sumy. Będzie li co takie[go] słuszne[go] podawał mem zdaniem, iż to słuszna, aby się ten kontrakt z niem skończył... mam li prawdę rzec, będzie za co Panu Bogu dziękować, że tak wielu frasunków Waszej Książęcej Mości z głowy swej obalić. Będzie myśl wolniejsza, więc i zaraz większy dostatek inych mille como vitales. Ja jednak, jeśli tam co będzie w Krakowie chciał zacząć, nie omieszkam Waszej Książęcej Mości dać znać. Wszakże napisz mi Wasza Książęca Mość o tem directi³⁹. A takich rzeczy nie trzeba na zwłokę puszczać, bo się już dało znać. Dojdzie kontrakt, nie dojdzie, kupcom trzeba, skąd tego nie widzę, oprócz nabycia pieniędzy na targowisko. Skończywszy pierwszej ten kontrakt z Księciem Jego Mości Siemionem, dla które[go] sam... nic nie omieszkając porozumiewszy się pierwszej o rzeczach wszytkich w Krakowie. Bo i tych sobie nie trzeba... ważyć. O... prawa na kogo, aby go mieli uczynić nie trzeba się bać, ale sami chcą prawa pilnować, a także i tej cierpliwości nie chcą używać tylko do... Jana. Babtysty Wasza Książęca Mość kazałeś płacić, bądź też... mówić, aby przyjęli ten tam dług, mnie się to nie zda łącniejszy to do odproszenia Sedezynowie? Więc jeśli Wasza Mość będziesz chciał spuścić część kamienice wileńskiej, tedy by to... niech płacił, bo sobie przyjaciele niech się tam zgadzają. Za niepotrzebną by mi się to tedy zwało, aby się Wasza Książęca Mość miał ruszać, a czas stracić do opatrowania zdrowia swego. Tak do Litwy jako tu do Polski. Wszakże życzył bym tego, aby co... już Gdańsk. Jeśli też powietrze Waszej Książęcej Mości służy, a masz Wasza Książęca Mość chęć do mieszkania, więc i tam się leczyć i pilno.

³⁸ Szczebrzeszyn – miejscowość leżąca w woj. lubelskim trafiła w ręce Jana Zamoyskiego w 1595 roku, już po śmierci księcia słuckiego Aleksandra.

³⁹ direct – bezpośrednio.

Consiliw⁴⁰ stąd żadnego Waszej Książęcej Mości nie mogę posłać. Radziłem się doktora sandomirskie[go]⁴¹ o te śledzionę⁴², powiedział, iż to trudno radzić, kiedy nie wiem, co się tam po ten czas działo i co się dzieje z Książęciem. Radzi jednak, aby Wasza Książęca Mość nie opuszczał tego majowego czasu, wszakże... będąc nie zaniecham się z pilnością radzić. Posłać tu doktora stąd Waszej Książęcej Mości szkoda się na to spuszczać, bo go ja nie widzę i w...

A jeśli hochsztaplera posłać temu masz haniebnie siłą zapłacić, Książę takie[go] wszędzie Wasza Książęca Mość dostaniesz. Bo już się to na oko widziało, co umie. Już że tedy Wasza Książęca Mość nie spuszczał się na te doktory... wzięwszy wiadomość od jakich pewnych ludzi, który by tam był doktor... lepszy i nie mieszkając zacząć. Bo ta śledziona niebezpieczna, kiedy by to Wasza Książęca Mość odkładał. Ja też tem czasem dalibóg w spokoju... przyjadę do Waszej Książęcej Mości z pieniędzmi bądź do Włoch, bądź do Polski, opatrzy się to tak, iż Wasza Książęca Mość według stanu swego będziesz mógł stamtąd odjechać. Teraz bym posłał pieniędzy Waszej Książęcej Mości, iż na Gostomskich muszę mieć baczenie. A nad summę potrzeba mieć dwa tysiące... Patrz że Wasza Książęca Mość, co ja tu mam z sobą czynić. A z Litwy posłać ratunku żadnego nie mam. [...] Ale mi będzie trzeba powetować onych pary koników siwych, coś mi ich Wasza Książęca Mość nie chciał dać jedno za sto talarów. Za woźniki⁴³ oprócz stępaka trzeba będzie pięćset talarów, bo mi książę Jego Mość Siemion ani Wasza Książęca Mość takich woźników dawno nie widział i nie miał⁴⁴.

Książę słucki Aleksander otrzymał również inne listy w latach 1588-1590⁴⁵.

⁴⁰ konsylium (łac. consilium) – narada.

⁴¹ Być może chodzi o któregoś lekarza wymienionego w publikacji: F. Kiryk, *Lekarze i aptekarze Sandomierscy z przełomu XVI i XVII stulecia*, Muzeum Okręgowe w Sandomierzu 1987.

⁴² Choroby śledziony określano w XVI stuleciu m. in. jako *niemoc śledziony*. L. Jankowiak, *Nazwy chorób w polszczyźnie XVI wieku (próbą ogólnej charakterystyki)*, „Slavia Occidentalis” 2001, nr 58.

⁴³ woźnik – koń powozowy, zaprzęgowy; wół zaprzęzony w miejsce konia. *Słownik staropolski*, t. II, s. 743.

⁴⁴ *Fragment listu niewiadomego*, ANK ZR 50, s. 125-128.

⁴⁵ Cztery listy do księcia słuckiego Aleksandra (pisane przez wojewodę krakowskiego Andrzeja Tęczyńskiego, Jana Tęczyńskiego, Jana Bojanowskiego, Jarosza Wołłowicza, a wysłane z Końskiej Woli, Krakowa, Jakubowic, Warszawy) wraz z ich omówieniem zob.: A. Prochaska, *Archiwum domu Sapiehów*. t. I: 1575-1606, Lwów 1892, s. 24, 29, 31-32, 62-63; A. Klecha, *Przodkowie księżnej Zofii Słuckiej*, „Rocznik Białskopodlaski” 2015, t. XXIII, s. 65-67.

196 83

Knie Oumeczone mschive xia se
 Knie kanie i dobro dšie inu mnie mschiviti
 poslugi moie nainide to x m. memu mschivemu Panu Sa
 lechimshij

Ani mschivni volosleu dšocia rokomo chaj tupa wlasna bi
 la tal wielkich molnosci i tak dostanich roskosni
 wia kich kowinnich moich ad donamni dše dastaleni
 i sam prajachawshi sagimom. sadimalem. ktora
 laskie mschima niculko prajapisanie to bim amial sa
 dšielowac ale i obecnij stotajci nicumim. i chotj bim
 dobre bel licero eloquenturimus tednal sacedal na
 stowicich jako swiecie wielkie dobro dšeciwaj to x m.
 me mschive Pana. Jednal sseridšna dšucija pra
 pne the abim to x m. ma pšcie i rich lo wadomiu do
 šrim ogladamoh jako maszaco myj unisemie po
 dšielowac i rokadanu to x m. Sludomni moimi do
 godnie fa tim dai Panie boze abim to x m. re
 chlo i maobrim dšomiu ogladal Ferstia dšica
 12 decmbr do dni 1 1 9 1 daia.

C. x. mschi. waidoni sluga

smia mozi na gozin
 pšecopaj non

1316 1688 132

na jego Commissionem ktorej sie zobu stron siebac mieli na
 traktacji, o najwrodzinniej Rzeczypospolitej, to czego od Kepla Sona
 nabe^o nisz dawno miejsce bzdliw nabralemo wedle umowien. Hc:
 mi Lubowia do trakt. mepodana, i nad to miestowili sie na czas mi:
 ktorej Sacmi uwazniewie pod Kijewo nabra ci a na stono Mława
 mihomone puszecem. O co mi lagodnie sie zolteot yon Het:
 man gnim, i po tego stam toad obrzebowu, iest tego wiad:
 mosi jezona, se twadzsi puszto obowac i: puszto Maxami:
 loma. Co dalwie bzdliw miewiem. Puszto Kasla Huf:
 jonnstkie^o iedwie do nas to iest ad Odlines Legem
 do Kepla miema nit, a Eda sie wielom iest se marico
 Odlines Kepla w ziem, niemoga go stuchac salus suo bonoo.
 Legat Carieski zt Mławi Kepla palywiant Legem Eda
 me Summi Pontificis a wjeza dzyco oddal mu jawn:
 se Breve od Papiegra jako Keplowi Polakowemu.
 Tatu jona Wosiwodei Keplowstkie^o W x m tejs me toime
 Eni w boczne w jasad, Com tu w jatoce w niedziela
 miewiedzac o jone jostli na on swiat
 Zatoz ma Com Edastki, do Spowienim tejs w nasem stazos.
 ia os wjeza nisz jiezowci jedy byto. Lubie jow kepl je^o
 m dat j. Wyffkiewu dawnemu w Szweczi judyce joczem.
 ale na jiezowci 10000 fl. oddajci.
 Edad zabnowim wielkionim niemoztem Jacas po E. Kialym
 kim odprawic tego jostanca, jostpe abij nam to obama
 miewadzilo nit do lastki W. x. m
 kto tu jedno se Gdanska temi dazy jedy icdat, kalsoj nas
 iedki dotojm jaczowem W. x. m ja co tu sila wodi. Com E.
 w krowi, i ia wozme jyzse jedy sie one dawne jazy:
 trwalo co nadhubi
 ejs to ja nowine. Com Edastki z jonem stazos.
 nowotkim i jpanimmi wjeza bli do Obestobowen, na:
 maniali mie jstozos ale on nisz Folera madowo stam toad
 jedy jstozos jaczas sie zognemogol, jostped ad jaczos madowak
 jstozos ba Com Lubnie me nadowac. z tym W. x. m zals
 byt mjm M. Comem Zbrakowa 13 Junii 1588.
 W. x. m. me^o M. Coma
 Wjeza nam publicznowo w jandz Kralje mda
 Stad do Waszperow 4. Julii

Sluzebnik jowolmij
 H. B. ...

ZDJĘCIA LISTÓW

List do księcia słuckiego Aleksandra od sługi Jana Bojanowskiego oraz list adresowany do Iwana Symeona od hospodara Jeremiego Mohyły

Rok 1591 obfitował w bogatą korespondencję do księcia słuckiego Iwana Symeona. Otrzymał on listy z różnych miejsc leżących w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim. Ze Lwowa pisała do niego Elżbieta Świderska, która donosiła m. in. o swoim zdrowiu i sprawach finansowych: „[...] iż będąc przyciśniona bardzo złym zdrowiem swym, już od dwu niedziel we Lwowie mieszkam. [...] Posyłam tedy naprzód recognitią Waszej Książęcej Mości na 750 przypominając przy tym, co się po tej recognity [...] dawało za rozkaz[aniem] i na potrzebę Waszej Książęcej Mości [...], a księżnie Jej Mości 50. Po tym P[anu] Zawiszy 100 [...], o które pieniądze pokornie proszę”⁴⁶.

Do księcia wysyłano także listy z Buczacza, Wołkowyska⁴⁷, Wolicy, Słucka⁴⁸, Komarna⁴⁹, Uścia i innych miejsc.

Teść Iwana Symeona, wojewoda podolski Mikołaj Mielecki, był właścicielem jednej z kamienic, zwanej Szydłowiecką, znajdującą się na zamku krakowskim koło kościoła św. Jerzego (kościół ten nie istnieje, został zburzony na początku XIX wieku)⁵⁰. Po śmierci wojewody podolskiego kamienica została przepisana na własność Józefowi Latoszyńskiemu z Latoszyna, herbu Gryf (zm. 1611), który był podstarostą i sędzią grodzkim krakowskim. Książę słucki Iwan Symeon 27 lipca 1591 roku napisał:

Jan Symeon z łaski Bożej książę słucki

⁴⁶ *List od Elżbiety Świderskiej pisany we Lwowie w sierpniu 1591 roku*, ANK ZR 50, s. 69-70. Według Kaspra Niesieckiego, ród Świderskich (herbu Lubicz), miał swoje gniazdo rodowe w ziemi Łukowskiej, tzn. ośrodku miejskim między Lublinem, Siedlcami, Puławami, a Białą Podlaską. Byli też Świderscy (herbu Ślepowron) w ziemi Wizkiej (tj. północno-wschodnie Mazowsze ze stolicą w Wiźnie). K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 571-572.

⁴⁷ *List Jundzila (?) z Wołkowyska 16 grudnia 1591 roku*, ANK ZR 50, s. 87-90.

⁴⁸ *List Jana Staińskiego ze Słucka 11 listopada 1591 roku*, ANK ZR 50, s. 73-76.

⁴⁹ *List Krzysztofa Szypowskiego z Kumarna 6 grudnia 1591 roku*, ANK ZR 50, s. 81-82. Bliżej nie wiadomo, o jakie Kumarno, Komarno chodzi. Najprędzej może chodzić o miejscowość w województwie lubelskim: w 1553 roku miasto należało do Jana Mieleckiego, wojewody podolskiego. Około 1590 roku tę majątność odziedziczył uczony Jan Ostroróg (1565-1622), późniejszy wojewoda poznański, pojawiający się z żoną Katarzyną, córką Mikołaja Mieleckiego, wojewody podolskiego, a siostrą młodszą Zofii, małżonki księcia słuckiego Iwana Symeona, SGKP, t. IV, s. 302-303.

⁵⁰ W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski: z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 330. Szerzej o kamienicach krakowskich zob.: W. Komorowski, *Kamienice i pałace Rynku krakowskiego w średniowieczu*, „Rocznik Krakowski” 2002, vol. 68, s. 53-74.

Czynię wiadomo komu to wiedzieć należy, imieniem księżny małżonki mej pozwoliłem ile na część Jej należy Je[go] Moś[ci] Panu Józefowi Latoszyńskemu, podstaroścemu krakowskiemu do wolej swej i małżonki mej mieszkania w domu i na dworze nieboszczyka sławnej pamięci Jego Mości Pana wojewody podolskiego, ojca małżonki mej na zamku krakowskie[m] będącem, w którym domu urodzonemu Panu Andrzejowi Lagiewnickiemu nieboszczyk Jego Mość Pan wojewoda podolski tak że do wolej swej i łaski pozwolił był tego mieszkania co do wiadomości tego to Pana Lagiewnickiego niniejszem listem mojem przywodząc żądam go, aby tego domu Jego Mości Panu podstaroścemu krakowskiemu ustąpił, na co Jego Mości daję ten list za własną ręką i pieczęcią swą. Działo się w Lublinie 27 July 15 nonagesimo primo⁵¹.

Według jezuitę Stanisława Załęskiego (1843-1908), ksiązę słucki Iwan Symeon, podczas kongregacji prowincjonalnej zakonu jezuitów w Pułtusk, wyrażał gotowość do założenie Akademii jezuickiej we Lwowie na kształt tej, którą król Stefan Batory fundował jezuitom w Wilnie⁵². Informację tę może potwierdzać fakt, że ksiązę słucki utrzymywał bliskie kontakty z księdzem Piotrem Fabriciusem (Kowalskim, ok. 1552-1622) – jezuitą, tłumaczem, autorem dzieł teologicznych, rodem z Małopolski, prowincjałem jezuitów w Polsce, wydawcą kazań Piotra Skargi, rektorem kolegium jezuickiego w Pułtusk. W latach 1590-1593 ksiądz Fabricius był rektorem w kolegium jezuickim św. Jana w Jarosławiu nad Sanem⁵³. Stamtąd też przesłał list 8 listopada 1591 r. do księcia słuckiego Iwana Symeona. Dziękował w nim za hojność i wsparcie finansowe kolegium jezuickiego przez księcia słuckiego i jego małżonkę Zofię Mielecką. Ksiądz Fabricius pisał tak:

Miłościwe ksiązę, Panie
a dobrodzieju nasz

⁵¹ *Kopia zezwolenia danego Józefowi Latoszyńskiemu na wolne mieszkanie w kamienicy na zamku krakowskim, własności niegdyś wojewody podolskiego, ojca żony ks. Jana Symeona. List pisany 27 lipca 1591 roku*, ANK ZR 50, s. 65-66.

⁵² S. Załęski, *OO. Jezuiti we Lwowie*, „Przegląd Lwowski: pismo dwutygodniowe literacko-polityczne” 1879, przyp. 1, s. 6.

⁵³ Chodzi o miasto Jarosław nad Sanem, w którym mieściło się kolegium jezuickie św. Jana. Ksiądz Piotr Fabrycy był w nim rektorem w latach 1590-1593. Wstąpił on do zakonu Jezuitów w 1570 roku, był prowincjałem tegoż, członkiem Towarzystwa Jezusowego, zmarł we Wrocławiu. Przez lata pełnił stanowisko rektora również w Pułtusk, Toruniu. M. Dzieduszycki (pseud. Rychcicki M. J. A.), *Piotr Skarga i jego wiek*, wyd. drugie, Kraków 1869, s. 582; o kolegium w Jarosławiu zob.: R. Pelczar, *Szkołnictwo jezuickie w Jarosławiu*, „Nasza Przeszołość: studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1995, t. 84, s. 13-47; K. Leń, *Jezuickie kolegium św. Jana w Jarosławiu 1573-1773*, Kraków 2000.

Przy dobrym na czasy długie zdrowiu, łaski Pana Boga Wszechmocne[go] i wszelakie[go] błogosławieństwa Waszej Księżęcej Mości wspołek i z Księżną Jej Mości winszując, modlitwy me zalecam.

Hojnie Wasza Księżęca Mość a miłosiernie dobrych od Pana Boga sobie poleconych, udzielać potrzebującym raczy. Za co nie tylko powinno dzięki Waszej Księżęcej Mości słusznie odnosić od nas zawsze musi, ale też Pana Boga mam za co chwalić, który takowego Waszej Księżęcej Mości dóbr swych doczesnych, postanowił mądre[go] szafarza, który ziemskimi niebieskich, a doczesnymi wiecznych skarbów sobie zbawienie dostawa i o to Pana Boga proszę, aby w takim (z[e] strony ubogich ludzi a kościołów, które ozdobami nadania onych nędze też a potrzeby miłościwie opatruje) przedsięwzięciu zbawiennym, sam Waszej Księżęcej Mości stwierdzać, a w dobrach [do]czesnych, których udziela, pomagać ku większej Jego chwale świętej, raczył przydając tej i to które[go] czekamy błogosławieństwa, aby potomstwem miłym Waszej Księżęcej Mości cieszyć i rozmnażać raczył. Tak jest suma modlitew naszych, które za Waszą Księżęcą Mość i za Księżną Jej Mość do Pana Boga czynimy, i czynić zawsze chcemy. Racz Panie nas wysłuchać w nich. Ubodzy studenci za posłaną jałmużnę Waszej Księżęcej Mości przeze mnie uniżenie dziękują. Jednak sługa, sześć tylko oddał wołów, obiecując gdy się wracać będzie nazad, dwu których nie dostało, zapłacić. Waszą Księżęcą Mość Pan Bóg wzbudza widzę w tym kraju, na miejsce nieboszczyka Pana wojewody podolskie[go]⁵⁴, który był zwykły, póki żył, i sukniami onych opatrować. Niech wiecznie one Pan Bóg, jako i Waszą Księżęcą Mość sławi. Ksiądz Gaspar wróciwszy się, przyniósł od Księżny Jej Mości to, co ofiarować Jej Księżna Mość na pozłocenie krzyża do kościoła raczyła. Acz podowno⁵⁵ godziłoby mi się było osobnym listem Jej Księżnej Mości podziękować za to, jednak iż Wasza Księżęca Mość powodem tego wszystkie[go] uczynku stał się, dziękując Księżnie Jej Mości, dziękuję i Waszej Księżęcej Mości. Ksiądz Gaspar iż do Księżny Jej Mości pisze, zastąpił mię na ten czas albo raczy imieniem wszystkie[go] Collegium on podziękuje. Żal mi, iżem Waszej Księżęcej Mości nie pokazał... inż pozłocony i poświęcony; do który jednak sukienki... namiotku potrzeba niewielkie[go], gdyż ta wszystka ołtarza naszego ozdoba, przez ręce ma być Waszej Księżęcej Mości, aby zupełna Waszej Księżęcej Mości zapłata została. Z tym sam siebie i Collegium wszystko, łasce Waszej Księżęcej Mości zalecając, Pana Boga proszę, aby Waszej Księżęcej Mości wspołek i z księżną Jej Mością dobrze zdrowych długo nam chować, na większą chwałę swą, jako dobrodzieje wielkie nasze raczył.

Z Jarosławia 8 Novembra 1591.

⁵⁴ Mowa o zmarłym teściu Iwana Symeona Mikołaju Mieleckim, hetmanie wielkim koronnym i wojewodzie ziem podolskich (1569-1585).

⁵⁵ podowno – podobno, „Słownik staropolski”, t. I, s. 345.

Waszej Książęcej Mości nasze[go] Mił[ościwego] Pana i dobrodzieja wielk[iego]
Bogomodlca niegodny⁵⁶
Petry Fabriny

W kolejnym miesiącu, 12 grudnia 1591 roku, książę słucki Iwan Symeon otrzymał również list z Uścia⁵⁷ – napisany pięknym, czytelnym pismem – od Jeremiego Mohyły, gospodarza mołdawskiego (zm. 1606). Gospodar ten składał podziękowania Iwanowi Symeonowi za gościnę u niego, jego hojność i opiekę⁵⁸. Wyrażał też chęć ponownego widzenia się z księciem słuckim. Nie jest znany powód wizyty Jeremiego Mohyły u księcia słuckiego, jednak w 1591 roku Jan Ostroróg (1565-1622), szwagier Iwana Symeona, udzielił gościny temu gospodarowi zbiegłemu wówczas z Mołdawii do Polski⁵⁹. Data listu może wskazywać, że w tym niespokojnym dla niego okresie, Mohyła skorzystał z gościny księcia słuckiego. Zapoznajmy się zatem z owym listem:

Jaśnie Oświecone Miłościwe Książę
Panie, Panie i dobrodzieju mnie miłościwy

posługi moje najniższe Mości Książęciu memu Miłościwemu Panu zaleciszy

Ani w ziemi wołoski[ej], chocia[ż] rz[e]komo chałupa własna była, tak wielkich wolności i tak dostatnich rozkoszy, w jakich powinnich moich aż do najmniejsze[go] zastałem i sam przyjechawszy zażywam, zażywałem, którą łaskę miłościwą nie tylko przez pisanie, iż bym umiał zadziękować, ale i obecnie stojąc nie umiem, i choć bym dobrze był Cicero eloquentissimus⁶⁰, jednak szczedł na słowach jako są zbytnie wielkie dobrodziejstwa Waszej

⁵⁶ List ks. Piotra Fabriciusa z Jarosławia 8 listopada 1591 r., ANK ZR 50, s. 77-80.

⁵⁷ Uście – majątność w powiecie halickim, do 1598 roku należała ona do małżonki księcia słuckiego Iwana Symeona Zofii z Mieleckich Chodkiewiczowej. I. Czamańska, *Kampania mołdawska Samuela Koreckiego 1615-1616 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2013, t. XII, przyp. 3, s. 126.

⁵⁸ Jeszcze brat rodzony książąt słuckich Aleksandra i Iwana Symeona, książę słucki Jerzy III (zm. 1586), ojciec Zofii Olelkowiczówny (1586-1612), pożyczył 6 tysięcy złotych w gotówce, suknach i różnych towarach od Jonasa, Żyda z miasteczka Uście, należącego do Konstantego Mohyły, wojewodzica mołdawskiego (zm. 1612), syna Jeremiego Mohyły. H. Gmiterek, *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich z doby panowania Zygmunta III Wazy 1587-1632*, Lublin 2014, s. 38, nr 153; s. 64, nr 319; s. 65, nr 328. Z Uścia do księcia słuckiego wysłał także list Jerzy Krikowski 21 listopada 1591 roku, ANK ZR 50, s. 113-116.

⁵⁹ Natomiast o stosunkach kanclerza Jana Zamoyskiego i Jeremiego Mohyły zob.: D. Milewski, *Między patronatem a współpracą – relacje Jana Zamoyskiego o gospodarza mołdawskiego Jeremiego Mohyły (1595-1605)*, „Wieki Stare i Nowe” 2012, tom specjalny, s. 11-31.

⁶⁰ Eloquentny jak Cyceron.

Książęcej Mości me[go] Miłościwe[go] Pana. Jednak serdeczną chucią⁶¹ pragnę te[go], abym Waszej Książęcej Mości gdzie i rychło w zdrowiu dobrym oglądawszy, jako mogąc mógł uniżenie podziękować i rozkazaniu Waszej Książęcej Mości służbami moimi dogodzić. Za tym daj, Panie Boże, abym Waszą Książęcą Mość rychło i w dobrym zdrowiu oglądał.

Waszej Książęcej Mości uniżony sługa
Jeremi Mohyła⁶²

Książę słucki Iwan Symeon otrzymał również list podobnej treści z Uścia od Maryi Mohilanki 29 listopada 1591 roku, który to fragment przytaczamy: „Służby nasze uniżone zalecamy do łaski Waszej Książęcej Mości życząc od Pana Boga dobrego zdrowia Waszej Książęcej Mości wspolek z Księżną Jej Mości, naszą miłościwą panią na czas długi. Za dobro [...], które znamy z rąk [...] łaski Waszej Książęcej Mości uniżenie dziękujemy prosząc też Pana Boga o to, aby nas uczynił godnymi je Waszej Książęcej Mości odsłużyć⁶³.”

Książę słucki Iwan Symeon otrzymał list od niejakiego Andrzeja Rajskowskiego 31 grudnia 1591 roku, w którym wspominał on o Mikołaja Ostroroga herbu Nałęcz (1567-1612), kasztelanie bełskim, rotmistrzu. Był on synem Stanisława (1519-1568), kasztelana międzyrzeckiego i Zofii z Tęczyńskich, młodszym bratem Jana (1565-1622), wojewody poznańskiego. List ten był następującej treści:

Mości Książę

Służby moje najniższe w łaskę Waszej Książęcej Mości pilnie zalecam. Czyniłem pilne starania o pieniądze u Jego Mości pana Mikołaja Ostroroga, które panu Staińskiemu należą, aby były zapłacone jako Jego Mość pan Ostroróg obiecać raczył na god⁶⁴. Jednak god tak Jego Mość pan Ostroróg rozumiał, ...nowe[go] lata leżą, to jest po trzech Królach w pierwszy poniedziałek na ten czas pożyczają i oddawają. Wielkimi kłótwami Jego Mość przede mną sprawował się, że nie miał krom trzy [tysięce] złotych w domu, ale stara... gdzie wie o pieniądzech jakoby podług zapisu uczynił. Wstępowałem też i do pana Raczyńskie[go]. Pisał do Jego Mości pana wojewody, że tych pieniędzy trochę czekać... pewien zapłaty

Nie mogłem ich teraz mieć, iż się Waszej Książęcej Mości nie posłużyło, czemu ja nierad, próżno się droga czyniła. Chęci moje Wasza Książęcą Mość racz przyjąć z łaską. Zalecam przy tym służby moje powtore⁶⁵ w łaskę Waszej Książęcej Mości. Dan w Wolicyzultima Decembra. Anno 1591.

⁶¹ chuć – chęć, wola. Hasło *wola* w: S. B. Linde, „Słownik języka polskiego”, t. VI, Warszawa 1814, s. 283.

⁶² *List Jeremiego, hospodara wołoskiego z Uścia 12 grudnia 1591 roku*. Podpis „Jeremi Mohyła” napisany cyrylicą, ANK ZR 50, s. 83-86.

⁶³ *List pisany w Uściu 29 listopada 1591 roku*, ANK ZR 50, s. 117-120.

⁶⁴ god – rok.

⁶⁵ powtore (w sensie ponowne) lub pokorne.

Waszej Książęcej Mości
najniższy sługa

Andrzej R[a]jskowski⁶⁶

Zbiór Rusieckich zawiera ponadto kopię nadania Rejowskiego Siola Krzysztofowi Pawłowskiemu przez małżonkę księcia Iwana Symeona Zofię Mielecką⁶⁷. W 1586 roku książę słucki pożyczył od Krzysztofa Pawłowskiego kwotę 2100 złotych polskich. W liście tym, sporządzonym już po śmierci Iwana Symeona, Zofia Mielecka pisała:

Ja Zofia z Mielca Janowa Symeonowa, księżna słucka oznajmuję tym listem moim komu by tego wiedzieć należało, iż co godnej pamięci książę Jego Mość Pan Symeon słucki, Pan Małżonek mój z woli a przejrzenia⁶⁸ Pana Boga Wszechmogącego, biorąc mnie w stan święty małżeński opisać mi raczył za wniesienie moje wedle zwyczaju prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego wiana 3600 złotych polskich na dobrach imion⁶⁹ swoich w Wielkim Księstwie Litewskim ojczystych w powiecie nowogrodzkim leżących, mianowicie na Cimkowiczach, Bystrzycy i na Skiepiewie⁷⁰ ze wsiami ku nim należącemi tak jako jest dostatecznie i szerzej na zapisie Jego Mości opisano i dołożono, książę przed tym czasem w roku 1586 m[iesią]ca stycznia 27 dnia książę Jego Mość Pan Małżonek mój pożyczwszy pewnej sumy pieniędzy 2100 złotych polskich u szlachetnego pana Krzysztofa Pawłowskiego uczynił mu zapis albo warunek dzierżenia w pożyczonej sumie pieniędzy wsi jednej od folwarku Skiepiowskiego mianowanej Rajowskiej, która mnie od Jego Mości z tymi wyżej opisanemi dobry w wienie⁷¹ jest opisana i właśnie by mnie wedle tego prawa mego wianownego w dzierżenie przyjść... należeć miała, lecz wiedząc ja to dobrze, że ten dług własny nieboszczyka pana małżonka mego sprawiedliwie jest u Pana Pawłowskiego pożyczony i ta wieść od samego księcia Jego Mości onemu urzędownie podana, której on już to od lat kilku w dzierżeniu i spokojnem używaniu sa[m]em jest. Przeto gdy już za wolą Pana Boga Wszechmogącego zostawszy ja po śmierci księcia Pana Małżonka mego osie-

⁶⁶ List Andrzeja Rjskowskiego w Oliczy 31 grudnia 1591 roku, ANK ZR 50, s. 91-94. Podanie dokładnego brzmienia nazwiska jest trudne ze względu na niewyraźny zapis.

⁶⁷ Kopia nadania Rejowskiego Siola Krzysztofowi Pawłowskiemu przez Zofię z Mielca Janową Symeonową ks. Słucką (Kopia listu P. Pawłowskiego od Księżnej Jej Mości na Rejowskie Siolo), ANK ZR 50, s. 99-102.

⁶⁸ przejrzenie – opatrność, przeznaczenie. „Słownik staropolski”, t. I, s. 421.

⁶⁹ imienie – majątność, majątek, mienie; imię – majątek. „Słownik staropolski”, t. I, s. 100.

⁷⁰ Miejscowości te, należące do Zofii Mieleckiej, przeszły później na własność hetmana Jana Karola Chodkiewicza, drugiego małżonka księżnej. Zapis ten w: Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie na Wawelu (nr 59), s. 33-34v.

⁷¹ wienny, wianny – tyjący się wiana (wienna pani – tj. wdowa, dożywotniczka na dobrach zmarłego męża), „Słownik staropolski”, t. II, s. 719.

rocona wdową na tych dobrach moich wianownych przychodząc do dzierżenia mego onych obaczyłam to, że to Sioło Rajowskie w dzierżeniu Pana Pawłowskiego słusznie ma być dotąd, aż onemu ta suma jego 2100 złotych polskich ode mnie samej albo potomków moich z pełna istotnie zapłacona będzie, warując jednak Panu Pawłowskiemu tym moim listem, że ja sama przez się, przez sługi i poddane swe, ani przez kogo innego w to Sioło Rajowskie w poddane grunty i w pożytki żadnego wstępu i przekazu w dzierżeniu samego Pana Pawłowskiego i każdemu komu by to tymże prawem w tej sumie pieniędzy zawiódł czy nie, nie mam i nie będę mogła i owszem, wolno mu będzie to sioło albo którą bądź jego komukolwiek on zechce w... sumie pieniędzy puścić i zastawić⁷², ...przeciw każdemu dzierżącemu wedle tego listu mego mam się zachować... i prawa jego, które on na to ma od księcia Jego Mości Pana Małżonka mego, nie naruszając wszakże gdziebym u niego albo u którego inszego dzierżącego tą wieś okupić i do dzierżenia innego one wziąć chciała, tedy mam i będę powinna przez list mój otworzony przez woźnego o oddanie pieniędzy oznajmić... i każdy dzierżący od oznajmienia takiego niedziel za sześć⁷³ pieniędzy swe wzięwszy w tejże wsi jako na miejscu pewnem one ustąpić będzie powinien ze wszystkim jako się w sobie ma⁷⁴. Na tom Panu Krzysztofowi Pawłowskiemu dała ten mój list z moją pieczęcią, z ręką własną podpisany co przy tym byli i będąc tego wiadomi za uszną i oczywistą prośbą moją do tego mego listu pieczęć swe przyłożywszy rękoma własnymi się podpisali⁷⁵.

Listy adresowane do książąt słuckich Aleksandra i Iwana Symenona, podpisywano najczęściej – „Oświeconemu książęciu z łaski Bożej książęciu słuckiemu”. Do obu książąt słuckich pisał Wasyl Zienkiewicz z Nowogrodka w sprawach finansowych⁷⁶. Kilka listów zaadresowano do książąt słuckich,

⁷² W dokumencie znajduje się w tym miejscu przypis o treści: „Pewnym rokiem to jest od święta rzymskie[go] Trzech Króli...”.

⁷³ W dokumencie znajduje się w tym miejscu przypis o treści: „Przed wyżej opisanym rokiem świętem rzymskiem Trzech Królów”.

⁷⁴ W dokumencie znajduje się w tym miejscu przypis o treści: „A między rokami pomienionymi jego sioła okupować i żadnej przekazy w dzierżonym i używanym Panu Pawłowskie[mu] i każde[mu], kto by od nie[go] to sioło... przyczynami tak prawnymi jako i nieprawnymi czynić nie mam i nie będę”.

⁷⁵ Podpisy słabo czytelne.

⁷⁶ Książę Aleksander pożyczył u Wasyla Zienkiewicza kwotę 800 kop groszy litewskich, co zostało potwierdzone na piśmie. *Wezwanie obydwóch ks. słuckich przed sąd grodzki nowogrodzki w sprawie pieniędzy pożyczonych u Wasyla Zienkiewica* (kopia; list pisany w Nowogrodzku 11 stycznia 1588 roku) oraz *Kopia wezwania Aleksandra ks. słuckiego przez sąd grodzki nowogrodzki w sprawie pieniędzy pożyczonych u Wasyla Zienkiewicza* (list pisany w Nowogrodzku 11 stycznia 1588 roku). List został podpisany przez: Jana Kuncewicza, podkomorzego nowogrodzkiego, Aleksan-

bez podania konkretnego imienia. Były to listy z: Buczacza⁷⁷, Mielnicy⁷⁸, Kołaczkowicy⁷⁹, Uścia⁸⁰; jeden z listów nie wiadomo, skąd wysłano⁸¹. Powyższa korespondencja zawierała informacje dotyczące spraw bieżących (zdrowie, finanse) oraz natury państwowej. Z wielu listów wyłania się obraz sług książąt słuckich jako osób zżytych, orientujących się biegle w sprawach prywatnych swoich przełożonych. Łacińskie przysłowia i wtrącenia (np. *Si finis bonus, laudabile totum* – Jeżeli dobry koniec, całość chwalebna)⁸², charakterystyczne dla listów staropolskich, występują również w korespondencji kierowanej do książąt słuckich. Liczba i różnorodność nadawców (duchowni, wojewodowie, osobiści słudzy) wskazuje na ich bogaty przekrój osobowościowy i społeczny. Ponadto, dzięki tymże listom możemy jeszcze więcej dowiedzieć się o osobistych powiązaniach książąt słuckich z innymi możliwymi tamtych czasów oraz ich rozległych wpływach na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

dra Połońskiego, pisarza sądu ziemskiego w Nowogródku, Kaspra Kiersnowskiego, Jerzego Iwanowicza Hołownię, ANK ZR 50, s. 1-4.

⁷⁷ *List M. Buczaczkiego z Buczacza 12 sierpnia 1591 roku*, ANK ZR 50, s. 105-108. Buczacz – miejscowość położona nad rzeką Strypą, dopływem Dniestru, położona 72 km na południowy zachód od Tarnopola. W Buczaczu około 1578 roku żył Mikołaj Buczacki, podkomorzy podolski, starosta barski, syn Jana Tworowskiego, wojewody podolskiego; Mikołaj miał brata Jana – „Tych synów od Buczacza, Buczackimi powszechnie nazywano”, a „Reszta Buczackich, nie należy do tej rodziny, stanowią oni poczet imienników dotąd żyjących”. „Genealogia Buczackich niezmiernie jest zawikłana”. S. Barącz, *Pamiętki buczańskie*, Lwów 1882, s. 45-49; SGKP, t. I, s. 433-437.

⁷⁸ Najprawdopodobniej chodzi o Mielnicę leżącą na Ukrainie w rejonie kowelskim. Po śmierci królowej Bony w 1557 roku, wkrótce król ofiarował Mielnicę Aleksandrowi Siemaszce, starszemu staroście łuckiemu. Po nim, właścicielem Mielnicy był jego krewny, może syn, Mikołaj Siemaszko, starosta i klucznik łucki. Szerzej o historii Mielnicy zob.: „Ziemia Wołyńska. Miesięcznik poświęcony sprawom krajoznawczym i kulturalnym” październik 1938, nr 10, s. 134-139; *List W. Siemaszki chorążego z Mielnicy*, ANK ZR 50, s. 121-124.

⁷⁹ Kołaczkowica – *List Jana Michałowskiego z Kołaczkowicy (?) 27 października 1591 roku*, ANK ZR 50, s. 109-112.

⁸⁰ *List Jerzego Krikowskiego z Uścia 21 listopada 1591 roku*, ANK 50, s. 113-116.

⁸¹ *List Jakuba Chamca pisany 20 lipca 1591 roku*, ANK ZR 50, s. 103-104.

⁸² *List od Bialińskiego pisany w Turobinie 22 maja 1590 roku (?)*, ANK ZR 50, s. 69.

**Źródła do dziejów życia ostatnich książąt słuckich
- Aleksandra i Iwana Symeona Olelkowiczów**

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest zaprezentowanie kilku XVI-wiecznych listów skierowanych do książąt słuckich Olelkowiczów Aleksandra (zm. 1591) i Iwana Symeona (zm. 1592). Znajdują się one w Archiwum Państwowym w Krakowie w Zbiorze Rusieckich (nr 50). Korespondencja ta zawiera informacje dotyczące natury państwowej oraz spraw bieżących (zdrowie, finanse). Przedstawiając treść listów omówiono jednocześnie ich kontekst historyczny. Autorami listów pisanych do książąt Olelkowiczów słuckich byli m.in. duchowni, wojewodowie, osobiści słudzy.

**Sources to the lives of the last Sluck princes – Aleksander
and Iwan Symeon Olelkowicz**

SUMMARY

The article aims to present some of the 17th-century letters addressed to the Sluck Princes – Olelkowicz Aleksander (died 1591) and Iwan Symeon (died 1592). The letters can be found in the National Archives in Krakow in the Rysieccy Repertory (no 50). This correspondence contains national information and current affairs (health, finance). While presenting the content of the letters, their historical context has been discussed simultaneously. The authors of the letters were servants, politics, and clergy.

ANDRZEJ CZARNOCKI

Lublin

Przywileje królewskie dla szlachty osiadłej we wsi Wiski

Pamięci dr. Marka Makowskiego¹

Wieś Wiski w parafii Huszcza, położona w kluczu łomaskim ekonomii brzeskiej dóbr królewskich, zasiedlona była niegdyś przez płacących jedynie czynsz za użytkowanie ziemi bojarów. W rezultacie serii kataklizmów, jakie wstrząsnęły Rzeczpospolitą w latach 1655-1660, została doszczętnie zniszczona przez obce wojska. Stanowiła w rezultacie pustkowie wymagające zasiedlenia. Z tej okazji, niewątpliwie atrakcyjnej dla drobnej szlachty, zubożałej w wyniku nieszczęść, jakie dotknęły zarówno kraj, jak i dotychczasowe jej miejsca osiedlenia², skorzystali przedstawiciele kilku rodów.

Kto zatem i kiedy osiadł wówczas w Wiskach? Dawne dokumenty tej szlachty, które przetrwały w postaci rejestów w herbarzach świadczą, że w 1658 r. swoją część w Wiskach posiadał Szczepan Piwonia v. Piwonia z Tołwina w parafii Dziadkowice w ziemi mielnickiej³, a w 1665 r. również trzech bracia Czarnoccy z Czarnot w parafii Paprotna w ziemi drohickiej⁴.

¹ Marek Makowski [1946-2016], którego przodkowie wywodzili się z Tuczej, był historykiem, kustoszem w gabinecie genealogiczno-heraldycznym w bibliotece Zamku Królewskiego w Warszawie, a także komendantem straży zamkowej. Zainicjował badania nad dziejami szlachty z Huszczy, Tuczej i Wisiek, publikując artykuł *Sytuacja społeczno-prawna szlachty z Huszczy, Tuczej i Wisiek w województwie brzesko-litewskim w XVI-XVIII w.*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1993, t. I [XII], s. 111-117.

² Wojny, jakie dotknęły Rzeczpospolitą w latach 1648-1660 przyniosły szczególnie dużo zniszczeń, których przyczyną były działania wojskowe, ale też epidemie, pożary i przemarsze różnych wojsk. A. Laszuk, *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1999, s. 36-41.

³ *Rodzina. Herbarz Szlachty Polskiej* S. Uruskiego, t. XIV, Warszawa 1917, s. 55.

⁴ A. Boniecki, *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 3, Warszawa 1900, s. 306.

Dysponujemy, na szczęście, również spisem dymów włości klucza łomaskiego datowanym na 1667 rok⁵. W roku tym Wiski liczyły 27 dymów, w tym 19 należących do szlachty. Imiona i nazwiska posiadaczy pozostałych ośmiu wskazują, że obok szlachty osiedlona była wówczas w Wiskach również ludność etnicznie ruska o nieokreślonym statusie [bojarowie?].

Wśród osiadłej wówczas w Wiskach szlachty najliczniej reprezentowany jest ród Jarotów, piszących się później Jaroccy. Nie wiemy skąd przybyli. Posiadali oni 7 dymów. 3 dymy były w posiadaniu Czarnockich, kolejne 3 należały do Osińskich⁶. Po 2 dymy posiadali Ossowscy⁷ i Piwoniowie. Wreszcie po jednym dymie przypadało na Tomasza Kurowskiego⁸ oraz Wojciecha Rudzkiego⁹.

Szlachta osiadła w Wiskach w latach 1658-1680, otrzymała potwierdzenie swych praw od komisarzy królewskich, co następnie zatwierdził król Jan III Sobieski. W gronie szlachty, która z rąk komisarzy królewskich otrzymała w 1680 r. potwierdzenie posiadania części dóbr Wiski, znalazł się jeszcze Grzegorz Ługowski¹⁰. Tak więc Wiski zostały przekazane w posiadanie przedstawicielom ośmiu rodów szlacheckich, z których trzy wywodziły się z ziemi drohickiej, jeden z ziemi mielnickiej województwa podlaskiego a dwa z ziemi łukowskiej województwa lubelskiego. W 1699 r. części w Wiskach nabył Paweł Hołownia¹¹, a w 1742 r. Grzegorz i Krzysztof Kocowie¹².

Administracja klucza łomaskiego zgodziła się na zasiedlenie 12 pustych włók wsi Wiski przez szlachtę, która tym samym otrzymała je w posiadanie i użytkowanie, zobowiązując się płacić czynsz według dawnych zwyczajów, to jest w takiej wysokości, jak jej poprzednicy „przed zniesieniem nieprzyja-

⁵ *Regestr rewizyi domów chrześcijańskich roku 1667. Sumariusz verificatio[nem] włości klucza łomaskiego dymów*, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Raddziwiłłów, dz. XVII, sygn. 44, k. 11.

⁶ Prawdopodobnie z Osin, parafia Mokobody, w ziemi drohickiej.

⁷ Herbarze wymieniają kilka różnych rodów Ossowskich, m.in. z Ossowca w ziemi łomżyńskiej.

⁸ Pochodził z Kurowa w parafii trzebieszowskiej, z ziemi łukowskiej. *Genealogia Kurowskich*, AGAD, Zbiór dokumentów papierowych, sygn. 2813.

⁹ Gniazdem Rudzkich było Rude w parafii Kożuchówek w ziemi drohickiej. Ponieważ Rudzcy byli wcześniej osiedleni w sąsiadującej z Wiskami Huszczy, to można też sądzić, że stamtąd przeniósł się Wojciech.

¹⁰ A. Boniecki, dz. cyt., t. 16, s. 94. Ługowscy wywodziли się ze wsi Ługi, w parafii Zbuczyn w ziemi łukowskiej.

¹¹ A. Boniecki, dz. cyt., t. 7, s. 318. Paweł Hołownia w 1680 r. był osiedlony w Huszczy. Hołowniowie wywodziли się z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego.

¹² A. Boniecki, dz. cyt., t. 10, s. 305-306. Ród ten wywodził się ze wsi Koce w ziemi drohickiej.

cielskim”. Na posiadanym gruncie trzeba było wzniesić domy i zabudowania gospodarcze.

Istniejący stan faktyczny znalazł swoje usankcjonowanie prawne podczas rewizji klucza łomaskiego przez komisarzy królewskich w 1680 r. Komisarze ci zgodzili się nadać Wiskom status wsi szlacheckiej na wzór sąsiednich Huszczy i Tuczej, potwierdzając wolności i przywileje osiadłej tam szlachty. Szlacheccy posiadacze Wisek z własnej inicjatywy zobowiązali się do służby wojskowej na rzecz króla, bądź udziału w pospolitym ruszeniu. Według postanowienia komisarzy królewskich wystarczyło wystawienie żołnierza „z dobrym rynsztunkiem, na koniach dobrych i wozem naładowanym”. Od wszystkich innych powinności wobec administracji klucza łomaskiego, jak i podatków szlachta była zwolniona, a czynsz miała opłacać tylko w tych latach, gdy nie pełniła obowiązków wojskowych. Nie trzeba dodawać, że takie warunki były dla szlachty korzystne.

Wystarczy porównać to nadanie z innymi, dokonywanymi w kluczu łomaskim. W 1762 r. August III nadał 4 włóki we wsi Ortel Janowi Bogusławskiemu, który to donatariusz objąwszy je w posiadanie ma „mieć, trzymać, używać i wszelkich wynajdywać pożytków, aż do żywota swego, żadnej nam stąd nie pełniąc powinności, prócz goły czynsz pieniężny...” W tym samym dokumencie jest nadanie 10 włók w Ortelu dla rotmistrza Bohdana Ułana w zamian za opłacanie czynszu rocznego, hiberny i innych *onera fundi*¹³, które powinny być wypłacane „według sprawiedliwego zwierzchności ekonomicznej dyspartymentu”¹⁴. Nadanie w 1763 r. pułkownikowi Bielakowi i jego żonie 42 włók we wsi Koszoły również było związane z płaceniem czynszu i hiberny, zaś nadanie 33 włók we wsi Studzianka w 1757 r. dla rotmistrza Aleksandra Azulewicza i jego małżonki połączone było jedynie z płaceniem czynszu i służbą wojenną¹⁵. Jak widać, wszystko zależało od treści konkretnego przywileju, ale płacenie czynszu w zamian za posiadane dobra było tu elementem stałym i to niezależnie od wielkości obejmowanego w posiadanie majątku. Zaznaczyć należy, że płacony przez szlachtę czynsz stanowił stałą sumę, niezależną od uzyskiwanych dochodów. W zasadzie przywileje, o których mowa wyżej, służyły donatariuszom dożywotnio, wyjątkowo przywilej dla Azulewiczów zaznacza, że nadanie dotyczy również ich sukcesorów. Ziemia przekazana szlachcie w Wiskach obejmowała obszar

¹³ *Onera fundi* – obciążenia [majątku].

¹⁴ Dyspartyment – „to co jest przydzielone; przydział” [od łac. *dispertio* – rozdzielić, przydzielić].

¹⁵ *Akty izdavaemye Vilenskoju Archeograficeskou Kommissieu*, tom V, Akty Brestskago i Gorodnenskago grodskich Sudov s prisovokupleniem privilegij na zemlevladenie v Brestskoj i Kobrinskoj ekonomjach, Wilno 1871, s. 397-403.

12 włók¹⁶. Na podstawie źródeł sądowych i podatkowych wiemy skądinąd, że na przeciętnego szlachcica z województwa podlaskiego, we wsi, gdzie było wielu właścicieli, przypadało około połowy włóki, którą ów szlachcic uprawiał sam lub przy pomocy czeladzi, dziewczki najemnej i parobka, rzadziej chłopów. O poddanych było bardzo trudno, a ich posiadanie należało u drobnej szlachty do wyjątków. W 1662 roku, a więc bezpośrednio po wojnach, jakie toczyła Rzeczpospolita w latach 1648-1660, w Czarnotach na 14 domów tylko 5 miało służbę lub poddanych, liczących w sumie 17 osób¹⁷.

Obowiązek służby wojskowej w pospolitym ruszeniu łączył się w dawnej Rzeczypospolitej z własnością dóbr ziemskich szlacheckich. Nadane szlachcie osiadłej w Wiskach prawa do posiadania gruntu były szerokie i zbliżone do praw właściciela. Ponieważ ani w dekreście komisarzy królewskich, ani w późniejszych przywilejach konfirmacyjnych dla tej szlachty Jana III Sobieskiego, Augusta II i Augusta III nie określono o jaki rodzaj posiadania tu chodzi, pewnie kwestie rozstrzygnęła późniejsza praktyka. A zgodnie z nią posiadanie przechodziło na spadkobierców, jak i mogło być przedmiotem kontraktu kupna-sprzedaży, z wyłączeniem jednak ludzi *plebeae conditionis* jako ewentualnych nabywców¹⁸.

Co więcej, ani dekret komisarski, ani przywileje królewskie nie określały czasokresu tych dzierżaw¹⁹. Zasadniczo powinny być one potwierdzane przez kolejnych królów. Jednak w praktyce, pomimo braku takiego potwierdzenia²⁰, istniejący stan prawny i faktyczny okazywał się jednak trwały mocą zwyczaju i tradycji.

Posiadanie gruntu w ekonomii królewskiej było początkowo związane z objęciem szlachty sądownictwem sprawowanym przez urzędującego we

¹⁶ Przyjmując za Z. Glogerem, że w królewskich włościach były włóki 33-morgowe [*Encyklopedia staropolska*, t. IV, Warszawa 1903] i biorąc też pod uwagę, że morga staropolska [0,5985 ha] różniła się od morgi litewskiej [0,71226 ha], na 1 ród szlachecki w Wiskach w 1680 r. przypadało przeciętnie 1,5 włóki gruntu, to jest ok. 30-35 ha.

¹⁷ *Regestr podatku pogłównego ziemi drohickiej województwa podlaskiego. A.D.1662*, AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, dział I, nr 70; A. Laszuk, dz. cyt., s. 60-61.

¹⁸ Przywilej Jana Kazimierza dla szlachty osiadłej w Huszczy i Tuczej z 1658 r., który *per analogiam* miał zastosowanie również do Wisek. *Akty izdawaemye Vilenskoju Archeograficeskou Kommissieju*, t. V, dz. cyt., s. 404-405.

¹⁹ Zwykle dzierżawy królewskich ziem miały charakter dożywotni jako „chleb dobrze zasłużonych”, a po reformie skarbowej w 1775 r. królewskich ziem oddawano w dzierżawę na 50 lat tym, którzy zapewniali najwyższy czynsz i w tym przypadku mogły przechodzić na spadkobierców.

²⁰ August II potwierdził przywileje dla szlachty z Wisk dopiero w 24. roku swego panowania, a August III, w 30. roku panowania, pół roku przed śmiercią. Potwierdzenia ze strony Stanisława Augusta nie doczekano się w ogóle.

dworze w Łomazach podstarościęgo, będącego zarządcą klucza łomaskiego. Według dekretu komisarzy królewskich z 1680 r., szlachta osiadła w Wiskach ma „we wszystkich sprawach, rekognicjach, prawach, wolnościach i zapisach” sędzić się we dworze łomaskim. Taka sytuacja dawała podstarościemu z Łomaz możliwość interpretowania nawet zakresu praw i wolności szlachty. Tworzyła zatem podstawę realnej zależności od administracji dóbr²¹. Nic przeto dziwnego, że szlachta z Wisek podjęła działania w kierunku uwolnienia się od tej zależności. Dopiero jednak przywilej Augusta II z 1720 r. wyłączył ich z jurysdykcji dworu łomaskiego i pozwolił sędzić się przed sądem grodzkim w Brześciu. W zakresie obowiązków wojskowych przywilej ten zwalniał od stawania „do boku” króla lub na jego żądanie, ale przyłączał szlachtę z Wisk do pospolitego ruszenia szlachty z całego województwa. Płacony w latach wolnych od obowiązku wojskowego czynsz, szlachta miała oddawać odtąd już nie do dworu w Łomazach, ale bezpośrednio do samego podskarbiego nadwornego koronnego²².

Mimo podjętych wraz z huszczańską i tuczniańską szlachtą starań, „urodzeni obywatele wsi Wiski” nie uzyskali potwierdzenia swoich przywilejów od Stanisława Augusta Poniatowskiego, jak piszą w swej suplice – z powodu „krajowych inkursji i różnych w kraju nieszczęśliwości, a bardziej dla niedostatku i zniszczenia...”²³ Występując o potwierdzenie dotychczasowych przywilejów, szlachta skarży się na obciążenie dodatkowymi ponad czynsz opłatami, jak opłatą karczemną²⁴.

Ze względu na konieczność uporządkowania dochodów skarbu Rzeczypospolitej, który był anachronizmem w Europie, została powołana w 1764 r. komisja ekonomiczna skarbu królewskiego. Ponieważ skarb ten zastała pusty i zadłużony, zaczęła szukać możliwości zwiększenia dochodów. Dlatego też,

²¹ Przykłady takiej zależności podaje M. Makowski, *Sytuacja społeczno-prawna szlachty...*, dz. cyt., s. 114-115.

²² Starania o przyznanie tych przywilejów dla Wisk zostały podjęte po ich uzyskaniu od Augusta II przez Huszcę i Tucznię, co nastąpiło 25 lutego 1698 r. Jednak trudne dla Rzeczypospolitej wydarzenia, które wkrótce miały miejsce jak m.in. wielka wojna północna, spowodowały znaczne przesunięcie w czasie realizacji tych starań. Wymieniony w przywileju Augusta II z 1720 r. Walenty Czarnocki zmarł najprawdopodobniej już w 1702 r. [A. Boniecki, dz. cyt., t. III, s. 306].

²³ *Suplika urodzonych obywateli wsi Huszcza, Tuczna i Wyski*, bez daty. Z zachowanych notatek komisji królewskiej wynika, że chodzi tu o rok 1784. AGAD, Archiwum Kameralne III/80, nr 99, k. 420. W imieniu Wisk suplikę podpisali Kazimierz Ługowski i Andrzej Rudzki.

²⁴ AGAD, Archiwum Kameralne III/80, nr 99, k. 428 oraz załączony wyciąg z inwentarza ekonomii brzeskiej z 1784 r., który wymienia oprócz czynszu [podwyższonego], także hibernę, groszowe, arendy i komput.

mimo zmniejszenia w 1775 r. podymnego²⁵, obciążenia szlachty z Wisek istotnie wzrosły. Szlachta ta, wraz z obywatelami z Huszczy i Tuczej, występuje w 1784 r. z memoriałem o zniesienie czynszów podniesionych, o uwolnienie od narzutu soli, a także o zniesienie niedawno wprowadzonej propinacji²⁶.

Komisja Ekonomiczna Skarbu Jego Królewskiej Mości wyraziła opinię, że przywileje dotyczące dóbr położonych w ekonomiach królewskich wygasają wraz ze śmiercią króla, który przywilej wydał bądź potwierdził. Co się tyczy jurysdykcji, to komisja uważała, że sprawy dotyczące tych dóbr z natury rzeczy powinny podlegać sądownictwu starościńskiemu w tych dobrach, a więc w przypadku szlachty z Wisek – sądownictwu podstarościemu w Łomazach. Czym innym są natomiast sprawy związane z prawami i wolnościami, należnymi im z racji przynależności do stanu szlacheckiego²⁷.

Po III rozbiorze Rzeczypospolitej klucz łomaski ekonomii brzeskiej stał się własnością rządu austriackiego, później zaś rządu Księstwa Warszawskiego [od 1809 r.], w końcu zaś Królestwa Polskiego [od 1815 r.]. Status szlachty z Wisek był określany w metrykach kościelnych z okresu zaboru austriackiego jako *nobiles possessionati*²⁸. Później, w związku z regulacją hipotek z 1818 r. w urzędowym dokumencie szlachta osiadła w Wiskach jest tytułowana, jako „Urodzeni jegomości panowie szlachta ziemianie”, posiadający „części swe dziedziczne w okolicy Wiski”, „na swych posiadłościach emfiteutycznych szlacheckich zamieszkania swe w domach własnych mający”²⁹. Emfiteuza stanowiła rodzaj dzierżawy gruntu, charakteryzujący się dziedzicznym i zbywalnym prawem do dysponowania tą dzierżawą.

Prawa szlacheckich posesorów w Wiskach doczekały się ostatecznego uregulowania na mocy prawa o regulacji hipotek z 1818 r. Najpierw, w latach dwudziestych, zostały przyznane prawa do własności hipotecznej posiadaczom 12 odrębnych części dóbr ziemskich Wiski, oznaczonych literami od A do Ł³⁰. Na początku 1830 r. dotychczasowi dziedziczni posiadacze wsi Wiski nabyli od komisji rządowej przychodów i skarbu Królestwa Polskiego

²⁵ Konstytucja z 1775 r. zmniejszyła podatek podymne dla drobnej szlachty z wymienieniem Wisek obok Huszczy i Tuczej. *Volumina Legum*, t. VIII, Petersburg 1860, s. 397 i nast.

²⁶ Suplika o której mowa wyżej w przypisie 23.

²⁷ Tamże, k. 431.

²⁸ Archiwum parafialne w Huszczy, *Księgi metrykalne z lat 1797-1809*.

²⁹ *Hipoteka w Białej Podlaskiej*, Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Radzynie Podlaskim, *Dokumenta do dóbr ziemskich Wiski w powiecie bialskim*, sygn. 464.

³⁰ Tamże. Także: G. Welik, *Spis majątków ziemskich guberni podlaskiej*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, z. 13, Siedlce 2002, s. 217-218. Przy regulacji hipotek oprócz dokumentów kupna, testamentu lub darowizny, możliwy był także dowód ze świadków, że przodek posiadał rzeczzone dobra.

tak zwane realności rządowe, określone w hipotece jako dobra ziemskie Grunta Wiskowskie³¹. Umowa ta została zatwierdzona dekretem cesarza i króla Mikołaja I w Petersburgu 20 kwietnia 1830 r.

Przywileje Jana III Sobieskiego, Augusta II i Augusta III dla szlachty osiadłej w Wiskach nie były dotychczas publikowane. Opublikowany został jedynie dekret komisarzy królewskich z 1680 r. z krótką jedynie wzmianką o treści przywilejów kolejnych królów³². Oryginały tych przywilejów powinny znajdować się w aktach Metryki Litewskiej, które są przechowywane w Moskwie. Dokumenty te były oblatowane w 1778 r. przez Marcina Czarnockiego z Wisek w księdze ziemskiej województwa brzesko-litewskiego, a później, po rozbiorach Rzeczypospolitej zostały oblatowane w aktach ziemskich łukowskich. Ponieważ te ostatnie nie zachowały się, odnalezienie tych przywilejów wymagałoby poszukiwań przeprowadzonych w Moskwie bądź w Mińsku białoruskim, gdzie znajdują się księgi ziemskie dawnego województwa brzesko-litewskiego.

Jednak niedawno odkryto w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie duży zespół akt po Józefie Kaczanowskim, prowadzącym w połowie XIX w. w Warszawie biuro informacyjne, które pomagało szlachcie znaleźć dowody wymagane do wylegitymowania się przed Heroldią Królestwa Polskiego. Wśród tych akt znajduje się plik dokumentów rodziny Czarnockich z Wisek. W pliku tym znalazła się uwierzytelniona kopia przywilejów królewskich dla szlachty osiadłej w Wiskach, sporządzona w Białej w 1802 r.³³

Kopia ta zawiera *in extenso* wszystkie te przywileje, spisane jednym ciągiem, jeden po drugim, w 1763 r. w kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Augusta III. Aby nadać im przejrzystość, podzielono tekst tak, by wyodrębnić poszczególne dokumenty. Aby zapewnić czytelność, w każdym z tych dokumentów wprowadzono akapity, wytłuszczono niektóre fragmenty tekstu i wprowadzono odnośniki tłumaczące słowa i fragmenty łacińskie. Poprawiono również oczywiste błędy i pomyłki kopistów, dotyczącyce pisowni nazwisk³⁴, czy roku wydania przywileju przez Augusta II³⁵. Za-

³¹ Obejmowały one prócz gruntów osiadłych, od których czynsz wieczysty był płacony, grunta pustemi zwane i propinację. *Hipoteka w Białej Podlaskiej. Dokumenta do dóbr ziemskich Wiski*. Pod koniec XIX w. Wiski liczyły 2256 mórg, to jest ponad 75 włók [*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*]. Zajmowały więc obszar przeszło sześciokrotnie większy niż pierwotne nadanie z 1680 r.

³² *Akty izdawaemye Vilenskoju Archeograficeskoju Kommissieju*, t. V, dz. cyt., s. 405-406.

³³ *Wypis z xiąg ziemskich województwa brzeskiego*, Centralnij Dierżawnij Istoricznij Archiv Ukrainy w Kijowie, fond 966, opis 1, dzieło nr 141, k. 83-85.

³⁴ Poprawiono na przykład „Łukowski” [jak błędnie w tekście] na Ługowski, a „Ostrowski” na Ossowski.

chowano oryginalną pisownię, by uchronić specyficzny, barokowy klimat języka tych dokumentów.

DOKUMENTY

1. Przywilej Jana III Sobieskiego

Jan Trzeci z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmuydzki, Inflantski, Smoleński, Siewierski, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski i Czerniechowski.

Oznajmujemy niniejszym listem naszym wszem wobec y każdemu z sobna komu o tym wiedzieć należy: wniesiona iest do nas supplika przez niektórych panów rad i urzędników przy boku naszym na ten czas będących imieniem szlachty ziemian naszych we wsi Wyszkach w ekonomii brześć [iańs]kiej mieszkających, abyśmy im ustawę kommissarską z inwentarza ekonomij naszej brześć[iańs]kiej w roku Tysiąc sześćset ośmdziesiątym, dnia jedenastego miesiąca februarij wpisana, powagą naszą królewską stwierdzili y umocnili, która od słowa do słowa tak się w sobie zawiera:

Ustawa z Inwentarza Ichmość Panów Generalnych Komissarzów Jego Królewskiej Mości do Ekonomii Brześć[iańs]kiej wsi Wyszkom Die decima prima Februarij wydana, Anno millesimo sexcintesimo octuagesimo³⁶.

Wieś Wyszki, włok dwanaście³⁷ W tey wsi, iako świadczą inkwizycye y dekreta dawne, na tych włokach siedzieli boiarowie na gołym czynszu, a podczas inkursyi wojenney od Węgier, kozaków y Moskwy ta wieś od nieprzyaciela wycięta y spalona została, a gdy iuż żadnego kolona nie miała, tedy urodzona szlachta ziemianie Jego Królewskiej Mości z różnych miejsc na tych włokach posiadali y czynsz według dawnych zwyczaiow z włoki po złotych dziesięć płacili. Z woli y rozkazania JKMcI Pana Naszego Miłostiwego, gdyśmy generalną rewizyą naszą komissarską w ekonomii brześć[iańs]kiej kluczu łomazkim odprawowali, supplikowali nam urodzona

³⁵ Przywilej Augusta II datowany jest w tekście błędnie na rok 1730, a 24. rok panowania tego króla. Regest tego przywileju opublikowany w wymienionym w przypisie 15. zbiorze *Akty izdawaemye...*, s. 406 podaje prawidłowo rok 1720, który jest 24. rokiem panowania tego króla.

³⁶ Dnia 11 lutego roku 1680.

³⁷ 12 włók staropolskich oznaczało wówczas 360 mr. i 215, 46 ha. Jak już zaznaczono w przypisie 29, w II połowie XIX w. Wiski liczyły 2256 mr., co oznacza 75.2 włoki staropolskiej i 1350,22 ha, a więc obszar przeszło sześciokrotnie większy.

szlachta, ziemianie JKMcI, którzy to osiedli po zruynowaniu nieprzyjacielskim te włoki y sioło Wyszki nazwane, aby *ad instar*³⁸ ziemianow y obywatelow o granice JKMcI tuczańskich y hoszczańskich używali wolności swoich szlacheckich, przy której supplice pokazywali nam przywileie Nayiaśnieyszich Królów Jchm. iako w dekrete naszym komissarskim opisane są. My tedy, generalni JKMcI komissarze, nie widząc znaczney umy skarbowi JKMcI, owszem aukcyą, gdy się służbą woienną ta szlachta służyć podieli y tenże czynsz płacić co przed zniesieniem nieprzyjacielskim dawali kolonowie wyszczańscy, pomienionych urodzonych szlachtę, obywatelow wsi Wyszkw przy wolnościach onych szlacheckich w przywileiach Nayjaśnieyszich Królów Jchmościów nadanych zachowujemy powagą naszą y zwierzchnością komissarską, przyłączając do wsi Hoszczy y Tuczney, aby we wszystkich sprawach, rekognicyach, prawach, wolnościach y zapisach wespół z szlachtą obywatelami hoszczańskimi y tuczniańskimi we dworze łomazkim przed podstarościm roczkami się sądzili y przy wolnościach swych zostawali. Czynszu gołego iako oddawali po złotych dziesięciu z włoki, tak y od teraznieyszey rewizyi naszej komissarskiej do skarbu JKMcI oddawać powinni na Święty Marcin, do innych powinności wszelkich, osobliwie składek wieyskich y całej włosci klucza łomazkiego ani wpisnego pociągani być nie mają. A że się sama szlachta Jego Królewskiej Mości ziemianie z tym poddali, aby Królowi Imci Panu Naszemu Miłościwemu pospolite ruszenie służyli, tedy gdy pospolite ruszenie służyć będą, czynszu do skarbu naszego z tych włok oddawać nie będą, ale żołnierza z dobrym rysztunkiem na koniach dobrych y wozem naładowanym z dziesięciu włok iednego wystawić powinni lub do boku JKMcI lub gdzie będzie wola wyraźna Jego Królewskiej Mości, osobliwie jednak do wyprawy wojewodztwa brześć[iań]skiego, czegośmy im wszystkiego pozwolili do woli i łaski Jego Królewskiej Mości. Którą ustawę rękami naszymi y pieczęciami stwierdzamy.

Pisan w Łomazach Roku, Dnia y Miesiąca *ut supra*³⁹. Piotr z Wielkiego Rylska Rylski, Kanonik Wrocławski, Proboszcz Lubelski, Komissarz Jego Królewskiej Mości, miejsce pieczęci. Abraham Konstanty Gołuchowski, Stolnik Mielnicki, Komissarz Jego Królewskiej Mości, miejsce pieczęci. Jan Mikołaj Buyno, Łowczy Liwski, Komissarz Jego Królewskiej Mości, miejsce pieczęci.

My tedy Jan Król do pomienioney suppliki szlachty ziemian wsi Wyszkw jako słuszney łaskawie się skłoniwszy, przerzeczoną ustawę we wszystkich punktach, klauzulach, artykułach y kondyciach stwierdzamy, approbujemy y powagą Naszą Królewską zmacniamy, chcąc mieć y deklarując, aby ten list

³⁸ Na wzór, na kształt.

³⁹ Jak wyżej.

przywilej nienaruszenie był na potomne czasy zachowany, co do wiadomości wszystkich, osobliwie jednak wielmożnych albo urodzonych administratorów ekonomii Brześć[iańs]kiej *pro tempore*⁴⁰ będących albo ich namiestników przywodząc, dla lepszej wiary y pewności, ręką się własną przy pieczęci Wielkiego Xięstwa Litewskiego podpisujemy.

Dan w Warszawie dnia dwudziestego wtórego miesiąca marca, Roku Pańskiego Tysiąc Sześćset Ośmdziesiąt Pierwszego. Panowania Naszego siódmego Roku. Jan Król. Mieysce wiszący Pieczęci Wielkiego Xięstwa Litewskiego. Jan Karol Daniłowicz, Podskarbi Nadworny Koronny.

2. Przywilej Augusta II

August Wtóry z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Rucki, Pruski, Mazowiecki, Żmuydzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski, a Dziedziczny Xiążę Saski y Elektor.

Oznaymujemy tym Listem Przywileiem Naszym Konfirmacyinym⁴¹ każdemu komu o tym wiedzieć należy y na potym będzie należało. Iż pokładany był przed Nami list na pergaminie pisany, ręką Nayiaśnieyszego Jana Trzeciego, antecessora⁴² Naszego podpisany, z pieczęcią mnieyszą Wielkiego Xięstwa Litewskiego, cały, zdrowy, nienaruszony y żadney *suspicii*⁴³ w sobie nie mający, zamykający w sobie konfirmacją ustawy komissarskiej niżej w *srzedzinie*⁴⁴ listu tego wyrażoney, szlachcie we wsi Wyszkach w ekonomii Naszey brzeskiej, kluczu łomazkiem leżącej służącej oraz Nam supplikowano przez niektórych panów rad, urzędników i konsyliarzów przy boku naszym będących raczyli, którego to listu konfirmacyjnego imieniem Szlachetnych Walentego Czarnockiego, Woyciecha Rudzkiego, Grzegorza Ługowskiego i Jakuba Ossowskiego od pozostałych w domach szlachty w teyże wsi Wyszkach mieszkaiącey, abyśmy ten list konfirmacyjny powagą Naszą Królewską stwierdzić, zmocnić y aprobować *tenor*⁴⁵ słowo w słowo iest taki, iako się wyżej wyraża:

[tu: przytoczony list konfirmacyjny Jana III z 22 marca 1681 roku]

⁴⁰ Stosownie do okoliczności, czasowo.

⁴¹ Konfirmacja oznacza tu zatwierdzenie, uznanie.

⁴² Poprzednika.

⁴³ Podejrzenia.

⁴⁴ Pomyłka lub słowo źle odczytane przez kopistę. Chodzi o konfirmację wyrażoną w środku, to jest w treści listu.

⁴⁵ Zawartość, treść.

My tedy August Król do wspomnioney suppliki, iako słuszney, łaskawie się skłoniwszy, list wyżej wyrażony konfirmacyiny we wszystkich punktach, klauzulach, artykułach y kondyciach approbować y konfirmować umyśliliśmy, iakoż approbujemy y konfirmujemy y powagą Naszą Królewską znacniamy y stwierdzamy niniejszym listem przywileiem Naszym. A że Nam w teyże prośbie suplikowano imieniem pomienioney szlachty przez tychże panów rad y urzędników Naszych, abyśmy onych wedle ustawy komissarzów do rewizorów tam zesłanych, którzy szlachtę we wsiach Hoszczy i Tuczny mieszkaiącey nayiaśnieysi antecessorowie Nasi nadali, powagą i mocą swoją komissarską przyłączyli y cieszyć się nią zarówno z niemi, oprócz czynszów⁴⁶ pozwolili, na co po tym y Nayiaśnieyszego Króla JMci Jana Trzeciego, antecessora Naszego, wyżej wyrażona zaszła konfirmacya, tedy stosując się do łask tych onym nadanych, nie tylko im temi prawami cieszyć się pozwalamy, ale też mieć chcemy, aby zarówno tą łaską którośmy świeżo szlachcie Hoszczańskiey y Tuczniańskiey *de benignitate Nostra* nadali⁴⁷ cieszyli się, to iest żeby od sądów y jurysdykcji dworu Naszego łomazkiego wolni byli, a te jako szlachta we wszystkich sprawach swoich w grodzie brześć[iańs]kim sądzili się, także y poczty konne, które z włók dziesięciu wyprawować powinni lub na wojnę lub na pospolite ruszenie, już nie do boku naszego, ale do inszey szlachty województwa brześć[iańs]kiego stawiali y wysyłali każdego czasu, kiedy tego będzie potrzeba y uniwersały Nasze zaydą, a którego roku te poczty wyprawować będą, nie będą oddawać czynszu należytego, które to czynsze z włók pomienionych iuż odtąd nie do dworu łomazkiego, ale do urodzonego podskarbiego nadwornego koronnego oddawać w potomne czasy będą, według tey woli i deklaracyi Naszey, do której dla lepszey wiary, ręką się Naszą podpisawszy pieczęć Wielkiego Księstwa Litewskiego przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w Warszawie dnia dwudziestego piątego mca *februarij* Roku Pańskiego Tysiąc Siedemset Dwudziestego, panowania Naszego dwudziestego czwartego roku. August Król

3. Przywilej Augusta III

August Trzeci z Bożey Łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmuydzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski, a Dziedziczny Xiążę Saski y Elektor.

⁴⁶ Wiski płaciły wyższy czynsz z racji lepszości gruntu, który w przypadku Huszczy i Tucznjej określony został w przywileju Jana Kazimierza z 1658 r. jako „przepodły”. *Akty izdawaemye...*, t. V, dz. cyt., s. 404.

⁴⁷ Z dobroci, hojności naszej. Szlachta osiadła w Huszczy i w Tucznjej otrzymała nowy przywilej od Augusta II z datą 25 lutego 1698 r.

Oznajmujemy niniejszym listem Przywileiem Naszym Konfirmacyjnym wszem wobec y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, iż produkowany był przed Nami przywilej ręką Nayiaśnieyszego Świętey Pamięci Augusta Wtórego pana oycy y antecessora naszego podpisany, zawierający w sobie konfirmacją ustawy komissarskiey oraz praw y wolności szlachcie we wsi Wyszkach w ekonomii Naszey brześć[iańs]kiey, kluczu łomazkim mieszkaiącey, na pergaminie pisany, cały nie naruszony y żadney wątpliwości nie podlegający, pieczęcią Wielkiego Xięstwa Litewskiego stwierdzony, który słowo do słowa wpisując, tak się w sobie ma:

[tu: przytoczony list konfirmacyjny Augusta II z 25 lutego 1720 r.]

My tedy Król do wniesionej suppliki imieniem Urodzonych Andrzeia Rudzkiego, Kazimierza Ługowskiego, Jana Piwonja, Antoniego Czarnockiego, Tomasza Kurowskiego y pozostałej szlachty we wsi Wyszkach mieszkaiącey łaskawie się skłoniwszy, pomieniony przywilej *confirmationis*⁴⁸ y prawa w nim wyrażone we wszystkich punktach, klauzulach y paragraffach mocą y powagą Naszą królewską stwierdzamy, zmacniamy y approbujemy y przy nienaruszeniu wyż wyrażonego prawa szlachtę w Wyszkach mieszkającą zachowujemy. Na co dla lepszej wiary y wagi, ręką się Naszą podpisawszy, pieczęć Wielkiego Xięstwa Litewskiego przycisnąć nakazaliśmy.

Dan w Warszawie dnia dwudziestego wtórego miesiąca kwietnia Roku Pańskiego Tysiąc Siedmset Sześćdziesiąt Trzeciego, panowania Naszego trzydziestego Roku Augustus Rex.

4. Stanisław August Poniatowski udziela zgody na wydanie szlachcie we wsi Wiski mieszkającej ekstraktu służących jej przywilejów

Stanisław August z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmuydzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski.

Oznajmujemy tym listem extractem Naszym wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, iż w aktach metryki kancelaryi naszey wielkiey Wielkiego Xięstwa Litewskiego, za panowania świętey pamięci predecessora⁴⁹ Naszego Augusta Trzeciego, znajduie się pod rokiem tysięcznym siedmsetnym sześćdziesiątym trzecim, dnia dwudziestego drugiego miesiąca kwietnia, konfirmacja praw szlachcie we wsi Wyszki nazwaney, w ekonomii brześć[iańs]kiey, kluczu łomazkim mieszkayącey, służąca. Supplikowano za tym nam iest przez panów rad y urzędników przy boku naszym rezy-

⁴⁸ Potwierdzenia.

⁴⁹ Poprzednika.

dujących, abyśmy takową confirmacją ekstraktem stronie potrzebującej wydać pozwolili, którey to confirmacyi *tener de verbo ad verbum sequitur estque talis*⁵⁰:

[tu: przytoczony przywilej Augusta III potwierdzający prawa dla szlachty ze wsi Wiski z 22. kwietnia 1763 r.]

My tedy Stanisław August Król do wyż wyrażoney suppliki iako słuszney łaskawie się skłoniwszy, tę powyżey wypisaną confirmacją *ex actu* metryki kancelaryi naszej Wielkiego Xięstwa Litewskiego *per extractum in forma authentica*⁵¹ stronie potrzebującej pod pieczęcią Wielkiego Xięstwa Litewskiego wydać rozkazaliśmy.

Dan w kancelaryi Naszey Wielkiego Xięstwa Litewskiego Dnia szóstego marca [lub] lutego⁵² Roku Pańskiego Tysiąc Siedmset Siedmdziesiąt Pierwszego, panowania Naszego siódmego roku. U tego ekstraktu *confirmationis* przy wyciśnioney na czerwoney massie pieczęci Wielkiego Xięstwa Litewskiego podpis jaśnie oświeconego kanclerza i dalsza *expressia*⁵³ w te słowa: Michał Xiążę Czartoryski Kanclerz Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Za sprawą JO Xcia Jmci Michała na Klewaniu i Żukowie Czartoryskiego kanclerza Wielkiego Xięstwa Litewskiego, stomelskiego, jurborskiego, uświatskiego, poduswiatskiego, kupiskiego, pieniańskiego etc starosty, Józef Dulęba Horodniczy Brzeski, JKMcI Pieczęci Wielkiego Xięstwa Litewskiego Sekretarz.

5. Wypis z ksiąg ziemskich województwa brzeskiego litewskiego

„Wypis z Xiąg Ziemskich Woiewództwa Brześć[iańs]kiego”.

Roku Tysiąc Siedmset Siedmdziesiąt Ósmego, miesiąca febr., dwudziestego dnia.

Przed Urzędem Jego Królewskiey Mości y Aktami Ziemskimi Województwa Brześćkiego, przede mną Jgnacym Hruszewskim, Regentem aktualnym Ziemskim tegoż Wojewodztwa *comparendo personaliter*⁵⁴ Jmci Pan Marcin Czarnocki ekstrakt confirmacyi prawa szlachcie we wsi Wyszki nazwaney, w ekonomij brześć[iańs]kiej kluczu łomazkim mieszkającej służący, z metryki kancelaryi większey Wielkiego Xięstwa Litewskiego wydany *ad acta* podał, którego *tenor sequitur talis*⁵⁵:

⁵⁰ Dosłowna treść jest następująca.

⁵¹ Wypis w kształcie autentycznym.

⁵² Na kopii dokumentu wymienione obydwie miesiące i żaden z nich nie został skreślony.

⁵³ Wyrażenie.

⁵⁴ Stawił się osobiście.

⁵⁵ Którego treść przedstawia się następująco.

[tu: Król Stanisław August udziela zgody na wydanie szlachcie we wsi Wiski mieszkającej ekstraktu służących jej przywilejów [1771 r.]; Przywilej króla Augusta III dla szlachty we wsi Wiskach z 22 kwietnia 1763 r. potwierdzający wcześniejsze przywileje: Augusta II z 25 lutego 1720 r. oraz Jana III z 22 marca 1681 r.]

Extrakt confirmacyi prawa szlachcie we wsi Wyszki nazwaney, w ekonomii Brześć[iańs]kiej kluczu łomazkim mieszkaiącey, daney in Anno Millesimo Septingentesimo Sexagesimo Tertio, który to ekstrakt przez wyż wyrażoną osobę *ad acta* podany iest do xiąg ziemskich województwa brześć[iańs]kiego, przyjęty y wpisany, z których y ten wypis stronie potrzebuiącey iest wydan.

L. S.⁵⁶

Corregtum Ignacy Hruszewskiego RZWB⁵⁷

*Ejusdem Extractus oblate Privilegiorum in Actis Terrestribus Lucoviensibus Sac.Caes. - Regie Majestatis die 27 Mensis Juni Anno Domini 1800 ad praeparationem Generosi Valentini Kurowski intercessit oblato quod Attestor. Josephus Calasantus Szajewski Regens actor*⁵⁸.

*Praesentem Copiam suo cum Originali, Nullo Tymbro proviso, collationatam, et cum illo de Verbo ad Verbum conformem ad inventam esse, hisce testor. Biala die 14. Januarii [1]802*⁵⁹

Pieczęć okrągła

Josephus Schle...[nieczyt.]
Cir. Secretarius [-]

⁵⁶ L.S. = *Locus Sigilli* – miejsce pieczęci.

⁵⁷ Chodzi o zaświadczenie zgodności wypisu z oryginałem przez regenta ziemskiego województwa brzeskiego [RZWB].

⁵⁸ Adnotacja, że zgodny z oryginałem wyciąg oblaty przywilejów z akt ziemiańskich łukowskich został przygotowany dla Ur. Walentego Kurowskiego i poświadczony przez właściwego urzędnika.

⁵⁹ Adnotacja o zgodności sporządzonej w urzędzie cyrkularnym w Białej 14 stycznia 1802 r. kopii dokumentu z przedstawionym oryginałem, co zaświadcza sekretarz cyrkułu.

Przywileje królewskie dla szlachty osiadłej we wsi Wiski

STRESZCZENIE

Wieś Wiski, położona obecnie w gminie Tuczna, należała niegdyś do dóbr królewskich. Doszczętnie zniszczona w latach 50. XVII w., została następnie zasiedlona przez kilka rodów drobnej szlachty. Decyzja komisarzy królewskich z 1680 r. formalnie przekazywała Wiski w posiadanie tej szlachcie z potwierdzeniem należnych jej wolności i przywilejów. Postanowienia te zatwierdził król Jan III Sobieski w 1681 r. Przywileje dla szlachty osiadłej w Wiskach zostały poszerzone przez Augusta II w 1720 r. i ponownie aprobowane przez Augusta III w 1763 r.

Dotychczas w jednym z rosyjskich dziewiętnastowiecznych wydawnictw źródłowych opublikowany był jedynie pełny tekst postanowienia komisarzy królewskich z 1680 r. wraz z krótką informacją o potwierdzeniu tego dokumentu w formie trzech przywilejów królewskich. Autorowi udało się przypadkowo odnaleźć urzędowo poświadczoną kopię pełnego tekstu przywilejów Jana III, Augusta II i Augusta III w Państwowym Centralnym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie i dzięki temu pełne teksty tych dokumentów doczekały się publikacji w niniejszym tomie „Rocznika”. Publikacja ta jest poprzedzona wprowadzeniem autora połączonym między innymi z analizą porównawczą tego typu przywilejów królewskich.

Royal privileges for the gentry settled in Wiski village

SUMMARY

Wiski village is currently situated in Huszcza parish, and it used to belong to the royal resources. It was destroyed completely in the 1750s. and settled by some families of the minor gentry. By the king's commissaries' decision Wiski has transferred those families in 1680 and the families were given freedom and privileges. These decisions were approved by King John Sobieski III in 1681, the privileges for the gentry settled in Wiski were broadened by August II in 1720 and reapproved by August III in 1763.

For a long time, one of the Russian 19-century publishers have published only the full body of the text of 1680 king's commissaries' decision, with additional information confirming this document in the form of three royal privileges. The author managed to find officially approved copy of the text of the John III, August II and August III privileges in the National Central Historical Archive of Ukraine in Kijów, thanks to that the full text of the documents are present and published hereby in "Rocznik". This paper is preceded by the author's introduction and joined with the comparative analysis of this type of royal privileges.

SZCZEPAN KALINOWSKI

Towarzystwo Przyjaciół Nauk
w Międzyrzecu Podlaskim

Mit Józefa Piłsudskiego w polskiej literaturze. Od narodzin do rozkwitu

Każda epoka ma swoje mity i legendy¹. Mitem czasu wojny i okresu międzywojennego był mąż stanu Józef Piłsudski – osoba, która odegrała olbrzymią rolę w historii Polski. Marszałek był jedną z tych nielicznych postaci polskiego życia publicznego XX wieku, której jeszcze za życia towarzyszyła legenda, szeroki rozgłos uświetniający osobę i działalność. Towarzyszyło temu przekonanie o nieprzeciętnych kompetencjach Piłsudskiego jako przywódcy politycznego, dowódcy wojskowego, czy wreszcie, używając ówczesnych określeń – „duchowego przywódcy narodu”². Nie ulega wątpliwości, że bohaterem, którego dzieje zostały zmitologizowane, był Józef Piłsudski. Pozostawił po sobie mit człowieka, który pierwszy po klęsce powstania styczniowego rozpoczął zbrojną walkę o niepodległość Polski.

Doczekaliśmy się kilku opracowań monograficznych tego zagadnienia, m.in. publikacji B. Urbankowskiego³, P. Cichorackiego⁴, W. Wójcika⁵, T.

¹ Tekst jest rozbudowaną wersją wystąpienia na konferencji „O Legionach, Legionistach i Pamięci” w Muzeum Niepodległości – Warszawa 16 III 2016 r. Szerzej o tym zagadnieniu pisał autor w rozprawie doktorskiej „Mit Józefa Piłsudskiego na Południowym Podlasiu w latach 1918-1939”, pod kier. prof. dr. hab. Z. Zaporowskiego, Lublin 2008.

² A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1984, cyt. za J. Lewandowski, *Kreowanie legendy Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Marszałek w Lublinie*. red. L. Maliszewski, Lublin 2003. s. 77.

³ B. Urbankowski, *Srebrna i czarna legenda – Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć”, Warszawa 2005, nr 1.

⁴ P. Cichoracki, „Z nami jest On”: *Kult Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wojsku Polskim w latach 1926-1939*, Wrocław 2001; *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka J. Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918-1939*, Kraków 2005.

⁵ W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Katowice 1986; *Józef Piłsudski w legendzie literackiej*, Kielce 1999.

Biernata⁶, A. Garlickiego⁷, A. Nowicza⁸, D. i T. Nałęczów⁹, H. Hein¹⁰. Niemiecka historyczka wyczerpująco opracowała kult Marszałka i jego znaczenie w państwie. Wskazała na istotną rolę prasy i radia w upowszechnieniu kultu: „ważnym warunkiem dla skuteczności kultu, ewentualnie jego komponentów: mitu, symbolu i rytuału są media, ponieważ popularyzują one mit i symbole. [...] Zrozumiały stały się przez to charyzmatyczny charakter obiektu kultu”¹¹.

Spośród wielu określeń, przyjąłem definicję mitu politycznego, który: „Konstruuje i legitymizuje (tzn. mit polityczny – SK) pewien porządek społeczny i polityczny dzięki czemu ułatwia sprawowanie władzy. Pozwala przedstawić wartości partykularne jako uniwersalne, obiektywne i konieczne. Stanowi podstawę ideologii. Integruje ludzi, wytwarzając między nimi więź emocjonalną, która stanowi podstawę ich współdziałania. Jest narzędziem propagandy politycznej, charakterystyczne jest tworzenie wzorców bohaterów i fabuł łączących patos ze zwyczajnością”¹².

Legenda J. Piłsudskiego powstawała już za życia Komendanta, szczególnie widoczne to było wśród ludzi jemu bliskich, wśród jego podkomendnych i współpracowników. To powstawanie mitu nie odbywało się, co wydaje się już dziś sprawą bezsporną, bez udziału samego Brygadiera, czemu nie należy się dziwić, bowiem w jakimś stopniu legenda ta zaspokajała ambicje osobiste samego Marszałka¹³. Źródłem mitów była osobowość J. Piłsudskiego – zawsze działała na wyobraźnię, rozpaliała namiętności, budziła zaciekle spory, jedni będą umniejszać jego zasługi, a inni udowadniać, iż był męczennikiem sprawy narodowej, „człowiekiem wieku”, zapowiedzianym przez Adama Mickiewicza numerem 44, wskrzesicielem Polski¹⁴. Życie Józefa Piłsudskiego potoczyło się tak, jakby zaprojektował je Wyspiański. Było to przechodzenie z jednego wielkiego mitu w drugi, równie wielki, i co ważniejsze – spełnienie tych mitów. W ciągu trzydziestu kilku lat, pomiędzy nieudanym spiskiem carobójców, a zwycięstwem nad Sowietami, zdarzyła się historia będąca skondensowanym

⁶ T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989; *Józef Piłsudski – Lech Wałęsa. Paradoks charyzmatycznego przywództwa*, Toruń 1999.

⁷ A. Garlicka, A. Garlicki, *Józef Piłsudski: Życie i legenda*, Warszawa 1993.

⁸ A. Nowicz, [pseud.], *Zbawca czy tyran ? (Wokół legendy Józefa Piłsudskiego)*, Poznań 1985.

⁹ D. i T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1986, (Wartość publikacji obniża brak aparatu naukowego).

¹⁰ H. Hein, *Der Piłsudski – Kult und seine Bedeutung für den polnischen Staat 1926-1939*, Marburg 2002; por. wyd. polskie: Heidi Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926-1939*, Warszawa 2008.

¹¹ Tamże, s. 100 (tłum. Ewa Siekielewska).

¹² *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Warszawa 1999, s. 141.

¹³ A. Nowicz, *Zbawca czy tyran? Wokół legendy J. Piłsudskiego*, Poznań 1985. s. 6.

¹⁴ Z. Janeczek, *Śląsk w kręgu kultu J. Piłsudskiego*, Katowice 1993, s. 7.

powtórzeniem spisków filomackich i walk Legionów Dąbrowskiego, powtórzeniem czynów Traugutta, Kościuszki, Chrobrego i jakby tego było mało – jeszcze odsieczy Wiedeńskiej, ratującej Europę przed Azją¹⁵.

Życiorys Piłsudskiego osobliwie odbijał się od większości bohaterskich mitów przez swą biograficzną ciągłość. Pierwszym chronologicznie był mit męczennika, zesłańca syberyjskiego. We wczesnej młodości (w 1887 r. miał 19 lat) miał już przeżycia, uświęcające biografię polskiego patrioty. Dla świadomości narodowej szczególnie ważny był mityczny obraz Syberii jako ziemi „śmiertelnych prób”, wpajany w umysły Polaków przez romantyczną literaturę i przez domową historię tysięcy szlacheckich rodzin. Golgota kolejnych generacji polskich konspiratorów, karnie wcielanych do rosyjskiego wojska znalazła swe apogeum w masowych zsyłkach przed i po powstaniu styczniowym¹⁶. W tej oddalonej od kraju przestrzeni martyrologicznej polscy zesłańcy jawili się jako „narodowej sprawy męczennicy”, ofiary despotyzmu i carskiej nienawiści do Polaków¹⁷.

Bez doświadczenia Syberii biografia patrioty była jakby niepełna, pozbawiona najważniejszego i symbolicznego akcentu. A Piłsudski i ten fragment życiorysu miał świetniejszy niż inni. W drodze na zesłanie w Irkucku za udział w buncie został skazany na trzy miesiące więzienia, odsiedział je w Kiereńsku¹⁸. W okresie 1890-92 przebywał w Tuncie. Tu poznał Bronisława Szwarce, z którym długie rozmowy o powstaniu 1863 roku wywarły duży wpływ na młodego Piłsudskiego¹⁹. Zżył się z działaczami „Proletariatu” – S. Juszczyńskim i M. Macewiczem. Czytał bardzo dużo rosyjskiej literatury politycznej, m.in.: Bakunina, Czernyszewskiego, Dobrolubowa i innych²⁰.

Z pobytu na zesłaniu Marszałek opowiedział potem swojemu adiutantowi ciekawe zdarzenie: „Poszedłem pewnego razu do nędznej jurty, w której przebywała Cyganka, trudniąca się wróżbiarstwem, zamawianiem i leczeniem. Zachciało się prosić. Coś tam mruzczała, skrzeczała i wreszcie ujęła mnie za rękę. Gdy jednak spojrzała na dłoń, twarz jej się wykrzywiła strachem czy też zdziwieniem. Krzyknęła tylko: „Cariom budiesz!” – i uciekła”²¹.

¹⁵ B. Urbankowski, *Człowiek pośród legend*, Wydawnictwo Polskie KPN, brw i bmw, s. 5.

¹⁶ A. Kowalczykowa, *Piłsudski i tradycja*, Chotomów 1991, s. 151.

¹⁷ Z. Trojanowiczowa, I. Fiećko, *Syberia*, „Ruch Literacki” 1989, nr 1, s. 1-15.

¹⁸ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. III, s. 65-74.

¹⁹ B. Szwarce (1834-1904), członek Centralnego Komitetu Narodowego w Warszawie w 1862 r., aresztowany na trzy miesiące przed wybuchem powstania został zesłany na Sybir, po 28 latach w 1891 r. powrócił do Lwowa, gdzie często widywał się z Piłsudskim.

²⁰ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, Kraków – Łomianki 2006, t. I, s. 44 [dalej – *Kalendarium...*].

²¹ M. Lepecki, *Józef Piłsudski na Syberii*, Warszawa 1936, s. 113.

Szkolne, więzienne i syberyjskie lata wpisywały zatem znakomicie postać Piłsudskiego w obręb romantycznej legendy męczennika sprawy narodowej²².

Mit męczennika wrócił w 1917 r. w związku z uwięzieniem Komendanta w Magdeburgu. W ówczesnej sytuacji narodu pod okupacją mit ten miał niebawem wprost walory propagandowe. Popularności Brygadierowi przydawało nie uczestnictwo w bieżących, mało ważnych utarczkach partyjnych, ale właśnie obrastanie aureolą cierpienia, doznawanego dlatego, że godnie wobec Niemców broniło się narodowego interesu. Legenda magdeburckiego więźnia pozyskiwała coraz to nowe serca i umysły²³. Znakomitą okazją były imieniny Komendanta 19 III 1918 r., które zorganizowano z olbrzymim rozmachem, dążąc do dalszego spopularyzowania dowódcy. Pozostali na wolności piłsudczycy rzucili pomysł masowego przesyłania do Magdeburga życzeń imiennych. Ostentacyjnie przerywano przedstawienia teatralne, aby wyrazić hołd i oddanie Piłsudskiemu²⁴.

Mit konspiratora i bojowca

Bardziej znacząca rola J. Piłsudskiego w życiu politycznym zaznacza się po powrocie z zesłania²⁵. Do I wojny światowej pozostawał działaczem znanym właściwie tylko w polskim środowisku socjalistycznym. Dopiero od lat 1916-1917 jego udział w życiu politycznym uległ znacznemu wzmocnieniu. Inaczej było w PPS, gdzie działania tow. „Wiktor” jako redaktora organu partii – „Robotnika” obrastały legendą²⁶.

W ciągu zaledwie kilkunastu miesięcy z nieznanego zesłańca stał się jednym z filarów polskiego ruchu socjalistycznego. Mit konspiratora i bojowca wspierał autorytet przywódcy. Według Józefa Dąbrowskiego „ogromna powaga w partii” będąca warunkiem powstania legendy była uwarunkowana sprawowaniem w PPS niemal od początku jej istnienia funkcji kierowniczych i pobytem w więzieniach oraz na Syberii²⁷. Większy prestiż tow. „Wiktor” zyskiwał dzięki kilkuletniemu skutecznemu myleniu carskiej policji związanej z kon-

²² A. Kowalczykowa, dz. cyt., s. 155.

²³ Obok środowisk oficerów i żołnierzy byłych Legionów Polskich uwolnienia Piłsudskiego zażądał późniejszy przeciwnik Marszałka – Wojciech Korfanty w przemówieniu 23 X 1918 r. wygłoszonym w berlińskim Reichstagu, *Kalendarium...*, s. 97-99.

²⁴ D. i T. Nałęcz, *Józef Piłsudski ...*, s. 32-33.

²⁵ W lokalnym ujęciu ten problem prezentuje artykuł Sz. Kalinowskiego: *Udział partii i organizacji politycznych Południowego Podlasia w tworzeniu „białej” i „czarnej” legendy J. Piłsudskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XXXVIII-XXXIX, z 2008, s. 165-198.

²⁶ R. Wapiński, *Świadomość polityczna w II Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 75.

²⁷ J. Grabiec [właśc. J. Dąbrowski], *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem*, Poznań 1925, s. 73.

spiracyjnym drukowaniem „Robotnika” i kolportażem „bibuły”²⁸. Trudno było w warunkach, w jakich działała PPS, o lepszą przepustkę do legendy²⁹. Dekonspiracja drukarni w Łodzi, której epilogiem była brawurowa ucieczka ze szpitala w Petersburgu, legendarny obraz tow. „Wiktora” jeszcze wzmocniła³⁰.

Sława otaczała go wcześniej, zanim sam pomyślał o jej spożytkowaniu. Wspominał Leon Wasilewski: „Już wówczas był opromieniony pewnego rodzaju legendą, a osobiste przywiązanie do niego ogółu partyjnego legendę tą szerzyło i pogłębiało”³¹. Jednocześnie dokładał starań, aby umocnić własną legendę. Nieprzypadkowo w tym czasie napisał autobiograficzną „Bibułę” – rzecz o skomplikowanych dziejach nielegalnych wydawnictw PPS oraz głośny artykuł: *Jak stałem się socjalistą*³². Mit bojowca uzyskał większą popularność ze względu na akcje, jak: Grzybów, zamach Okrzei czy brawurowe uwolnienie 10 więźniów z Pawiaka. Bezpośrednio z Piłsudskim miała związek akcja pod Bezdunami w 1908 r., w wyniku której na potrzeby partii zdobyto ponad 200 tys. rubli³³. Do tej akcji nawiązał Ignacy Daszyński³⁴, który przedstawił Piłsudskiego nie tylko jako bojowca, ale także jako człowieka samotnego w walce. Szkic miał charakter mitologizujący, mniej odwoływał się do realiów konspiracyjnej działalności, więcej do wartości w imię których Piłsudski i jego bojowcy działali³⁵. W okresie międzywojennym bogata w sukcesy konspiracyjna przeszłość stanie się dla legendy raczej balastem, natomiast mit Robotnika będzie wykorzystywany w kontekście osoby Marszałka zarówno przez socjalistów, jak i obóz sanacyjny³⁶.

Mit komendanta³⁷ i brygadiera³⁸ narodził się, kiedy Piłsudski z rewolucjonisty przeistoczył się w żołnierza. Był to pierwszy krok w kierunku realizacji romantycznego mitu walki o niepodległość. Romantyzm Komendanta nie wyklucza jednak proponowanych przez niego idei pozytywistycznych. Piłsud-

²⁸ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 32.

²⁹ P. Cichoracki, *Legenda...*, s. 16.

³⁰ M. Sokolnicki, *Czternaście lat*, Warszawa 1936, s. 64–65.

³¹ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 1935, s.47.

³² Pisał w nim: „Socjalista w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju, a niepodległość jest znamiennym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce”

³³ Klęska rewolucji w 1905 r. oznaczała zarazem odrzucenie rodzącej się mitologii bojowców. W środowisku ludzi działających w podziemiu na mitologizację zasługiwała akcja pod Bezdunami, prasa nadała jej wielki rozgłos, ale socjaliści nie byli wzorcami dla ugodowego społeczeństwa.

³⁴ I. Daszyński, *Wielki człowiek w Polsce*, Warszawa 1925.

³⁵ B. Urbankowski, *Srebrna...*, s.100.

³⁶ P. Cichoracki, *Legenda...*, s.15-16.

³⁷ W grudniu 1912 r. Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych powierzyła Piłsudskiemu funkcję Komendanta Głównego wszystkich polskich sił wojskowych organizowanych w Galicji.

³⁸ Brygadierem został mianowany 15 listopada 1914 r.

ski stanął niejako na przełęczy tych dwóch porządków myślenia, stał się romantykiem pozytywnym i pozytywistą romantyzmu³⁹. Pojawił się w okresie marzeń społeczeństwa polskiego o rycerzu, hetmanie, wodzu jako odpowiedź na literackie wyobrażenie o herosie. W licznych utworach literackich pojawiły się aluzje do mitu o rycerzach śpiących w Tatrach, którzy oto budzą się do walki o Polskę. Wyrazem tych oczekiwań były utwory, dla których inspiracją był Piłsudski. Pisali o nim najwybitniejsi wówczas pisarze: G. Daniłowski, S. Żeromski, S. Witkiewicz, W. Sieroszewski, W. Orkan, A. Strug, J. Kaden-Bandrowski, S. Byczyński⁴⁰. Literacką legendę Komendanta kształtowali także poeci Młodej Polski: F. Arnsztajnowa, J. Ejsmond, B. Hertz, K. Iłakowiczówna, L. H. Morstin, K. Przerwa-Tetmajer. Wielu z nich służyło w Legionach i wiersze tworzyli w okopach; W. Denhoff-Czarnocki, S. Długosz, A. Dzieciołowski, J. Mączka, J. Relidziński, E. Słoiński, J. A. Teslar, J. Żuławski i in.⁴¹ Uwielbieniem otoczona była przede wszystkim postać Komendanta. Niebagatelną rolę w formowaniu legendy Brygadiera odegrała ikonografia, m.in. tysiące pocztówek.

Po zmianie nazwy z I pułku Wojska Polskiego na Legiony nieoczekiwanie oddziały Piłsudskiego zostały wpisane w uświęcony Hymnem mit Legionów Dąbrowskiego. W krótkim czasie pojawiły się parafrazy hymnu z identycznie brzmiącą pierwszą linijką refrenu: *Marsz, marsz Piłsudski*. Pierwsza z nich, kaprała A. Sygryca⁴², który poległ we wrześniu 1914 r., brzmiała:

*Marsz, marsz, Piłsudski! Prowadź na bój krwawy,
Pod Twoim przewodem wejdziem do Warszawy.*

W anonimowym utworze z marca 1915 r. w refrenie pobrzmiewają obiegowe zresztą, tęsknoty wielkomocarstwowe:

*Marsz, marsz Piłsudski, z Tobą łaska Boża,
Zbudujemy Polskę od morza do morza!*

³⁹ W. Wójcik, *Legenda...*, s. 154.

⁴⁰ Niektórzy z nich przeżywali później rozterki, ale nigdy skierowane wprost do Piłsudskiego, a co najwyżej do jego otoczenia. Warto podkreślić fakt, że w atakach na Marszałka nigdy nie uczestniczyły najlepsze polskie pióra.

⁴¹ W okresie II Rzeczypospolitej pomnożyła się liczba poetów zafascynowanych Marszałkiem: J. Brzechwa, J. Braun, K. A. Jaworski, J. Lechoń, L. Staff, K. Wierzyński, W. Zechenter, E. Zegadłowicz i in.

⁴² Autorstwo tego wiersza A. Romanowski przypisuje Bolesławowi Pochmarskiemu, por. „*Przed złotym czasem*”. *Szkice o poezji i pieśni patriotyczno-wojennej lat 1908-1918*, Kraków 1990, s. 44.

Inna trawestacja, także anonimowa z okresu wojny polsko-sowieckiej miała aktualny refren:

*Marsz, marsz Piłsudski,
Prowadź swe Legiony,
Na zwalczenie wroga,
Dla kraju obrony!*⁴³

Najważniejszym składnikiem „białej” legendy Piłsudskiego z okresu I wojny światowej był udział i rola w epopei legionowej. Jej status w świadomości grupy piłsudczykowskiej był wyjątkowy, stanowił przecież najważniejsze wydarzenie pokoleniowe⁴⁴. Dla rozkwitu piłsudczykowskiej mitologii kapitalne znaczenie miał elitarny skład Legionów. W oddziałach Komendanta była wręcz nadreprezentowana polska elita kulturotwórcza. Legiony nie były zrywem narodu, ale były niepodległościowym zrywem polskiej elity⁴⁵! Najbardziej charakterystyczną cechą I Brygady był bezgraniczny kult dowódcy. Przyczyn tego zjawiska obok umiejętnego postępowania samego Komendanta trzeba szukać w skomplikowanej sytuacji psychicznej strzelców po wkroczeniu do Królestwa. Niezrozumiani i odrzuceni przez ludność legioniści w kulcie wodza szukali ucieczki od przekonania i bezsensowności walki⁴⁶. Następowła sakralizacja dziejów I Brygady i jej wodza, którzy mieli reprezentować „ideę wielką, świętą, wypływającą z najczystszych źródeł polskości”⁴⁷.

Ważnym składnikiem apologii czynu legionowego były relacje wódz-podkomendni. Oszczędzanie żołnierskiej krwi przy jednoczesnym prowadzeniu wojska do najznakomitszych wojennych czynów, stanowiło tytuł do chwały dowódcy⁴⁸. W pierwszej biografii Komendanta wydanej w 1915 r. nakładem Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego – pisał W. Sieroszewski: „Piłsudski biwakował razem z wojskiem przy ognisku, choć był niezdrów i choć przybocznicy proponowali mu oczyścić jedną z zajętych chat. Nie zgodził się na to i po wieczery, składającej się z kawałka suchara i szklanki gorącej herbaty, usnął okryty płaszczami przyjaciół”⁴⁹. Swoją książkę kończy autor profetycznie: „Mógłbym tak mówić bez końca, czerpiąc przykłady z przegód tego człowieka, którego życie było fantastyczną bajką,

⁴³ Wszystkie fragmenty utworów poetyckich cytowane za: W. Wójcik, *Legenda...*, s.143.

⁴⁴ P. Cichoracki, *Legenda...*, s. 235.

⁴⁵ B. Urbankowski, *Srebrna...*, s. 103.

⁴⁶ T. Nałęcz, *Działalność i legenda Józefa Piłsudskiego*, „Wiadomości Historyczne” 1981, nr 6, s. 344.

⁴⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Symbol bohaterstwa. Rzecz o Marszałku Piłsudskim*, Łódź 1928, s. 59.

⁴⁸ I. Daszyński, dz. cyt., s. 168.

⁴⁹ W. Sieroszewski, *Józef Piłsudski*, Piotrków 1915, s. 71-72.

a postać staje się z wolna narodową legendą. Lecz uważam, że wizerunek jego jest już dość wyraźny, a wykończą go do reszty przyszłe jego czyny...”⁵⁰

Efektom była bezgraniczna miłość legionistów, wyrażająca się najpełniej w nazwaniu Brygadiera „Dziadkiem”⁵¹. Musiała odpowiadać konterfektowi, jaki często kilkunastoletni legioniści mieli w sercach, liczący wówczas 47 lat Komendant był dla nich jak opiekun, ojciec, dziadek. Nazwa „Dziadek” dobrze się przyjęła, co wynikało też z jego autostylizacji, pasowała do przygarbionej postawy i twarzy z wąsem⁵². Archetyp „Dziadka” był jakby dobroduszną wersją mitu Wodza i jednocześnie aluzją do mitu Pater Patriae. „Socjalistyczną” brodę zgolił na początku legionowej kariery, co wzbudziło powszechne poruszenie w brygadzie⁵³. Zostawił wąsy – ogromnie ważny atrybut wizerunków Polaka, ozdoba oblicza wielu sławnych wodzów: J. Chodkiewicza, S. Czarnieckiego S. Żółkiewskiego, i wielu innych.

Szary mundur Piłsudskiego odwoływał się, wbrew oficerskiej tradycji ceniącej sobie elegancję, do legend czulej osadzonych w polskich sercach – chłopskiej sukmany T. Kościuszki czy ubioru powstańców styczniowych⁵⁴. Szary strój zaczynał być symbolem cnót obywatelskich, znakiem demokratycznych stosunków panujących w szeregach legionistów prawości, poświęcenia za ojczyznę. Szarość przeciwstawiana była karmazynom i purpuratom, a więc warstwom bogatym, którzy nie zawsze myśleli o ojczyźnie.

Już w 1915 r. A. Dzieciolowski w „Pieśni o Józefie Piłsudskim” pisał:

*Ani kontusz na nim aksamitny,
Ani pas go zdobi lity, szucki,
W szarej burce, lecz duchem błękitny
Jedzie polem brygadier Piłsudski.
Ręce cicho na łęgu oparte,
Patrzy twardo w wir śnieżnej zawiei
Wśród pustkowiecia sprawuje swą wartę
Nieśmiertelny brygadier Nadziei*⁵⁵.

⁵⁰ Tamże, s. 87. Esej Sieroszewskiego do 1939 r. systematycznie rozbudowany miał kilkanaście wydań, tłumaczony był na kilka języków. W pierwszym wydaniu najlepiej była uchwycona transformacja wyidealizowanego wizerunku konspiratora w mit pierwszego żołnierza Rzeczypospolitej.

⁵¹ Czula nazwa „Dziadek” przylgnęła do Piłsudskiego, jak „mały kapral” do Napoleona. Młodym strzelcom działalność Piłsudskiego kojarzyła się z tymi wartościami, które przekazywali im ich dziadkowie związani z walkami w 1863 r.

⁵² A. Kowalczykowa, dz. cyt., s. 168.

⁵³ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski marzyciel i strateg*, Warszawa 1997, t. I, s. 247.

⁵⁴ A. Kowalczykowa, dz. cyt., s. 161 i 164.

⁵⁵ W. Wójcik, *Józef Piłsudski w legendzie...*, s. 14-15.

Szary, sfatygowany mundur, w którym chodził do końca życia, pojawił się w legionowej piosence autorstwa Wacława Kostka-Biernackiego, napisanej podczas walk nad Nidą w marcu 1915 r. „Pieśń o wodzu miłym” zaczyna się od słów:

*Jedzie, jedzie na Kasztance,
Siwego strzelca strój.
Hej, hej, Komendancie,
Miły wodzu mój*⁵⁶.

Sfatygowany, szary okopowy mundur stał się symbolem patriotycznej uczciwości, wierności ideałom, tak samo jak ten mundur niezmiennym⁵⁷.

Z legendy rycerskiej wywodziła się piękna i delikatna klacz-Kasztanka⁵⁸. Konno jeździli wszyscy wielcy dowódcy, ale koń ważny w legendzie, to Szumka ks. J. Poniatowskiego i Kasztanka. Gdy Kasztanki zabrakło w 1927 r., dla legendy Piłsudskiego musiała nadal trwać – druga, trzecia, a zawsze ta sama. Wiernie służyła i była ulubienicą Wodza i żołnierzy⁵⁹.

Rodzenie się mitu Komendanta było zjawiskiem skomplikowanym, tylko częściowo żywiołowym i samorzutnym. W dużym stopniu zaś świadomie, i to nakładem olbrzymich sił i środków, podsycanym przez ogromny aparat propagandowy przede wszystkim Naczelnego Komitetu Narodowego.

A arsenał agitacyjnych środków był bogaty. Wykorzystywano afisze, broszury, druczki ulotne, kartki pocztowe, książeczki, prasę, odczyty. Wybitni przedstawiciele świata literatury, sztuki i dziennikarstwa głosili zasługi Legionów i Wodza. Dzięki nim mit Legionów i Wodza został zaszczerpiony Polakom. Liczba tych dzieł i publikacji narastała lawinowo – bez wątpienia były to setki i tysiące pozycji⁶⁰. W okresie legionowym ruch kulturowy bardziej niż militarny ukształtował trwale mit Piłsudskiego, wyniósł go ponad sferę profanum. Wpływ Komendanta na Legiony skończył się z chwilą uwięzienia w Magdeburgu. Ale od tego momentu zaczęła pracować jego legenda i jednoczyć Polaków⁶¹.

⁵⁶ Do motywu szarego munduru nawiązywało wielu poetów, w wolnej Polsce m.in. J. Lechoń:... *A On mówić nie może! Mundur na nim szary*, (dostęp: 20.07.2019) <https://wiersze.annet.pl/w,,17542>.

⁵⁷ Mówił o tym Piłsudski w słynnym przemówieniu w Bristolu (lipiec 1923 r.), gdy rzekł o funkcji w wojsku, por. J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VI, s. 24-35.

⁵⁸ Czteroletnią Kasztankę otrzymał Komendant 9 VIII 1914 r. od właściciela majątku Czaple Małe koło Miechowa – Eustachego Romera., por. *Kalendarium...*, t. I, s. 354.

⁵⁹ A. Kowalczykowa, dz. cyt., s. 166.

⁶⁰ D. i T. Nałęcz, dz. cyt., s. 20.

⁶¹ B. Urbankowski, *Srebrna...*, s. 108.

Mit Naczelnika⁶² w poezji wyprzedził formalny dekret rządu J. Moraczewskiego z 22 listopada 1918 r. Już w 1915 r. w wierszu „Józefowi Piłsudskiemu” autorstwa R. Maryth pojawia się apostrofa – Naczelniku:

*Naczelniku! Ciebie długo czekali – nie ludzie,
Bo ludzie już nawyki do jarzma, co gniecie,
Lecz czekała Cię ziemia najcudniejsza w świecie
I łany, co śnią cicho o wolności cudzie*⁶³.

W 1916 r. F. Arnsztajnowa w wierszu „O Wodzu” wyraziła myśl o Piłsudskim, jako sukcesorze Kościuszki:

*W sercu Polaka wyrzył wieczny chwały diament
Dwoje imion: Kościuszko, Książę Józef... Dziecię
Z ust matki swej na życia drogę, jak sakrament,
Brało imion tych dwoje. Wodzu! Twoje – trzecie*⁶⁴.

W wierszu z 1917 r. pt. „Józef Piłsudski” – A. Orłowski pisał:

*Ma coś z Kościuszki i Traugutta /.../
Oto Naczelnik nasz i Wódz.*

Ten sam tytuł nadaje Komendantowi ofiarowany mu na imieniny utwór Jerzego Orwicza:

*Naczelniku Nasz mężny – niespożytej siły
Masz w sobie skrę Kościuszki...*⁶⁵

J. Piłsudskiego zestawiano z Kościuszką już podczas obchodów stulecia śmierci przywódcy Insurekcji, jakie się odbyły w 1917 r.⁶⁶ Już jako marszałek wspominał sławę wodza Insurekcji i lubił sugerować, że jakoś go sam przypomina⁶⁷.

⁶² Naczelnikiem J. Piłsudski był w okresie 22 XI 1918 – 14 X II 1922 r.

⁶³ *Rozkwitały paki białych róż..., Wiersze i pieśni z lat 1908-1918 o Polsce, o wojnie, o żołnierzach*, red. A. Romanowski, Warszawa 1990, s.287.

⁶⁴ F. Arnsztajnowa, *Archaniol Jutra*, Lublin 1924, s. 19.

⁶⁵ Cyt. za B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 269.

⁶⁶ 6 maja 1917 r. Piłsudski wziął udział w uroczystym otwarciu w Warszawie wystawy poświęconej Naczelnikowi Insurekcji 1794 r., por. M. Mierzwińska, *Gołąb i orzeł. Obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1897 i 1917*, Warszawa 1997.

⁶⁷ A. Kowalczykowa, dz. cyt., s. 161.

Na zjeździe legionistów w Kielcach 8 VIII 1926 r. J. Piłsudski mówił: „Hen, gdzieś na rubieży istnienia Polski dawnej, wyrasta dziwnie wielkie imię. Imię, któremu kurhany stawiają, imię, które dziecku małemu powtarza się jako imię wielkie i znajome-imię Tadeusza Kościuszki. Słońce zapadło i skryło się na długo, a On i Jego ludzie nie chcieli wierzyć, że słońce zgasło. Swoją wielką wiosnę życia spędzili oni, jak my, gdy bez światła, bez słońca życiodajnego biegliśmy w dniach sierpniowych w uludę zorzy, która i dla nas mogła być tylko zorzą wieczorną, choć okazała się później, że była poranną. Te same im, co nam, towarzyszyły zjawiska. Ta sama była prawda światel i prawda cieni. Tak samo jak ich – nas przeklinał rozsądek, tak samo jak Kościuszcze, nam rzucano w oczy oszczerstwa, tak samo jak ich – nas niemoc deptała i mieszała z błotem”⁶⁸.

Na zjeździe legionistów w Wilnie 12 VIII 1928 r. Piłsudski przytoczył określenie, jakim obdarzył go jeden z przybyłych generałów z Rosji: „Ni to Kościuszeko, ni to Korsikan”⁶⁹. Wieniawa w rozmowie z Piłsudskim (15 XII 1915 r.) wyraził zdziwienie, że zwalczają go różni patrioci, którym imię Kościuszki nie schodzi z ust, a przecież Komendant jest uosobieniem tradycji kościuszkowskich. Piłsudski profetycznie odpowiedział: „Rzecz tłumaczy się bardzo prosto. Powołać się na Kościuszkę, posługiwać się jego imieniem, zachwycać się nim i solidaryzować z jego ideami może każdy bezkarnie, bez konsekwencji i kosztów. Bo Kościuszeko nie żyje. Kto solidaryzuje się z mną musi płacić wysiłkiem, męką, trudem, ofiarą wolności z życia. Kiedyś, gdy mnie już nie będzie, będę miał także miliony zapalczywych i podobnie im nie ryzykujących wielbicieli. Będę dla nich wzorem patrioty i duchowym wodzem narodu. Będą się powoływali na mnie i cytowali moje słowa przy każdej sposobności”⁷⁰.

Mit Kościuszki był mitem nadziei z symbolem chłopskiej sukmany i kosa postawionej na sztorc. Zwycięzca spod Raławic przetrwał w sercach Polaków jako ucieleśnienie moralnej prawości i zbratania z prostym ludem. Mit Traugutta stał się mitem tragicznego samotnika, który przez pół roku jako tajny dyktator kierował całą machiną powstania. Mit Piłsudskiego jest w jakimś sensie syntezą obu tych wielkich mitów. Z jednej strony uświęca konspiracyjną trauguttowską pracę, z drugiej sakralizuje Naczelnika, który walczył jak Kościuszeko w polu z otwartą przyłbicą. Chociaż Wódz prowadzi w okresie 1918-1920 kilka wojen jednocześnie, to kończy je zwycięstwami. I tu jest największa różnica: mit Piłsudskiego jest mitem Zwycięzcy, mity Kościuszki i Traugutta to mity pokonanych⁷¹.

⁶⁸ Józef Piłsudski, *Pisma...*, t. IX s. 42-43.

⁶⁹ Tamże, s. 125.

⁷⁰ *Kalendarium*, t. I, s. 448-449.

⁷¹ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 286.

Mit wodza zwycięskiej wojny 1920r.

Wojna 1920 roku zaowocowała dwoma mitami – Chrobrego i Sobieskiego. Wpisywanie Piłsudskiego w mit Chrobrego odbywało się jeszcze przed wyprawą na Kijów. Archetyp Chrobrego jako wodza śpiących w Tatrach rycerzy był odczytywany już u progu walk o niepodległość w kontekście roli Piłsudskiego, jako budziciela⁷². W wierszu J. A. Teslara napisanym w Zakopanem w 1916 r. dedykowanym Komendantowi Piłsudskiemu – „A my za tobą, twe wierne orlęta...” Brygadier pojawia się na tle legendy o Chrobrym jako orzeł, którego głos obudzi śpiących rycerzy, orzeł, za którym poszybują ku wolności jego orlęta:⁷³

*Widzę, Cię, Orle, Wodzu nasz najdroższy!
tu w samotności gór Twój Duch mi świeci...
(Spoczywa orzeł – lecz w górę znów wzleci!)
[...]
Wtedy wylecisz ku słońcu Wolności –
a my za Tobą, Twe wierne orlęta...⁷⁴*

Janina Olszewska w wierszu „Na Wawelu” napisanym po wizycie Naczelnego Wodza w Krakowie w 1919 r. kojarzy go nie tylko z Kościuszką, ale i z królem Bolesławem Chrobrym:

*Północ. Śpi Wawel stary...
Dziś był tu On, Naczelnik-Wódz
Co Polsce otwarł grób.
[...]
Wiatr powiał. Wisła zaszumiała
I chrzęst żelaznej słyhać zbroi.
To Chrobry.
Ciężką swą prawicę
Na Wodza mocne ramię kładzie –
I coś mu długo, długo szepcze.
[...]
A tylko Wisłą płynie szept tajemny
„Dzisiaj Naczelnik witał Naczelnika”⁷⁵.*

⁷² Legenda mówiła o tym, że Chrobry nie umarł, śpi wraz ze swoją drużyną w Tatrach, zbudzą się na zew „ojczyzna w potrzebie”, pójdą walczyć, gdy i naród zacznie walczyć.

⁷³ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 288.

⁷⁴ *W blasku legendy*, red. K. A. Jeżewski, Paryż 1988, s. 99-100.

Do Kijowa wojska polskie wkroczyły wieczorem 7 maja 1920 r. Wódz Naczelny przybył do Kijowa następnego dnia w wielkiej tajemnicy, aby nie upokarzać gospodarzy. Nie chciał, aby witano go jako zwycięzcę, dlatego nie wziął udziału w uroczystym przeglądzie armii gen. Śmigłego w centrum miasta. Piłsudski czynił wszystko, by jego akcja wyprzedzająca na Kijów nie przypominała wypraw Chrobrego i Sobieskiego. W tym celu 12 i 25 maja wydał władzom etapowym zakaz wpuszczania na Ukrainę dawnych właścicieli ziemskich. Ale mit rządzi się swoimi prawami. Wódz Naczelny 18 maja w Warszawie odbył tryumfalny wjazd. Jan Hupka – polityk konserwatywny wspominał:

„Naczelny nasz wódz Piłsudski urasta mi w oczach na takiego bohatera narodowego, że w jego cieniu blednie pamięć Kościuszki i Poniatowskiego. Bo tamci nie mieli szczęścia, a on go ma. To jakiś nowy Bolesław Chrobry wkraczający na czele karnych wojsk polskich do [...] Kijowa”⁷⁶.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego W. Trąpczyński (działacz ND) w przemówieniu ku czci Marszałka wpisał Piłsudskiego w dwa mity na raz – Chrobrego i Sobieskiego: „Sejm cały nasz przez moje usta wita cię, Wodzu Naczelny, wracającego ze szlaku Bolesława Chrobrego. Od czasu Chocimia naród polski takiego triumfu oręża nie przeżywał”⁷⁷.

W wierszu z 1920 r. Jana Mirwińskiego „Naczelnemu Wodzowi”, autor napisał, że spełniają się Chrobrych sny:

*Hej, Wodzu nasz! nam serce drży,
Gdy leci zwycięstw Twoich wieść –
Jakby pod gromem nagłych burz...
Tam pragniem być – gdzie zwycięstw cześć,
Kędy Twój sztandar – Polski stróż,
Kędy się iszczą Chrobrych sny!...⁷⁸*

Nie brakło wierszy traktujących o zdobycie Kijowa, w duchu koncepcji federacyjnej Piłsudskiego, jako pomoc dla uciskanych Ukraińców. Przykładem takiego utworu powstałego w dalekim Harbinie 9 VI 1920 jest „Piosenka” Wacława Piotrowskiego:

*Przez kurhany Wódz tam jedzie,
Przez kurhany orły lecą
I sokoły lotne w ślad –*

⁷⁵ *W blasku legendy...*, s. 167-168.

⁷⁶ J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik niekombatanta*, Lwów 1937, s. 448

⁷⁷ B. Urbankowski, *Srebrna...*, s. 109.

⁷⁸ *Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia*, red. A. Krupiński, Zamość 1920, s. 89.

*Błyskawicą szable świecą
Wódz Piłsudski tam na przedzie
Ukrainy szczery brat.
Będzie wolność – wspólna wola
Z Ukrainą Lachów dola*⁷⁹.

Już 10 czerwca wojska polskie rozpoczęły ewakuację Kijowa. Obronę stolicy zostawili oddziałom ukraińskim, sojusznicy nie byli w stanie powstrzymać Armii Czerwonej. Dlatego legenda Złotej Bramy nie zdążyła się przekształcić w trwałą mit⁸⁰.

W prozie problem Piłsudskiego, który niczym mitologiczne ziarno został „zasiany” w Ojczyznę, inspirował Juliana Wołoszynowskiego. Autor w swej oryginalnej książce z 1935 r. pt. „Było tak” wskazywał na Marszałka, jako najwybitniejszego dziedzica naszej heroicznej historii. Wywodził go z tradycji Bolesława Chrobrego, gdyż jak on dążył do osiągnięcia granicy na Dnieprze⁸¹. Pierwszy koronowany władca, twórca potęgi państwa polskiego dobrze nadawał się do roli historycznego odpowiednika Piłsudskiego jako „Budowniczego Ojczyzny”⁸².

W mit Sobieskiego wpisywano Piłsudskiego jako bezpośredniego kontynuatora chwalebnej tradycji militarnych zwycięstw hetmana i króla. Początki mitu Zbawcy-Salwatora w naszych dziejach sięgają epoki księcia Henryka Pobożnego i bitwy pod Legnicą w 1241 r. Dopiero wyprawa wiedeńska polskiego rycerstwa na czele z królem Janem III Sobieskim w 1683 r. zmieniła wydźwięk mitu-Zbawcy Europy⁸³ z tragicznego na triumfalny. Bitwa o Warszawę zwana Cudem nad Wisłą zamieniła się w mit. Przeciwnicy Marszałka nie potrafili obalić tego mitu przeciwstawiając bardziej wiarygodnego kandydata na Wodza wiktorii w 1920 r. Prawica nie potrafiła wskazać jednego przeciwnika Piłsudskiego do chwały obrońcy Ojczyzny, rozprasząc swe głosy pomiędzy generałów: Hallera, Rozwadowskiego, Weyganda i Sikorskiego⁸⁴.

Wątpliwości nie miał sam szef misji francuskiej – gen. M. Weygand, pisząc w swoich pamiętnikach: „Marszałek Piłsudski w ciągu trzech dni, jakie spędził pośrodku wojska, bezpośrednio przed rozpoczęciem swego uderzenia zelektryzował je, potrafił przelać ze swej duszy w dusze walczących swoją ufną wiarę i swoją wolę triumfalnego pokonania wszystkich przeszkód. Nikt

⁷⁹ *W blasku legendy...*, s. 189.

⁸⁰ B. Urbankowski, *Srebrna...*, s. 111.

⁸¹ W. Wójcik, *Legenda...*, s. 219.

⁸² P. Cichoracki, *Legenda...*, s. 216.

⁸³ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 320.

⁸⁴ Idem, *Srebrna...*, s. 111.

poza nim nie mógłby tego dokonać”⁸⁵. Inny obcokrajowiec lord d’Abernon wpisał Marszałka w wielki mit Sobieskiego, jako zbawcy Europy oddając hołd Piłsudskiemu: „Zwycięstwo osiągnięte zostało przede wszystkim dzięki strategicznemu geniuszowi jednego człowieka i dzięki przeprowadzeniu przez niego akcji tak niebezpiecznej, że wymagała ona nie tylko talentu, ale i bohaterstwa”⁸⁶.

Po uroczystym pożegnaniu gen. Weyganda przez władze Warszawy i obóz narodowo-demokratyczny Edward Kozikowski napisał symptomatyczny wiersz pt. „Przestań warcholić”(1920):

*Zaprzestań krakać zgrajo podła,
że obcy Polskę zbawił miecz.-
Nas Komendanta ręka wiodła
i pospolita wszystkich rzecz*⁸⁷.

W podobnej tonacji pisał w wierszu „Naczelnikowi” – Benedykt Hertz:

*Daremnie zawiść z zasług Cię odziera,
coraz innego tworząc bohatera!
[...]
Dziś Ciebie gwiazda nie zaćmi niczyja:
wielki duch serca narodu podbija
i, wbrew kanalii wciąż intrygującej,
Twój, Naczelniku, rośnie czyn milczący*⁸⁸.

W poemacie „Z ubiegłych dni” Wojciech Byczek apoteozował dokonania Marszałka:

*Na nas dziś wielkie spoglądają duchy
Chrobrych, Jagiellów, Kościuszków, Sobieskich
[...]
Wstał Mąż, co Czynów Swych boską potęgą
Rozpalił słońce nad dni nowych księgą...*⁸⁹

⁸⁵ M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921*, Londyn 1963, s. 664.

⁸⁶ E.V. wicehrabia D’Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1932, s. 10.

⁸⁷ *W blasku legendy...*, s. 193.

⁸⁸ Tamże, s. 161.

⁸⁹ *Nastroje poetyckie 1920*, red. M. M. Drozdowski, Warszawa 1992, s. 36.

Rocznica wiedeńskiej wiktorii Sobieskiego w 1933 była obchodzona w Krakowie z ogromnym rozmachem i przy dużym osobistym zaangażowaniu Marszałka. W przeddzień defilady Piłsudski złożył wizytę ks. metropolicie Adamowi Sapiesze. Podczas rozmowy, mówiąc o grobach wawelskich, wspomniął, że może i dla niego znajdzie się miejsce. Po defiladzie reprezentacji dwunastu pułków kawalerii w krypcie św. Leonarda Marszałek wydał rozkaz: „Bacność”, zaszalutował i rzekł: „Przychodzę tu, aby w imieniu armii złożyć hołd królowi, który był wielkim wodzem i umiał odnosić zwycięstwa”⁹⁰.

Oprócz zestawienia postaci Piłsudski – Sobieski⁹¹ często w kontekście walk z Rosją Sowiecką porównywano Marszałka z Batorym, szczególnie na Wileńszczyźnie⁹². Piłsudski przez wiele lat przekazywał prywatne środki finansowe na rzecz Uniwersytetu w Wilnie, który nosił imię Stefana Batorego⁹³.

Po 1926 r. zwolennicy Marszałka przywoływali Batorego w aspekcie działalności króla walczącego o ład wewnętrzny Rzeczypospolitej. Była to wyraźna analogia do walki z „Sejmowładztwem” prowadzonej przez sanację⁹⁴.

Wielokrotnie poeci ujmowali postać Piłsudskiego jako kontynuatora czynów zwycięzcy spod Pskowa, Połocka, Wielkich Łuków, np. Józef Gałuszka w „Hymnie o Kopcu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie”:

*Wiślane fale srebrem lśnią,
jak miecz Twój w boju skory,
wzniesiony w słońce dłonią lwią:
miecz Chrobrych i Batorych*⁹⁵.

Porównywano też Piłsudskiego z ks. Józefem Poniatowskim, który jako jedyny dzierżył wcześniej tytuł marszałka⁹⁶.

Do kształtowania legendy Marszałka wykorzystywano zryw styczniowy. Jego własne prace historyczne⁹⁷ oraz wspomnienia rodzinne dawały możliwość ekspozycji powstania styczniowego jako ważnego elementu genealogii

⁹⁰ *Kalendarium...*, t. IV, s. 330-331.

⁹¹ S. Leszczyński, *Piłsudski a Sobieski*, [w:] *Bohaterom narodowym w holdzie*, Lwów 1936.

⁹² Te dwie postaci były przedstawione na awersie medalu upamiętniającego otwarcie 11. X. 1919 r. Uniwersytetu, któremu patronował król.

⁹³ W latach 1921-1932 przekazał 74 235 zł i 76 gr., por. W. Kalicki, *Powrót do Sulejówka*, Warszawa 2001, s. 38.

⁹⁴ P. Cichoracki, *Legenda...*, s. 215.

⁹⁵ W. Wójcik, *Legenda...*, s. 141.

⁹⁶ J. Maciejowski, *Dwaj Marszałkowie: Ks. Józef – Józef Piłsudski*, Warszawa 1928.

⁹⁷ M.in. *22 stycznia 1863, Rok 1863, Zarys historii militarnej Powstania Styczniowego* – miały one wiele wydań w kraju i na emigracji.

duchowej Piłsudskiego⁹⁸. Przez całe życie z ogromną konsekwencją dochował wierności tej tradycji. Apoteozuje pieczętę Rządu Narodowego, której moralna siła streszcza się w czci i bezwzględnym posłuchu. Zagadnienie to przenosi w sferę mitu, utożsamiając pojęcie rządu z symboliczną wartością Pieczęci⁹⁹. Rok 1863 darzony był największym sentymentem przez Polaków, bo żywy był jeszcze w pamięci i w sagach rodzinnych, bo był częstym motywem naszej literatury. Powstanie styczniowe stanowiło dla Komendanta podstawę dla kształtowania tradycji i heroizmu wśród Legionistów. Spośród wielu postaci, dwie były eksponowane: R. Traugutt¹⁰⁰ i ks. S. Brzóska. Pierwszy rycerz bez strachu i skazy, dla którego istota zagadnienia narodowego stała się świętością i jej oddał życie. Drugi – apostoł wytrwania na zajęтым stanowisku, o nieskończonym poczuciu obowiązku sumienia¹⁰¹.

Na początku XX wieku i w okresie Młodej Polski literatura nasza prześlągnięta mitami wielkości i heroizmu, stwarzała atmosferę oczekiwania na wcielenie mitu herosa-wodza w realną postać historyczną. Wkrótce „beziemienny” wódz-heros wciela się na obszarze literatury w określoną osobowość, w postać Piłsudskiego. Mit wodza funkcjonował w narodowej wyobraźni, prezentując obraz Piłsudskiego w setkach wierszy, prozie i sztukach plastycznych jako wcielenie Bolesława Chrobrego i Stefana Batorego, Stanisława Żółkiewskiego, Karola Chodkiewicza i Stefana Czarnieckiego, Księcia Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki i Romualda Traugutta – reprezentantów chwały narodowego oręża¹⁰².

Mit samotnika z Sulejówka dotyczył okresu 1923-1926, kiedy to Piłsudski wycofał się z życia politycznego¹⁰³. Nadal był kanclerzem Kapituły Orderu *Virtuti Militari*. Był to czas życia rodzinnego, pracy pisarskiej, odczytów i polemik. W rozmowie z Baranowskim powiedział: „Odpoczywam po raz pierwszy od kilkunastu lat, odpoczywam prawdziwie, odpoczywam od pań-

⁹⁸ W. Lipiński, *Józef Piłsudski jako historyk powstania styczniowego*, „Gazeta Polska” 1934, nr 21.

⁹⁹ A. Kowalczykowa, dz. cyt., s. 90.

¹⁰⁰ Nieprzypadkiem wymarsz Kadrówki nastąpił dzień po rocznicy śmierci Traugutta, a po odzyskaniu niepodległości 5 VIII 1921 r. na stokach Cytadeli w Warszawie odbyły się Uroczystości Trauguttowskie. Marszałek udekorował krzyżem *Virtuti Militari* weteranów powstania styczniowego.

¹⁰¹ J. Jędrzejewicz, *Wskrziesiciel ducha narodu*, [w:] *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1934, s. 128.

¹⁰² W. Wójcik, *Legenda...*, ss. 127 i 223-224.

¹⁰³ Objęcie rządów przez stronnictwa moralnie odpowiedzialne za zabójstwo prezydenta Narutowicza, zmusiło Piłsudskiego do natychmiastowej reakcji: 9 VI 1923 r. zrezygnował ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego, 28 czerwca zrzekł się funkcji przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej, rezygnację przyjął prezydent Wojciechowski 3 lipca, por. *Monitor Polski* nr 130 i 149 z 1923 r.

stwa, od polityki, oddycham łatwym, czystym powietrzem”¹⁰⁴. Odwiedzali go przyjaciele, Kaden-Bandrowski entuzjastycznie swoją wizytę posumował: „Wielkość i prostota”¹⁰⁵. Sielankę zakłócała inwigilacja mieszkańców „Milusina”¹⁰⁶. Porównywano Marszałka do rzymskiego dyktatora z V w. p.n.e. – Cyncynata. Według tradycji był symbolem prostoty, cnoty, odwagi i surowości obyczajów, po zwycięskiej wojnie z Ekwami, zrezygnował z dyktatury i wrócił do pracy na roli¹⁰⁷.

Sejm na posiedzeniu 28 VI 1923 r. przyjął uchwałę 162 głosami przeciwko 88 (część prawicy i mniejszości narodowe) – następującej treści: „Sejm stwierdza, że Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz zasłużył się narodowi. Uchwała ta winna być wydrukowana w „Dzienniku Ustaw” i opublikowana w gminach miejskich i wiejskich”¹⁰⁸.

Prawica nie dopuściła do rozplakatowania tej uchwały w gminach, strasząc W. Kiernika – ministra spraw wewnętrznych, że w dniu, w którym pojawiają się plakaty na murach, zostanie pozbawiony stanowiska¹⁰⁹. Natomiast gen. Stanisław Szeptycki jako szef MSW wydrukował ją w „Dzienniku Rozkazów” Ministerstwa Spraw Wojskowych z 3 VIII 1923 r. i polecił odczytywać ją przez trzy dni przed frontem oddziałów¹¹⁰.

W dniu rezygnacji z państwowych stanowisk Marszałek w hotelu „Bristol” mówił bardzo emocjonalnie, oskarżając endecję o zdziczenie politycznych obyczajów¹¹¹. Jako Marszałek, Piłsudski zachował prawo do pełnych poborów, adiutanta i samochodu. Z pensji marszałkowskiej zrezygnował, inne pobory przeznaczał na cele społeczne, przede wszystkim na opiekę nad rodzi-

¹⁰⁴ W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916-1931*, Warszawa 1938, s. 177.

¹⁰⁵ *Ich noce i dni. Korespondencja Marii i Mariana Dąbrowskich 1909-1925*, oprac. E. Głębička, Warszawa 2005, s. 658. Zofia Nałkowska pierwszy raz rozmawiała z Marszałkiem 29 VII 1924 r.: „Z podziwem i przyjemnością patrzyłam na tego człowieka, nie doznając żadnego zawodu” por. Z. Nałkowska, *Dziennik*, Warszawa 1980, zapis z 29 VII 1924.

¹⁰⁶ Pieniądze na dworek „Milusin” zebrał Komitet Żołnierza Polskiego, por. W. Kalicki, dz. cyt., s. 17.

¹⁰⁷ W. Kopaliński, dz. cyt., s. 171, autor podaje, że T. Kościuszko był członkiem stowarzyszenia „Cyncynatów” założonego w 1783 r., do którego należeli oficerowie armii amerykańskiej.

¹⁰⁸ *Monitor Polski*, nr 145, z 30 czerwca 1923.

¹⁰⁹ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 491.

¹¹⁰ *Kalendarium...*, t. III, s. 191.

¹¹¹ „Był cień, który biegł koło mnie [...] zapluty, potworny karzeł na krzywych nóżkach, wypływający swoją brudną duszę, opluwający mnie zewsząd, nie szczędzący niczego, co szczerzyć trzeba – rodziny, stosunków, bliskich mi ludzi, śledzący moje kroki, robiący małpie grymasy, przekształcający każdą myśl odwrotnie...”, por. J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VI, s. 30-31.

nami żołnierzy i ukochany Uniwersytet w Wilnie. Rodzinę utrzymywał z honorariów za książki¹¹², prelekcje i wywiady prasowe. Praca pisarska była też orężem doraźnej działalności politycznej. Piłsudski nie mając formalnej władzy w państwie, ciągle posiadał olbrzymią władzę moralną i duże wpływy w różnych środowiskach. Sulejówkę stał się ośrodkiem opozycji wojskowo-politycznej¹¹³.

Tymczasem sytuacja wewnętrzna w Polsce widocznie się pogarszała, m.in. inflacja i wypadki krakowskie. Przez cały okres pobytu w Sulejówku Marszałek interesował się organizacją władz wojskowych, wskazując na konieczność niezależnienia wojska od czynników politycznych¹¹⁴. Aby przekonać do swoich racji często wykorzystywał prasę, udzielając licznych wywiadów. W siódmą rocznicę powrotu Piłsudskiego z Magdeburga, 15 XI 1925 r. do Sulejówka przyjechało ok. 1000 oficerów.

W imieniu zebranych przemówił gen. G. Dreszer-Orlicz: „Dałeś nam potem chwałę, tak dawno w Polsce nieznaną, okrywając nasze sztandary laurem wielkich zwycięstw. Gdy dzisiaj zwracamy się do Ciebie, mamy także bóle i trwogi, do domu wraz z nędzą zaglądale. Chcemy byś wierzył, że gorące chęci nasze, byś nie zechciał być w tym kryzysie nieobecny, osierocając nie tylko nas, wiernych Twoich żołnierzy, lecz i Polskę, nie są tylko zwykłymi uroczystościowymi komplementami, lecz że niesiemy ci prócz wdzięcznych serc i pewne, w zwycięstwach zaprawione szable”. Marszałek swoją odpowiedź zakończył cytując gen. L. Skierskiego: „Honor – to Bóg wojska; nie masz go – kruszeje potęga wojska”¹¹⁵.

Mit Herkulesa czyszczącego stajnię Augiasza upowszechnił się w związku z dokonaniem zamachem w 1926 roku. Dramatem Marszałka był fakt, że ostatnią walkę musiał stoczyć z własnym narodem, był to konflikt prawa i moralności¹¹⁶. Pomimo istnienia w Polsce oczekiwania głębokich zmian, wręcz „atmosfery zamachowej”¹¹⁷, bieg wypadków w okresie 12-15 maja był zaskoczeniem tak dla adherentów „białej”, jak i „czarnej” legendy Piłsudskiego¹¹⁸.

¹¹² W tym okresie napisał: *Wspomnienie o Gabrielu Narutowiczu, Rok 1920*, dwa szkice pt. *Czeremosno i Ożarów do Wspomnień Legionowych*.

¹¹³ P. Ceranka, *Piłsudscy w Sulejówku 1923-1926*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 3, s.72-73.

¹¹⁴ 21 marca 1926 r. w sali Coloseum w Warszawie wygłosił odczyt pt. *Naczelny wódz w teorii i praktyce*, oraz 15 IV tego samego roku odczyt w klubie Polityczno-Społeczny pt. *O wodzu naczelnym i państwie* – Por. J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VIII, s. 300-311 i 311-324.

¹¹⁵ A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 223.

¹¹⁶ B. Urbankowski, *Srebrna...*, s. 114.

¹¹⁷ A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989, s.140; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1987, s. 193.

¹¹⁸ P. Cichoracki, *Legenda...*, s. 62-63.

M. Rataj wspominał słowa W. Witosa z 9 maja¹¹⁹: „Mówią, że Piłsudski ma za sobą wojsko, jeśli tak, to niech bierze władzę siłą... ja bym się nie wahał tego zrobić; jeśli Piłsudski nie zrobi tego, to zdaje się, jednak nie ma tych sił za sobą”. Następnego dnia Marszałek udziela wywiadu, w którym nazywa premiera i polityków koalicji ludźmi o brudnych rękach, zarzuca im nadużywanie wojska do gier partyjnych i zapowiada: „I staję do walki, tak, jak i poprzednio, z głównym złem państwa: panowaniem rozwydrzonych partii i stronnictw nad Polską, zapomnianiem o imponderabiliach, a pamiętaniem tylko o groszu i korzyści”¹²⁰.

Wydrukowany wywiad w „Kurierze Porannym” z dnia 11 maja, został skonfiskowany na życzenie rządu Witosa. Rano 12 maja Piłsudski z wojskiem¹²¹ rusza na Pragę. Na moście Poniatowskiego dochodzi do spotkania z prezydentem. Marszałek chciał obalenia rządu i liczył na pokojowe rozwiązanie konfliktu, może na dawną przyjaźń z Wojciechowskim¹²².

Dzień ten wspominała Aleksandra Piłsudska: „O godzinie siódmej rano 12 maja wyjechał z Sulejówka do Rembertowa, zapowiadając, że będzie na obiedzie, tak jak zwykle o drugiej trzydzieści. O pierwszej zatelefonował, że plany uległy zmianie i że miał się rozpocząć lada chwila marsz do Warszawy, wobec czego wróci dopiero wieczorem. Jeszcze wtedy ani mąż, ani jego oficerowie nie myśleli o niczym innym jak tylko o demonstracji. Wbrew jego woli doszło do rozlewu krwi po strzałach, które padły ze strony oddziałów będących w dyspozycji prezydenta”¹²³.

W nocy z 12 na 13 maja Piłsudski dla prasy złożył oświadczenie: „Nie mogę długo mówić – jestem bardzo zmęczony zarówno fizycznie, jak i moralnie, gdyż będąc przeciwnikiem gwałtu, czego dowiodłem podczas sprawowania urzędu Naczelnika Państwa, zdobyłem się, po ciężkiej walce z samym sobą, na próbę sił ze wszystkimi konsekwencjami. Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co zowie imponderabilia, jak – honor, cnota, męstwo i w ogóle siły wewnętrzne człowieka, a nie dla starania o korzyści własne czy swego najbliższego otoczenia. Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracę swą dla innych dają, nie może być w państwie – gdy nie chce ono iść ku zgubie – za dużo nieprawości”¹²⁴.

¹¹⁹ M. Rataj, *Pamiętniki 1918-1927*, Warszawa 1965, s. 365.

¹²⁰ J. Piłsudski, *Pisma...*, dz. cyt., t. VIII, s. 333-336.

¹²¹ Z Podlasia Piłsudskiego poparł 22 pp stacjonujący w Siedlcach.

¹²² B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 513.

¹²³ Wieczorem 14 maja Aleksandra spotkała się z mężem: „Byłam przerażona jego wyglądem. W ciągu tych ostatnich trzech dni postarzał się o dziesięć lat.[...] Tylko raz jeszcze widziałam męża w podobnym stanie – było to na kilka godzin przed śmiercią.[...] Te trzy dni wycisnęły na nim bezlitosne piętno do końca życia.” Por. A. Piłsudska, dz. cyt., s. 224-225.

¹²⁴ J. Piłsudski, *Pisma...*, t. IX, s. 15.

W pięknym, lecz niezwykle bolesnym rozkazie z 22 maja do wojska pisał: „Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza, pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa [...] Niech Bóg nad grzechami litościwy nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my staniemy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza”¹²⁵.

W poezji zapowiedzią majowych walk był wiersz Leona Rygiera z 19 marca 1926 r. pt. „Kto idzie”:

– *Kto idzie?*
 – *Jestem ten, co idzie, kędy chce!*
Miecz w jednej ręce mam, wór z ziarnem w drugiej.
A ludzie jutra, to są moje sługi,
A ludzie chwili – kamieniują mnie.

– *Stój!...Hasło!...*
 – *Próżnych słów nie rzucam: dość już plew,*
Poza mną zgliszcza zdeptanego wczora,
Przedemną rola, bezczynnością chora...
*Plon ci odpowie... Znów chcę zacząć siew*¹²⁶.

Pod wrażeniem rozpoczętych walk 12 maja Lucjan André pisze utwór „Imponderabilia”. Poeta przyznaje racje Piłsudskiego, który walczy o zasady, przeciw prywacie, korupcji, wyzyskowi. Marszałek w szarym mundurze jawi się w poemacie jako reprezentant robotników, żołnierzy, harcerzy:¹²⁷

I przeogromnym gromem, upiornym piorunem,
Pięścią Jowisza trzasnął krwawo w serca struny,
Aż zaparło oddechy, aż zblakły sztandary...
Baczność obywatela! Głos ma Cz ł o w i e k S z a r y
 [...]
Mówcie niezgonną wiosną:
„Polska z tego co boli – dzisiaj zmartwychwstała”.
Chwała idącym w przyszłość!
*Chwała! Chwała! Chwała!*¹²⁸

Andre był autorem jeszcze kilku wierszy aprobujących zamach – „Śród-słowie”, „Alfabet dla ociemniałych”:

¹²⁵ J. Piłsudski, *Pisma...*, t. IX, s. 10-11.

¹²⁶ *W blasku legendy...*, s. 222-223.

¹²⁷ B. Urbankowski, *Srebrna...*, s. 114.

¹²⁸ *W blasku legendy...*, s. 229-230.

*Jam jest Polska Kościuszki i Polska Staszica,
Jam ci jest Jan Kiliński i Bartosz Głowacki.
Krok mój echem roznoszą dzieje po gościńcach
Wieków, kiedy z gromadą idę – duch gromadzki.¹²⁹*

Wiersz „Szara i błękitna” napisany w dniu wyboru Piłsudskiego na prezydenta¹³⁰ będzie mówił o zwycięstwie moralnym i legalizacji zamachu:

*Marszałek szedł ulicą Królewską jak siewca.
Szedł cichy, niezwalczony człowiek – człowiek, co przemienia
Popiół i proch tej ziemi w ziarno odrodzenia.
[...]
A Marszałek, najpierwszy, największy w narodzie,
Idzie ulicą – przechodzić.
Idzie szary, jak wszystko, co z prochu powstawa,
I błękitny jak męstwo, jak honor i sława!¹³¹*

Ideową wykładnię zamachu dał w wierszu „Maj 1926 roku” Mieczysław Ziębowski:

*Na barykadach Warszawy walczący
O Honor Życia, o dostojność Celu,
Marszałku Polski, męstwem gorejący!
Obywatelu!
[...]
By łan przeorać – i Wolę Rodzenia
Tchnąć weń – i plenne wyczarować ziarna!
Ratuj się, ratuj Polsko, od spodlenia!
I ty, krwi, tętnij w kuźniach serc ofiarna!¹³²*

Utwory sławiące przewrót, w jakimś sensie nobilitowały nie we wszystkim szczęśliwy czyn Piłsudskiego – napisali m.in. Z. Michałowski, M. Piechal,

¹²⁹ *W blasku legendy...*, s. 231.

¹³⁰ 31 maja 1926 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało Piłsudskiego prezydentem (Marszałek uzyskał 293, a Adolf Bniński 193 głosy, 61 głosów było nieważnych). Na wieść o tym w Warszawie odbyły się liczne manifestacje na jego cześć, ale wyboru nie przyjął argumentując ograniczeniami Konstytucji oraz „gdyż silnie w jego pamięci stoi tragiczna postać zamordowanego prezydenta Narutowicza.” Por. *Kalendarium...*, t. III, s. 371-372.

¹³¹ *W blasku legendy...*, s. 234.

¹³² Tamże, s. 227-228.

J. Zagórski, W. Zechenter¹³³. B. Hertz w satyrycznym wierszu o wymownym tytule „Augiaszowa stajnia” rysuje obraz Polski godny pożałowania: „ rząd bez ministrów”, „skarb bez gotówki”, „w wojsku koterie”, „na każdym kroku dawni łapownicy.” Kończy poeta jednoznaczną pointą skierowaną do znanego adresata, który jako jedyny jest zdolny do opanowania bałaganu:

*Gdy coraz większa tu stajnia Augiasza,
Do BELWEDERU westchnienia wiatr niesie:
– A chwyć-że miotłę, polski HERKULESIE !*

Marszałek dokonujący politycznego przewrotu stał się mitycznym Siewcą nowego życia. Herkules – czyściciel wcielił się w Piłsudskiego – uzdrowiciela, „budowniczego Polski”. Mit Siewcy i Oracza uosabia Piłsudskiego jako „włodarza”, w którego sprawnych rękach symboliczny pług i lemiesz tworzy nową wizję rzeczywistości¹³⁴. Żołnierze już podczas wojny tęsknili za czasem, kiedy będzie można przekuć miecze na lemiesz. O gospodarowaniu na wolnej ziemi marzył Edward Słoński w wierszu „Przed wiosną”:

*I niech salwy już umilkną armatnie,
i trawami, i kwiatami, o wiosno
niech te groby bezimienne porosną,
w których leżą nasze wiary ostatnie*¹³⁵.

Mit oracza i siewcy

W polskiej świadomości stereotyp oracza i siewcy stanowił symbol tęsknot narodowych za lemieszem pod warunkiem spełnienia obowiązku walki za wolność ojczyzny. W wolnej Polsce po 1918 r. oraz po zamachu majowym stereotyp oracza i siewcy wprzęgnięto w program pracy państwowotwórczej¹³⁶. Oto doczekaliśmy czasu, w którym najważniejszą wartością stała się orka, siew i upragnione żniwo, wypiek chleba i jego podział między głodnych. To wezwanie poetycko przedstawił przywołany już poeta L. André w wierszu „Dziesięciolecie”:

*Aż spłynie potokami wszelka krew ofiarna,
I na zew Komendanta rzucone na żarna
Powszednich dni, mozolnie od plew oddzielone*

¹³³ W blasku legendy..., s. 235-238.

¹³⁴ W. Wójcik, Józef Piłsudski..., s. 15.

¹³⁵ Tamże, s. 19.

¹³⁶ W. Wójcik, Legenda..., s. 195.

*Ziarno – na mąkę, mąka na bochny pieczone
Zamieni się, – na bochny wymodlone trudem,
Bochny, co jak Komunia krążą między ludem*¹³⁷.

W przemówieniu w Poznaniu 25 X 1919 r. Wódz Naczelny m.in. powiedział: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił”¹³⁸.

Do tego zagadnienia wrócił Marszałek po rozejmie z Rosją Sowiecką w rozkazie do wojska z okazji Nowego Roku 31 XII 1920 r.: „Długoletnia niewola zatrzymała pod wielu względami nasz rozwój, spacyła mnóstwo naszych usiłowań. Więc teraz wszyscy obywatele wolnej Polski muszą wykorzystać czas pokoju i zdobyć się na wielki wysiłek woli, na duże natężenie pracy, aby w krótkim czasie dogonić świat cały i stanąć, jako równi, w wielkiej rodzinie wolnych narodów”¹³⁹.

W ikonografii tego okresu najbardziej znanym obrazem przedstawiającym siewcę było dzieło Józefa Świrysz-Ryszkiewicza. Pod reprodukcją tego obrazu siewcy, który miał rysy Piłsudskiego, w książce „Geniusz niepodległości” był znamieny podpis; „Siewca wielkiej i świętej Idei, której hasłem i celem – słoneczna przyszłość i potęga Państwa”¹⁴⁰. Postać oracza, jako alegoria pracy, była przedstawiona na rewersie medalu Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. Na awersie umieszczono profil głowy Piłsudskiego. Medal Dziesięciolecia był w latach 1928-1939 najbardziej masowym odznaczeniem II Rzeczypospolitej¹⁴¹.

Mit eleuzyński¹⁴² miał uwiecznić legendę „Odnowiciela Ojczyzny”. Śmierć Marszałka była prezentowana jako kwintesencja ofiary złożonej Państwu i Narodowi, pracował bowiem do ostatka, nie myśląc o swoim gasnącym życiu¹⁴³. Polska literatura inspirując się eleuzyńskim mitem szukała sposobu na nieśmiertelność złożonego w krypcie św. Leonarda „Ojca Narodu”. Jednym z pierwszych był Antoni Słonimski, który w wierszu „Elegia” przywołał Demeter i jej córkę:

¹³⁷ *W blasku legendy...*, s. 252.

¹³⁸ *Kalendarium*, t. II, s. 277.

¹³⁹ J. Piłsudski, *Pisma...*, t. V, s. 180.

¹⁴⁰ *Geniusz niepodległości*, Lwów 1933, po s. 112.

¹⁴¹ Z. Puchalski, *Dzieje polskich znaków zaszczytnych*, Warszawa 2000, s. 184.

¹⁴² Eleuzynia – w starożytnej Grecji uroczystości i misteria obchodzone w Eleusis ku czci bogini Demeter i Persefony; ich myślą przewodnią była wiara w nieśmiertelność człowieka. Por. *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1980, s. 187.

¹⁴³ *Józef Piłsudski 1867-1935*, Kraków 1935, s. 153.

*W pokoju cisza. Pachnie eter.
Lekarz puls bada. Płacze żona.
A za oknami Persefona
Wita znów matkę swą, Demeter¹⁴⁴.*

Leopold Staff głosił nieśmiertelność Pater Patriae:

*Nikt nie rzekł „umarł”. Szeptano: „nie żyje”.
Pierś każda mocą duch jego wzbiera.
Wielkość w najdroższej trumnie się nie mieści,
Bohater nigdy, nigdy nie umiera.*

Julian Tuwim, jedyny Skamandryta, który o Piłsudskim po 1939 r. pisał sarkastycznie¹⁴⁵, w wierszu „Aere paerennius” opublikowanym po śmierci Marszałka wypowiedział się w tonie patetycznym:

*Pomnik trwalszy nad spiz własnym żywotem wznioł,
Górą trudów się wzbil ponad Giewontu szczyt,
I nie skruszy go czas ani nie przeżre rdza,
Ani stokrotny wiek skazy nie znajdzie w Nim¹⁴⁶.*

W wierszu Marii Kossak-Jasnorzewskiej pojawił się motyw o zabarwieniu erotycznym:

*Krakowska ziemia podniosła się kopcem
Kragłym kształtem piersi niewieściej,
Aby nią karmić przez wieki
Legendę Twoją i Rapsod Niebieski¹⁴⁷.*

Kazimierz Andrzej Jaworski – poeta związany z Lubelszczyzną w szeroko upowszechnionym utworze „Epitaphium” problem nieśmiertelności połączył z mitem oracza i siewcy:

*Więc milczeć. A serce odporne
Tylko bije uparcie i bije
– Nutą wiary czy werblem rozpaczy? –*

¹⁴⁴ W blasku legendy..., s. 287.

¹⁴⁵ Tamże, s. 522-533.

¹⁴⁶ Tamże, s. 312.

¹⁴⁷ M. Kossak-Jasnorzewska, [incipit: „Kraków sercu...”], „Tygodnik Ilustrowany” 1936, nr 20.

*Umarł? Nie prawda! Przecież Polska żyje.
Do pracy!*¹⁴⁸

W twórczości Kazimierzy Iłłakowiczówny pojawił się także chrześcijański mit Golgoty i Zmartwychwstania. W wierszu „Pielgrzymka kulawego” wędrowiec zdążający na Wawel ma sen:

*Nie szukaj mnie dalej.
Tam nie ma mnie. Kształt tylko zamknięto w kryształe.
Bardziej jestem, niż w trumnie, w każdej lichej wiosce
nie szukajcie mnie w trumnie, ale w całej Polsce*¹⁴⁹.

W przywołanej już prozie Wołoszynowskiego¹⁵⁰ zmarły Marszałek przekształcał się w mit narodowy: „Siwy, srebrzysty, o profilu Giewontu [...] leżał Piłsudski w białym Belwederze [...]. Nie śpię, słuchajcie, nie zasnąłem – słyszę was, widzę, oglądam”.

W wystawionym w rocznicę śmierci „Misterium Nocy majowej” – L. H. Morstina na scenie teatru w Krakowie, jedna z postaci mówi z goryczą: „Jeden był tylko w Polsce czysty człowiek i ten nie żyje”. Kiedy tłum głośno wyraża wolę o pochowaniu zmarłego na Wawelu, głos kobiety dopowiada: „Ażeby królom był równy”¹⁵¹.

Mit eleuzyński, który miał przynieść tak oczekiwane pocieszenie i nadzieję, był ostatnim z mitów zaadaptowanych przez literaturę i sztukę II Rzeczypospolitej do budowy legendy Marszałka. W popularnych biografjach obowiązywał pewien kanon, często przeplatany metaforami heroizującymi. Przykładem tego stylu był życiorys opublikowany w księdze *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*: „W historii Polski Piłsudski związał imię swe ze zdarzeniami olbrzymiej i wyjątkowej wagi. Ażeby znaleźć w niej mężów godnych pod tym względem stanąć w równym obok niego szeregu, należałoby zwrócić się już nie do księcia Józefa Poniatowskiego lub Kościuszki, ale może do króla Stefana, do Żółkiewskiego lub któregoś z najszcześniejszych Jagiellonów. Niezwykły bowiem jest jego charakter, jego geniusz polityczny i wojskowy, zwłaszcza zaś jego los. Los, w którym życie i koleje jednostki splotły się w wyteżonym, bohaterskim wysiłku z życiem i trudem całego pokolenia”¹⁵².

¹⁴⁸ K. A. Jaworski, „*Epitaphium*”, „Kamena” 1935, nr 10, s.173.

¹⁴⁹ K. Iłłakowiczówna, *Wiersze o Marszałku Piłsudskim 1912-1935*, Warszawa 1936, s. 57.

¹⁵⁰ J. Wołoszynowski, *Było tak*, Lwów 1935, s. 297.

¹⁵¹ L. H. Morstina, *Misterium Nocy majowej*, Kraków 1938, s. 106 i 113.

¹⁵² W. Rzymowski, *Życiorys*, w: *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1934, s. 11.

Piłsudski prawie dla każdego środowiska, klasy czy warstwy społecznej miał inny wizerunek wsparty w każdym przypadku adekwatnym mitem¹⁵³.

Autolegenda była ważnym elementem mitologizacji postaci Piłsudskiego. Tworząc historię Polski Komendant kreował siebie i stwarzał swój mit¹⁵⁴. Istotnym etapem procesu mitologizacji własnej osoby było utworzenie fikcyjnego Rządu Narodowego w Warszawie 3 VIII 1914 r. O tym „fakcie” powiadomił 6 sierpnia uczestników posiedzenia KSSN w Krakowie i odczytał odezwę: „Polacy! W Warszawie utworzył się Rząd Narodowy. Obowiązkiem wszystkich Polaków jest skupić się solidarnie pod jego władzą. Komendantem polskich sił wojskowych mianowany został ob. JÓZEF PIŁSUDSKI, którego rozporządzeniom wszyscy ulegać winni. Rząd narodowy, Warszawa 3 sierpnia 1914 [na odezwie pieczętka z napisem Rząd Narodowy]”¹⁵⁵. Pieczętkę tę za pomocą scyzoryka wydlubał w miękkim kamieniu Stanisław Siedlecki, późniejszy senator i założyciel Instytutu Wschodniego¹⁵⁶. Akcja ta miała znaczenie polityczne, Komendant uniezależnił się od władz galicyjskich. Do rangi symbolu urastała fikcyjna pieczęć, która przenosiła strzelców Piłsudskiego w mit powstania styczniowego¹⁵⁷. Z tradycji roku 1863 wzięła się stylizacja na dowódcę oddziału powstańczego z atrybutami, jak maciejówka, szara kurtka strzelecka.

Brygadier wyreżyserował swój przyjazd do Warszawy 15 sierpnia 1915 r., polecił Tadeuszowi Hołowce zorganizować manifestację z czerwonymi sztandarami na swoją cześć. Naturalnie, że celem nie było zaspokojenie swojej próżności, ale sprowokowanie Niemców do rozpędzenia manifestacji i usunięcia Piłsudskiego z miasta. Niemcy zabronili Komendantowi ujawniania się na balkonie Hotelu Francuskiego zebranemu tłumowi i polecili opuścić Warszawę. Zaczynała się „gra na przegraną”¹⁵⁸.

Walki Legionów pod Nowym Korczynem i Opatowcem, Kostiuchnówką, marsz przez Ulinę Małą – to także pasmo wyczynów mitotwórczych¹⁵⁹. Piłsudski, z ducha romantyk, znał magiczną moc słowa. Mawiał o sobie – jestem romantykiem i zarazem realistą. Postanowił definitywnie wzmocnić oddziaływanie swojej legendy. Sposobem okazała się twórczość literacka i prace historyczne. Wspomnienia spisane podczas uwięzienia w Magdeburgu, ostatecznie zostały ukończone w Sulejówku i wydane w 1925 r. pt. *Moje pierwsze*

¹⁵³ W. Wójcik, *Legenda...*, s. 226.

¹⁵⁴ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 540.

¹⁵⁵ *Kalendarium...*, t. I, s. 351.

¹⁵⁶ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski jakim Go znałem*, Warszawa 1935, s. 129-130.

¹⁵⁷ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. II, s. 588.

¹⁵⁸ Tamże, t., I, s. 541.

¹⁵⁹ Tamże, t. II, s. 589-590.

boje. Choć książka dotyczy walk z Rosjanami, to zaczyna się w klimacie romantycznym: „Pierwsze boje, pierwsze zetknięcie z wojną! Nie wiem, jak dla kogo, ale dla mnie było w tym tak dużo rozrzucającej poezji, jak w młodszej pierwszej miłości, w pierwszych pocałunkach”¹⁶⁰.

Wpisywał siebie i swą walkę w autorytet historii Polski. Siebie postrzegał jako głównego spadkobiercę tradycji powstania styczniowego, ale też jako kompetentnego korektora: „Szło mi zaś o to, aby nawet w wypadku, gdybym miał opuścić Kielce, nie pozostawić po sobie wrażenia, że jesteśmy jakby dalszym ciągiem „uciekierów” z 63 roku. Cofnąć się możemy, lecz wtedy, gdy pierwszą obronę wykażemy, że bić się potrafimy, a przy cofaniu się umiemy należycie zęby pokazać”¹⁶¹.

Megalomańsko porównywał własne czyny wojskowe z poczynaniami militarnymi legendarnych postaci: Napoleona, Kościuszki, ks. Józefa czy Juliusza Cezara. Kiedy zachodziła obawa, że Legiony będą walczyły z dala od ziem polskich, wówczas konfrontował się z symbolem męstwa i honoru – ks. Józefem: „Mogła mi próba stworzenia zawiązku wojska polskiego nie udać się, mogłem się mylić w rachunkach, lecz nie mogłem zdobyć się na jakieś udawanie Józefa Poniatowskiego i tonąć w jakiejś Elsterze”¹⁶². Legendę potrafił konstruować ze swojej brody, maciejówki, szarego munduru¹⁶³ czy kasztanki, której „obiecał”: „Na tobie, na tobie wjadę, głuptasku, do Wilna”¹⁶⁴. Kreował się na człowieka rodzinnego, swojskiego towarzysza legionistów, którzy go ciepło nazywali „Dziadkiem”. We wszystkich niemal oficjalnych wystąpieniach i tekstach możemy znaleźć legendotwórcze elementy¹⁶⁵.

Piłsudski-literat wspierał własną twórczością Piłsudskiego-żołnierza i polityka¹⁶⁶. Wysoko oceniał publikacje Komendanta krytyk literacki Kazimierz Czachowski, przede wszystkim *Bibułę* i *Moje pierwsze boje*. Historyk literatury stwierdzał, że autor tych książek jawi się jako wielka, legendarna osobowość, mistrz słowa i kreator niepodległości. Pisma Piłsudskiego są „najpiękniejszym zamknięciem polskiej poezji romantycznej”¹⁶⁷.

¹⁶⁰ J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje*, Warszawa 1925, s. 3.

¹⁶¹ Tamże, s. 7.

¹⁶² Tamże, s. 65.

¹⁶³ „Nowa Polska dała słusznie czy niesłusznie przy swoim pierwszym kroku symbol swój w postaci człowieka, ubranego w szary, dość obszarpany mundur, zaplamiony w więzieniu magdeburskim”. Cytat z przywołanego wystąpienia Marszałka w hotelu „Bristol” w 1923 r., por. J. Piłsudski, *Pisma*, t. VI, s. 27.

¹⁶⁴ J. Piłsudski, *Moje...*, s. 118.

¹⁶⁵ Cezary Jellenta ogłosił w 1929 r. studium pod tytułem *Józef Piłsudski jako pisarz i mówca*.

¹⁶⁶ W. Wójcik, *Legenda...*, s. 116.

¹⁶⁷ K. Czachowski, *Obraz współczesnej literatury polskiej 1883-1933*, Lwów 1934, t. II, s. 359.

Na pierwszym zjeździe Legionistów w Krakowie 5 VIII 1922 r., mając świadomość dużego znaczenia legendy w kształtowaniu mentalności społecznej, mówił:

„Legiony mają rozmaite określenia i najrozmaitsze legendy [...] przeglądałem całe mnóstwo publikacji [...] nie było tam spowiedzi wodza. Wódz musi być – czy chce, czy nie chce, jeżeli chce być wodzem – musi być czymś innym, niż ci, których prowadzi. Jest to jego obowiązek, jest to jego wewnętrzna wartość. Nie mówię to dla jakiejś chwały, albo dla jakiegoś wywyższenia siebie samego. W waszym gronie tego absolutnie nie potrzebuję, ale mówię dla prawdy, dla prawdy historycznej, dla prawdy, której wszyscy potrzebują, w stosunku do tego, czym byliśmy i czy być możemy”¹⁶⁸.

W przywołanym już wystąpieniu w hotelu „Bristol” – Marszałek po wycofaniu się z życia politycznego korygował opinie o sobie: „[...] musiałem żyć w otoczeniu najrozmaitszych potwornych baśni, najrozmaitszych legend, najrozmaitszych śmiesznych nieraz opowiadań, które mnie się tyczyły, które ze mnie wyrastały, a tak dalekie były od tego rzeczywistego skromnego człowieka, który tu przed wami stoi”¹⁶⁹. Podkreślił fakt, że jako drugi z Polaków piastował godność Naczelnika: „Dla upiększenia mojej pracy, dla upiększenia moich wspomnień, dla honoru i zaszczytu moich dzieci dano mi miano, które u nas dziecko, nieledwie, gdy wymawiać słowa polskie zaczyna, wspomina je z czcią – dano mi nazwisko „Naczelnika”, imię, które łyzy wyciska, imię człowieka, który pomimo że umarł, żyje zawsze, wielkie imię Kościuszki”¹⁷⁰.

Kolejnym elementem autolegendy było „okrzyknięcie” siebie samego Marszałkiem podczas imienin 19 III 1920 r.¹⁷¹ Tego dnia przedstawiciele Ogólnopolskiej Komisji Weryfikacyjnej na czele z Ministrem Spraw Wojskowych gen. Józefem Leśniewskim zakomunikowali Piłsudskiemu, że na pierwszym posiedzeniu uchwalono, by prosić Naczelnego Wodza, aby zechciał przyjąć najwyższy stopień wojskowy Pierwszego Marszałka Polski. Solenizant wyraził zgodę w napoleońskim stylu, odnotowując na wręczonym jemu piśmie: *Stopień Pierwszego Marszałka Polski przyjmuję i zatwierdzam*. Obyło się bez zgody Sejmu, w którym posłowie Klubu Ludowo-Narodowego i Klubu Narodowego Związku Robotniczego (razem ponad 160 posłów) uznali wniosek generacji z 1919 r. za przedwczesny¹⁷². Buławę marszałkowską Wodzowi Naczelnemu wręczył 14 listopada 1920 r. kapral Jan Żywek – najmłodszy kawaler orderu *Virtuti Militari*¹⁷³.

¹⁶⁸ J. Piłsudski, *Pisma...*, t. V, s. 262.

¹⁶⁹ Tamże, t. VI, s. 24.

¹⁷⁰ Tamże, s. 29.

¹⁷¹ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 541.

¹⁷² *Kalendarium*, t. II, s. 328-329.

¹⁷³ W związku z tym, że uroczystość nie była zgodna z procedurą, została zbojkotowana przez premiera W. Witosa i marszałka Sejmu W. Trąmpczyńskiego.

Nie udało się wpisać Piłsudskiemu w mit, z którym najbardziej się identyfikował i przekonać Polaków, że jest nowym Napoleonem. Fascynacja sztuką wojenną „Małego Kaprała” zaczęła się jeszcze w dzieciństwie od lektury E. Saint-Hilaire’a¹⁷⁴. Piłsudski, jak większość romantyków, był bonapartystą, wzorował się na Napoleonie w wielu przemówieniach i gestach. Kiedy jako członek Tymczasowej Rady Stanu w 1917 r. wskazując na konieczność tworzenia własnej armii choćby u boku Niemców, w wywiadzie prasowym cytował Cesarza: „Zdawałem sobie zawsze sprawę z trudności i usiłowaniem moim było zawsze budzić ambicję przełamywania tych trudności. Wyznaję całkowicie zasadę, którą wypowiedział największy człowiek na świecie – Napoleon: „Sztuką łamania przeszkód jest sztuka nie uważania tego lub owego za przeszkodę”¹⁷⁵.

W stulecie śmierci Napoleona w 1921 r. Piłsudski stanął na czele Komitetu Honorowego uroczystości w Warszawie¹⁷⁶. Z tej okazji Marszałek wydał 30 kwietnia rozkaz do armii: „Żołnierze. Pod dowództwem Napoleona niegdyś walczyli nasi dziadowie i pradziadowie, którzy ze czcią przed nim, jako najwyższym wodzem skłaniali swe sztandary. I dziś dla uczczenia pamięci największego żołnierza i najlepszego nauczyciela żołnierzy, niech wszędzie prawe serce żołnierskie silniej dla niego zabije, niech przed jego potężnym duchem skłonią się polskie sztandary, niech dla jego sławy zabrzmiały pożegnalne salwy”¹⁷⁷. Piłsudski wielokrotnie cytował „Boga Wojny”, ale Cesarz Francuzów pozostał jego prywatnym mitem, chociaż uroczystości miały znaczenie polityczne – przyczyniły się do zbliżenia Polski i Francji¹⁷⁸.

Z tym poglądem nie zgadza się P. Cichoracki¹⁷⁹, twierdząc, że paralela Napoleon – Piłsudski była rozbudowywana po zamachu majowym. Adherenci Marszałka stawiali go wyżej jako twórcę niepodległego państwa, niż więźnia z wyspy św. Heleny. Podobnie twierdził Bruno Schulz w eseju „Powstają legendy” z 1935 r. Autor przywołując postać Napoleona stwierdził, że wielki Cesarz wypowiedział się przede wszystkim poprzez czyn. Piłsudski w obszarach duchowych okazał się o wiele większy od własnych dokonań¹⁸⁰.

Na krytykę działalności Piłsudskiego jako Naczelnego Wodza odpowiedzią Samotnika z Sulejówka była praca historyczna pt. „Rok 1920”¹⁸¹. Książ-

¹⁷⁴ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 546.

¹⁷⁵ J. Piłsudski, *Pisma...*, t. IV, s. 104.

¹⁷⁶ A. Zahorski, *Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce*, Warszawa 1971, s. 146.

¹⁷⁷ Tamże, s. 148.

¹⁷⁸ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. I, s. 547-548.

¹⁷⁹ P. Cichoracki, *Legenda...*, s. 220-223.

¹⁸⁰ W. Wójcik, *Józef Piłsudski...*, s. 3-4.

¹⁸¹ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Warszawa 1924, potem do 1939 r. szereg wydań i tłumaczeń na język rosyjski, francuski, węgierski i niemiecki, na angielski dopiero w 1972 r.

ka Marszałka była też polemiką z publikacją M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę” z 1923 r.¹⁸²

O potrzebie zajęcia się badaniami historycznymi, a szczególności przebiegiem wojny z Rosją Sowiecką mówił podczas wykładu w Wilnie 25 VIII 1923 r.: „Jako historyk,[...] przed śmiercią chciałbym zdać sprawę z przebiegu mego życia, zostawiając dzieciom ojca, którego znały, a nie ojca z „Legendy Piłsudskiego”¹⁸³. Wykład Marszałek zakończył następującą konkluzją: „Nie chcę dopuścić, by gdy oczy zamknę, mego głosu przy tworzeniu mojej postaci brakowało, mego stwierdzenia własnej pracy, gdyż wtedy jestem spokojny, że dzieci moje i dzieci wasze z radością myśleć będą o tym, jak ongiś w obronie Polski występował niejaki Józef Piłsudski”¹⁸⁴.

O swojej roli w historii Polski mówił także na wykładach w Krakowie 15 i 16 XI 1924 r.: „Twierdzę, że mam pewne prawo mówienia o sobie, gdyż każdy historyk, który się zetknie z tą epoką, musi mówić o mnie, musi mówić, czy chce, czy nie chce, o tym obiekcie, który nazywa się Józef Piłsudski”¹⁸⁵. Na zjeździe Legionistów w Warszawie w 1925 r. apelował do swoich dawnych podkomendnych: „Gdym studiował i przygotowywał swoją książkę „Rok 1920”, w archiwach Sztabu nie znalazłem całego mnóstwa dokumentów, które były mi potrzebne, natomiast znalazłem fałszywe [...] i ostrzegam was, leguny. Pracujcie nad prawdą historii sami”¹⁸⁶.

„Rok 1920” jest najważniejszą pracą w dorobku Piłsudskiego. Szczególne znaczenie mają te fragmenty książki, w których przedstawił swoje własne stanowisko jako Naczelnego Wodza. Publikacja była ważnym atutem Marszałka¹⁸⁷. Autor przesądzał autorstwo planu polskiej kontrofensywy na swoją korzyść. Spór ten miał w okresie międzywojennym charakter polityczny, podobnie jak określenia „cud nad Wisłą”. Sięganie do historii miało utrwalić stereotyp tego, który przyniósł Ojczyźnie niepodległość i potrafił uchronić Polskę przed jej utratą. „Rok 1920” nie powstał tylko jako wynik historycznych pasji Piłsudskiego. Miał on do spełnienia ważną rolę w walce o odzyskanie władzy¹⁸⁸.

¹⁸² O Piłsudskim jako historyku powstało wiele publikacji: artykuł M. Hadelmana *Józef Piłsudski jako historyk* [w:] *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1934; A. Małyszko, *O roku 1920 z powodu pracy Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”*, Warszawa 1925; W. Lipiński, *Józef Piłsudski jako pisarz*, Warszawa 1939; A. Chwałba, *Józef Piłsudski historyk wojskowości*, Kraków 1993.

¹⁸³ Aluzja do paszkwilu Ireny Pannenkowej, książki wydanej w Poznaniu w 1923 r.

¹⁸⁴ J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VI, s. 135 i 139.

¹⁸⁵ Tamże, t. VIII, s. 109-110.

¹⁸⁶ Tamże, s. 208.

¹⁸⁷ A. Chwałba, dz. cyt., s. 47 i 50.

¹⁸⁸ A. Garlicki, *Postłowie*, s. 234-236, [w:] *Józef Piłsudski, Rok 1920*, Michał Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989.

Trzy lata spędzone w podwarszawskim Sulejówku to okres intensywnego kreowania auto legendy Marszałka. Legenda była ważnym argumentem w otwartej wojnie z opozycją polityczną i Sejmem, które były oskarżane o coraz bardziej panoszące się zło. Z drugiej strony Piłsudski podkreślał swoje umiejętności i zasługi¹⁸⁹.

W przytoczonym już wykładzie „Sprawa Wileńska” podkreślał swoje dokonania: „Zdołałem wielkim wysiłkiem woli uchronić się od brudu pracy dla okupantów, bo nie daję zbrukać siebie ani ludzi, których prowadziłem. Miałem za sobą prześladowanie i więzienia magdeburskie. Gdy trzeba było stawiać ostre karty – stawiałem, jedynie honoru i czci dać nigdy nie chciałem. Należą do mnie i do ludzi, których za sobą prowadziłem, i do Polski.[...]. I ten czynnik czystości charakteru, ten czynnik honoru, który występował we wszystkich moich czynach [...], ten czynnik legendy, który szedł ze mnie, dawał mi siły moralne, gdy sił do pracy codziennej ze swym społeczeństwem nie stawało”¹⁹⁰.

Również o swojej śmierci myślał Piłsudski jako kolejnym etapie budowania autolegendy. Podczas pogrzebu J. Słowackiego na Wawelu w 1927 r. Marszałek, mówiąc o nieśmiertelności poety dzięki dziełom i ludzkiej pamięci – myślał zapewne i o własnej: „Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcuja między nami.[...] Zda się, jak gdyby bramy śmierci przepastne za nim zamknęły się nieszczelnie. Dla niektórych ludzi zostają one otwarte tak, że życie i śmierć się nie rozdziela”¹⁹¹.

Po skończonym przemówieniu Piłsudski oddał honory wojskowe prochom wieszczka i do oficerów powiedział owo słynne zdanie:¹⁹² „W imieniu rządu Rzeczypospolitej polecam panom odnieść trumnę do krypty królewskiej, by królom był równy”¹⁹³. Przywołane już uroczystości ku czci Jana III Sobieskiego były nie tylko przywołaniem mitycznej przeszłości, ale też próbą generalną pogrzebu samego Marszałka. O ten ukryty przed widzami aspekt zadbał sam Piłsudski interesując się każdym szczegółem rocznicowej imprezy. W krypcie św. Leonarda kazał mierzyć szerokość wejścia, liczyć schody itp., którymi nie planowano wnosić jakiejś trumny, przynajmniej jeszcze nie teraz...¹⁹⁴ Po szczegółowym zwiedzeniu katedry i krypty podczas rozmowy z ks. arcybiskupem A.S. Sapiehą po raz pierwszy „upomniał” się o Wawel. Po

¹⁸⁹ D. i T. Nałęcz, dz. cyt., s. 224.

¹⁹⁰ J. Piłsudski, *Pisma*, t. VI, s. 137.

¹⁹¹ Tamże, t. IX, s. 72-73.

¹⁹² Tamże, s. 76.

¹⁹³ O brzmienie tego zdania długo toczyły się spory, wielu słuchaczy tej mowy twierdziło, że Marszałek zamiast „by” powiedział „bo”.

¹⁹⁴ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, t. II, s. 593.

raz drugi w swej ostatniej woli z kwietnia 1935 r., fragment testamentu – *Na wypadek mojej śmierci* warto przytoczyć in extenso:

„Nie wiem, czy zechcą mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko moje serce wtedy zamknięte schowają w Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie, jako wodzowi, Wilno, jako prezent, pod nogi rzucili.

Na kamieniu, czy nagrobku, wyryć motto wybrane przez mnie dla życia

Gdy mogąc wybrać, wybrał zamiast domu

gniazdo na skałach orła, niechaj umie

spać, gdy źrenice czerwone od gromu

i słyhać jęk szatanów w sosen zadumie.

Tak żyłem.

A zaklinam wszystkich co mnie kochali, sprowadzić zwłoki mojej matki z Sugint, Wiłkomirskiego powiatu, do Wilna i pochować matkę największego rycerza Polski, nade mną. Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa. Matkę pochować z wojskowymi honorami, ciało na lawecie i niech wszystkie armaty zagrzmią salwą pożegnalną i powitalną tak, by szyby w Wilnie się trzęsły. Matka mnie do tej roli, jaka mnie wypadła, chowała. Na kamieniu, czy nagrobku Mamy, wyryć wiersz z *Wacława* Słowackiego zaczynający się od słów:

Dumni nieszczęściem nie mogą...

Przed śmiercią Mama mi kazała to po kilka razy dla niej czytać¹⁹⁵.

Rzadko się zdarza napis nagrobny, będący autocharakterystyką zmarłego. Napis na cmentarzu na Rossie, gdzie od 12 maja 1936 r. obok Matki spoczywa serce syna – miał dać świadectwo życia Marszałka i utrwalić jego konterfekt w pamięci potomnych. To ostatnia i najlepiej w pamięci potomnych zapisana wypowiedź o sobie: *...taki jestem, tak żyłem*. Zamknięcie własnej legendy i jej przypieczętowanie dla następnych pokoleń zostało dokonane przez siebie samego¹⁹⁶. Marszałek Józef Piłsudski stał się mitem!

Mit Józefa Piłsudskiego w polskiej literaturze Od narodzin do rozkwitu

STRESZCZENIE

Józef Piłsudski pozostawił po sobie mit człowieka, który pierwszy po klęsce powstania styczniowego, rozpoczął zbrojną walkę o niepodległość Rzeczypospolitej. Legenda insurekcji 1863 r. miała podstawowe znaczenie dla ukształtowania się osobowości Piłsudskiego. Był człowiekiem czynu, pociągało go działanie, a nie teoretyczne spekulacje. Jedyłą ideą, której był wierny przez całe życie była niepodległość Rzeczypospolitej. Był mężem stanu, który potrafił wykorzystać sprzyjające warunki,

¹⁹⁵ J. Piłsudski, *Warszawa 1919*, s. 15.

¹⁹⁶ A. Kowalczykowska, dz. cyt., s. 141-142.

dzięki temu stał się symbolem odzyskanej wolności. Osobowość Piłsudskiego ułatwiała jego zwolennikom budowanie legendy. Komendant i jego adherenci uznawali istotną rolę i funkcję polityczną legendy. Po Legionach Polskich pozostał mit samodzielnego czynu zbrojnego i mit Komendanta – symbolu tej sprawy.

W okresie międzywojennym odradzająca się Polska, wymagała mitów, które jasno objaśniałyby wydarzenia, stojące u podstaw dokonujących się radykalnych zmian. Kreowanie mitu Naczelnego Wodza w okresie 1918-1926, miało na celu eksponowanie wyjątkowej roli Marszałka w naszych dziejach oraz uzasadnienie roszczeń obozu belwederskiego do sprawowania władzy w odrodzonej Polsce. Po zamachu w 1926 r. mit Piłsudskiego stał się podstawą oficjalnej propagandy sanacji. Był ważnym elementem legitymizacji autorytarnego systemu politycznego sprawowanego przez obóz piłsudczykowski. Apogeum rozkwitu mitu, to okres prac Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Symbolicznym zwieńczeniem tego procesu było uchwalenie przez Sejm w 1938 r. ustawy „O ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski”. Jednym z celów ustawy była ochrona monopolu obozu rządzącego, do prawa powoływania się na pamięć i idee J. Piłsudskiego.

Józef Piłsudski's myth in Polish literature. From birth to flowering

SUMMARY

Józef Piłsudski left behind the myth of a man who, first after the defeat of the January Uprising, began an armed struggle for the independence of the Polish-Lithuanian Commonwealth. The legend of the insurrection of 1863 is of fundamental importance to the formation of Piłsudski's personality. He was a man of action; he entrained the action, not theoretical speculation. The only idea that he had been faithful throughout his whole life was the independence of the Republic. He was a state that was able to change conditions, thanks to which he became a symbol of regained freedom. Piłsudski's personality made his supporters easier to build a legend. The commandant and his authority in the recognized role and policy of the legend. After the Polish Legions, there remained a myth of independent armed action and the myth of the Commander – this matter.

In the interwar periods, it was required from Poland to create myths that would clearly explain the events, underlying the radical changes. Creating the myth of the Supreme Commander in the period 1918-1926, aimed at exposing the unique role of the Marshal in our history and justifying the claims in Poland. After the coup in 1926, Piłsudski's myth became the official basis for the propaganda of the reform. It was the authoritative and authoritarian political system of the Piłsudski camp. Preparation of the project for the period of work of the Supreme Commemoration Committee of Marshal Piłsudski. The symbolic crowning of this process was the adoption by the Sejm in 1938 of the Law "On the Protection of the Name of Józef Piłsudski, the First Marshal of Poland". The right to run a business was protected by copyright.

MARIYA PELEKH

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Status prawny samorządowej instytucji kultury na przykładzie Białskiego Centrum Kultury

Zadania samorządu terytorialnego w zakresie organizowania, prowadzenia i finansowania działalności kulturalnej

Samorząd terytorialny jest elementem administracji publicznej i wykonuje zadania publiczne nałożone przez państwo. Wykonywanie tych zadań następuje w wyniku decentralizacji, która zakłada samodzielne ich realizowanie przez wspólnoty samorządowe. Samorząd terytorialny wykonuje je we własnym imieniu oraz na własną odpowiedzialność, ale pod kontrolą państwa¹. Samorząd terytorialny w Polsce charakteryzuje samorząd lokalny, czyli gminę i powiat oraz samorząd regionalny, jakim jest województwo.

W myśl art. 164 *Konstytucji RP* gmina jest podstawową jednostką samorządu terytorialnego, a jej mieszkańcy tworzą wspólnotę samorządową na określonym terytorium. Gmina wykonuje zadania własne i zlecone samorządu terytorialnego nie zastrzeżone dla innych jednostek samorządowych. Obowiązkiem samorządu gminnego jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty, w tym również związanych z kulturą oraz ochroną zabytków i opieką nad zabytkami². Zadania samorządu gminnego muszą być spójne z zadaniami określonymi przez samorząd województwa, który określa całościową politykę rozwoju województwa, określa jego strategię i rozwój. W dziedzinie kultury to oczywiście wspieranie jej rozwoju oraz sprawowanie opieki nad dziedzictwem kulturowym i jego racjonalnym wykorzystywaniem. Zadania te wynikają oczywiście z *Ustawy o samorządzie gminnym*³ i *Ustawy o samorządzie wojewódzkim*⁴.

¹ B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny*, Kraków 2006, s. 17.

² M. Stahl, E. Olejniczak-Szałowska, *Samorząd terytorialny. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1994, s. 25-27.

³ *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*, Dz. U. z 2016 r. poz. 446.

⁴ *Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa*, Dz. U. 1998 nr 91 poz. 576 ze zm., art. 4.

Działalność kulturalna w myśl art. 1 ust. 1 *Ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej* (w dalszej części skrót u.o.p.d.k.) polega na tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury. Mecenat nad działalnością kulturalną sprawuje państwo⁵ oraz organy jednostek samorządu terytorialnego⁶, a minister do spraw kultury i dziedzictwa narodowego może wspierać te działania finansowo⁷. Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jest główną normą prawną dla organizowania publicznej działalności kulturalnej. Nie jest to jednak jedyny akt prawny normujący sprawy kultury oraz sztuki. Podstawy dla organizowania działalności kulturalnej przez władze na szczeblu centralnym i samorządowym zostały zawarte w Konstytucji RP⁸. Art. 6 ust. 1 wskazuje, że warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju ma stwarzać Rzeczpospolita Polska. Z kolei art. 73 Konstytucji mówi, że każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury.

Działalność kulturalna władz publicznych leży w gestii ich obowiązków konstytucyjnych. Należy zwrócić uwagę na to, że w rozumieniu odrębnych przepisów, działalność kulturalna nie stanowi działalności gospodarczej. Jeżeli chodzi o samorząd terytorialny, to zadania w dziedzinie kultury należą do zadań własnych danego samorządu i muszą je one prowadzić względem swoich mieszkańców. Państwo oraz jednostki samorządu terytorialnego sprawują mecenat nad działalnością kulturalną poprzez działania podejmowane na rzecz wsparcia sektora kultury i promocji twórczości, edukacji i oświaty kulturalnej, działań i inicjatyw kulturalnych oraz opieki nad zabytkami⁹. Definicja działalności kulturalnej, zaprezentowana w ustawie, ma charakter dość ogólny. Z drugiej strony trudno jest to pojęcie jednoznacznie określić. Za działalność kulturalną uznaje się materialną i umysłową działalność społeczeństw oraz wytwory tej działalności, a także całość materialnego i duchowego dorobku społeczeństw wytworzonego w rozwoju historycznym lub epoce¹⁰. Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na to, że w orzecznictwie zwraca się uwagę na różnicę pomiędzy działalnością kulturalną i działalnością związaną z kulturą. Jednak nie są wskazane wyraźne przesłanki rozgraniczenia tych sfer¹¹.

⁵ *Ustawa z dnia 26 marca 2012 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*, Dz. U. z 2012 r. ze zm., poz. 406, art. 1 ust. 2.

⁶ Tamże, art. 1 ust. 4.

⁷ Tamże, art. 1 ust. 3.

⁸ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Dz. U. 78, poz. 483 ze zm.

⁹ Tamże, art. 1 ust. 2.

¹⁰ S. Gajewski, A. Jakubowski, *Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 5-6.

¹¹ *Polska Klasyfikacja Działalności*, http://stat.gov.pl/Klasyfikacje/doc/pkd_07/pkd_07.htm (dostęp: 24.04.2019).

Kierunki działalności kulturalnej zawarte są w *Strategii województwa lubelskiego na lata 2014-2020*¹². To właśnie w niej zwrócona jest uwaga na wzrost znaczenia funkcji ponadregionalnych i międzynarodowych. Wynika to z faktu wzrastających kontaktów ośrodków naukowych, kulturalnych i gospodarczych z podmiotami z Ukrainy i Białorusi. Kontakty te są rzeczą naturalną z uwagi na położenie geograficzne województwa. Ponadto Strategia określa działania w sferze kultury, jakie będą podejmowane w celu rozwoju kulturalnego województwa. Podstawowym jest działanie „zmierzające do kulturowej i społecznej integracji regionu lubelskiego”¹³. Założeniem tego działania jest to, że spowoduje ono „przełamanie obecnych partykularyzmów subregionalnych i związanego z tym słabego poczucia tożsamości regionalnej. „Lubelszczyzna” przestanie być pojęciem wyłącznie geograficzno-historycznym, a zacznie funkcjonować jako termin kulturowo-społeczny, zakorzeniony w świadomości mieszkańców regionu i odwołujący się do wielokulturowych tradycji i obiecujących perspektyw na przyszłość”¹⁴. Z kolei *Strategia Rozwoju Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Biała Podlaska* uszczegóławia informacje Strategii wojewódzkiej i wskazuje na działania oraz stan kultury w mieście. Jeżeli chodzi o zakres dostępności do dóbr kultury dostrzegalny jest w niej pozytywny wzrost czytelnictwa w ciągu roku oraz ilości wypożyczonych książek na zewnątrz (porównywany rok to 2012 i 2013). Zmalała natomiast liczba osób korzystających z usług kina. Wśród instytucji kultury Białej Podlaski wyróżnia się Muzeum Południowego Podlasia oraz jego Oddział Martylogiczno – Historyczny. Znajduje się w nim zbiór 1400 ikon rosyjskich XVII-XIX w., który jest jednym z największych w Polsce. To, oraz przeprowadzane cykliczne lekcje i konkursy wpłynęły na wzrost liczby zwiedzających muzeum¹⁵. Szczególną rolę odgrywa także Miejska Biblioteka Publiczna z wdrożonym nowatorskim podejściem jakim jest Barwna Multimedialna Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży i Multicentrum. Obszar Białej Podlaski dysponuje bogatym dziedzictwem kulturowym z Muzeum Południowego Podlasia oraz 22 zabytkami wpisanymi do Wojewódzkiego Rejestru Zabytków. Jednak, jak wskazuje Strategia, „obecny stan infrastruktury związanej z kulturą, która powinna być wykorzystana na potrzeby liniowego, transgranicznego produktu

¹² Uchwała Nr XXXIV/559/2013 Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 24 czerwca 2013 r. w sprawie przyjęcia „Strategii województwa lubelskiego na lata 2014-2020 (z perspektywą do 2030 roku)”.

¹³ *Strategia województwa lubelskiego na lata 2014-2020 (z perspektywą do 2030 roku)*, Lublin 2014, s. 17.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Załącznik do uchwały Rady Miasta Biała Podlaska Nr XII/91/15 z dnia 27 listopada 2015 r. *Zintegrowana Strategia Rozwoju Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Biała Podlaska na lata 2015-2020 (z perspektywą do 2030 roku)*, Biała Podlaska 2015, s. 16.

turystycznego jest niewystarczający i nie pozwala w pełni wykorzystać posiadanych zasobów”¹⁶. Analizując miejskie instytucje kultury w Białej Podlaskiej nie sposób nie zauważyć Białskiego Centrum Kultury, które szczegółowiej zostanie przedstawione poniżej, aby zaprezentować status samorządowej instytucji kultury. Należy podkreślić, że jednym z podstawowych czynników decydujących o poziomie rozwoju oraz sprawności administracji samorządowej miasta i gminy jest dostęp mieszkańców do wysokiej jakości usług publicznych. Gminy świadczą takie usługi, wśród których wymienia się usługi społeczne dotyczące między innymi sfery kultury”¹⁷.

Zakres działalności i zadania samorządu gminnego określa *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*. Jednostki samorządu terytorialnego, poprzez sprawowanie mecenatu nad działalnością kulturalną wspierają i promują twórczość, edukację, oświatę kulturalną, działania i inicjatywy kulturalne oraz sprawują opiekę nad zabytkami. Realizowane jest to np. przez tworzenie i prowadzenie samorządowych instytucji kultury oraz ich finansowanie. Należy zwrócić uwagę na to, że w Polsce większość instytucji kultury organizowanych jest właśnie przez organy samorządu terytorialnego. Rolą samorządu jest także wspieranie działań z zakresu kultury, które podejmowane są przez inne podmioty, w tym również organizacje pozarządowe¹⁸. W myśl art. 6 ust. 1 do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów. Z kolei art. 7 ust. 1 podaje, że zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. Zadania własne obejmują między innymi sprawy: kultury, w tym bibliotek gminnych i innych instytucji kultury oraz ochrony zabytków i opieki nad zabytkami¹⁹, współpracy i działalności na rzecz organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie²⁰ oraz współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw. Ustawy mogą nakładać na gminę obowiązek wykonywania zadań zleconych na podstawie porozumienia z innymi organami administracji. Gmina może także wykonywać zadania z zakresu właściwości powiatu oraz zadania z zakresu właściwości województwa na podstawie porozumień z tymi jednostkami samorządu terytorialnego²¹. Z kolei zakres działania samorządu województwa

¹⁶ Załącznik do uchwały Rady Miasta Biała Podlaska Nr XII/91/..., dz. cyt., s. 24.

¹⁷ Tamże, s. 42.

¹⁸ *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*, dz. cyt.

¹⁹ Tamże, art. 7 ust. 1 pkt 9.

²⁰ *Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*, Dz. U. z 2016 r. poz. 239.

²¹ *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym*, dz. cyt., art. 8 ust. 1-2.

nie może naruszać samodzielności powiatu i gminy, a organy samorządu województwa nie stanowią wobec powiatu i gminy organów nadzoru lub kontroli²².

Status prawny samorządowej instytucji kultury

Zgodnie z art. 9 ust. 1 Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, jednostki samorządu terytorialnego organizują działalność kulturalną poprzez tworzenie samorządowych instytucji kultury. Jednostki samorządu terytorialnego tworząc samorządowe instytucje kultury, jako jej organizatorzy wydają akt o utworzeniu instytucji kultury, w którym precyzuje się przedmiot działania, nazwę i siedzibę oraz określa, czy dana instytucja kultury jest instytucją artystyczną (teatry, filharmonie, opery, operetki, orkiestry symfoniczne i kameralne, zespoły pieśni i tańca oraz chóralne) czy inną placówką kulturalną. Z kolei statut nadany instytucji kultury określa: nazwę, teren działania oraz siedzibę jak również zakres działalności, organy zarządzające i doradcze oraz sposób ich powoływania. Określa także źródła finansowania, zasady dokonywania zmian statutowych oraz postanowienia dotyczące prowadzenia działalności innej niż kulturalna²³. W związku z takim zadaniem Rada Miasta Biała Podlaska²⁴ podjęła uchwałę o utworzeniu Bialskiego Centrum Kultury. Należy tutaj zwrócić uwagę na to, że powołanie Centrum nastąpiło w wyniku połączenia kilku instytucji kultury, a mianowicie: Miejskiego Ośrodka Kultury, Osiedlowego Domu Kultury, Osiedlowego Klubu Kultury „Eureka” i klubu Kultury „Piast” w Białej Podlaskiej. Jest to unormowanie prawne wynikające z art. 18 ust 1. u.o.p.d.k. Zgodnie z art. 18 ust. 3. organizator ma obowiązek podać ten zamiar do publicznej wiadomości na 3 miesiące przed planowanym połączeniem. Rada Miasta Biała Podlaska wywiązała się z tego obowiązku Uchwałą XI/108/11 z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie zamiaru i przyczyn połączenia samorządowych instytucji kultury – Miejskiego Ośrodka Kultury, Osiedlowego Domu Kultury, Osiedlowego klubu Kultury „Eureka” i Klubu Kultury „Piast”²⁵. Akt o połączeniu instytucji kultury skutkuje nadaniem jej nowego statutu przez organizatora i wykreśle-

²² Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, dz. cyt., art. 4.

²³ C. J. Mielko, *Zarządzanie i finansowanie samorządowych instytucji kultury w Polsce w świetle współczesnych regulacji organizacyjno-finansowych. Zarys problemu*, [w:] *Zarządzanie i finanse podmiotów sektora publicznego*, red. K. Jarosiński, Warszawa 2014, s. 54.

²⁴ *Uchwała nr XIV/137/11 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie połączenia samorządowych instytucji kultury: Miejskiego Ośrodka Kultury, Osiedlowego Domu Kultury, Osiedlowego Klubu Kultury „Eureka” i klubu Kultury „Piast” w Białej Podlaskiej i utworzenia Bialskiego Centrum Kultury w Białej Podlaskiej.*

²⁵ http://bip.bialapodlaska.pl/upload/pliki/rejestr_uchwal_2011.pdf. (dostęp:24.04.2019)

niem z rejestru instytucji, które uległy połączeniu (art. 19 ust. 4 i 5 u.o.p.d.k.). W Uchwale powołującej BCK te rzeczy są uregulowane.

Zadaniem samorządu terytorialnego jest, oprócz utworzenia instytucji kultury, nadanie jej statutu. W przypadku BCK jest to załącznik do wspomnianej powyżej Uchwały Rady Miasta, która w par. 3 ust. 2 nadaje jej statut. W Statucie, zgodnie z art. 13 ust. 2 u.o.p.d.k., w par. 1 zawarto nazwę Białskiego Centrum Kultury oraz nazwę skróconą BCK, datę jej utworzenia oraz to, że BCK jest samorządową instytucją kultury, której organizatorem jest Gmina Miejska Biała Podlaska reprezentowana przez Radę Miasta Biała Podlaska. W par. 3 określono siedzibę główną przy ul. Warszawskiej 11, Galerii Podlaskiej przy ul. Warszawskiej 12 oraz osiedlowych klubach kultury: Klubie Kultury „Piast” przy ul. Spółdzielczej 4, Klubie Kultury „Eureka” przy ul. Orzechowej 34 i Klubie Kultury „Scena” przy ul. Zygmunta Augusta 6. Określono teren działania – miasto Biała Podlaska, ale zawarto także zapis, że BCK może także działać na terenie woj. lubelskiego, całej Polski oraz poza granicami kraju. Zapis taki był przedmiotem wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w stosunku do Statutu Ośrodka Kultury w Piekarach Śląskich. Wojewoda Śląski nie zgadzał się z zapisem, że obręb działania wykracza poza obręb jednostki samorządu, ale NSA uznał, że „Granice samodzielności jednostek samorządu terytorialnego w stanowieniu aktów prawa miejscowego wyznacza art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Prawotwórcze kompetencje wyznacza art. 94 Konstytucji określając, że organy samorządu terytorialnego stanowią akty prawa miejscowego na podstawie i w granicach upoważnień zawartych w ustawie”²⁶. Uchwała powołująca instytucję kultury i statut są aktami prawa miejscowego. W par. 6 i 7 Statutu BCK określone zostały cele i zakres działania BCK, a w par. 8 określono organy zarządzające i doradcze.

Jednostka samorządu terytorialnego będąca organizatorem instytucji kultury, zgodnie z art. 12 u.o.p.d.k. zapewnia takiej instytucji środki niezbędne do prowadzenia działalności kulturalnej oraz do utrzymania obiektu, w którym ta działalność jest prowadzona²⁷. W Statucie BCK gospodarka finansowa została zawarta w Rozdziale IV. Par. 9 wskazuje, że majątek BCK może być wykorzystywany jedynie do celów wynikających z zakresu działania instytucji. Par. 10 ust. 1 Statutu, zgodnie z art. 27 ust. 1 u.o.p.d.k., określa to, że BCK samodzielnie gospodaruje przydzieloną i nabytą częścią mienia i prowadzi samodzielną gospodarkę kierując się zasadami efektywności ich wykorzystywania. Podstawowym dokumentem gospodarki finansowej jest roczny plan finansowy ustalony przez dyrektora, zgodny z przepisami ustawy o finansach publicznych, uwzględniający wielkość dotacji z budżetu miasta zgodnie z art. 27

²⁶ II OSK 2141/10.

²⁷ u.o.p.d.k., dz. cyt., art. 12.

ust. 3 u.o.p.d.k. W związku z tym Rada Miasta każdego roku ustala budżet, w którym przeznaczają środki na zapewnienie funkcjonowania BCK. Na 2017 r. Rada Miasta przeznaczyła 3 mln zł dotacji podmiotowej z przeznaczeniem na bieżące utrzymanie i działalność BCK. Budżet określono na poziomie 100,3% przewidywanego wykorzystania w 2016 r. Środki te mają zapewnić bieżące utrzymanie budynków, ochrony i zabezpieczenia porządku, bieżących napraw i konserwacji oraz wywozu śmieci. Na działalność merytoryczną przeznaczono:

- 300 tys. zł na koszty realizacji imprez promujących dorobek kulturalny miasta w tym imprez masowych,
- 200 tys. zł na koszty realizacji zadań w zakresie edukacji kulturalnej oraz działalności środowiskowej,
- 250 tys. zł na zakupy inwestycyjne (50% projektu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Blisko Ciebie Kultura”).

W budżecie na 2017 r. Rada Miasta założyła wykonanie remontów i nakładów inwestycyjnych z projektu Ministerstwa na kwotę 495 000,00 zł.

Jak podał były już dyrektor BCK Mariusz Orzełowski, w 2017 r. BCK osiągnęło przychód 1,1 mln zł. Z tej kwoty 600 tys. zł przeznaczono na ponad 50 bezpłatnych wydarzeń kulturalnych dla mieszkańców. W 2016 r. przychód wyniósł 732 tys. zł.²⁸

Statut BCK określa, że koszty bieżące oraz zobowiązania pokrywane są z uzyskiwanych przychodów, do których należą: dotacja podmiotowa z budżetu miasta, dotacje celowe na realizację inwestycji, dotacje celowe na realizację wskazanych zadań i programów otrzymywane z budżetu miasta, budżetu państwa i innych źródeł, przychody z prowadzonej działalności w tym ze sprzedaży majątku ruchomego, przychody z najmu i dzierżawy składników majątkowych, środki otrzymywane od osób fizycznych, prawnych i innych źródeł. Unormowanie takie jest zgodne z art. 28 ust. 2 i 3 u.o.p.d.k.

Z chwilą wpisu do odpowiedniego rejestru prowadzonego przez organizatora instytucja kultury uzyskuje osobowość prawną (art. u.o.p.d.k., par. 1 ust. 3 Uchwały Rady Miasta i par. 4 Statutu BCK), ale organizator nie odpowiada za zobowiązania instytucji kultury. Wyjątkiem jest sytuacja likwidacji instytucji kultury, gdzie organizator lub podmioty, które ją utworzyły mają obowiązek spłacić wierzyciela likwidowanej instytucji kultury. W przypadku podmiotów jest to odpowiedzialność solidarna²⁹. Zgodnie z art. 14 cytowanej ustawy, instytucja kultury z chwilą wpisu do rejestru uzyskuje odrębną od samorządu tery-

²⁸ E. Burda, *Mariusz Orzełowski nie będzie już dyrektorem Białskiego Centrum Kultury*, <http://www.dziennikwschodni.pl/biala-podlaska/mariusz-orzelowski-nie-bedzie-juz-dyrektorem-bialskiego-centrum-kultury,n,1000213044.html>. (dostęp: 24.04.2019).

²⁹ u.o.p.d.k., dz. cyt., art. 24 i 25.

torialnego osobowość prawną i samodzielnie prowadzi gospodarkę wną³⁰.

Paragraf 4 Statutu stanowi, że z chwilą wpisu BCK przejmuje całe mienie połączonych instytucji kultury i wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki oraz wierzytelności i zobowiązania. Zapis ten jest zgodny z art. 19 ust. 1 u.o.p.d.k. Statut nadany BCK precyzuje także organy zarządzające i doradcze. Zgodnie z nim BCK zarządza dyrektor, który reprezentuje instytucję na zewnątrz (art. 17 u.o.p.d.k.). Dyrektora powołuje i odwołuje, na okres od 3 do 7 lat, Prezydent Miasta Biała Podlaska w myśl przepisów u.o.p.d.k. Statut nie określa szczegółowych artykułów cytowanej ustawy. Tryb powoływania i odwoływania dyrektora samorządowej instytucji kultury określa u.o.p.d.k.: „Dyrektora instytucji kultury powołuje organizator na czas określony, z zastrzeżeniem ust. 3, po zasięgnięciu opinii związków zawodowych działających w tej instytucji kultury oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych właściwych ze względu na rodzaj działalności prowadzonej przez instytucję. Odwołanie dyrektora następuje w tym samym trybie. Zasięganie opinii związków zawodowych oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych nie jest konieczne w przypadku wyłonienia kandydata na dyrektora w drodze konkursu, o którym mowa w art. 16. [...] Organizator powołuje i odwołuje dyrektora państwowej instytucji kultury po uzyskaniu zgody ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. W przypadku powoływania tej samej osoby na stanowisko dyrektora państwowej instytucji kultury na kolejny okres, organizator zasięga opinii ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego³¹”. Z kolei art. 16 ust. 1-3 u.o.p.d.k. wskazuje, że : „Kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury można wyłonić w drodze konkursu, z zastrzeżeniem ust. 2.2. W samorządowych instytucjach kultury, których wykaz określi, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, biorąc pod uwagę ich znaczenie dla kultury narodowej, wyłonienie kandydata na stanowisko dyrektora następuje w drodze konkursu, z zastrzeżeniem ust. 3.3. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego może wyrazić zgodę na powołanie na stanowisko dyrektora, bez przeprowadzania konkursu, kandydata wskazanego przez organizatora. W przypadku powoływania tej samej osoby na stanowisko dyrektora na następny okres, organizator zasięga opinii ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego”.

W BCK miała miejsce sytuacja powołania dyrektora wyłonionego w drodze konkursu, ale także powierzenia obowiązków dyrektora. Zgodnie z art. 16a u.o.p.d.k. pełniący obowiązki dyrektora może je sprawować tylko przez rok.

³⁰ Tamże, art. 27.

³¹ Tamże, art. 15 ust. 1 i 3.

Obowiązki takie od września 2015 r. pełnił Zbigniew Kapela, zastępca byłej Dyrektora Anny Leszczyńskiej, która kierowała BCK od 1 stycznia 2013 r. i złożyła rezygnację ze stanowiska przed końcem swojej kadencji. W związku z tym, że pełnienie obowiązków może być powierzone na 1 rok, w 2016 r. ogłoszono konkurs na stanowisko dyrektora. Kandydaci przystępujący do konkursu powinni posiadać: wykształcenie II stopnia w zakresie kultury albo wyższe i studia podyplomowe w zakresie zarządzania kulturą, 5-letni staż pracy w tym 3-letni staż na stanowisku kierowniczym, znajomość przepisów prawnych i zagadnień związanych z zarządzaniem i funkcjonowaniem instytucji kultury oraz zasad ich funkcjonowania, znajomość zadań i specyfiki funkcjonowania BCK w Białej Podlaskiej. Kandydat powinien mieć także doświadczenie w pozyskiwaniu środków pozabudżetowych, w organizowaniu i realizowaniu projektów w dziedzinie kultury i w zarządzaniu personelem oraz finansami. Oprócz tego musieli dostarczyć ok. 10 stron autorskiej programowo-organizacyjnej koncepcji funkcjonowania placówki³².

W drodze konkursu Dyrektorem BCK w 2016 r. został Mariusz Orzełowski, który w 2018 r. złożył rezygnację. W związku z tym pełniącym obowiązki Dyrektora ponownie został Z. Kapela (od lutego 2018 do 31 stycznia 2019 r.). W takiej sytuacji miasto przedstawiło ministerstwu kandydaturę dotychczasowego pełniącego obowiązki dyrektora Z. Kapeli, ale Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego stanęło na stanowisku ogłoszenia konkursu na dyrektora. Argumentowano, zresztą zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 30 lipca 2015 r. w sprawie wykazu samorządowych instytucji kultury, w których wyłonienie kandydata na stanowisko dyrektora następuje w drodze konkursu³³, że Białskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej jest samorządową instytucją kultury, w której wyłonienie kandydata na dyrektora następuje w drodze konkursu. W związku z tym Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie wyraził zgody na powołanie Z. Kapeli na stanowisko dyrektora BCK. Ponownie ogłoszono konkurs, a do końca marca 2019 r. BCK kierowała M. Rafał, która do tej pory była specjalistką ds. informacji i organizacji wydarzeń kulturalnych w BCK³⁴. W drodze konkursu wyłoniono nowego Dyrektora – Z. Kapełę, który będzie kierował BCK przez okres najbliższych 3 lat.

Par. 8 ust. 5 Statutu określa, że na wniosek dyrektora BCK powoływani i odwoływani są zastępcy. U.o.p.d.k. w art. 15 ust. 8 dopuszcza taką sytuację. Jednak w statucie nie zawarto ilości zastępców do czego obliguje ustawa. Do

³² <http://bialapodlaska.dlawas.info/wiadomosci/miasto-oglosilo-konkurs-na-dyrektora-bialskiego-centrum-kultury/cid,9427,a>. (dostęp: 24.04.2019)

³³ Dz.U. 2015 poz. 1298.

³⁴ <https://www.dziennikwschodni.pl/biala-podlaska/kto-zostanie-dyrektorem-bialskiego-centrum-kultury-jest-konkurs,n,1000236852.html>. (dostęp: 24.04.2019)

kompetencji dyrektora należy także zatrudnianie i zwalnianie pracowników oraz wykonywanie wszelkich czynności związanych z prawem pracy. Poza tym może on powołać organ doradczy, jakim jest Rada Programowa oraz zespoły doraźna, które składają się z pracowników, użytkowników BCK czy przedstawicieli Rady Miasta. Regulaminy działania tych organów ustala dyrektor. On także, po zasięgnięciu opinii Prezydenta Miasta Biała Podlaska, organizacji związkowych działających w BCK i stowarzyszeń twórców, określa organizację wewnętrzną BCK i nadaje jej regulamin organizacyjny. Wskazane jest to w par. 8 ust. 7 Statutu i zgodne z art. 13 ust. 3 u.o.p.d.k.

Samodzielność instytucji kultury jako osoby prawnej oznacza, że organizator nie może w sposób dowolny samodzielnie wpływać na zakres działalności instytucji kultury, nie może decydować według jakich zasad instytucja będzie działała oraz według jakich reguł będzie prowadziła swoją gospodarkę finansową. Tak więc ani organizator, ani żaden podmiot zewnętrzny nie może w drodze poleceń kierować gospodarowaniem mieniem i środkami instytucji kultury. Nie można także uzależniać przyznania dotacji od swobody gospodarowania mieniem, chyba że określone to zostało we wniosku o przyznanie dotacji celowej³⁵. Samodzielne gospodarowanie mieniem przez instytucje kultury obejmuje przydzielone i nabyte mienie oraz posiadane środki bez znaczenia, czy do nabycia mienia i środków doszło na zasadzie odpłatnej, darowizny, itp. Przychodami instytucji kultury są przychody z prowadzonej działalności np. ze sprzedaży majątku ruchomego, przychody z najmu i dzierżawy, dotacje podmiotowe i celowe z budżetu państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, środki finansowe otrzymane od osób fizycznych i prawnych czy z innych źródeł. Należy tutaj zaznaczyć, że prawnie dopuszczalne jest uzyskiwanie przez instytucję kultury przychodów z prowadzenia działalności gospodarczej³⁶.

Instytucja kultury, posiadająca osobowość prawną, jest więc całkowicie odrębnym od organizatora podmiotem prawa³⁷. Tym samym organizator czy podmioty nie mogą bezpośrednio ingerować w samodzielność finansową instytucji. W praktyce jednak samodzielność finansowa instytucji kultury jest ograniczana z przyczyn faktycznych, gdyż ich działalność jest oparta w większości na dotacji organizatora³⁸. Aby nie doprowadzać do sytuacji ingerowania w ich samodzielność należałoby stwarzać takie instrumenty, które dawałyby instytucjom kultury, szczególnie tym samorządowym, szerokie możliwości zdobywania środków spoza ich działalności podstawowej.

³⁵ u.o.p.d.k., dz. cyt., art. 28 ust. 3.

³⁶ IV/SA/GL 25/10.

³⁷ SA/SZ 733/01.

³⁸ G. Czarnocki, *Wyniki kontroli gospodarki finansowej samorządowych instytucji kultury*, „Finanse Komunalne” 2008, nr 7, s. 79-80.

Po wejściu w życie nowelizacji w 2011 r. doprecyzowano możliwość otrzymania dotacji celowych z budżetu państwa na finansowanie lub dofinansowanie kosztów inwestycji, a nie tak jak uprzednio tylko na wydatki inwestycyjne. Dotacje podmiotowe są przekazywane instytucjom kultury jedynie przez organizatora na dofinansowanie działalności bieżącej zgodnej ze statutem, w tym na utrzymanie i remonty obiektów. Organizator może także przekazać instytucji kultury dotację celową na finansowanie lub dofinansowanie kosztów inwestycji oraz na realizację wskazanych zadań i programów³⁹. Takie umocowanie prawne funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

Należy zwrócić uwagę na to, że począwszy od 2003 r. sektor kultury notuje bardzo dynamiczny wzrost finansowania. W 2007 r. wydatki Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyniosły 1 946,9 mln zł, co stanowiło 0,72% całkowitych wydatków budżetu państwa, a z wydatkami innych resortów – 0,87% wydatków budżetowych⁴⁰. W latach 2008-2014 na kulturę w Polsce przeznaczono 23,1 mld zł pochodzących zarówno z budżetu państwa, funduszy celowych, wieloletnich programów rządowych, a także ze środków europejskich⁴¹. W 2015 r. z budżetu państwa na działalność kulturalną przeznaczono ponad 3,2 mld zł, w roku 2016 o 9,5% więcej, a w 2017 r. o 200 mln zł więcej, aniżeli w roku poprzednim⁴².

Oprócz wskazanych w art. 2 ust. 1 *ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej instytucji kultury*, można także wskazać inne pozaustawowe formy działalności, w których również odbywa się działalność kulturalna np.: salon literacki, pracownia plastyczna, mediateka, centrum sztuki⁴³. Ośrodki te również mogą starać się o dotacje z samorządów terytorialnych na prowadzenie działalności kulturalnej, ale nie mogą być one przeznaczane na inwestycje i remonty. Należy zwrócić uwagę na to, że prowadzenie instytucji kultury przez samorząd może być powierzone przez ministra lub kierownika centralnego urzędu administracji rządowej, ale tylko za zgodą. Wówczas powierzenie zadań samorządowi skutkuje tym, że instytucja ta jest nadal państwowa i otrzymuje środki na funkcjonowanie przewidziane dla instytucji

³⁹ u.o.p.d.k., dz. cyt., art. 28 ust. 3.

⁴⁰ J. Głowacki, J. Hausner, i in., *Raport o finansowaniu i zarządzaniu instytucjami kultury*, marzec 11, 2017, <http://www.kongreskultury.pl/title,pid,281.html>. (dostęp: 24.04.2019)

⁴¹ A. Nocoń, *Źródła Finansowania instytucji kultury*, „Studia Ekonomiczne” 2016, nr 256, s. 10.

⁴² Szerzej: <http://www.mkidn.gov.pl/pages/strona-glowna/ministerstwo/budzet-ministerstwa.php>. (dostęp: 24.04.2019)

⁴³ II OSK 378/11, I FSK 318/14.

państwowych⁴⁴. Natomiast w momencie gdy państwowa instytucja kultury zostaje przekazana jednostce samorządu terytorialnego na jej wniosek, takich środków finansowych nie otrzymuje. Warunkiem niezbędnym do przekazania instytucji kultury, jest wykazanie przez jednostkę samorządu terytorialnego, że posiada program oraz środki na prowadzenie instytucji kultury. To odróżnia „powierzenie” od „przekazania”. Przekazanie instytucji kultury w każdym przypadku następuje na podstawie umowy, która stanowi jednocześnie podstawę do wykreślenia instytucji kultury z rejestru prowadzonego przez organizatora przekazującego instytucję kultury i wpisania do rejestru prowadzonego przez organizatora, któremu instytucja kultury zostaje przekazana. Mienie przekazywanej instytucji kultury nabywa nieodpłatnie właściwa jednostka samorządu terytorialnego⁴⁵. Od 4 maja 2002 r. jednostka samorządu terytorialnego będąca organizatorem instytucji kultury może przekazać tę instytucję innej jednostce samorządu terytorialnego, na jej wniosek, w celu wykonywania zadań własnych w zakresie działalności kulturalnej⁴⁶. Należy zwrócić uwagę na to, że konsekwencją w związku z powierzeniem i przekazaniem instytucji kultury i zawieraniem w tym zakresie umów, jest to, że nie podlegają rozstrzygnięciu na drodze sądowej⁴⁷.

Nadzorowanie i kontrola

Bezsporne jest to, że organizator samorządowej instytucji kultury nie może nadzorować jej działalności finansowej, a wprowadzenie takiego uprawnienia do statutu instytucji jest sprzeczne z prawem. Nadzór to działalność aktywna, wyposażona w możliwość władczego wkraczania w działalność instytucji kultury w celu jego korygowania. Natomiast kontrola polega na sprawdzeniu działalności innych jednostek, bez możliwości wpływania na działalność jednostek kontrolowanych, jakimi są wydawanie nakazów lub poleceń. Nie można ich zatem używać naprzemiennie. *Ustawa o samorządzie* upoważnia radę do sprawowania kontroli nad jednostkami organizacyjnymi gminy, a nie do nadzoru nad nimi. Należy jednak wskazać, że instytucja kultury posiada osobowość prawną, a więc wyodrębnienie prawne i organizacyjne, a także pełną autonomię i samodzielność finansową i organizacyjną. Samodzielność nie oznacza braku zupełnej podległości merytorycznej czy po części i finansowej organizatorowi. Nadzorowi podlega w praktyce program działalności meryto-

⁴⁴ M. Wierzbowski, A. Wiktorowska, *Prawne formy działania administracji*, [w:] *Prawo administracyjne*, red. M. Wierzbowski, Warszawa 2015, s. 284-285; u.o.p.d.k., dz. cyt., art. 21a ust. 1.

⁴⁵ u.o.p.d.k., dz. cyt., art. 21a ust. 2.

⁴⁶ Tamże, art. 21a ust. 2a i 2b.

⁴⁷ S. Gajewski, A. Jakubowski, dz. cyt., s. 131.

rycznej instytucji kultury. Nadzoruje to często rada samorządu, samorządowa komisja do spraw kultury. Zadaniem organizatora, udzielającego dotacji, jest obowiązek nadzoru nad jej wykorzystaniem. Może on określać przeznaczenie dotacji i kontrolować jej wykorzystanie, ale oczywiście przy zachowaniu samodzielności finansowej i autonomii instytucji. Formą kontroli jest uprawnienie organizatora do powoływania i odwoływania dyrektora instytucji oraz opiniowania regulaminu organizacyjnego⁴⁸. Tym samym organizatorzy instytucji kultury, posiadając szerokie uprawnienia nadzorcze, faktycznie zachowują się tak, jakby to oni bezpośrednio zarządzali instytucjami kultury, a nie jej organy statutowe. I w ten sposób pozbawiają je samodzielności.

Zakończenie i wnioski

Szczegółowa analiza statusu prawnego samorządowej instytucji kultury wymaga kilkusetstronicowego opracowania. Dlatego w niniejszej analizie skupiono się na rzeczach najistotniejszych. Analizując akty prawa miejscowego w stosunku do BCK zauważa się, że nie ma w nich błędów istotnych do unieważnienia zapisów w uchwałach. Nie są one może zbyt uszczegółowione, ale nie jest to błędem. Błędem byłoby powielanie zapisów aktów wyższego rzędu, których uchwała dotyczy. Po analizie dokumentów oraz literatury przedmiotu można stwierdzić, że do polskiego systemu prawnego wprowadzono wiele istotnych modyfikacji dotyczących kultury. Jednak nadal konieczne jest stworzenie spójnych rozwiązań systemowych przede wszystkim odnośnie mechanizmu finansowania instytucji kultury. Podział środków publicznych powinien zależeć od rodzaju i zakresu wykonywanych przez nią zadań. Należałoby także wprowadzić możliwość tworzenia sieci podmiotów kultury współpracujących ze sobą w obszarze kultury oraz dać im szersze kompetencje pozyskiwania środków finansowych. Pomimo odrębności prawnej, z uporem powinno się decentralizować sferę kultury dążąc do pełnego jej usamodzielnienia od organizatorów.

Współcześnie w sferze kultury obserwuje się wysoką specjalizację instytucji upowszechniania kultury oraz dużą zależność instytucji kultury i jej dyrektorów od organizatorów. Poza tym występuje brak instrumentów, przynoszących wymierne efekty, które motywowałyby przedstawicieli sektora prywatnego do inwestycji w kulturę.

Wnioskiem z analizy prawno-porównawczej jest także danie możliwości wyboru odpowiedniej formy prawnej instytucji kultury, np.: spółka użyteczności publicznej, fundacja, itp. Można również bardziej skoncentrować dzia-

⁴⁸ E. Tomczyk, *Instytucja kultury nie jest formalnie podporządkowana swojemu organizatorowi*, Luty 24, 2017, <http://www.samorzad.lex.pl/czytaj/-/artykul/instytucjakultury-nie-jest-formalnie-podporzadkowana-swojemu-organizatorowi/>. (dostęp: 24.04.2019).

łania na prywatnym sektorze kultury i zagwarantować mu równe prawa z sektorem publicznym. Poza tym opieka i finansowanie prywatne powinno być równorzędną formą finansowania kultury poprzez większy sponsoring, fundacje korporacyjne, indywidualne odpisy od podatku, itp.

W Polsce, w sektorze kultury, brakuje sprawnego mechanizmu systematycznego zbierania i porównywania danych związanych z finansowaniem, zarządzaniem i prowadzeniem polityki rozwoju kultury. Stworzenie takich możliwości pozwoliłoby ocenić skuteczność i efektywność wspierania instytucji kultury oraz jej działalności.

Status prawny samorządowej instytucji kultury na przykładzie Białskiego Centrum Kultury

STRESZCZENIE

W Białej Podlaskiej samorząd gminny politykę kulturalną miasta realizuje właśnie poprzez organizowanie samorządowych instytucji kultury, a jedną z nich jest Białskie Centrum Kultury. BCK, jako jednostka posiadająca osobowość prawną, jest instytucją o pełnej samodzielności finansowej i organizacyjnej. Organizator, w tym wypadku Rada Miasta Biała Podlaska, nie może nadzorować jej działalności finansowej. Nie ma także możliwości wpływania na działalność instytucji poprzez wydawanie nказów lub poleceń. Samodzielność nie oznacza braku zupełnej podległości merytorycznej czy po części i finansowej organizatorowi. Nadzorowi podlega w praktyce program działalności merytorycznej instytucji kultury. Nadzoruje to często rada samorządu czy samorządowa komisja do spraw kultury. Zadaniem organizatora, udzielającego dotacji, jest także obowiązek nadzoru nad jej wykorzystaniem. Może on określać przeznaczenie dotacji i kontrolować jej wykorzystanie, ale przy zachowaniu samodzielności finansowej i autonomii instytucji. Uprawnieniem organizatora jest powoływanie i odwoływanie dyrektora instytucji oraz opiniowanie regulaminu organizacyjnego.

The legal status of a local government cultural institution on the example of the Białskie Centrum Kultury

SUMMARY

In Biała Podlaska, the municipal cultural policy of the city is implemented by organizing self-governing cultural institutions, and one of them is the Białskie Centrum Kultury. BCK was created as a result of the merger of the Municipal Cultural Center, the Osiedlowy Dom Kultury, the Eureka Culture Club and the "Piaśt" Culture Club in Biała Podlaska. BCK, as a unit with legal personality, is an institution with full financial and organizational independence. The organizer, in this case, the City Council of Biała Podlaska, cannot supervise its financial activity. There is also no possibility of influencing the institution's activity by issuing orders or commands. Independence does not mean a lack of complete subordination to the content or part and financial

organizer. In practice, the program of substantive activity of cultural institutions is subject to supervision. This is often supervised by the local government council or the local government cultural committee. The organizer's task granting the subsidy is also the duty to supervise its use. It may determine the purpose of the subsidy and control its use, but with the financial independence and autonomy of the institution. The organizer's right is appointing and dismissing the institution's director and giving opinions on the organizational regulations.

Lana Dalinczuk

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach

Bezpieczeństwo społeczne mniejszości narodowych w Polsce. Białorusini w województwie podlaskim

Wstęp

Bezpieczeństwo społeczne stanowi jeden z kilku powszechnie wyróżnianych sektorów bezpieczeństwa w wymiarze przedmiotowym (np. polityczny, militarny, ekonomiczny, ekologiczny) i charakteryzuje się bardzo wysokim stopniem powiązania z jednostką i społeczeństwem. Jest ono interpretowane poprzez odniesienie się do tożsamości tak pojedynczych osób, jak i całych grup społecznych. Jak podkreśla Michał Brzeziński, specyfika bezpieczeństwa społecznego polega na tym, iż rolę centralnej wartości pełni w danym przypadku tożsamość, a granice tego bezpieczeństwa są umowne i sektorowe, gdyż zakresy różnych sektorów bezpieczeństwa bardzo często zachodzą na siebie i są wzajemnie zależne¹. Przykładem może być zjawisko bezrobocia, które odnosi się zarówno do bezpieczeństwa społecznego, jak i ekonomicznego. Witold Pokruszyński również wskazuje na znaczącą rolę, jaką pełni bezpieczeństwo społeczne w strukturze bezpieczeństwa wewnętrznego, i zaznacza, że „obejmuje ono osoby, grupy społeczne i państwo jako podmioty życia międzynarodowego”². Co więcej, pokój społeczny jest podstawowym warunkiem rozwoju państwa i polega na zaakceptowaniu przez społeczeństwo istniejącej struktury społecznej oraz wszystkich działań organów władzy publicznej³. Z kolei według Aleksandry Skrabacz, bezpieczeństwo społeczne można ująć jako jedną z kategorii bezpieczeństwa narodowego, która oznacza „ochronę egzystencjalnych podstaw życia ludzi, zapewnie-

¹ M. Brzeziński, *Bezpieczeństwo społeczne jako rodzaj bezpieczeństwa. Ustalenia wprowadzające*, [w:] *Bezpieczeństwo społeczne. Pojęcia. Uwarunkowania. Wyzwania*, red. A. Skrabacz, S. Sulowski, Warszawa 2012, s. 13.

² W. Pokruszyński, *Bezpieczeństwo społeczne – kategoria bezpieczeństwa narodowego RP*, [w:], *Bezpieczeństwo społeczne...*, s. 20.

³ Tamże.

nie możliwości zaspokajania indywidualnych potrzeb (materialnych i duchowych) oraz realizację aspiracji życiowych przez tworzenie warunków do pracy i nauki, ochronę zdrowia oraz gwarancje emerytalne⁴.

Należy zaznaczyć, iż bezpieczeństwo społeczne obejmuje dwa obszary tematyczne – kulturowy i socjalny⁵. Jak podkreśla M. Brzeziński, obszar kulturowy dotyczy społeczności lokalnych lub narodów, które są postrzegane „jako całość i odnoszone do innych, odmiennych kulturowo grup społecznych”⁶. W związku z powyższym, ze względu na odmienną kulturę i relacje międzykulturowe mogą powstawać podziały na tle religijnym, rasowym lub językowym, co może mieć wpływ na spójność poszczególnych grup społecznych. Obszar socjalny natomiast dotyczy pojedynczych osób i ekonomicznych aspektów ich życia i jest uwarunkowany przez szereg problemów występujących w społeczeństwie. Do nich należą: bezrobocie, ubóstwo, postawy roszczeniowe, bezdomność oraz patologie społeczne (alkoholizm, narkomania, prostytutcja), a skutkiem negatywnym powyższych zjawisk może być marginalizacja oraz wykluczenie społeczne⁷. W tym miejscu należy podkreślić, iż scharakteryzowane powyżej zagrożenia społeczne mogą stanowić jeszcze większy problem dla przedstawicieli mniejszości narodowych w danym państwie, gdyż: „ich podstawową potrzebą (koniecznością) egzystencjalną jest dodatkowo problem zachowania integralności narodowej czy etnicznej w środowisku, gdzie dominuje (przeważa) inna, większa społeczność narodowa”⁸. Jak argumentuje Mariusz Kubiak, oprócz styczności z problemami socjalno-bytowymi, przedstawiciele mniejszości narodowych muszą na co dzień dbać o swoje „zintegrowane trwanie, przetrwanie i rozwój”⁹.

Bezpieczeństwo społeczne mniejszości narodowych w Polsce

Mniejszość to „pewna zbiorowość społeczna, mniejsza liczbowo od innej zbiorowości społecznej ze względu na specyficzne cechy: odmienność rasy, pochodzenia etnicznego, języka, religii, obyczajów, historyczne i kulturowe poczucie własnej odrębności i wynikających z tego następstw społeczno-politycznych i prawnych”¹⁰. Normatywną definicję mniejszości narodowej w prawie polskim można znaleźć w *Ustawie z 2005 roku o mniejszościach*

⁴ A. Skrabacz, *Bezpieczeństwo społeczne. Podstawy teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2012, s. 38.

⁵ M. Brzeziński, *Bezpieczeństwo społeczne...*, s. 15.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 16.

⁸ M. Kubiak, *Bezpieczeństwo społeczne mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, [w:] *Bezpieczeństwo społeczne...*, s. 210.

⁹ Tamże.

¹⁰ J. Nikitorowicz, *Grupy etniczne w wielokulturowym świecie*, Sopot 2010, s. 261.

narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Zgodnie z art. 2 *Ustawy* mniejszość narodowa to grupa obywateli polskich, która spełnia następujące warunki:

- 1) jest mniej liczebna od pozostałej części ludności Rzeczypospolitej Polskiej;
- 2) w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą lub tradycją;
- 3) dąży do zachowania swojego języka, kultury lub tradycji;
- 4) ma świadomość własnej historycznej wspólnoty narodowej i jest ukierunkowana na jej wyrażanie i ochronę;
- 5) jej przodkowie zamieszkali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat;
- 6) utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie¹¹.

Do mniejszości narodowych zalicza się w Polsce następujące mniejszości: białoruską, czeską, litewską, niemiecką, ormiańską, rosyjską, słowacką, ukraińską i żydowską¹².

Ważnym dokumentem, który reguluje podstawowe zasady ochrony mniejszości narodowych jest *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z 2 kwietnia 1997 roku. Zgodnie z jej art. 35

- Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury.

- Mniejszości narodowe i etniczne mają prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej oraz do uczestnictwa w rozstrzygnięciu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej¹³.

Jak wynika z powyższych zapisów Konstytucji RP, państwo polskie, będąc podmiotem zapewniającym bezpieczeństwo społeczne mniejszościom, zobowiązuje się do zagwarantowania przedstawicielom tych mniejszości praw do rozwoju kultury oraz umożliwiania tworzenia organizacji i udziału w podejmowaniu decyzji mających na celu zachowanie ich tożsamości kulturowej.

Do podstawowych praw mniejszości narodowych zagwarantowanych polskim prawem należą następujące prawa:

- zakaz dyskryminacji oraz istnienia organizacji, których program lub działalność zakłada albo dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową;
- wolność zachowania i rozwoju własnego języka;
- wolność zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury;

¹¹ *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, Dz. U. 2005, Nr 17, poz. 141.

¹² Tamże.

¹³ *Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> (dostęp: 29.12.2018).

- prawo do nauki języka i w języku mniejszości;
 - prawo do nieskrępowanej możliwości praktyk religijnych;
 - prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych oraz takich, których celem jest ochrona tożsamości religijnej;
 - prawo do uczestnictwa w rozstrzyganiu spraw dotyczących własnej tożsamości narodowej;
 - preferencje wyborcze dla komitetów wyborczych organizacji mniejszości¹⁴.
- Ponadto, istnieje szereg instytucji państwowych i resortowych, które sprawują pieczę nad przestrzeganiem wymienionych powyżej praw oraz zapewnieniem bezpieczeństwa społecznego mniejszości narodowych. Do takich instytucji należą m.in. Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Wydział Mniejszości Narodowych oraz Zespół Kultury Mniejszości Narodowych i Etnicznych przy Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA¹⁵.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej polityka wobec mniejszości narodowych ukierunkowana była na ich marginalizację, stopniowo zawężając sfery możliwych aktywności. Działania te nabrały szczególnie na sile w latach 70. XX w., gdy zaczęto propagować hasło o jedności polityczno-moralnej narodu, zakładając, iż wszyscy obywatele są (lub winni być) Polakami¹⁶. Jak zwracają uwagę Adam Bobryk i Cezary Kalita istotna zmiana nastąpiła w 1989 r., wraz z przemianami społeczno-politycznymi w kraju. Konsekwencją tego było zniesienie wszelkich ograniczeń w działalności wspólnot narodowych. Zyskały one swobodę w kształtowaniu życia grupowego swych społeczności, a instytucje państwa ukształtowały warunki do rozwijania i umacniania wielokulturowości¹⁷. Jak podkreśla Mariusz Kubiak, ukształtowana wówczas polityka wyznaczyła standardy wobec mniejszości, które realizowane są do dnia dzisiejszego¹⁸. Polska jako państwo demokratyczne, dąży do przeciwdziałania dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej oraz do rozwijania tolerancji narodowej. Do głównych celów polskiej polityki w zakresie bezpieczeństwa społecznego mniejszości narodowych należy:

- utrzymanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych;
- przeciwdziałanie dyskryminacji i popularyzowanie postaw otwartości;

¹⁴ MSWiA, *Podstawowe prawa*, dostęp online [http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/m"ne/prawo/zapisy-z-konstytucji-r/6481,Podstawowe-prawa.html](http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/m) (dostęp: 29.12.2018).

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Szerzej zob. E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000.

¹⁷ A. Bobryk, C. Kalita, *Policy and the national minorities in Poland. Social and philosophical aspect*, „Austrian Journal of Humanities and Social Sciences” 2015, nr 11-12, s. 74.

¹⁸ M. Kubiak, *Bezpieczeństwo społeczne...*, s. 217.

- integracja mniejszości w ramach społeczeństwa¹⁹.

Warto też wspomnieć, że w zamian za zapewnienie ochrony praw mniejszości narodowych w Polsce, państwo polskie oczekuje również od członków tych mniejszości „postaw zgodnych z lojalnością obywatelską”, co wiąże się z niedopuszczeniem do naruszenia bezpieczeństwa wewnętrznego, interesów narodowych oraz integralności terytorialnej Polski²⁰.

Białorusini na Podlasiu

Jedną z najliczniejszych mniejszości narodowych w Polsce stanowią Białorusini. Mniejszość ta tradycyjnie zamieszkuje na południowo-wschodnich terenach województwa podlaskiego. Według *Narodowego Spisu Powszechnego ludności i mieszkań* z 2011 r. narodowość białoruską zadeklarowało 43.880 osób, przy czym w województwie podlaskim – 38.358 osób²¹. Najwięcej przedstawicieli mniejszości białoruskiej mieszka w Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Białymstoku i innych mniejszych miejscowościach. W 9 podlaskich gminach przedstawiciele mniejszości białoruskiej stanowią obecnie ponad 20% mieszkańców gminy, w tym w 4 – ponad 50%²². Dlatego też zgodnie z *Ustawą z 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych* oraz o języku regionalnym język białoruski wprowadzono jako język pomocniczy w następujących gminach: Hajnówka (gmina miejska), Czyże, Hajnówka (gmina wiejska), Narewka, Orla (gdzie również obowiązuje nazewnictwo białoruskie dla wybranych miejscowości)²³. Ewidentnie więc Białorusini nie wykorzystują w pełni możliwości podniesienia rangi swego języka, na terenach gdzie spełniają kryteria ustawy, z wyjątkiem gminy Orla. Unikanie zwłaszcza stosowania podwójnych napisów może świadczyć o tendencji do unikania zdrażeń z większością poprzez stosowanie języka mniejszości w napisach publicznych²⁴. Jednocześnie kurczy się też przestrzeń aktywnej obecności

¹⁹ M. Kubiak, *Bezpieczeństwo społeczne...*, s. 217.

²⁰ Tamże, s. 218.

²¹ MSWiA, *Charakterystyka mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, dostęp online <http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/mne/mniejszosci/charakterystyka-mniejs/6480,Charakterystyka-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-w-Polsce.html#bialorusini> (dostęp: 30.12.2018).

²² Tamże.

²³ MSWiA, *V Raport dotyczący sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej – 2015*, <http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/mne/prawo/ustawa-o-mniejszosciac/raporty-ustawowe/9711,V-Raport-dotyczacy-sytuacji-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-oraz-jezyka-regi.html> (dostęp: 30.12.2018).

²⁴ Należy zwrócić uwagę, iż na terenie województwa podlaskiego dochodziło kilkakrotnie do aktów niszczenia oficjalnych napisów w języku litewskim i dewastacji

białoruskiego w życiu codziennym. Jako język ojczysty wskazało go bowiem w ostatnim spisie 16202 obywateli polskich, czyli tylko 37% tych, którzy zadeklarowali narodowość białoruską²⁵.

W województwie podlaskim przedstawiciele tej mniejszości posiadają reprezentację we władzach samorządowych niektórych powiatów i gmin. Przejściowo posiadali również reprezentację parlamentarną, ale posłowie wybierani byli nie z list narodowych, a ogólnopolskich partii politycznych. Jak twierdzi Hanna Rak, Białorusini są najszybciej asymilującą się mniejszością w Polsce, dlatego też znacząco spada liczba osób deklarujących tę przynależność narodową²⁶. W przeważającej większości Białorusini są wyznawcami prawosławia. Jednocześnie o postępujących procesach asymilacyjnych świadczą badania, które wykazują, iż co najmniej 50% prawosławnych na terenie Podlasia deklaruje swoją przynależność do narodu polskiego²⁷. Bardzo często osoba wyznania prawosławnego ma rodziców lub dziadków Białorusinów, ale czuje się Polakiem/Polką. W samym Białymstoku, funkcjonują 14 cerkwie, co według H. Rak, mimo dużej asymilacji mniejszości narodowej, świadczy o tym, iż „w skomplikowanym procesie rozluźniania się więzi z poprzednimi pokoleniami ludność najdłużej przechowuje swoje dziedzictwo religijne”²⁸. Jednocześnie według opinii Jana Syczewskiego, przewodniczącego Białoru-

pomników. Akty wandalizmu wśród mniejszości wywoływały zaniepokojenie oraz poczucie zagrożenia na tle narodowościowym. Te odczucia były potęgowane poprzez fakt, iż sprawcy nie zostali ustaleni i pozostali bezkarni. A. Bobryk, *Polsko-litewskie spory o tablice i miejsca pamiątkowe*, [w:] *Litwini*, red. L. M. Nijakowski, Warszawa 2013, s. 204-208.

²⁵ A. Bobryk, *Attitudes towards the Mother Tongue as an Identity Manifestation of National and Ethnic Minorities in Poland*, [w:] *Identities of Central-Eastern European Nations*, red. V. Yevtukh, A. Wysocki, G. Kisla, A. Jekaterynczuk, Kyiv 2016, s. 189-190. Należy tu zwrócić uwagę, iż proces ograniczania zasięgu języka białoruskiego obserwowany jest od dłuższego czasu. Stanowi to konsekwencję zmniejszania się liczby ludności wiejskiej, która głównie funkcjonowała w kręgu białoruskim, szerszych procesów asymilacyjnych, ale także przekonania, iż posługiwanie się polskim zwiększy szanse życiowe i ułatwi awans zawodowy oraz społeczny. A. Бобрык, *Подход белорусского меньшинства, проживающего в Польше, к родному языку*, [w:] *Проблемы розвитку, функціонування і нармавання лексики беларускої мови*, gł. red. Д. Д. Паўлавец, Гомель 2004, s. 90-91.

²⁶ H. Rak, *Wielokulturowe Podlasie*, <http://www.kod-podlaskie.pl/wielokulturowe-podlasie/> (dostęp: 29.12.2018).

²⁷ А. Бобрык, *Региональная тождественность польско-белорусского пограничья*, [w:] *Рэгіянальная геаграфія: праблемы развіцця і выкладання. Зборнік навуковых артыкулаў*, gł. red. М. І. Вішнеўскі, Магілёў 2004, s. 14.

²⁸ H. Rak, *Wielokulturowe Podlasie*, <http://www.kod-podlaskie.pl/wielokulturowe-podlasie/> (dostęp: 29.12.2018).

skiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce, pierwszoplanową rolę w zachowaniu i budzeniu własnej tożsamości wśród Białorusinów na Podlasiu odgrywała i nadal odgrywa Cerkiew prawosławna, a więc w tych miejscowościach, gdzie cerkiew ma silną pozycję, ugruntowana jest także i świadomość narodowa²⁹.

Białystok uznawany jest za stolicę polskich Białorusinów, gdzie swoją siedzibę mają następujące białoruskie organizacje: Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Związek Białoruski w RP, Związek Młodzieży Białoruskiej, Białoruskie Stowarzyszenie Literackie „Białowieża”, Białoruskie Towarzystwo Historyczne i Stowarzyszenie Dziennikarzy Białoruskich³⁰. Uniwersytet w Białymstoku pełni też rolę ośrodka naukowego upowszechniającego język, kulturę i historię Białorusinów. Ponadto, w Białymstoku wydawane są czasopisma w języku białoruskim – tygodnik „Niwa”, miesięcznik „Czasopis”, półrocznik „Białoruskie Zeszyty Historyczne” – oraz działa radio białoruskie – Radio Racja³¹. Ponadto w Polskim Radiu Białystok emitowany jest codziennie program w języku białoruskim „Pad Znakam Pahoni”, a w telewizji TVP3 Białystok – program „Tydzień Białoruski” – adresowane do mniejszości białoruskiej. Co więcej, na terenie województwa podlaskiego jest nauczany również język białoruski³². W roku szkolnym 2012/2013 języka białoruskiego uczyło się w 47 placówkach oświatowych 3148 uczniów należących do tej mniejszości (są to ostatnie dane opublikowane przez MSWiA)³³. Jak wskazują Adam Bobryk i Cezary Kalita jednym z podstawowych mechanizmów ograniczających proces asymilacji wśród Białorusinów jest właśnie szkolnictwo białoruskie. Wpływa ono na kształtowanie tożsamości wspólno-

²⁹ L. Wątróbski, *Białorusini na Podlasiu*, „Kurier Plus”, 15 lipca 2017, <https://www.kurierplus.com/2017/07/3984/bialorusini-na-podlasiu/> (dostęp: 30.12.2018).

³⁰ Polskaniezwykla.pl, *Polska Białoruś na Podlasiu*, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/6046,bialystok-polska-bialorus-na-podlasiu.html> (dostęp: 30.12.2018).

³¹ Tamże.

³² Szkolnictwo białoruskie na tych terenach funkcjonowało zarówno przed, jak i po II wojnie światowej. Zmieniał się jego zasięg, liczba uczniów, zakres stosowania języka białoruskiego (wykładowy lub jako przedmiot, zawsze jednak z elementami historii, kultury i geografii Białorusi). Polityka wobec szkół białoruskich funkcjonujących w systemie publicznej edukacji była zmienna. Obecnie można wskazać na obowiązujące korzystne dla mniejszości rozwiązania prawne. To przede wszystkim zwiększona subwencja oświatowa i ograniczone wymogi ilościowe przy otwieraniu klas. W szkole podstawowej i gimnazjum wystarczyło 7 kandydatów, w przypadku liceum 14. Niemniej gdy była mniejsza ilość, to już przy 3 osobach w całej szkole uruchamiano grupę międzyklasową, dla której organizowano nauczanie białoruskiego jako ojczystego. А. Бобрык, *Беларускае пачатковае школьніцтва ў Польшчы ў зменлівых умовах сацыяльнай сістэмы*, [w:] *Беларуская пачатковая школа: праблемы і перспектывы развіцця*, гл. ред. Б. А. Крук, Мазырь 2005, s. 144-145.

³³ MSWiA, *Charakterystyka mniejszości narodowych...*

towej i integracji, co ma tym większe znaczenie, iż odbywa się w trakcie socjalizacji pierwotnej³⁴. Autorzy ci podają również dane dotyczące sieci szkolnej i uczniów odnoszące się do roku 2015/2016. Ukazują one dalszy proces ograniczania zasięgu szkolnictwa białoruskiego. W tym czasie bowiem funkcjonowało 25 szkół podstawowych, 17 gimnazjów i 3 licea, do których uczęszczało 2909 uczniów³⁵. Należy podkreślić, iż edukacja jest sferą w której największe efekty dla mniejszości, zarówno w Polsce jak i Białorusi, przyniosło podpisanie 23 czerwca 1992 r. *Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*³⁶.

Na Podlasiu odbywają się też różne imprezy kulturalne z udziałem polskich Białorusinów, jak np. festiwale Białoruskiej Muzyki Młodzieżowej „Basowiszczu”, Piosenki Białoruskiej w Białymstoku, Święto Kultury Białoruskiej oraz „Kupalle” w Białowieży³⁷. Niemniej jednak, jak już wspomniano wcześniej, Białorusini unikają manifestowania swojej odrębności narodowej, gdyż jest to bardzo szybko asymilująca się mniejszość. Dużym problemem jest też masowy odpływ młodych ludzi ze wsi do miast, co skutkuje osłabieniem więzi narodowych. Należy podkreślić, iż dla podtrzymywania tradycji i świadomości narodowej podstawowe znaczenie ma działalność organizacji białoruskich w Polsce. Według Cezarego Żołędowskiego, organizacje białoruskie są „najważniejszym przejawem życia kulturalnego i społecznego mniejszości białoruskiej” w sytuacji ograniczonego wpływu w samorządach terytorialnych³⁸. Niemniej jednak, według C. Żołędowskiego, mniejszość białoruska charakteryzuje się najwyższym poziomem akceptacji relacji narodowościowych w Polsce „na tle najbardziej zaawansowanych procesów asymilacyjnych”, przejawem czego są następujące tendencje:

- stopniowe odchodzenie od języka i kultury własnej grupy;
- stopniowy zanik potrzeb w zakresie odrębności instytucjonalnej, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa z językiem ojczystym;

³⁴ А. Бобрык, Ц. Калита, *Влияние системы образования на формирование общины. Школьная система белорусского меньшинства в Польше*, [w:] *Менталитет славян и интеграционные процессы: история, современность, перспективы. Материалы X Международной научной конференции, Гомель, 25-26 мая 2017 года*, гл. ред. В. В. Кириенко, Гомель 2017, s. 248, 253.

³⁵ Tamże, s. 251.

³⁶ A. Bobryk, *Systemy edukacyjne wobec mniejszości w perspektywie zapisów polsko-białoruskiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, [w:] *Stosunki polsko-białoruskie w 25 lat po podpisaniu Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, red. A. Daniluk, J. Hofmokl, J. Nadolska, Warszawa 2018, s. 182-203.

³⁷ MSWiA, *Charakterystyka mniejszości narodowych...*

³⁸ C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwagowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, s. 189.

- duża rozbieżność między aspiracjami najbardziej świadomych narodowo, lecz proporcjonalnie nielicznych elit i obojętnością wobec kwestii zachowania tożsamości etnicznej większości grupy³⁹.

C. Żołędowski również twierdzi, że struktura społeczna mniejszości białoruskiej jest obecnie zachwiana z powodu selektywnej asymilacji⁴⁰. Większość osób deklarujących narodowość białoruską stanowi ludność wiejska o niskim wykształceniu oraz „grupa inteligencji o zdecydowanej świadomości narodowej, stanowiąca elitę działaczy białoruskich”⁴¹.

O słabości etosu białoruskiego mówi też Elżbieta Czykwin, według której tożsamość społeczna mniejszości białoruskiej opiera się na trzech fundamentach – ziemi, języku i wierze (prawosławiu)⁴². Jak argumentuje autorka, asymilacja następuje w procesie kolejnego wytracania tych trzech fundamentów, co jest związane, między innymi, z migracjami ze wsi do miasta⁴³. Co więcej, wytracanie języka białoruskiego w przypadku mniejszości białoruskiej jest szczególnie łatwe, gdyż język ten na Białorusi używany jest w ograniczonym zakresie. Ponadto, jak zaznacza E. Czykwin, Białorusini bardzo często przejawiają skłonność do ukrywania swoich mniejszościowych korzeni, co spowodowane jest słabym poczuciem dumy z przynależności do swojej grupy narodowej oraz niechęcią lub obojętnością wobec nich polskiej większości⁴⁴. Ukrywanie stygmatu przez przedstawicieli białorusko-prawosławnej mniejszości często polega na zacieraniu tych cech, które odróżniają Białorusinów od polsko-katolickiej większości, i mogą przejawiać się, np. poprzez zmianę imion i nazwisk na polsko brzmiące lub nazywanie swoich dzieci imionami zachodniosłowiańskimi. Jak sugeruje E. Czykwin ukrywanie stygmatu przez przedstawicieli białoruskiej mniejszości narodowej podyktowane jest obawami przed ostracyzmem i wykluczeniem społecznym⁴⁵. Na wzajemne relacje większości i mniejszości w ostatnich latach wpływ ma odmienna interpretacja wydarzeń historycznych, zwłaszcza dotyczących okresu bezpośrednio po II wojnie światowej. Wtedy to ze strony zbrojnego podziemia podjęto szereg działań wymierzonych w ludność białoruską⁴⁶. Ma to wpływ aktualnie również na poziom poczucia bezpieczeństwa społecznego⁴⁷.

³⁹ C. Żołędowski, *Białorusini ...*, dz. cyt., s. 200.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, s. 204.

⁴² E. Czykwin, *Białoruska mniejszość narodowa. Problem asymilacji w kontekście stygmatu społecznego*, [w:] *Białorusini*, red. T. Zaniewska, Warszawa 2010, s. 36.

⁴³ Tamże, s. 38.

⁴⁴ Tamże, s. 41.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ P. Chomik, H. Głogowska, S. Iwaniuk, i in., *Historia Białorusinów Podlasia*, Białystok 2016, s. 337.

⁴⁷ M. Bołtryk, *Mit wyklętych*, „Przegląd Prawosławny” 2013, nr 4.; E. Czykwin, *W poczuciu (nie)sprawiedliwości*, „Przegląd Prawosławny” 2013, nr 8.; M. Kowszyłow,

W badaniach na temat dyskryminacji mniejszości narodowych w Polsce przeprowadzonych przez Małgorzatę Bieńkowską-Ptasznic respondentom zadano pytania, które miały ujawnić, czy w polskiej świadomości społecznej istnieje przekonanie o występowaniu stratyfikacji narodowościowej, a mianowicie, czy mniejszości mają wystarczające prawa i czy narodowość wpływa na możliwość odniesienia sukcesu zawodowego⁴⁸. Wyniki badań wykazały, iż 51% Białorusinów uważa, że prawa mniejszości są niewystarczające, przy czym świadomość uprzywilejowania mniejszości narodowej wystąpiła w miejscowościach, w których mniejszość narodowa stanowi większość mieszkańców (np. Bielsk Podlaski)⁴⁹. Natomiast 71% Polaków biorących udział w badaniach stwierdziło, że mniejszości otrzymały należne im prawa⁵⁰. Z kolei odpowiadając na drugie pytanie 66% Polaków i tylko 41% Białorusinów uważa, że wszyscy mają takie same szanse na odniesienie sukcesu i narodowość nie ma na to wpływu⁵¹. Wyraźnie więc zaznacza się w świadomości białoruskiej mniejszości w Polsce istnienie skutków stratyfikacji narodowościowej pomimo demokratycznej zasady równości.

Niewątpliwie bezpieczeństwo społeczne mniejszości może być zagwarantowane przede wszystkim poprzez rozwijanie polityki wielokulturowości. Jak stwierdza bowiem Adam Bobryk: „w społeczeństwie wielokulturowym występuje szereg mechanizmów umożliwiających mniejszościom transmisję międzypokoleniową tradycji, kultywowania przeszłości historycznej, norm, wartości, rozwijania rodzimej kultury i języka oraz swobodnego utrzymywania kontaktów z krajem macierzystym. Stwarza to więc wolność wyboru. [...] Warunkiem jednak jest wzajemna tolerancja, a zwłaszcza ukształtowanie takich rozwiązań prawnych i sposobów postępowania instytucji publicznych, które zabezpieczą respektowanie potrzeb oraz oczekiwań grup mniejszościowych. Ma to istotne znaczenie nie tylko dla zachowania tożsamości danych społeczności, ale również stanowi mechanizm niwelowania potencjalnych zagrożeń wybuchu konfliktów i zyskiwania lojalności grup, które nie są zagrożone wykluczeniem”⁵².

„Bury” wraca do Hajnówki, „Przegląd” 2016, nr 8.; A. Radziukiewicz, *Wyklęci dzielą*, „Przegląd Prawosławny” 2016, nr 7.; E. Czykwin, *O ofiarach pamiętamy*, „Przegląd Prawosławny” 2017, nr 3.

⁴⁸ M. Bieńkowska-Ptasznic, *Polacy – Litwini – Białorusini. Przemiany stosunków etnicznych na północno-wschodnim pograniczu Polski*, Białystok 2007, s. 73.

⁴⁹ Tamże, s. 75.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² A. Bobryk, *Wielokulturowość w edukacji. Szkolnictwo mniejszości narodowych, etnicznych i języka regionalnego w Polsce*, [w:] *Bezpieczeństwo Edukacja Wychowanie*, t. II, *Edukacja i wychowanie dla bezpieczeństwa w przeszłości i współcześnie*.

Zakończenie

Podsumowując, należy zaznaczyć, iż państwo polskie w swojej polityce społecznej dąży do zapewnienia bezpieczeństwa społecznego mniejszości narodowych i etnicznych, zapewniając im odpowiednie warunki do ich integracji i rozwoju zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego. W miarę możliwości wspiera także finansowo kulturalne i religijne organizacje mniejszościowe oraz placówki edukacyjne. Białoruska mniejszość narodowa, najwięcej przedstawicieli której zamieszkuje na Podlasiu, jest jedną z najliczniejszych mniejszości w Polsce i stanowi integralną część społeczeństwa polskiego. Tożsamość narodowa Białorusinów wykazuje jednak tendencję do asymilacji i różni się znacząco od społeczeństwa białoruskiego w Republice Białoruś, gdyż państwo białoruskie, pomimo utrzymywanych kontaktów i podkreślania więzi z narodem, nie jest istotnym punktem odniesienia dla mniejszości białoruskiej w Polsce.

Bezpieczeństwo społeczne mniejszości narodowych w Polsce. Białorusini w województwie podlaskim

STRESZCZENIE

Bezpieczeństwo społeczne stanowi jeden z kilku powszechnie wyróżnianych sektorów bezpieczeństwa w wymiarze przedmiotowym (np. polityczny, militarny, ekonomiczny, ekologiczny) i charakteryzuje się bardzo wysokim stopniem powiązania z jednostką i społeczeństwem. Bezpieczeństwo społeczne obejmuje dwa obszary tematyczne – kulturowy i socjalny. Obszar kulturowy dotyczy społeczności lokalnych lub narodów, w związku z czym ze względu na odmienną kulturę i relacje międzykulturowe w społeczeństwie mogą powstawać podziały na tle religijnym, rasowym lub językowym. Obszar socjalny natomiast dotyczy pojedynczych osób i ekonomicznych aspektów ich życia i jest uwarunkowany przez szereg problemów występujących w społeczeństwie. Bezpieczeństwo społeczne mniejszości narodowych i etnicznych jest jednym z elementów polityki społecznej w Polsce i jest uregulowane prawnie szeregiem dokumentów. Jedną z najliczniejszych grup mniejszościowych w Polsce stanowią Białorusini w większości zamieszkujący na Podlasiu. Ich cechą charakterystyczną jest wysoki stopień asymilacji z większością lokalnych mieszkańców.

**Social Security of National Minorities in Poland. Belarusians
in Podlaskie Voivodeship**

SUMMARY

Social security is one of a few widely recognized security sectors in the object dimension (e.g. political, military, economic, ecological) and is characterized by a very high degree of connection with the individual and society. Social security includes two thematic areas - cultural and social. The cultural area concerns local communities or nations; therefore, due to a different culture and intercultural relations in the society, religious, racial or linguistic divisions may arise. The social area, on the other hand, concerns individuals and economic aspects of their lives and is conditioned by a number of problems occurring in society. The social security of national and ethnic minorities is one of the elements of social policy in Poland and is legally regulated by a number of documents. One of the most numerous minority groups in Poland are Belarusians who predominantly live in the region of Podlasie. Their characteristic feature is a high degree of assimilation with the majority of local residents.

SZCZEPAN KALINOWSKI
TPN w Międzyrzecu Podl.

ŻYWE POMNIKI ORAZ PAMIĘĆ WYKUTA W KAMIENIU. Nowe pomniki w powiecie białskim na 100-lecie Niepodległości

*Doprowadziłem do zwycięstwa nad nieprzyjacielem,
przed którym inni drżeli [J. Piłsudski, 1923 r.]*

W okresie II Rzeczypospolitej Podlasiacy wdzięczni za dar wolności postawili w regionie kilkadziesiąt różnego rodzaju pomników. Jubileusz setnej rocznicy odzyskania niepodległości, został w regionie uczczony nowymi Miejscami Pamięci Narodowej. Pomniki mają różną formę: od monumentalnych obelisków, kamieni z tablicami, po dęby niepodległości, a więc żywe upamiętnianie¹.

Biała Podl. – ambitny plan nowego pomnika w postaci monumentalnej, biało-czerwonej wstęgi, nie został zrealizowany. Odtworzono natomiast przedwojenny pomnik z 1924 r., który stał na Placu Wolności². Został on ukryty prawdopodobnie w 1939 r. i odnaleziony w 2017 r. (główna kamienna tablica) przez pracowników firmy „Komunalnik”. Kamień z napisem „OD-RODZENIE OJCZYZNY” został tym razem umieszczony nie na Pl. Wolności, gdzie stał w latach 1924-1939, ale przed gmachem Urzędu Miasta i uroczyscie odsłonięty 11 XI 2018 r.³

¹ Sz. Kalinowski, *Nowe pomniki na 100-lecie niepodległości*, „Podlasiak” 2019, nr 1, s. 13.

² Nie był on z 1928 r., jak dotychczas przyjmowano. Data ustalona po kwerendzie archiwalnej autora artykułu. AP w Radzynie Podl., Akta miasta Biała Podlaska, *Księga protokołów Rady Miejskiej m. Biała Podlaska*, sygn. 41, protokół nr 4 z 3 II 1923, pkt. 15 – *Postawienie pomnika na pamiątkę wskrzeszenia Polski* oraz notatka *O pomniku Odrodzenia*, „Podlasiak” 1924, nr 31.

³ Władze miasta zaakceptowały błędny napis na zrekonstruowanym pomniku, mówiący iż został postawiony w 1928 r., a nie w 1924 r., dacie 10-lecia wybuchu I wojny światowej.

Tablica pamięci gen. Stanisława Tessaro (1891-1933), patrona Placówki Straży Granicznej, została odsłonięta w Białej Podl. Uroczystość odbyła się 18 X 2018 r. Urodzony w Białej Podlaskiej legionista I Brygady był krótko szefem Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1929-30 r.

Na tablicy obok portretu generała napis: **GENERAŁ BRYGADY STANISŁAW TESSARO / 1891-1933 / W HOŁDZIE / PATRONOWI PLACÓWKI / FUNKCJONARIUSZE I PRACOWNICY / STRAŻY GRANICZNEJ / BIAŁA PODLASKA DNIA 18.10.2018 R.**⁴

Mural na „Osiedlu Młodych” dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości został odsłonięty 14 VII 2018 r. Artyści nawiązali do ważnych wydarzeń z naszej historii. Elementami muralu są „Rejtan”, „Powstanie Styczniowe”, „Bitwa Warszawska”, „V Wileńska Brygada AK” oraz cytaty z ks. Jerzego Popiełuszki.

Nadleśnictwo Biała Podl. – przy drodze z Białej Podlaskiej do Rokitna, za Kaliłowem, odsłonięto 25 VII 2018 r. pomnik, na płycie przymocowanej do dużego głazu z inskrypcją: **Z WDZIĘCZNOŚCI / ZA ODZYSKANĄ WOLNOŚĆ / 1918-2018.** Pod napisem cytaty papieża: **POTRZEBA NIEUSTANNEJ ODNOWY UMYSŁÓW I SERC, / ABY PRZEPEŁNIAŁA JE MIŁOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ, / UCZCIWOŚĆ I OFIARNOŚĆ, SZACUNEK DLA INNYCH I / TROSKA O DOBRO WSPÓLNE, SZCZEGÓLNICIE O TO DOBRO, / JAKIM JEST WOLNA OJCZYZNA. / JAN PAWEŁ II,** a poniżej: **PRACOWNICY NADLEŚNICTWA BIAŁA PODLASKA.** Podczas kazania ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz OFM Cap. powiedział m.in.: „Wolność naszej Ojczyzny niech będzie dla nas zachętą, abyśmy tę wolność, tę niepodległość szanując jak najbardziej, jednocześnie przyczyniali się do coraz to piękniejszego rozwoju naszej Ojczyzny”⁵.

Dobryń Duży (gm. Zalesie) – posadzono „Dąb Niepodległości” i odsłonięto pamiątkową tablicę, umieszczoną na dużym kamieniu. Pod godłem państwowym data: 1918-2018, przesłanie Jana Pawła II: „**WOLNOŚĆ STAŁE TRZEBA ZDOBYWAĆ, / NIE MOŻNA JEJ TYLKO POSIADAĆ**”. Poniżej inskrypcja: **W 100. ROCZNICĘ / ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI / PRZEZ RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ / MIESZKAŃCY DOBRYNIA DUŻEGO / 18 PAŹDZIERNIKA 2018 R.**

Horbów (gm. Zalesie) – z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości oraz 200-lecia diecezji siedleckiej w Parafii Przemienienia Pańskiego z inicjatywy ks. J. Nikoniuka i rady parafialnej, wzniesiono nową bramę na cmentarz.

⁴ Sz. Kalinowski, *Bialczanin gen. Stanisław Tessaro służył Ojczyźnie do końca*, „Podlasiak” 2018, nr 33.

⁵ A. Wawryniuk, *Z wdzięczności za wolność*, „Echo Katolickie” 2018, nr 21.

Brama została wykonana przez Andrzeja Urbana wg projektu Jacka Centkowskiego. Na bramie umieszczono tablicę z nazwiskami parafian, którzy walczyli o wolność Ojczyzny podczas I wojny światowej: W 100-LECIE / ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI / PRZEZ POLSKĘ / KU WIECZNEJ PAMIĘCI / TYM, KTÓRZY O NIĄ WALCZYLI: FEDORUK JAN / FRANCJA / DAWIDZIUK ALEKSANDER / KOPANIA STANISŁAW / TAŁAN BAZYLI / STRZELCY 34 MARSZOWEGO PUŁKU / PIECHOTY Z BIAŁEJ PODLASKIEJ / BRZEŚĆ – KIJÓW – – KOZIATYN – / BIAŁA / CERKIEW / *KOPANIA JAN / 27 PUŁK UŁANÓW WIELKOPOLSKICH / *MINAKOWSKI JÓZEF / *SMARZEWSKI JAKUB / *SZEWEŁUK JÓZEF / *TARASIUK JAN / 1918-2018 / Z WDZIĘCZNOŚCI / ZA BEZCENNY DAR WOLNEJ OJCZYZNY / PARAFIA W HORBOWIE / HORBÓW 2018 R.

Husinka (gm. Biała Podl.) – na odnowionej mogile umieszczono blaszaną tablicę z wizerunkiem orła i nazwiskami żołnierzy z 22 pp, którzy zginęli w 1920 r. na polach między Husinką a Woskrzenicami: 4 SIERPNIĄ 1920 ROKU / POMIĘDZY HUSINKĄ A WOSKRZENICAMI / WALCZYLI Z NAJEŹDŹCĄ BOŁSZEWICKIM I ODDALI ŻYCIE ZA NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI / ŻOŁNIERZE 22 PUŁKU PIECHOTY WOJSKA POLSKIEGO / Ś+P / DOWÓDCA KOMPANII / PPOR. SYLWESTER WOLLENBERG / ODZNACZONY KRZYŻEM WALECZNYCH / PODOF. I BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH / POCHOWANY W TEJ MOGILE / ORAZ / ST. SZER. LUDWIK BŁACHNIO / ST. SZER. WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI / SZER. JAN KLECHA / SZER. WOLF SZULCMAJSTER / SZER. BOLESŁAW ZAŁĘCKI / SPOCZYWAJĄCY W OKOLICZNEJ ZIEMI / CZEŚĆ ICH PAMIĘCI / POTOMKOWIE ŚWIADKA TAMTYCH WYDARZEŃ, 2018.

Kalichowszczyzna (gm. Tuczna) – pomnik niepodległości obok krzyża, ufundowała 12 XI 2018 r. lokalna społeczność. Pomysłodawcą wzniesienia pomnika był Sławomir Byszuk, który ofiarował duży kamień. Tablica pamięci i figura orła, zostały umieszczone na dużym głazie. Na tablicy umieszczono napis: WOLNA OJCZYZNA I PAŃSTWO NIEPODLEGŁE / SĄ NAJWIĘKSZYM I NAJCENNIJSZYM / SKARBEM KAŻDEGO CZŁOWIEKA / W. WITOS. Poniżej inskrypcja: W HOŁDZIE / WSZYSTKIM WALCZĄCYM / O WOLNĄ POLSKĘ W 100-LECIE / ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI / MIESZKAŃCY KALICHOWSZCZYZNY.

Uroczystego poświęcenia dokonał ks. R. Bartosik – proboszcz z Żeszczynki, natomiast uroczystego przecięcia wstęgi wspólnie dokonali Z. Litwiniuk – wójt gminy Tuczna, M. Kiczyński – przewodniczący Rady Powiatu Białskiego, Z. Sokołowski – przewodniczący Rady Gminy Tuczna oraz H. Andrzejewicz – sołtys wsi Kalichowszczyzna.

Kodeń – dla uczczenia 100-lecia odzyskania niepodległości postanowiono wznieść nowy pomnik, wg projektu Roberta S. Mitury. Na obelisku zwień-

czonym orłem (podobnym do zniszczonego w PRL pomnika z 1928 r.) tablica z napisem: STULECIE / NIEPODLEGŁOŚCI / 11 XI 2018. Usytuowany został w parku, naprzeciw bazyliki św. Anny. Fundusze na budowę pomnika zbierał Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Odzyskania Niepodległości w Kodniu. Po mszy św. w intencji ojczyzny, w kościele św. Anny odbyło się 11 XI 2018 r. uroczyste odsłonięcie najdalej na wschód usytuowanego, nowego pomnika niepodległości⁶.

Konstantynów – w pobliżu pomnika Marszałka J. Piłsudskiego 10 XI 2018 r. odbyło się poświęcenie tablicy upamiętniającej 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości: W HOŁDZIE WALCZĄCYM I POLEGŁYM ZA WOLNOŚĆ / NIEPODLEGŁOŚĆ NASZEJ OJCZYZNY RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Wcześniej, 11 VIII 2018 r. odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą nauczycielowi Stanisławowi Sidewiczowi (1888-1948). Był organizatorem w 1918 r. oddziałów POW, w 1920 r. jako ochotnik służył w szeregach 222 pp. Od 1943 r. związany był z konspiracją NSZ.

Mural o tematyce niepodległościowej, na prośbę Urzędu Gminy, namalował lokalny artysta Tomasz Zalewski.

Lachówka Mała (gm. Zalesie) – poświęcenie pól 20 V 2018 r. połączono z uroczystością poświęcenia przez ks. Józefa Nikoniuka z Horbowa, nowej kapliczki na 100-lecie Niepodległości. Na wmurowanych tablicach inskrypcje: 1918 – 2018 oraz W 100-LECIE / ODZYSKANIA / NIEPODLEGŁOŚCI / MIESZKAŃCY WSI / LACHÓWKA MAŁA. We wnęce umieszczono figurę MB Niepokalanej⁷.

Międzyrzec Podl. – nowy pomnik pamięci „Krwawych Dni” został odsłonięty na cmentarzu 11 XI 2018 r. Pomnik A. Dubieleckiego, ułana poległego w 1920 r., przesunięto na przeciwległą stronę mogiły. Nowy kamienny obelisk zwieńczony jest orłem z rozpostartymi skrzydłami, na nogach ma zerwany łańcuch. Poniżej z lewej strony odznaka POW, poniżej, blisko postumentu napis: W STULECIE ODZYSKANIA / NIEPODLEGŁOŚCI / FUNDATORZY / MIASTO MIĘDZYRZEC PODLASKI / SPOŁECZNY KOMITET RENOWACJI / POMNIKA POLEGŁYCH W 1918 R. / A.D. 2018. Po prawej inskrypcja: „NIC DLA SIEBIE / WSZYSTKO DLA / OJCZYZNY”... KS. PRAŁAT / LEON WYDŹGA / 21 XII 1918 R.⁸

⁶ T. Wojcieszuk, *Pomnik wznoszony dwa razy*, „Tygodnik Podlaski” 2018, nr. 47, s. 5.

⁷ W. Kobylarz, *Kapliczka na 100-lecie Niepodległości*, „Goniec Terespołski” 2018, nr 1, s. 38-39.

⁸ Sz. Kalinowski, *100-lecie „Krwawych Dni Międzyrzecza”*, „Podlasiak” 2018, nr 37, s. 26.

Ławeczka Niepodległości – był to pomysł Ministerstwa Obrony Narodowej. Ma walory edukacyjne oraz praktyczne, które mają ułatwić edukację historyczną i obywatelską. Posiada fotokody QR, które umożliwią ściągnięcie materiałów historycznych oraz ułatwienia, takie jak ładowarki urządzeń mobilnych oraz hot-spot Wi-Fi, jest podświetlana systemem LED. Na ławce umieszczono napis: ŁAWKA NIEPODLEGŁOŚCI / PAMIĘCI WYBITNYCH PATRIOTÓW, / DOWÓDCÓW I MEŻÓW STANU / ORAZ CZYNU ZBROJNEGO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO / W STULECIE ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI / MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ / MIASTO MIĘDZYRZEC PODLASKI / GRUDZIEŃ 2018.

Ławka znajduje się przy pieszym moście na Krznie, na promenadzie miasta. Siedząc na multimedialnej ławce można odsłuchać historię „Krwawych Dni Międzyrzecza”, Marsz Pierwszej Brygady, przemówienia Marszałka J. Piłsudskiego i inne nagrania. Koszt jej budowy to 37,5 tys. zł, udział miasta wynosił 7,5 tys. zł.

Ławeczka J. Piłsudskiego – przy ul. Łukowskiej, naprzeciw plebani św. Mikołaja, powstała z inicjatywy posła Marcina Duszka. Pomysł wsparł dziekan ks. Józef Brzozowski, proboszcz parafii św. Mikołaja, który objął honorowy patronat i odpowiedzialność za fundusze. Inicjatywę wsparł mec. Arkadiusz Janus. Piknik militarny w maju 2018 r. zapoczątkował zbiórkę funduszy na oryginalny pomnik, jakich w Polsce jest kilka. Projektantem i wykonawcą rzeźby jest Robert Sobociński z Poznania, autor m.in. Złotego Ułana w Kałuszynie, pary prezydenckiej w Białej Podlaskiej czy noblisty Henryka Sienkiewicza w Łukowie. Jest to postać naturalnej wielkości, siedząca na ławce w czapce i podpierająca się o szablę. Planowany termin odsłonięcia ławeczki Marszałka to 1 V 2019 r.⁹

Misie (gm. Międzyrzec Podl.) – mieszkańcy i Szkoła Podstawowa im. M. Konopnickiej 100-lecie Niepodległości uczcili wzniesieniem Pomnika Wdzięczności. Obelisk o wysokości 3 m ufundowała lokalna społeczność, zrzeszona w Stowarzyszeniu Przyjazne Misie. Pomnik został zwieńczony mosiężnym godłem Polski, wzorowanym na orle Legionów Józefa Piłsudskiego. Na tablicy umieszczono cytat z patronki szkoły: NIE BĘDZIE POLAK Z OJCZYZNY WYJĘTY / LUZEM RZUCONY MIĘDZY NARODY / ALE ZBUDUJE DOM WŁASNY I ŚWIĘTY.

Pomysłodawcą i wykonawcą pomnika, który kosztował ok. 30 tys. zł, był Andrzej Urban z Łosic. Pomnik zaprojektowało Biuro Projektów i Nadzorów Roberta Kota z Szachów. Uroczyste przekazanie pomnika pod opiekę szkoły odbyło się 18 XII 2018 r. Z tej okazji Szczepan Kalinowski z Towarzystwa

⁹ *Ławeczka Marszałka Piłsudskiego gotowa do odsłonięcia*, „Duch Wschodu” 2018, wyd. specjalne.

Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podl., udostępnił swoją wystawę „Legiony na Podlasiu Zwiastunem Niepodległości”.

Mokran Nowe (gm. Zalesie) – Związek Strzelecki z Mokran postawił na cmentarzu w Malowej Górze, pomnik w 10. rocznicę odzyskania niepodległości. W tym miejscu znajduje się obecnie pomnik postawiony w 1998 r., w 80. rocznicę walk o niepodległość. Starym pomnikiem z 1928 r. zaopiekował się J. Litwiniuk, a Honorowy Król Kurkowy Sz. Kalinowski zaproponował, aby monument ponownie zaistniał w przestrzeni publicznej. W Mokranach Nowych odbyło się 24 XI 2018 r. uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pamiątkowej tablicy z okazji 100. rocznicy Niepodległości Polski. Na dużym głazie umieszczono przedwojenny pomnik z napisem: Ś+P / POLEGŁYM ŻOŁ. / W OBRONIE OJCZYZNY / PAM. W 10-TĄ ROCZ. / NIEPODL. POLSKI / 11. XI. 1928 R / ZW. STRZ. MOKRANY N. Na kamieniu inskrypcja: WOLNOŚĆ NIE JEST DANA RAZ NA ZAWSZE. / TRZEBA JĄ STAŁE ZDOBYWAĆ NA NOWO. JAN PAWEŁ II / W HOŁDZIE POLEGŁYM W OBRONIE OJCZYZNY / W SETNĄ ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI / 1918-2018 / MIESZKAŃCY MOKRAN NOWYCH / KRESOWE BRACCTWO STRZELCÓW KURKOWYCH

Organizatorem uroczystości było Kresowe Bractwo Strzelców Kurkowych im. Orła Białego w Terespolu, na czele z R. Sebastianiukiem, który był fundatorem nowego upamiętnienia. Historię przemarszu I Brygady w 1915 r. i bohaterskich walk w okolicach Mokran w sierpniu 1920 r. przybliżył Sz. Kalinowski, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podl.¹⁰

Mościce Dolne (gm. Sławatycze) – we wsi zamieszkałej w większości przez potomków nadbużańskich Olędrow odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy, upamiętniającej setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości oraz czterdziestą rocznicę inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Na wysokim kamieniu tablica, pod godłem państwowym z inskrypcją: 1918-2018 / WDZIĘCZNI ZA BEZCENNY DAR / WOLNEJ OJCZYZNY / W ROKU 100. ROCZNICY / ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ / NIEPODLEGŁOŚCI. Pod portretem papieża jego myśl: WOLNOŚĆ JEST DANA CZŁOWIEKOWI OD BOGA / JAKO MIARA JEGO GODNOŚCI / JADNAKŻE JEST MU ONA JEDNOCZEŚNIE ZADANA / JAN PAWEŁ II, 1983. W HOŁDZIE / OJCU ŚWIĘTEMU JANOWI PAWŁOWI II / NA PAMIĄTKĘ 40. ROCZNICY / PONTYFIKATU WIELKIEGO POLAKA / 1978-2018 / MIESZKAŃCY MOŚCISK DOLNYCH¹¹.

¹⁰ J. K. Podlaski, *Czczą pamięć bohaterów walk spod Malowej Góry*, „Podlasiak” 2018, nr 40, s. 26.

¹¹ A. Chorąży, *Potomkowie nadbużańskich olędrow uczcili 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości i 40. rocznicę inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II*, „Gościniec Biały” 2018, nr. 18, s. 20.

Piszczac – w centrum miejscowości, na miejscu pomnika komunisty J. Aleksandrowicza, postawiono obelisk zwieńczony orłem, pod nim daty 1918 i 2018. Na dole metalowa tablica, pod godłem państwowym napis: W 100 LECIE / ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ / NIEPODLEGŁOŚCI / MIESZKAŃCY GMINY PISZCZAC / 1918-2018. Uroczystość odsłonięcia pomnika niepodległości odbyła się 11 XI 2018 r.

Terespól – przy ul. Wojska Polskiego 11 XI 2018 r. odsłonięto kamień poświęcony gen. F. Krajowskiemu. Pomiędzy portretem generała i herbem miasta napis: GENERAL DYWIZJI / FRANCISZEK / KRAJOWSKI / 1861-1932 / MIESZKANIEC TERESPOŁA / DOWÓDCA 18. DYWIZJI PIECHOTY / BOHATER WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ 1919-1921 R.

Odsłonięto także tablicę, umieszczoną na ścianie kościoła, poświęconą 100-leciu Odzyskania Niepodległości, którą ufundowało Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespól, ze środków uzyskanych od sponsorów. Na tablicy flaga państwowa i herb miasta oraz napis: „SZTUKĄ JEST UMIERAĆ DLA OJCZYZNY / ALE NAJWIĘKSZĄ SZTUKĄ JEST DOBRZE ŻYĆ DLA NIEJ” PRYMAS S. WYSZYŃSKI. W 100 ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI / 11. 11. 1918 – 11. 11. 2018. / MIESZKAŃCY TERESPOŁA. Na zakończenie Regiment Artylerii Książęcego Domu Radziwiłłów na cześć i chwałę Ojczyzny oddał trzy salwy armatnie¹². Z okazji 100-lecia niepodległości został namalowany przez Grzegorza Puczka mural, przedstawiający ważne epizody z historii miasta.

Wisznice – na jednym z budynków przy ul. Krótkiej Paweł Cajgner namalował niepodległościowy mural. W środku godło państwowe na tle flagi oraz napisy: „WOLNA POLSKA 1918” i „NIEPODLEGŁA” oraz „JUBILEUSZ SETNEJ ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI 11 * 11 * 2018”

Zalesie – na placu przy GOK 11 XI 2018 r. odsłonięto pomnik z okazji 100-lecia niepodległości. Fundatorem był Społeczny Komitet Budowy Pomnika oraz samorząd gminy Zalesie. Na pomniku pod godłem państwowym znajduje się napis: W 100 ROCZNICĘ / ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ / NIEPODLEGŁOŚCI / 1918-2018, cytat Wincentego Witosa „A POLSKA WINNA / TRWAĆ WIECZNIE” i na dole: MIESZKAŃCY GMINY ZALESIE / W HOŁDZIE / POLEGŁYM ZA OJCZYZNĘ.

¹² (mm), *Terespól świętował odzyskanie niepodległości*, „Wspólnota Terespolska” 2018, 13 XI.

„Dęby pamięci” – żywe pomniki historii w powiecie bialskim

*Pod wielkim drzewem, nie wyrastają inne drzewa – mogą rosnąć tylko krzaki.
Te drzewa wyrosną może po mojej śmierci. [Józef Piłsudski, ok. 1931]*

„Dęby Niepodległości” – 1918 r.

Jednym z najbardziej okazałych w regionie drzew, jest blisko 250-letni dąb szypułkowy, który rośnie na placu przed plebanią parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podl. Upamiętnia on czasy Konstytucji 3 Maja. W krajowym konkursie na „Drzewo Roku” w 2016 r. zajął II miejsce¹³.

W latach 1918-1928 polskie społeczeństwo wraz z leśnikami spontanicznie sadziło, jako żywe pomniki pamięci, „Dęby Niepodległości”. Drzewa te były uosobieniem siły, długowieczności i nieprzemijającej pamięci oraz dziękczynnym wotum naszych przodków za przywróconą niepodległość. Niektóre z nich, tak jak „Dąb Niepodległości im. Marszałka J. Piłsudskiego” na Placu Jana Pawła II w Międzyrzecu Podl., przetrwały do dziś jako stuletni świadkowie ważnych dla naszego narodu wydarzeń¹⁴.

Kolejną okazją było sadzenie dębów pamięci Marszałka po śmierci J. Piłsudskiego 12 V 1935 r. W naszym regionie taki dąb został posadzony 18 V 1935 r. w Lipniakach (gm. Kąkolewnica), w dniu złożenia trumny na Wawelu.

„Dęby Pamięci”

Z okazji rocznicy 70. rocznicy mordy katyńskiego, w 2010 r. sadzono również dęby pamięci ofiar zbrodni sowieckich władz. Program „Katyń... ocalić od zapomnienia” stwarza wspaniałą okazję do zaszczerpienia młodemu pokoleniu pamięci o historii, widzianej przez pryzmat losów konkretnego człowieka i jego najbliższych. Głównym celem tej inicjatywy było upamiętnienie ofiar zbrodni katyńskiej poprzez posadzenie 21 473 „Dębów Pamięci”. Do dziś posadzono ponad 5 tys. drzew. Każde z ich upamiętnia jedną zamordowaną osobę, stając się swoistym żywym pomnikiem. W 2010 r. w powiecie bialskim inicjatorem lokalnej wersji akcji „Katyń - pamiętajmy o ofiarach z Podlasia”, był Szczepan Kalinowski – wiceprezes TPN w Międzyrzecu Podl. Do dziś posadzono kilkadziesiąt drzew (m.in. Biała Podl., Łomazy, Rogoźnica, Terespol, Tuczna), a w Międzyrzecu Podl. powstała Aleja Katyńska. Wielu żołnierzy z katyńskich mogił było uczestnikami walk o niepodległość w latach 1914-1920¹⁵.

W ramach projektu z 2016 r. „Sto milionów drzew do 2017 roku”, Kresowe Bractwo Strzelców Kurkowych im. Orła Białego w Terespolu zapropono-

¹³ R. Kornacki, *Żywy pomnik przyrody*, „Rocznik Międzyrzecki” 2014, t. XLII-XLIV, s. 185-188.

¹⁴ Sz. Kalinowski, *Pomniki niepodległości w powiecie bialskim...*, dz. cyt., s. 356.

¹⁵ A. Kurenda, *Funkcjonowanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w społeczności Międzyrzecza Podlaskiego i okolic w latach 2000-2018*, s. 26-29.

wało Nadleśniczemu. T. Bylinie sadzenie drzew pod hasłem „1050 drzew na 1050-lecie Chrztu Polski”. W Sanktuarium Unitów Podlaskich w Pratulinie 23 IV 2016 r. posadzono na palcu celebry przy Sanktuarium, z udziałem dzieci ze szkoły w Rokitnie, pierwsze 13 drzew.

„Dęby Wolności”

Dla uczczenia 25 lat wolnej Polski po upadku PRL, zorganizowano w 2014 r. akcję sadzenia „Dębów Wolności”. Pod patronatem Kancelarii Prezydenta RP akcję realizowały Państwowe Gospodarstwa Leśne „Lasy Państwowe” i Ochotnicze Straże Pożarne. Przesłaniem akcji było promowanie 25. rocznicy historycznych wydarzeń i zachęcenie do pogłębionej refleksji nad odzyskaną wolnością. „Dęby Wolności” zostały zasadzone w 86 miejscach szczególnej pamięci o walce za Ojczyznę i bohaterstwie Polaków, a także w przestrzeni publicznej służącej mieszkańcom i turystom. Kolejnych 600 dębów zostało zasadzonych przez OSP, w miejscach ważnych dla lokalnych społeczności. W powiecie białkopodlaskim strażacy posadzili „Dęby Wolności” 9 XI 2014 r. w Rokitnie, Olszynie, Konstantynowie, Rzeczyca, Jelnicy, Sitnie, Tuliłowie, Przychodach, Stołpnie, Kodniu i Terespolu¹⁶.

„Dęby Niepodległości” – 2018

Aby uczcić 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości postanowiono kontynuować dzieło naszych przodków. Ta cenna inicjatywa została zainicjowana przez Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie, we współpracy z Lubelskim Kuratorem Oświaty oraz Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w Lublinie.

Posadzeniem „Dębu Niepodległości” przy gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie 25 IV 2018 r. rozpoczęła się akcja sadzenia ponad 500 tych drzew, głównie przy szkołach w woj. lubelskim, z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Drzewo posadzili wojewoda lubelski Przemysław Czarnek, lubelski kurator oświaty Teresa Misiuk i dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie Jerzy Sądel. Obok dębu umieszczono tablicę z napisem: „Niech rośnie będąc świadkiem rozwoju suwerennej, wolnej i sprawiedliwej Rzeczypospolitej”.

„Życzę nam wszystkim, aby posadzony dzisiaj dąb przypominał o bohaterkiej przeszłości naszego narodu, a przypisywane mu przymioty siły, potęgi i długowieczności jednoczyły nas w trosce o nasze wielkie dziedzictwo, któremu na imię Polska” – powiedział Sądel.

Podlaskie dęby dla niepodległej

Biała Podl. – w okresie międzywojennym pierwszy Dąb Niepodległości posadzono na Pl. Wolności, w pobliżu pomnika „Odrodzenie Ojczyzny”.

¹⁶ Sz. Kalinowski, *Dęby pamięci – żywe pomniki historii*, „Podlasiak” 2019, nr 5.

Dla uczczenia 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, posadzono 17 V 2018 r. „Dąb *Niepodległości*” przy Przedszkolu Samorządowym nr 13 oraz przy Szkole Podstawowej nr 1. W uroczystości wzięli udział władze miasta, przedstawiciele Nadleśnictwa Biała Podl. i żołnierze 23. Batalionu Lekkiej Piechoty w Białej Podlaskiej.

Następnego dnia w ZSZ odbyły się uroczystości odzyskania 100-lecia niepodległości. Przed głównym budynkiem szkoły posadzono „Dąb *Niepodległości*”. Przeprowadzono też Konkurs Pieśni Patriotycznej „Ojczyzno ma! Tyle razy we krwi skąpana...” pod patronatem pośła Marcina Duszka. Wykład o J. Piłsudskim – honorowym obywatelu Miasta i Powiatu Biała Podlaska, wygłosił Szczepan Kalinowski z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podl.

Na dziedzińcu kościoła wojskowego p.w. św. Kazimierza Królewicza z inicjatywy Białkopodlaskiego Oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP, 10 XI 2018 r. posadzono „Dąb *Niepodległości*”.

Chotyłów (gm. Piszczac) – wszystkim rodakom poległym za nasz kraj Nadleśnictwo Chotyłów składa hołd wdzięczności. Pracownicy Nadleśnictwa dziękują posadzeniem „Dębu *Niepodległości*”. Dąb jest symbolem odzyskania niepodległości oraz potęgi i długowieczności.

Cicibór Duży (gm. Biała Podl.) – Szkoła Podstawowa 30 V 2018 r. obchodziła 25-lecie ponownego nadania placówce imienia polskiej pisarki Marii Konopnickiej. Z tej okazji odbyła się uroczystość podczas której m.in. podsumowano gminne konkursy, których tematem była postać i twórczość Marii Konopnickiej. Tego samego dnia uroczystość posadzono również przed placówką „Dąb *Niepodległości*” z okazji przypadającej w tym roku 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Dobryń Duży (gm. Zalesie) – na placu przy świetlicy wiejskiej 18 X 2018 r. został posadzony „Dąb *Niepodległości*” – drzewo będące uosobieniem siły, długowieczności i nieprzemijającej pamięci. Następnie odsłonięto pamiątkową tablicę z wrytym przesłaniem Jana Pawła II przypominającym, że „Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać”. Z dumą i radością uczestnicy prezentowali barwy narodowe oraz odśpiewali hymn Polski. Następnie wszyscy wzięli udział w wieczornicy, na której uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Dobryniu Dużym zaprezentowali montaż słowno-muzyczny i przypomnieli jak nasi przodkowie wybijali się na niepodległość i wykuwali granice naszej Ojczyzny. Następnie na scenie wystąpił Zespół Śpiewaczy Ludowych „Dobrynianki”.

Dolha (gm. Międzyrzec Podl.) w Szkole Podstawowej im. Księdza Jana Twardowskiego w 22 V 2018 r., w trakcie specjalnego apelu młodzież wysłuchała pogadanki nt. „Drogi do wolności Polski.” Zwieńczeniem uroczystości było zasadzenie „Dębu *Niepodległości*”.

Grabanów (gm. Biała Podl.) – uczniowie Szkoły Podstawowej im. 30 Polskiej Dywizji Piechoty AK, świętowali 11 V 2018 r. uroczyste zasadzenie dębu, w ramach programu „100 dębów na 100-lecie odzyskania niepodległości”.

Husinka (gm. Biała Podl.) – 16 IX 2018 r. odbyła się uroczystość, podczas której zasadzono 3 dęby pamięci: „Dąb Katyński” upamiętniający ofiarę zbrodni katyńskiej por. W. Skwierczyńskiego, „Dąb Niepodległości” oraz „Dąb w Hołdzie Strażakom”, z okazji 90-lecia OSP.

Huszcza (gm. Łomazy) – w Szkole Podstawowej w Huszczy, uczniowie wraz z zaproszonymi gośćmi 21 V 2018 r. posadzili „Dąb Niepodległości”.

Janów Podl. – uroczyste sadzenie „Dębów Niepodległości”, połączone z apelem z okazji Dnia Ziemi, odbyło się w dniu 27 IV 2018 r. przy Szkole Podstawowej im. Czesława Tańskiego.

Konstantynów – 27 IV 2018 r. w Szkole Podstawowej odbyła się podwójna uroczystość. Dzień Ziemi połączony był z sadzeniem „Dębów Niepodległości”.

Leśna Podl. – na placu przy Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego 18 V 2018 r. z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości posadzono „Dąb Niepodległości”. Specjalny list do młodzieży skierował Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie Jerzy Sądel, a odczytał go Nadleśniczy Nadleśnictwa Biała Podlaska Tomasz Bylina. Pisał m.in.: „Sadzimy drzewa szczególnie, będące symbolem leśnej siły, potęgi i trwałości. Liczymy, że Wy młodzi ludzie będziecie wspierać nasze starania o jak najlepszą kondycję polskich lasów”.

Małaszewicze (gm. Terespol) – w Zespole Szkół im. Kornela Makuszyńskiego miała miejsce uroczystość upamiętniająca 227. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz ceremonia sadzenia „Dębu Niepodległości”. Na pamiątkowej tablicy umieszczono napis: „Niech rośnie jako symbol wdzięczności przodkom za przywróconą Niepodległość Polski, a dla kolejnych pokoleń niech będzie wymownym świadectwem ocalenia od zapomnienia ważnych wydarzeń z dziejów naszego narodu”.

Międzyrzec Podl. – 17 XI 2014 r., w 96. rocznicę ataku niemieckich „Huzarów Śmierci” na Międzyrzec, już po raz XIX odbył się „Marsz – Patrol”. Przed pałacem Potockich. został posadzony „Dąb Pamięci” sierż. Ignacego Zowczaka, dowódcy oddziału POW 16 XI 1918 r.,

W Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Sikorskiego w Międzyrzecu Podl., starosta bialski Mariusz Filipiuk zainaugurował 4 IX 2018 r. Powiatowy Rok Szkolny 2018/2019. Na zakończenie uroczystości, zasadzono trzy dęby z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Rakowiska (gm. Biała Podl.) – przy Samorządowym Przedszkolu 13 XI 2018 r. posadzono „Dąb Niepodległości” – symbol odzyskanej wolności.

Rogoźnica (gm. Międzyrzec Podl.) – w Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego odbył się 27 IV 2018 r. uroczysty apel i inscenizacja historyczna z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Z udziałem

Nadleśniczego Leszka Michalca, odbyło się posadzenie „Dębu Niepodległości”, poświęconego pamięci legionisty Eliasza Charczuka.

Roskosz (gm. Biała Podl.) – 8 V 2018 r. w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP, młodzież wspólnie z zaproszonymi gośćmi posadziła „Dąb Niepodległości”.

Sitnik (gm. Biała Podl.) – dla uczczenia 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, 9 V 2018 r. w Szkole Podstawowej im. Jana Brzechwy, odbył się Koncert Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej. Uroczystość została połączona z posadzeniem „Dębu Niepodległości”.

Sławatycze – 13 VI 2018 r. cała społeczność Zespołu Szkół, wraz z przedstawicielami władz gminy, uroczyście zasadziła cztery „Dęby Niepodległości” w parku w Sławatyczach. Dębom nadano imiona postaci związanych z historią naszego regionu oraz kraju: Józefa Ignacego Kraszewskiego, Jana Pawła II, Ignacego Mościckiego i Józefa Piłsudskiego. Inicjatorami akcji na terenie gminy były nauczycielki Zespołu Szkół w Sławatyczach E. Kańczuka-Typa i B. Juszcuk.

Tulilów (Międzyrzec Podl.) – w Szkole Podstawowej im. Świętego Jana Pawła II, 23 V 2018 r. był wyjątkowym dniem dla uczniów i nauczycieli. Uroczystym apelem uczczono 100 rocznicę odzyskania niepodległości. Przypomniano cytaty naszego papieża: „Wolność nie została nam dana na zawsze, ale zadana”, tzn. trzeba ją pielęgnować, troszczyć się o nią i być czujnym. Z okazji obchodów setnej rocznicy niepodległości posadzono „Dąb Niepodległości”. Aktu posadzenia dokonali: Adam Szulik – sekretarz Nadleśnictwa Międzyrzec Podl., przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podl, oraz Dyrektor Szkoły i przedstawiciele nauczycieli, uczniów i rodziców.

Wisznice – samorząd gminy, pamiętając o 100. rocznicy odzyskania niepodległości i zbliżającym się Światowym Dniu Ziemi, przygotował 20 IV 2018 r. akcję sadzenia „Dębów Niepodległości” we wszystkich sołectwach pod nazwą „100 dębów na 100-lecie”.

W 2018 r. leśnicy na czele z Nadleśniczym T. Byliną z Nadleśnictwa Biała Podl., wzięli udział w 15 akcjach sadzenia dębów. Oprócz wymienionych wyżej także w Białej Podl. przy Przedszkolu Samorządowym nr 6, Społecznej Szkole Podstawowej oraz szkole podstawowej w Styrzyńcu i przy kaplicy w Sławacinku Starym. W związku z obchodami 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Nadleśnictwo Chotyłów wzięło udział w akcji sadzenia „Dębów Niepodległości”. Oprócz wymienionych powyżej, Dobrynia Dużego i Małaszewicz, posadzono sadzonki dęba szypułkowego przy szkołach podstawowych w Berezówce, Dobrynkach i Neplach. Podlasiacy swój patriotyzm w roku 100-lecia niepodległości, udowodnili wzniesieniem kilkudziesięciu nowych pomników.

SZCZEPAN KALINOWSKI

TPN w Międzyrzecu Podlaskim

**Sprawozdanie z działań w roku 100-lecia Niepodległości
Sz. Kalinowskiego –wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Międzyrzecu Podl.**

„Bodźcem była mi miłość Ojczyzny”
J. I. Kraszewski *„W służbie narodu”*

Idei Niepodległej poświęciłem cały rok społecznej, bezinteresownej pracy, w różnych środowiskach Podlasia. Byłem członkiem Komitetu Organizacyjnego Obchodów 100-lecia Niepodległości w Białej Podlaskiej oraz Komitetu Honorowego Obchodów 100-lecia Niepodległości i „Krwawych Dni Międzyrzecza Podlaskiego”. W 2018 r. przygotowałem 10 różnych wystaw z własnych zbiorów o tematyce niepodległościowej, od Naczelnika Tadeusza Kościuszki do Naczelnika Józefa Piłsudskiego. Ekspozycje były prezentowane w 28 miejscach, od Legnicy, Warszawy, przez Siedlce, Międzyrzec Podl., Białą Podl. do Włodawy, w szkołach, domach kultury, bibliotekach, galeriach sztuki, archiwum państwowym i muzeum J. U. Niemcewicza w Skokach na Białorusi. Wygłosiłem 41 prelekcje i wykłady o różnych aspektach drogi do niepodległości oraz przygotowałem teksty 3 odczytów, na uroczystościach w Huszlewie (pomnik WiN), Maciejowicach (gen. T. Kościuszko) i Włodawie (Legiony 1915 r.). W lokalnych tygodnikach opublikowałem kilkadziesiąt artykułów o tematyce niepodległościowej.

Styczeń – 22 I przewodniczyłem Jury konkursu historycznego „Drogi do niepodległości Polski”, skierowanego do młodzieży szkolnej z powiatu białskiego. Patronem konkursu i fundatorem nagród był poseł A. Abramowicz. Upominki ufundowała także kancelaria Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Uroczyste zakończenie odbyło się 27 I 2018 r. w Sanktuarium Maryjnym w Leśnej Podl., gdzie wygłosiłem wykład *Dano mi nazwisko Naczelnika. Legenda T. Kościuszki w życiu J. Piłsudskiego*¹. 11 IV laureaci, podczas wycieczki do

¹ Sz. Kalinowski, *Dano mi nazwisko „Naczelnika”... T. Kościuszko w legendzie J. Piłsudskiego*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny 2018, nr 1, s. 6.

Warszawy, mieli możliwość zwiedzenia Sejmu i Pałacu Prezydenckiego oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. Na wycieczce pełniłem funkcję przewodnika turystycznego.

Luty – 16 II-7 VII **Muzeum w Skokach** koło Brześcia (Białoruś) – wystawa „Gen. T. Kościuszko i jego sekretarz J. U. Niemcewicz”, duża ekspozycja z mojej kolekcji (ponad 400 eksponatów)². Techniczną pomoc w organizacji ekspozycji zapewnił Konsulat Generalny RP w Brześciu³. Zbiory odzyskałem dopiero w 2019 r., po interwencji w MSZ. Złożyłem kwiaty na cmentarzu wojennym żołnierzy WP z 1920 r. W 1991 r. organizowałem prace przy odbudowie tej żołnierskiej nekropolii⁴.

Marzec – 19 marca w **Łosicach** Miejski Dom Kultury zorganizował imprezę „Imieniny Piłsudskiego”, która inaugurowała obchody 100-lecia Niepodległości. Wygłosiłem wykład ilustrowany licznymi zdjęciami i dokumentami, w którym omówiłem jak w II Rzeczypospolitej fetowano imieniny Józefa Piłsudskiego. Zakwestionowałem datę budowy pomnika w Łosicach, który wzniesiono nie 1934, ale 1930 roku⁵.

Kwiecień – 20 IV odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta w **Białej Podl.**, z okazji 98. rocznicy nadania przez Radę Miejską Naczelnemu Wodzowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta⁶. Otrzymałem z rąk prezydenta Białej Podl. D. Stefaniuka, statuetkę patrona miasta – Św. Michała Archanioła, za kultywowanie patriotycznych wartości, w tym szczególnie eksponowanie zasług dla niepodległości J. Piłsudskiego⁷. Przewodniczący Rady Miasta D. Litwiniuk wygłosił laudację o działalności społecznej Laureata. Przygotowałem wykład nt. „Pamięć na Podlasiu o J. Piłsudskim, w okresie międzywojennym i we współczesnych czasach”⁸.

Maj – **Biała Podlaska** – **18 V** w **ZDZ** – przed głównym budynkiem szkoły posadzono „Dąb Niepodległości”. Przeprowadzono też Konkurs Pieśni Patriotycznej „Ojczyzna ma! Tyle razy we krwi skąpana...”, pod patronatem

² *Kościuszko i Niemcewicz*, [red. WD.], „Tygodnik Podlaski” 2018, nr 9; por. J. K. Podlaski, *Wystawa w Skokach. Kościuszko i Niemcewicz*, „Echo Katolickie” 2018, nr 11; por. *Bractwo Kurkowe z wizytą na Białorusi*, „Gościniec Biały” 2018, nr 5.

³ J. K. Podlaski, *Naczelnik gen. T. Kościuszko i jego adiutant. Wystawa w Skokach na Białorusi*, „Rocznik Międzyrzecki” 2018, t. XLVII-XLVIII, s. 224-227.

⁴ Sz. Kalinowski, *Milczący strażnik pamięci na Kresach*, „Podlasiak” 2018, nr 35, s. 26.

⁵ <http://podlasie24.pl/losice/region/marszalek-pilsudski-na-inauguracji-obchodow-niepodleglosciowych> [20 III 2018], (dostęp: 21. 06. 2019); por. P.D., *Łosice w 100-lecie Niepodległości*, „Gazeta Łosicka” 2018 nr 3.

⁶ Sz. Kalinowski, *Marszałek Józef Piłsudski. Honorowy Obywatel Białej Podlaskiej*, Biała Podlaska 2010 r.

⁷ <http://opinie.news/kat-aktualnosci/135-aktualnosci-biala-podlaska/7387-biala-podlaska-pamiet-a-o-marszalku-pilsudskim> [26 IV 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

⁸ *Pamięć o Piłsudskim nie ginie*, [red. (jd)], „Podlasiak” 2018, nr 8, s. 11.

posta Marcina Duszka. Wygłosiłem wykład o związkach Marszałka Józefa Piłsudskiego z Podlasiem⁹.

– **24 V** w Archiwum Państwowym w **Siedlcach**, z udziałem licznie przybyłych gości i przedstawicieli mediów, odbył się wernisaż wystawy planszowej pt. „J. Piłsudski i jego Legiony”¹⁰. *W czerwcu wystawa będzie przedmiotem młodzieżowej gry historycznej. Tutaj odbędzie się również wręczanie nagród w konkursach historycznych. Spodziewamy się więc, że zobaczy ją wiele osób. Wystawa będzie czynna do końca października, a potem ruszy w Polskę, a może nawet do Polonii za granicą – powiedział dyrektor Archiwum, dr G. Welik*¹¹. Miejscowa dziennikarka relacjonowała: *Oryginalne pamiątki związane z Marszałkiem i jego epoką z kolekcji autora ekspozycji, były prezentowane w gablotach. Znany historyk, regionalista, krajoznawca, kolekcjoner, 3-krotny laureat teleturnieju „Wielka Gra” i nagrody im. Ludomira Benedyktowicza, zaprezentował w Archiwum Państwowym materiały, pochodzące z prywatnych zbiorów. A że jest zawołanym gawędziarzem, przez blisko godzinę opowiadał o Józefie Piłsudskim i jego Legionistach, wspominając o rodzinnym Międzyrzeczu Podlaskim i Białej Podlaskiej, gdzie wykłada na AWF. Na kilkunastu planszach znajdziemy m.in. informacje o długiej drodze Polski do niepodległości, Legionach na unickim Podlasiu, Podlasiakach w Legionach, pamięci o I Brygadzie i Komendancie, działalności POW w regionie oraz Marszałku i Legionach w sztuce i literaturze narodowej. W dwóch gablotach możemy podziwiać zbiory, jakie wypożyczył siedleckiemu archiwum Szczepan Kalinowski*¹².

– **30 V** w **Ciciborze Dużym** uczestniczyłem w sadzeniu „Dębu Niepodległości” i wygłosiłem w szkole prelekcję o unitach podlaskich w twórczości M. Konopnickiej. Wspomniałem o walkach z Armią Czerwoną w sierpniu 1920 r. pod Ciciborem¹³.

Czerwiec – 2 VI z okazji obchodów Dnia Strażaka w gm. Terespol, po mszy św. w sanktuarium bł. Unitów Podlaskich w **Pratulinie**, wygłosiłem prelekcję „Legiony Komendanta Piłsudskiego na unickim Podlasiu”. Przedstawiciele władz i OSP złożyli kwiaty przed kopcem poległych w 1920 r. oraz na grobach żołnierzy w Bohukałach. Uczestnikom obchodów przybliżyłem boje Wojska Polskiego, broniącego linii Bugu w sierpniu 1920 r.¹⁴

⁹ Sz. Kalinowski, *Dęby pamięci – żywe pomniki historii*, „Podlasiak” 2019, nr 5, s. 23.

¹⁰ HAH, *Budził Polskę*, „Echo Katolickie” 2018, nr 22, s. 22.

¹¹ <http://podlasie24.pl/miasto-siedlce/kultura/pilsudski-i-legiony-na-podlasiu-25db9.html>; por. http://www.siedlce.pl/index.php?option=16&action=news_show&news_id=5925 [29 V 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

¹² A. Abramowicz-Oleszczuk, *Pamiętamy o Marszałku*, „Tygodnik Siedlecki” 2018, 30 V.

¹³ Sz. Kalinowski, *Dęby pamięci...*, dz. cyt.

¹⁴ Tenże, *W Pratulinie pamiętają o bohaterach walk w 1920 r.*, „Podlasiak” 2018, nr 18, s. 26.

– 6 VI – W Drelowie, podczas Dnia Działacza Kultury, nagrody za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnienia i ochrony kultury, z TPN otrzymali: R. Turyk, A. Kurenda i Sz. Kalinowski¹⁵.

Lipiec i sierpień – pracowałem nad książką „Chwała Bohaterom. Miejsca Pamięci Narodowej żołnierzy niepodległości 1914-1920 r. w powiecie bialskim”.

Wrzesień – w Muzeum J. I. Kraszewskiego w **Romanowie**, 8 IX z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa 2018 „Niepodległa dla Wszystkich” odbyła się uroczystość pt. „Miłość Dobra Ogólnego Była Mi Najwyższym Celem”. Wygłosiłem prelekcję z wykorzystaniem prezentacji multimedialnej pt. „Zapomniana bitwa nad Bugiem w sierpniu 1920 r.”¹⁶

– **15 IX** podczas Zjazdu Absolwentów Liceum im. E. Plater i J. I. Kraszewskiego w Białej Podl., na gmachu szkoły odsłonięto z inicjatywy wiceprezesa TPN, tablicę pamięci pedagogów i uczniów „Kraszaka”, którzy byli ofiarami zbrodni katyńskiej. Spośród nich dwóch działało w POW (K. Gagoliński i J. U. Rosiński), a ośmiu uczestniczyło w wojnie 1919-20 (W. Araszkiwicz, A. Brzostek, L. Czerniaków, W. Kowalewski, W. Raypert, M. Wasiluk, Cz. Wroczyński, M. Zaremba). W przemówieniu podkreśliłem różne postawy Prezydentów Polski. A. Kwaśniewski pijany chodził po cmentarzu katyńskich ofiar, a L. Kaczyński, pragnąc oddać im hołd, zginął w Smoleńsku¹⁷.

Husinka (gm. Biała Podl.) – uczestniczyłem 16 IX w sadzeniu „Dębów Pamięci”, ofiar zbrodni katyńskiej i „Dębu Niepodległości” oraz wygłosiłem prelekcję pt. „Zapomniana bitwa nad Bugiem w 1920 r.”¹⁸

– 21 IX podczas uroczystej sesji Rady Miasta **Międzyrzec Podl.**, otrzymałem pamiątkowy medal z wizerunkiem Marszałka J. Piłsudskiego i pomnika POW, za popularyzację tradycji niepodległościowej na Podlasiu.

– 23-25 IX w **Legnicy** odbył się Kongres Towarzystw Regionalnych. W Akademii Rycerskiej eksponowano moją wystawę „Legiony na Podlasiu Zwiastunem Niepodległości”. Wygłosiłem apel o oznakowanie na grobach żołnierskich, ich udziału w walkach 1915-1920 r.

– 27 IX **Biała Podl.** – z okazji Festiwalu Dziedzictwa Narodowego, w Bialskim Centrum Kultury im. B. Kaczyńskiego wygłosiłem prelekcję „Zasługi J. Piłsudskiego dla niepodległości” oraz skomentowałem plansze autorskiej wystawy „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości”. W spotkaniu uczestniczył m.in. prezydent miasta D. Stefaniuk. Na prelekcję oraz wystawę

¹⁵ A. Józwiak, *Dzień Działacza Kultury 2018*, „Gościniec Bialski” 2018, nr 11, s. 12.

¹⁶ www.radiobiper.info/2018/09/09/sosnowka-europejski-dzien-dziedzictwa-kultury-w-romanowie/, (dostęp: 21. 06. 2019).

¹⁷ Sz. Kalinowski, *Nauczyciele i uczniowie „Kraszaka” ofiarami zbrodni katyńskiej*, „Podlasiak” 2018, nr 28, s. 26.

¹⁸ *Posadzono dęby pamięci*, [red. (g)], „Wiadomości Gminne” 2018, nr 10.

przyszła młodzież pod opieką płk. A. Arteckiego, z klasy mundurowej Akademickiego Liceum przy Państwowej Szkole Wyższej im. Jana Pawła II¹⁹.

– 28 IX **Jabłoń** (pow. parczewski) – odsłonięcie pomnika niepodległości, wygłosiłem okolicznościowe przemówienie i apelowałem o odbudowę kopca J. Piłsudskiego oraz tablicę pamięci płk S. Kuleszy ps. „Hanka” z Holenderni (gm. Jabłoń)²⁰.

Październik – Radzów Podl. w I LO odbyła się 4 X uroczysta sesja Rady Powiatu. Wykład „Na stos rzucili życia los”, w którym przybliżyłem słuchaczom historię walk o niepodległość w naszym regionie oraz przedstawiłem w jaki sposób mieszkańcy naszego powiatu upamiętniają tamte wydarzenie oraz eksponowałem wystawę „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości”²¹.

– 5-7 X w **Międzyrzecu Podl.** odbył się XIV Zjazd Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny pod hasłem „Drogi do niepodległości w małych ojczyznach”. Wygłosiłem wykład „Ziemia przechowuje prochy – ludzie pamiętać. Pomniki niepodległości na Południowym Podlasiu”. Podczas Zjazdu była prezentowana jego wystawa „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości”. W kolejnym dniu obrad przedstawiłem zasługi „Rocznika Międzyrzeckiego” dla podlaskiego regionalizmu.²²

– 16 X **Biała Podl.** – w KK „Piast”, w ramach „XXXIV Podlaskich Spotkań Literackich”, wykład „Józef Piłsudski w literaturze polskiej”, uzupełniony ekspozycją z jego zbiorów, wydawnictw na ten sam temat. W spotkaniu uczestniczyły m.in. wychowanki internatu ZSZ nr 1 w Białej Podl.: *Znany regionalista, historyk, autor wielu publikacji i organizator niezliczonych wystaw związanych z historią Południowego Podlasia przybliżył literaturę poświęconą Józefowi Piłsudskiemu, a także jego związek z naszym regionem. Dziewczęta miały również możliwość zapoznania się z okolicznościową ekspozycją, związaną ze 100-leciem Odzyskania przez Polskę Niepodległości*²³.

¹⁹ Sz. Kalinowski, *Legiony na Podlasiu w 2015 r. zwiastunem niepodległości*, „Rocznik Międzyrzeczki” 2018, t. XLVII-XLVIII, s. 126-148; por. <http://www.alo.pswbp.pl/index.php/14-aktualnosci-lo/234-o-legionach-w-bialskim-centrum-kultury>; por. <https://bialanews.pl/spotkali-sie-ze-znanym-historykiem/> [30 IX 2018 r.], (dostęp: 21. 06. 2019).

²⁰ <http://jablon.pl/odsloniecie-pomnika-100lecie-2018.php> [4 X 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

²¹ <https://radzyninfo.pl/aktualnosci/niech-radosc-niesiona-przez-jubileusz-100-lecia-niepodleglosci-stanie-sie-udzialem-kolejnych-pokolen/>, [10 X 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

²² Sz. Kalinowski, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk o niepodległości*, „Podlasiak” 2018, nr 38, s. 26.

²³ <http://www.zsz1.edu.pl/internat/1928-wystawa-jozef-pilsudski-w-literaturze>. [26 X 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

– 18 X **Biała Podl.** – Placówka Straży Granicznej w Białej Podl. otrzymała patrona. Przygotowałem życiorys gen. Stanisława Tessaro i w skrócie zaprezentowałem go przed mszą św., która rozpoczynała patriotyczną uroczystość²⁴.

– 19 X **Międzyrzec Podl.** – w LO im. gen. W. Sikorskiego, zaprezentowałem wystawę „Legiony na Podlasiu Zwiastunem Niepodległości” i wygłosiłem dla uczniów prelekcję o J. Piłsudskim i jego związkach z Podlasiem. Podkreśliłem rolę patrona szkoły w bitwie nad Bugiem w sierpniu 1920 r.

– 24 X **Biała Podl.** – Uniwersytet III Wieku przy PSW im. Jana Pawła II; przygotowałem konkurs wiedzy o J. Piłsudskim i wygłosiłem wykład o Naczelniku Państwa i jego wizycie w Białej Podl.

29 X – dla uczniów I LO im. J. I. Kraszewskiego w **Białej Podl.** wygłosiłem wykład „J. Piłsudski – romantyczny realista” i użyczyłem autorską wystawę o Legionach na Podlasiu.

29 X – **Biała Podl.** – wykład dla młodzieży z OHP pt. „Legenda Marszałka” oraz wystawa „Józef Piłsudski i jego Legiony”.

Listopad – **Biała Podl.** w II LO im. E. Plater była prezentowana moja wystawa „Józef Piłsudski i jego Legiony”.

Biała Podl. – 8 XI w MBP odbyła się konferencja naukowa „Podlasia drogi do niepodległości 1914-1989”. Byłem członkiem komitetu naukowego konferencji oraz przedstawiłem temat „Mit Józefa Piłsudskiego w polskiej literaturze, od narodzin do rozkwitu”²⁵.

– 9 XI **Włodawa** – w ramach XVII Bibliotecznych Spotkań Regionalnych „Ziemia Włodawska na mapie Niepodległej”, przygotowałem referat „Legiony na Podlasiu Zwiastunem Niepodległości” oraz ekspozycję „Józef Piłsudski i jego Legiony”.

– 9-14 XI **Rokitno** – w GBP zaprezentowano wystawę „Józef Piłsudski i jego Legiony”.

– 10 XI w **Pratulinie** podczas patriotycznej imprezy „Samorząd Rokitna dla Niepodległej”, wygłosiłem wykład ilustrowany zdjęciami pt. „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości”. Obok radnych, w uroczystości wzięli udział płk. Stanisław Sułkowski, Dowódca Białskiego Batalionu Polskich Drużyn Strzeleckich im. ks. gen. Stanisława Brzóska i jego zastępcy. Za promocję patriotyzmu otrzymałem od wójta statuetkę „Przyjaciel Gminy Rokitno”²⁶.

– 11 XI w białskiej **Galerii Podlaskiej** odbył się wernisaż wystawy „Marszałek Piłsudski w karykaturze i na plakacie”. Ekspozycję wzbogacały z mo-

²⁴ Sz. Kalinowski, *Białczanin gen. Stanisław Tessaro służył ojczyźnie do końca*, „Podlasiak” 2018, nr 33.

²⁵ http://mbp.org.pl/konferencja_naukowa_podlasia_drogi_do_niepodleglosci_19141989_id_6_949.html [15 XI 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

²⁶ Ach, *Niepodległość świętowali przez trzy dni*, „Słowo Podlasia” 2018, nr 48.

jej kolekcji, oryginalne dokumenty z okresu 1914-39 oraz wydawnictwa podziemne „Solidarności”, udostępnione w sześciu gablotach.²⁷

– **14 XI – w Międzyrzecu Podl.** w Galerii „ES”, odbyło się otwarcie wystawy ze zbiorów Sz. Kalinowskiego „J. Piłsudski – Twórca Niepodległej na afiszach i plakacie”. Wydarzenie było organizowane w ramach miejskich obchodów 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości i 100. Rocznicy „Krwawych Dni Międzyrzecza”²⁸.

– **16 XI** – podczas XXIII „Marszu-Patrolu” z okazji 100-rocznicy „Krwawych Dni Międzyrzecza”, jako wiceprezes TPN wygłosiłem okolicznościowe przemówienie przed pomnikiem peowiaków i apelowałem o upamiętnienie kawalerów orderu VM, pochodzących z Międzyrzecza Podl.²⁹

– **16 XI - Rzeczyca** (gm. Międzyrzec Podl.) podczas szkolnej uroczystości Narodowego Święta Niepodległości, wygłosiłem prelekcję „Jak rodziła się Niepodległa na Międzyrzeczyźnie.” oraz przygotowałem z własnej kolekcji piłsudczanów, wystawę historycznych dokumentów³⁰.

– **20 XI – Rudniki** (gm. Międzyrzec Podl.) – w Szkole Podstawowej im. K. Krysińskiego, byłem członkiem jury konkurs historycznego, wygłosiłem prelekcję „Legiony Komendanta J. Piłsudskiego na Podlasiu” oraz zaprezentowałem swoją wystawę „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości”³¹.

– **24 XI Mokranoy Nowe** (gm. Zalesie) – odsłonięcie pomnika upamiętniającego 100-lecie niepodległości. Sz. Kalinowski, honorowy król Kresowego Bractwa Strzelców Kurkowych im. Orła Białego w Terespolu, był inspiratorem upamiętnienia, z wykorzystaniem historycznego kamienia z 1928 r. i wygłosił okolicznościową prelekcję. Fundatorem pomnika i organizatorem uroczystości z pomocą Braci, był Radosław Sebastianiuk – kanclerz Kresowego Bractwa Strzelców Kurkowych im. Orła Białego w Terespolu³².

– **27 XI – Biała Podl.** – w Szkole Podstawowej nr 3, zaprezentowałem wystawę „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości” oraz wygłosiłem pre-

²⁷ A. Panasiuk, *Marszałek w karykaturze i na plakacie*, „Tygodnik Podlaski” 2018.

²⁸ Sz. Kalinowski, *Marszałek J. Piłsudski na plakacie i karykaturze*, „Kultura i społeczeństwo” 2018, nr 7, por. <https://bp24.pl/wydarzenie/otwarcie-wystawy-jozef-pilsudski-tworca-niepodleglej/>, 5 XI 2018.

²⁹ H. Mróz, *O Niepodległości, Legionach i Piłsudskim na Podlasiu*, „Kultura i społeczeństwo” 2018, nr 7.

³⁰ <http://podlasie24.pl/międzyrzec/region/100-rocznica-odzyskania-niepodleglosci-w-sp-w-rzeczyca-2817e.html>, [20 XI 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

³¹ *Sprawdzili swoją wiedzę o gminie*, „Gościniec Bialski” 2018, nr 22, s. 14. W sprawozdaniu UG pominięto informację o rocznicowej ekspozycji i prelekcji.

³² *100 lat Niepodległej w Mokranach Nowych*, „Słowo Podlasia” 2018, nr 48, por. J. K. Podlaski, *Czczą pamięć bohaterów walk spod Malowej Góry*, „Podlasiak” 2018, nr 40, s. 26., por. *100 lat Niepodległej w Mokranach Nowych*, „Gościniec Bialski” 2018, nr 21, s. 16.

lekcję „J. Piłsudski w obronie Polski i Europy”. W kronice szkolnej zapisano: *Ta niezwykła lekcja historii pogłębiła wiedzę uczniów o naszym regionie i wzbudziła ogromne zainteresowanie dziejami naszej małej ojczyzny. Wspomogła wysiłki pedagogów w kształtowaniu postaw patriotycznych i obywatelskich.*

– **28 XI Filia AWF Józefa Piłsudskiego** w Białej Podl. podczas Święta Patrona uczelni, jako emerytowany adiunkt Akademii, wygłosiłem wykład o twórcy uczelni i jego zasługach dla rozwoju kultury fizycznej w Polsce. Na zakończenie przekazałem uczelnianej bibliotece, na ręce prorektora prof. dr. hab. Jerzego Sadowskiego, bogato ilustrowany album „Legenda Legionów”³³.

– **4 XII w Białej Podl.** przed tablicą pamięci J. Piłsudskiego na gmachu UM (byłem w 2010 r. inspiratorem i zaproponowałem tekst na tablicę), odbyła się uroczystość w rocznicę urodzin Marszałka. Licznie przybyła delegacja Szkoły Podstawowej nr 3. Przypomniałem kulisy nadania Naczelnikowi Państwa godności Honorowego Obywatela Białej Podlaskiej.

– **5 XII Biała Podl.** – w Szkole Podstawowej nr 9 wystawa „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości” i prelekcja z pokazem materiałów archiwalnych pt. „Józef Piłsudski – honorowy obywatel Białej Podlaskiej”.

– **10 XII Gimnazjum nr 4 im. J. Piłsudskiego w Białej Podl.** – prelekcja o patronie szkoły: „Związki Marszałka J. Piłsudskiego z Podlasiem” i wystawa „J. Piłsudski i jego Legiony”³⁴.

– **10 XII – IV LO im. Staszica w Białej Podl.** – wystawa „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości” i prelekcja z pokazem materiałów archiwalnych: „Marszałek J. Piłsudski – fakty i legendy”. W kronice szkoły odnotowano: „*W naszej szkole dr Sz. Kalinowski wygłosił niezwykle ciekawą prelekcję „Marszałek J. Piłsudski- fakty i legendy”. Można obecnie oglądać wystawę ze zbiorów prelegenta pt. „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości*”³⁵.

– **17XII-30 I 2019 r. – Dubeczno** (pow. włodawski) – w szkole, której patronem jest Marszałek, była prezentowana wystawa „Józef Piłsudski i jego Legiony”.

– **18 XII Kąkolewnica- w GBP** wygłosiłem prelekcję „Naczelny Wódz wojny 1919-1920 r.”, dla uczniów klas szóstych i siódmych szkoły podstawowej w Kąkolewnicy i Żakowoli Poprzecznej. Wystąpienie wzbogaciłem prezentacją multimedialną oraz wystawą pt: „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości”. W swoim wystąpieniu wiele miejsca poświęciłem gminie Kąkolewnica. Przypomniałem, że na terenie gminy są trzy miejsca upamiętniające Marszałka Józefa Piłsudskiego tj. kopce w Brzozowicy Dużej

³³ W. Hryniewicz, *Człowiek-Instytucja*, „Tygodnik Podlaski” 2019, nr 6, s. 5.

³⁴ Sz. Kalinowski, *Szlakiem Legionów po Podlasiu*, Biała Podlaska 2002.

³⁵ <https://www.facebook.com/pg/IV.LO.STASZIC/posts/>, [13 XII 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

i Żakowoli Radzyńskiej oraz tablica przypominająca posadzenie 18 V 1935 r. dębu w Lipniakach³⁶.

– **Misie** (gm. Międzyrzec Podl.) – 18 XII odbyło się odsłonięcie z udziałem posła M. Duszka, Pomnika Wdzięczności na 100-lecie Niepodległości. W imieniu zarządu TPN w Międzyrzeczu Podl., wygłosił okolicznościowe przemówienie oraz użyczył gościom i uczniom szkoły, wystawę planszową „Józef Piłsudski i jego Legiony”³⁷.

– W szkole w **Hańsku** od 25 II do 29 III 2019r. wystawa „Józef Piłsudski i jego Legiony”.

– **Warszawa**, 22 II-22 III 2019 r., Centralna Biblioteka Rolnicza, „Legiony na Podlasiu zwiastunem niepodległości”, wernisaż wystawy z udziałem Bożeny Konikowskiej, przewodniczącej Krajowej Rady Stowarzyszeń Regionalnych RP³⁸.

– **Wysokie** (gm. Międzyrzec Podl.) 28 III 2019 – zaproszony na posumowanie roku 100-lecia Niepodległości w gminie Międzyrzec Podl. (moje wystawy i prelekcje były w trzech miejscowościach gminy), otrzymałem „Podziękowanie” za włączenie się w organizację 100-lecia Niepodległości.

– **Hańsk** (pow. Włodawa) 1 IV-26 IV 2019 r. w GOK była prezentowana wystawa „Józef Piłsudski i jego Legiony”.

– **Międzyrzec Podl.** – 12 V 2019 r. odbyło się z inicjatywy posła M. Duszka, z udziałem Orkiestry Reprezentacyjnej WP, uroczyste odsłonięcie „Ławeczki Piłsudskiego” wg projektu Roberta Sobocińskiego z Poznania. W swoim przemówieniu przybliżyłem różnorodność upamiętnień Marszałka, w tym historię ławeczek w Sulejówku, Jedliny Zdrój i Nakle.

– **Biała Podl.** – 19 VI 2019 r. podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego, Violetta Chmielewska dyr. Zespołu Szkół z Oddziałami Integrycyjnymi nr 5, za promocję patriotyzmu, w tym postaci patrona Gimnazjum nr 4, wręczyła *Przyjacielowi PG 4 Panu dr Szczepanowi Kalinowskiemu wyróżnienie „Szabla Piłsudskiego”, oznaczone nr 31/2019.*

Inne działania wiceprezesa TPN związane z heroiczną drogą Polski do niepodległości:

– **2 V- Biała Podl.** w MBP wystawa z moich zbiorów, z okazji Święta Flagi: „Symbole Polski”.

³⁶ <http://www.kakolewnica.pl/sp/index.php/355-spotkanie-z-panem-szczepanem-kalinowskim>; por. <http://kakolewnica-info.cba.pl/news.php?readmore=1784> [23 XII 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

³⁷ Sz. Kalinowski, *Sprawozdanie z działań w roku 100-lecia niepodległości*, „Gościniec Biały” 2019, nr 2, s. 23-24.

³⁸ Folder wystawy w CBR w Warszawie, opracowany przez autora jubileuszowej ekspozycji.

– **10 VI 2018 – Kąkolewnica** – uroczystość religijno-patriotyczna na „Uroczysku Baran”, wygłosiłem prelekcję i otrzymałem godność Honorowego Obywatela Gminy Kąkolewnica.

– **17 IX 2018 – Międzyrzec Podl.** – w 2010 r. byłem inicjatorem akcji „Katyń-pamiętajmy o ofiarach z Podlasia”. Podczas miejskich uroczystości (Aleja Katyńska), tradycyjnie wygłosiłem okolicznościowe przemówienie, w którym podkreśliłem różnice zachowania na grobach ofiar zbrodni NKWD, prezydentów RP: A. Kwaśniewskiego (pijany!!!) i L. Kaczyńskiego (zginął, aby oddać im hołd).

– **15 IX** podczas Zjazdu Absolwentów Liceów im. E. Plater i J. I. Kraszewskiego, na gmachu I LO w **Białej Podl.** – odsłonięto z mojej inicjatywy, tablicę katyńską³⁹. Przygotowałem też wystawę z własnej kolekcji, dla młodzieży szkolnej i uczestników IX Zjazdu Absolwentów białskich liceów, pt. „Józef Ignacy Kraszewski – patron naszej szkoły” (sześć gablot).

– **5 X 2018 r. Maciejowice** – na XXXV Międzynarodowe Sympozjum Kościuszkowskie, przygotowałem referat „Legenda Kościuszki w życiu politycznym Józefa Piłsudskiego”⁴⁰.

– **7 X 2018 r. – Huszlew** na zbiorowej mogile żołnierzy WiN, poległych w 1946 r. pod Kielbaskami oraz zamordowanych po wojnie przez UB, postawiono nowy pomnik. Na prośbę wójta przygotowałem okolicznościowe przemówienie.

– **X 2018 – Biała Podl.** ZSZ nr 1im. KEN – z własnej kolekcji przygotowałem kilkaset eksponatów na wystawy z okazji 100-lecia Niepodległości, o Stadninie Koni Janów Podlaski i Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej.

Publicystyka i aktywność medialna

Media: Radio dla Ciebie – audycja o kopcach Legionów i Piłsudskiego; KRP – audycja m.in. o 34 pp., Radio Lublin – kilka nagrań o MPN na Podlasiu, lokalna telewizja „Radio Biper”, m.in. audycja o „Krwawych Dniach Międzyrzecza” i wystawie w Skokach – „Gen. T. Kościuszki i jego sekretarz J. U. Niemcewicz”.

Byłem autorem ponad 40 (formatu A-3!) artykułów ilustrowanych zdjęciami, w lokalnych tygodnikach (najwięcej w „Podlasiaku”) oraz artykułów

³⁹ Tenże, *Nauczyciele i uczniowie „Kraszaka” ofiarami zbrodni katyńskiej*, „Podlasiak” 2018, nr 28, s. 26.

⁴⁰ Tenże, *Piłsudski i wielkie imię Kościuszki*, „Podlasiak” 2018, nr 29; <https://egarwolin.pl/artykul/xxxv-miedzynarodowe/516523>. [11 X 2018], (dostęp: 21. 06. 2019).

o charakterze naukowym, poświęconych problematyce niepodległościowej⁴¹. Przygotowałem wstęp do książki A. Lewandowskiego „Piłsudski na winiecie. Wizerunek Marszałka Józefa Piłsudskiego w prasie podziemnej w latach 1979–1989”. Napisałem książkę „Chwała Bohaterom. Miejsca Pamięci Narodowej żołnierzy niepodległości 1914-1920 r. w powiecie bialskim.”(300 str. w druku).

Wykłady wygłosiłem gratisowo. Żeby zrealizować tak bogaty program popularyzacji „Niepodległej”, musiałem przejechać (na własny koszt) kilka tysięcy kilometrów⁴²!

Szczepan Kalinowski

Wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podl.

Członek Prezydium Rady Krajowej Stowarzyszeń Regionalnych RP

Honorowy Król Kurkowy Kresowego Bractwa Strzelców Kurkowych im.
Orla Białego w Terespolu

Biała Podl. 9 II 2019 r.

⁴¹ *Mit Józefa Piłsudskiego. Od narodzin do rozkwitu* – „Rocznik Białkopodlaski” 2018, t. XXVI. W druku książka *Chwała Bohaterom. Miejsca Pamięci Narodowej żołnierzy niepodległości 1914-1920 r. w powiecie bialskim*.

⁴² Tylko w kilku przypadkach dostałem za bezinteresowną pracę „pro publico bono”, podziękowanie na piśmie! Nie byłem zaproszony na „Galę Kultury Powiatu Bialskiego 2018”, która była podsumowaniem obchodów 100-lecia Niepodległości (sic!).

Noty o autorach

KRZYSZTOF BOBRYK, student zarządzania na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Prawnych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Przewodniczący Studenckiego Koła Naukowego Etnosocjologów. Zainteresowania: socjologia miasta, ekonomia i finanse, etnologia.

PAWEŁ BOREK, dr nauk humanistycznych, historyk wojskowości, ur. w 1978 r. w Białej Podlaskiej. Absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Tytuł doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia uzyskał w lipcu 2011 r. na podstawie dysertacji: *Garnizony wojskowe na Południowym Podlasiu w latach 1918-1939*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Piotra Matusaka. Autor książek: *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2006; *Anatomia destrukcji bezpieczeństwa państwa i narodu. Źródła do dziejów partii komunistycznej w regionie białkopodlaskim w latach 1918-1989*, Biała Podlaska 2016; *Z Dziejów 34 pułku piechoty (1918-1939)*, Biała Podlaska 2018 oraz ponad czterdziestu artykułów i recenzji naukowych publikowanych m.in. na łamach „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego”, „Wschodniego Rocznika Humanistycznego”, „Kwartalnika Bellona”, „Rozpraw Społecznych”, „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”, „Szkieł Podlaskich” i monografii pokonferencyjnych. Redaktor naukowy monografii: *Oblicza i wyzwania obronności w XXI wieku*, Biała Podlaska 2015 *Współczesny wymiar bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, Biała Podlaska 2016, oraz *Determinanty bezpieczeństwa państwa wobec współczesnych zagrożeń*, Biała Podlaska 2017.

Główne dziedziny jego zainteresowań badawczych to historia wojskowości II Rzeczypospolitej, w tym zagadnienia dotyczące relacji wojsko – społeczeństwo i pokojowe funkcjonowanie garnizonów na Podlasiu, działalność Komunistycznej Partii Polski w Wojsku Polskim oraz historia wojen i konfliktów zbrojnych XX wieku.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, wykładowca w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Członek Stowarzyszenia Historyków Wojskowości, Towarzystwa Nauki i Kultury Libra (Sekcja badań nad partią komunistyczną w Polsce) oraz Siedleckiego Towarzystwa Naukowego. Przewodniczący kolegium redakcyjnego „Rocznika Białkopodlaskiego”, członek redakcji „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego” oraz „Słownika Biograficznego Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza”.

SŁAWOMIR BYLINA, ks., por. rez. dr hab. prof. WSPol. Ur. w 1980 r. w Białej Podlaskiej. Absolwent Liceum Ogólnokształcące im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Absolwent Wyższego Seminarium Duchownego im. Jana Pawła II Diecezji Siedleckiej. W 2006 r. obronił pracę magisterską na Uniwersytecie Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W latach 2008-2012 prezes Uczniowsko-Parafialnego Klubu Sportowego „BARKA”, organizator kilkunastu imprez sportowych na szczeblu

diecezji i kraju. W 2009 r. uzyskał tytuł doktora na Akademii Podlaskiej w Siedlcach. W latach 2010-2014 r. wykładowca historii Kościoła na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie Sekcja Św. Jana Chrzciciela Instytut Teologiczny w Siedlcach. W latach 2012-2018 r. sekretarz Komisji Historycznej II Synodu Diecezji Siedleckiej. W latach 2013-2018 r. wykładowca na Katedrze Badań nad Konfliktami i Pokojem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego. W latach 2013-2019 Kapelan Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. W 2017 r. uzyskuje stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o bezpieczeństwie w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Od 2018 r. wykładowca w Zakładzie Badań nad Przestępczością i Terroryzmem Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Prawnych, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Członek zarządu Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego, członek Polskiego Towarzystwa Nauk o Bezpieczeństwie, oraz International Police Association. Autor, współautor i współredaktor 12 książek i ponad 70 artykułów naukowych z dziedziny historii, bezpieczeństwa, edukacji, kultury fizycznej w tym regionu Południowego Podlasia.

ANDRZEJ CZARNOCKI, dr hab., emeryt. profesor nadzwyczajny UMCS w Lublinie. Urodził się w 1946 r. w Leśnej Podlaskiej. Absolwent Wydziału Prawa UMCS. Potem nauczyciel akademicki na tamtejszym Wydziale Politologii. Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce uzyskał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego [1992]. Autor publikacji z zakresu nauki o stosunkach międzynarodowych, m.in. monografii „Europa jako region współistnienia Wschód-Zachód w latach 1972-1989”, Lublin 1991, a ostatnio artykułu „Międzynarodowa pozycja państwa polskiego i jej dynamika w latach 1704-2014” [w:] „Teoria i praktyka stosunków międzynarodowych”, Lublin 2014.

Od wielu lat zajmuje się również badaniami archiwalnymi nad dziejami i genealogią szlachty podlaskiej. W szczególności interesuje się drobną szlachtą osiadłą niedgdyś w Wiskach, Huszczy i Tuczej, tzw. szlachtą „pokonną” osiadłą w dobrach bialskich ks. Radziwiłłów oraz szlachtą dawnej ziemi drohickej.

LANA DALINCZUK, magister, absolwentka kierunku język angielski i język niemiecki w Homelskim Uniwersytecie Państwowym im. F. Skaryny (Białoruś) oraz kierunku stosunki międzynarodowe w Uniwersytecie Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie. Obecnie doktorantka kierunku nauki o bezpieczeństwie w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Zainteresowania badawcze: polityka bezpieczeństwa państw, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych Ameryki i Republiki Białoruś.

SZCZEPAN KALINOWSKI, urodził się 05 listopada 1950 r. w Międzyrzeczu Podlaskim. Adiunkt AWF J. Piłsudskiego w Warszawie, Filia w Białej Podlaskiej. Przez wiele lat aktywnie uczestniczy w upamiętnieniu ważnych wydarzeń historycznych i zasłużonych postaci na Podlasiu i na Białorusi. Organizował prace na Białorusi przy odbudowie polskiego cmentarza wojennego z 1920 r. w Brześciu, pomników 30 DP AK w Wierchowicach i Żabince oraz obelisku upamiętniającego mord na marynarzach Flotyli Pińskiej w Mokranach na Polesiu. Odznaczony Srebrną Odznaką „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”, Odznaką Honorową środowiska kombatanckiego 34 pp i 35 pp oraz Krzyżem Czynu Zbrojnego Polskiej Samoobrony na

Kresach Wschodnich RP za popularyzowanie i utrwalenie pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Inicjator w 2010 r. lokalnej wersji programu „Katyń-ocalić od zapomnienia”, owocem którego było posadzenie kilkudziesięciu dębów katyńskich. Aby ułatwić różnym środowiskom w regionie upamiętnienie ofiar sowieckiego ludobójstwa, opracował kilka artykułów, w których przybliżył sylwetki „katyńczyków” związanych z Południowym Podlasiem, m.in. w „Roczniku Białkopodlaskim”, „Gościńcu Białskim”, i „Roczniku Międzyrzeckim”. Na temat zbrodni katyńskiej wygłosił wiele wykładów oraz organizował z własnych zbiorów okolicznościowe wystawy, m.in. w Białej Podl., Łosicach, Międzyrzecu Podl. Wiceprezes zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podl., działacz Koła Białczan w Białej Podl. oraz członek Prezydium Krajowej Rady Towarzystw Regionalnych RP w Warszawie.

ANITA KLECHA, ur. w 1985 r. w Hajnówce, polonistka, dr nauk humanistycznych z zakresu historii. Miłośniczka książek i zwierząt. Ukończyła studia magisterskie na kierunku filologia polska na Uniwersytecie w Białymstoku w 2010 r. Współpracowała ze Szkołą Szybkiego Czytania i Technik Uczenia Się „TUBAJ” w latach 2009-2012. Podjęła staż w Szkole Podstawowej w Dubinach na stanowisku nauczyciel polonista w latach 2011-2012. Obecnie realizuje swoje zainteresowania na niestacjonarnych studiach doktoranckich na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.

MATEUSZ ROLAND MATEJUK, ur. w 1993 roku w Białej Podlaskiej. Doktorant w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Członek Koła Naukowego Doktorantów Nauk o Bezpieczeństwie pełniący funkcję wice przewodniczącego koła. W zakres jego zainteresowań naukowych wchodzi: współczesne zagrożenia bezpieczeństwa, wojny i konflikty zbrojne w XX i XXI wieku oraz szeroko pojęta tematyka byłych republik związkowych ZSRR z wyszczególnieniem Gruzji i Ukrainy.

ANTONI MIRONOWICZ, prof. zw. dr hab. badacz dziejów Cerkwi prawosławnej, kierownik Katedry Historii Europy Środkowo-Wschodniej w Uniwersytecie w Białymstoku. Antoni Mironowicz w 1982 roku ukończył studia historyczne w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. W 1990 roku otrzymał tytuł doktora nauk humanistycznych na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1997 roku uzyskał tytuł naukowy doktora habilitowanego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. W 1988 roku został zatrudniony na stanowisku profesora w Uniwersytecie w Białymstoku. W 2002 roku uzyskał stanowisko profesora nadzwyczajnego a w 2006 stanowisko profesora zwyczajnego w Uniwersytecie w Białymstoku. Prof. A. Mironowicz specjalizuje się w historii Cerkwi prawosławnej w Europie Środkowej i Wschodniej. Jest on autorem 60 książek i około 500 innych prac na ten temat.

MARCIN MIRONOWICZ doktorant II roku na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Autor trzech monografii – *Święty Antoni Supraski* (współautorstwo), *Monastery na św. Górze Athos do 1453 roku*, *Dzieje ośrodków monastycznych na Wołyniu do końca XVI wieku* i kilkunastu artyku-

łów naukowych. Realizuje Diamentowy Grant na temat „Szkolnictwo brackie na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku”. Specjalizuje się w stosunkach Rzeczypospolitej z krajami bałkańskimi. Brał udział w wielu konferencjach krajowych i zagranicznych.

DARIUSZ SIKORA, dr, urodził się w 1961 r. w Białej Podlaskiej. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Ukończył studia magisterskie na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie. W 1996 r. ukończył Podyplomowe Studia Historii na Wydziale Humanistycznym WSR-P w Siedlcach, w 1998 r. Podyplomowe Studium Konstytucjonalizmu na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie, a w 2000 r. Podyplomowe Studium Kształcenia blokowego w zakresie: historia i społeczeństwo oraz Zarządzanie Oświatą na Wydziale Humanistycznym Akademii Podlaskiej w Siedlcach. W 2004 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii – nadany uchwałą Rady Wydziału Humanistycznego Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Członek kolegium redakcyjnego „Rocznika Białkopodlaskiego”. Jest autorem ponad 60 artykułów naukowych i popularnonaukowych, przybliżającym współczesnym czytelnikom dzieje powiatu bialskiego w XX wieku.

STEFAN PASTUSZEWSKI – dr nauk humanistycznych z zakresu historii, magister pedagogiki, mgr filologii polskiej, inż. mech. Specjalizuje się w historii najnowszej, w tym historii chrześcijańskich mniejszości wyznaniowych, dziejach kultury, w tym środków społecznego przekazu, najnowszych dziejach społeczności lokalnych, wielokulturowości i wieloetniczności oraz historii niezależnych ruchów politycznych w PRL, historii Inflant i Bałkanów. Jest autorem 14 książek i 51 artykułów naukowych. W 1988 roku otrzymał nagrodę imienia Andrzeja Frycza Modrzewskiego za całokształt publikacji poświęconych mniejszościom religijnym.

MARIYA PELEKH ur. 1992 roku w Żółtkwi (Ukraina). Doktorantka Wydziału Prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, oraz Stypendystka Rządu RP (Program stypendialny im. Stefana Banacha). Studia licencjackie i magisterskie ukończyła na kierunku europeistyka (Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji) na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. W trakcie studiów dwukrotnie była stypendystką Fundacji Jana Pawła II. Jej zainteresowania naukowo-badawcze skupiają się wokół prawa samorządu terytorialnego, oraz instytucji kultury. Jest autorką licznych artykułów naukowych, zarówno w Polsce jak i za granicą. Przez 3 lata pełniła funkcję Koordynatora Wschodnioeuropejskiej Sieci Uniwersytetów na wyżej wspomnianej uczelni. W ramach działalności sieci, współpracowała z samorządami polskimi i zagranicznymi, oraz była organizatorką wielu międzynarodowych konferencji samorządowo-gospodarczych.

ROBERT SOLDAT, ur. 1978 w Białej Podlaskiej, historyk, regionalista, fotograf, genealog, informatyk, dziennikarz sportowy w latach 2005-2007. członek Polskiego Towarzystwa Genealogicznego (2008-2013), absolwent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, student Uniwersytetu Warszawskiego. Współautor książki *Gmina Biała Podlaska: tradycyjnie piękne* oraz artykułów naukowych o charakterze regionalnym.

Informacje dla Autorów

Na łamach „Rocznika Białskopodlaskiego” zamieszczane są prace niepublikowane wcześniej w żadnym wydawnictwie.

Ponieważ pismo udostępnia swe łamy nie tylko osobom zawodowo trudniącym się pracą naukową, ale także amatorom, regionalistom, przygotowano specjalną instrukcję redakcyjną, która ma ułatwić potencjalnym autorom właściwe przygotowanie tekstu artykułów.

Bardzo prosimy Szanownych Autorów zamierzających opublikować swój tekst w „Roczniku Białskopodlaskim” o zapoznanie się z „Zasadami ogłaszania artykułów” oraz „Instrukcją redakcyjną”, które zamieszczamy poniżej, i przestrzeganie zawartych w nich wskazówek. Instrukcja i zasady ogłaszania artykułów znajdują się też na stronie internetowej pisma: www.rocznik.mbp.org.pl

We wszystkich sprawach budzących wątpliwości prosimy kontaktować się z Redakcją telefonicznie pod numerem 83 341 60 11 lub przez pocztę elektroniczną: rocznik@mbp.org.pl

Zapraszamy do współpracy.

Redakcja

ZASADY OGŁASZANIA ARTYKUŁÓW

1. „Rocznik Białkopodlaski” zamieszcza artykuły i rozprawy z zakresu historii, kultury, oświaty, ekologii itp. dotyczące Podlasia Południowego.
2. Oprócz artykułów i rozpraw Redakcja przyjmuje recenzje prac i czasopism o regionie (regionalnych), materiały statystyczne przygotowane do publikacji, sprawozdania z działalności organizacji i stowarzyszeń regionalnych i inne informacje z wymienionych wyżej dziedzin, a także polemiki i dyskusje, listy do redakcji, biografie, wspomnienia pośmiertne.
3. Redakcja przyjmuje do druku wyłącznie prace oryginalne, niepublikowane wcześniej oraz nieprzedstawione do publikacji w innym wydawnictwie.
4. Autorzy przesyłają do Redakcji opracowania wraz z oświadczeniem nr 1-2, że:
 - a) praca nie była wcześniej publikowana i aktualnie nie uczestniczy w innym postępowaniu wydawniczym oraz nie narusza praw autorskich, interesów prawnych i materialnych innych osób w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz.631, z późn. zm.),
 - b) w razie zakwalifikowania do druku zgadzają się na upublicznienie swoich danych osobowych i korespondencyjnych oraz treści artykułu w wersji drukowanej i elektronicznej.Oświadczenie winno być podpisane przez wszystkich współautorów publikacji.
5. W celu zachowania dobrych obyczajów w nauce oraz społecznej odpowiedzialności, Redakcja wymaga od Autorów publikacji ujawnienia w oświadczeniu nr 3 wkładu poszczególnych Autorów w powstanie publikacji. Za podanie nieprawdziwych danych główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający publikację.
6. Wydawca nie płaci honorariów autorskich. Sfinansuje natomiast koszty związane z przygotowaniem materiału do druku oraz wydaniem drukiem „Rocznika Białkopodlaskiego”.
7. Redakcja przekazuje Autorom nieodpłatnie po trzy egzemplarze autorskie czasopisma, w którym pracę opublikowano, bez względu na ilość zamieszczonych opracowań.
8. Z Autorem pracy przyjętej do druku zawarta zostanie umowa wydawnicza określająca zasady nieodpłatnego przeniesienia na Wydawcę prawa do wydania dzieła i wprowadzenia go do obrotu w formie drukowanej w „Roczniku Białkopodlaskim”. Z chwilą zawarcia umowy następuje przeniesienie praw autorskich na Wydawcę, który ma odtąd wyłączne prawo do korzystania z utworu, rozporządzania nim i zwielokrotniania dowolną techniką, w tym elektroniczną, oraz rozpowszechniania.
9. Autor artykułu zachowuje prawo wykorzystania treści opublikowanego przez rocznik artykułu w dalszej pracy naukowej i popularyzatorskiej.
10. Wszelkie inne sposoby wykorzystania artykułu wymagają zgody Wydawcy.
11. Artykuły i rozprawy nie powinny przekraczać łącznie z tabelami i wykresami 30 stron wydruku, a recenzje – 5 stron wydruku.
12. Wszystkie materiały przeznaczone do druku powinny być dostarczone do redakcji w formie drukowanej, w jednym egzemplarzu, oraz w formie elektronicznej (płyta CD/DVD, załącznik do poczty elektronicznej). Wydruk w formacie A4 powinien mieć interlinię 1,5 wiersza i marginesy 2,5 cm. Tekst powinien być opracowany zgodnie z instrukcją redakcyjną, w edytorze tekstu Microsoft Word 97 i późniejsze. Format czcionki: Times New Roman 12 pkt. Forma elektroniczna powinna zawierać wyłącznie

- ostateczną wersję artykułu i być opatrzona etykietą (tytuł artykułu, nazwiska autorów oraz data wysłania). Autorzy są odpowiedzialni za zgodność między ostateczną wersją wydruku na papierze oraz treścią pliku na płycie lub dyskietce. W przypadku rozbieżności, za wersję ostateczną uznaje się zawartość pliku na płycie lub w załączniku do poczty elektronicznej.
13. Do pracy należy dołączyć streszczenie w języku polskim o objętości do pół strony maszynopisu formatu A4 i jego tłumaczenie na język angielski. Streszczenie i jego tłumaczenie powinno być dostarczone w formie drukowanej, w jednym egzemplarzu, oraz w formie elektronicznej (płyta CD/DVD, załącznik do poczty elektronicznej). W przypadku gdy tłumaczem jest inna osoba niż Autor należy podać jego imię i nazwisko.
 14. Składając do redakcji prace zawierające tabele i wykresy należy pamiętać o docelowym formacie druku (B5) i uwzględnić ten fakt przy ich projektowaniu.
 15. Sporządzając rysunki, wykresy i mapy należy wziąć pod uwagę fakt, że będą one drukowane w wersji czarno-białej.
 16. Nadesłane recenzje, przeglądy itp. powinny zawierać tytuł pracy w brzmieniu oryginalnym.
 17. Każdy wydruk powinien zawierać imię i nazwisko Autora (Autorów) oraz nazwę instytucji, w której Autor pracuje oraz powinien być podpisany przez Autora (Autorów) pełnym imieniem i nazwiskiem.
 18. Autorzy są proszeni o dołączenie na osobnej stronie krótkiej noty zawierającej podstawowe informacje o autorze: imię i nazwisko, ewentualnie tytuł naukowy, wiek, zainteresowania zawodowe, dotychczasowe publikacje i miejsce pracy.
 19. Praca, która nie będzie odpowiadała niniejszym „Zasadom...” zostanie odesłana Autorowi bez rozpatrzenia merytorycznego.
 20. Autorzy, przesyłając pracę do publikacji w czasopiśmie, wyrażają zgodę na proces recenzji.
 21. Artykuły zamawiane oraz teksty o charakterze nienaukowym nie wymagają recenzji i są kwalifikowane do druku bezpośrednio przez Kolegium Redakcyjne.
 22. Redakcja zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia pracy, jeśli negatywne recenzje będą tożsame z opinią redakcji.
 23. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów.
 24. Redakcja nie wkracza w merytoryczne aspekty artykułu. Zastrzega sobie jednak prawo dokonywania w nadesłanych materiałach podstawowej adiacji i skracania tekstów, poprawek redakcyjnych i innych zgodnie z wymaganiami czasopisma. W przypadku większych poprawek, praca zostanie zwrócona Autorowi z prośbą o wprowadzenie zmian.
 25. O przyjęciu pracy do druku decyduje Kolegium Redakcyjne oraz pozytywna ocena recenzenta(-ów).
 26. O decyzji podjętej na podstawie recenzji Autor zostanie powiadomiony listownie lub pocztą elektroniczną. Po otrzymaniu recenzji swej pracy Autor jest zobowiązany do pisemnego ustosunkowania się do uwag recenzenta(-ów) w wyznaczonym przez redakcję terminie.
 27. Autorów obowiązuje korekta autorska. Autorzy materiałów zaakceptowanych do druku otrzymują wydruk próbny dla sprawdzenia zgodności z oryginałem i poprawienia ewentualnych błędów drukarskich. Na etapie korekty nie należy wprowadzać żadnych merytorycznych zmian w tekście, dodawać nowych partii tekstu itp., można natomiast uaktualnić zestaw literatury, jeżeli prace cytowane jako „w druku” w międzyczasie zostały opublikowane.

28. Korektę autorską należy odesłać do Redakcji w terminie nie przekraczającym 7 dni od dnia jej otrzymania. Niedostarczenie korekty spowoduje, że praca może zostać wydrukowana z błędami lub jej publikacja przesunięta do następnego tomu.
29. Autorzy odpowiadają za stronę merytoryczną i ścisłość podanych informacji. Informacje i opinie wyrażane w artykułach są publikowane na wyłączną odpowiedzialność Autorów. W związku z tym ani Redakcja ani Wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za konsekwencje wykorzystania jakichkolwiek nieścisłych informacji.
30. Odpowiedzialność wynikającą z praw wydawniczych i praw autorskich (oryginalność tekstu, cytowanie, przedruk ilustracji, tabel i wykresów z innych źródeł, itp.) ponoszą Autorzy.

Prace należy nadsyłać na adres:

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
„Rocznik Białkopodlaski”
Redakcja
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
e-mail: rocznik@mbp.org.pl

oświadczenie nr 1

.....
Imię i nazwisko
.....
Adres
.....
.....
.....

Oświadczenie Autora

Oświadczam, że złożony przeze mnie w Redakcji „Rocznika Białkopodlaskiego” w Białej Podlaskiej artykuł / recenzja / (itp.) pt.

.....
.....
.....
jest utworem oryginalnym i nie narusza w żaden sposób praw autorskich osób trzecich. Utwór nie był dotychczas publikowany ani nie został przesłany do innej redakcji w celu opublikowania.

Niniejszym przyjmuję do wiadomości i zgadzam się z tym, iż Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej wyda drukiem w ROCZNIKU BIALSKOPODLASKIM ww. artykuł / recenzję / (itp.) bez honorarium autorskiego (nieodpłatne przekazanie praw autorskich), zgodnie z zasadami ogłaszania artykułów w „Roczniku Białkopodlaskim” obowiązującymi w dacie złożenia niniejszego oświadczenia.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Wydawcę w celach związanych z publikacją ww. opracowania.

.....
(miejsowość, data)

.....
(podpis Autora)

oświadczenie nr 2

- | | |
|------------------------------------|------------------------------------|
| 1.
.....
.....
..... | 2.
.....
.....
..... |
| <i>Imię i nazwisko</i> | <i>Imię i nazwisko</i> |
| <i>Adres</i> | <i>Adres</i> |

Proszę wskazać autora do korespondencji

.....

Oświadczenie Autorów

Oświadczamy, że złożony przez nas w Redakcji „Rocznika Białkopodlaskiego” w Białej Podlaskiej artykuł / recenzja / (itp.) pt.

.....
.....

jest utworem oryginalnym i nie narusza w żaden sposób praw autorskich osób trzecich. Utwór nie był dotychczas publikowany ani nie został przesłany do innej redakcji w celu opublikowania.

Niniejszym przyjmujemy do wiadomości i zgadzamy się z tym, iż Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej wyda drukiem w ROCZNIKU BIALSKOPODLASKIM ww. artykuł / recenzję / (itp.) bez honorarium autorskiego (nieodpłatne przekazanie praw autorskich), zgodnie z zasadami ogłaszania artykułów w „Roczniku Białkopodlaskim” obowiązującymi w dacie złożenia niniejszego oświadczenia.

Wyrażamy zgodę na przetwarzanie naszych danych osobowych przez Wydawcę w celach związanych z publikacją w/w opracowania.

.....
(miejsowość, data)

1.
(podpis Autora)

.....
(miejsowość, data)

2.
(podpis Autora)

oświadczenie nr 3

.....
miejsowość,.....
data

**Oświadczenie
dotyczące współautorstwa artykułu przekazanego do publikacji
w „Roczniku Białkopodlaskim”**

Oświadczamy, że wkład poszczególnych autorów w powstanie publikacji pt.

.....
.....
.....
.....

jest następujący:

<i>Elementy pracy</i>	<i>Imię i nazwisko autora</i>	<i>%</i>	<i>Podpis</i>
Opracowanie koncepcji i celów pracy			
Opracowanie metody			
Przeprowadzenie badań			
Opracowanie wyników badań			
Opracowanie tekstu			
Inne prace (jakie?)			

Podpisy autorów:

.....
.....
.....

**Recenzja pracy
zgłoszonej do publikacji w „Roczniku Białskopodlaskim”**

Tytuł pracy:

.....
Proszę zaznaczyć w tabeli odpowiednią kratkę znakiem X

Ocena ogólna:	tak	nie	częściowo
1. Czy tytuł jest adekwatny do poruszanych treści?			
2. Czy układ pracy jest prawidłowy i czytelny?			
3. Czy język i styl pracy oraz stosowana terminologia naukowa są poprawne?			
4. Czy tabele są niezbędne i nadają się do przyjęcia?			
5. Czy materiał ilustracyjny jest dobrany poprawnie?			
6. Czy dobór literatury i źródeł jest trafny i wystarczający?			
7. Czy praca wnosi coś nowego do podjętej problematyki?			
Decyzja dotycząca publikacji:			
Praca nadaje się do druku w przedstawionej formie			
Praca nadaje się do druku po uwzględnieniu poprawek wskazanych przez Recenzenta			
Praca nadaje się do druku po wprowadzeniu gruntownych poprawek i zmian			
Rekomenduję odrzucenie pracy			
Praca powinna być zamieszczona w dziale:			
• artykuły i rozprawy			
• studia i materiały			
•			

Ewentualne szczegółowe uwagi dla Autora proszę zamieścić na odwrocie formularza lub osobnej kartce. Uwagi odnoszące się bezpośrednio do tekstu można nanieść wprost na wydruku pracy i odesłać do redakcji „Rocznika Białskopodlaskiego”.



.....
Tylko do wiadomości redakcji

Recenzent (stopień naukowy, imię i nazwisko oraz afiliacja)

.....
Zobowiązuję się, iż nie wykorzystam wiedzy na temat opiniowanego tekstu przed jego publikacją w „Roczniku Białskopodlaskim”.

.....
*Data oraz czytelny
podpis Recenzenta*

INSTRUKCJA REDAKCYJNA „ROCZNIKA BIALSKOPODLASKIEGO”

1. Nadsyłane do Redakcji teksty powinny być sporządzone w jednym egzemplarzu wydruku komputerowego z zastosowaniem interlinii 1,5 wiersza i marginesów 2,5 cm. Tekst powinien być opracowany w edytorze tekstu Microsoft Word 97 i późniejsze, format czcionki: Times New Roman 12 pkt – tekst główny, 10 pkt – przypisy. Do wydruku należy dołączyć płytę CD/DVD z tekstem opracowania. Tekst i materiał ilustracyjny muszą być w oddzielnych plikach. Tekst na dysku musi być zgodny z wydrukiem. Płyta powinna zawierać wyłącznie ostateczną wersję artykułu i być opatrzona etykietą (tytuł opracowania, nazwiska autorów oraz data wysłania). Alternatywną drogę stanowi nadesłanie opracowania (w formacie Microsoft Word) jako z załącznika do poczty elektronicznej na adres: rocznik@mbp.org.pl
2. Układ pierwszej strony artykułu, rozprawy lub artykułu polemicznego: z lewej strony u góry imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora oraz nazwę instytucji, w której autor pracuje (afiliacja). Poniżej na osi tytuł. Wszystkie elementy powinny być podane pismem tekstowym, bez użycia wersalików.
3. Inne rodzaje tekstów i ich układ:
 - a) recenzje – nad tekstem należy zamieścić nagłówek: imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora recenzowanej pracy, pełny tytuł (pisany kursywą) według strony tytułowej, miejsce i rok wydania, nazwę wydawnictwa, liczbę stron i inne informacje (np. nazwę serii wydawniczej). W przypadku gdy recenzja dotyczy pracy zbiorowej lub wydania źródłowego, po tytule należy podać pełne imiona i nazwiska redaktorów lub wydawców, a jeśli praca jest wielotomowa – liczbę tomów lub części stosując numerację arabską. W nagłówkach stosujemy skróty w języku pracy recenzowanej. Pod tekstem recenzji należy zamieścić imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora oraz nazwę instytucji, w której autor pracuje (afiliacja).
 - b) w nekrologach lub biogramach: z lewej strony u góry imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko autora oraz nazwę placówki, z której pochodzi praca (afiliacja), a w tytule imię (w pełnym brzmieniu) i nazwisko osoby, której dotyczy tekst, pod nim w nawiasach dokładne daty życia.
4. Tytuły dzieł lub dokumentów:
 - a) rękopisy: oryginalne tytuły i incipity dokumentów, referatów itp. należy ujmować w cudzysłow; tytuły nadane przez autora – bez cudzysłowu,
 - b) druki: tytuły dzieł i dokumentów należy pisać kursywą, tytuły rozdziałów lub fragmentów dzieł i dokumentów z użyciem cudzysłowu, tytuły domyślne albo powszechnie stosowane określenia tytułowe – duża literą, bez cudzysłowu i wyróżnień, np. Konstytucja 3 Maja.
5. Cytaty:
 - a) źródła należy cytować wyłącznie w języku oryginału. W odniesieniu do słowiańskiej cyrylicy należy stosować transliterację stosownie do międzynarodowej normy ISO 9:1995,
 - b) cytowanych fragmentów tekstów źródłowych nie należy poprzedzać ani kończyć trzema kropkami,
 - c) konieczne opuszczenia w cytowanych tekstach należy zaznaczać trzema kropkami ujętymi w nawias kwadratowy: [...].
6. Pisownia imion i nazwisk:

- a) w odniesieniu do imion i nazwisk należy stosować oryginalną pisownię w ojczystych językach osób wymienianych w tekście, zaś w odniesieniu do imion i nazwisk słowiańskich pisanych w oryginale cyrylicą stosujemy transliterację zgodnie z normą międzynarodową (vide supra). Przedstawiona zasada nie dotyczy osób powszechnie znanych, np. Cyceron, Szekspir, a także osób panujących i świętych,
 - b) w odniesieniu do osób wymienianych w tekście po raz pierwszy ich imię (imiona) i nazwiska należy przytoczyć w pełnym brzmieniu; w pozostałych przypadkach – inicjał (inicjały) imienia (imion) i nazwisko, zaś w przypadku postaci powszechnie znanych (np. Kościuszko) – tylko nazwisko,
 - c) w opisach bibliograficznych wystarczy uwzględnić jedynie inicjał imienia i nazwisko,
 - d) w odniesieniu do osób wymienianych w recenzjach lub sprawozdaniach pomija się ich tytuły naukowe i zawodowe. Zasada powyższa nie dotyczy nekrologów,
 - e) w nekrologach zaimki osobowe odnoszące się do osoby zmarłej piszemy dużą literą,
 - f) w recenzjach i sprawozdaniach rzeczownik „Autor” piszemy zawsze dużą literą jeśli odnosi się do autora recenzowanej pracy.
7. Daty, określenia czasu, liczebniki, skróty:
- a) w tekstach należy stosować powszechnie przyjęte skróty,
 - b) daty zamieszczane w tekście:
 - nazwy miesięcy słownie, np. 9 maja 1945 r.,
 - w odniesieniu do różnych kalendarzy, np. 17/27 września 1629 r.; 29 III/10 IV 1871 r.,
 - oznaczenie okresów od do, np. 20-30 maja 2000 r.; 30 maja – 15 czerwca 2001 r.,
 - w przypadku dat wtrąconych i ujętych w nawias miesiąc podajemy stosując cyfrę rzymską, a na końcu nie zamieszczamy skrótu r., np. (29 XI 1830),
 - w przypisach daty oznaczamy: miesiąc cyfrą rzymską, np. 1 III 1946 – zasada ta nie dotyczy cytatów,
 - gdy nie znamy daty dziennej, nazwę miesiąca piszemy słownie, np. w lipcu 1900 r.,
 - c) pisownia określeń typu „wiek”, „rok”:
 - jeśli przed – stosujemy formę rozwiniętą, np. w roku 1939, w wieku XVI,
 - jeśli po – forma skrócona, np. w 1939 r., w XVI w.
 - d) w określeniach typu „w pierwszej (drugiej) połowie” lub „lata trzydzieste” nie używamy cyfr,
 - e) pisownia liczebników w zapisach cyfrowych:
 - rzędy wielkości oddzielamy spacją, np. 1 347, 12 487, 341 962 itp.,
 - z użyciem skrótów, np. tys., mln, mld.
8. Przypisy:
- a) przypisy tzw. dolne umieszczamy na dole strony w numeracji ciągłej, a przypisy tzw. końcowe umieszczamy po tekście,
 - b) numery przypisów sporządzamy w górnej frakcji, bez nawiasów, kropek, w wierszu z wcięciem akapitowym,
 - c) odsyłacze do przypisów w tekście zamieszczamy w górnej frakcji. Jeśli następuje zbieg odsyłacza z przecinkiem, kropką, średnikiem lub innym znakiem przestankowym, a także w przypadku zakończenia zdania – przed tymi znakami (za wyjątkiem skrótów),
 - d) stosowanie skrótów – analogicznie, jak w tekście. Używamy ponadto skrótów konwencjonalnych polskich, np. tenże, taż, tamże, dz. cyt.; inne skróty (np. przyjęte w opracowaniach historycznych) są dopuszczalne pod warunkiem, że będą objaśnione przy pierwszym zastosowaniu.

9. Opisy bibliograficzne:
- a) czasopisma: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł tekstu (najlepiej kursywą), tytuł czasopisma w cudzysłowie, rocznik, rok wydania, numer lub zeszyt, strony – cyframi arabskimi,
 - b) serie wydawnicze:
 - tytuły zależne: tytuł serii (kursywą), numer tomu (cyfra arabska), tytuł tomu (kursywa), numer woluminu lub zeszytu (cyfra arabska), miejsce i rok wydania, strona/y/,
 - tytuły niezależne: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł (kursywa), miejsce i rok wydania, nazwa serii i numer tomu, strona/y/. W odniesieniu do prac zbiorowych po tytule stawiamy przecinek, a po nim znak [w:] (może być bez nawiasów), tytuł opracowania zbiorowego (kursywa) oraz inicjał imienia i nazwisko redaktora,
 - c) teksty w wydawnictwach ciągłych mających charakter wydawnictw zbiorowych należy traktować jak artykuły w czasopismach. Natomiast jeśli dana publikacja ukazała się jako jeden tom lub zeszyt wydawnictwa ciągłego, to stosujemy opis: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł (kursywa), miejsce i rok wydania, tytuł wydawnictwa ciągłego w cudzysłowie, tom (zeszyt) itp.,
 - d) należy stosować polskie określenia skrótowe, jak np. wyd., oprac., red. (nigdy: pod red.),
 - e) opisy bibliograficzne wtrącone do tekstu lub wywodu w przypisie ujmujemy w nawias okrągły,
 - f) po incipitach prac wielokrotnie cytowanych dopuszcza się pominięcie trzech kropek,
 - g) opisy archiwaliów i rękopisów należy modernizować stosownie do: 1) Instrukcji wydawniczej dla średniowiecznych źródeł historycznych. Kraków 1925 i 2) Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku. Wrocław 1953,
 - h) opisy starodruków nie podlegają modernizacji.
10. Tabele i materiały ilustracyjne (rysunki, wykresy, mapy, fotografie) należy opatrzyć kolejnymi numerami (cyfry arabskie), zgodnie z kolejnością ich omawiania w pracy. Wielkość tabel nie powinna przekraczać docelowego formatu B5. Tytuł powinien znajdować się nad tabelą. Pod tabelą należy podać informacje identyfikujące dokument, z którego zaczerpnięto dane, a w przypadku tabeli zawierającej wyniki badań autora pracy – sformułowanie: „obliczenia własne autora”. Podpisy oraz numery materiałów ilustracyjnych należy umieścić pod nimi. Sporządzając rysunki, wykresy i mapy należy wziąć pod uwagę fakt, że będą one drukowane w wersji czarno-białej.